BOJOWNICY KAPŁANI

ZA SPRAWĘ

KOŚCIOŁA I OJCZYZNY

W LATACH 1861 – 1915

MATERIAŁY Z URZĘDOWYCH ŚWIADECTW
WŁADZ ROSYJSKICH, ARCHIWÓW KONSYSTORSKICH,
NARODOWYCH, ZAKONNYCH I PRYWATNYCH

OPRACOWAŁ

PAWEŁ KUBICKI, BISKUP

CZĘŚĆ TRZECIA

UZUPEŁNIAJĄCA PIERWSZE DWIE

TOM II

DIECEZJE: KUJAWSKO KALISKA, LUBELSKA Z PODLASKĄ
I PŁOCKA

Nakładem autora

SANDOMIERZ
1939

Główny skład: Zakład Wychowawczy Opieki Najśw. Maryi P.
Radom, Kozienicka 31

Odbito w Diecezjalnym Zakładzie Graf.-Druk. w Sandomierzu

BOJOWNICY KAPŁANI

ZA SPRAWĘ

KOŚCIOŁA I OJCZYZNY

CZĘŚĆ TRZECIA

UZUPEŁNIAJĄCA PIERWSZE DWIE

DIECEZJA KUJAWSKO KALISKA

ROZDZIAŁ I

Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła

Ks. Bukowski Tomasz, 1839 † 1911. Na mocy postanowienia warsz. jen. gbra z 12 (24) maja 1876 r. Nr 690 ksiądz T. B., proboszcz parafii Uniew, pow. tureckiego, zapłacił 25 rb kary za to, że założył w swej parafii bractwo Trzeźwości.[1] i [2]

Ks. Elznerowicz Jan, ur. w 1874 r. Kancelaria warsz. jen. gbra 6 maja 1899 r. Nr 824 powiadomiła gbra piotrkowskiego, że tenże jen. gbr neoprezbiterowi księdzu J. E. odmówił zgody na objęcie stanowiska wikariusza parafii Kowal, pow. włocławskiego, za to, że, nie mając zatwierdzenia ze strony rządu, pełnił czynności kapłańskie w Kamienicy Polskiej i Kłobucku mimo, że go ostrzegał w tym względzie nlk straży ziemskiej pow. częstochowskiego i ksiądz J. E. obiecał, że nadal tego czynić nie będzie.[3] i [4]

Ks. Jaś Franciszek, 1844 † 1910.[5] 6 maja 1899 r. Nr 824 Kancelaria warsz. jen. gbra powiadomiła piotrkowskiego gbra, że na skutek jego odezwy z 19 mar. 1899 r. Nr 1104 główny

---

[1] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 153 k. 51.

[2] O księdzu T. B. mówi cz. 1 „Bojowników" t. I str. 453.

[3] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1899 Nr 18. D. K. P. G. O wzyskaniach s lic r. k. duchowenstwa k. 10.

[4] Chociaż o istocie faktu, omawianego na tym miejscu, jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 457, jednak zamieszczamy o nim wiadomość i tutaj, bo źródło, na które powołujemy się w odnośniku, dodaje o czujności władz nad sprawami kościelnymi w byłym Królestwie Pol. Dopis. autora.

[5] O księdzu F. J. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 464.

nik kraju skazał na 50 rb grzywny księdza F. J., proboszcza parafii Kamienica Polska, pow. częstochowskiego, gbrni piotrkowskiej, za to, że parokrotnie pozwolił neoprezbiterowi ks. Janowi Elznerowiczowi pełnić czynności parafialne.[1]

Ks. Jasiński Ryszard, 1868 † 1918. Kancelaria warsz. jen. gbra 9 maja 1904 r. Nr 9565 powiadamia piotrkowsk. gbra, że warsz. jen. gbr skazał księdza R. J., proboszcza parafii Dąbrowa, pow. radomskowsk., na 30 rb grzywny za przekroczenie policyjnych przepisów w czasie wizyty bpa St. Zdzitowieckiego w tymże powiecie w 1903 r.[2], [3] i [4]

Ks. Krajewski Jan, 1824 † 1900. Jako proboszcz parafii Bądnowo, pow. nieszawskiego ksiądz J. K. na mocy decyzji Warszawskiej Izby Sądowej z 29 gr. 1908 r. § 103 i 130 kodeksu karnego zesłany został do klasztoru na 3 tygodnie.[5] i [6]

Ks. Lniski vel **Ilnicki Stanisław,** ur. w 1876 r. Kancelaria warsz. jen. gbra 29 mar. 1904 r. Nr 6356 powiadamia piotrkowskiego gbra, że, jak widać z jego przedstawienia daty 4 tegoż miesiąca i roku Nr 2938, wikariuszowi parafii Pabianice, pow. łaskiego, gbrni piotrkowskiej, księdzu S. L. dowiedziono fanatyzm, który się ujawnił: 1) w agitacji, budzącej niepożądane wrogie stosunki między ludnością luterańską a katolicką[7] i 2) że w czasie spowiedzi użył w stosunku do

---

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1899 Nr 18. D. K. P. G. O wzyskaniach s lic r. k. duchowenstwa k. 10.

[2] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1903 Nr 76. Sekretnoje D. K. P. G. O r. k. duchowenstwu.

[3] Choć jest tu mowa o karze za przepisy paszportowe, jednak tu czynimy o tym fakcie wzmiankę, chodziło bowiem w tym wypadku o wizytację pasterską.

[4] O tym samym jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 464, ale powtarzamy tu o tym fakcie, zaczerpniętym z innego źródła. Dopis. autora.

[5] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2619. Nariad kaliszskago uiezdnago upr. Nr 12 Konduitnyje spiski.

[6] Źródło, na które powołujemy się w powyższym odnośniku, nie wskazuje winy księdza J. K., część zaś 1 „Bojowników" t. I na str. 467 i 521 mówi o jego przewinieniu w dziedzinie kościelnej. Dopis. autora.

[7] W aktach, na które się powołujemy, nigdzie nie ma mowy, aby ksiądz S. L. burzył między sobą ludność katolicką i luterańską. Owszem późniejsze

Marii Makarowej 21 lut. 1904 r., żony stróża nocnego, wyrazów obelżywych, ganiąc ją za to, że wyszła za prawosławnego i że chrzci swe dzieci w cerkwi prawosławnej.

Wziąwszy to pod uwagę, warsz. jen. gbr 19 mar. 1904 r. Nr 279 postanowił: Uwięzić księdza S. L. w klasztorze oo. kapucynów w Nowym Mieście na przeciąg 6 miesięcy i zwolnić go z zajmowanego stanowiska. Wykonanie tej decyzji należy wprowadzić w życie w myśl okólnika zarządzającego duchownymi sprawami obcych wyznań z 9 wrz. 1867 r. Nr 3098.

Ksiądz S. L. przybył do klasztoru nowomiejskiego 16 kw. 1904 r.[1] i [2]

Ks. Ościk Leon, ur. w 1877 r. Warsz. jen. gbr 9 wrz. 1911 r. skazał księdza L. O., prefekta szkół powszechnych w Pabianicach, na karę 50 rb za to, że na wykończenie tamtejszej kaplicy, na budowę której było pozwolenie ministerialne, zbierał dobrowolne ofiary. W razie niezamożności księdza L. O. jen gbr powyższą karę pieniężną zamienia mu na dwutygodniowy areszt.

Kwotę powyższą ksiądz L. O. wniósł do Kasy powiatowej w Łodzi 9 st. 1912 r. Nr 727.[3] i [4]

Ks. Potocki Antoni, 1849 † 1904. Zarządzający kancelarią jen. gbra warsz. 22 gr. 1901 r. Nr 3970 przesyła gbrowi piotrkowskiemu wyciąg z księgi konduit o księdzu A. P., proboszczu parafii Bęczkowice, powiatu piotrkowskiego, między innymi, że w 1879 r. ksiądz A. P., jak doniosła o tym żandarmeria, nabywał z Rzymu i z Krakowa od *zagranicznego* duchowieństwa patenty, książki i emblematy do *zakazanych* bractw Serca Jezusowego i Serca Maryi, rozdawał to w Czę-

---

śledztwo wykazało, że nic podobnego nie miało miejsca. Był to często używany „konik" przez władze rządowe, gdy kapłani katoliccy z obowiązku swego posłannictwa swych wiernych bronili przed prawosławiem. Dopis. autora.

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1904 Nr 12. D. K. P. G. po 3 dieloproizwodstwu. O pożałowanii r. k. duchowenstwu... i o nałożenii wzyskanii.

[2] O fakcie tym i innej działalności księdza S. L., przeciw której wystąpił rząd rosyjski, mówi cz. 1 „Bojowników" t. I str. 469 i 524.

[3] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1911 Nr 2. D. K. P. G. O pożałowanii r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzyskanii.

[4] O księdzu L. O. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 472.

stochowie, a pieniądze, tam otrzymywane, odsyłał zagranicę. Za powyższe, zgodnie z wnioskiem piotrkowskiego gbra, warsz. jen. gbr zażądał przeniesienia księdza A. P. z pasa pogranicznego do oddalonej od granicy i nielicznej parafii.[1] i [2]

ROZDZIAŁ II

Bojownicy kapłani za sprawę Ojczyzny

Ks. Bethier Józef Ksawery Gustaw, 1836 † 1903.

1. Rządowe ros. władze administracyjne skazały księdza J. B. na zesłanie do gbrni ołonieckiej, ale cofnęły tę decyzję i wtedy nmk Królestwa Pol. oddał go pod dozór policyjny, jak to widać ze spisu pod Nr 9.[3]

2. Komendant warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli 10 gr. 1861 r. Nr 2095 powiadomił Szwecowa, dyrektora kancelarii nmka Królestwa Pol., że nlk konińskiej żandarmerii nocy ubiegłej dostarczył ks. Gustawa Bethiera, wikariusza parafii Koło, gbrni warsz., liczącego lat 25, który jako więzień polityczny został umieszczony w oddzielnej kamerze X pawilonu cytadeli.[4]

3. Tenże komendant 15 gr. 1861 r. Nr 2146 powiadomił dyrektora Szwecowa, że na skutek polecenia p. o. nmka Królestwa Pol. z 5 gr. 1861 r. Nr 7930 dowódca warszawskiego żandarmskiego dywizjonu płk Raspopow 14 tegoż grudnia Nr 1925 doniósł do zarządu cytadeli, aby wysłać w myśl rozkazu p. o. nmka Królestwa Pol. do gbrni ołonieckiej księdza G. B. z Koła, gdzie rozporządzi nim miejscowy gbr. Zarządzenie to zostało wykonane.[5]

---

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1901 Nr 23. D. K. P. G. Obszczaja perepiska po r. k. duchowenstwu i diełam, kasajuszczimsia r. k. cerkwi.

[2] O księdzu A. P. jest mowa w 1 części „Bojowników" t. II str. 472 pod nazwiskiem: Potocki. W spisach duchowieństwa diecezji kujawsko kaliskiej jest wymieniony ks. Antoni Potocki, proboszcz parafii Bęczkowice, pow. piotrkowskiego. Catalogus... 1897 str. 48. Dopis. autora.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 3 k. 124.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 19 k. 46.

[5] Op. c. k. 61.

4. W spisie karanych po ogłoszeniu stanu wojennego w Królestwie Pol. wymieniony jest ksiądz G. B. z Koła, który był jednym z inicjatorów manifestacji, która odbyła się w Kole 3 (15) paźdz. 1861 r., za co 3 (15) gr. 1861 r. skazany został na mieszkanie do gbrni ołonieckiej.[1]

5. W podobnym spisie powtórzone są te same szczegóły, o których jest mowa w poprzednim punkcie, tylko na marginesie postanowienia napisane ołówkiem „darować" (w oryginale prostit'), a obca ręka dopisała „ułaskawiony", nie dodając nic więcej.[2] i [3]

6. W 1861 r. za udział w demonstracji polityczno-narodowej w Zduńskiej Woli, pow. sieradzkiego, władze rządowe wysłały księdza G. B. administracyjnie do ołonieckiej gbrni, skąd powrócił w 1862 r.[4]

7. Tę samą wiadomość potwierdza list ks. Justyna Mielechowicza, wygnańca bernardyna z 1863 r., pisany z Pudoża, gbrni ołonieckiej, 2 mar. 1876 r.[5]

Ks. Bętkowski Edward, ur. w 1876 r. Nlk łódzkiej naukowej dyrekcji 8 paźdz. 1910 r. Nr 12965 donosi do gbra piotrkowskiego, że ksiądz E. B., proboszcz parafii Przyrów, pow. częstochowskiego, za udział w nielegalnym zebraniu gminy Łęczno był skazany w październiku 1907 r. na 25 rb kary. (Chodziło o wprowadzenie do urzędu gminnego języka polskiego. Dopis. autora).[6] i [7]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół Gen. policmejster. Spisok licam... Nr 6277.

[2] Op. c. k. 6278.

[3] O księdzu J. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 488 i 556. Tylko imiona księdza J. B. są pomieszane. W wiadomościach, tu o nim podanych, jest mowa o ks. Gustawie B., a w nagłówku błędnie figuruje Michał. W spisach duchowieństwa rz.-kat. diecezji włocławskiej, ksiądz B. ma imię Ksawery w I tomie 2 cz. „Bojowników" ma trzy imiona: Józef, Ksawery, Gustaw.

[4] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 283

[5] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[6] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1910 r. Nr 6. D. K. P. G. Obszczaja perepiska po dielam r. k. duchowenstwa.

[7] Choć o tym samym fakcie jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 488 pod Nr 1, powtarzamy jednak to, co o tym znaleźliśmy w Państw. Archiwum Piotrkowskim, najpierw dlatego, że tu mamy jasno powiedziane, o co rzecz chodziła, 2 że jest potwierdzenie tamtego i 3 że z nowego pochodzi źródła. Dopis. autora.

Ks. Bisławski Franciszek, 1826 † 1894. 1. Alfabetyczny wykaz powstańców 1863 r. mówi o księdzu F. B., administratorze parafii Sulejów, pow. piotrkowskiego, który był pod zarzutem wykonania wielu czynów przeciw państwu, jako to: utrzymywania stosunków ze zbiegłym ks. W. Centem i przechowywania broni, którą znaleziono u niego w mieszkaniu w czasie rewizji. Sprawę tę roztrząsała Wojn. Śl. Komisja pod Nr 1088 w 1866 r., która 28 lip. (9 sierp.) 1866 r. Nr 4531 skazała go na 100 rb kary.[1]

2. W wykazach Czasowej Wojn. Śl. Komisji pod Nr 148 wymieniony jest ksiądz F. B., którego aresztowano za to, że w dni cesarskie nabożeństwo odprawiał przy bocznym ołtarzu a nie przy wielkim, że znaleziono przy nim korespondencję, którą prowadził ze zbiegłym zagranicę ks. W. Centem, że w jego mieszkaniu rewizja wykryła broń, którą ksiądz F. B. otrzymał po to, aby ją oddał jakiemuś osobnikowi. Księdza F. B. skazano na 100 rb kary.[2] i [3]

Ks. Bludziński Antoni. Z listy stanu (konduitnyj list) księdza A. B., wikariusza w Konopiskach, pow. częstochowskiego, widać, że 2 list. 1906 r. ksiądz A. B. poświęcał polski sztandar z Białym Orłem na tle amarantowym i pozwolił na śpiew polskich *zakazanych* hymnów.[4]

Ks. Borzęcki Ignacy, 1824 † 1884. 1. Nlk wojenny pow. kaliskiego 6 marca 1864 r. na skutek zarządzenia starszego nlka oddziałów wojskowych powiatu kaliskiego z 23 lut. 1864 r. Nr 636 księdza I. B. oddał pod dozór policji jako podejrzanego o ukrywanie żołnierza uciekiniera.[5] i [6]

2. Ksiądz I. B., proboszcz z Koźmiszka, pow. kaliskiego, został zaaresztowany 23 lut. 1864 r. jako podejrzany, że prze-

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 1520.

[2] A. A. D. Warsz. D. Wr. W. Śl. Komisji Nr 4792 k. 46.

[3] O księdzu F. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 489.

[4] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1910 Nr 2. D. K. P. G. O pożałowanii r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzyskanii.

[5] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2775 k. 3 i 4.

[6] O księdzu I. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 490.

trzymywał zbiegłego żołnierza Wielikanowa, a 6 marca tegoż roku zwolniony i oddany pod dozór policji.[1]

Ks. Brzeziński Wawrzyniec, 1813 † 1877. W księdze konduit rz.-kat. duchowieństwa gbrni piotrkowskiej o księdzu W. B., proboszczu z Krzepic, pow. częstochowskiego, gbrni piotrkowskiej, czytamy, że brał udział w manifestacyjnej procesji w 1861 r., która się udała z Krzepic do Częstochowy, za co był pod tajnym dozorem policyjnym.

Ksiądz W. B., kan. hon. kaliski, był wówczas proboszczem i dziekanem krzepickim.[2]

Ks. Buczyński Józef, ur. 1823. 1. Starszy wojenny nlk powiatu konińskiego 12 lut. 1864 r. Nr 14 powiadamia wojennego nlka kaliskiego, że 3 b. m. zaaresztował we wsi Kuchary Kościelne księdza J. B., proboszcza parafii Kuchary Kościelne, pow. konińskiego i dostawił go do Konina.[3] Było to na skutek polecenia wojennego nlka kaliskiego oddziału z 3 lut. 1864 r. Nr 54.[4]

2. Pod Nr 147 wykazów Czasowej Wojenno Śledczej Komisji wymieniony jest ksiądz J. B., który był oskarżony o to, że pełnił obowiązki rewolucyjnego skarbnika, za co zapłacił 200 rb grzywny.[5]

Ks. Budzyński Michał, ur. w 1834 r. 1. Do starszego wojennego nlka pow. kaliskiego 21 sierp. 1864 r. Nr 7108 wyszedł z urzędu kaliskiego wojennego nlka głównego oddziału wykaz osób zaaresztowanych w Kaliszu z żądaniem, aby wykonał nad tymi konfirmację, których proces już zakończony został w maju i czerwcu b. r. Wśród nich wymieniony jest ksiądz M. B.[6]

2. Oberaudytor 15 wrz. 1864 r. Nr 7688 na skutek odezwy biskupa kujawsko-kaliskiego Nr 913 zapytuje starszego

[1] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2777.

[2] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowènstwa petrokowskoj guberni cz. 1 k. 1277.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 2771 Nr sprawy 9.

[4] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 4801 k. 54.

[5] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 46.

[6] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr. 5228 k. 802.

nlka wojsk powiatu konińskiego, za co mianowicie aresztowano księdza M. B. i na jakim punkcie zatrzymała się ta sprawa.[1]

Odezwa zaś bpa kujawsko-kaliskiego Marszewskiego Nr 913 z 9 (21) wrz. 1864 r. do wojennego nlka kaliskiego oddziału mówi, że księdza M. B., wikariusza z Zagórowa, powiatu słupeckiego, gbrni kaliskiej, zaaresztowano wraz z proboszczem ks. J. Wadowskim i wysłano ich do Konina. Dlatego kościół opustoszał, a parafianie zostali bez nabożeństwa. Wobec tego Biskup prosi o zwolnienie księdza M. B.[2]

3. Z odezwy starszego dowódcy oddziałów wojskowych pow. konińskiego z 23 wrz. 1864 r. Nr 2619 do wojennego nlka kaliskiego głównego oddziału, widać, że ksiądz M. B. był zaaresztowany 26 sierp. 1864 r. za to, że nie odprawił „galowego" nabożeństwa, następnie na mocy decyzji tegoż nlka z 16 wrz. 1864 r. Nr 7740 zapłacił 50 rb kary i 17 tegoż miesiąca i roku został wypuszczony na wolność.[3] i [4]

4. Pod Nr 30 wykazu, który przesłał 18 paźdz. 1864 r. Nr 8579 wojenny nlk kaliskiego oddziału do jen. policmajstra Królestwa Pol. za m. wrzesień 1864 r., jest wpisany ksiądz M. B., wikariusz parafii Zagórów, powiatu konińskiego, który został zaaresztowany 5 wrz. 1864 r. Na podstawie konfirmacji, którą wydał 16 wrz. tego roku Nr 7740 wojenny nlk głównego kaliskiego oddziału ksiądz M. B. został zwolniony z uwięzienia 17 tegoż miesiąca i roku.[5]

Ks. Burchaciński Feliks, 1822 † 1888. W księdze konduit rz.-kat. duchowieństwa gbrni piotrkowskiej czytamy o księdzu F. B., proboszczu parafii Przystajnia, pow. częstochowskiego, gbrni piotrkowskiej, że „pada na niego silne podejrzenie o podniecanie powstańców, aby powiesili wójta gminy Gołębiowskiego. Istnieje prawdopodobieństwo, że ksiądz F. B. zajmował jakieś stanowisko w powstańczej organizacji".[6]

---

[1] Op. c. k. 883.

[2] Op. c. k. 884.

[3] Op. c. k. 885.

[4] O księdzu M. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 492 i 556.

[5] A. A. D. Warsz. Zaspół „Gen. policmejster..." Nr 623 k. 584 i 585.

[6] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj guberni cz. 1 k. 1232.

Ks. Cabański Andrzej, 1826 † 1896. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz C. A. proboszcz parafii Staw, pow. i gbrni kaliskiej, którego sprawa była w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji, a akta te mają Nr 1759 z 1870 r. Sądownie dowiedziono mu, że był winien w ukrywaniu tych, którzy spowodowali śmierć kowala Polewińskiego w Warcie. Na wniosek rzeczonej Komisji z 21 lut. (5 mar.) 1870 r. Nr 408 z księdza A. C. ściągnięto 200 rb grzywny i oddano go na 2 lata pod dozór policji.[1]

2. Sprawę tę Komisja Wojenno Śledcza 21 lut. (5 mar.) 1870 r. Nr 408 przedstawiła Nmkowi, pisząc w swej odezwie, że w 1863 r. polscy żandarmi (wieszateli) na rozkaz swego nlka, którym był prob. par.Staw, pow. kaliskiego, liczący wówczas lat 45 i na rozkaz ziemianina z Gożuchowa tegoż powiatu powiesili paru ludzi. Jednym z powieszonych był kowal z Warty. Dokonali tego czynu: aplikant sądu warsz. Franciszek Zawadzki, Konstanty Kraszewski i Adam Kobierski. Gdy rozpoczęło się śledztwo w tej sprawie 9 (21) gr. 1869 r. księdzu A. C. nakazano, by natychmiast zjawił się w X pawilonie warszawskiej cytadeli. 3 (15) st. 1870 powtórzyło się to poraz drugi. Chodziło o badanie w Komisji Wojenno Śledczej.[2]

Ks. Ciesielski Leopold, 1859 † 1935. Mstwo Spr. Wn. 6 wrz. 1913 r. Nr 8165 do Biskupa kujawsko kaliskiego tak pisze: W kościele w Skulsku, pow. słupeckiego, gbrni kaliskiej, gdy administratorem był tam ksiądz L. C., obecny prob. parafii Tuliszków, pow. konińskiego, malarz Przewalski namalował na suficie dwa, *tendencyjne* obrazy. Za to odpowiada ksiądz L. C. Tą drogą tenże ksiądz L. C. wpaja w parafian wrogie usposobienie względem rządu i dlatego konieczną było rzeczą zabrać go ze Skulska.[3]

Następstwem powyższego, jak stwierdza Spis duchowieństwa diecezji kujawsko kaliskiej z 1914 r. 101 str., ksiądz L. C.

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6256 k. 17.
[2] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 3759.
[3] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 1313.

został pozbawiony wszelkiego stanowiska kościelnego i był na liście pozostających „sine oficio".

Ks. Ciesielski Michał, ur. w 1870 r. Policmajster m. Częstochowy 22 kw. 1907 r. Nr 17 donosi do piotrkowsk. gbra, że 19 kw. (2 maja) b. r. ksiądz M. C. w kościele po Mariawitkach w Częstochowie poświęcił uroczyście narodowy sztandar robotników fabryki Peltzerów. Jak stwierdza wycinek z gazety, załączony do raportu, na sztandarze z jednej strony był obraz Matki Boskiej na tle białym, z drugiej Orzeł polski na tle amarantowym. W uroczystości tej brało udział 12 dziewcząt i kilku mężczyzn w strojach narodowych oraz tłum wiernych. Sztandar ten gdzieś znikł z kościoła po Mariawitkach.[1]

Ks. Dębicki Ildefons, ur. w 1836 r. 1 Komendant warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli 16 list. 1861 r. Nr 1913 powiadamia dyrektora kancelarii nmka Królestwa Pol. Szwecowa, że tegoż 16 list. kierownik żandarmskiej komendy sieradzkiej przysłał z zapieczętowanym pakietem księdza I. D., liczącego lat 25, aby go umieścić w cytadeli wśród więźniów politycznych. Umieszczony został ksiądz I. D. w osobnej kamerze X pawilonu.[2]

Tenże komendant 20 st. 1862 r. Nr 135 donosi do dyrektora Szwecowa, że na skutek zarządzenia warszawskiego wojennego jen. gbra z 17 (29) st. 1862 r. Nr 404 politycznego więźnia warszawskiej cytadeli księdza I. D. odesłał 19 st. tegoż roku do warszawskiego komendanta, który pocztowymi końmi wyśle go podług wydanej decyzji.[3]

2. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod Nr 5 litery D wymieniony jest ksiądz I. D., wikariusz parafii Łask, diecezji kujawsko kaliskiej, którego akta sprawy były w Warszawskiej Stałej Śledczej Komisji Nr 18 z 1862 r. i w urzędzie Polowego Audytoriatu Nr 237 z 1863 r. Ksiądz I. D. był pod zarzutem, że pozwolił w kościele na śpiew *zakazanych* hymnów i na procesję około ko-

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1907 Nr 5. D. K. P. G. O pożałowanii r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzyskanii.

[2] O księdzu I. D. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 497 i n.

[3] i [4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 19 k. 5.

ścioła, a także że, miewał w kościele *podburzające* kazania. 13 (25) stycznia 1862 r. Nr 158 ksiądz I. D. został zwolniony z uwięzienia i od dalszej kary.[1]

W innych zaś źródłach o księdzu I. D. są jeszcze takie dane:

3. Komendant warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli 6 gr. 1861 r. Nr 2071, powołując się na odezwę Specjalnej Kancelarii przy nmku Królestwa Pol. z 5 gr. 1861 r. Nr 331 przesyła do niej wykaz więźniów politycznych warszawskiej cytadeli, wśród których pod Nr 91 wskazuje księdza I. D., liczącego lat 25, wikariusza z Łaska, diecezji kujawsko kaliskiej, którego przyprowadzono do cytadeli z nakazu p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy z 16 listopada 1861 r.[2]

4. Kancelaria Warsz. Wojn. Jen. Gbra 29 mar. (10 kw.) 1862 r. Nr 801 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego kopię statystyki spraw więźniów politycznych, którą prowadziła Stała Komisja Śledcza od chwili swego powstania czyli od ogłoszenia stanu wojennego w kraju 2 (14) paźdz. 1861 r. do jej skasowania tj. do dnia 11 (23) marca 1862 r. Pod Nr 46 tej statystyki jest wypisany ksiądz I. D., wikariusz par. Łaski, który pozwolił na śpiew w tamtejszym kościele hymnu *rewolucyjnego*.[3]

5. Gdy skończył się termin twierdzy, na którą skazały księdza I. D. rosyjskie władze administracyjne, nmk Królestwa Pol., jak to widać ze spisu pod Nr 10, polecił wziąć go pod dozór policyjny.[4]

6. W alfabetycznym spisie osób, które były karane już po ogłoszeniu w Królestwie Pol. stanu wojennego w 1861 r., pod liczbą 144 litery D wymieniony jest ksiądz I. D., wikariusz z Łaska, który nic nie przedsięwziął, aby przerwać śpiew 5 (17) list. 1861 r. *podburzających* hymnów.

Na skutek decyzji z 16 (28) st. 1862 r. księdza I. D. wysłano na miesiąc do kazamat fortecznych w Modlinie.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6251 k. 1.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 3 k. 52 b.
[3] Op. c. k. 83 b.
[4] Op. c. k. 124.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr Nr 6277 i 6278.

7. W myśl odezwy Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji z 6 (18) lipca 1865 r. Nr 4773 Gł. Dyr. Przew. Kom. Rz. Spr. Wn. i Duch. wysyła do niej wiadomości o katolickim duchowieństwie, które brało udział w przeciwrządowych wystąpieniach i manifestacjach 1861 r. Wśród tej liczby jest i ksiądz I. D., który był aresztowany za to, że pozwolił na śpiew w kościele zabronionych hymnów i za *podburzające* kazanie.[1]

Ks. Drążyński Marceli, ur. w 1835 r. Gbr kaliski rozesłał 18 maja 1874 r. Nr 3038 okólnik do swych powiatowych nlków i do policmajstra m. Kalisza, aby szukano i w razie znalezienia zaaresztowano w celu wysłania do jen. policmajstra do Warszawy księdza M. D., proboszcza parafii Modzierewo, pow. kolskiego, który był pod surowym dozorem policyjnym.

Jak się okazało, ksiądz M. D. w końcu kwietnia b. r. potajemnie przeszedł granicę, co mu ułatwił jeden z mieszkańców wsi Niemcy i obecnie mieszka w Krakowie.[2]

Ks. Esman Edward, ur. w 1867 r. Kancelaria warszawskiego jen. gbra 31 st. 1906 r. Nr 507 powiadamia gbra piotrkowskiego, że główny nlk kraju na podstawie § 12 przepisów, dotyczących miejscowości, ogłoszonych w stanie wojennym, postanowił wydalić zagranicę na cały czas trwania stanu wojennego księdza E. E., proboszcza parafii Stawiszyn. 8 czerwca 1906 r. Nr 2572 jen. gbr pozwolił księdzu E. E. powrócić do Królestwa.[3] i [4]

Ks. Falkiewicz Piotr, ur. w 1820 r. Biskup kujawsko kaliski 3 (15) st. 1876 r. Nr 200 w odezwie swej do gbra kaliskiego zaproponował na dziekana księdza P. F., prob. par. Dobrzec, pow. kaliskiego. Na to tenże gbr 10 st. 1876 r. Nr 3 donosi do jen. gbra warsz., że nie może się zgodzić na na-

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 4 b.

[2] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2417 k. 28.

[3] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1906 Nr 7. D. K. P. G. Obszczaja perepiska...

[4] Ostatni punkt niniejszych wiadomości jest uzupełnieniem tego, co czytamy o księdzu E. E. w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 456 i 499.

znaczenie na urząd dziekana księdza P. F., gdyż ksiądz ten w 1859 r. uciekł zagranicę, później do r. 1868 był pod sekretnym dozorem policji, a w czasie powstania był głównym inicjatorem rozruchów (bezporiadkow) i głosił *podburzające* kazania.[1] i [2]

Ks. Fiszer Michał, 1827 † 1914. 1. W alfabetycznym spisie osób, które rząd ros. karał już po ogłoszeniu w r. 1861 w Królestwie Pol. stanu wojennego, wymieniony jest ksiądz M. F., proboszcz parafii Połajewo, pow. nieszawskiego. Księdzu M. F. zarzucano, że w kilku kościołach wygłosił *podburzające* kazania, w których czynił zwroty do włościan, zachęcając ich do powstania. Nadto odważył się występować przeciw cesarzowi.

Na mocy postanowienia z dnia 1 (13) list. 1861 r. księdza M. F. wysłano na mieszkanie do permskiej gbrni.[3]

2. W archiwum muzeum rapperswilskiego o księdzu M. F., byłym proboszczu parafii Połajewo, pow. nieszawskiego, gbrni warsz., diecezji kujawsko kaliskiej, czytamy, że w czasie swego zesłania za namawianie włościan do powstania i za inne *polityczne* sprawy, był kapelanem bpa Kacpra Borowskiego w Permie.[4] i [5]

Ks. Gajewski Józef, 1834 † 1879 v. 1881. W księdze konduit gbrni piotrkowskiej o księdzu J. G. z diecezji kujawsko kaliskiej taka jest charakterystyka: „Jest pod sekretnym dozorem policji. Zaufania (władz rządu ros. Dopis. autora) nie budzi. Mówią o nim, że w domach prywatnych wypowiada swą nadzieję, że polityczne warunki Polski się zmienią. „W kazaniach niekiedy robi delikatną wzmiankę o swych politycznych „fantazjach".[6], [7] i [8]

[1] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 179 k. 1 i 2.

[2] O księdzu P. F. podaje wiadomości cz. 1 „Bojowników" t. I str. 500.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam, podwergnutym... Nr Nr 6277 i 6278.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr. 925 cz. II.

[5] O księdzu M. F. mówi 1 cz. „Bojowników" t. I str. 501 i t. II str. 537 i n.

[6] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj gbrni cz. I k. 766.

[7] W 1863 r. ksiądz J. G. był wik. par. Konieck, pow. nieszawskiego.

[8] O księdzu J. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 502.

Ks. Głuchowski Teodor, 1816 † 1897.[1] 1. Wojenny nlk oddziału warszawsko wiedeńskiej kolei 27 maja 1864 r. Nr 1689 przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. w myśl jego żądania z 15 kw. 1864 r. Nr 5570 dane statystyczne i sprawozdanie o politycznych przestępcach m. Piotrkowa i Częstochowy za czas od 15 kw. do 15 maja r. b. W statystyce tej pod Nr 24 wskazany jest ksiądz T. G., zaaresztowany 12 lut. 1864 r., w którego sprawie tegoż dnia rozpoczęło się śledztwo.[2]

2. Tenże wojenny nlk 21 lip. 1864 r. Nr 2377 w takim samym sprawozdaniu za m. czerwiec 1864 r. o podsądnych przestępcach politycznych w Piotrkowie, mówi o księdzu T. G., zaaresztowanym 12 mar. 1864 r., pod śledztwo oddanym tegoż dnia, a pod sąd polowy 14 lip. 1864 r.[3] i [4]

Ks. Grzeliński Franciszek Adam, 1838 † 1899. 1. Oberaudytor 1 maja 1864 r. Nr 3515 przesyła do Wojenno Śledczej Komisji w Kaliszu prośbę księdza F. A. G. i piśmienne za nim poręczenie, aby wikariusza parafii Goszczanów, pow. tureckiego, gbrni kaliskiej, księdza F. A. G. uwolnił z aresztu wszakże z zastrzeżeniem, aby na każde żądanie dostawiły go z powrotem władze wojskowe.[5]

2. Oberaudytor przy armii Królestwa Pol. 3 lip. 1864 r. Nr 183 przesyła do pomocnika wojennego nlka kaliskiego oddziału spis politycznych przestępców, w którym pod Nr 13 wymienia księdza F. A. G. Zaaresztowano księdza F. A. G. pod zarzutem że brał udział w powstaniu. Ponieważ jednak nie potwierdził tego tok śledztwa, przeto konfirmacja wojennego nlka kaliskiego oddziału z 29 maja 1864 r. Nr 4166 uwolniła go z aresztu.[6]

Ks. Gumowski Walerian, 1868 † 1909. Podług korespondencji kancelarii warsz. jen. gbra do gbra kaliskiego

[1] O księdzu T. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 503.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 630 k. 5 i 6.

[3] Op. c. k. 86 i 87.

[4] Widocznie ksiądz T. G. w 1864 r. dwa razy był aresztowany: raz 12 lut., drugi raz 12 marca. Dopis. autora.

[5] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 5228 k. 520.

[6] Op. c. k. 667 i 670.

z 18 gr. 1907 r. Nr 6010 ksiądz W. G., proboszcz parafii Brzeźno, pow. sieradzkiego, wykazy kwartalne do gminy przysłał w języku polskim.[1]

Ks. Gutman Piotr, 1857 † 1907. Nlk pow. wieluńskiego 29 gr. 1905 r. Nr 400 powiadamia gbra kaliskiego, że pod wpływem proboszcza parafii Kraszewice, pow. wieluńskiego, księdza P. G., uchwała gminy Kuźnica Grabowska z 27 list. 1905 r. żąda całkowitego wprowadzenia do tego urzędu gminnego języka polskiego, a także do sądu gminnego, do szkół powszechnych i do akt urzędnika stanu cywilnego.

Donosząc o powyższym, jednocześnie dodaje tenże nlk, że usunięcie z Kraszewic księdza P. G. albo zaaresztowanie wobec wpływu, jaki ten ksiądz ma na parafian, mogłoby wywołać niepożądane następstwa, dlatego uprzejmie proszę, kończy tenże nlk, o wezwanie go do Kalisza i wydanie tam odpowiedniego zarządzenia.[2]

Ks. Harwas Czesław, ur. w 1802 r. Urząd żandarmerii powiatów kaliskiego i tureckiego 24 wrz. 1871 r. Nr 1362 powiadamia nlka powiatu kaliskiego, że w październiku 1861 r. władze rządowe odebrały księdzu Cz. H., kanonikowi kolegiaty kaliskiej, proboszczowi parafii Dembe, pow. kaliskiego, broń pojedynkę.[3] i [4]

Ks. Helbich Wojciech, ur. w 1869 r. Nlk powiatu łaskiego 16 kw. 1907 r. Nr 32 powiadamia piotrkowskiego gbra, że proboszcz parafii Najśw. Maryi Panny w Pabianicach ksiądz W. H. ma duży wpływ na ludność miasta Pabianice, którego nadużywa w kierunku antypaństwowym. To swoje usposobienie i nastrój ksiądz W. H. niejednokrotnie wypowiadał jawnie. Między innymi 13 marca b. r. nie chciał chować tamtejszego mieszkańca Augusta Hehenberta jedynie dlatego,

---

[1] Tu się odnosi wszystko to samo, co jest w odsyłaczu ks. A. Peterkiewicza. Nadto o księdzu W. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I k. 506.

[2] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 1251.

[3] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2400.

[4] Ze względu na okoliczności roku 1861 fakt ten tu umieszczamy. Dopis. autora.

że w pogrzebie miała wziąć udział delegacja ogniowej straży ze swym sztandarem, który *„zdobi"* dwugłowy orzeł, rosyjski herb państwowy. Mimo próśb krewnych ksiądz W. H. nie chciał chować nieboszczyka, dokąd nie usuną tej chorągwi.

Dotąd ksiądz W. H. wydaje ze swej kancelarii parafialnej świadectwa metryczne po polsku.

16 maja 1907 r. Nr 40 ten nlk pow. łaskiego w swym raporcie do piotrkowskiego gbra dodaje, że obecnie udało się sprawdzić treść kazania, o które ksiądz W. H. jest oskarżony. Nadto ksiądz W. H. nie zaprzecza, że do jego parafialnego kościoła zostały wniesione polskie sztandary z białymi narodowymi orłami i że obecni tam wierni śpiewali polski hymn: „Boże, coś Polskę!"

W zakrystii kościoła parafialnego Najśw. Maryi Panny, jak doniósł do gbra piotrkowskiego tymczasowy wojenny jen. gbr piotrkowski, był sztandar polski narodowy.[1]

W czasie nabożeństwa ksiądz W. H. 20 kw. (3 maja) 1907 r. wygłosił w Pabianicach kazanie, w którym między innymi powiedział: „Już cierpieliśmy dosyć, złączymy się w jedno i wywojujemy własną ojczyznę. Po tym obecni odśpiewali „Boże, coś Polskę!"[2] i [3]

Ks. Hofman Marian, ur. w 1867 r. Nlk pow. łęczyckiego 18 st. 1905 r. Nr 55 doniósł do gbra kaliskiego, ten zaś do warszawskiego jen. gbra, że ksiądz M. H., proboszcz z Bałdrzychowa, pow. tureckiego, egzemplarz „Kaliszskija Gubernskija Wiedomosti", który otrzymał drogą oficjalną za pośrednictwem wójta gminy Poddębice, odesłał z powrotem, z notatką w języku polskim, że pisma tego nie będzie prenumerował. Na to warsz. jen. gbr 9 lut. 1905 r. Nr 2903 zwraca uwagę biskupowi kujawsko kaliskiemu, że język polski niedo-

---

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1907 Nr 5. D. K. P. G. O pożałowanii r. k. duchowenstwu nagrad posobii i nałożenii wzyskanii.

[2] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1907 Nr 6. D. K. P. G. Obszczaja perepiska po diełam r. k. duchowenstwa, perepiska o wospitannikach seminarii i akademii.

[3] Niektóre z tych szczegółów podaje cz. 1 „Bojowników" t. I str. 507.

puszczalny jest w oficjalnej korespondencji. Prenumeratę kazał rząd wytrącać z pensji.[1] i [2]

Ks. Jakowski Włodzimierz, ur. 1876 r. 1. Nlk piotrkowskiego gubernialnego urzędu 23 paźdz. 1903 r. Nr. 7533 donosi do piotrkowskiego gbra o księdzu W. J., wikariuszu w Pabianicach, co następuje: W początkach września 1903 r., w czasie pogrzebu szewca Mateusza Gossa, użyto chorągwi cechu szewckiego, którą całkowicie rozwinięto i wtedy ukazał się w pełni orzeł rosyjski. Ksiądz W. J., żeby orła tego zakryć, nakazał kościelnemu tak zwinąć chorągiew, żeby nie było widać ros. orła, bo inaczej nie poprowadzi nieboszczyka na cmentarz. Nakaz księdza W. J. spełniono i chorągiew podług jego życzenia zwinięto.

Na następnym pogrzebie, gdy chowano córkę szewca Stano ksiądz W. J. żądał, aby cechowej chorągwi szewców wcale nie brano. Gdy wolę jego spełniono, ksiądz W. J. dziękował szewcom, dodając, że, gdyby tego nie uczyniono, wcaleby nie brał udziału w pogrzebie. Kiedy zaś dowiedział się, że cechmistrz szewski Wawrzyński protestował przeciw takim „nielegalnym" zarządzeniom, ksiądz W. J. wezwał do kościoła około 50 mistrzów szewskich i zażądał od nich, aby oznajmili burmistrzowi o usunięciu z cechu Wawrzyńskiego za to, że sprzedał ziemię cechową. Myśl księdza W. J. spełniono i burmistrza o powyższym zawiadomiono. Objawy, tak kończy swe doniesienie wzmiankowany nlk żandarmerii, uczuć patriotycznych księdza W. J. uważam za niedopuszczalne (neumiestny) i szkodliwie wpływające na sprawę jego duszpasterskiej działalności...[3]

Kancelaria warsz. jen. gbra 9 lut. 1904 r. Nr 2682 powiadomiła piotrkowskiego gbra, że warsz. jen. gbr zażądał od biskupa kujawsko kaliskiego, aby usunął księdza W. J. z Pabianic, pow. łaskiego.[4]

---

[1] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz. cz. III Nr 353.

[2] O księdzu M. H. jest mowa w I cz. „Bojowników" t. I str. 463.

[3] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1903 Nr 22. D. K. P. G. O pożałowanii r. k. duchowenstwu... i nałożenii nakazanii.

[4] Ibidem.

2. Piotrkowski urząd gbrnialny powiadamia kancelarię piotrkowskiego gbra, że czasowy jen. gbr na gbrnię piotrkowską nałożył na księdza W. J. 12 gr. 1907 r. Nr 6349 grzywnę 25 rb za to, że 30 sierp. b. r. urządził nielegalne zebranie w Częstochowie.[1] i [2]

Ks. Jany Kazimierz, 1827 † 1863. 1. W „Wiadomościach z pola bitwy" Nr 4 1863 r. czytamy: W Opatówku blisko Kalisza oddział powstańców pod dowództwem Osińskiego stoczył dnia 25 lut. (1863 r.) potyczkę ze strażą graniczną, którą zmusił do ucieczki, zabiwszy jej 1 człowieka, a 4 raniwszy. W lasach widawskich pomiędzy Nową Wsią i Pyszkowem oddział Makarego Drohomireckiego miał potyczkę z Moskalami (15 lut.). Naszych było 32, Moskali 400 piechoty i 150 kozaków. Nasi bronili się po bohatersku; legło pięciu, pomiędzy nimi dzielnego serca i mężnego ramienia nieodżałowany dowódca Makary Drohomirecki, wzór kapłanów ksiądz Jany z Rychłocic, diecezji włocławskiej, malarz z Częstochowy i dzielny młodzieniec Hauke, który śmiercią swoją chciał zatrzeć niemiłe wspomnienie pamięci swojego dziada. Reszta oddziału cofnęła się i połączyła z innymi oddziałami.[3]

2. Imionospis, o którym mówimy w odnośniku, podaje, że ksiądz K. J. poległ dnia 13 lut. 1863 r. przy starciu się oddziału księcia Drohomireckiego z wojskiem rosyjskim pod Złoczowem w ziemi Wieluńskiej, udzielając umierającym sakramentów św.[4]

Ks. Jarnuszkiewicz Ignacy, 1810 † 1880. Jako o proboszczu z Kłobucka, pow. częstochowskiego, gbrni piotrkowskiej, księdzu I. J. księga konduit rz.-kat. duchowieństwa gbrni piotrkowskiej, mówi, że dotąd pozostawał pod tajnym dozo-

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1907 Nr 5 D. K. P. G. O pożałowanii... i nałożeniu wzyskanii.

[2] O księdzu W. J., późniejszym marianinie, czytamy również w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 464 i 507.

[3] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. 2 Nr 1 k. 32 b.

[4] Hipolit Stupnicki. Imionospis poległych i straconych str. 30.

rem za udział w manifestacyjnej pielgrzymce, która z Krzepic udała się w 1861 r. do Częstochowy.[1] i [2]

Ks. Jurkiewicz Wincenty, ur. w 1837 r. 1. Polowo Wojenny Sąd w Kaliszu sporządził dla Specjalnej Kancelarii przy nmku Królestwa Polskiego statystykę swej działalności za m. sierpień 1863 r. i w niej pod Nr 88 wymienia księdza W. J., liczącego lat 28, który jest pod sądem od 20 czrw. b. r. na skutek nakazu wojennego nlka oddziału kaliskiego 12 czrw. 1863 r. Nr 3987. Za przejście granicy z cudzym paszportem ksiądz W. J. oddany pod sąd Polowo Wojenny. Obecnie przygotowuje się motywację wyroku, który zapadł w tej sprawie 24 sierp. 1863 r. Ksiądz W. J. jest uwięziony w gmachu dawnego korpusu kadeckiego w Kaliszu i utrzymuje go kasa rządowa.[3]

2. Krótkie sprawozdanie za wrzesień 1863 r. Polowo Wojennego Sądu Kaliskiego o sprawach politycznego charakteru, przesłanych do Specjalnej Kancelarii dla procesów czasu wojennego, pod Nr 46 wymienia księdza W. J. (tu imię podane Walenty), powtarza szczegóły, przytoczone w p. 1 i dodaje, że tenże sąd wydał w tej sprawie wyrok 29 sierp. 1863 r., przesłany następnie do wojennego nlka oddziału kaliskiego. Na mocy tego wyroku księdza W. J. pozostawiono w silnym podejrzeniu. 11 wrz. 1863 r. Nr 5168 akta sprawy odesłano do Polowego Audytoriatu.[4]

3. Wykaz więźniów politycznych za styczeń 1864 r., których sprawy wyrokowała Komisja Polowo Wojennego Sądu przy kaliskim wojennym oddziale, wysłany przez wojennego nlka oddziału kaliskiego do jen. plcmajstra Królestwa Polskiego 18 lut. 1864 r. Nr 1561, pod Nr 21 mówi, że nmk Królestwa Pol. konfirmował powyższy wyrok księdza W. J. na wniosek Polowego Audytoriatu z 11 lut. 1864 r. Nr 621.[5]

---

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwuiuszczago duchowenstwa petrokowskoj guberni cz. 1 k. 1276.

[2] O księdzu I. J. mówi cz. 1 „Bojowników" t. I str. 508.

[3] i [4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 623 k. 35 i 36.

4. W uwagach do wykazu przestępców politycznych za m. luty 1864 r., który wojenny nlk oddziału kaliskiego 24 mar. 1864 r. Nr 2565 przesłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol., powiedziane, że na mocy konfirmacji, wydanej przez nmka Królestwa Pol., ksiądz W. J. pozostał w silnym podejrzeniu.[1]

5. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz W. J., proboszcz parafii Brudzew, pow. i gbrni kaliskiej, którego akta sprawy przechowywał Polowy Audytoriat w swym I wydziale Nr 249 z 1863 r. W sądzie ksiądz W. J. tłumaczył się, że szedł ze sprawą do ziemianina Taczanowskiego. Polowo Wojenny Sąd 27 sierp. 1863 r. pozostawił go w prawnym podejrzeniu, konfirmacja zaś, którą wydał nmk Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 30 wrz. 1863 r. Nr 1427 skazała go na osiedlenie w Syberii.[2]

6. Oberaudytor armii Królestwa Polskiego 3 lip. 1864 r. Nr 183 przesyła do pomocnika wojennego nlka kaliskiego oddziału spis politycznych przestępców, w którym pod Nr 7 wymienia księdza W. J., proboszcza parafii Brudzew, pow. i gbrni kaliskiej. Konfirmacja w tej sprawie nmka Królestwa Pol., o której otrzymał zawiadomienie urząd nlka wojennego kaliskiego oddziału od szefa sztabu tejże armii z 11 lutego 1864 r. Nr 621, skazała księdza W. J. na osiedlenie w Syberii.[3]

7. Wojenny nlk kaliskiego oddziału 30 gr. 1863 r. Nr 7738 zwraca się do szefa sztabu armii Królestwa Pol. z tym, że niektórzy zaaresztowani zbyt długo są uwięzieni, a sprawy ich zostały wysłane do Polowego Audytoriatu i tam utknęły, prosi więc o ich przyspieszenie. Wśród nich pod Nr 12 wymienia księdza W. J., którego akta sprawy wysłano do Polowego Audytoriatu 11 wrz. 1863 r. Nr 5168.[4]

8. Szef sztabu armii Królestwa Pol. 11 lut. 1864 r. Nr 617 przesyła do wojennego nlka kaliskiego oddziału spis politycznych przestępców, w których sprawie już zapadła konfirmacja.

---

[1] Op. c. k. 59 i 60.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 62 k. 7.
[3] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 5228 k. 667 i 669.
[4] Op. c. k. 273.

Pod Nr 15 tego spisu jest mowa o księdzu W. J., którego konfirmację wysłano do tegoż nlka 18 paźdz. 1863 r. Nr 6635.[1] i [2]

Ks. Kamieniecki Konstanty, † 1922. W liście swym, pisanym w Nowogrodzie 27 sierpnia 1876 r., ks. Narcyz Wilewski, kapłan diecezji płockiej, zesłany za udział w powstaniu, wymienia między innymi, przebywającymi w Kirsanowie, gbrni tambowskiej, księdza K. K., wygnańca diecezji kujawsko kaliskiej.[3], [4] i [5]

Ks. Kaminowski Władysław. Nlk powiatu łaskiego 22 wrz. 1899 r. Nr 14510 składa raport do piotrkowskiego gbra, że ksiądz W. K., skazany na klasztor oo. reformatów w Lutomierzu, samowolnie opuszcza ten klasztor i uczy dzieci. Sprawę tę p. o. gbra piotrkowskiego 29 wrz. 1899 r. Nr 11804 przesłał do warsz. jen. gbra, a ten 16 paźdz. 1899 r. Nr 2522 powiadomił tegoż p. o. gbra, że za powyższe przestępstwa przeniósł księdza W. K. na dalsze uwięzienie do klasztoru oo. marianów w Mariampolu, gbrni suwalskiej.[6] i [7]

Ks. Karczewski Apolinary, ur. w 1876 r. 1. Kancelaria warsz. jen. gbra 31 st. 1906 r. Nr 510 powiadomiła kaliskiego gbra, że księdzu A. K. dowiedziono w 1905 r. przeciwpaństwową agitację, gdyż 1) zorganizował w listopadzie 1905 r. deputację od mieszkańców Polaków z żądaniem, aby w szkołach powszechnych wykładano wszystkie przedmioty po polsku, 2) namawiał do strajku w fabrykach w Koninie, 3) powiedział mowę przeciw rządowi rosyjskiemu i św. Synodowi w Petersburgu wreszcie 4) kpił z danych swobód politycznych 17 paźdz. 1905 r. Wobec tego warsz. jen. gbr postanowił wysłać księdza

---

[1] Op. c. k. 414.

[2] O księdzu W. J. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 509.

[3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[4] List, o którym wspomina tekst, został zamieszczony przy nazwisku ks. Narcyza Wilewskiego.

[5] O księdzu K. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 509 i n.

[6] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1899 Nr 18. D. K. P. G. O wzyskaniach s lic r. k. duchowenstwa k. 53.

[7] W spisach duchowieństwa diecezji kujawsko kaliskiej w rocznikach, które posiadamy nie mogliśmy znaleźć księdza W. K. Dopis. autora.

A. K. zagranicę na cały czas trwania w kraju stanu wojennego.[1] i [2]

2. 21 czerwca 1906 r. Nr 11065 warsz. jen. gbr pozwolił księdzu A. K. powrócić do Królestwa.[3]

Ks. Keller Antoni, ur. w 1864 r. Na zebraniu gminnym 3 list. 1905 r. w Malanowie, pow. tureckiego, postanowiono wprowadzić język polski do urzędu tej gminy i do urzędu powiatowego. Nadto postanowiono zebrać składkę na kupno polskiego sztandaru, do czego bardzo namawiał parafian ksiądz A. K., dodając, żeby nie krępowali się postanowieniami rządowymi. W sprawie tej warsz. jen. gbr zapytał o zdanie gbra kaliskiego, który znów o to samo zapytał nlka pow. tureckiego. Ten ostatni 8 lut. 1906 r. Nr 1500 postawił wniosek, aby księdza A. K. za jego agitatorską działalność usunąć z Malanowa.

Gubernator w piśmie swym z 14 mar. 1906 r. Nr 1943 nie podzielił powyższego wniosku, zastrzegł jednak na przyszłość dla księdza A. K. karę, gdyby się ponownie powtórzyło coś podobnego.[4]

Ks. Kępiński Edmund, ur. w 1882 r. Na skutek przedstawienia kaliskiego gbra z 29 paźdz. 1905 r. Nr 217 jen. gbr warszawski 18 st. 1906 r. powiadamia go, że skazał księdza E. K., wikariusza z Sieradza na 25 rb kary za to, że brał udział w przeciwpaństwowej agitacji politycznej 23 paźdz. 1905 r., gdyż wzywał mieszkańców, aby jednoczyli się pod sztandarem Białego Orła, który poświęcił ks. Władysław Mikołajewski.[5] i [6]

Ks. Kiełbasiński Władysław, ur. 1875 r. Kancelaria warsz. jen. gbra 18 list. 1907 r. Nr 5537 pisze do piotrkow-

---

[1] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. 3 Nr 1313.

[2] W 1 cz. „Bojowników" t. I str. 511 i n. jest również mowa o księdzu A. K.

[3] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1906 Nr 7. D. K. P. G. Obszczaja perepiska po diełam r. k. duchowenstwa.

[4] i [5] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. 3 Nr 1321.

[6] O tym fakcie mówi również cz. 1 „Bojowników" t. I str. 512.

skiego gbra, że czasowy jen. gbr gbrni piotrkowskiej 5 lut. 1906 r. Nr 1544 doniósł do głównego nlka kraju o byłym wikariuszu parafii Piotrków księdzu W. K., który 21 gr. 1905 r. pobudzał włościan na gminnym zebraniu, gminy Górki, pow. łódzkiego, aby przeprowadzili „nielegalną" uchwałę. (Chodziło o wprowadzenie do urzędu gminnego polskiego języka. Dopis. autora), a 20 st. 1906 r. miał w Tuszynie *podniecające* kazanie.

Na to 20 list. 1907 r. Nr 7754 nlk gbrnialny żandarmerii, zapytany przez piotrkowskiego gbra, odpowiada, że śledztwo sądowe dla braku dowodów przestępstwa uwolniło księdza W. K. od odpowiedzialności.[1]

Ks. Klass Ksawery, 1835 † 1913.[2] Wojenny nlk kaliskiego oddziału 18 lip. 1864 r. Nr 5964 specjalnym raportem donosi do jen. plcmajstra Królestwa Pol., że ksiądz K. K., wikariusz parafii Konin, wygłosił w swoim kościele *podburzające* kazanie, w którym przekonywał swych parafian, aby nie wierzyli w łaski, które cesarz ogłosił. Ksiądz K. K. za to został aresztowany i będzie ukarany dla przykładu innych (w oryginale: w primier drugim).[3]

Tenże wojenny nlk 19 sierp. 1864 r. Nr 7022 przesłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykaz za lipiec 1864 r. cywilnych przestępców politycznych, pow. konińskiego, wśród których pod Nr 13 mówi o księdzu K. K., zaaresztowanym 24 czrw. 1864, a oddanym pod sąd 4 lip. tegoż roku.[4]

Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. wymienia księdza K. K. z Konina, którego akta sądowe były w warszawskim wojennym oddziale Nr 92 z 1864 r. Ksiądz K. K. był oskarżony o to, że samowolnie zmienił (w oryginale: za proizwolnoje izmienenje) kazania i zastosował je do skończonego powstania, aby tym sposobem rzucić cień na rząd i jego zarządzenia.

---

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1907 Nr 5. D. K. P. G. O pożałowanii... i nałożenii wzyskanii.

[2] O księdzu K. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 513.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 623 k. 350.

[4] Op. c. k. 517 i 518.

22 wrz. 1864 r. Nr 6669 nmk Królestwa Pol. nałożył na niego grzywnę wysokości 300 rb.[1] i [2]

Ks. Klimkiewicz Władysław, ur. w 1839 r. 1. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 723 (k. 758 b) mówi o księdzu W. K., proboszczu parafii Myślibórze, pow. konińskiego, gbrni kaliskiej, który liczył wówczas lat 27. Wojenny sąd nad księdzem W. K. odbył się pod zarzutami, postawionymi mu w akcie oskarżenia: 1. że odebrał *przestępczą* przysięgę w czasie powstania od kilku osób, 2. że należał do powstańczej organizacji w charakterze parafialnego nlka i spełniał obowiązki, związane z tym stanowiskiem, których głównym celem było podtrzymać i rozwinąć powstanie, 3. że wygłaszał w kościele wczasie nabożeństw *podburzające* kazania. Nmk Królestwa Pol. wydał konfirmację w tej sprawie, która zesłała księdza W. K. na Syberię, dokąd wyprawiono go 27 st. 1866 r.[3]

2. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz W. K., którego akta sprawy przechowywano w urzędzie Polowego Audytoriatu w II oddziale.

3. W czasie powstania ksiądz W. K. odbierał przysięgę od należących do powstania, był nlkiem powstańczym swej parafii i miewał w kościele *podburzające* kazania.

Na wniosek Polowego Audytoriatu z 8 st. 1866 r. Nr 25 konfirmacja, którą w tej sprawie wydał nmk Królestwa Pol. skazała go na osiedlenie w Syberii.[4]

4. Pod Nr 121 wykazów Czasowej Wojenno Śledczej Komisji jest wymieniony ksiądz W. K., proboszcz z Myśliborza, który okazał się winnym w tym, że utrzymywał stosunki z dowódcami partii, a także z nlkami zespołów polskiej żandarmerii (w oryginale: wieszatelej): Korfinim, Paulińskim i ks.

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 224.

[2] Przez jakiś czas po powstaniu nie wolno było inaczej głosić kazań tylko je czytać z drukowanej książki, przez rząd ros. zatwierdzonej.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 758 b i 759.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 219.

Żuchowiczem. Nadto ksiądz W. K. przyjął od Korfiniego nominację na *rewolucyjnego* nlka w parafii, wydał bilety w sprawie umieszczenia żandarmów zespołu Korfiniego, zaopatrzył powstańców w koszule, buty, pomagał swoją obecnością w kilku wioskach w przeprowadzeniu spraw w *rewolucyjnych* sądach, przyjął na żądanie Korfiniego zdradziecką przysięgę od polskich żandarmów (w oryginale: wieszatelej), mówił *rewolucyjne* kazania.

Na wniosek z 17 (29) lip. 1865 r. nmk Królestwa Pol. oddał księdza W. K. pod Sąd Polowo Wojenny.[1]

5. Z raportu, który przesłał zarządzający więźniami politycznymi warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli do jen. policmajstra Królestwa Pol. 25 lip. 1865 r. Nr 583 za czas od 18 do 25 tegoż miesiąca widać, że do X pawilonu przybył ksiądz W. K. 20 lip. 1865 r.[2] i [3]

Ks. Knapiński Paweł, 1818 † 1885, proboszcz z Wieńca koło Brzeźnicy, diecezji kujawsko kaliskiej. 1. Pod datą 11 sierp. 1863 r. Nr 3625 komendant warszawskiej, aleksandrowskiej cytadeli powiadomił Specjalną Kancelarię dla spraw czasu wojennego, że na skutek nakazu dowódcy wojsk warszawskiego wojennego oddziału Nr 4961 księdza P. K. przeprowadzono z ogólnego aresztu do X pawilonu.[4]

2. Księga 1 kancelarii warszawskiego komendanta, która podaje wykaz zesłanych, pod Nr 259 mówi o księdzu P. K., proboszczu parafii Wieniec, pow. i gbrni piotrkowskiej, który liczył wówczas lat 46. Sądziła go Wojenno Śledcza Komisja przy nmku Królestwa Pol. o to, że wziął udział w pogrzebie, mającym charakter politycznej demonstracji we wsi Chobelice, powiatu piotrkowskiego, gdzie było chowanych 7 powstańców. Byli to polegli w czasie walki partii Cieszkowskiego z regularnym wojskiem rosyjskim 29 mar. 1863 r. pod Bramęcinem.

Drugą winą księdza P. K. było to, że w czasie tego powiedział *podburzającą* mowę. Konfirmacja nmka

---

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 40 b i 41.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 672 k. 84.

[3] O księdzu W. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 513 i n.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 182.

Królestwa Pol. pozbawiła go wszystkich praw stanu i skazała na osiedlenie w Syberii, dokąd wysłany był 10 paźdz. 1863 r.[1]

3. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. wymienia księdza P. K., którego akta sprawy były w Polowym Audytoriacie pod Nr 182 II wydziału 1863 r., a był oskarżony o to, że w czasie pogrzebu 7 powstańców we wsi Chobelice, pow. piotrkowskiego, powiedział skrajnie *podburzającą* mowę. Na wniosek Wojn. Śl. Komisji księdza P. K. oddano 24 sierp. (5 wrz.) 1863 r. pod Polowo Wojenny Sąd, po którym na przedstawienie Polowego Audytoriatu z 23 wrz. 1863 r. Nr 1372 konfirmacja nmka Królestwa Pol. skazała go na osiedlenie w Syberii.[2]

4. Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja w swym wykazie mówi pod Nr 49 o księdzu P. K., proboszczu parafii Wieniec, pow. piotrkowskiego, którego zaaresztowano za to, że brał udział we wsi Chobelice, pow. piotrkowskiego w pogrzebie 7 poległych powstańców i miał nad nimi pogrzebową mowę, w której między innymi powiedział, że rząd rosyjski uciska katolicką religię. Pod sąd Polowo Wojenny oddano księdza P. K. 24 sierp. (5 wrz.) 1863 r. Nr 1691 a konfirmacja skazała go na osiedlenie w Syberii.[3]

5. Na osiedlenie rząd ros. naznaczył księdzu P. K. Tunkę, gdzie przebywał do 28 gr. 1872 r. i stąd wyjechał z 40 kopiejkami w kieszeni. Podróżował blisko rok, prawie zawsze pieszo, aż do 8 list. 1873 r. W tym czasie gbr archangelski naznaczył znędzniałemu i *zawszonemu* najdalsze miasto Mezeń przy morzu Białym, gdzie otrzymywał 3 rb miesięcznej zapomogi, którą pobierał przez 7 miesięcy tj. do 13 czrw. 1874 r. czyli do chwili, gdy go zwolniono z dozoru policji. Od tej pory ksiądz P. K. pozostał jeszcze blisko rok w Mezeniu, bo nie miał za co wyjechać. 10 czrw. 1875 r. uzyskał bilet do całego imperium rosyjskiego z wyjątkiem dawnych prowincji polskich i wyjechał morzem Białym z zamiarem, że albo dotrze do Finlandii lub uda się do diecezji saratowskiej. Zatrzymał się

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 101.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 165.
[3] A A. D. Warsz. Zespół Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 20.

w drodze przy ks. W. Nawrockim w Jarosławiu, skąd po śmierci tego wyjechał, ale dokąd, z akt nie wiadomo.[1] i [2]

6. Z Jarosławia gubernialnego z ulicy Zaradzie, pisze ksiądz P. K. w 1876 r. list do ks. Aleksandra Kierońskiego, pośredniczącego w rozdawnictwie zapomóg zesłanym za styczniowe powstanie z Międzynarodowego Funduszu, który specjalnie ustanowił na ten cel Władysław hr. Plater. W liście tym ksiądz P. K., tak mu oznajmia:

„28 grudnia 1872 r. wyjechałem z Tunki z 40 kopiejkami. Blisko rok, bo do 8 listopada 1873 r. podróżowałem prawie wyłącznie pieszo. Wszy i pluskwy dokuczały mi nie mało.

Gubernator archangelski naznaczył mi na pobyt m. Mezeń w tejże guberni przy Białym Morzu, gdzie znaczną część roku słońce nie zachodzi, to znów panuje noc wieczna. Naznaczył mi pensji miesięcznej 3 ruble z kopiejkami, którą pobierałem od 7 maja do 13 czerwca 1874 r. tj. do czasu oswobodzenia mię spod dozoru policyjnego.

Nie miałem za co prawie rok wyjechać z Mezenia, dopiero 10 czerwca 1875 r. uzyskałem paszport na cały świat z wiadomymi Ci wyjątkami.

Z Mezenia popłynąłem morzem Białym z zamiarem udania się do tyraspolskiej diecezji, do Besarabii. Chciałem pójść za przykładem ks. Hrehorowicza (Fortunata. Dopis. autora), by obsługiwać tamtejsze parafie niemieckie albo do Kurlandii, gdzie ks. Rusecki i ks. Kamiński są w Suboczu i tam mię zapraszali.

W przejeździe przez Jarosław zastałem tu ks. Nawrockiego z nogą złamaną, do czego doprowadził go dorożkarz. Zastałem go w łóżku na kwaterze u stolarza, dokąd Arcybiskup (Feliński. Dopis. autora) posyłał mu jedzenie. Biedak zaczął płakać i błagał, bym go nie opuszczał. Więc z nim od 29 czerwca do 13 października 1875 r. tj. do dnia jego śmierci pozostawałem i mieszkałem, gotując sobie obiady jak w Tunce.

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. II.

[2] O księdzu P. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 514 i n.

Od grudnia roku zeszłego mieszkam u arcybiskupa Felińskiego, pełnego pokory Chrystusowej. Nawzajem się spowiadamy i służymy sobie do Mszy św. Wziął widocznie do serca słowa Chrystusa: Non veni ministrare sed ministrari. Potem po tunkińsku szpadlami kopiemy w ogródku.

Zmarli:

W drodze ks. Augustyn Krużmanowski.

Cyriak (Słotwiński. Dopis. autora) na stacji do Irkucka.

Nosalski Adam w Kaińsku.

Cichaczewski Wincenty w Wołogdzie.

Ks. Kaczorowski Ignacy.

Kilka tygodni temu Bóg się zmiłował i zaprosił do siebie ks. Anastazego Jadochowskiego, który, tracąc 6 tysięcy rubli rocznie, przynosił nam hańbę".[1]

7. Z listu, który ks. Aleksander Kieroński, pośredniczący w rozdawnictwie zapomóg kapłanom wygnańcom z Międzynarodowego Funduszu, wysłał do założyciela tegoż Funduszu Władysława hr. Platera pod datą 4—8 marca 1880 r., widać, że ksiądz P. K., kapłan diecezji kujawsko kaliskiej w 1876 r. był w Tunce, gbrni irkuckiej, później został na jakiś czas kapelanem arcbpa Z. Sz. Felińskiego w Jarosławiu.[2]

8. Jenerał adiutant Hurko, jen. gbr warsz. w swej odezwie z 3 stycznia 1884 r. Nr 8 tak pisze do warszawskiego arcybiskupa: Towarzysz ministra spraw wewn., zarządzający państwową policją jen. lejtenant Orżewski. 8 gr. r. z. Nr 5399 powiadomił mię, że na przedstawienie (wsjepoddamiejszyj dokład) ministra spraw wewn. cesarz 1 grudnia r. z. pozwolił aby z grona politycznych przestępców księży Paweł Knapiński, były proboszcz parafii Wieniec, pow. noworadomskiego, gbrni irkuckiej, powrócił do ojczyzny, do Królestwa Pol. z tym wszakże zastrzeżeniem, żeby nie dopuszczano go do spełniania religijnych obrzędów.[3]

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre.." Nr 925 cz. VII.

[2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego.

[3] Archiw. Kurii Metr. w Warszawie cz. III, 3 F t. I. Akta księży powracających do kraju od 1883 do 1897.

Ks. Kobyliński Piotr, 1814 † 1891.[1] Nlk III okręgu korpusu żandarmerii jen. major Trepow 29 list. (11 gr.) 1863 r. Nr 361 składa raport wojennemu nlkowi kaliskiego oddziału, przy którym załącza spis podejrzanych osób, biorących udział w ruchu rewolucyjnym. W spisie tym pod Nr 8 wymienia księdza P. K., proboszcza parafii Dubrzec, powiatu i guberni kaliskiej.[2]

Ks. Kochanowicz Wincenty, ur. w 1835 r.[3] 1. O zaaresztowaniu księdza W. K. zawiadomił Główny Oddział Kaliski wojenny nlk pow. kaliskiego 14 st. 1865 r. Nr 111 i 19 st. Tegoż roku rozpoczęło się śledztwo sądowe księdza W. K. O powyższym mówi wykaz miesięczny, który przesłał za styczeń 1865 r. nlk wojen. głównego oddziału kaliskiego do jen. plcmajstra Królestwa Pol. 3 mar. 1865 r. Nr 1293.[4]

2. W sprawozdaniu za luty 1865 r. o stanie w wojennym oddziale kaliskim aresztowanych politycznych pod Nr 28 o księdzu W. K. wojenny nlk kaliskiego oddziału 18 marca 1865 r. Nr 1566 powiadamia jen. plcmajstra Królestwa Pol., że, jak zawiadomiła Śledcza Komisja 8 lut. 1865 r. Nr. 57, ksiądz W. K. został zwolniony z aresztu.[5]

3. W wykazach Czasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 140 jest mowa o księdzu W. K., proboszczu parafii Małyń, pow. sieradzkiego, gbrni kaliskiej, który mówił *podburzające* kazania, a zwłaszcza taką wygłosił mowę na pogrzebie 30 poległych w Uniejewie powstańców.

Wojenny nlk kaliskiego oddziału sprawę tę przesłał do Polowego Audytoriatu.[6]

Ks. Koćmirowski Piotr, 1797 † 1877. O księdzu P. K., proboszczu parafii Bąkowa Góra, pow. noworadomskiego, gbrni piotrkowskiej, w księdze konduit kapłanów rz.-kat. w gbrni piotrkowskiej tak czytamy: „W 1867 r. rozszerzał *szkodliwe*

[1] O księdzu P. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 515 i n.
[2] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Gł. Otd. Nr 4801 k. 10 i 11.
[3] O księdzu W. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 516.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 729 k. 22 b.
[5] Op. c. k. 58 i 59.
[6] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 45.

wiadomości" (przeciw państwu ros. Dopis. autora), za co gbr zrobił mu oficjalną wymówkę. W 1868 r. nie stosował się do rozporządzeń rządowych w sprawie nabożeństw za dom panujący.[1]

Ks. Konicki Wojciech, ur. w 1805 r. Gdy chodziło o zamianowanie księdza W. K., proboszcza parafii Lubotyń, pow. kolskiego, na prefekta szkoły powszechnej, nlk gubernialnej kaliskiej żandarmerii 21 kw. 1875 r. Nr 827 dał o nim opinię nlkowi kaliskiej naukowej dyrekcji, że w czasie powstania styczniowego ksiądz W. K. miewał *podburzające* mowy.[2] i [3]

Ks. Kopałczyński Franciszek, ur w 1834 r. 1. Alfabetyczne wykazy uczestników powstania 1863 r. wymieniają księdza F. K., wikariusza parafii Turek, pow. i gbrni kaliskiej, którego akta procesu przechowywała Warszawska Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja pod Nr 803 z 1865 r.

Księdza F. K. zaaresztowano o to, że był *rewolucyjnym* kasjerem i *rewolucyjnym* nlkiem w m. Turku.

Na wniosek rzeczonej Komisji z 28 sierp. (9 wrz.) 1865 r. nmk Królestwa Pol. nakazał wtrącić go do kazamat fortecy w Modlinie, a następnie nie dawać mu żadnej parafii.[4]

2. W wykazach Czasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 123 jest mowa o księdzu F. K., który był *rewolucyjnym* kasjerem i zbierał podatki.

Na wniosek z 28 sierp. (9 wrz.) 1865 r. nmk Królestwa Pol. postanowił, aby księdza F. K. zamknąć na miesiąc w fortecy modlińskiej i odjąć mu probostwo.[5] i [6]

Ks. Kosmalski Wiktor, ur. w 1808 r. 1. Czasowy cywilny gbr kaliski 14 (26) maja 1866 r. Nr 486 składa raport jen. plcmajstrowi Królestwa Pol., że dla pewnych poszlak

---

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj gbrnii cz. I k. 1018.

[2] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr. 153 k. 69.

[3] O księdzu W. K. również jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 466.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster... Nr 6252 k. 280.

[5] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 41 b.

[6] O księdzu F. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 518.

wojenny nlk pow. konińskiego, jak o tym doniósł temuż gubernatorowi 10 (22) maja 1866 r. Nr 2583, aresztował proboszcza parafii Kramsko, pow. kolskiego, księdza W. K. Już będąc zaaresztowanym, ksiądz W. K. podczas badania przyznał się do tego, że w czasie ostatniego powstania był okręgowym nlkiem. Śledztwo w tej sprawie prowadzi wojenny nlk powiatowy wraz z żandarmem oficerem.[1]

2. W wykazach Czasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 158 wymieniony jest ksiądz W. K., którego zaaresztowano pod zarzutem, że był *rewolucyjnym* nlkiem V ucząstka pow. konińskiego.

Księdza W. K. skazano następnie na 200 rb grzywny.[2]

Ks. Kosta Józef, 1821 † 1885. 1. Komendant warsz. aleksandrowskiej cytadeli w odpowiedzi na odezwę z 5 (17) gr. 1861 r. Nr 331 Specjalnej Kancelarii przy nmku Królestwa Pol. do spraw czasu wojennego wysyła jej 6 gr. 1861 r. Nr 2071 wykaz więźniów politycznych warszawskiej cytadeli, wśród których wymienia księdza J. K., liczącego wówczas lat 41, proboszcza parafii Cielętniki, powiatu noworadomskowskiego, który przybył do cytadeli 2 list. 1861 r. z rozporządzenia dowódcy 2 batalionu witebskiego pułku za Nr 695.[3]

2. Kancelaria Warsz. Wojen. Jen. Gbra 29 mar. (10 kw.) 1861 r. Nr 801 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego kopię statystyki spraw więźniów politycznych, które prowadziła Stała Komisja Śledcza od chwili powołania jej do życia czyli od ogłoszenia w kraju stanu wojen. 2 (14) paźdz. 1861 r. do jej skasowania tj. do 11 (23) marca 1862 r. W statystyce tej pod Nr 28 umieszczony jest ksiądz J. K., proboszcz parafii Cielętniki, pow. noworadomskowsk., gbrni piotrkowskiej, który na odpuście w Kłomnicach, diecezji kujawsko kaliskiej, wygłosił *podburzające* kazanie.[4]

3. Komendant warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli 20 list. 1861 r. Nr 1947 powiadamia dyrektora kancelarii nmka

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 916 k. 60.
[2] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 47.
[3] A. A. D. Warsz. Zęspół „Osoboj Kancelarii..." Nr 3 k. 52 b.
[4] Op. c. k. 83 b.

Królestwa Pol. Szwecowa, że tegoż dnia przysłał jako więźnia politycznego księdza J. K., proboszcza parafii Cielętniki, liczącego lat 41, dowódca 1 batalionu witebskiego pułku piechoty, do którego przyprowadzono księdza J. K. na skutek rozkazu wojennego nlka okręgu kolei żelaznej, datowanego 18 list. 1861 r. Nr 1993. Ksiądz J. K. pomieszczony w oddzielnej kamerze X pawilonu cytadeli.[1]

4. Pod Nr 22 na literę K w alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. jest wymieniony ksiądz J. K., ale źródło to nic nowego nie wnosi poza tym, co powiedziane jest w powyższych punktach. Uczyniona jest tam tylko wzmianka, że akta tej sprawy przechowuje Warszawska Stała Wojenno Śledcza Komisja pod Nr 79 z 1861 r.[2]

5. W alfabetycznym spisie osób, które były pociągane do odpowiedzialności już po ogłoszeniu w Królestwie Pol. stanu wojennego, pod liczbą 205 litery K wskazany jest ksiądz J. K., proboszcz parafii Cielętniki, który 29 paźdz. (11 list.) 1861 r. w Kłomnicach w kościele mówił *bardzo podburzające* kazanie.

Na skutek decyzji z 28 gr. 1861 r. (9 st. 1862 r.) księdza J. K. zesłano do gbrni ołonieckiej.[3]

6. W myśl odezwy Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji z 6 (18) lip. 1861 r. Nr 4773 główny dyrektor przewodniczący w rządowej komisji spr. wn. i duch. przesyła do niej wiadomości o katolickim duchowieństwie, które brało udział w wystąpieniach przeciw rządowi i manifestacjach 1861 r. Wśród nich wymieniony jest ksiądz J. K., którego zaaresztowano w 1861 r. za *podburzające* kazanie.

16 (28) gr. 1861 r. Nr 601 sprawę tę wysłano do decyzji nmka Królestwa Pol.[4]

7. W archiwum naszego narodowego muzeum rapperswilskiego czytamy, że ksiądz J. K., proboszcz diecezji włocławskiej, zesłany za patriotyczne kazanie w Cielętnikach, pow.

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 19 k. 11.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 4.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6277 i 6278.
[4] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 3 b.

noworadomskowskiego do gbrni ołonieckiej, powrócił do kraju, z prawem objęcia dawnego stanowiska, na mocy manifestu cesarskiego, który wyszedł w sierpniu 1862 r. z racji imienin cesarzowej Marii Aleksandrówny i chrztu księcia Wacława Konstantynowicza.[1] i [2]

8. Państwowe Archiw. Kaliskie dodaje do powyższego, że, gdy władze ros. zaaresztowały księdza J. K., wysłały go pod konwojem 2 żandarmów 5 st. 1862 r. do warszawskiej cytadeli, skąd został zesłany do Petrozawodzka.[3]

9. W liście swym z 2 marca 1876 r., pisanym w Pudożu, gbrni ołonieckiej, ks. Justyn Mielechowicz, bernardyn, wygnaniec 1863 r., donosi ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, że ksiądz J. K., proboszcz z Cielętnik, wyjechał do kraju.[4]

Ks, Kowalski Stefan, ur. w 1878 r. Nlk pow. łaskiego 2 kw. 1908 r. Nr 5212 pisze do kancelarii piotrkowskiego gbra, że ksiądz S. K. jest usposobiony wrogo do państwa ros., co się uwydatniło 20 kw. 1907 r. w Pabianicach w kościele Najśw. Maryi Panny, gdzie pod wpływem i kierunkiem ks. Wojciecha Helbicha brał żywy udział w wyjaśnianiu kazania tegoż księdza, które było treści przeciwpaństwowej. Za powyższe należałoby księdzu S. K. odmówić zasiłku na podróż do wód mineralnych.[5]

Ks. Kurzawski Maksymilian, 1825 † 1893 1. Władze ros. administracyjne skazały księdza M. K., proboszcza parafii Góra, pow. i gbrni kaliskiej, na zesłanie do gbrni wołogodzkiej, ale później cofnęły to postanowienie. Nmk Królestwa Pol. oddał go tylko pod dozór policyjny.[6]

2. W sprawozdaniu za maj 1863 r. o cywilnych przestępcach, których sprawę rozpatruje Polowo Wojenny Sąd w Kaliszu, pod Nr 41 wymieniony jest ksiądz M. K., liczący

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. I k. 145 i 146.

[2] O księdzu J. K. mówi 1 cz. „Bojowników" t. I str. 519 i 558.

[3] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 283.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[5] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1908 Nr 2. D. K. P. G. O pożałowanii r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzyskanii.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 3 k. 124.

wówczas lat 38, który jest pod śledztwem od 24 kw. 1864 r., od 10 (22) zaś kw. tegoż roku siedzi w areszcie, urządzonym w budynku dawnego korpusu kadetów w Kaliszu.

Urząd wojenny kaliskiego oddziału asygnuje na jego utrzymanie 11 kop dziennie.[1]

3. Wojenny nlk oddziału kaliskiego 4 lip. 1863 r. Nr 3840 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz przestępców politycznych cywilnych za czerwiec 1863 r., którzy są pod sądem wojennym w Kaliszu. W wykazie tym pod Nr 41 wymieniony jest ksiądz M. K. Reszta szczegółów, jak wyżej w poprzednich punktach.[2]

4. Sprawę tę osądził Polowo Wojenny Sąd 8 lip. 1863 r., który tegoż dnia za Nr 57 wysłał akta do wojennego nlka oddziału kaliskiego. Ksiądz M. K. otrzymał wyrok, że władze oddają go do wojska (w oryginale: w sołdaty). Tak omawia te rzeczy spis cywilnych przestępców za m. lipiec 1863 r., których sądził Polowo Wojenny Sąd w Kaliszu.[3]

5. Wykaz za sierpień 1863 r., który sporządził o swoich sprawach Polowo Wojenny Sąd w Kaliszu, pod Nr 38 wymienia księdza M. K., ale żadnych nie podaje o nim danych.[4]

6. Sprawozdanie za m. wrzesień 1863 r., które nadesłał Polowo Wojenny Sąd Kaliski do Specjalnej Kancelarii... pod Nr 14 wymienia księdza M. K., w którego sprawie zapadł wyrok w tymże sądzie 8 lip. 1863 r. i tegoż dnia akta tej sprawy zostały odesłane do wojennego nlka oddziału kaliskiego. Na mocy tego wyroku ksiądz M. K. został skazany na służbę w wojsku.[5] i [6]

7. Wojenny nlk oddziału kaliskiego 11 list. 1863 r. Nr 6459 przesłał do Specjalnej Kancelarii wykaz cywilnych przestępców za m. październik 1863 r., którzy są pod polowo wojennym sądem w Kaliszu. Wśród nich pod Nr 14 wymienia księdza M. K., powtarzając te same o nim dane, które są wyrażone

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

[2] i [3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

[5] O księdzu M. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 522 i n.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

w poprzednich punktach, dodaje tylko, że wyrok, skazujący go na służbę wojskową, odesłany został 19 sierpnia 1863 r. Nr 4754 do Polowego Audytoriatu.[1]

8. W alfabetycznym spisie osób, które pociągano do odpowiedzialności już po ogłoszeniu w Królestwie Pol. stanu wojennego, pod liczbą 211 wymieniony jest ksiądz M. K., komendarz parafialnego kościoła w Górze, pow. kaliskiego, który 3 (15) i 4 (16) sierp. 1862 r. mówił *podburzające* kazania, podniecając nimi włościan *do buntu* i niewłaściwie odzywał się o cesarzu. Na mocy decyzji, która zapadła 17 (29) paźdz. 1861 r. ksiądz M. K. skazany został na mieszkanie do wołogodzkiej gbrni. Na marginesie inna ręka wpisała pod nazwiskiem księdza M. K. „ułaskawiony", ale nie ma wzmianki kiedy.[2]

9. Oberaudytor przy armii Królestwa Pol. 3 lip. 1864 r. Nr 183 przesłał do pomocnika wojennego nlka kaliskiego oddziału spis politycznych przestępców, w którym pod Nr 9 wymienia księdza M. K., proboszcza parafii Góra. Ksiądz M. K. był pod sądem za udział w powstaniu i na mocy konfirmacji, którą wydał wojenny nlk kaliskiego oddziału 4 gr. 1863 r. Nr 7017 został zwolniony z więzienia za poręczeniem.[3]

10. Za patriotyczne manifestacje w 1861 r. władze ros. państwowe zaaresztowały księdza M. K., a następnie wysłały na osiedlenie do gbrni wołogodzkiej. Gdy jednak pod datą 19 kw. 1862 r. wyszedł manifest cesarski, ogłoszony z racji rocznicy urodzin cesarskich, księdza M. K. powrócono do domu.[4]

Gdy nadeszło powstanie, ksiądz M. K. znalazł się w partii. Wówczas nlk kaliskiego głównego wojennego oddziału 12 gr. 1863 r. Nr 693 nakazał księdza M. K., proboszcza z Góry, oddać pod dozór policji.[5] i [6]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181. Nr sprawy 49.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam, podwergnutym... Nr 6277 i 6278.

[3] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 5228 k. 667 i 669.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. I str. 125.

[5] O księdzu M. K. jest parę wierszy w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 522.

[6] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2775 k. 89 i 90 i Nr 2776.

Ks. Larecki Stefan Ignacy, ur. w 1812 r., proboszcz z Dmenina, pow. noworadomskowskiego, gbrni piotrkowskiej. W księdze konduit rz.-kat. duchowieństwa gbrni piotrkowskiej tak czytamy o księdzu S. I. L.: „Dawniejsze władze rządowe uważały, że nad księdzem S. I. L. trzeba czuwać. Jak wieści niosą, brał czynny udział w powstaniu styczniowym".[1]

Ks. Lisiecki Józef, 1803 † 1872. 1. Wojenny nlk kaliskiego oddziału 24 mar. 1864 r. Nr 2565 przesłał do jen. plcmajstra wykaz przestępców politycznych za m. luty 1864 r., których sprawy rozstrzygała Komisja Polowo Wojenna przy kaliskim wojennym oddziale i pod Nr 34 tego wykazu przedstawia sprawę księdza J. L. Sprawa ta rozpoczęła się 15 lut. 1864 r. z nakazu starszego wojennego nlka kaliskiego powiatu z 15 tegoż miesiąca i roku Nr 583, opartego na poleceniu wojennego nlka kaliskiego oddziału z 24 gr. 1863 r. Nr 466, za to, że ksiądz J. L. nakazał ks. Damazemu Modrzejewskiemu dać mieszkańcom m. Dobro dwie karteczki treści politycznej, zamiast je przedstawić wojennemu nlkowi. Za to ksiądz J. L., liczący wówczas lat 61, oddany pod sąd Polowo Wojenny.

Karteczki te były własnością ks. Antoniego Kozłowskiego, byłego wikariusza w Pabianicach.

Ksiądz J. L. był uwięziony w gmachu dawnego korpusu kadetów w Kaliszu.

Sprawę jego rozstrzygnął wojenny nlk kaliskiego oddziału 7 mar. 1864 r. (w aktach tych nie ma, jaka zapadła decyzja. Dopis. autora).[2]

2. Tenże wojenny nlk przesłał 14 kw. 1864 r. Nr 3190 wykaz za marzec 1864 r. przestępców politycznych cywilnych, którzy byli sądzeni przez Polowo Wojenny Sąd, ustanowiony przy wojennym kaliskim oddziale. W uwagach, dołączonych do tego wykazu, powiedziane, że wojenny nlk kaliskiego oddziału wydał konfirmację w sprawie księdza J. L. 7 marca 1864 r. Nr 2077, na mocy której ksiądz J. L. został zwolniony

---

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj gbrnii cz. 1 k. 1082.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 623 k. 58 i 59.

z więzienia, skazany na grzywnę w wysokości 500 rb i oddany pod sekretny dozór policji.[1]

3. Oberaudytor przy armii Królestwa Pol. 3 lip. 1864 r. Nr 183 przesłał do pomocnika wojennego nlka kaliskiego oddziału spis politycznych przestępców, w którym pod Nr 12 wymienia księdza J. N., oficjała kaliskiego konsystorza. Ksiądz J. L. był pod sądem za to, że nie odesłał do wojennej władzy karteczki politycznej treści, którą przysłał ks. Antoni Kozłowski. Na mocy konfirmacji wojennego nlka kaliskiego oddziału z 7 mar. 1864 r. Nr 2077 ksiądz J. L. zapłacił 500 rb grzywny.[2]

4. Na skutek zarządzenia wojennego nlka kaliskiego głównego oddziału z 7 marca 1864 r. Nr 2077 ksiądz J. L. z Kalisza, liczący wówczas lat 53, oddany został pod nadzór policji za to, że przyjął na przechowanie rewolucyjną korespondencję i za to zapłacił 500 rb kary.[3] i [4]

Ks. Lubowicki Mikołaj, ur. w 1860 r. Jak doniósł do piotrkowskiego gbra nlk gbrnialnej piotrkowskiej żandarmerii 26 czerwca 1907 r. Nr 3734, w kościele parafialnym w Koniecpolu, pow. noworadomskowskiego, przed wielkim ołtarzem stoi sztandar, na którego jednej stronie jest obraz Matki Bożej, a na drugiej napis: „Boże, zbaw naszą Polskę!" Wierzchołek drzewca zakończony jest jednogłowym orłem. Podczas kościelnych procesji sztandar ten noszą wierni wraz z innymi chorągwiami. Za powyższy sztandar czasowy wojenny jen. gbr piotrkowski nałożył na księdza M. L. 25 rb grzywny, którą skazany ksiądz M. L. wniósł do powiatowej kasy w Noworadomsku 15 paźdz. 1907 r. za Nr 12037.[5] i [6]

---

[1] Op. c. k. 92 i 93.

[2] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 5228 k. 667 i 669.

[3] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2774 k. 41 i 42 i Nr. 2776 lit. K. Nr 1.

[4] O księdzu J. L. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 523 i n.

[5] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1907 Nr 5. D. K. P. G. O pożałowanii r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzyskanii.

[6] O księdzu M. L. czytamy w skróceniu o tym fakcie w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 469 i 525.

Ks. Lutoborski Apolinary, ur. w 1858 r. Proboszcz par. Lututów, pow. wieluńskiego, ksiądz A. L. prowadzi kancelarię urzędnika stanu cywilnego w języku polskim wbrew oficjalnemu zakazowi. Doniósł o tym jen. gbr warsz. gbrowi kaliskiemu.[1] i [2]

Ks. Majewski Michał, 1865 † 1931. Nlk pow. konińskiego 12 marca 1906 r. Nr 131 powiadamia gbra kaliskiego o wystąpieniach księdza M. M., prob. par. Gosławice, pow. konińskiego, przeciw Rosjanom. Ksiądz M. M. namawiał włościan, aby Rosjan wypędzali z kraju lub wyrzynali. O tym samym wysłał raporty: Nr 128 do czasowego jen. gbra kaliskiego, Nr 132 do prokuratora kaliskiego okręgowego sądu i Nr 133 do nlka żandarmerii powiatów kaliskiego, konińskiego i słupeckiego.[3] i [4]

Ks. Miaskowski Witold, ur. w 1832 r. 1. Księga 3 kancelarii jen. policmajstra Królestwa Pol., do której wpisywano zesłanych do Rosji pod dozór policji lub do aresztanckich rot za udział w powstaniu styczniowym, pod Nr 6457 wymienia księdza W. M., syna Ignacego, proboszcza parafii Złotkowo Kluczewo, pow. słupeckiego, gbrni kaliskiej, który wówczas liczył lat 30. Nmk Królestwa Pol. skazał księdza W. M. za udział w tym powstaniu na mieszkanie do cesarstwa, a mster spr. wn. wyznaczył mu gbrnię kostromską, dokąd był wysłany w 36 partii 29 lip. 1864 r. Gbr kostromski powiadomił 21 list. 1866 r. Nr 6350 jen. policmajstra, że ksiądz W. M. umarł tam 12 list. 1866 r.[5]

2. Wykaz politycznych więźniów, wysłanych z 36 partią 29 lip. 1864 r. z Warszawy na Psków do Rosji za pośrednictwem wojennego ekspedytora, pod Nr 3 mówi o księdzu W. M., który 29 maja 1863 r. brał udział w bitwie pod Klu-

---

[1] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 1313.
[2] O księdzu A. L. mówi również 1 cz. „Bojowników" t. I str. 525.
[3] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 1321.
[4] O księdzu M. M. jest również mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 526.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6267 k. 899.

czewem, był tam rannym, a następnie wraz z innymi powstańcami leczył się w szpitalu w Kluczewie.[1] i [2]

Ks. Michalski Bartłomiej, ur. w 1871 r. Prokurator warszawskiej izby sądowej Turau, jak pisał o tym warsz. jen. gbr do gbra kaliskiego 13 st. 1897 r. Nr 35, postawił wniosek, aby uwolnić księdza B. M. z X pawilonu warszawskiej cytadeli, dokąd był wtrącony za polityczne przestępstwa.

Ksiądz B. M. był wikariuszem w Lutomiersku, gbrni piotrkowskiej. Po uwolnieniu go z cytadeli został naznaczony na wikariusza do parafii Błaszki, powiatu kaliskiego i oddany pod specjalny dozór policji, który należało, jak tego wymagał warsz. jen. gbr, wypełnić ze szczególniejszą akuratnością i pilnością.

Zarzuty, które drogą śledztwa stwierdził rotmistrz żandarmerii Teleszew i o tym powiadomił gbra piotrkowskiego 14 paźdz. 1896 r. Nr 1228, takie ciążyły na księdzu B. M.:

Usiłował zjednać sobie parafian *tendencyjnymi* kazaniami, w których poruszał kwestie patriotyczne z polskiego punktu widzenia. Wzywał Polaków do zjednoczenia się i usuwania za wszelką cenę od owiec parszywych, jak nazywał rosyjskich urzędników.

Na wniosek prokuratora warsz. jen. gbr zwolnił księdza B. M. z cytadeli.[3] i [4]

Ks. Mikołajewski Władysław, 1840 † 1929. Jen. gbr warsz. na skutek raportu gbra kaliskiego z 29 paźdz. 1905 r. Nr 217 powiadomił tegoż gbra 18 st. 1906 r., że skazał księdza W. M., proboszcza i dziekana z Sieradza na 50 rb kary za to, że brał udział 23 paźdz. 1905 r. w przeciwrządowej politycznej agitacji, gdyż poświęcił w kościele sztandar z polskim orłem.[5] i [6]

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 753 b.
[2] O księdzu W. M. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 527.
[3] O punktach tych jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 528.
[4] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr. 626 k. 1—10.
[5] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 1321.
[6] O księdzu W. M. jest również mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 529.

Ks. Michalski Julian Adam, ur. w 1837 r. 1. Komendant warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli 26 lipca 1863 r. Nr 3269 powiadomił Specjalną Kancelarię do spraw czasu wojennego Królestwa Pol., że wojenny nlk warszawsko wiedeńskiej kolei wraz z odezwą, datowaną 25 lip. 1863 r. Nr 1198 przysłał nocy uprzedniej w charakterze więźnia politycznego do cytadeli księdza J. A. M.[1]

2. W alfabetycznym spisie więźniów politycznych dywizjonu żandarmskiego, którymi zarządzał kptn Żuczkowski, z dnia 1 sierp. 1863 r. jest ksiądz J. A. M.[2]

3. Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja pod Nr 50 swych wykazów wymienia księdza J. A. M., wikariusza parafii Piotrków, który był aresztowany, jako przewodniczący żeńskiego *rewolucyjnego* Komitetu w Piotrkowie. Za to 21 wrz. (3 paźdz.) 1863 r. Nr 1947 ksiądz J. A. M. był oddany pod sąd polowo wojenny, a na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol., wydanej 2 (14) gr. 1863 r., został zesłany na mieszkanie do środkowej Rosji pod dozór policji.[3]

4. Komendant warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli 3 wrz. 1863 r. Nr 3998 przesyła do Specjalnej Kancelarii wykaz więźniów politycznych i jeńców powstańczych, więzionych tam po dzień 1 wrz. 1863, pod Nr 78 tego wykazu jest ksiądz J. A. M., który przybył do cytadeli 26 lip. 1863 r.[4]

5. Komisja Śledcza, ustanowiona przy nmku Królestwa Pol., 1 (13) wrz. 1863 r. Nr 1746 przesłała do dyrektora Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz więźniów politycznych X pawilonu warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli, którzy są w dyspozycji tejże Komisji. Pod Nr 6 tego wykazu wymieniony jest ksiądz J. A. M., wikariusz parafii Piotrków, oskarżony o należenie do piotrkowskiej *rewolucyjnej* organizacji. Ksiądz J. A. M. został aresztowany 26 lip. 1863 r. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.[5]

6. Statystyka więźniów politycznych warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli, sporządzona na dzień 1 gr. 1863 r.,

[1] i [2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 182.
[3] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 20 b.
[4] i [5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

wskazuje między innymi księdza J. A. M., który do tejże cytadeli przybył 26 lip. 1863 r.[1]

7. Księga 1 kancelarii jen. policmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych do Rosji na mieszkanie pod dozór policji lub do robót aresztanckich za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 1831 wymienia księdza J. A. M., wikariusza parafii Piotrków, który skazany został na mieszkanie do Rosji za utrzymywanie stosunków z członkami *rewolucyjnej* organizacji, a mster spr. wn. wyznaczył mu gbrnię kostromską. Ksiądz J. A. M. wysłany tam został w 13 partii 21 gr. 1863 r.[2]

8. Wojenny ekspedytor, który wysyłał do Rosji politycznych przestępców, w spisie ich pod Nr 22 wymienia księdza J. A. M., syna Ignacego, wikariusza parafii Piotrków. Jako podejrzany o utrzymywanie stosunków z członkami *rewolucyjnej* organizacji, skazany na mieszkanie w środkowej Rosji, został tam wysłany 21 gr. 1863 r. w 13 partii podług wskazówek mstra spr. wn.[3]

9. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. wymienia księdza J. A. M., wikariusza z Piotrkowa, którego akta sprawy były w urzędzie Polowego Audytoriatu w I wydziale Nr 337 z 1863 r. ksiądz J. A. M. był pod zarzutem, że przewodniczył w Piotrkowskim Żeńskim Komitecie, którego troską była piecza o rannych powstańcach. Na wniosek Polowego Audytoriatu z 29 list. 1863 r. Nr 1836 nmk Królestwa Pol. pozostawił księdza J. A. M. w podejrzeniu.[4]

10. Na skutek nakazu nmka komendant warsz. aleksandrowskiej cytadeli 4 list. 1863 r. Nr 5394 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw politycznych w Królestwie Pol. wykaz więźniów politycznych, którzy tegoż dnia przeniesieni zostali z cytadeli do miejskiego więzienia śledczego. Wśród nich wymieniony jest ksiądz J. A. M., który przybył do cytadeli 26 lipca 1863 r.[5]

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181 Nr sprawy 55.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6265 k. 242 b.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 192 b.
[4] A A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6253 k. 101.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.

11. Z 10 list. 1863 r. wykaz więźniów politycznych X pawilonu cytadeli wylicza między innymi księdza J. A. M.[1]

12. Spis więźniów politycznych, będących w cytadeli, który sporządził jen. Trepow, nlk III okręgu korpusu żandarmów 9 list. 1863 r. pod Nr 30 podaje księdza J. A. M., którego sprawa była w Komisji Wojenno Śledczej jen. Rozwadowskiego, a który pod sądem wojenno polowym jest od 21 wrz. 1863 r.[2]

13. Mstwo Spr. Wn. 18 gr. 1873 r. Nr 5391 poleca gbrowi kaliskiemu, aby oświadczył mieszkańcom wsi Czastary, pow. wieluńskiego, Ignacemu i Wiktorii Michalskim, że prośba ich o powrót syna księdza J. A. M. do kraju załatwiona została w sensie ujemnym.[3]

14. W 1874 r. Ignacy Michalski znów wystąpił o zwolnienie z zesłania księdza J. A. M. lub o pozwolenie mu na chwilowy przyjazd do kraju.

2 sierp. 1874 r. sam ksiądz J. A. M., mieszkając w gbrni chersońskiej i zwolniony spod dozoru policyjnego, o to samo prosił Mstwo, by mógł odwiedzić swego ojca 80-letniego starca.[4]

15. W liście swym, pisanym w Korsuniu, gbrni symbirskiej 18 st. 1877 r. ks. Władysław Bajkowski, wygnaniec diecezji wileńskiej, donosi ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, że ksiądz J. A. M. z Piotrkowa, który wówczas liczył lat 45, zesłany w czasie styczniowego powstania z diecezji kujawsko kaliskiej, mieszkał wówczas w Odesie.[5], [6] i [7]

Ks. Mirecki Stanisław, ur. w 1867 r. 12 lip. 1905 r. Nr 14470 Kancelaria Warsz. Jen. Gbra donosi do piotrkowskiego gbra, że, jak widać z przedstawienia kaliskiego gbra z 28 czerwca 1905 r. Nr 3347, ksiądz S. M., proboszcz parafii Szadek, pow. sieradzkiego, gbrni kaliskiej, już nie raz pozwolił na to, że w jego kościele śpiewano hymn *rewolucyjny* „Boże, coś Polskę!" Z tego względu główny nlk kraju 7 lipca b. r.

---

[1] i [2] A. A D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.

[3] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 92 k. 79.

[4] Jaki był rezultat tej prośby, akta o tym nic nie mówią.

[5] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[6] O księdzu J. M. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 528 i n.

[7] O fakcie powyższym jest wzmianka w niniejszej części przy nazwisku ks. Władysława Bajkowskiego.

Nr 3 postanowił uwięzić księdza S. M. na przeciąg roku czasu w klasztorze o.o. kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą, pow. rawskiego. Nlk pow. rawskiego 5 wrz. 1905 r. Nr 7486 donosi do piotrkowskiego gbra, że ksiądz S. M. jeszcze nie przybył, a 11 paźdz. 1905 r. Nr 20723 Kancelaria Warsz. Jen. Gbra powiadamia gbra piotrkowskiego, że warsz. jen. gbr zwolnił księdza S. M. od odpowiedzialności za śpiew w Szadkowie *rewolucyjnego* hymnu.[1]

Ks. Modrzejewski Damazy, 1832 † 20 lip. 1864 r.[2]
1. Wojenny nlk oddziału kaliskiego wysłał 18 lut. 1864 r. Nr 1561 wykaz politycznych przestępców za m. styczeń 1864 r., których sprawy sądziła Komisja Polowo Wojennego Sądu przy kaliskim wojennym oddziale. W uwagach tego wykazu w punkcie ostatnim jest powiedziane:

Na podstawie konfirmacji wojennego nlka kaliskiego oddziału z 24 gr. 1863 r. Nr 4593 ksiądz D. M., sekretarz konsystorza kaliskiego, skazany został na zesłanie do jednej ze środkowych gbrnij Rosji.[3]

2. Oberaudytor przy armii Królestwa Pol. 3 lip. 1864 r. Nr 183 przesyła do pomocnika wojennego nlka kaliskiego oddziału spis politycznych przestępców, a w nim pod Nr 11 wymienia księdza D. M., sekretarza konsystorza i wikariusza w Kaliszu. Ksiądz D. M. był pod sądem za to, że nie przedstawił wojennej władzy o treści politycznej karteczki, którą przesłał ks. Antoni Kozłowski. Na mocy konfirmacji, która zapadła 2 lut. 1864 r. Nr 878 ksiądz D. M. zapłacił 200 rb grzywny i zwolniony za poręczeniem.[4]

3. Statystyczny wykaz za grudzień 1863 r. o cywilnych przestępcach, których sprawy rozstrzygał Polowo Wojenny Sąd w Kaliszu, pod Nr 36 podaje księdza D. M., sekretarza konsystorza kaliskiego, który liczył wówczas lat 33. Pod sądem był ksiądz D. M. od 16 gr. 1863 r. na skutek zarządze-

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1905 Nr 10. D. K. P. G. po 3 dielopr. O pożałowanii r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzyskanii.

[2] O księdzu D. M. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 530.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 623 k. 40 i 41.

[4] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 5228 k. 667 i 669.

nia wojennego nlka oddziału kaliskiego za udział w powstaniu. Wyrok, który ogłosił w tej sprawie Sąd Polowo Wojenny 24 gr. 1863 r., tegoż dnia poszedł do zatwierdzenia wojennego nlka oddziału kaliskiego. Ksiądz D. M. został skazany na trzy miesiące aresztu w budynkach dawnego korpusu kadetów w Kaliszu, gdzie też siedział od początku i do sprawy na koszt rządowy.[1]

Ks. Mojżeszewicz Jan, 1801 † 1865. 1. Urząd jen. policmajstra w Królestwie Pol. 19 (31) maja 1864 r. Nr 1116 (4433) za pośrednictwem Warszawskiego Rządu Gubernialnego rozesłał gończe listy w celu odszukania i zaaresztowania księdza J. M., wikariusza parafii Cieszęcin, pow. wieluńskiego, liczącego lat 67, wzrostu mniej niż średniego, łysego, bezzębnego, który nie wiadomo gdzie przebywa.[2] i [3]

2. To samo powtarza inne źródło: Urząd jenerał policmajstra w Królestwie Pol. 19 (31) maja 1864 r. Nr 1116 (4433) rozesłał okólnik do urzędów sobie podległych w Królestwie, w którym pod Nr 5 każe poszukiwać księdza J. M., liczącego lat 67, wzrostu mniej niż średniego, twarzy okrągłej, nosa i ust umiarkowanych, oczy piwne, (gołubyje), krępego, łysego, bezzębnego.

Każdy, kto go znajdzie, ma go zaaresztować i powiadomić tegoż jen. policmajstra.

Podpisał: Jenerał policmajster w Królestwie Trepow.
Wicedyrektor Jankielio.[4] i [5]

Ks. Mosiński Ignacy, 1812 † 5 marca 1864.[6] 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz J. M., proboszcz parafii Dmenin, pow. ra-

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.

[2] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 381.

[3] W spisie duchowieństwa diecezji kujawsko kaliskiej za r. 1861 (z lat następnych spisu tego nie posiadamy) ksiądz J. M. umieszczony jest w liczbie demeritów na Łysej Górze. Dopis. autora.

[4] Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia t. s. „Śledztw" Nr 2037.

[5] W katalogu diecezji kujawsko kaliskiej za r. 1861 na str. 42 podany jest ksiądz J. M. z odmianą nazwiska: Mojżeszewicz.

[6] O księdzu I. M. podaliśmy krótką wzmiankę w 2 cz. „Bojowników" t. III str. 700.

domskiego, gbrni piotrkowskiej, którego akta sprawy przechowywane były w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śl. Komisji pod Nr 538 z 1865 r.

Z zeznań Karpińskiego stwierdzono, że ksiądz I. M. był *rewolucyjnym* okręgowym pow. piotrkowskiego.[1]

2. Za to, że pobudzał włościan do powstania ksiądz I. M. został powieszony w Piotrkowie 22 lut. 1864 r.

Tak krótko o tym mówi alfabetyczny wykaz straconych na str. 32 pod Nr 232.[2]

3. Przebieg sprawy księdza I. M. tak opiewają akta Wojenno Śledczej Komisji w Piotrkowie Nr 3: Polowo Wojenny Sąd, ustanowiony nad politycznymi przestępcami w m. Piotrkowie, 21 lut. 1864 r. Nr 185 wysyła do wojennego nlka oddziału warszawsko wiedeńskiej kolei raport, a przy nim akta ukończonego procesu księdza I. M. do rozpatrzenia i decyzji tegoż nlka. Na marginesie tego raportu 21 lut. 1864 r. w Piotrkowie jen. major baron Raden napisał swą rezolucję w tych słowach: akta przejrzałem, wyrok Komisji uważam za słuszny i zgodny z prawem.[3]

W obszerniejszym zaś „Rozkazie" z tegoż dnia pod Nr 16 jen. Raden, powoławszy się na posiadaną władzę, którą otrzymał od głównodowodzącego armią Królestwa Pol. 20 maja 1863 r. Nr 140, stwierdza, że akta Polowego Wojen. Sądu, odbytego nad księdzem I. M., przejrzał. Ksiądz I. M. okazał się winnym współpracy na rzecz *rewolucyjnego* rządu, w nastawieniu dla tego celu miejscowej ludności przeciw legalnemu rządowi, w namawianiu i skłanianiu jej, by wstąpiła do powstańczej partii, w zakazie wydanym swym parafianom, aby nie płacili czynszów ani państwowych podatków, w pobudzaniu włościan, aby wzięli czynny udział w powstaniu i w tym, że przeczytał w kościele odezwy *rewolucyjnej* treści. Na podstawie przeto praw, które cesarz zatwierdził, a określających sposób i zakres wymierzania kary na winnych udziału w po-

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6253 k. 151.

[2] A. A. D. Warsz. Ałfawit. politiczeskim prestupnikam, kaznennym.., w 1863—1864.

[3] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji, uczr. w g. Piotrkowie... o ks. Ignatii Mossinskim Nr 4514 k. 1 a.

wstaniu i na podstawie okólników z 24 maja 1863 r. Nr 2978 i z 3 czrw. 1863 r. Nr 3192 wydałem konfirmację, mocą której pozbawiłem go wszystkich praw tak osobistych jak i nabytych z racji zajmowanego stanowiska, pozbawiłem go duchownej godności i skazałem na śmierć przez powieszenie.

Wyrok ten wykonać należy 22 lut. 1864 r. o 9 rano.

Podpisał jen. mjr. br. Raden, stwierdził: starszy adiutant porucznik Sierakowski.[1]

4. Tok sprawy rozpoczął raport, który wysłał 21 wrz. 1863 r. Nr 1044 z Piotrkowa nlk piotrkowskiej żandarmeryjnej komendy kptn Konradi do wojennego nlka oddziału warszawsko wiedeńskiej kolei. W raporcie tym powyższy żandarm, powołując się na ustny rozkaz tegoż nlka, mówi, że w dniu wczorajszym (20 wrz. 1863 r.) udał się do Radomska, a stamtąd w nocy, zabrawszy z sobą 40 kozaków do wsi Dmenin i tam zaaresztował księdza I. M. Rewizja w kościele, na plebanii i u brata księdza I. M., włościanina wsi Dmenin, nic nie wykazała, ale zeznania mieszkańców wsi Dmenin i Dziepulec obciążają księdza I. M. o *podburzającą* działalność względem włościan i wogóle o *szkodliwą* działalność, a mianowicie włościan wsi Dmenin: Studniarka, Kępy, Nowińskiego, Basińskiego, tegoż żony, Stefańczyka i gospodarza wsi Dziepulec Wawrz. Fietzka. Ten ostatni zeznał, że ksiądz I. M. odczytał jakiś manifest włościanom, w którym było powiedziane, jakoby rząd rosyjski dążył do pognębienia katolickiej wiary, a przeto trzeba wystąpić przeciw temu rządowi i działać przeciw niemu wszelkimi możliwymi sposobami.

Świadków, pisze tenże żandarm dalej, należałoby przesłuchać w radomskowskim oddziale wojennym, aby miejscowy wójt nie skłonił ich do fałszywych zeznań na korzyść księdza I. M., o którym mam już dawno przekonanie jako o *szkodliwym* człowieku, ale nikt dotąd przeciw niemu nie chciał słowa powiedzieć albo podać na niego skargę..."[2]

18 (30) wrz. 1863 r. Nr 5412 Osobna Kancelaria przy nmku Królestwa Pol. przesyła do wojennego nlka otrzymaną oficjal-

[1] Op. c. k. 2 a.
[2] Op. c. k. 1.

ną korespondencję w sprawie księdza I. M. z tym, że jen. adiutant hr. Berg nakazuje mu zaaresztować księdza I. M. i sądzić go na miejscu podług otrzymanych władz w tym przedmiocie.[1]

Wspomnianą oficjalną korespondencję stanowi anonimowe pismo, bez daty, w którym jest powiedziane, że parafialny ksiądz I. M. gminy Dziepulec, pow. piotrkowskiego, od początku powstania w Królestwie Pol., stale czynnie występował na rzecz rewolucyjnego rządu, *pobudzając* miejscową ludność do nieposłuszeństwa względem legalnej władzy. Obecnie *Rewolucyjny* Komitet (tj. Narodowy. Dopis. autora) naznaczył księdza I. M. okręgowym nlkiem na miejsce ziemianina Załuskowskiego, który nie wiadomo, gdzie się podział, i ksiądz I. M. zbiera podatki dla *Rewolucyjnego* Komitetu, komunikuje swym parafianom wszystkie zarządzenia tegoż Komitetu, stale głosi w kościele *podburzające* kazania, skierowane przeciw rządowi, a 3 (15) czy 4 (16) sierp. 1863 r. w szczególny sposób kazaniem swym pobudzał włościan, by wzięli czynny udział w powstaniu i zachęcał parafian, aby wstępowali do powstańczych partii. Parafianom swym nie pozwala płacić czynszów ani państwowych podatków. Nadto czytał publicznie jakieś odezwy *rewolucyjnego* rządu. Dowieść tego wszystkiego mogą w swych zeznaniach wszyscy należący do parafii Dmenin...

Ksiądz I. M. ma dwóch braci... Należy przypuszczać, że ksiądz I. M. nie trzyma u siebie wszystkich zarządzeń Komitetu. Musi to mieć albo u swoich braci albo w miejscowym kościele. Surowe przeprowadzenie śledztwa może wydostać na jaw bardzo ważne rzeczy, nie ma bowiem wątpliwości, że ksiądz I. M. utrzymuje bliskie stosunki z Narodowym *Rewolucyjnym* Komitetem. Miejscowy żandarm oficer zna księdza I. M.[2]

Korespondencję powyższą wraz z odezwą Osobnej Kancelarii p. o. nmka Nr 5412 wojenny nlk warsz. wiedeńskiej kolei 24 wrz. 1863 r. Nr 1943 przesłał do Wojenno Śl. Komisji w Piotrkowie, która rozpoczęła swą czynność od odebrania

[1] Op. c. k. 2.
[2] Op. c. k. 3 i 4.

przysięgi (po polsku), którą złożyli: Iohan Macha, Franciszek Basiński, Wawrzyniec Fietzek, Walenty Nowiński, Józef Stolarczyk, Paweł Kępa, Ignacy Stefańczyk, katolicy oraz Wilhelm Klich, ewangelik. Przysięgę tę odebrał w Piotrkowie 26 wrz. (8 paźdz.) 1863 r. X. L... (podpis nieczytelny), zdaje się Leopold Paszkowski. Dopis. autora).[1]

Wymienieni świadkowie w zeznaniach swych potwierdzili w dniu tym wszystkie zarzuty, stawiane księdzu I. M.[2] (Zeznania powyższe audytor pisał po rosyjsku, na zeznaniu był przewodniczący major Ż... (podpis nieczytelny) i trzech oficerów: kapitan i 2 podporuczników. (Podpisy nieczytelne. Wszyscy czterej wojskowi byli z witebskiego pułku piechoty. Dopis. autora).

Ksiądz I. M. zeznawał 27 wrz. 1863 r. i sam napisał własnoręcznie swe zeznanie po polsku. Miał wówczas lat 51, proboszczem w Dmeninie był już lat 24, urodzony w W. Ks. Poznańskim z Józefa i Katarzyny z Gruszczyńskich, małżonków Mosińskich, do szkół uczęszczał w Kaliszu, kapłaństwa miał lat 27. Do niczego się nie przyznał. Podpisali ten protokół wszyscy, jak wyżej i wzmiankowany oficer żandarmerii.[3]

Do Komisji Wojenno Śledczej 28 wrz. 1863 r. Nr 1060 żandarm Konradi przesyła raport, w którym powtarza o księdzu I. M. to samo, co wyżej o nim powiedział, dodając, że dwie osoby, które zastrzegły sobie, aby ich nie ujawniać, słyszały, jakoby w imieniu *samozwańczego* narodowego rządu ksiądz I. M. żądał od kogoś znacznej sumy pieniężnej.[4]

W aktach tych jest kilka protokółów o dokonanej rewizji[5] i prośba parafian z Dmenina w sprawie uwolnienia księdza I. M., ze wsi Dmenin, Kuźnicy i Gosławca. W tym 2 podpisy żydowskie.[6]

Dalej idzie podobna prośba, opatrzona liczniejszymi podpisami z wymienionych wiosek, a nadto ze wsi Smotry-

[1] Op. c. k. 6 i 7.
[2] Op. c. k. 8—12.
[3] Op. c. k. 13.
[4] Op. c. k. 22.
[5] K. między 14 a 21.
[6] Op. k. 27 i 28.

szów, Grzepka, Dziepulec, w tym 4 podpisy żydowskie. Wszystkich podpisów mężczyzn jest 203.[1]

Takaż prośba, po niemiecku pisana od kolonistów wsi gminy Dziepulec.[2]

Śledcza Komisja zakończyła swą czynność 25 paźdz. 1863 r. i akta odesłała do nlka wojennego oddziału warszawsko wiedeńskiej kolei.[3]

28 gr. 1863 r. (9 st. 1864 r.) parafianie z Dmenina znów piszą o uwolnienie księdza I. M.[4]

Wojenny nlk oddziału warszawsko wiedeńskiej kolei 21 lut. 1864 r. Nr 613 wysyła polecenie do majora Zgórskiego, koływańskiego pułku piechoty, aby był przewodniczącym w sądzie polowo wojennym, który w trybie skróconym ma osądzić księdza I. M. Oprócz przewodniczącego asesorami tego sądu mają być: kptn z fortecy modlińskiej Krywych i podporucznik brygady artyleryjskiej książę Dżardzadzi. Jako audytor sprawę prowadzi... Pol. Sąd się odbył w urzędzie wojennego nlka warszawsko wiedeńskiej kolei, na którym wszyscy trzej sędziowie jednogłośnie orzekli, że ksiądz I. M. winien jest wszystkich czynionych mu zarzutów.

Wyrok zapadł 21 lut. 1864 r.[5] w treści, przedstawionej w zatwierdzeniu, o czym jest mowa wyżej.

5. W sprawie śp. Ks. Ignacego Mosińskiego, proboszcza w Dmeninie.[6]

---

[1] Op. c. k. 30 i 31.

[2] Op. c. k. 33.

[3] Op. c. k. 34.

[4] Op. c. k. 42.

[5] Op. c. k. 54.

[6] Za pośrednictwem Wielebnego ojca Franciszka Majewskiego, członka klasztoru oo. Bernardynów w Piotrkowie, otrzymaliśmy biografię księdza I. M., skreśloną przez księdza Ferdynanda Chmurę, proboszcza parafii Dmenin.

Wielebnemu ojcu magistrowi Fr. Majewskiemu należy się od nas najserdeczniejsza wdzięczność za niezwykle ofiarną usługę i pomoc, które okazywał nam w Piotrkowie, gdyśmy zbierali materiały w tamtejszym państwowym Archiwum, oraz w nadesłaniu nam artykułu do naszej pracy o księdzu I. M. p. M. R. Witanowskiego „Pomnik powstańców 1863 r. w Piotrkowie" i niniejszego szkicu, za który uprzejmie dziękujemy Szanownemu Autorowi. Szkic ten podajemy tu dosłownie jak i artykuł p. M. R. Witanowskiego. Autor.

Urodził się w Ostrzeszowie w Poznańskim. Seminarium duchowne kończył w Włocławku. Do Dmenina (pow. radomskowski) przybył na 25 lat przed r. 1863. Płomienne patriotyczne kazanie, wygłoszone jesienią 1863 r., było bezpośrednim powodem jego aresztowania. Już następnej nocy kozacy z Radomska pojmali go, w śledztwie bito go, po czym odstawiono do Piotrkowa, gdzie wydano wyrok śmierci. Stracono go 5 marca 1864 r. razem z Ignacym Błeszyńskim, bohaterem powstania. Zwłoki spoczywają na cmentarzu w Piotrkowie. Ostatnie słowa śp. ks. I. Mosińskiego były: „Raduje się dusza moja, że schodzę z tego świata dla dobra Ojczyzny".

Uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej w Dmeninie odbyła się dnia 21 maja 1925 r. z udziałem przedstawicieli władz, wszystkich organizacji polskich powiatu radomskowskiego i tłumu wiernych w liczbie kilkunastu tysięcy.

Treść napisu na tablicy: „Śp. Ks. Ignacemu Mosińskiemu Proboszczowi Dmenińskiemu Bohaterowi Wolności Narodowej, który życie swoje oddał w walce o niepodległość Ojczyzny w r. 1863. Straconemu przez Moskali w Piotrkowie wdzięczni rodacy tę pamiątkę kładą w miesiącu styczniu 1925 r." (N. B. Początkowe litery słów na tablicy są wielkie).

Tablica jest z kamienia polerowanego, szerokości 60 cm a wysoka $91^1/_2$ cm. Bliższe dane o śp. ks. Mosińskim znaleźć można w broszurach:

St. Gniaździński: Ks. Ignacy Mosiński męczennik za sprawę narodową. Wspomnienia z r. 1863.

Józ. Lipiński: Wspomnienia o gorącym patriocie śp. Ig. Mosińskim. (wspomnienia te drukowano w Gazecie Radomskowskiej dnia 23 stycznia 1921 r.)

W. Koleczko (wydał specjalną broszurę).

6. *Pomnik Powstańców 1863 r. w Piotrkowie.*[1] W pierwszych latach wojny światowej, kiedy zaledwie kruszyć się

[1] Na prośbę naszą p. Michał Rawita Witanowski, inicjator w 1908 r. założenia „Towarzystwa Krajoznawczego" w Piotrkowie Trybunalskim, właściciel znajdującej się tamże apteki, wybitny znawca wielu zabytków historycznych, prezes wzmiankowanego Towarzystwa, nadesłał nam łaskawie swój artykuł, wydrukowany w piśmie „Ziemia" Nr 6 z 1929 r. Artykuł ten zamieszczamy tu z głęboką wdzięcznością dla Dostojnego Działacza ziemi piotrkowskiej, głębokiego patrioty polskiego. Autor.

poczęły kajdany wiekowej niewoli naszej, już w r. 1918 powstała wśród miejscowego Tow. Krajoznawczego myśl spłacenia długu wdzięczności bohaterom wolności, pomordowanym w okrutny sposób pod miastem w 1863—1864 r. Aby chwalebną pamięć przekazać przyszłym pokoleniom, zawiązany Komitet, w lutym 1925 r., wydał płomienną odezwę do społeczeństwa, nawołując — „aby męczeńskie te szczątki odszukać, wydobyć, przenieść na poświęconą ziemię cmentarną i postawić im pomnik czci i wdzięczności". I oto na skutek tego, napływać zaczęły składki pieniężne, istny „grosz wdowi" zubożonego przez wojnę społeczeństwa, tym więc cenniejsza ofiara złożona na ołtarzu Ojczyzny. Młodzież szkół średnich, dla powiększenia funduszów, urządziła dwukrotnie okolicznościowe wieczornice z dochodem 618 zł 27 gr. Zbiórka uliczna dała 598 zł 10 gr. Zgromadzenie Kupców ofiarowało 100 zł, resztę do wysokości 4619 zł 62 gr dopełniły drobne dary. Niezwłocznie przystąpiono do zakładania fundamentów pod pomnik, na wyniosłym terenie wschodnim Nowego Cmentarza, według planu p. inż. Fr. Hilchena, członka Zarządu T-wa.[1]

O rozmiarach ich można mieć pojęcie, choćby rzuciwszy okiem na wielkość podstawy, która wynosi 39,81 metr. sześciennych. Na tak silnym fundamencie ułożono piramidalnie trzy olbrzymie głazy narzutowe, w ich pierwotnym kształcie (wagi około 7.000 kg każdy), a do ich dźwignięcia musiano ustawić specjalne rusztowania z belek, wypożyczonych od Komitetu Odbudowy Zamku. Na samym szczycie utkwiono wielki, bo trzymetrowy krzyż żelazny, a pod nim wyryto na kamieniu, krótki, lecz jakże wiele mówiący napis. „Powstańcom 1863 r."

Całość monumentu, wynosząca do 7 m wysokości, otoczona pięciu stopniami, pomiędzy którymi z frontu leży płyta granitowa, stanowiąca wejście do grobu. Na niej czytamy słowa: „Tu spoczywają straceni w Piotrkowie: Ks. Kanonik Ignacy Mosiński, Proboszcz z Dmenina. Dowódca Oddziału Błeszyński-Malczewski. Oficerowie: Władysław Rudowski, Gro-

[1] Mowa o Towarzystwie Krajoznawczym w Piotrkowie.

mejko i Józef Grekowicz. Chorążowie: Antoni Udymowski, Frącewicz, Rzęśniak i Rakowski. Uczeń Kazimierz Stawecki. Włościanin Franciszek Bartłomiejczyk. Wieczna cześć Ich pamięci, bo chwalebnem jest zginąć za Ojczyznę".

Poświęcenie pomnika tego i złożenie u jego stóp zwłok bohaterów, odbyło się na jesieni 1928 r. Już w sobotę, dnia 20 paźdz. rozpoczęła się jedna z tych niezwykłych uroczystości, do których uczestnicy przystępują z nabożnie bijącym sercem, z duszą rozdzwonioną na najwyższy ton. Uczuciom tym dały wyraz zarówno piękne i wzniosłe mowy, jak liczny zjazd najrozmaitszych delegacji oraz nieprzeliczone tłumy piotrkowskiej publiczności, która wzięła gorący udział w tym święcie narodowym. Wczesnym rankiem, wobec gromadzących się przedstawicieli społeczeństwa, rozpoczęło się odkopywanie szczątków pomordowanych w 1863 r. obrońców wolności, na polu Ich kaźni za miastem. Należy tu zaznaczyć piękny odruch robotników Zakładu Kamieniarskiego p. Karbowskiego w Piotrkowie, którzy samorzutnie zgłosili się do Komitetu, prosząc, aby im pozwolono dostąpić zaszczytu odkopywania prochów wielkich patriotów. Wkrótce oczom zgromadzonych ukazały się wśród rozoranej ziemi bielejące kości i na ten widok obnażyły się głowy. Szczątki złożono w pięciu trumienkach ofiarowanych przez cech stolarzy, których wieka udekorowali skauci zielenią, oraz godłami powstańców: skrzyżowanymi szablami i rogatywkami. Wojsko sformowało czworobok, a orkiestra odegrała marsz żałobny i pochyliły się sztandary. I nad prochami powstańców zakołysała się znowu ich chorągiew z 1863 r., pod której znakiem szli na bój żołnierze gen. Kurowskiego, przechowywana w Muzeum na Zamku Piotrkowskim, a wydobyta na tę uroczystość. W imieniu Tow. Krajoznawczego przemówił prof. J. Tokarski, członek Zarządu Oddziału naszego, po czym wyruszył olbrzymi pochód ku miastu. Tam, w prastarej Farze, przybranej w zieleń, na katafalku, spowitym w purpurę i sztandary, ustawiono białe trumny, po dwie na bocznych stopniach, u góry piąta z prochami ks. Mosińskiego i emblematami Jego kapłaństwa. Na straży honorowej stanęli oficerowie tutejszego garnizonu z obnażonymi szablami. I popłynęły od wszystkich ołtarzy

błagalne modły, o spokój dusz męczenników wolności. Nazajutrz, w niedzielę po południu, wyruszył od Fary niezwykły pochód, rozpoczynający się paru tysiącami młodzieży szkolnej, zmierzającej ku Nowemu Cmentarzowi. Za wojskiem ze sztandarem i orkiestrą szli strzelcy, policja państwowa, straż więzienna i ogniowa, leśnicy, cechy rzemieślnicze, kolejarze ze swymi chorągwiami i orkiestrą, kilkadziesiąt delegacji z wieńcami, a wśród nich wyróżniał się cierniowy wieniec z jarzębiny Piotrkowskiego Tow. Krajoznawczego, a dalej zastępy harcerskie z Piotrkowa, Tomaszowa, Milejowa i in., niezliczona moc kółek rolniczych młodzieży wiejskiej, stowarzyszeń etc. Za licznym duchowieństwem, świeckim i zakonnym z J. E. ks. biskupem Kaz. Tomczakiem, niesiono na marach pięć symbolicznych trumien: duchowieństwa — podtrzymywaną przez kapłanów; wojska — konwojowaną przez żołnierzy; ziemian — w otoczeniu sokołów; włościan — pod strażą kosynierów w sukmanach, młodzieży wreszcie — pod opieką harcerzy. Za trumnami swych towarzyszów boju, postępowali weterani ze swym sztandarem 1863 r., miejscowi: pp. Walenty Koleczko, Adam Wojciechowski i Franciszek Pajewski, oraz weterani delegaci z Warszawy, ze swym wice-prezesem Antonim Strzałeckim na czele.

Niezliczony tłum, dochodzący do kilkudziesięciu tysięcy ludzi, towarzyszył temu bardziej tryumfalnemu niż żałobnemu pochodowi, przez zatłoczone ulice miasta, przy dźwiękach wszystkich dzwonów Piotrkowa. Był już mrok wieczorny, rozjaśniony nieco blaskiem księżyca, gdy po wielu pożegnalnych przemówieniach, przy huku salwy karabinowej, spuszczono trumny do grobu".

7. Walenty Koleczko, weteran 1863 r. w broszurze swej „Dla Ciebie, Polsko, dla Twej wolności i chwały". Piotrków Trybunalski. 1925 pisze o ks. Ignacym Mosińskim, jak następuje (str. 15):

„Na początku jesieni (1863), kiedy Romuald Traugutt objął rządy, ks. Ignacy Mosiński, proboszcz parafii Dmenin, powiatu radomskowskiego, za nietajony patriotyzm został w Dmeninie aresztowany. Związanego i pobitego odstawiono

do Radomska, a stąd do Piotrkowa do cytadeli.[1] Po paromiesięcznym śledztwie, znanym prawie wszędzie z martyrologii powstańczej, wydano nań wyrok śmierci przez powieszenie.

„Po przywiezieniu skazanego na miejsce kaźni, wikary kościoła farnego ks. (Antoni, dopis. autora) Kozłowski wyspowiadał skazanego. Powiadają, że po spowiedzi przystąpił do ks. Ant. Kozłowskiego oficer i prosił o zdjęcie ze skazanego orderów, czemu jednak oparł się ks. Antoni Kozłowski i ks. I. Mosińskiego powieszono z odznaczeniami na piersiach. Przed śmiercią ostatnie słowa ks. I. Mosińskiego były: „Raduje się dusza moja, że schodzę z tego świata dla dobra Ojczyzny". Umierał pogodnie i mężnie, jak pogodną i mężną była dusza jego. Sam prawdę słów swoich stwierdził zgonem. To też schodził do ziemi jako ziarno dobre, które wydać kiedyś musiało plon stokrotny.

„W celu uczczenia pamięci ks. Ignacego Mosińskiego dobrzy synowie Ojczyzny z Radomska i okolicy z dobrowolnych składek na zewnątrz kościoła parafialnego w Dmeninie wmurowali dnia 21 maja 1925 r. tablicę pamiątkową.[2]

„Hołd i cześć im za to!

„Ks. Ignacego Mosińskiego stracono dnia 5 marca 1864 r. razem z Ignacym Błeszyńskim (pseudonim Malczewski), wybitnym organizatorem powstania.[3] i [4]

---

[1] O cytadeli piotrkowskiej tak czytamy w tejże broszurze (str. 14): Piotrkowskie więzienie polityczne, zwane „cytadelą", podług podań sędziego A. Osuchowskiego z Sulejowa mieściło się w Rynku Trybunalskim, w obecnym domu Żarskiego. Przez gmach ten przeszło wówczas tysiące osób, obwinionych o udział w powstaniu. Tutaj wykonywano egzekucje na skazanych na chłostę, stąd wysyłano do cytadeli warszawskiej, na Sybir i na szubienicę. Że w przybytku tym nie szczędzono bohaterom naszym zgryzot i boleści, dowodzi głośny swego czasu fakt wyskoczenia z okna na bruk dwóch powstańców w celu samobójczym, gdzie potłuczeni, dobici zostali kolbami i nahajkami. Oni to wraz z trzema innymi, zmarłymi od ran w szpitalu, pochowani są pod krzyżem powstańczym na starym cmentarzu w Piotrkowie.

[2] Napis, jaki położono na tablicy, wmurowanej w Dmeninie, podaliśmy w szkicu ks. proboszcza F. Ch.

[3] Zdobycie broszury W. Koleczki, o której istnieniu nie wiedzieliśmy wcale, zawdzięczamy ks. Karolowi Strzeleckiemu, kapłanowi diecezji sandomierskiej, za co wyrażamy Mu niniejszym serdeczne podziękowanie. Autor.

[4] W spisie duchowieństwa diecezji włocławskiej, do której należał ksiądz I. M., za rok 1867 na str. 44 wśród zmarłych kapłanów tej diecezji

Ks. Motylewski Jan, 1831 † 1908. 1. Czasowa Wojenno Śledcza Komisja w swoich wykazach podaje pod Nr 115 o księdzu J. M., proboszczu parafii Ruda, pow. wieluńskiego, gbrni kaliskiej, którego zaaresztowano za to, że wiedział gdzie powstańcy ukryli broń, a nie dał znać o tym właściwym władzom rosyjskim. 12 maja 1865 r. zwolniono księdza J. M. z więzienia.[1]

2. W spisie rz.-kat. duchowieństwa pow. łódzkiego o księdzu J. M., proboszczu parafii Tuszyn, pow. łódzkiego, jak mówi odezwa nlka pow. wieluńskiego z 30 czerwca 1878 r. Nr 7796, czytamy, że Warszawska Wojenno Śledcza Komisja za udział w politycznych sprawach zaaresztowała go i odesłała do warszawskiej cytadeli na dwa miesiące.[2] i [3] Nlk zaś kaliskiej gubernialnej żandarmerii 18 lut. 1876 r. Nr 409 powiadomił sekretnie gbra kaliskiego, że ksiądz J. M., prob. parafii Ruda, pow. wieluńskiego w 1863 r. przez dwa miesiące odsiadywał w warszawskiej cytadeli.[4]

Ks. Narażiński Ignacy, 1871 † 1896.[5] 1. Pod Nr 97 w spisie wojennego ekspedytora, który wysyłał politycznych przestępców z Warszawy do Rosji, wymieniony jest ksiądz I. N., syn Wojciecha, liczący wówczas lat 43, proboszcz parafii Kleczew. Zaaresztowany został w Kleczewie 23 gr. 1863 r. Podług decyzji wysłany do Pskowa do dyspozycji gbra Pskowa w 24 partii 7 marca 1864 r.[6] i [7]

2. Księga druga kancelarii jen. policmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych do Rosji pod dozór policji lub do aresztanckich rot za udział w styczniowym powstaniu,

---

w 1864 r. pod Nr 4 wymieniony jest ksiądz I. M. z dodaniem tego, że był proboszczem (curatus) parafii Dmenin umarł 5 marca (1864 r.), mając lat wieku 52, kapłaństwa 28.

[1] A. A. D. Warsz. D. Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 39.

[2] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Imennoj spisok o swietskom duchowenstwie łodzinskago uiezda petrokowskoj gbrnii.

[3] O księdzu J. M. mówi 1 cz. „Bojowników" t. I str. 531.

[4] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. 3 Nr 179 k. 13.

[5] O I. N. jest mowa w 1 części „Bojowników" t. I str. 531.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6267 k. 434.

[7] W partii tej było wysłanych 232 powstańców. Dopis. autora.

pod Nr 4165 wymienia księdza I. N., proboszcza parafii Kleczew, pow. słupeckiego, gbrni kaliskiej, który wówczas liczył lat 43. Nmk Królestwa Pol. skazał go za udział w tym powstaniu na mieszkanie do cesarstwa, a mster spr. wewn. wyznaczył mu kostromską gbrnię, dokąd wysłano go w 24 partii 7 marca 1864 r.[1]

3. Jenerał adiutant Hurko, jen. gbr warszawski 21 st. 1892 r. Nr 87 pisze do Arcybiskupa warszawskiego, że towarzysz mstra spr. wn. zarządzający policją, 3 st. b. r. Nr 5 zakomunikował mu, że Mstwo Spr. Wn. uznało za możliwe powrócić do ojczyzny do kaliskiej gbrni księdzu I. N. z tym wszakże, aby miał wzbronione wykonywanie jakichkolwiek obrzędów religijnych.

Ksiądz I. N. był zesłany w 1864 r. z Królestwa Pol. do gbrni kostromskiej, teraz mieszka w Jarosławiu, a przed zesłaniem był proboszczem parafii Kleczew, gbrni kaliskiej.[2]

Ks. Niski Stefan, ur. w 1804 r. O proboszczu parafii Restarzew, powiatu łaskiego, gbrni piotrkowskiej, w księdze konduit rz.-kat. duchowieństwa gbrni piotrkowskiej czytamy, że w czasie powstania styczniowego i później wykazał względem rządu ros. pełną nieprawomyślność, jak o tym mówi gbr piotrkowski 11 lut. 1869 r. Nr 1090.[3]

Ks. Nowicki Józef, ur. w 1869 r. Władza diecezjalna zamierzała księdza J. N., wikariusza pofranciszkańskiego kościoła w Kaliszu, zamianować prefektem w kaliskich początkujących szkołach. Zapytany o prawomyślność tego księdza nlk gubernialnego zarządu żandarmerii w Kaliszu, 9 lut. 1906 r. Nr 392 odpowiada gbrowi kaliskiemu, że 24 lip. 1905 r. ksiądz J. N. brał udział w zjeździe welocypedystów razem z ks. Wacławem Blizińskim i adwokatem Parczewskim, gdzie ten ostatni miał przeciwpaństwową mowę. W październiku 1905 r. w sze-

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6266 k. 537.

[2] Archiwum Kurii Metrop. w Warszawie cz. III, 3 F t. I: Akta księży, powracających do kraju od 1883—1897.

[3] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj gubernii cz. II k. 480.

regu innych ksiądz J. N. miał mowę obok gmachu welocypedystów w duchu polsko patriotycznym. Nadto wogóle ksiądz J. N. znany jest ze swego wrogiego ustosunkowania się do wszystkiego, co rosyjskie w tutejszym kraju i w tym duchu stale wpływa na własnych parafian.

Wobec powyższych danych gbr kaliski 17 lut. 1906 r. Nr 1161 pisze do nlka kaliskiej dyrekcji, że nie pożądaną jest nominacja księdza J. N. na prefekta.[1]

Ks. Ojrzanowski Teofil, 1822 † 1910.[2] Wojenno Śl. Komisja w Wieluniu 1 maja 1863 r. Nr 389 składa raport wojennemu nlkowi kaliskiego oddziału wraz ze spisem politycznych i cywilnych więźniów, którzy byli aresztowani w Wieluniu przy białozierskim pułku piechoty. W uwadze tego raportu powiedziane, że taż Komisja 18 mar. 1863 r. Nr 166 już przesłała do tegoż nlka zakończoną sprawę księdza T. O., komendarza parafii Wąsosze, diecezji kujawsko kaliskiej.[3]

Ks. Olkiewicz Tomasz, ur. w 1820 r. W księdze konduit rz.-kat. duchowieństwa gbrni piotrkowskiej o księdzu T. O., proboszczu parafii Żytna, pow. noworadomskowskiego, wicedziekanie radomskowskim, czytamy, że „brał udział w postawieniu „rewolucyjnego" krzyża (tak rząd ros. nazywał każdy krzyż, który stawiano na pamiątkę powstania styczniowego). „Ogólnie jest politycznie nieprawomyślnym".[4] i [5]

Ks. Ośniałowski Makary Zenon, 1814 † 1882.[6] Urząd żandarmerii powiatów kaliskiego i tureckiego 24 wrz. 1871 r. Nr 1362 powiadamia nlka pow. kaliskiego, że w styczniu 1863 r. odebrał pojedynkę księdzu M. Z. O., kan. hon. kol.

---

[1] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 1321.

[2] O księdzu T. O. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 532 i n.

[3] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 5228 k. 9—11.

[4] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monasze-stwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj gubernii cz. 1 k. 1138.

[5] O księdzu T. O. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 563.

[6] O księdzu M. Z. O. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 533 tylko błędnie wydrukowane jest tam jego nazwisko: zamiast Ośniałowski Ośmiałowski.

kaliskiej, proboszczowi parafii Pamięcin, diecezji kujawsko kaliskiej.[1] i [2]

Ks. Owsiński Walenty, 1792 vel 1793 † 1881. Czasowa Wojenno Śledcza Komisja pod Nr 117 swoich wykazów mówi o księdzu W. O., proboszczu parafii Izbica, pow. włodawskiego, gbrni warszawskiej, że był oskarżony o wzięcie udziału w powieszeniu przez powstańców dawnego nauczyciela m. Izbica Franciszka Rajkiewicza i za to go zaaresztowano.

29 mar. 1865 r. ksiądz W. O. został uwolniony z więzienia.[3]

Ks. Pawliński Bonawentura, 1813 † 1881. Urząd żandarmerii powiatów kaliskiego i tureckiego 24 wrz. 1871 r. Nr 1362 powiadamia nlka powiatu kaliskiego, że w styczniu 1862 r. odebrał pojedynkę księdzu B. P., kan. kol. kal., asesorowi kaliskiego jen. Konsystorza, proboszczowi w Stawiszynie, diecezji kujawsko kaliskiej.[4] i [5]

Ks. Peterkiewicz Antoni, 1862 † 1914. Jen. gbr warszawski 18 gr. 1907 r. Nr 6010 pisze do gbra kaliskiego, że dawniej proboszcz z Witowa, pow. piotrkowskiego, obecnie proboszcz ze Skulska, pow. słupeckiego, prowadził kancelarię parafialną w języku polskim.[6], [7] i [8]

Ks. Piekarski Aleksander, 1838 † 1862. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz A. P., proboszcz parafii Swierczyn, powiatu włocławskiego, guberni warszawskiej, którego akta sądowe przechowywała Warszawska Stała Wojenno Śledcza Komisja

---

[1] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2400.

[2] Ze względu na okoliczności roku 1863 fakt ten tu zamieszczamy. Dopis. autora.

[3] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 39 b.

[4] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2400.

[5] Ze względu na okoliczności roku 1862 fakt ten tu umieszczamy. Dopis. autora.

[6] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 1313.

[7] Nie wiadomo jaka zapadła kara, bo pół arkusza tej korespondencji wydarto z akt niniejszych. Dopis. autora.

[8] O sprawie tej jest również mowa w I cz. „Bojowników" t. I str. 535.

pod Nr 43 z 1861 r. Księdza A. P. zaaresztowano za kazanie, które wygłosił we Włocławku w *podburzającym* duchu. Referowano tę sprawę nmkowi Królestwa Pol. 4 (16) wrz. 1861 r. Nr 308, który 12 (24) tegoż miesiąca i roku Nr 1428 wydał zarządzenie, aby zwolnić księdza A. P. z uwięzienia i urządzić nad nim surowy policyjny dozór.[1]

2. W myśl odezwy Tymcz. Wojenno Śl. Komisji z 6 (18) lip. 1865 r. Nr 4773 główny dyrektor przewodniczący w rządowej komisji spr. wn. i duch. przesyła do niej wiadomości o katolickim duchowieństwie, które brało udział w wypadkach przeciwrządowych i manifestacjach 1861 r. Wśród nich wymienia księdza A. P., którego zaaresztowano 4 (16) lip. 1861 r. za kazanie, wygłoszone z ambony w parafialnym kościele *podburzającej* treści. 17 (29) paźdz. 1861 r. Nr 1808 wyszedł rozkaz, aby po miesięcznym więzieniu uwolnić go od dalszej kary i oddać pod surowy policyjny dozór.[2]

Ks. Pleszyński Antoni, ekspaulin.[3] W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. Nr 232 litery P, wymieniony jest ksiądz A. P., wikariusz z Kłobucka, pow. częstochowskiego (który opuścił klasztor oo. Paulinów w Częstochowie).

Akta tej sprawy przechowywała Warszawska Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja pod Nr 1237 z 1866 r. i Nr 1422 z 1867 r.

Podług zeznań Błażejewskiego i Karola Minke ksiądz A. P., będąc nlkiem (powstańczym. Dopis. autora) w Kłobucku, kazał im rozbroić rosyjskiego żołnierza a po tym go zamordować. Rozkaz ten został wykonany.

Ksiądz A. P. zbiegł zagranicę.[4]

W wykazach Czasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 170 wymieniony jest ojciec A. P., b. paulin z Częstochowy, który był *rewolucyjnym* nlkiem m. Kłobucka. Na skutek jego

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 1.

[2] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 2.

[3] O księdzu A. P. jest wzmianka w 1 cz. „Bojowników" t. III str. 569 i 574.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 61.

wniosku polscy żandarmi (w oryginale: wieszateli) stracili w 1863 r. ros. żołnierza białogórskiego pułku, który oddzielił się od swego oddziału.[1]

Ks. Potocki Paweł, 1835 † 1903. 6 gr. 1873 r. ksiądz P. P., proboszcz parafii Opatówek, pow. kaliskiego, nie dopuścił do śpiewu w kościele po nabożeństwie za następcę tronu Mikołaja Aleksandrowicza hymnu „Boże, caria chrani!" choć w przeddzień nauczyciel miejscowej szkoły Julian Rydzewski osobiście był u księdza P. P. i oświadczył, że dzieci szkolne przygotował do tego śpiewu.[2]

Ks. Potrzebski Wiktor, ur. w 1880 r. Kancelaria Warsz. Jen. Gbra 31 st. 1906 r. Nr 507 zawiadamia gbra piotrkowskiego, że główny nlk kraju na podstawie § 12 przepisów, dotyczących miejscowości, ogłoszonych w stanie wojennym, postanowił wydalić zagranicę na cały czas trwania stanu wojennego księdza W. P., wikariusza parafii.[3] i [4]

Koło 8 czrw. 1906 r. Nr 2572 jen. gbr pozwolił księdzu W. P. powrócić do Królestwa.

Ks. Pruss Serafin, ur. w 1816 r. Za m. wrzesień 1864 r. wojenny nlk oddziału kaliskiego wysłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. 18 paźdz. 1864 r. Nr 8579 wykaz przestępców politycznych, więzionych w powiecie konińskim. Wśród nich pod Nr 20 wymieniony jest ksiądz S. P., proboszcz parafii Russowice, dekanatu kolskiego, którego zaaresztowano 29 sierp. 1864 r. i oddano pod śledztwo do Wojenno Śledczej Komisji w Koninie.[5]

Pod Nr 14 spisu przestępców politycznych powiatu konińskiego za m. październik 1864 r., który tenże nlk wojenny wysłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. 18 list. 1864 r.

[1] A. A. D. Warsz. Zespół Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 48.

[2] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2425 k. 33 i 34.

[3] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1906 Nr 7. D. K. P. G. Obszczaja perepiska...

[4] Niniejsze wiadomości są uzupełnieniem tego, co o księdzu W. P. mówi cz. 1 „Bojowników" t. I str. 535 i n.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 623 k. 583 i 584.

Nr 9436 do powyższych szczegółów dodane, że konfirmacja wojennego nlka głównego oddziału kaliskiego 27 paźdz. 1867 r. Nr 8802 zwolniła z uwięzienia księdza S. P. 28 paźdz. 1864 r.[1] i [2]

Ks. Przeciechowski Wincenty, 1804 † 1882. 1. Pod Nr 87 wykazów statystycznych przestępców politycznych, którzy są w dyspozycji Polowo Wojennego Sądu w m. Włocławku przy ołonieckim pułku piechoty księcia Karola Bawarskiego, za m. luty 1864 r., wskazany jest ksiądz W. P., który jest pod śledztwem od 21 lut. 1864 r. z nakazu wojennego nlka oddziału kolei bydgoskiej z 21 tegoż miesiąca i roku Nr 1150 za udział w *nieporządkach.* Ksiądz W. P. siedzi w areszcie w m. Włocławku na koszt rządowy.[3]

2. Wojenny nlk oddziału włocławskiego 19 maja 1864 r. Nr 3565 przesłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol. alfabetyczny wykaz za kwiecień 1864 r. przestępców politycznych, więzionych we Włocławku i tam będących pod Polowo Wojennym Sądem. Wśród nich wymieniony jest ksiądz W. P., który był aresztowany 21 lut. 1864 r., o czym doniósł dowodzący oddziałami wojska na granicy Prus w powiecie włocławskim. Wojenny nlk włocławskiego oddziału nakazał Polowo Wojennemu Sądowi we Włocławku prowadzić śledztwo w tej sprawie.[4]

3. W wykazie więźniów politycznych, trzymanych we Włocławku, za czerwiec 1864 r., o księdzu W. P. do powyższych szczegółów dodane, że zapłacił grzywnę wysokości 150 rb.[5]

4. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz W. P., proboszcz parafii Sędzin, pow. nieszawskiego, którego akta procesu były w Polowo Wojennym Sądzie we Włocławku Nr 94 z 1863 r.

5. Ksiądz W. P. był pod sądem za gazety, które otrzymywał z zagranicy drogą nielegalną. Nlk wojennego oddziału

[1] Op. c. k. 647 i 648.
[2] O księdzu S. P. mówi 1 cz. „Bojowników" t. I str. 537.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 624 k. 31 i 32.
[4] Op. c. k. 142 i 143.
[5] Op. c. k. 228 i 229.

kolei bydgoskiej 3 czrw. 1864 r. Nr 3903 skazał go na 150 rb. grzywny.[1] i [2]

Ks. Puchałowicz Paweł, 1808 † 1883. Na mocy rozporządzenia kaliskiego gbra z 21 list. 1867 r. Nr 7256 ksiądz P. P. dostał się pod dozór policji za wyjazd bez paszportu i za swą polityczną nieprawomyślność.[3] i [4]

Ks. Pyszyński Teodor, 1798 † 1868. 1. Pod datą 19 kw. 1864 r. władze państwowe otrzymały wiadomość, że należy księdza T. P., proboszcza parafii Dobroń, diecezji kujawsko kaliskiej, usunąć, gdyż wraz z innymi namawia włościan, aby nie byli posłuszni prawej władzy (czyli rosyjskiej tylko polskiej narodowej sprawie. Dopis. autora). Nadto ksiądz T. P. utrzymuje stosunki z dowódcami partii Kononowiczem i Żylińskim.[5]

Ks. Radecki Franciszek, ur. w 1833 r. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. wylicza księdza F. R., którego akta sądowe przechowywane były we Włocławskim Polowo Wojennym Sądzie pod Nr 173 z 1864 r.

Ksiądz F. R., wikariusz parafii Piotrkowo, pow. nieszawskiego, gbrni warszawskiej, był oskarżony o zbieranie pieniędzy na podtrzymanie powstania. Źródło, na które się powołujemy, nie podaje wyniku sprawy.[6]

Ks. Rogoziński Teodor, 1822 † 1899. 1. W wykazach Czasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 141 jest mowa o księdzu T. R., proboszczu parafii Tuliszków, pow. konińskiego, gbrni kaliskiej, który początkowo był *rewolucyjnym* nlkiem 4 okręgu pow. konińskiego, a potem został *rewolucyjnym* nlkiem całego tego powiatu. Za powyższe został wysłany do Rosji.[7]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 111.
[2] O księdzu W. P. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 537.
[3] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2776 lit. P Nr 1.
[4] Ksiądz P. P. był prob. parafii Kalinowa, pow. i gbrni kaliskiej.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 2777 k. 1.
[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 123.
[7] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 45 b.

2. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych za udział w styczniowym powstaniu do katorgi lub na osiedlenie, pod Nr 1271 wymienia księdza T. R., proboszcza parafii Tuliszków, pow. konińskiego, gbrni kaliskiej, który liczył wówczas lat 42. Ksiądz T. R. był pod wojennym sądem za należenie do *rewolucyjnej* organizacji, za pobudzanie drugich, by wstępowali do partii powstańczych i za wyjazd do Prus bez paszportu. Księdza T. R. konfirmacja, którą wydał nmk Królestwa Pol. skazała do katorżnych robót w fabrykach na lat 4, dokąd wysłano go 19 list. 1864 r.[1]

3. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. wymienia księdza T. R., którego akta sądowe przechowywał w II wydziale Polowy Audytoriat pod Nr 303 z 1864 r.

Ksiądz T. R. miał zarzuty: 1) że samowolnie bez paszportu udał się do Prus, 2) że należał do *rewolucyjnej* organizacji, 3) że zbierał pieniądze na rzecz powstania i 4) że padło na niego podejrzenie o poduszczanie złych ludzi (w oryginale: złoumyszlennikow) do powieszenia Grzymańskiego, burmistrza w Tuliszkowie. Na wniosek Polowego Audytoriatu z 10 paźdz. 1864 r. Nr 2523 nmk Królestwa Pol. wydał konfirmację, która go skazała na 4 lata katorgi w fabrykach, w sprawie zaś poduszczenia do powieszenia burmistrza Grzymańskiego zostawić księdza T. R. w silnym podejrzeniu.[2]

4. Z odezwy do jen. policmajstra Królestwa Pol. pod datą 18 lut. 1864 r. Nr 9412 widać, że rozprawa księdza T. R. odbywała się w polowo wojennym sądzie w Kaliszu.[3]

5. Gbr kaliski 4 paźdz. 1874 r. Nr 6355 żąda od nlka powiatu kaliskiego danych o księdzu T. R., przestępcy politycznym z powstania styczniowego, który był zesłany na Syberię, a stamtąd w 1874 r. przybył do gbrni kostromskiej. Tu ksiądz T. R. zażądał od miejscowego gbra środków utrzymania.

Po zbadaniu sprawy okazało się, że ksiądz T. R. urodził się we wsi Dzierzbin, gminy Zbierek, pow. kaliskiego, gdzie

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 614.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 75.
[3] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 5228 k. 988.

dotąd mieszka jego rodzona siostra Maria Pawlicka. Przed zesłaniem ksiądz T. R. był proboszczem parafii Tuliszków, pow. konińskiego.[1]

6. Z raportu nlka pow. kaliskiego do kancelarii gbra kaliskiego daty 16 st. 1875 r. Nr 592 widać, że ksiądz T. R., dawny proboszcz parafii Tuliszków, pow. konińskiego, był w swoim czasie skazany na zesłanie na przeciąg lat 4 do Syberii, skąd nie powrócił dotąd, obecnie zaś mieszka w m. Haliczu, gbrni kostromskiej, gdzie pełni obowiązki proboszcza czy wikarego.[2] i [3]

7. O tym, że ksiądz T. R. mieszka w Haliczu pisał również do ks. Aleksandra Kierońskiego 6 stycznia 1877 r. ze Spaska, gbrni tambowskiej ks. Mikołaj Kulaszyński, wygnaniec 1863 r. z Lubelskiego.[4]

8. Nlk gubernialny kaliskiej żandarmerii 6 czrw. 1875 r. Nr 1221 załącza do odezwy, którą wysłał do gubernatora kaliskiego, kopię wniosku Polowego Audytoriatu przy armii Królestwa Pol. z 10 paźdz. 1864 r. Nr 2523 o księdzu T. R., proboszczu parafii Tuliszków, liczącym wówczas lat 42. Ksiądz T. R. dostał się pod Sąd Wojenno Polowy za namawianie, by powieszono burmistrza z Tuliszkowa, Szymańskiego i za czynny udział w powstaniu styczniowym.

Sąd Polowy uznał księdza T. R. winnym w tym, że w grudniu 1863 r. wyjechał do Prus bez paszportu, że należał do prowincjonalnej organizacji rządu narodowego, że zbierał pieniądze na rzecz powstania dla podtrzymania tego ruchu i oddał je dowódcy partii Taczanowskiemu, że namawiał innych, aby przyłączali się do powstańców. Polowy Audytoriat zaliczył księdza T. R. do drugiej kategorii przestępców politycznych i zgodnie ze zdaniem jen. majora Lebiedewa postawił wniosek, aby pozbawić księdza T. R. wszystkich praw stanu oraz zesłać do katorgi fabrycznej na 4 lata. Ma-

---

[1] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2417 k. 67 i 68.

[2] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr. 127 k. 104.

[3] Więcej wiadomości o księdzu T. R. podaje 1 cz. „Bojowników" t. I str. 538 i t. II str. 542.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

jątek rodowy i własny podsądnego skonfiskować na rzecz państwa. Wniosek ten podpisał oberaudytor Litwinow.[1]

9. Z Halicza, gbrni kostromskiej, ksiądz T. R. 29 grudnia 1875 r. nadesłał list do pośredniczącego w rozdawnictwie zapomóg pieniężnych kapłanom wygnańcom ks. Aleksandra Kierońskiego, w którym mu donosi, co następuje: „Z Tunki już się wszyscy rozjechali do różnych gubernii cesarstwa (tj. do Rosji, przeważnie europejskiej. Dopis. autora). Nas w Haliczu jest pięciu: Krajewski Paweł, 2 unitów i Edmund Teofil Grabski (kapucyn). Ks. Mateusz Kasprzycki (kapłan diecezji sandomierskiej. Dopis. autora) sam jeden pozostał w Tunce, gdyż do niego nie zastosowano ostatniego cesarskiego ukazu z powodu, że w papierach jego jest wzmianka o przynależności do żandarmerii. Jest to człowiek biedny, bez żadnych funduszów.

W kostromskiej guberni znajdują się następujący księża w miastach:

W Kostromie: ks. Stecki (Józef. D. a.) i Serwiński (Mateusz. D. a.)

W Buju: ks. Żak (Dominik. D. a.)

W Kołogrywie: ks. Marcinkowski.

W Warnawinie: ks. Ignacy Naraziński i Żółtowski (zdaje się, Leonard, reformat. D. a.).[2]

10. Z Wielkiego Ustiuga, gbrni wołogodzkiej, pisał 6 czrw. 1876 r. ks. Pajdowski do ks. Aleksandra Kierońskiego, że jakiś czas w tym okresie ksiądz T. R. mieszkał w Spasku, gbrni tambowskiej.[3] i [4]

Ks. Rozpędowski Mikołaj, 1812 † 1888. Oberaudytor przy armii Królestwa Pol. przesyła 3 lip. 1864 r. Nr 183 pomocnikowi wojennego nlka kaliskiego oddziału spis politycznych przestępców, wśród których wymienia księdza M. R. proboszcza parafii Trąbczyn, pow. słupeckiego, gbrni kaliskiej. Ksiądz M. R. był pod sądem za udział w powstaniu. Decyzja

---

[1] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 153 k. 75 i 76.

[2] i [3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr. 925 cz. VII.

[4] List, nadmieniony w tekście, umieściliśmy w niniejszej części „Bojowników" przy nazwisku ks. Pajdowskiego. Dopis. autora.

wojennego nlka kaliskiego oddziału z 3 czrw. 1864 r. Nr 4286 ksiądz M. R. był skazany na zesłanie do Rosji, lecz wobec wstawiennictwa parafian trąbczyńskich tenże nlk 28 czrw. 1864 r. Nr 4965 zniósł się z jen. policmajstrem Królestwa Pol. i ksiądz M. R. został za poręczeniem na swoim dawnym stanowisku.[1] i [2]

Ks. Różycki Jan. 1. Za m. sierpień 1863 r. Polowo Wojenny Sąd w Kaliszu przesłał do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz osób, będących pod sądem, wśród których wylicza pod Nr 89 księdza J. R., liczącego lat 32, który wskutek nakazu wojennego nlka oddziału kaliskiego z 12 czrw. 1863 r. Nr 3987 jest pod sądem od 20 czrw. tegoż roku za przejście granicy z cudzym paszportem. Obecnie Sąd przygotowuje motywację wyroku w tej sprawie, który zapadł 24 sierp. 1863 r. Ksiądz J. R. jest uwięziony w gmachu dawnego korpusu kadetów w Kaliszu, gdzie go utrzymuje kasa państwowa.[3]

2. Do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego Polowo Wojenny Sąd Kaliski przesłał krótkie sprawozdanie za wrzesień 1863 r., w którym pod Nr 47 mówi o księdzu J. R., powtarza o nim wszystkie szczegóły, o których jest mowa w p. 1, do tego dodając, że w tymże sądzie zapadł wyrok w tej sprawie 29 sierp. 1863 r., na mocy którego księdza J. R. pozostawiono w silnym podejrzeniu. Akta tej sprawy tegoż 29 sierp. Nr 92 przesłano do nlka wojennego oddziału kaliskiego, a następnie 11 wrz. 1863 r. Nr 5168 do Polowego Audytoriatu.[4] i [5]

Ks. Różycki Walerian, ur. w 1827 r.[6] 1. Z nakazu nmka Królestwa Pol. władze rządowe ros. wciągnęły księdza W. R., proboszcza parafii Kliczków Mały, pow. sieradzkiego,

---

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 5228 k. 667—670.

[2] O księdzu M. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 539.

[3] i [4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

[5] Czy nie jest tu mowa o ks. Walerianie R., o którym wspomina cz. 1 „Bojowników" t. II str. 539 i w następnym punkcie? (Zapytanie autora).

[6] O księdzu W. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 539.

gbrni kaliskiej, na listę osób, będących pod dozorem policji, jak to widać ze spisu pod Nr 11.[1]

2. Wojenny nlk oddziału kaliskiego 19 września 1864 r. Nr 7823 przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. w myśl jego żądania z 15 (27) kw. 1864 r. Nr 5570 wykazy za sierpień 1864 r. o przestępcach politycznych cywilnych oddziału kaliskiego. Między aresztowanymi w sierpniu w powiecie sieradzkim pod Nr 11 wymienia księdza W. R., który był aresztowany 18 mar. 1864 r., pod śledztwo oddany 7 kw. 1864 r., do sądu zaś wojennego 12 lip. 1864 r. za to, że wygłaszał *niewłaściwe*, pełne domyślników kazania, które słuchacze rozmaicie sobie tłumaczyli i za to, że przyjmował u siebie na plebanii powstańców. Ksiądz W. R. skazany został na zesłanie i dlatego wyprawiony do Pskowa 5 sierp. 1864 r. do dyspozycji Mstwa Spr. Wn.[2]

3. Księga trzecia kancelarii jen. policmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych do Rosji pod dozór policji lub do aresztanckich rot za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 6597 wskazuje księdza W. R., proboszcza parafii Kliczków Mały, pow. sieradzkiego, gbrni kaliskiej, liczącego wówczas lat 34. Nmk Królestwa Pol. skazał księdza W. R. na mieszkanie do cesarstwa za głoszenie z ambony *niewłaściwych* (w oryginale: neumiestnych) kazań i za przyjmowanie u siebie powstańców. Mster spr. wn. w odezwie swej z 29 sierpnia 1864 r. Nr 6546 naznaczył mu kostromską gbrnię, dokąd go wysłano w 37 partii 14 sierp. 1864 r.[3]

4. Wykazy wojennego ekspedytora, który w 37 partii wysłał 70 osób 14 sierp. 1864 r. do Rosji, jako politycznych więźniów styczniowego powstania, pod Nr 18 wymieniają księdza W. R., syna Mikołaja. Do powyżej podanych szczegółów w obecnym źródle dodana jeszcze tylko ta wina, obciążająca zesłanego do cesarstwa pod dozór policji, że kazania jego włościanie rozmaicie tłumaczyli między sobą.[4]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 3 k. 124.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 623 k. 364 i 365.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6267 k. 917.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 488 b.

5. Gbr kaliski 10 kw. 1868 r. Nr 28 rozsyła do swych naczelników powiatowych sekretny okólnik, w którym poleca odszukać księdza W. R., byłego proboszcza parafii Mały Kliczków, pow. sieradzkiego, gbrni kaliskiej, który skazany był na mieszkanie do gbrni kostromskiej, a przeniósłszy się do gbrni archangelskiej 4 st. 1868 r., zamieszkał w m. Bołogdzie i gdzieś znikł zupełnie. Ksiądz W. R. nieco chromy na prawą nogę.[1]

Ks. Rudnicki Antoni, 1833 † 1911. Do nlka straży ziemskiej, powiatu kaliskiego 2 st. 1875 r. Nr 1 starszy strażnik opatówkowskiego ucząstka składa raport, że 1 st. tegoż roku ksiądz A. R., proboszcz parafii Tłokinia, pow. kaliskiego, po nabożeństwie odśpiewał modlitwy za dom panujący, a gdy dzieci pod dyrekcją swego nauczyciela śpiewały „Boże, caria chrani", ksiądz A. R. odszedł od ołtarza. Tymczasem okólnik nmka Królestwa Pol. z 12 (24) paźdz. 1873 r. Nr 1186 nakazuje, aby wszyscy miejscowi duchowni katolicy podczas całych modlitw za dom panujący byli obecni przy ołtarzu w szatach liturgicznych.

Nlk powiatu kaliskiego wezwał księdza A. R. do Kalisza na 10 st. b. r. i zrobił mu za to, co zaszło, surową wymówkę.[2] i [3]

Ks. Rusecki Jan, ur. w 1832 r. 1. Wojenny nlk oddziału kaliskiego 16 st. 1864 r. Nr 388 przesłał do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego statystykę spraw politycznych za m. listopad 1863 r., których podsądni byli więzieni w Kaliszu i w niej pod Nr 39 wymienia księdza J. R., liczącego lat 32, którego polecił aresztować tenże nlk 12 czrw. 1863 r. Nr 3987 za przejście granicy bez paszportu. Pod sądem był ksiądz J. R. od 12 czrw. 1863 r., więziony zaś w gmachu dawnego korpusu kadetów w Kaliszu. Polowo Wojenny Sąd 29 sierp. 1863 r. wydał wyrok i tegoż dnia wysłał ten

---

[1] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2364 k. 46.

[2] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2414.

[3] O księdzu A. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 539. Ale czy to ten sam?

wyrok za Nr 92 do wojennego nlka oddziału kaliskiego. Wyrok pozostawiał księdza J. R. w silnym podejrzeniu.[1]

2. Wykaz więźniów politycznych za styczeń 1864 r., w których sprawach wyrokowała Komisja Polowo Wojennego Sądu przy wojennym kaliskim oddziale, wysłany przez wojennego nlka oddziału kaliskiego do jen. plcmajstra 18 lut. 1864 r. Nr 1561, pod Nr 22 wymienia księdza J. R. i mówi, że wyrok jego konfirmował nmk Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu 11 lut. 1864 Nr 621.[2]

3. W uwagach do wykazu za m. luty 1864 r., który 24 mar. 1864 r. Nr 2565 przesłał wojenny nlk kaliskiego oddziału jen. plcmajstrowi Królestwa Pol. powiedziane, że wyrok konfirmowany pozostawił księdza J. R. w silnym podejrzeniu.[3]

4. Księga 2 kancelarii komendanta m. Warszawy, w którą wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 882 (k. 795) mówi o księdzu J. R., proboszczu parafii Borków, powiatu i gbrni kaliskiej, który za samowolne przejście granicy pruskiej i korzystanie z cudzego paszportu dostał się pod wojenny sąd. Na mocy konfirmacji, którą w tej sprawie wydał nmk Królestwa Pol., ksiądz J. R. został skazany na osiedlenie w Syberii, do której wysłano go 25 sierp. 1866 r.[4]

5. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. wymienia księdza J. R., którego akta sądowe przechowywał w pierwszym swym wydziale Audytoriat Polowy pod Nr 249 z 1863 r. Ksiądz J. R. był oskarżony o to, że z paszportem ekonoma majątku Borków Luterbacha przejechał granicę pruską, gdzie zaaresztowały go miejscowe władze i odesłały rosyjskim władzom. Na badaniu ksiądz J. R. tłumaczył się, że pojechał do Prus tylko po to, aby tam rozmówić się z właścicielem Borkowa Taczanowskim w sprawie budowy domu.

Polowo Wojenny Sąd 27 sierpnia 1863 r. zawyrokował, aby księdza J. R. pozostawić w silnym podejrzeniu, na wnio-

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181 Nr sprawy 89.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 623 k. 35 i 36.
[3] Op. c. k. 59 i 60.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 795.

sek zaś Polowego Audytoriatu z 30 wrz. 1863 r. Nr 1427 nmk Królestwa Pol. wydał konfirmację, która skazała księdza J. R. na osiedlenie w Syberii.[1]

6. Wojenny nlk kaliskiego oddziału 30 gr. 1863 r. Nr 7738 zwraca się do szefa sztabu armii Królestwa Pol. z tym, że niektórzy z zaaresztowanych siedzą już zbyt długo w więzieniu, a sprawy ich leżą bez ruchu w Polowym Audytoriacie, prosi więc o przyśpieszenie tych procesów. Między innymi wymienia księdza J. R., którego akta sprawy wysłano do Polowego Audytoriatu 11 wrz. 1863 r. Nr 5168.[2]

7. Szef sztabu armii Królestwa Pol. 11 lut. 1864 r. Nr 617 donosi wojennemu nlkowi kaliskiego oddziału, że konfirmację w sprawie księdza J. R. wysłano do niego 18 paźdz. 1863 r. Nr 6635.[3]

8. Oberaudytor przy armii Królestwa Pol. 3 lip. 1864 r. Nr 183 przesłał do pomocnika wojennego nlka kaliskiego oddziału spis politycznych przestępców, a w nim pod Nr 8 wymienia księdza J. R., proboszcza parafii Borków, pow. kaliskiego, który przeszedł granicę z cudzym paszportem. Konfirmacja nmka Królestwa Pol., o której doniósł do kaliskiego oddziału szef sztabu tejże armii 11 lut. 1864 r. Nr 621 skazała księdza J. R. na osiedlenie w Syberii.[4] i [5]

9. Do wiadomości, które zamieszcza o księdzu J. R., komendarzu w Borkowie, pow. i gbrni kaliskiej (cz. 1 „Bojowników" t. I str. 540), archiwum naszego narodowego muzeum w Rapperswilu dodaje, że ksiądz J. R. był osiedlony najpierw w Tunce, gbrni irkuckiej i że umarł w Suboczu, gbrni kurl. we wrześniu 1879 r.[6]

10. W liście swym z 27 października 1876 r., który ks. Justyn Mielechowicz, bernardyn, zesłany za powstanie stycz-

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 61.
[2] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 5228 k. 273.
[3] Op. c. k. 414.
[4] Op. c. k. 667 i 669.
[5] O księdzu J. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 540.
[6] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. II.

niowe, pisał do ks. Aleksandra Kierońskiego, mówi to samo, że ksiądz J. R., kapłan wygnaniec 1863 r., mieszka w Suboczu.[1]

11. Z kancelarii nmka Królestwa Pol. gbr kaliski 18 (30) kw. 1871 r. Nr 8767 otrzymał polecenie, aby powiadomił Rozalię Rusecką z m. Pyzdry, pow. słupeckiego, że nmk nie uwzględnił jej prośby o powrót do kraju jej syna księdza J. R., który za udział w powstaniu został zesłany na Syberię. Czyny jego przestępcze były dużego znaczenia, jak mówi ten urzędowy dokument.[2] i [3]

Ks. Skupieński Julian, ur. w 1813 r. Nlk wojenny oddziału kaliskiego 20 wrz. 1863 r. Nr 5332 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz cywilnych przestępców politycznych wojennego oddziału kaliskiego za czas od 1 do 15 wrz. 1863 r. W nim pod Nr 3 robi wzmiankę o księdzu J. S., proboszczu parafii Rzgów, pow. i gbrni piotrkowskiej, którego zaaresztowano pod zarzutem, że wygłosił kazanie treści *podburzającej*. Tenże nlk 12 wrz. 1863 r. w odezwie swej do wojennego nlka konino kłodowskiego orzekł: ponieważ ksiądz J. S. sam do winy się nie przyznał i śledztwo winy tej nie potwierdziło, przeto należy go puścić na wolność.[4]

Ks. Skupieński Klemens, ur. w 1813 r. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest pod Nr 42 litery S ks. Klem. Skupieński, prałat kujawsko kaliski, proboszcz piotrkowski, którego akta procesu były w Warszawskiej Stałej Wojenno Śl. Komisji Nr 7 z 1863 r. Księdza K. S. aresztowano jako głównego przywódcę duchowieństwa diecezji kujawsko kaliskiej w *zgubnej* (pagubnoj) agitacji w latach: 1861, 1862 i 1863. Sprawę tę referowano 26 st. (7 lut.) 1863 r. Nr 226. Nmk Królestwa Pol. 30 st. (11 lut.) 1863 r. Nr 438 polecił księdza K. S. zwolnić z więzienia.[5]

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.
[2] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 70 k. 31.
[3] O księdzu J. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 540.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 11.

2. W myśl odezwy Tymcz. Wojenno Śl. Komisji z 6 (18) lipca 1865 r. Nr 4773 główny dyrektor przewodniczący rządowej komisji spr. wn. i duch. przesyła jej wykaz katolickich duchownych, którzy występowali przeciw rządowi i brali udział w manifestacjach 1861 r. Wśród nich pod Nr 29 wymieniony jest ksiądz K. S., prałat kujawsko kaliskiej diecezji, który został zaaresztowany jako główny „prowodyr" duchowieństwa kujawsko kaliskiej diecezji w *zgubnej* (w oryginale: pagubnoj) politycznej agitacji 1863 r., której ksiądz K. S. oddał się bez zastrzeżeń, a która miała swój wyraz w „intrygach" księży, którzy robili wszelki wysiłek, aby włościan odwrócić od umów z właścicielami większej własności z tej racji, że Centralny *Rewolucyjny* Komitet obdarzy włościan gruntami bez żadnego wynagrodzenia ani pieniężnego ani w naturze.

Zabrakło wszakże sądowych dowodów na potwierdzenie powyższego zarzutu. Dlatego 30 st. (11 lut.) 1863 r. księdza K. S. uwolniono z więzienia.[1] i [2]

Ks. Stobiecki Józef, 1809 † 1886.[3] W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. jest wymieniony ksiądz J. S., kanonik katedry włocławskiej, proboszcz w Kowalu, powiatu włocławskiego, którego sprawa odbywała się w Polowo Wojennym Sądzie we Włocławku pod Nr 94 z 1863 r. o to, że, jak dowodziły różne papiery, które rządowa rewizja znalazła w jego mieszkaniu, brał udział w powstaniu. O wyniku tej sprawy źródło, na które się powołujemy, nic nie mówi.[4]

Ks. Strączyński Teofil, 1832 † 1898. W księdze konduit rz.-kat. duchowieństwa gbrni piotrkowskiej czytamy o księdzu T. S., proboszczu parafii Niedośpielni, pow. noworadomskowskiego, gbrni piotrkowskiej, że w czasie styczniowego powstania zaopatrywał powstańców w pieniądze.

---

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 13.
[2] O księdzu K. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 541.
[3] O księdzu J. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 542.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 140.

W ostatnich latach odznaczał się tym, że uchylał się od wykonywania państwowych zarządzeń.

Za kilkakrotne przełamywanie przepisów ksiądz T. S. był karany pieniężnie.[1]

Ks. Sypniewski Józef, 1833 † 1910.[2] Czasowa Wojenno Śledcza Komisja w swoich wykazach mówi pod Nr 116 o księdzu J. S., proboszczu parafii Lubstów, pow. kolskiego, gbrni kaliskiej, którego zaaresztowano pod zarzutem, że wiedział o miejscu, w którym powstańcy ukryli swą broń, a nie dał znać o tym właściwym władzom i że utrzymywał stosunki z powstańcami.

Władze wojskowe zwolniły księdza J. S. z więzienia.[3]

Ks. Szczeciński Leopold. Wojenny nlk oddziału kaliskiego w myśl odezwy jen. policmajstra Królestwa Pol. z 15 (27) kw. 1864 r. Nr 5570 przesyła mu wykazy za wrzesień 1864 r. przestępców politycznych, aresztowanych w powiecie wieluńskim. Wśród nich pod Nr 14 wymienia księdza L. Sz., którego zaaresztował policmajster m. Częstochowy i odesłał do Wielunia wraz z raportem, datowanym 22 lipca 1864 r. Nr 249. Wojenny nlk powiatu wieluńskiego 8 sierp. 1864 r. zwolnił księdza L. Sz. z więzienia, gdyż okazał się niewinnym.[4] W wykazie zaś takim samym za sierpień 1864 r. było powiedziane, że o księdzu L. Sz. zbiera się dane.[5] i [6]

Ks. Szymański Marceli, 1840 † 1900, wikariusz parafii Pajęczno, pow. noworadomskowskiego. W księdze konduit rz.-kat. duchowieństwa, gbrni piotrkowskiej o księdzu M. Sz., proboszczu parafii Złoczew, pow. sieradzkiego, gbrni kaliskiej, czytamy, że pod względem przekonań politycznych

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monasze-stwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj gbrnii cz. I k. 1094.

[2] O księdzu J. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 544.

[3] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 39.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 623 k. 371 i 372.

[5] Op. c. k. 533.

[6] Nazwiska tego w spisach duchowieństwa diecezji kujawsko kaliskiej, przez nas posiadanych, spotkać nie mogliśmy. Dopis. autora.

jest dla rządu rosyjskiego nieprawomyślnym. Czytuje książki „rewolucyjne" (zwykle chodziło o patriotyczne, które rząd ros. nazywał rewolucyjnymi. Dopis. autora). Odnosi się nieprzychylnie do wszelkich rozporządzeń państwowych. Swymi wyrażeniami podnieca innych księży.[1]

Ks. Świątkowski Antoni, 1812 † 1878. Urząd żandarmerii powiatów kaliskiego i tureckiego 24 wrz. 1871 r. Nr 1362 powiadamia nlka powiatu kaliskiego, że w styczniu 1863 r. odebrał dubeltówkę księdzu A. Ś., proboszczowi parafii Rychnów, diecezji kujawsko kaliskiej.[2] i [3]

Nlk powiatu kaliskiego 29 lut. 1876 r. Nr 4 powiadamia gbra kaliskiego, że ksiądz A. Ś., proboszcz parafii Rychnów, pow. kaliskiego, podrywa wśród włościan powagę nauczycielki Antoniny Golcewicz o to, że więcej uczy dzieci po rosyjsku niż po polsku.[4] i [5]

Ks. Święcichowski Adam, ur. w 1809 r., proboszcz parafii Maluszyn, pow. noworadomskowskiego, gbrni piotrkowskiej. Księga konduit rz.-kat. duchowieństwa gbrni piotrkowskiej tyle mówi o księdzu A. S.: „W czasie powstania styczniowego podejmował u siebie powstańców i pomagał im. Pod względem politycznym trzeba go mieć na oku".[6]

Ks. Towarkiewicz Antoni, 1813 † 1878. 1. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r, wymienia księdza A. T., proboszcza parafii Kamieńsko, pow. i gbrni piotrkowskiej, którego akta sprawy były w urzędzie nlka warszawskiego wojennego oddziału pod Nr 61 z 1865 r. Ksiądz A. T. był podejrzewany o utrzymywanie stosunków z *rewolucyjną* partią polską.

---

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowenstwa cz. 1 k. 1074.

[2] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2400.

[3] Ze względu na okoliczności roku 1863, fakt ten tu umieszczamy. Dopis. autora.

[4] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr. 179.

[5] O księdzu A. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 543.

[6] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj guberni cz. 1 k. 1022.

3 lip. 1865 r. Nr 5095 wzmiankowany nlk uwolnił księdza A. T. od odpowiedzialności.[1]

2. O księdzu A. T., proboszczu parafii Kamieńsko, pow. piotrkowskiego, księga konduit rz.-kat. duchowieństwa gbrni piotrkowskiej tak wspomina: „Pod względem politycznym jest nieprawomyślnym. W 1863 r. błogosławił partię powstańców".

W 1868 r., w dzień wstąpienia na tron cesarza, chociaż sam był w kościele, jednak nabożeństwo polecił odprawić swemu wikariuszowi, za co piotrkowski gbr skazał go na 10 rb grzywny.[2]

Ks. Wadowski Józef, ur. w 1794 r. 1. Oberaudytor 15 wrz. 1864 r. Nr 7688 na skutek odezwy Biskupa kujawsko kaliskiego Nr 913 zapytuje starszego nlka oddziałów wojskowych powiatu konińskiego, za co mianowicie aresztowano księdza J. W. i na jakim punkcie zatrzymała się jego sprawa.[3]

2. Bp Marszewski kujawsko kaliski w swej odezwie z 9 (21) wrz. 1864 r. Nr 913 pisze do wojennego nlka kaliskiego, że zaaresztowano księży parafii Zagórów, pow. słupeckiego, gbrni kaliskiej, proboszcza Józefa Wadowskiego i wikariusza G. Budzińskiego i wysłano ich do Konina. Wobec tego kościół tamtejszy opustoszał, a parafianie z krzywdą dla siebie zostają bez nabożeństwa. Wobec tego Bp prosi o zwolnienie z aresztu księdza J. W. i księdza G. B.[4] i [5]

3. Z odezwy starszego dowódcy wojskowych oddziałów pow. konińskiego z 23 wrz. 1864 r. Nr 2619 do wojennego nlka kaliskiego głównego oddziału widać, że księdza J. W. zaaresztowano 26 sierp. 1864 r. za to, że w kościele zagórowskim nie było „galowego" nabożeństwa, następnie na mocy decyzji tegoż nlka z 16 wrz. 1864 r. Nr 7740 zapłacił 400 rb grzywny i 17 tegoż miesiąca i roku został zwolniony z aresztu.[6]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 78.

[2] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj guberni cz. 1 k. 898.

[3] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 5228 k. 883.

[4] Op. c. k. 884.

[5] O księdzu J. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 561 i n.

[6] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 5228 k. 885.

Ks. Wróblewski Bolesław, ur. w 1867 r. 1. Czasowy jen. gbr piotrkowskiej gbrni 24 czrw. 1907 r. Nr 2773 powiadamia nlka pow. piotrkowskiego, że księdza B. W., proboszcza parafii Wolbórz, pow. piotrkowskiego, skazał na 50 rb grzywny za to, że w jego parafialnym kościele wykryto polski sztandar narodowy.

Postanowienie to ma być wykonane od daty powyższej w ciągu tygodnia. Później zmniejszono karę do 10 rubli.[1]

2. W piśmie swym z 31 st. 1909 r. Nr 1538 gbr piotrkowski donosi do Michała Edwardowicza Jaczewskiego, dyrektora kancelarii warsz. jen. gbra, że proboszcz parafii Wolbórz, pow. piotrkowskiego, ksiądz B. W. na mocy postanowienia czasowego jen. gbra piotrkowskiego z 22 sierp. 1907 r. Nr 4023 był skazany na 50 rb kary za to, że przechowywał w miejscowym parafialnym kościele polski sztandar. Decyzja ta była skierowana do uznania warsz. jen. gbra i ten zmienił ją, zmniejszając tę karę do 10 rb. W tym przeto tylko zakresie czasowy jen. gbr piotrkowski 20 wrz. 1907 r. Nr 4840 naznaczył karę na księdza B. W.[2] i [3]

Ks. Wyborski Paweł, 1835 † 1909. 1. Wojenny nlk oddziału bydgoskiej kolei 4 sierp. 1863 r. Nr 2383 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz przestępców politycznych po dzień 1 sierp. 1863 r., uwięzionych we Włocławku. W wykazie tym pod Nr 22 wymieniony jest ksiądz P. W., wikariusz parafii Kowal, pow. włocławskiego, gbrni warsz., liczący lat 28. W więzieniu włocławskim utrzymuje go rząd. Pod sąd wojenny nakazał go oddać nmk Królestwa Pol., o czym wzmiankowany oddział wojenny otrzymał powiadomienie ze Specjalnej Kancelarii... 5 lipca 1863 r.

Ksiądz P. W. został uwięziony pod zarzutem, że sprowadzał z zagranicy *kontrabandę* do Królestwa Polskiego.[4]

---

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1907 Nr 5. D. K. P. G. O pożałowanii r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzyskanii.

[2] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1908 Nr 7. D. K. P. G. po 3 diełopr. Obszczaja perepiska po diełam r. k. duchowenstwa.

[3] O fakcie tym mówi również cz. 1 „Bojowników" t. I str. 547.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179.

2. Krótki wykaz spraw za wrzesień 1863 r., które sądzi Polowy Sąd w m. Włocławku przy ołonieckim pułku piechoty księcia Karola Bawarskiego, pod Nr 19 wymienia sprawę księdza P. W., w której zapadł wyrok sądu 10 sierp. 1863 r., zwalniający księdza P. W. od wszelkiej odpowiedzialności. Akta sprawy sąd przesłał do uznania nlka wojennego bydgoskiej kolei 14 sierp. 1863 r. Nr 885.[1]

3. Nlk wojenny oddziału drogi bydgoskiej 11 list. 1863 r. Nr 4236 przedstawia Specjalnej Kancelarii... wykaz statystyczny za październik 1863 r. spraw sądu wojennego i śledztw przestępców politycznych, więzionych w Kutnie, wśród których pod Nr 13 wymieniony jest ksiądz P. W. Przy tym powtórzone są wszystkie szczegóły, podane w punkcie poprzednim.[2]

4. Tenże nlk 25 list. 1863 r. Nr 4521 powiadamia Specjalną Kancelarię, że akta sprawy księdza P. W. wysłał 18 sierp. 1863 r. Nr 2611 do Polowego Audytoriatu.[3]

5. Tenże nlk 9 lut. 1864 r. Nr 844 wysyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. spisy przestępców politycznych za styczeń 1864 r., którzy mieli rozprawy sądowe w Polowo Wojennym sądzie w m. Włocławku przy ołonieckim pułku piechoty księcia Karola Bawarskiego. Pod Nr 10 tego spisu wymieniony jest ksiądz P. W., o którym powtarzają się wszystkie te same szczegóły, o których jest mowa w powyższych punktach z dodaniem jednego nowego, że ksiądz P. W. aresztowany był z nakazu księcia Konstantego b. nmka Królestwa Pol., o czym Specjalna (Osobaja) Kancelaria dla spraw czasu wojennego zawiadomiła wojennego nlka oddziału kaliskiego 5 lip. 1863 r.[4]

6. Wszystko to samo jest powtórzone w wykazach przestępców politycznych, które wysłał tenże nlk do jen. policmajstra 12 marca 1864 r. Nr 1692 za luty 1864 r.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.
[2] i [3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 624 k. 15 i 16.
[5] Op. c. k. 42.

W uwagach do raportu powyższego Nr 1692 powiedziane, że nmk Królestwa Pol. 24 lut. (7 marca) 1864 r. na wniosek Polowego Audytoriatu z 22 tegoż lutego Nr 448 wydał w tej sprawie konfirmację, która zwolniła księdza P. W. z wszelkiej odpowiedzialności, z tym wszakże zastrzeżeniem, że miejscowa jego władza wojenna urządzi nad nim sekretny tajny dozór.[1]

7. Wojenny nlk oddziału bromberskiej kolei 11 st. 1864 r. Nr 117 przesłał do jen. policmajstra zgodnie z poleceniem nmka, datowanym 1 (13) wrz. 1863 r. Nr 5154, wykazy spraw sądowych i śledczych więźniów politycznych, w m. Włocławku, za miesiąc grudzień 1863 r. W wykazie tym pod Nr 11 wpisany jest ksiądz P. W., liczący lat 28, którego sprawa toczy się od 9 lip. 1863 r. Pod sąd wojenny władze wojenne poleciły go oddać 5 lipca 1863 r. za sprowadzenie w granice Królestwa Pol. wojennej *kontrabandy*. Wyrok w tej sprawie zapadł uniewinniający oskarżonego.[2]

8. W alfabetycznym wykazie powstańców 1863 r. pod literą W wymieniony jest ksiądz P. W., wikariusz parafii Kowal, pow. włocławskiego, gbrni warszawskiej, którego akta sprawy były przechowywane we Włocławskim Polowo Wojennym Sądzie 1863 r. Nr 94. Ksiądz P. W. był pod sądem za to, że przekazał powstańcom broń, która przyszła do Kowala koleją. Na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol. z 24 lut. 1864 ksiądz P. W. został zwolniony z uwięzienia i z odpowiedzialności.[3]

Ks. Wysocki Mateusz, 1798 † 1875. Księga konduit rz.-kat. duchowieństwa piotrkowskiej gbrni o księdzu M. W., wikariuszu przy pofranciszkańskim kościele w Bełchatowie, pow. piotrkowskiego, tak się wyraża: „Okazało się, że ksiądz M. W. był uczestnikiem (prikosnowennym) powstania styczniowego. O tym, że powstańcy stracili wójta gminy Gołębiowskiego w 1863 r., wiedział doskonale, bo to działo się prawie w jego obecności (poczti na jego głazach) a nie za-

[1] Op. c. k. 53 i 54.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 170.

wiadomił o tym władz rządowych. Za to hr. nmk 12 (24) sierpnia 1867 r. nakazał usunąć go z probostwa z zastrzeżeniem, aby i w przyszłości nie otrzymał takiego stanowiska.[1] i [2]

Ks. Zalewski Ludwik, ur. w 1833 r. Nlk kaliskiej gubernialnej żandarmerii 3 lut. 1873 r. Nr 234 donosi do gbra kaliskiego, że w majątku Ostrowite, pow. słupeckiego u ziemianina Karola Markowskiego 28 st. 1873 r. odbył się bal, na którym niektórzy uczestnicy zabawy ubrani byli po krakowsku. Przebierali się ci uczestnicy balu w krakowskie ubrania na plebanii u księdza L. Z. w Ostrowitem, pow. słupeckiego, guberni kaliskiej. Ksiądz L. Z., jak pisze tenże nlk, znany z *podburzających* kazań w czasie powstania, pozwalał w czasie tegoż powstania śpiewać w kościele *rewolucyjne* hymny i wogóle politycznie jest nieprawomyślnym. Będąc na tym balu, ksiądz L. Z. wyraził swe zadowolenie, że na jego plebanii ubierano się po krakowsku.[3]

Ks. Załęcki Karol, ur. w 1851 r. Nlk pow. słupeckiego 12 maja 1877 r. Nr 9 donosi do gbra kaliskiego, że ksiądz K. Z. p. o. proboszcza w Skulsku, pow. słupeckiego, nie pozwala na to, aby dzieci szkolne śpiewały w kościele po rosyjsku „Boże, caria chrani".

Za to otrzymał ksiądz K. Z. naganę i oddany został pod surowy dozór policyjny.[4]

Ks. Ziarniewicz Michał, 1836 † 1917. 1. W wykazach Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 169 wymieniony jest ksiądz M. Z., wikariusz parafii Kłobuck, pow. częstochowskiego, gbrni piotrkowskiej, który w jesieni 1863 r. spowiadał włościanina Parketnego, osądzonego przez partię Wojciechowskiego na powieszenie. Nadto ksiądz M. Z. podniecał jeszcze dowódcę Wojciechowskiego.

---

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj gubernii cz. I k. 862.

[2] W roku 1863 ksiądz M. W. był proboszczem w parafii Truskolasy, pow. częstochowskiego.

[3] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 80 k. 18.

[4] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 193 k. 6—8.

Władze rosyjskie rządowe oddały go pod surowy policyjny dozór.[1] i [2]

2. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz M. Z. z Kłobucka. Akta jego sprawy przechowywała Warszawska Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja Nr 1439 z 1867 r. Ksiądz M. Z. był pod śledztwem o to, że brał udział w powieszeniu włościanina Parketnego czy Parkitnego. Na wniosek rzeczonej Komisji z 27 maja 1867 r. Nr 2622 nmk Królestwa Pol. uwolnił go od odpowiedzialności w myśl cesarskiego manifestu z 17 maja 1867 r. z tym, żeby urządzić nad nim specjalny (osobyj) policyjny dozór.[3]

3. W krótkich raportach, które składano nmkowi Królestwa Pol., pod Nr 8 z dnia 6 (18) maja 1867 r. o księdzu M. Z. powiedziane: Zaaresztowany przez Komisję (Śledczą) po wypadkach śmierci.[4]

Ks. Ziemniewicz Władysław, 1838 † 1909. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz W. Z., wikariusz parafii Bytoń, powiatu nieszawskiego, gbrni warszawskiej, którego akta sprawy przechowywały się w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji Nr 815 z 1865 r. Księdza W. Z. aresztowano na dworcu stacji kolejowej w Częstochowie. Gdy go rewidowano, znaleziono przy nim kilka kazań *podburzającej* treści, które mówił w 1865 r. i mapę Polski z 1772 r. Na wniosek rzeczonej Komisji z 18 (30) wrz. 1865 r. nmk Królestwa Pol. polecił, aby ksiądz W. Z. odsiedział w policyjnym areszcie przez 2 tygodnie, a następnie aby został oddany pod dozór policji.[5]

2. W wykazach Czasowej Wojenno Śledczej Komisji Nr 166 jest mowa o księdzu W. Z., wikariuszu parafii Praszka, pow. wieluńskiego, gbrni kaliskiej, którego zaaresztowano, gdy znaleziono u niego różne *podburzające* kazania, które

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 48.
[2] O księdzu M. Z. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 551.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 64.
[4] A. A. D. Warsz. Czernowyja zapiski... Nr. 4730.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 82.

głosił w 1861 r. na mocy zarządzenia kujawsko kaliskiego bpa Marszewskiego o zaprowadzeniu żałoby z racji wywiezienia arcbpa Z. Szcz. Felińskiego z Warszawy.

Znaleziono również u niego mapę Polski z 1772 r. Na mocy wniosku z 18 (30) wrz. 1865 r. księdza W. Z. uwięziono na 2 tygodnie w areszcie przy policji i oddano go pod dozór policji.[1] i [2]

Ks. Zmysłowski Antoni, ur. w 1872 r. Gbr kaliski 29 paźdz. 1905 r. Nr 217 powiadomił warsz. jen. gbra, że ksiądz A. Z., kapelan śledczego więzienia w Sieradzu, 23 paźdz. tegoż roku brał udział w przeciwpaństwowej politycznej agitacji, gdyż wypowiedział kazanie, pobudzając ludność przeciw prawosławnym i żydom, przeciw używaniu języka rosyjskiego i przeciw prawowitym władzom państwowym. Za to 18 st. 1906 r. warsz. jen. gbr skazał księdza A. Z. na 25 rb. kary.[3] i [4]

Ks. Zwierzchowski Michał, 1831 † 1881. Oberaudytor przy armii Królestwa Pol. 3 lip. 1864 r. Nr 183 przesyła do pomocnika wojennego nlka kaliskiego oddziału spis politycznych przestępców, w którym pod Nr 10 wymienia księdza M. Z., proboszcza parafii Wąsosz, powiatu częstochowskiego, gbrni piotrkowskiej. Ksiądz M. Z. był pod sądem za udział w powstaniu i na mocy konfirmacji wojennego nlka kaliskiego oddziału z 21 lut. 1864 r. Nr 1651 został uwolniony za poręczeniem.[5]

Ks. Zygmuntowicz Antoni, 1817 † 1891. W księdze konduit rz.-kat. duchowieństwa gbrni piotrkowskiej o księdzu A. Z., proboszczu w Przyrowie, pow. częstoch., gbrni piotrk., podane, że, jak przypuszczać należy, ksiądz A. Z. był skarbnikiem w Przyrowie na rzecz powstania styczniowego.[6] i [7]

---

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 47 b.

[2] O księdzu W. Z. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 551.

[3] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 1321.

[4] O księdzu A. Z. jest również mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 552.

[5] A. A. D. Warsz. Dieło Upr. W. Nlka Kal. Otd. Nr 5225 k. 687 i 689.

[6] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj gubernii cz. 1 k. 1262.

[7] O księdzu A. Z. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 552.

Ks. Żak Jan, ur. w 1870 r. Nlk pow. częstochowskiego 15 mar. 1907 r. Nr 36 pisze do piotrkowskiego gbra, co następuje:

1. Ksiądz J. Ż., będąc proboszczem w Łobodzicach, pow. piotrkowskiego, za przeciwrządową agitację na mocy postanowienia warsz. jen. gbra z 7 list. 1905 r. Nr 1436 dostał się do karmelickiego klasztoru. Decyzję tę wydał główny nlk kraju „dla ochrony państwowego porządku".

2. 6 mar. 1907 r. we wsi i gm. Kamienica Polska w czasie odpustu ksiądz J. Ż., proboszcz parafii Poczesna, pow. częstochowskiego, w miejscowym kościele, gdzie było zgromadzonych parę tysięcy wiernych tamtejszych i obcych, miał kazanie, w którym, zamiast głosić religijno-moralną naukę, wypowiadał swoje nieukontentowanie względem rządu. Mimo obecności policji ksiądz J. Ż. przekonywał swych słuchaczów, że w Rosji „od najmniejszego do największego urzędnika to wszyscy złodzieje i że przegraną wojnę japońską należy przypisać temu powszechnemu złodziejstwu".

Nadto wobec wszystkich zebranych ksiądz J. Ż. wyraził swój żal, że sufit w Dumie oberwał się po wyjściu z zebrania posłów, a nie w ich obecności, bo to byłoby okazją do zakończenia dotychczasowego państwowego regimu. Ksiądz taki, pisze dalej tenże nlk, w te ciężkie czasy łatwo może wzburzyć włościan. Dlatego, żeby uniknąć nieszczęścia i zapobiedz mu w samych jego początkach, proszę uprzejmie o spowodowanie zabrania księdza J. Ż. z powiatu częstochowskiego.

Dodaję, kończy nlk, że ksiądz J. Ż., wbrew prawu, księgi metryczne prowadzi i świadectwa ze swej kancelarii wydaje w języku polskim, a to będzie nie małym szkopułem (tormozom) przy układaniu listy nowego rekruta.

11 maja 1907 r. Nr 71 tenże nlk pow. częstochowskiego przesyła do gbra piotrkowskiego zeznania, które zebrał w tym przedmiocie nlk ziemskiej straży i dodaje, że nikt z parafian księdza J. Ż. nie chce przeciw niemu zeznawać, co przypisać należy silnym wpływom, którym parafianie ulegają ze strony swego proboszcza.

3. Plcmajster m. Częstochowy w swym raporcie z 9 maja 1907 r. Nr 304 donosi gbrowi piotrkowskiemu, że 6 maja

b. r. z Poczesny, pow. częstochowskiego, przybyła do Częstochowy pielgrzymka, niosąc wśród innych dwie narodowe chorągwie z białymi polskimi orłami. Zbliżając się ku Jasnej Górze, pielgrzymka śpiewała zakazany hymn „Boże, coś Polskę". W pielgrzymce szedł ksiądz J. Ż.

20 czerwca 1907 r. Nr 10675 plcmajster m. Częstochowy powiadamia Kancelarię piotrkowskiego gbra, że na księdza J. Ż. nałożono grzywnę 50 rb.

Czasowy jen. gbr na gbrnię piotrkowską 22 sierp. 1907 r. Nr 4002 powiadamia nlka częstochowskiego, że księdza J. Ż. z Poczesny skazał na 50 rb grzywny za to, że pozwolił na niesienie w pielgrzymce 6 maja b. r. polskiego narodowego sztandaru i na śpiew zakazanego hymnu. Postanowienie to ma być wykonane w ciągu tygodnia.[1] i [2]

Ks. Żmijewski Feliks, ur. w 1809 r. 1. Na skutek odezwy Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego z 23 mar. 1863 r. Nr 4491 wojenny nlk warszawsko bydgowskiej kolei 1 kw. 1863 r. Nr 834 przesyła do tejże Kancelarii spis osób, które siedzą w areszcie we Włocławku. Pod Nr 12 tego spisu wpisany jest ksiądz F. Ż. Jako podejrzany o sprawy polityczne został zaaresztowany 6 kw. 1863 r. Chodziło o kazanie, które miał wygłosić o treści *podburzającej*. Ponieważ tego mu nie dowiedziono, przeto 6 mar. 1863 r. został zwolniony z aresztu.[3]

2. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz F. Ż., proboszcz parafii Ostrowąs, powiatu nieszawskiego, gbrni warszawskiej. Akta tej sprawy przechowywała Kancelaria polowo wojennego sądu we Włocławku pod Nr 24 z 1863 r. Pod śledztwem był ksiądz F. Ż. za pobudzanie mieszkańców do powstania. Decyzją wojennego nlka oddziału bydgoskiej kolei z 6 marca 1863 r. Nr 550 ksiądz F. Ż. został zwolniony od odpowiedzialności.[4]

---

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1907 Nr 5. D. K. P. G. O pożałowanii r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzyskanii.

[2] O księdzu J. Ż. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 553 i n.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6251 k. 26 i 99.

ROZDZIAŁ III

Kary, które rząd rosyjski nakładał na duchowieństwo katolickie z okazji t. zw. nabożeństw galowych w diecezji kujawsko kaliskiej

Ks. Falczyński Antoni, ur. w 1801 r. Czytamy w księdze konduit rz.-kat. duchowieństwa gbrni piotrkowskiej o księdzu A. F., proboszczu parafii Poczesna, pow. częstochowskiego, gbrni piotrk., że w 1864 r. odmówił odprawienia nabożeństwa z racji wstąpienia na tron cesarza.[1]

Ks. Laudowicz Maciej, 1805 † 1896. Proboszcz z Gosławic, pow. homińskiego, za to, że 22 lip. 1870 r. nie odprawił nabożeństwa w imieniny cesarzowej, nie otrzymał dobrej opinii 21 kw. 1875 r. Nr 827 od nlka gubernialnej kaliskiej żandarmerii, gdy chodziło o jego nominację na prefekta szkoły powszechnej.[2]

ROZDZIAŁ IV

Kary za przekroczenie przepisów paszportowych, które rząd rosyjski wymierzył na kapłanów diecezji kujawsko kaliskiej

Ks. Drzewiecki Maksymilian, 1840 † 1913. Za wyjazd bez paszportu do Kalisza 22 wrz. 1894 r. na jubileusz franciszkanina o. Franciszka Wolicy ksiądz M. D., proboszcz parafii Dobrów, pow. kolskiego, zapłacił 5 rb. kary.[3] i [4]

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj gubernii cz. I k. 1258.

[2] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 153 k. 69.

[3] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 1313.

[4] Podobny ale inny wypadek o księdzu M. D. podaje cz. 1 „Bojowników" t. I str. 456.

DIECEZJA LUBELSKA Z PODLASKĄ

ROZDZIAŁ V

Ukaz tolerancyjny z 19 (30) kwietnia 1905 r.

Każdy, ktoby chciał dokładniej poznać epokę dziejów Kościoła katolickiego w ogóle w byłym Królestwie Polskim, a zwłaszcza w Lubelskim, na Chełmszczyźnie i na Podlasiu, musi wniknąć dobrze w treść ukazów cesarskich, które Petersburg czy Carskie Sioło wysyłały w świat od r. 1903 w przedmiocie wyznań religijnych. Były tam wzmianki o różnych wyznaniach, ale rzecz główna omawiała religię rzymsko katolicką, bo o nią głównie chodziło i jej wyznawcy najmocniej się upominali o prawa, przynależne wyznawcom wiary Chrystusa, podawanej w Jego Kościele, wspartej na opoce Piotrowej.

Z tych wszystkich ukazów i na ich tle postanowień Komitetu Ministrów petersburskich najciekawszym dokumentem historycznym i pierwsze z wielu względów zajmującym miejsce był tak zwany Ukaz tolerancyjny, który cesarz podpisał 17 (30. D. a.) kwietnia 1905 r.[1]

Znakomicie rzecz tę ujął w swej pracy niewielkiej pod względem liczby kart, ale bardzo treściwej, ks. Dr Karol Dębiński pod tytułem „Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r. w diecezji lubelskiej".[2] Tutaj o treści tej pracy mówić nie będziemy. Omówić ją, a raczej wykorzystać zamierzamy ten przemyślany i przeżyty przez Dostojnego Autora temat,

---

[1] Podajemy go cały w Ogólnym Wstępie, zamieszczonym w I tomie niniejszej części. Dopis. autora.

[2] Wyliczamy tę pracę w I tomie niniejszej części „Bojowników" wśród naszych Pomocy.

przy kwestii unitów, w Notatach do niej obecnie przygotowywanych.

W tym miejscu pragniemy tylko zwrócić uwagę Czytelników na ten wartościowy komentarz dziejów po 17 (30) kw. 1905 r. prawosławia w Lubelskim, a zwłaszcza na Chełmszczyźnie i Podlasiu, gdzie bp Franciszek Jaczewski zjawił się nie z wymownym słowem, nie z postawą imponującą, nie w blaskach, sztucznymi ogniami wywoływanymi, ale z mocą wiary Chrystusa i Jego łaski, jako wysłannik prawdziwego Kościoła. Gdy katolicyzm uzyskał tam wolność, gdy zewnętrzny nacisk caroprawosławia zwolniał i uchylił drzwi cerkwi prawosławnych tak, że wolno było każdemu wyjść z nich, kto chciał, statystyka powrotu do Kościoła Chrystusowego takie podaje cyfry:

W 1905 r. — 163.818.
W 1906 r. — 4.747.
W 1907 r. — 2.015.
W 1908 r. — 1.077.
W 1909 r. — 377.

Czyli razem 172.034 wiernych znalazło się z powrotem w objęciach świętej swej Matki wkrótce po wydaniu ukazu tolerancyjnego w 1905 r.

ROZDZIAŁ VI

Fakta z dziejów prawosławia w Lubelskim i na Chełmszczyźnie po ukazie tolerancyjnym z 17 kw. 1905 r., wyjęte z raportów władz cerkiewnych i rosyjskiej administracji rządowej

1. Katolicy z Kodnia piszą do prawosławnego episkopa w Lublinie 6 czrw. 1905 r., że duchowieństwo prawosławne rozrzuca w tamtej okolicy ulotki, w których miesza wiarę z polityką i rozbija wśród miejscowej ludności jedność narodową, budząc nienawiść jednych ku drugim.[1]

[1] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskoj Duchownoj Konsistorii. Dieło o łatino polskoj propagandie i pritisnenjach prawosławnych katolikami poslie ukaza o swobodie wiery i pr. k. 1.

2. Chełmski Prawosławny Konsystorz 3 sierp. 1905 r. Nr 662 zastanawia się nad sprawą przyjazdu do pow. konstantynowskiego *jakiegoś* (!) Jaczewskiego z 50 księżmi katolickimi dla propagandy katolickiej.[1]

3. Prawosławny proboszcz parafii Dołgobród Włodzimierz Zatkalik 3 czerwca 1905 r. Nr 36 składa raport do archiereja Hieronima, że 2 tegoż miesiąca na wezwanie neokatolików (tak nazywano dawnych unitów, pociągniętych siłą na prawosławie po r. 1875, a teraz, po ukazie tolerancyjnym z 17 kw. 1905 r., powracających na łono Kościoła katolickiego. Dopis. autora) przybył do Dołgobrodu wikariusz z Włodawy (ks. Kazimierz Łuczyński. Dopis. autora), urządził tam procesję, poświęcił pola, bydło i 3 krzyże. Z tego wynikło wielkie *zgorszenie*.[2] Dotąd w całej parafii prawosławnej Dołgobród, do której należało 3 wsie, była tylko jedna katolicka rodzina, która należała do parafii tucznieńskiej. *Nigdy* tu księdza katolickiego nikt nie widział, tymczasem naraz ksiądz katolicki odbywa publiczną procesję, w której bierze udział prawie cała ludność (wse poczti naselenje).[3]

4. Błagoczynnyj lubelskiego okręgu Aleksander Żukowskij 4 czerwca 1905 r. Nr 542 alarmuje Chełmski Duchowny Urząd, aby jak najprędzej przedsięwziąć właściwe obronne środki, bo z księdzem katolickim Żeleźniakiem na czele idzie robota w prawosławnej łopienickiej parafii nawracania biednych ruskich parafian na katolicyzm.[4]

5. Błagoczynnyj 2 biłgorajskiego okręgu 6 czrw. 1905 r. Nr 154 przysyła do Chełmskiego Duchownego Urzędu dwa raporty z 27 maja 1905 r. Nr 81 i z 29 maja tegoż roku Nr 82 oraz raport prawosławnego proboszcza mochowskiego z 27 maja b. r. Nr 45. Treść tych raportów to sprawa *łacinopolskiej propagandy* w Krzeszowie z ks. proboszczem Aureliuszem

---

[1] Op. c.

[2] Każde osłabienie liczbowe czy ideowe prawosławia nazywały władze cerkiewne zgorszeniem. Dopis. autora.

[3] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskoj Duchownoj Konsistorii. Dieło o łatino polskoj propagandie i pritisnenjach prawosławnych katolikami poslie ukaza o swobodie wiery i pr. k. 2.

[4] Op. c. k. 16.

Wilczyńskim na czele i w Luchowie..., gdzie działał proboszcz z Tarnogrodu ks. Bronisław Malinowski, *mieszając się* do spraw, *od wieków prawosławnych.* Jako środek zaradczy w parafii Krzeszów władze prawosławne proponują skasowanie tam wikariatu katolickiego, bo parafia liczy *wszystkiego do 4 tys.* wiernych.[1]

6. Proboszcz prawosławnej parafii wereszczyńskiej 10 czerwca 1905 r. Nr 187 zwraca się do Chełmskiego Duchownego Urzędu o ratunek (o zaszczytu) prawosławnych ruskich wiernych i prawosławnej wiary przeciw działalności katolików i parafian katolickiej wereszczyńskiej parafii.[2]

7. Proboszcz prawosławnej parafii w Rożanie, pow. włodawskiego, swiaszczennik Joan Bielawskij 25 maja 1905 r. Nr 54 pisze do swego archiereja, że ks. Henryk Jółkowski oddaje się *łacińsko polskiej propagandzie* i wskutek tego odpadają prawosławni do katolicyzmu (Mowa o wsi Rożanka, która należała do katolickiej parafii Włodawa. Dopis. autora).[3]

8. Prawosławny proboszcz w Terespolu 27 kw. 1905 r. Nr 57 pisze do archiereja Eulogiusza, że prawosławna parafia w Terespolu nie *wytrzymała prześladowania*, upadła, zginęła. Prosi więc, aby wydawnictwa bractwa prawosławnego chełmskiego wydrukować w języku polskim i rozdać między lud tamtejszy.[4]

9. Naczelnik straży ziemskiej pow. konstantynowskiego 21 czerwca 1905 r. Nr 2008 składa raport do Chełmskiego Duchownego Urzędu o przejściu z prawosławia na katolicyzm mieszkańców wsi Kukawki, gm. Bohukały, Eustachego Daniluka, Leontiego Bogdaluka, Justyny Kniczawskiej i ze wsi Neple tejże gminy: Olgi Roswiak z parafii prawosławnej Neple.[5]

10. Naczelnik chełmskiego powiatu nadesłał do Chełmskiego Duchownego Urzędu pięć raportów z 5 lipca 1905 r. Nr 11240, 11242, 11245, 11246 i 11249, i w nich mówi o wstępnych badaniach osób, które w chełmskim powiecie porzuciły

[1] Op. c. k. 20—24.
[2] Op. c. k. 24.
[3] Op. c. k. 25—31.
[4] Op. c. k. 31—33.
[5] Op. c. k. 34.

prawosławie i przeszły do katolicyzmu, za co będą odpowiadać w myśl § 187 kodeksu karnego. Protokóły te przesłano do prokuratora okręgowego sądu w Lublinie.[1]

11. Prokurator lubelski donosi do sądu okręgowego 15 lipca 1905 r. Nr 7350, 7353, 7354, 7355 i 7357, że na mocy cesarskiego ukazu z 25 czrw. 1905 r. przeciął sprawy o porzucanie prawosławia: Antoniego Sobczyńskiego,[2] Jana Bedlińskiego,[3] Michaliny Frańczak,[4] ze względu zaś na cechy przestępstwa przesłał do sędziego śledczego pow. chełmskiego sprawy Mikołaja Wybacza i Franciszka Trusa[5] oraz Andrzeja Trujniaka.[6]

12. Błagoczynnyj pow. zamojskiego w lipcu 1905 r. doniósł do Chełmskiego Duchownego Urzędu, że proboszcz katolickiej parafii Skierbieszów przekracza ukaz cesarski z 17 kw. 1905 r. i zarządzenie warsz. jen. gubernatora z 20 maja 1905 r., dotyczące tolerancji religijnej. Swoją *nielegalną* działalnością stara się szkodzić sprawie prawosławnej i, jeżeli tak dalej bezkarnie będzie postępował, to ludność może zatracić przekonanie do praworządności w państwie, gdyż prawo, jak twierdził błagoczynnyj, przestało obowiązywać katolickich księży.[7]

13. Błagoczynnyj zamojskiego okręgu Aleksander Bielecki 5 lip. 1905 r. Nr 66 doniósł do episkopa Eulogiusza, że 21 czerwca tegoż roku zachorowała Marta Dolczań z Borysów, lat 66 licząca, prawosławna (tj. unitka. Dopis. autora), z prawosławnej sulmierskiej parafii. Wtedy córka jej, która przyjęła katolicyzm, Maria Dolczań dała znać Jerzemu Szkamrukowi i Wiktorii Dolczań, głównym *agitatorom* katolicyzmu i pomocnikom księży, i ci przywieźli do chorej ze Skierbieszowa, pow. zamojskiego, wikariusza ks. Ludwika Molle. Ten wydysponował na śmierć chorą, już wtedy nieprzytomną, a 24 czerwca pochował ją po katolicku.

[1] Op. c. k. 34—37.
[2] Op. c. k. 37.
[3] Op. c. k. 38.
[4] Op. c. k. 39.
[5] Op. c. k. 40.
[6] Op. c. k. 41.
[7] Op. c. k. 42.

O powyższym episkop lubelski Eulogiusz 19 lip. 1905 r. Nr 2910 powiadomił lubelskiego gubernatora Mienkina.[1]

14. Tenże błagoczynnyj 7 lipca 1905 r. Nr 181 doniósł do episkopa lubelskiego Eulogiusza, że duchowieństwo katolickie w tejże parafii dało nielegalnie ślub Stefanowi Śliwińskiemu z Katarzyną Popik, Mikołajowi Dąbrowskiemu z Eufrozyną Węsławik i że ks. L. Molle wiele prawosławnej młodzieży, liczącej lat 14 — 21, przyłączył do katolicyzmu.[2]

O tym episkop Eulogiusz również doniósł do lubelskiego gbra w korespondencji Nr 2910 tegoż roku.

15. Episkop Eulogiusz 9 lipca 1905 r. Nr 2768 wysyła skargę do prokuratora lubelskiego sądu okręgowego na włościanina wsi Radków, gminy Poturzyn, pow. tomaszowskiego, Jana Kozaka o obelgę na wiarę prawosławną.[3]

16. Prawosławny proboszcz parafii Terespol, powiatu zamojskiego, donosi do Chełmskiego Duchownego Urzędu 19 lip. 1905 r. Nr 107, a episkop Eulogiusz o tym samym do gbra lubelskiego 26 lip. 1905 r. Nr 3139, że katolicy, mieszkający na terenie tej parafii, zakłócają spokojne życie prawosławnym.[4]

W sprawie powyższej chodziło o *nielegalne* ochrzczenie Józefa Cielog oraz o awantury i bijatyki.[5]

17. Prawosławny proboszcz horodelskiej cerkwi Włodzimierz Drozd 25 lip. 1905 r. Nr 38 donosi, że księża i ziemianie mają zaprosić do Horodła na odpust, przypadający 7 sierp. 1905 r., z Radomia dawnego unitę proboszcza z Kopyłowa ks. Justyna Ładę, który miał być kapitanem wojsk polskich w czasie powstania 1863 r. Ma go przywieźć tutejszy ziemianin Włodzimierz Podhorodyski. Prosi więc swiaszczennik Włodzim. Drozd, aby do tego władze rządowe nie dopuściły.[6]

Na to otrzymuje episkop Eulogiusz odpowiedź, że ks. Łada ma już lat 90.[7]

[1] Op. c. k. 43—46.
[2] Op. c. k. 47.
[3] Op. c. k. 48—50.
[4] Op. c. k. 50—52.
[5] Op. c. k. 54 i 55.
[6] Op. c. k. 59.
[7] Op. c. k. 60—62.

18. Gbr lubelski 13 lip. 1905 r. Nr 5494 donosi do episkopa Eulogiusza, że księża z Tarnogrodu Bronisław Malinowski i Karol Sołuba udali się do umierającego miejscowego prawosławnego proboszcza Czerumczakiewicza i namawiali go, aby umierał tj. przygotował się na śmierć po katolicku. ale syn jego Mikołaj wypędził ich z domu.[1]

Warsz. jen. gbr 2 sierp. 1905 r. Nr 15932 Maksymowicz doniósł do gbra lubelskiego, że za powyższe postanowił proboszcza ks. Br. Malinowskiego uwięzić na 3 lata w klasztorze, a ks. K. Sołubę uwolnić ze stanowiska.[2]

19. Błagoczynnyj konstantynowskiego okręgu Michał Gankiewicz 3 sierp. 1905 r. zwraca się do episkopa lubelskiego, że łaciński biskup Franciszek Jaczewski wraz z 50 katolickimi księżmi zjeżdża do Janowa na 15 b. m., by i resztę wyznawców prawosławia przeciągnąć do katolickiej wiary. Prosi więc o odpowiednie zarządzenia.[3]

Episkop już po fakcie pobytu bpa Jaczewskiego w Janowie wysyła okólnik, 22 sierp. 1905 r. Nr 5564—5586 do wszystkich błagoczynnych eparchii chełmskiej, aby ratowali sprawę.[4] i [5]

ROZDZIAŁ VII

Z wizyt pasterskich bpa lubelskiego Fr. Jaczewskiego w 1905 r. w parafiach tej diecezji, do których po 13 maja 1875 r.[6] katolickiemu biskupowi rząd rosyjski nie pozwalał się zjawiać

1. Towarzyszący biskupowi Franciszkowi Jaczewskiemu na wizytacjach pasterskich w 1905 r. i następnych po terenach dawnych gbrni lubelskiej i siedleckiej ks. dr Karol Dę-

[1] Op. c. k. 65.

[2] Op. c. k. 67 i 68.

[3] Op. c. k. 70.

[4] Op. c. k. 71.

[5] W całym tym rozdziale przełożonego prawosławnej chełmskiej diecezji nazywamy episkop tj. faktycznie tak, jak jest w oryginale, by wyraźnie odróżnić go od biskupa katolickiego. Dopis. autora.

[6] Data ukazu cesarskiego, kasującego Unię w granicach d. Królestwa Pol.

biński, infułat, pisał w czasie tych podróży swoje wrażenia, spostrzeżenia i fakty, które się działy przed jego oczyma na terytorium każdej odwiedzanej przez Ks. Biskupa parafii i w drodze do każdego punktu tej misji apostolskiej.

Były to pierwsze plony po tak zw. cesarskim ukazie tolerancyjnym z 17 kw. 1905 r., zbierane dla Kościoła i Ojczyzny.

Wszystko to Czcigodny Autor umieścił w swym notatniku, by kiedyś obrazki te, będące jakby literacką fotografią wypadków zaszłych wówczas, przekazać następnym pokoleniom.[1]

Fajsławice.[2] Dnia 13 maja 1905 r. o godz. $12^1/_2$ w południe J. E. ks. bp Jaczewski wyjechał z Lublina przez Piaski Luterskie... Na granicy parafii spotkała Jego Ekscelencję banderia konnych włościan (około 50). Byli nie tylko w malowniczych miejscowych strojach, ale i sami, jak malowani, jeżdżą dzielnie. Przy kościele podali Ekscelencji chleb i sól miejscowy obywatel p. Józef Florkowski i trzech starców włościan, jak widać z lasek trzymanych przez nich w rękach, jubilatów w stanie małżeńskim. Kościół w Fajsławicach wystawiony w r. 1754 przez małżonków Ołtarzewskich, właścicieli Fajsławic, spalił się w r. 1795. Wówczas Wojciech Bielski z żoną Franciszką z Zapolskich wybudował nowy na miejscu obecnym. Na miejscu dawnego kościoła jest obecnie cmentarz grzebalny (Góra Ariańska). Konsekrował go biskup W. Skarszewski... Restaurowany 1892—1895. Pozwolono wówczas tylko zalać cementem szpary w posadzce i pobielić za 225 rubli.

---

[1] Dwukrotnie wypadło nam być w Siedlcach, by z archiwum tamtejszej Kurii Biskupiej zaczerpnąć materiałów do naszej pracy. Za jednym i za drugim razem odwiedziliśmy ks. infułata Dra Karola Dębińskiego, by od niego, jak z żywej kroniki dziejów dawnej diecezji podlaskiej, wkrótce przez rząd ros. po styczniowym powstaniu skasowanej i złączonej z diecezją lubelską, otrzymać wskazówki, gdzie czego szukać. Ks. Infułat raz i drugi poważnie potraktował swe pośrednictwo. Skorzystaliśmy z tego dużo, a w 1937 r., ofiarował nam do wykorzystania w druku, swój „Notatnik". Z niewymowną wdzięcznością dla Czcigodnego Autora „Notatnika", podajemy tu całą zawartość tych faktów z opuszczeniem tylko pewnych drobiazgów. Dopis. autora.

[2] Notatnik ks. Karola Dębińskiego w rękopisie, str. 1.

Podczas pobytu Jego Ekscelencji w Fajsławicach przybyły tu trzy kompanie z obrazami i z chorągwiami, a mianowicie: z Biskupic, z Piask i z Częstoborowic. Tę ostatnią prowadził miejscowy proboszcz ks. Józef Tuszowski. W ten sposób dotąd u nas na odpusty nie wolno było chodzić. Gdy więc na spotkanie przybywającej kompanii wyszła miejscowa procesja i powitała ją pochyleniem chorągwi, powstał płacz powszechny, choć nikt nic nie mówił. Ludu było kilka tysięcy. W kościele wszyscy pomieścić się nie mogli. Zajęty był cały cmentarz, szosa, drogi i plac przykościelny.

Oprócz więc kazania w kościele, które wygłosił ks. Leon Wydżga, wygłosił drugie na cmentarzu ks. Ignacy Rybiński, proboszcz z Biskupic. Mszę na cmentarzu odprawił ks. dziekan Władysław Czarnecki z Piask.

Obiad był u p. Florkowskiego. Okoliczna szlachta stawiła się licznie. P. Florkowski wypowiedział piękną mowę okolicznościową do Biskupa, podczas której mówca się rozpłakał...

Wybierzmowano 2803 osoby. O godzinie 4, pożegnany przez licznie zebrane tłumy i rodzinę pp. Florkowskich i Janiszowskiego z żoną, Biskup udał się do Krasnegostawu.

Łopiennik.[1] Jeżeli wspaniałe było kościelne przyjęcie w Fajsławicach, to odtąd podróż zamieniła się w pochód tryumfalny. Do banderii fajsławickiej na granicy parafii łopiennickiej dołączyło się kilkadziesiąt koni włościan z Łopiennika.

Drogę do kościoła zajęły różnobarwne tłumy, cmentarz przepełniony. Przed kościołem z grona obywateli wraz z włościanami, podającymi z płaczem na kolanach chleb i mogących zaledwie wymówić: „Witaj nam nareszcie dawno oczekiwany, Ojcze!", powitał krótką, lecz serdeczną mową p. Jan Strojnowski, właściciel Łopiennika Ruskiego. Między innymi przepraszał, że kościół ubogi, zaznaczając, że jest to nie z winy parafian i zapewniając, że, gdy Biskup będzie drugi raz, zastanie wspaniałą świątynię. Kościółek w malowniczym

[1] Op. c. str. 3.

położeniu, wymurowany w 1827 r. kosztem rządu, jako kolatora i parafian...

Na polach łopiennickich i Krzywego są mogiły, jakoby z bitew Jadźwingów. W wiosce Łopienniku Ruskim jest cerkiew, niegdyś unicka, a dziś prawosławna. Tu bawił Biskup z godzinę. Wyjechał do Krasnegostawu...

Krasnystaw.[1] Z Łopiennika oprócz licznej banderii włościańskiej towarzyszyło Biskupowi kilkanaście powozów obywatelskich, napełnionych paniami, panami i dziećmi. Przy szosie, co krok, napotykaliśmy gromadki ludu z wiosek okolicznych, klękających na widok karety biskupiej dla otrzymania błogosławieństwa.

Do Krasnegostawu 12 wiorst. W lesie na granicy parafii krasnostawskiej spotkaliśmy nową liczną banderię, składającą się z włościan, ubranych w zimowe, malownicze sukmany, letnie płócienne gunie i wreszcie w szare sukmany krasnostawiaków z szerokimi skórzanymi pasami i w rogatywkach.

Każdy rodzaj ubrania jechał oddzielnie; była tu moc bryczek, powozów i wozów, przybranych dywanami. To już mieszkańcy Krasnegostawu; wreszcie deputacja inteligencji miejskiej z chlebem i solą na pięknej drewnianej tacy, miejscowego wyrobu, z napisem: Parafia Krasnystaw Pasterzowi dnia 15 maja 1905 r.

W imieniu parafian przemawiał rejent Majewski. Odtąd przez całe wiorst 8 do Krasnegostawu prawie nieprzerwany szpaler ludzi stał po bokach szosy, a im bliżej było miasta, tym więcej było ludzi. Przy wjeździe do miasta, mieszczanie wstrzymali karetę biskupią i prosili, by im pozwolono dalej pociągnąć karetę. Biskup na to się nie zgodził.

Dalej jechaliśmy noga za nogą, bo ulice zapełniały tłumy. Wiele kamienic przystrojono wieńcami, okna dywanami, obrazami, kwiatami, balkony dywanami, z niektórych balkonów na karetę posypały się kwiaty.

Jechać należało coraz wolniej, bo ulice stanowiły zbitą masę ludu.

---

[1] Op. c. str. 4.

Kościół prześlicznie przybrany flagami z inicjałami F. J. i insygniami biskupimi; plac cały przed kościołem usypany piaskiem...

Kościół prześliczny co do struktury i malowania, lecz okropnie brudny. Na ścianach malowidła z życia św. Stanisława Kostki, św. Franciszka Ksawerego i z Historii św. Obrazy ołtarzowe dobrego pędzla.

Brak aparatów i wszystkiego.

Kościół, wystawiony w początku XVIII wieku przez rodzinę Potockich, wraz z kolegium, doń przytykającym, oddany był oo. Jezuitom, po ich zaś kasacie zamieniony na parafialny. W r. 1848 przez zawalenie się kopuły zrujnowany i ze składek parafian wyrestaurowany; parafialny zaś drewniany skutkiem starości rozebrany. Ostatecznie był odnowiony około 1880 r. staraniem ś. p. ks. L. Bołdoka.

Wieś Krupe, a w niej baszta jakoby z grobami znakomitych arianów.

Msza i kazanie na placu.

Straż ogniowa pod zarządem p. Certowicza.

Izbica.[1] 18—19/V 1905.

Wyjechaliśmy z Krasnegostawu wieczorem.

Na pożegnaniu Biskupa było kilka tysięcy ludzi.

Jak przez cały czas, tak i teraz policja w bardzo małej ilości trzymała się z daleka, panował zaś wzorowy porządek dzięki straży ogniowej.

Balkony i okna przybrane dywanami i kwiatami, Wszędzie pełno ludzi.

Wyprowadziła banderia z przeszło 200 koni.

Krasnostawiacy banderzyści zamienili swoje szare sukienne sukmany na strój letni: białe płótnianki. Jedni zachowali swe rogatywki, drudzy zaś nałożyli letnie słomiane kapelusze z takimiż wstęgami i podzielili się na dwie grupy.

Widok wspaniały!

Na moście na Wieprzu brama z kwiatów z napisem: „Pamiętaj o nas!"... Pogoda wspaniała.

[1] Op. c. str. 6.

Szosa przez cały przeciąg była szpalerem ludzi klęczących z małymi przerwami.

Przy kilku wspaniale kwiatami i zielenią ubranych krzyżach było paręset osób.

Banderia ciągle się zwiększała, bo przyłączali się do niej okoliczni mieszkańcy i na granicy Tarnogórskiej parafii. Było tu przeszło 500 koni. Między świtkami włościańskimi było dosyć i surdutów mieszczan.

Banderia tarnogórska stanęła pod przewodem jednego z okolicznych ziemian, w malowniczej zarzutce na jasny ubiór, przypominającego orła z rozpostartymi skrzydłami.

Na granicy parafii zatrzymano karetę. Otoczył ją tłum ludu z okolicznymi obywatelami i paniami. Na czele tłumu stanął włościanin z chlebem i solą i klęcząc, podał go Ekscelencji ze słowami, których treść ta była:

„Ojcze! długośmy Cię czekali! Ojcowie nasi opowiadali, że niegdyś przyjmowali Twoich poprzedników. Myśmy słuchali i prawie nie wierzyliśmy, że to mogło być prawdą. Słyszeliśmy, że nawiedzasz inne dalekie od nas parafie i zazdrościliśmy tym wybrańcom i nieraz wołaliśmy do Boga: Kiedyż, o Panie i nad nami się zmiłujesz, kiedy się skończy nasza pokuta.[1]

„Wielu nie doczekało tej chwili. Ci, co widzieli Twoich poprzedników w naszej świątyni, pochylili się ku ziemi. Aż oto i dla nas zabłysło słonko! Początkowo nie wierzyliśmy temu, sądziliśmy, że to sen. Lecz teraz jasno widzimy, że Bóg zmiłował się nad nami. Mamy Cię między sobą. Witamy Cię chlebem i solą; witamy Cię całym sercem! Przyjm nas, jako swe dzieci, bo my, nie znając Cię, kochaliśmy Cię, jak ojca, a dziś, tym bardziej kochać Cię będziemy i modlić się za Ciebie i dziękować Bogu za Jego łaskę, której dożyliśmy".

Na ulicach miasteczka tysiące ludu. Żydzi podają tort. Kościół wspaniale przybrany. Dzieci z kwiatami. Brama z ko-

[1] Biskupowi katolickiemu parafie swej diecezji lubelskiej wolno było wizytować te tylko, w których, jak brzmiało zarządzenie władz rosyjskich państwowych, była ludność czysto katolicka, od parafii, w których była ludność mieszana kilkanaście wiorst wolno było odbywać mu wizytację. Dopis. autora.

lorami biskupimi, przy niej liczne duchowieństwo i szlachta. Przemawia hr. Feliks Smorczewski ze Stryjowa, ale po pierwszych słowach głos mu się załamuje i wskutek wzruszenia mowy dokończyć nie może. Wszyscy więc rzucają się do rąk Pasterza ze słowami: „Witaj nam!"

Pierwotny kościół znajdował się w wiosce Ostrzycy o wiorstę od Tarnogóry. W Tarnogórze, z położenia geograficznego obronnej, była strzelnica. Do niej w r. 1544 Jan hr. Tarnowski, kasztelan krakowski, przybudował nawę kościelną, przy której strzelnica była zakrystią. W tym stanie kościół przetrwał do 1871 r., w którym ks. kanonik Feliks Troszczyński kościół rozszerzył: wybito ścianę w strzelnicy, w ten sposób tworząc z niej prezbiterium i przybudowano skarbiec, zakrystię i babiniec.[1]

Przybyło do Tarnogóry kilka kompanii. Spośród nich wyróżniała się krasnostawska pod przewodem ks. Dionizego Błońskiego. Uczestniczyło w niej przeszło 5000 ludzi różnego stanu i płci, z orkiestrą, która akompaniowała śpiewom tłumów. Oprócz niej była procesja z Płonki. Płonkowski również chór, razem z miejscowym, śpiewał. Dwie bramy tryumfalne przed kościołem. Pierwsza — straży ogniowej, gdzie przemawiał prezes tejże straży, druga parafialna — przemawiał p. Smorczewski.

Przypadła rocznica konsekracji biskupiej. Obchodziliśmy ją bardzo uroczyście w kościele, wieczorem zaś cała plebania była oświetlona lampami chińskimi. Toż i ulica przy kościele przybrana drzewami. Widok był wspaniały. Księży ze 20. Nabożeństwo za Biskupa ja celebrowałem i przemawiałem do Biskupa, siedzącego na tronie. Wreszcie wszystko duchowieństwo, szlachta i część ludu przystępowaliśmy do ucałowania ręki. Podczas tego chór 4-głosowy z Płonki wykonał pod dyrekcją swego organisty „Ad multos annos" ks. Bogatki. Śpiewał ładnie. Mieszkaliśmy w pałacu państwa Czyżewskich, bawiących z powodu choroby pana Cz. zagranicą. Zastępował

[1] W tym również roku kościół został pokonsekrowany przez biskupa lubelskiego ks. W. Baranowskiego.

ich p. Smorczewski. Śpiewał także chór miejscowy wcale dobrze. Porządek utrzymywała dzielna straż ogniowa.

Wybierzmowano 4626 osób.

Gdyśmy mieli wyjeżdżać upadł bardzo ulewny deszcz, który jak strażaków, tak i banderzystów przemoczył do suchej nitki. Pomimo to poczciwi strażacy wraz z pomocnikiem naczelnika i oddziałowymi dowódcami brnęli pod deszczem w wodzie i błocie aż do szosy tj. drogi, jak to sobie postanowili, a banderia towarzyszyła nam do granicy dóbr ordynackich. Baldachim wieźli: raz obywatele, drugi — straż ogniowa, trzeci — włościanie.

Stary Zamość.[1] 19—21 maja 1905 r. Wieczorem 19 około godziny 7 przybyliśmy na granicę ordynacką w lesie na szosie lubelsko-zamojskiej. Tu była brama, obwita zielenią, z napisem polskim: „Prawego wskazał Pan na drogę prostą i pokazał Królestwo Boże"; na słupach herb Jelita i insygnia biskupie; kilkanaście powozów i bryczek okolicznej szlachty, tłum ludu... Pan Karol Czarnowski, plenipotent ordynacji w imieniu hr. Ordynata ofiarował chleb i sól z krótką, lecz serdeczną przemową i przedstawił wyższych oficjalistów ordynackich. Tu również zebrana szlachta powitała Ekscelencję. Odtąd już tłumy ludu stały przy szosie, wydając okrzyki: „Niech żyje nasz Pasterz!" Witaj nam Ojcze! Witaj Pasterzu! itp.

Stary Zamość to duża wieś. O wiorstę od kościoła zatrzymano się przy wspaniałej bramie, zbudowanej przez włościan, ubranej snopami, kosami, sierpami i grabiami. Poważny włościanin podał chleb i sól i poprostu, lecz serdecznie wyraził tęsknotę ludu za Pasterzem, który od lat 50 tu nie był, po czym nieprzejrzany tłum wydał okrzyk: „Witaj nam, Ojcze!" Na bramie napis: „Błogosław nam, Ojcze!"

Tu również oczekiwała procesja z orkiestrą p. Namysłowskiego, właściciela Chomęcisk, tutejszej parafii. Odtąd $1/^{1}_{2}$ wiorsty do kościoła procesja szła przodem, śpiewając pieśni z towarzyszeniem orkiestry (strofę pieśni do Matki Boskiej śpiewano i strofę grano), karetę zaś otaczał tłum ludu tak wielki, że śpiewu i orkiestry bardzo słabe dochodziły

[1] Notatnik ks. Karola Dębińskiego w rękopisie, str. 10.

dźwięki do karety. Co chwila trzeba było stawać, bo tłum tamował drogę i wówczas rozlegało się potężne: „Niech żyje nasz Ojciec"! Dachy domów i drzewa przydrożne pokryte były ludźmi. Pochód trwał przeszło godzinę. Zupełnie ściemniło się. Wreszcie ukazały się wieżyczki i kopułki kościoła, pięknie oświetlone kolorowymi lampkami i w chwilę później zajechaliśmy przed stylową, przy parkanie kościelnym wzniesioną bramę, również wspaniale iluminowaną. Tu spotkały nas szeregi dziewcząt szlacheckich i włościańskich: pierwsze w bieli, drugie w strojach miejscowych sypały kwiaty. Biskupa prowadził p. Czarnowski i włościanie.

Dawny kościół, wzniesiony przez kanclerza Jana Zamoyskiego w r. 1592, konsekrowany 1593 r. przez biskupa chełmskiego Gomolińskiego. Z czasem należało go powiększyć. O to starano się lat 18, gdy wreszcie rząd zgodził się, uchwalono kosztorys na 14.851. Przystąpiono do tej roboty niezwłocznie i dodano dwie kaplice i prezbiterium, przez co nadano kościołowi formę krzyża. Komitet stanowili: p. Jan Suchodolski, dzierżawca ze Starego Zamościa i kilkunastu miejscowych włościan. Wywiązali się z zadania doskonale. Oprócz hr. Ordynata, główni ofiarodawcy: p. Karol Namysłowski przyozdobił kaplicę M. B. Częstochowskiej (5000 rb). Chór przyozdobiony w jasełka, chorągwie, feretrony. Na to dali fundusz: Michał Niedziela, Jadwiga Pawelczycha, Marcin Soboń, Jan Bemal i inni. Proboszcz fundował ołtarz św. Mikołaja (1.500 rb). Kościół piękny, kształtny, duży, lecz jeszcze nie wykończony wewnątrz. Dookoła żelazne sztachety.

Dnia 20 rano przybyła kompania z Nielicza z obrazami i chorągwiami.[1] Wprowadzono ją z chorągwiami i muzyką. Oprócz tego przybyła kompania z Mokrego Lipia i z Tarnogóry. Sumę ja celebrowałem, chór śpiewał Mszę św. Józefa Zangla z akompaniamentem orkiestry.

Każdą kompanię odprowadzała orkiestra.

Wieczorem, na cmentarzu kościelnym, przed statuą Niepokalanej lud śpiewał pieśni do N. M. Panny, a orkiestra, pod

[1] Dodany ten szczegół, gdyż przez długie lata chorągiew katolicka nie mogła się tu pokazać. Dopis. autora.

dyrekcją p. Namysłowskiego, towarzyszyła.[1] Całą kaplicę M. B. Częstochowskiej, jak mówiliśmy, urządził p. Namysłowski. On wzniósł pięknie złocony ołtarz, w nim umieścił bogaty obraz M. B. Częstochowskiej, na ścianach obrazy z historią tego obrazu, na zasuwie obraz M. B. Krasnobrodzkiej. Na ścianie rodzaj ołtarzyka z M. B. Berdyczowską i dwa ogromne lichtarze żelazne, pięknej roboty. W Wielkim Ołtarzu też jego obraz św. Cecylii. W głównej nawie, w bocznym ołtarzu obraz M. Boskiej Ostrobramskiej z napisem na srebrnym księżycu: „W dowód szczerej wdzięczności, ja, niżej podpisany, wspólnie z panem St. Błażewiczem w imieniu parafian ofiarowuję w błogosławieństwie dla szlachetnego pana Karola Namysłowskiego obraz Najśw. Panny M. Ostrobramskiej za jego szlachetną i bezinteresowną pomoc w wydaniu koncertu w dniu 14 paźdz. 1902 r. w Wilnie na odnowienie kościoła ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła na Antokolu. Ksiądz Franciszek Zawadzki, proboszcz tegoż kościoła i syndyk St. Błażewicz". Z drugiej strony nawy w ołtarzu, sprawionym przez włościanina Michała Niedzielę ze wsi Wierzby, — Pan Jezus Braiłowski (rzeźba), sprawiony przez p. Namysłowskiego z następującego powodu: „Dwa lata temu, opowiadał on, miałem dać koncert w Żmerynce. Gdyśmy mieli zacząć koncert, jakiś głos wewnętrzny radził mi, żebym koncertu nie zaczynał, lecz posłał przez kogoś na Mszę do P. Jezusa do Braiłowa. Choć publiczność niecierpliwiła się, nie zacząłem koncertu, dokąd obecnemu na sali ks. wikaremu z Braiłowa nie dano na Mszę św. Zaraz po koncercie wyjechaliśmy ze Żmerynki koleją. W drodze zasnęliśmy. — Rano opowiedziano nam, że najechał na nas pociąg kurierski i że zaledwie o sążeń zatrzymał się od naszej lokomotywy".

W kościele jest jeszcze wiele rzeczy mniejszych, ale kosztownych, sprawionych przez p. Namysłowskiego. Słowem, jeden z włościan rzekł mi: Gdybyśmy mieli w parafii dwóch panów Namysłowskich, nie potrzebowalibyśmy myśleć o kościele. Podczas sumy dnia drugiego grano i śpiewano Mszę św. Cecylii leuquine'a, a na ofertorium wykonał p. St. Namy-

[1] Przed 1905 rokiem było to wykluczone. Dopis. autora.

słowski (syn) kawatinę Reffa na skrzypcach z organem. Przy obiedzie było za stołem kilku włościan miejscowych. Wybierzmowano 2711 osób.

Zamość.[1] i [2] 21—23 maja 1905 r. W otoczeniu licznej banderii, około 600 koni opuściliśmy Stary Zamość. Wszędzie przy szosie napotykaliśmy mnóstwo ludzi, oczekujących na pasterskie błogosławieństwo i wznoszących okrzyk: „Niech żyje Pasterz"! W Sitańcu wstąpiliśmy do kościoła drewnianego, starego i ciasnego. Proboszcz na wstępie zaznaczył, że tak nędzny stan kościoła nie jest winą parafian, lecz rządu, starania bowiem o budowę nowego trwały od lat kilku i kiedy nareszcie zgodzono się w zasadzie na budowę nowego, parafianie oświadczyli się z gotowością złożenia pięćdziesięciu kilku tysięcy rubli, lecz znowu zwrócono kosztorysy z powodu jakoby niedopełnionych formalności.

Od Sitańca do Zamościa 6 wiorst. Tu już jechaliśmy wśród szpaleru ludu, zebranego po obydwóch bokach szosy. Banderia jeszcze zwiększyła się. Wjechaliśmy między koszary wojskowe. Po drodze napotykaliśmy oddziały kozaków i piechoty, wracające widocznie z powitania biskupa prawosławnego chełmskiego, który na parę godzin przed nami przybył do Zamościa na święto przeniesienia relikwii św. Mikołaja. Te stawały po bokach szosy: jedne z nakrytymi, drugie z odkrytymi głowami. Wreszcie musieliśmy jechać coraz wolniej, bo tłum zalegał całą szosę. Banderia zjechała na plac, prawdopodobnie wojskowy i przedefilowała przed karetą.

Na tenże plac usunęły się i pojazdy obywateli, towarzyszące Jego Ekscelencji. Jak grzmot huknęło z piersi tysiąców:

---

[1] Notatnik ks. Karola Dębińskiego w rękopisie, str. 13.

[2] Kolegiata wystawiona 1600 r. przez Zamoyskiego kanclerza. Jest tu cudowny obraz M. B., z Włoch pochodzący, który tu sam Jan Zamoyski umieścił. Jest tu i drugi obraz M. B. łaskawej, z końca XVIII w. pochodzący. Wedle podania namalowany węglem na drzwiach więzienia przez niewinnie osadzonego tam więźnia... Przy tym obrazie miał się stać cud, wskutek czego, jak podaje Barącz, ks. Wątróbski, wikariusz kolegiaty, r. 1802 wycięty ze drzwi więziennych ten obraz z wielką uroczystością do kolegiaty wprowadził i odtąd pod nazwą M. B. Łaskawej w wielkiej czci u pobożnych zostaje.— Dodatek ks. K. D.

„Niech żyje nasz Ojciec!" Staliśmy przed arką tryumfalną, wzniesioną według rysunku p. inżyniera Zborowskiego. Przy wjeździe do miasta na ulicy Ordynackiej. Tu wysiedliśmy, bo ulica przedstawiała jedną falę głów i o jeździe mowy być nie mogło.

Do Ekscelencji zbliżył się hr. Maurycy Zamoyski, ordynat, który z zagranicy umyślnie przybył, by powitać w swoich dobrach Ekscelencję. P. radca Tow. Kred. Ziem. Sajkiewicz, hr. Zamoyski i włościanin podali chleb i sól. Po krótkim, a serdecznym powitaniu śpiewacy, sprowadzeni przez ordynata z Warszawy, odśpiewali odpowiednią kantatę, p. Namysłowski wykonał fanfarę i przy dźwięku jego muzyki ruszyliśmy dalej. Pochód wśród największej trudności, ale w porządku, utrzymywanym jedynie przez członków utworzonego „ad hoc" Komitetu i straży ogniowej z Ordynacji, bez udziału policji, posuwał się krok za krokiem ku wspaniałej kolegiacie zamojskiej. Biskupa prowadzili: hr. ordynat Zamoyski i wyżej rzeczony włościanin. Przed biskupem, prowadzony przez dwóch miejscowych obywateli miejskich z trudem postępował 90-letni prałat kolegiaty zamojskiej ks. Tomasz Petrykowski, proboszcz zamojski i ks. Ambroży Wadowski, kanonik tejże kolegiaty. To resztki kapituły, bo gen. gbr Hurko nie pozwolił nominować nowych kanoników.

Ulice przybrane wieńcami, dywanami, kwiatami, okna i balkony zapełnione, aparaty fotograficzne w ruchu, na dachach i parkanach żydzi i żołnierze, sklepy zamknięte. Przy wejściu do kolegiaty tłok nie do opisania, ale obyło się bez wypadku. Przez cały czas dziewczęta w bieli sypały kwiaty i niosły wieńce. Wieczorem wieżyce kolegiaty oświetlone; bengalskie ognie. Tłumy przy kolegiacie przez całą noc śpiewały pobożne pieśni. Wieczorem wieżę dzwonniczną i parkan przepysznie oświetlono, z ganków zaś wieży puszczano rakiety. Kościół oświetlano ogniami bengalskimi. Śpiewali artyści teatralni z opery.

Piękny skarbiec, kościół czysty, piękny i ogromny.

O godz. 5 p. p. po wybierzmowaniu 4.750 osób opuściliśmy Zamość. Ludu tłumy. Jeszcze parę wiorst za miastem ciągnęły się szpalery Zamościan, inteligencji i włościan, już

to klęczących, już stojących, a wszyscy ze łzami w oczach wołali: Żegnaj nam Pasterzu! nie zapominaj o nas! niech żyje Pasterz!

Wielącza — Szczebrzeszyn[1] 8—23/V.

Banderia, która nas wyprowadziła z Zamościa, wynosiła już kilkaset koni, bogato ustrojonych wstęgami i kwiatami. Niemal z każdym krokiem zwiększała się tak, że w ciągu godziny orszak biskupi ciągnął się przeszło wiorstę drogi. Orszak podobny był do ogromnej rzeki, bałwaniącej się różnobarwną falą. Ponieważ jechaliśmy boczną drogą, około której znajdują się liczne wioski, stąd prawie ciągle droga stanowiła szpaler ludzi wykrzykujących: Niech żyje Pasterz! Okrzyki te prawie ani na chwilę nie ustawały do samego Szczebrzeszyna. W większych wioskach pobudowano tryumfalne bramy, przy nich lud, w znacznej części unicki, przyjmował Ekscelencję chlebem i solą, często bez słowa, bo łzy mu mowę tamowały, a częściej słowami: Ojcze, myśmy Cię tak długo czekali!

Nie pomnę w jakiej wiosce, starzec, były unita, podając chleb i sól, spojrzał na Ekscelencję, wybuchnął płaczem, a choć mu podpowiadano, on nie słuchał, lecz powtarzał tylko: A ja myślałem, że już nie dożyję tego czasu.

Przy folwarkach również należało się zatrzymywać, bo tu oczekiwali ordynaccy dzierżawcy ze swymi rodzinami i służbą na pasterskie błogosławieństwo.

Śliczny obrazek był przy folwarku we wsi Płoskie. Pan Henryk Gołębiowski zatrzymał karetę i po błocie po kostki zbliżył się, prosząc o błogosławieństwo dla siebie, rodziny i służby. Za nim podeszła p. Gołębiowska z córeczką może trzyletnią na ręku, dźwigającą ogromny bukiet z żywych kwiatów. Mała mężnie podała bukiet Ekscelencji, coś szczebiocąc, zapewne jakieś życzenia. My nie rozumieliśmy tego, ale matka promieniała radością, dumna wymową córy, a gdy Ekscelencja zaczął pieścić dziecinę i błogosławić, a ta jak ptaszek ciągle szczebiotała, matce łzy zakręciły się w oczach i wraz z mężem, przypadłszy do rąk Ekscelencji, serdecznie dziękowali za względy dla córki.

[1] Notatnik ks. Karola Dębińskiego w rękopisie, str. 16.

Przed samym wieczorem przybyliśmy do Wielączy. O bramach, powitaniach, tłumach ludu powtarzać, chyba jest zbędne. Wszystko było wspaniałe.

Stąd do Szczebrzeszyna wiorst 10.

Już mrok był kiedyśmy opuszczali Wielączę.

Droga była ciężka, lecz dzielne konie hr. ordynata szparko ciągnęły lando biskupie.

Tu już każda wieś była świątecznie, w kwiaty i zieleń przybrana i nim przybyliśmy do Szczebrzeszyna, przejechaliśmy kilkanaście mniejszych i większych bram tryumfalnych, a prawie przy każdej z nich należało się zatrzymać, by przyjąć chleb i sól. Szczególnie wspaniałe były bramy w parku Klemensowskim (siedziba ordynatów Zamoyskich) i na folwarkach ordynackich. Tu przy cukrowni, mając na czele p. Czarnowskiego, jeneralnego plenipotenta Ordynacji, ofiarowali przy stosownym przemówieniu chleb i sól, na pięknej drewnianej tacy, z wypalonym widokiem cukrowni Klemensowskiej, z napisem: „Dostojnemu Pasterzowi 23/V. 1905 r. pracownicy cukrowni Klemensów". Dalej również na pięknej tacy, przy jednym z folwarków podali chleb i sól niżsi pracownicy ordynaccy i włościanie wsi Michałowa.

Wreszcie zbliżyliśmy się do Szczebrzeszyna. Pomimo nocy ciemnej i rzęsistego deszczu i błota oczekiwały nas tysiące ludu przy bramie tryumfalnej, wiodącej do miasta.

Gdy się kareta ukazała, ozwał się potężny i już ani na chwilę nie milknący okrzyk: Niech żyje nasz Ojciec, nasz Pasterz! Zatrzymano karetę i starzec mieszczanin ze Szczebrzeszyna podał chleb i sól na tacy z napisem wokół herbu miasta: „Dostojnemu Pasterzowi 23/V MDCCCCV parafianie Szczebrzeszyna". Wreszcie zbliżył się miejscowy rabin z kahałem podał chleb i sól, wyrażając pragnienie, by przyjazd Ekscelencji był zadatkiem wspólnej miłości między żydami i katolikami jako między dziećmi jednej ziemi.

Odtąd jechaliśmy noga za nogą, bo z powodu tłumów jechać prędzej nie można było. Ujrzeliśmy kościół. Przed nim brama tryumfalna, a także wieża, wspaniale iluminowana.

Na sumie grały orkiestry włościańskie i śpiewał miejscowy chór.

Ekscelencja poświęcił sztandar, sprawiony przez pracowników cukrowni Klemensów. (A ja Tebe, Otcze, wsi w swojom żytji ne nadejałsia pobaczyty). Było kilka kompanii z parafii, o kilka nawet mil odległych. Wieczorem oświetlono wieżę i śpiewano pieśni do M. B.

Zamiast wieńców Szczebrzeszyn złożył 100 rubli na biednych w ręce Biskupa. Wybierzmowano 3956 osób.

Wyjechaliśmy do Zwierzyńca.

Wszędzie ludu moc, banderia z 1000 ludzi.

Okrzyki bez końca.

Jechaliśmy ciągle wioskami.

Przy chatach moc ludu, przeważnie dzieci, w tych wioskach, gdzie były bramy tryumfalne, a bram tych było kilka: w Kawenczynie, w Topólczy, w Tarzyńcu i Wywłoczu. Z wyjątkiem Kawenczyna, wioski o ludności mieszanej, stąd dużo b. unitów.

W Kawenczynie przemawiał b. unita Michał Łazorczyk.

Na szosie biłgorajskiej ordynacka brama stylowa, cała w zieleni z napisami: po jednej stronie „Witaj nam!" a po drugiej „Błogosław nas!" Przemawiał przy niej p. Czarnowski i podał na tacy chleb. Rabin i żydzi uczynili to samo, ofiarując miecz hebrajski.

Druga brama była przy wejściu na cmentarz kościelny, a ostatnia przed wejściem na drogę pałacową z napisem: „Gość w dom — Bóg w dom". W czasie obiadu u p. Czarnowskiego przybył p. ordynat.

Biłgoraj.[1] 25—27/V 1905 r. Bramy na szosie biłgorajskiej na granicy parafii goreckiej, gdzie oczekiwało moc ludu z proboszczem. Druga w Panasówce przy nadleśniczówce a na niej słowa: „Witaj Pasterzu, pół wieku niewidziany, a oczekiwany!" W Jadwiżynie na granicy pow. biłgorajskiego. Wreszcie na $^1/_4$ wiorsty przed miastem i przy wjeździe do miasta.

Przy bramie miejskiej spotkała nas deputacja miejska z chlebem i solą i kahał z rabinem na czele. Całą ulicę zapełniał lud. Bogata iluminacja, lampiony. Kościół wspaniale

[1] Op. c. str. 20.

oświetlony nazewnątrz lampionami. Na froncie dzwonnicy piękny monogram Maryi, oświetlony lampami.

Przy kościele dwie bramy z insygniami biskupimi. Cały cmentarz iluminowany lampionami i otoczony wieńcami. Kościół z XVIII w...

Biskupa prowadzili mieszczanie i chłopi. Muzyka janowska, chór miejscowy, dwugłosowy żeński. Zapał ogromny. Z dalszych nawet parafii przybyły kompanie z chorągwiami i obrazami. Wieczorem wieże, ogrodzenie kościelne i probostwo iluminowane, oświetlano bengalskimi ogniami i puszczano rakiety. Kościół w stylu odrodzenia... Wybierzmowano 4583 osoby.

Puszcza Solska. — Tarnogród[1] 27—29/V 1905 r. Banderia bardzo liczna. Białe świtki, przepasane kolorowymi wstęgami; szalami; kapelusze z pawimi piórami, lub czapki z pomponami po rogach, bardzo malownicze.

O wiorstę od Biłgoraja Puszcza Solska.

Brama, przy niej tłumy ludu z proboszczem i duchowieństwem. Tu był klasztor, wzniesiony w VII dziesiątku lat w. z.

Kościół przed stoma laty spalił się od pioruna. Z cel klasztornych zrobiono kościółek, do dziś istniejący. Jest on bardzo skromny i mały. Toteż parafianie od lat kilkunastu usilnie starają się o pozwolenie na budowę nowego, lecz napróżno.

Z Puszczy pojechaliśmy dalej, prawie ciągle przez wioski z ludnością mieszaną, lub b. unicką, a dziś łacińską. Wszędzie ludu moc. Okrzyki: Niech żyje nasz Pasterz! ani na chwilę nie milkną; w większych wioskach bramy, a mianowicie: w Okrągłem, w Korczowie, w Majdanie księżpolskim.

Tu znów się zaczynała Ordynacja. Toteż przy bramie, na której były kosy, grabie, snopy i napis: „Witaj nam, błogosław nas!" w imieniu hr. Zamoyskiego witał Ekscelencję chlebem i solą p. Rogowski, rządca klucza Majdańskiego, razem z chłopami.

Wreszcie zbliżyliśmy się do wioski Markowicze nad Tanwią. Ponieważ tu jest granica parafii tarnogrodzkiej, przeto

[1] Op. c. str. 21.

przy pięknej bramie z napisem: „Witajcie, upragniony gościu!" witali Biskupa w imieniu parafian tarnogrodzkich p. Wójcicki, dzierżawca folwarku, od ziemian, staruszek mieszczanin i chłop unita. Przejeżdżaliśmy i przez wioski wierne prawosławiu. Lud wylegał na drogi, zdejmował czapki, lecz zachowywał się obojętnie, a na pochwalonego nie odpowiadał. Przy wjeździe do miasteczka brama z napisem: „Witaj, upragniony, gościu!"

Kahał z chlebem i solą. Przemawiali Dr Wojciechowski i włościanin. Pierwszy podkreślił, że 43 lata temu, w tym samym miejscu witał biskupa Baranowskiego. Od tego czasu Biskupa tu nie było. Na pamiątkę przybycia Biskupa w miejscu przy bramie wzniesiono kapliczkę N. M. Panny, jak również ustawiono piękną statuę Niep. Poczęcia na balkonie kościelnym, którą Biskup poświęcił.

Od bramy z $^1/_2$ wiorsty szliśmy pieszo.

Kościół na górce. Widok malowniczy — góra iluminowana.

Kościół w stylu odrodzenia wspaniały... Oprócz tego kościoła jest kościół modrzewiowy stary, ale pięknie utrzymany we wsi Bukowinie o 6 wiorst od Tarnogrodu.

Zdjąłem fotografię.

Wieczorem iluminacja kościoła, cmentarza i plebanii.

Muzyka przed statuą M. B. grała pieśni, a lud śpiewał.

Dnia 29 po południu wyjechaliśmy do Łukowy.

Wybierzmowano 3054 osoby.

Łukowa.[1] i [2] 29—31/V 1905 r. Pogoda prześliczna, ludu moc, w banderii przeszło 1000 koni. Wszędzie po drodze

[1] Op. c. str. 23.

[2] Mowa wypowiedziana przez p. Tomasza Matczyńskiego, dzierżawcę folwarku Łukowa: Ekscelencjo! Tyle już mów na cześć Waszej Ekscelencji wypowiedziano, ale i ja w imieniu nas tu zebranych pracowników obszernych niw Ordynacji i włościan tutejszej parafii — ośmielam się prosić o pozwolenie przemówienia w miarę moich sił i zdolności. Dumny jestem z tego tak zaszczytnego pozwolenia! Było to przed laty 12, kiedy miałem szczęście być przedstawiony Waszej Ekscelencji przez nieodżałowanej pamięci ks. Aleksandra Bohdanowicza. Wówczas usłyszałem takie słowa: „Biłgorajskie... widzieć Was nie mogę". Ile w tym westchnieniu było miłości, ile bólu, ten tylko zrozumieć może, kto Cię wówczas słyszał i widział własnymi oczami. Bóg spełnił Twoje pragnienia. Rozpoczęliśmy nową epokę życia, doczekaliśmy chwili wolności sumienia. Radość przepełniła dusze i serca nasze. Oddychamy swo-

pełno ludu tak, że śmiało powiedzieć można, żeśmy przez całe dwie mile jechali wśród szpaleru ludzi.

Spotykani licznymi gromadami chłopi prawosławni zdejmowali czapki. W Chmielku tylko nauczyciel rozsiadł się manifestacyjnie przy drodze w kapeluszu.

Po drodze były bramy, przy których witano Jego Ekscelencję chlebem i solą w Chmielku. Tu w imieniu p. hrabiego Ordynata witał p. Turkuł vice-plenipotent, a w imieniu miejscowych ziemian dzierżawców p. Kreczunowicz z Woli Opszańskiej. — Tu również zjawili się żydzi, w wiosce tej zamieszkali w liczbie kilkunastu rodzin i podając chleb i sól, wypowiedzieli mowę o zgodzie i miłości dla chrześcijan, a zakończyli ją słowy: „Niech żyje Biskup katolicki!"

Brama w Chmielku ładna i gustowna, zbudowana była przez p. Marka Matczyńskiego z Chmielka i żonę jego Marię z Małujów. Na bramie emblematy: cepy, grabie, kosy, sierpy, snopy itd.

Wjechaliśmy do Łukowy, wsi ciągnącej się kilka wiorst. Na początku wsi piękna, oryginalna, z balkonem, brama, wzniesiona przez włościanina Mikołaja Utkę z Chmielka i innych włościan. Przy bramie chleb i sól, podane przez włościan, mających na czele wymienionego Utkę. Utka przemawiał, wyrażając w prostych słowach gorące oczekiwanie Biskupa, o pobycie, którego tylko słyszeli od ojców, i — radości z przyjazdu. Gdy kareta podjechała pod bramę, dzieci wiejskie, umieszczone na balkonie, sypały kwiaty na karetę.

Niedaleko od kościoła znów żydki łukowskie.

Plac przedkościelny wspaniale przybrany, na nim przepiękna, oryginalna brama z upiększeniami, plecionymi ze słomy.

---

bodnie i czujemy zapał zwycięstwa. A gdy nadszedł nareszcie ten dzień upragniony przybycia Twego, Pasterzu, do naszej ubogiej parafii, zebraliśmy wszystkie uczucia, całą cześć, hołd i miłość dla Ciebie, by z nich ułożyć wiązankę, pokropić ją łzami radości i wzmocnić przysięgą naszej głębokiej, niczym niezachwianej wiary i podać Tobie, Ojcze Ukochany, w ofierze. Niestety! liczyliśmy zbyt wiele na nasze siły! Przekonaliśmy się, że im serca więcej czują, tym mniej nam są posłuszne usta i ręce. Porzuciliśmy tedy zamiar wyrażenia naszych uczuć za pomocą słów, a postanowiliśmy serca nasze złożyć u stóp Twoich.

Trzy wieżyczki na bramie, a między nimi dwóch chłopów z kosami, unoszących drugą ręką czapki w sposób powitalny. Emblematy rolnicze. Herb Matczyńskich, bo bramę budował i upiększał plac i kościół swoim kosztem p. Tomasz Matczyński, dzierżawca Łukowy. Ludu tysiące...

Kościół był drewniany z w. XVII, konsekrowany przez Waleriana Lubienieckiego Domeykę, biskupa krakowskiego, 8 lutego 1615 r. pod tyt. Assumptionis za pozwoleniem biskupa przemyskiego A. Sicińskiego, herbu Rogala. W 1677 r. na miejscu poprzedniego wzniesiono nowy za staraniem ks. Ign. Greglickiego v. Gregliciusza, konsekrowany przez Michała z Piachowic Piechowskiego, sufragana przemyskiego, w 1721 r. Ten drewniany, ponieważ był za mały, rozebrano i wybudowano nowy z ofiar kolatora hr. ordynata i parafian w 1880 r. za ks. Ant. Boraczyńskiego Obecny, murowany, z wysoką wieżą na froncie, w której są dzwony. Kościół ma kształt krzyża, — dosyć brudny. Wieczorem kościół i parkan cmentarny oświetlone lampionami. Wybierzmowano 2349 dusz...

Józefów — Krasnobród[1] i [2] 31 maja 2/VI 1905 r. O godzinie 1 po południu, żegnani przez tłumy ludu, opuściliśmy

---

[1] Notatnik ks. Karola Dębińskiego w rękopisie, str. 26.

[2] Dziedzictwo niegdyś sławnego Jana Tarnowskiego, który tu często przebywał. W Krasnobrodzie był starożytny kościółek parafialny, drewniany, który późniejsi dziedzice miejscowi, wyrugowawszy proboszcza, oddali heretykom. Wszakże w roku 1673 Jan Stanisław Tarnowski z żoną swoją Zofią z Dąbrowicy Firlejówną kościółek przywrócili katolikom i przy nim wystawili klasztor dla Dominikanów. Później znowu Dominikanie sami opuścili swój klasztor w mieście i przenieśli się do odległego o 1/4 mili od miasta Borku, wśród lasu położonej miejscowości, gdzie stał kościółek z cudownym obrazem M. B. Kanclerzyna Zamoyska postawiła statuę, którą w roku 1648 kozacy Chmielnickiego porąbali, a kosztowności, przy niej będące, zabrali. Po ich odejściu pobożni zbierali porozrzucane obrazki; wszystkie były poszarpane. Jeden tylko pod sosną obrazek papierowy znaleźli zupełnie cały. Był to mały obrazek 4×3 cale; przedstawiał M. B., stojącą z rękami skrzyżowanymi na piersiach, a na ziemi leżało Dzieciątko Jezus, obłożone kwiatami i wyciągające rączki do M. B. Znaleziony ten obrazek zostawał czas jakiś w pałacu krasnobrodzkim u kanclerzyny Zamoyskiej, która w 1649 r. wystawiła kapliczkę, uposażoną przez jej syna Jana Zamoyskiego i umieściła w niej ów obraz. Wiadomość o doznawanych tu szczególnych łaskach była zachętą dla królo-

Łukowę, by się udać do Krasnobrodu, o 5 mil odległego... W wioskach, przez które przejeżdżaliśmy, witał Pasterza lud okrzykami i prośbą o błogosławieństwo.

W pierwszej zaraz wiosce Osuchach była brama z napisem: „Witaj upragniony Gościu!" Przy niej przedstawieni zostali leśnicy puszcz ordynackich, do których wjeżdżaliśmy. Odtąd już nie było wiosek.

W lesie, na granicy parafii Józefów wzniesiono bramę z obrazem M. B. Częstochowskiej; przy niej wysłańcy od parafian józefowskich z chlebem i solą...

Na ulicach Józefowa przynajmniej $^1/_4$ wiorsty klęczał szpaler wiernych, witających Pasterza: „Vivat, nasz Pasterz!" — nie milkło ani na chwilę.

Przy wjeździe do miasteczka brama wzniesiona przez żydów, a przy niej moc żydów z dozorem bożnicznym z chlebem i solą. Na bramie hebrajskie napisy. Przed kościołem druga brama z napisem: „Witaj Pasterzu!" Kościół w kształcie krzyża...

Banderia wzrosła do 1000 koni, podzielonych na oddziały, stosownie do maści koni.

Przejeżdżaliśmy przez kilka wiosek. Wszędzie chleb i sól, podawany przez włościan, ale bez bram. Wzruszające były okrzyki dzieci; tu i ówdzie zebranych: „Niech żyje!" Brama była dopiero na granicy lasów ordynackich i „państwa krasnobrodzkiego". Brama oryginalna i ładna, na niej napis: „Panie, wzmacniaj naszą wiarę!"

Tu p. Stankiewicz, główny zarządca lasów ordynackich, prosił o błogosławieństwo dla zebranej służby leśnej tych lasów, przez które przejeżdżaliśmy. Następnie p. Fudakowski,

---

wej Marii Kazimiery, żony Jana III, do szukania tu pomocy w cierpieniach, później do wystawienia zrazu drewnianego, a kiedy ten się spalił, murowanego kościoła, który ks. Nersesowicz, biskup sufragan ormiański, 1699 r. 12 lipca poświęcił. Otóż do tego kościoła z miasta przenieśli się Dominikanie. W ołtarzu wielkim na czerwonym aksamicie, bogato perłami ozdobiony, umieszczono w ramkach oszklonych ów cudowny obrazek. Przy sprawdzeniu doznanych przy tym obrazie cudów, takowe potwierdził biskup sufragan chełmski ks. Mikołaj Świrski. Obok kościoła jest obelisk kamienny na pamiątkę uzdrowienia tu w r. 1642 Jakuba Ruszczyka.

właściciel Krasnobrodu, wraz z włościaninem witał Ekscelencję w imieniu parafian krasnobrodzkich. Przy bramie z jednej strony była banderia, z 1.200 koni najmniej, po drugiej stronie stali z sąsiedniej wioski rzędem z jednej strony mężczyźni, z drugiej kobiety. Na początku każdej wioski była tablica, trzymana przez włościanina z napisem nazwy wioski. Czytaliśmy: Wólka, Hutki, Huciska, Stara Huta, Jacyna, Zielona, Guciów, Bondyż itd.

Opasano karetę wieńcem, niesionym przez 400 dziewcząt w bieli i pochód ruszył noga za nogą przeszło 2 wiorsty. Ludu było do 2000...

O zachodzie słońca stanęliśmy przed bramą krasnobrodzką.

Przy wjeździe do miasteczka spotkał nas kahał z chlebem i solą...

Kościół na górze. Przed kilkoma laty parafianie postanowili ułożyć posadzkę marmurową. Kosztorysy posłano do guberni. Zwracano je kilkakrotnie pod pozorem niedopełnienia formalności, wreszcie po nowym roku zwrócono z oświadczeniem gubernatora, że pozwala ułożyć podłogę, a nie posadzkę. Podłoga zaś jest niemożebna ze względu na liczne odpusty, na które zbiera się po 20.000 ludzi. Zaapelowano tedy do generał gubernatora, lecz odpowiedzi nie ma.

Oprócz kościoła od niepamiętnych czasów w promieniu wiorstowym od Krasnobrodu znajduje się kilka drewnianych kapliczek. Na szczególną uwagę zasługują dwie. Jedna M. B. krasnobrodzkiej, wzniesiona na polach na źródle tuż przy Wieprzu, druga w lesie św. Rocha. Woda obydwóch uważana jest za cudowną...

Jak ciężko żyć było tutejszym proboszczom dowodzi między innymi usunięcie przez warsz. jen. gbra Hurkę jednego z nich (ks. Roman Pankowski) za to, że postawił żelazny krzyż na cmentarzu, dał przytułek biednemu unicie i kazał zrobić zegar na wieży kościelnej. Zegar ów był z figurami apostołów, pokazującymi się po wybiciu godziny. P. Uszczenko, urzędnik delegowany na śledztwo przez gubernatora lubelskiego, zegar umyślnie popsuł, pozabierał wagi ze sobą, figurki zaś apostołów do dziś leżą na strychu. W kościele

jest parę ołtarzy, fundacji Jana Sobieskiego. Są one w kształcie ogromnego rozpiętego płaszcza królewskiego. Zniszczone okropnie.

Wybierzmowano 4043 osób.

Tomaszów.[1] Wiorst 18 przez lasy krasnobrodzkie i ordynackie. Droga piaszczysta. 1100 koni. Wiosek nie ma przy drodze. Na granicy Krasnobrodczyzny i Zamojszczyzny, która zarazem jest granicą parafii tomaszowskiej, ładna brama z herbem hr. Zamoyskich z napisem: „Witaj Pasterzu nasz!"

W imieniu parafian tomaszowskich przemawiał p. Bolen, dzierżawca ordynacki, a w imieniu hr. Zamoyskiego, witając Ekscelencję znów w dobrach hrabiego, p. Konopacki, przedstawił służbę leśną miejscową.

Dopiero o parę wiorst przed Tomaszowem wyjechaliśmy z lasu i wjechaliśmy w szpalery ludu, klęczącego po obydwóch stronach drogi. Ciągnęły się te szpalery do samego miasta.

Banderia od granicy zwiększyła się o 500 koni.

Przy wjeździe do miasta brama z deputacją żydowską.

Z powodu tłumów, zapełniających już nie tylko ulice, ale i dachy domów, jechaliśmy bardzo wolno.

Na kilkaset kroków przed kościołem nowa prześliczna brama z napisem: „Witaj, Pasterzu nasz!"

Tu wysiedliśmy: chleb i sól z przemówieniami włościanina i rejenta Konrada Zalewskiego.[2]

---

[1] Notatnik ks. Karola Dębińskiego w rękopisie, str. 29 i 30.

[2] Rejent p. Konrad Zalewski w czasie obiadu wypowiedział taki wiersz:

Najdostojniejszy Pasterzu!

Coś dla swego zdziałał ludu,
Ileś pracy poniósł — trudu
W poniewierce i ukryciu,
Ile krzywd doznałeś w życiu!
Ile bólu — nie mnie orzec...
Tutaj wołam, że proporzec
Naszej wiary i miłości,
Któryś ujął w swoje dłonie,
Wciąż ku naszej zwracał stronie
I że ta kraina cała
Brzmi dla Ciebie słowy: „Chwała"
Jak i cała dziś Ojczyzna,
Choć skroń srebrzy Ci siwizna,
Bóg użyczy sił swych jeszcze.
Czy Ty słyszysz echa wieszcze?
Czy Ty widzisz, jak z oddali
Jasna zorza nam się pali,
Gdy opodal błyskawica,
Gdy opodal krwawe łuny
Same kiry i całuny?
Patrz, patrz biała gołębica
Różczkę, lecąc, niesie w dziobie,

Przed kościołem trzecia brama z napisem: „Ecce sacerdos magnus!"

Kościół modrzewiowy, szczególnie wewnątrz bardzo ładnej struktury, ubrany wieńcami; ponieważ jest za mały więc ma być wzniesiony nowy. Ekscelencja zachęcał, żeby ten zostawiono jako pamiątkę.

Parafia i kościół tomaszowski istnieją od 1627 r.

W sto lat później był na nowo odbudowany, konsekrowany w 1832 r.

Wybierzmowano 3920 osób.

Dnia 4 czerwca po południu puściliśmy się do Wożuczyna, odległego o 18 wiorst. Lud żegnał Ekscelencję okropnym płaczem.

Rachanie — Wożuczyn.[1] Jeszcze o 4 wiorsty za Tomaszowem szeregi ludu klęczały przy drodze, a bryczki, którymi odprowadzała inteligencja Biskupa, ciągnęły długim szeregiem za nami. Wjechaliśmy w lasy ordynackie. Pomimo naznaczonej na ten dzień mobilizacji koni, przeszło 1000 koni towarzyszyło Ekscelencji.

Na granicy Tarnawackich lasów powitał Ekscelencję chlebem i solą p. Giżycki, administrator Tarnawatczyzny w imieniu służby leśnej i obecnych mieszkańców okolicznych wiosek. Oprócz tego wystąpiło paręset dzieci wiejskich z sześcioletnim synkiem p. Giżyckiego na czele i podały chleb i sól, przy czym malec wypowiedział parę bardzo pięknych zdań.

Brama w Rachaniach.

Żydzi za miastem przy swej bramie.

Tyś nam zesłan w onej dobie,
A Bóg siłą wielką darzy,
Boś postawion tu, na straży.
Tu, u proga tych wydarzeń.
Tu Ci z nieba było danem
Naszych zniczów być kapłanem.
I rzecznikiem naszych marzeń...

Więc, Dostojny — ujmij w dłonie
Kadzielnicę swą ofiarną,
Niechaj Panu stos zapłonie
I idź dalej siać swe ziarno,
Aby zbierać plony nowe,
Spiesząc w ślady Chrystusowe.

[1] Notatnik ks. Karola Dębińskiego w rękopisie, str. 29 i 30.

Chrześcijanie przed kościołem przy bramie z napisem: „Witaj Pasterzu nasz!" Przemawiał chłop i hr. Aleksander Szeptycki.

Do Wożuczyna wiorst 5.

Wjechaliśmy o zachodzie słońca. Przy wjeździe do wsi młyn. Przy nim brama staraniem dzierżawcy młyna i miejscowych żydów, którzy podali chleb i sól. Młynarz przemawiał wierszem.[1] Dalej brama przepiękna ziemian ze słomy, snopów itp. właścicieli ziemskich z napisem: „Witaj Pasterzu!" Tu spotkało Ekscelencję miejscowe ziemiaństwo z p. Tomaszem Wydżgą na czele. Chleb i sól podawali p. Wydżga i włościanin...

Przemawiał p. Antoni Gałczyński z Czartowczyka. Transparanty biskupie, lampiony — iluminacja.

Procesja po nocy.

Pierwszy kościół nie wiadomo kiedy powstał. Napewno istniał w 1409 r. kościół drewniany, spalony przez Tatarów. Odbudowany 1595 r. z drzewa przez Jakuba Wożuczyńskiego, sędziego trybunału bełskiego. Z powodu starości rozebrany, a na jego miejscu wzniesiono kościół obecny, murowany,

---

[1] P. Lucjan Piotrowski, dzierżawca młyna, tak powitał Biskupa:

Ave Bone Pastor!

Idzie do Ciebie lud cały z otuchą
I niesie radość i smutki i troski,
Idzie ze łzami, z ufnością i skruchą,
Opustoszały osady i wioski,
Idziem, byś cieszył i otarł łzy krwawe,
Bądź pozdrowiony! Bone Pastor—ave!

My już tak dawno na Ciebie czekali,
Niejedna burza nad głową szalała,
Lecz widzisz, żeśmy w ufności wytrwali,
Że choć się dusza niejedna zbrukała,
Na głos Twój bieżym jako dzieci prawe.
Bądź pozdrowiony! Bone Pastor—ave!

Było nam smutno i straszno i ciemno,
Szatan nas nieraz usidlał i pętał,
Ale się przecież uganiał daremno,
Bo lud Twój, Ojcze, zawsze to pamiętał,
Że milszy Bóg nasz nad złoto i sławę.
Bądź pozdrowiony! Bone Pastor—ave!

Byliśmy smutni, lecz teraz weseli,
Nowy duch wstąpił w serca skołatane,
Bośmy nareszcie kraj nieba ujrzeli,
Więc bierz nam dusze, bo Tobie oddane,
Bierz nasze dusze, nasze lata łzawe,
Bądź pozdrowiony! Bone Pastor—ave!

Wszyscy my Twoi — Ojczyzny i Boga,
Wszystko co nasze, to Twoje zostanie,
Nie zegnie teraz nas dola złowroga,
Z Tobą witamy nadziei zaranie,
Z Tobą u Boga złożym naszą sprawę.
Bądź pozdrowiony! Bone Pastor—ave!

Bądź pozdrowiony! tysiąc głów się chyli,
Bądź pozdrowiony, tysiąc serc zabije,
Bądź pozdrowiony, czekaliśmy chwili,
Od lat już tylu! Patrz! Twój naród żyje,
Szatanom dał on na wieki odprawę.
Bądź pozdrowiony. Ave! Pastor! Ave!

dwuwieżowy na froncie, z kopułką na sygnaturkę na środku, jednonawowy konsekrowany 1750 r...

Głównymi dobroczyńcami kościoła są: p. Tomasz Wydżga, kolator i właściciel Wożuczyna. Wybudował plebanię, organ kupił, dał ziemię na powiększenie cmentarza grzebalnego i inne i p. Antoni Gałczyński z żoną Zofią z Horodyskich. Ci ostatni, oprócz należenia do wszystkich składek, stale zaopatrują zakrystię, sprawili puszkę na Najświętszy Sakrament, ornaty, kapy itd...

Wybierzmowano 4408.

Wieczorem 5 b. m. obiad u p. Tomasza Wydżgi. Iluminacja. Śpiewało Echo lwowskie podczas obiadu.

Tyszowce — Hrubieszów[1] 6—8/VI. Dnia 6 o godz. 2 po południu, żegnani okropnym szlochaniem ludu, opuściliśmy Wożuczyn.

Banderia z kilkuset koni. Na czele chorągiew z inicjałami Biskupa F. J. 1905 r. „Witaj Pasterzu."

Do Tyszowiec bram nie było.

Przy wjeździe do Tyszowiec brama z napisem: „Witaj Pasterzu!" Miasto ubrane flagami, na niektórych z nich napis: „Witaj Pasterzu!"

Koło apteki deputacja żydowska z chlebem i solą.

Przygrywała orkiestra żydowska.

Ulice przybrane drzewkami.

Przed kościołem brama. „Witaj, Najdostojniejszy Pasterzu!" Chleb i sól podali p. Głogowski Józef, obyw. Tyszowiecki i p. Stefan Lubowicki, właściciel Malic.

Kościół murowany, okrągło-łukowy z sufitem, wspartym na słupkach drewnianych. 2 wieże na froncie. Czysty, trzynawowy.

Dziesięć ogromnych świec, najmniej 6 łokci wysokich, z których, jak mówią, każda waży 2 pudy.

Ludu moc.

Banderia z każdą chwilą się zwiększa.

Przybywa coraz więcej bryczek i powozów z panami paniami.

[1] Notatnik ks. Karola Dębińskiego w rękopisie, str. 32.

Zachmurzyło się, ale deszcz nie pada.

Z powodu tłumów przeszło wiorstę za Tyszowcami jechaliśmy stępa.

Po drodze w Lipowcu brama: „Witaj, Pasterzu ukochany!" Na bramie flagi. Przemawia p. Rakowski z Dobużka. Za bramą estrada, otoczona chorągwiami i ogromnymi kwiatami cieplarnianymi, pokryta czerwoną materią; na niej fotel, przy niej moc ludu i przeszło 100 miejscowych obywateli z żonami i dziećmi.

Przedstawianie się Biskupowi, podawanie chleba i soli z właściwymi przemowami. Podawali: p. Rulikowski z Mircza i p. Rakowski. Wkopano dębowy krzyż pamiątkowy: „Pamiątka dnia 6 czerwca 1905 r." Po czym Biskup poświęcił go i, zaintonowawszy pieśń „Krzyżu święty", puścił się w dalszą podróż.

Dalej brama p. Chrzanowskiego na granicy jego dóbr z napisem: „Zachowaj nas w swoim sercu!" Żegnał p. Chrzanowski. W Sahryniu, na granicy powiatu, brama: „Witaj Pasterzu!" Chleb i sól podali z przemówieniami: Wł. Świeżawski z Hołubia i włościanin Dziubka ze Smoligowa.

Jechaliśmy przez wieś rusińską Terebiniec. Lud wychodził licznie. Niektórzy nie zdejmowali czapek, szczególniej inteligencja gminna.[1]

Banderia do 200 koni, orszak ciągnął się na przestrzeni 3 wiorst.

Powozów i bryczek coraz więcej.

O godz. $7^1/_2$ stanęliśmy na przedmieściu Hrubieszowa.

Pierwsza brama przy młynie parowym p. Pohoreckiego, zrobiona ze snopów słomy: „Witaj Pasterzu nasz!" Chleb i sól podali: p. Pohorecki i od robotników młyna p. Hartman. Dalej łuk z wieńców z literami F. J. i krzyżem. Jeszcze dalej wspaniała brama miejska w stylu gotyckim. „Wesoły nam dzień dziś nastał!" Podając chleb i sól przemawiali: Dr Dubiszewski i mieszczanin Krakiewicz.

Tłumy ludu już na parę wiorst przed miastem.

Dwie kompanie liczne z za Buga: z Włodzimierza Wołyńskiego i z Korytnicy.

Jechać nie można.

[1] Zruszczeni unici. Dopis. autora.

Od bramy idziemy pieszo przez 2 godziny do kościoła 1 wiorsta drogi.

Deputacja żydowska z rabinem i mowa o miłości bliźniego.

Biskupa prowadzili: p. Rulikowski Wincenty i mieszczanin Pirogowicz.

Miasto przybrane flagami, cmentarz i ulica od kościoła do probostwa oraz ogród proboszczowski wspaniale iluminowane.

Obiad 7 czerwca dawali obywatele dekanatu hrubieszowskiego. Mieszczanin, chłopi i przedstawiciele wszystkich stanów byli na tym obiedzie. Mowy doskonałe,[1] chociaż wy-

[1] Pan R. Miller, aptekarz z Poturzyna, podczas obiadu wygłosił taki wiersz:

Najdostojniejszy Pásterzu!
Uroczysty objazd po Lubelskiej ziemi,
Wizytacja świątyń, a pomiędzy tymi
Hrubieszowski kościół i zakątek skromny
Twojej tu bytności, jest dzisiaj przytomny.
O dzięki Ci za to, Pasterzu Dostojny!
Uczuciami serca i trudy — tak hojny!
Dzięki Ci, żeś nas, Twoje wierne syny
Tu nawiedzić raczył — Obrońco jedyny!
Długie... długie lata na tośmy czekali,
W pokolenie drugie — dorastają mali.
Przeżyliśmy i krzywd i znęcań się wiele,
Lecz wierni Ojczyźnie — stojąc przy Kościele!
Bóg się ulitował, darząc nas pociechą,
Bóg dał, że Cię możem witać pod swą strzechą,
Ekscelencjo! Tyś nam wskazówka jedyna,
Jakiego polska ziemia ma wykarmić syna.
Gdy ojczysty język był już zagrożony
I w świątyniach naszych nawet już zniesiony
Tyś najpierwszy rzucił swe biskupie „veto",
Ten czyn historyczny wszystkim był podnietą.
Teraz, gdy nam ulgi jutrzenka zabłysła,
Kiedy z oczu naszych łza radości trysła,
Ty znów, Ekscelencjo... już pomiędzy nami,
By łzę swoją zmieszać z Twych owieczek łzami.
Bądź błogosławiony! żyj w najdłuższe lata,
Żyj na chwałę Boga, Ojczyzny i świata...
Te życzenia wdzięczności, jakie w sercu mamy,
U stóp Ekscelencji Waszej — tu składamy.

padła galówka i cerkiew, przy której była parada, znajduje się tuż przy kościele. Porządek był niezakłócony.

Wieczorem iluminacja.

Wybierzmowano 4644 osób.

Dnia 8 czerwca o 4 godz. po południu Jego Ekscelencja, żegnany ogromnym płaczem ludu, opuścił Hrubieszów. Każdy cisnął się, aby dotknąć choć rąbka ubrania.

Wyłożono konie i poczęto ciągnąć karetę, lecz Biskup stanowczo sprzeciwił się temu.

Jechaliśmy wolno, bo lud wśród okrzyków przeprowadzał Ekscelencję przeszło dwie wiorsty za miasto. Dalej jeszcze dwie wiorsty stały tłumy ludu po obydwóch stronach drogi, wreszcie inteligencja miejska i mieszczanie zastąpili Ekscelencji drogę z dziećmi na rękach. Karetę zatrzymano. Ekscelencja rozmawiał z rodzicami a bardzo wiele dzieci całował. Jakiś czupurniejszy 5 letni młodzieniec wygłosił mowę. Banderia ogromna w kolorach szarf herbów szlachty.

Uchanie.[1] i [2] 8—10 czerwca 1905 r.

Odtąd mil trzy jechaliśmy prędzej.

Banderia zwiększa się, dochodzi do 160.

We wsi Janki, zamieszkałej przez ludność po większej części przybyłą z Galicji, brama: „Witaj Pasterzu!" Chleb i sól. W Moniatynie brama: „Witaj nam!" Lud podaje chleb i sól. Pod kolonią teratyńską do 1000 dzieci, klęczących po obydwu stronach drogi.

---

[1] Notatnik ks. Karola Dębińskiego w rękopisie, str. 35.

[2] Kościół Wniebowzięcia N. M. P. fundacji z r. 1483 Pawła Jasieńskiego, kasztelana sandomierskiego dla Paulinów, którzy to miejsce w 1578 r. opuścili, a Jakub Uchański, arcybiskup gnieźnieński 1578 r. erygował parafię. Dzisiejszy wspaniały kościół wystawił 1602 r. Mikołaj Daniłowicz, podskarbi W. Koronny z żoną Heleną z Uchańskich. Syn ich Jan Mikołaj Daniłowicz, podskarbi W. Koronny 1625 r. kościół ten przyozdobił. Konsekrowany 1696 r. przez Stanisława Święcickiego, biskupa chełmskiego; po pogorzeli 1809 r. odrestaurowany. W kościele cudowny obraz M. B. — kopia Częstochowskiego; malował go Piasecki, jako spełnienie ślubu za przywrócenie wzroku. Obraz ten początkowo Mikołaj Daniłowicz złożył w Zamku, a syn jego Jan Mikołaj ozdobił. W ołtarzu M. B., w szafie zamykanej, starożytny znajduje się relikwiarz, pięknie rzeźbiony, mający w środku obraz M. B. na blasze miedzianej, srebrną sukienką kryty, ofiarowany przez Tadeusza Błędowskiego, towarzysza Kościuszki w Ameryce.

Okoliczni obywatele ze swymi dziećmi. Na ich czele p. Stefan Wydżga. Wiele dzieciaków podaje Biskupowi bukiety, a sześcioletni Kazio Wydżga podaje ogromny kosz z polnymi kwiatami mówiąc: „psijmij, Ojcze, nasz ten dar, bo to kwiaty naszej polskiej ziemi".

Ekscelencja obchodzi szeregi dzieci, z wieloma rozmawia, pyta o prawdy wiary i pieści dzieci. Było to przy łuku z kwiatów na granicy parafii uchańskiej.

Chmurzy się.

Wjeżdżamy do Uchań podczas małego deszczu.

Przy bramie książę Eugeniusz Lubomirski, właściciel Uchań, żona jego Róża, córka Andrzeja Zamoyskiego, syn Konstanty i wiele innej szlachty. Ludu moc.

Pomimo deszczu szliśmy.

Deputacja żydowska.

Brama z napisem z jednej strony „Wesoły nam dziś dzień nastał!", z drugiej „Żyj najdłuższe lata!"

Po nabożeństwie za umarłych defilada banderii i błogosławieństwo jej, udzielane przez Biskupa.

Przyjęcie u Księcia.

Kościół prześliczny jednonawowy, sklepiony, bogate sztukaterie. Wszystko cacko.

Wyjechaliśmy 10 o godz 1 wśród jęku ludu.

Wybierzmowano 3035 osób.

Chełm.[1] 10—12/VI 1905 r. Biskupa przeprowadza do Wojsławic Książę Eugeniusz, a dalej liczna szlachta. Banderia zwiększa się z każdą chwilą. Do Chełma wjechało 2800 koni.

Pierwsza brama była w Wojsławicach na jednej stronie „Witaj dobry nasz Pasterzu!", na drugiej: F. J. 1905 r.

Przy kościele druga brama: „Żyj długie lata!"

Ludu było około dwóch tysięcy. Chleb i sól podali chłop i hr. Jan. Poletyło, który przemawiał. Dalej byli żydzi z chlebem i solą.

Kościół jednonawowy, czysty, odświeżony.

We wsi Elizowie brama, przy niej lud z całej wsi, sami chłopi. Oni również podawali chleb i sól po krótkiej przemowie.

[1] Notatnik ks. Karola Dębińskiego w rękopisie, str. 36.

O 11 wiorst od Wojsławic Kumów. Przy wjeździe brama: „Witaj nasz dostojny Pasterzu F. J. 1905". Chleb i sól podali chłop i p. Rzewuski, właściciel Kumowa.

Od bramy do kościoła kilkaset kroków. Słupy owinięte zielenią i połączone wieńcami, upiększone flagami. Kościół jednonawowy, ładnie malowany.

Wieś Mołodutyn, przed wsią brama: „Witaj Pasterzu nasz!" Tylko lud z chlebem i solą.

Wieś przybrana obrazami, domy świeżo pobielone. Lud przystrojony świątecznie. Przez całą wieś przed karetą biegły dziewczęta w bieli, sypiąc kwiaty. Na końcu wsi brama bez napisu.

Strachosław. Brama z wieńców i kwiatów „Witaj, Pasterzu nasz!" Lud podaje chleb i sól. Dziewczęta sypią kwiaty. Droga przez wieś wysypana tatarakiem.

O godz. 6 po południu zaczął się wjazd do Chełma. Dachy, parkany, okna, ulice, place pełne ludu. Domy katolickie toną w dywanach i w kwiatach. Dziewczęta w bieli.

Przy bramie do miasta: „Witaj Pasterzu nasz!" przemawia w imieniu mieszczan p. rejent Zajdler, następnie deputacje od kompanii podlaskich, złożonych w znacznej części z byłych unitów, a przybyłych do Chełma ze Sławatycz, Włodawy, Turny i Ostrowa.

Odtąd idziemy pieszo; pochód trwa godzinę. Straż obywatelska, w niej nawet żydzi.

Kościół wspaniale przybrany. Gdzie dziś jest kościół, w wieku XIII wzniesiono kościół drewniany, jako parafialny; wyrestaurowany za Władysława Jagiełłę, przeznaczony został na katedrę biskupią; później katedrę przeniesiono do Hrubieszowa. W r. 1569 wraz z miastem zgorzał kościół. Odbudowano go z kamienia i cegły w r. 1585 kosztem Jana Leszcza, starosty chełmskiego. Konsekrowany w roku 1591 przez ks. Gomoleńskiego, biskupa chełmskiego. Gdy w jakiś czas później znów kościół podupada, nabożeństwo przenoszą na pewien czas do kaplicy kolegium. Kościół rozebrano i 15 kwietnia 1753 r. kładą kamień pod dzisiejszy kościół kosztem Marianny z Radzimińskich-Wolskiej, podsędkowej chełmskiej i Wacława

Rzewuskiego, wojewody podolskiego, hetmana koronnego. Dziś prześlicznie utrzymany.

Defilada banderii przed Biskupem.

Wyjechaliśmy z Chełma 12 czerwca o godz. 5 po południu. Ponieważ tłumy ludu postanowiły przeprowadzić Biskupa aż do bramy, wzniesionej o jakieś pół wiorsty od kościoła, jechaliśmy pomału wśród ciągłych okrzyków: Niech żyje nasz Pasterz! Z balkonów rzucano kwiaty do karety. Urzędnicy i popi, napotykani po drodze, zachowywali się wrogo. Nikt z nich nie kłaniał się.

Wybierzmowano 4436 osób.

Pawłów.[1] 12—14/VI 1905 r. Jeszcze daleko za Chełmem napotykaliśmy dziesiątki powozów, bryczek i drabiniastych wozów, pełnych inteligencji chełmskiej płci obojga, która wyjechała, by za miastem żegnać Pasterza. Ci literalnie zasypali karetę kwiatami, między którymi było wiele prześlicznych bukietów z róż. Również liczne powozy i bryczki towarzyszyły Ekscelencji kilkanaście wiorst za miasto. Początkowo banderia składała się z 800 koni, później wzrosła do 1600.

Jechaliśmy pyszną szosą 3 mile. Przejeżdżaliśmy przez wieś Stołpia z ruinami.

Już około 8 wieczorem przybyliśmy do Pawłowa.

Ludu ze 3.000.

Brama przy wjeździe do wsi: „Witaj Pasterzu nasz!" Witali chlebem i solą p. Przanowski Leon z Krasnego, radca Tow. Kred. Ziem. w Warszawie i włościanin.

Miejscowi żydzi z chlebem i solą.

Przed kościołem druga brama z takimże napisem.

Kościół stary, maleńki, drewniany, opuszczony. Parafianie od lat kilkunastu starają się o pozwolenie budowy nowego kościoła, lecz pozwolenia tego otrzymać nie mogą... Kościół obecny wybudowany był z drzewa sosnowego przez cześnika ziemi chełmskiej Antoniego Siła Nowickiego 1743—1750, konsekrowany zaś 25 czerwca 1751 r. przez Józefa Eustachego Szembeka, biskupa chełmskiego.

---

[1] Op. c. str. 39.

Po południu, pożegnani płaczem przez licznie zebranych parafian, opuściliśmy Pawłów.

Wybierzmowano 3.328 osób.

Był książę Woroniecki. On to wraz z chłopem prowadził Biskupa.

Puchaczów.[1] 14—16/VI 1905 r. Banderia do 800 koni.

W Siedliszczu zwiedziliśmy kaplicę w pałacu p. Bogusławskiego. Niegdyś odprawiano tu Mszę św., ale z czasem zabroniono.[2] Stąd udaliśmy się do miasteczka, gdzie była brama z napisem: „Witaj, Pasterzu!"

Żydzi podali chleb i sól z mową hebrajską. Mieszczanie podali chleb i sól z właściwą przemową, toż samo uczynili włościanie.

Przybyliśmy na granicę parafii puchaczowskiej do wsi Zawadów. Tu hr. Rostworowski przedstawił swą rodzinę i dzieci. We wsi Szpica brama: „Boże błogosław!" Chleb i sól podali chłopi. Na folwarku puchaczowskim p. Kalksztein (syn) wypowiedział wierszyk, a córka wręczyła bukiet w imieniu dziatwy puchaczowskiej. Żydzi podali chleb i sól. Cała droga wysadzona drzewkami. Ludu moc. Przemawiał mieszczanin Kłębukowski.

Kościół wystawiony w 1533 r., konsekrowany przez Piotra Tomickiego, biskupa krakowskiego. Z gruntu odrestaurowany został 1778 r. przez księdza Leonarda Prokopowicza, opata sieciechowskiego, dziedzica dóbr Puchaczowa.

Dnia 16 b. m. o godz. $1^1/_2$ po południu, po odśpiewaniu „Te Deum", po ogromnym błocie, spowodowanym parogodzinnym deszczem, puściliśmy się do Lublina przez Łęczną o 6 wiorst od Puchaczowa odległą. Przykro było patrzeć na brnącą po błocie przemokłą banderię. Biskup parę razy prosił, by wróciła do domu. Nie wróciła; owszem poszła dalej, co krok prawie rosnąc w liczbę. Już przy cmentarzu łęczyńskim mnóstwo ludu w rozrobionym jak masło błocie po kostki. Za cmentarzem brama bez żadnego napisu, a przy niej mieszczanin z chlebem i solą, a także kahał żydowski z rabinem na czele.

[1] Op. c.

[2] Zabronił rząd ros. Dopis. autora.

Odtąd przez całe .miasto, przystrojone mnóstwem drzewek leśnych, jechaliśmy powoli wobec tłumu ludu. Z powodu prawdziwie „łęczyńskiego" błota duchowieństwo czekało dopiero przy bramie kościelnej, na której był napis: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Witaj czcigodny Pasterzu!"

Po modlitwie w kościele, ładnym co do struktury, lecz brudnym, Biskup przyjął obiad u miejscowego proboszcza.

O 5 po południu wyjechaliśmy z Łęczny, a o 8 wieczorem byliśmy w Lublinie.

W Puchaczowie wybierzmowano 2130 osób.

Syrniki — Ostrów.[1] 1—3 lipca 1905 r. O godz. 1 po południu Jego Ekscelencja bp lubelski ks. Franciszek Jaczewski w towarzystwie piszącego to kanonika katedralnego lubelskiego ks. Karola Dębińskiego, ks. Leona Wydżgi, profesora seminarium i ks. Edwarda Szubstarskiego, kapelana, wyjechał na wizytę do dekanatu włodawskiego.

Na granicy dóbr Ciecierzyńskich przyłączyła się banderia z kilkunastu uczniaków w strojach miejscowych pod wodzą barona von Bülowa, właściciela Ciecierzyna (w stroju włościańskim).

Na granicy dóbr Ciecierzyńskich opuścili nas i jechaliśmy sami.

W Niemczech było dużo ludu, oczekującego na błogosławieństwo. Biskup nie zatrzymywał się, bo tego nie żądali.

Przed pierwszą wioską lubartowskiej parafii Trzcińcem ubrano bramę bez napisu. Przy niej kanonik katedralny lubelski ks. Ludwik Mech, dziekan i proboszcz lubartowski.

Dużo ludu.

Chleba i soli nie podawano. Muzyka kościelna lubartowska zagrała fanfarę. Biskup wyszedł, rozmawiał z ludem, śpiewacy lubartowscy kościelni odśpiewali kantatę po polsku.

Pojechaliśmy dalej, ale już z banderią z kilkudziesięciu koni z parafii lubartowskiej, syrnickiej i bystrzyckiej.

Za Wieprzem, na granicy parafii syrnickiej, tuż pod kościołem brama z „F. J."

---

[1] Notatnik ks. Karola Dębińskiego w rękopisie, str. 54.

Ludu parę tysięcy. Przed kościołem trochę miejscowej szlachty tj. miejscowych oficjalistów dworskich z administratorem majątku na czele i lud... Podawał chleb administrator i chłop z Woli Syrnickiej Bartłomiej Iwanek. Coś mówił, ale to nie jego.

W kościele Biskup powiedział kilka słów do ludu, pomodlił się i wyszedł, bo to nie był kościół, na wizytę przeznaczony. Dawniej był tu kościół drewniany, zbudowany 1600 r. przez Zofię Osmólską. Obecny murowany, prześliczny, z r. 1760, przeważnie kosztem Eustachego Potockiego, stąd na wieży zamiast krzyża herb Pilawa. Ostatecznie odnowiony przed kilkunastu laty.

Po obiedzie o godz. 5 po południu wyjechaliśmy dalej w towarzystwie banderii, do 500 koni dochodzącej, z proporczykami różnokolorowymi, przeważnie już z parafii ostrowskiej. Banderii przewodniczyła szlachta z parafii ostrowskiej. Banderia szara, bo lud nie ubiera się malowniczo...

Pierwsza wieś parafii ostrowskiej — Brzostówka, bogata i duża. Droga wysypana tatarakiem. Przed każdym domem zatknięte dwie chorągiewki o kolorach: fioletowym i białym. We wrotach stół, przykryty białym obrusem, na nim obraz, ubrany kwiatami, przy nim dwie zapalone świece i klęczący starcy lub dzieci, bo wszyscy młodzi poszli do Ostrowa. W ten sam sposób przybrano i inne wioski: Kolechowice i Kolczyn, przez które przejeżdżaliśmy. Nawet pojedyńcze domy w polu, stojące przy drodze, tak były przystrojone. W polu droga wysadzona drzewkami.

Za Ostrowem, na górce, o jakie $1^1/_2$ wiorsty od kościoła, brama z napisem: „Błogosław nam, Pasterzu!" Przy niej lud i duchowieństwo. Ludu z 5000. Podając chleb i sól, przemawiają w imieniu parafian: p. Skłodowski z Kasnowa, mieszczanin i chłop. Kahał i moc żydów w szeregach. Żydzi niosą wieniec i krzyczą: „Niech żyje nasz Biskup!" Ofiarują tort.

Panny w bieli z wieńcem, dzieci sypiące kwiaty. Pochód rusza przy dźwiękach orkiestry włościańskiej ze wsi Brzostówki. Każdy dom na mieście przybrany takimiż chorągiewkami, zielenią, świecami i obrazami. Ściany niektórych

domów od ulicy całe pozawieszane kilimkami i na nich obrazy, podobizny Biskupa itd.

Po 2 godzinach jesteśmy przed pięknym co do struktury kościołem, przybranym zielenią. Kościół w kształcie krzyża. Brudny. Struktura wspaniała. Sklepienie. Na środku sklepienia N. M. Panna namalowana. Nawa jedna; forma krzyża. W ramionach bocznych ładne ołtarze... W Wielkim Ołtarzu M. Boska cudowna... Brud okropny. Należy niezwłocznie restaurować.

Wybierzmowano 1960 osób. Wyjechaliśmy dn. 3 lipca po 5 wieczorem.

Lud odprowadzał Ekscelencję hen, za miasteczko.

Banderia zmniejszyła się znacznie, bo tu właśnie przyszło do gmin polecenie warsz. jen. gubernatora Maksimowicza, aby karać banderzystów itp. Przejeżdżaliśmy przez dużą wieś, należącą jeszcze do Ostrowa, Jedlankę. Droga wysypana tatarakiem, wysadzona drzewkami, domy przybrane kilimkami, zielenią, obrazami. Przy każdym domu stół z obrazem, świecami, chorągiewki i klęczący starcy.

Na pamiątkę przejazdu Ekscelencji wzniesiono kapliczkę— Ekscelencja poświęcił ją.

Sosnowica.[1] 3—4 lipca 1905 r. Banderie bardzo malowniczo przybrane. Koni ze 200. Między banderiami był oddział dziarski księcia Dołgorukowa Argutyńskiego, właściciela majątku Unina i Dębowej Kłody z parafii parczewskiej i majoratu Białki. Powrócił on z wojny, chory i bawi w majoracie, a dowiedziawszy się o przybyciu Biskupa, wysłał banderię pod dowództwem leśniczego p. Zajączkowskiego.

Na granicy parafii brama z napisem: „Wyszedł siewca siać ziarno swoje".

Kahał z tortem.

W imieniu parafian witał p. Alfons Horoch z Wołoskowoli i chłop Roman Kucharuk z Brusa, podał zaś chleb i sól Zyruk z Hołowna, który świeżo wrócił z osiedlenia za stałość w unii (był w gbrni saratowskiej).

Wieczorem plac przedkościelny, cmentarz i kościół wspaniale iluminowano.

[1] Op. c. str. 59.

Kościół potrzebuje gwałtownej restauracji. Wybierzmowano w Sosnowicy 938 osób. Przemawiał chłop Roman Kucharuk.

Parczew.[1] Banderia niezbyt liczna. Wyjeżdżamy z Sosnowicy po 6 wieczorem.[2] Przejeżdżamy przez Unin, zamieszkały przez prawosławnych; zaledwie 10 rodzin z całej ogromnej wsi nawróciło się. Przed domami tych rodzin obrazy, świece i zieleń. Prawosławni wychodzą gromadnie, wiedzeni ciekawością, zdejmują czapki i patrzą.

We wsi Dębowa Kłoda brama, wzniesiona przez włościan. Przy niej włościanie z chlebem i solą.

Do Parczewa wjeżdżamy już po zachodzie słońca. Z daleka słychać okrzyki przy bramie. Śliczna brama, pokryta strzechą. Przy niej procesja z 20.000 ludzi. Na bramie napis: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" Przy bramie: Wł. ks. Czetwertyński wita Ekscelencję mową od siebie. Dr Krzymowski od miasta; chłop od ludu.[3] Podają chleb i sól na tacy, pięknie rzeźbionej.

[1] Op. c. str. 62.

[2] Parafia Sosnowicka założona w drugiej połowie XVII w. Przedtem w okolicy tutejszej panował obrządek wschodni. Z początku więc parafia nie była samoistną, a była filią parafii wereszczyńskiej. Dopiero w r. 1685 biskup chełmski Święcicki w miarę wzrostu ludności obrządku zachodniego utworzył w Sosnowicy oddzielną parafię. Obecny kościół pod wezwaniem Św. Trójcy fundowała Tekla Sosnowska, żona Józefa Sosnowskiego, wojewody połockiego. Jako cenną pamiątkę zabytku sztuki kościół tutejszy posiada obraz w Wielkim Ołtarzu pędzla włoskiego artysty.

[3] Mowa chłopa Abramczuka, skonfiskowana przed wypowiedzeniem (przez rząd ros. Dopis. autora).

„W pierwszym dziesiątku lat, gdy wydarł nam car byłych unitów, rząd rosyjski wiary naszej świętej z serc naszych nie wydarł. Przeszło 30 lat musieliśmy cierpieć prześladowanie od rządu rosyjskiego i nasycać go naszą pracą i własną krwią od ich nahajów. Ciała naszych rodziców podbierała krew z ich ręki. Chwytali, ręce wiązali, do więzienia sadzali, a nawet na Syberię wysyłali. Wtenczas to dziesiąta garstka stała się kamieniem i szabla im się wyszczerbiła. Przy tej naszej roskoszy gardzili nami panowie za to, żeśmy ciemni i nieokrzesani. Dzisiaj pierwszy to raz z racji przyjazdu Pasterza naszego zasiadamy przy ogólnym stole z panami i księżmi. Pierwszy to raz po 30 latach panowie nie gardzą chłopami, ale zajmują się nimi. Jeżeli chata chłopska złączy się i zdwoi to wspólnymi siłami możemy zwalczyć odwiecznego wroga, który przelał tyle łez i krwi naszych unitów. To niechże nam Bóg Wszechmocny dopomaga, a Jezus Chrystus niech będzie pochwalony na wieki".

Pochód do kościoła trwał trzy kwadranse. Gra orkiestra. „W kościele na powitanie gra chór z Kamionki: „Ecce Sacerdos", utw. ks. Galińskiego. Po godz. 10 kończy się ceremonia kościelna.

Cmentarz, kościół i ogród proboszczowski iluminowane. W kościele piękny ornat z XVI w. dar Katarzyny Rakuskiej, żony Zygmunta Augusta, odnowiony przez szwalnię N. M. P. w Warszawie. Przed kościołem druga brama oryginalna i gustowna. Z jednej strony napis: „Witaj, drogi Pasterzu!", a z drugiej: „Ty jesteś opoka". Nad napisem emblematy papieskie.

Kościół w formie krzyża. Kościół był za mały, więc Biskup odprawiał Mszę św. (sumę uroczystą) na cmentarzu. Chór kamionkowski śpiewał Mszę św. rozmaitych autorów klasycznych.

Widok wspaniały.

Kazanie na dworze.

Bierzmowano do późnej nocy.

Na drugi dzień (6/VII) deszcz ulewny z przerwami. W przerwach Biskup bierzmował. Na deszcz się chronił.

Przybyła banderia, mając na czele książąt Czetwertyńskich młodych i orkiestrę Milanowską.

Po południu Ekscelencja bierzmował w kościele pomimo okropnego zaduchu i gorąca.

O godzinie 6 wieczorem wyjechaliśmy na obiad do książąt Czetwertyńskich, przy czym Biskup zwiedził kaplicę w Milanowie i szpital przy niej. Kaplica ta około 1856 r. zbudowana przez hr. Wandę Caborga, żonę feldmarszałka Austrii. Przy niej urządziła szpital na 12 chorych z 2 szarytkami. Doktor za wynagrodzeniem dojeżdża z Parczewa, który oprócz chorych w szpitalu leczy i daje darmo lekarstwa zgłaszającym się (bez różnicy wyznania). W tym roku radziło się w ambulatorium około 2.000 osób. W szpitalu byli też ranni na wojnie; obecnie jest tylko jeden (w nodze ma kulę). Po 1875 r.[1] kaplicę zamknięto, lecz przez jakiś czas były jeszcze szarytki, a Mszę św. w kapliczce na korytarzu odprawiał im stary kapelan ks. Hilarion Bielawski (ur. w 1813 r.), reformat. Później

[1] Rok skasowania Unii. Dopis. autora.

rząd usunął szarytki; ostatnią z nich była śp. Eufemia Perdzyńska. Obecnie pozwolono otworzyć kaplicę, a więc księstwo na gwałt ją restaurują.

Szpital był wybudowany w r. 1856, a kościołek około 1870...

Front kościoła w Parczewie był bardzo ładnie ubrany zielenią i materią.

Ulica, którą przejeżdżał Biskup na wiorstowej przestrzeni wysypana tatarakiem. Między wymienionymi bramami kilkanaście łuków, przybranych flagami.

Wyjechaliśmy o 7 po południu szosą do Wisznic, żegnani ogromnym płaczem.

Wybierzmowano 4.336 osób.

Wisznice[1] 7—9/VII 1905 r. Przejeżdżając około wsi Kolano Biskup zatrzymuje się chwilkę, bo tu dużo ludzi z właścicielem wioski.

Do Jabłoni jedziemy bez przeszkody. W Jabłoni brama hr. Tomasza Zamoyskiego z herbem Jelita — insygniami biskupimi i napisem: „Wesoły nam dzień dziś nastał". Przy bramie, jako na granicy wisznickiej podają chleb i sól: hrabia i chłop unita. Ludu kilkaset osób: mężczyzn, kobiet i dzieci — wszystko to b. unici, dziś łacinnicy. — Biskup wysiada, obchodzi klęczące rzędy, rozmawia, błogosławi, a dzieci pyta katechizmu. Lud płacze, rzuca mu się do nóg, całuje go po rękach i nogach.

Jedziemy dalej. Horodyszcze: brama dębowa nieciosana, kryta słomą; na niej obrazy i napis: „Błogosław chatom naszym!" Chleb i sól podają staruszkowie, małżonkowie jubilaci z krzyżami w ręku. Ona nie mówi po polsku, lecz rozumie, on zaś mówi czysto. Oboje przemawiają. Biskup długo z nimi i drugimi rozmawia.

Wisznice. Brama niedaleko kościoła, przy niej deputacja ze strony parafian i mieszczan. Żydzi podają tort.

Kościół drewniany, piękny, o trzech nawach; nawa środkowa wyższa od bocznych; w niej u góry okna owalne. Kościół dobrze utrzymany, ale za mały, gdyż wskutek powrócenia unitów do Kościoła z 2.500 stała się kilkunastotysięczną.

[1] Notatnik ks. Karola Dębińskiego w rękopisie, str. 65.

W niedzielę dn. 9 lipca 1905 r. Jego Ekscelencja odprawił uroczystą sumę w namiocie na cmentarzu kościelnym przy towarzyszeniu orkiestry dętej z Milanowa.

Do uświetnienia pobytu Jego Ekscelencji wiele się przyczynił p. Horodyski z Horodyszcza, który wszystkim się zajmował, wszędzie był... Jego to pomocy zawdzięczać należy, że kościół jest w dobrym stanie.

Przy wyjeździe przemawiał p. Miklaszewski, profesor, emeryt Uniwersytetu Warszawskiego.

Wybierzmowano 2163 osób.

Włodawa.[1] 9—11 lipca 1905 r. Banderia dochodzi do 150 koni.

Brek nasz toczył się żwawo, dzięki „piątce" hr. Zamoyskiego Tomasza.

O kilka wiorst od Wisznic w Sapiehowie, majątku p. Miklaszewskiego brama, przy niej p. Miklaszewski z chlebem i solą i garstka nieliczna ludu. Biskup wysiada obchodzi lud i prawie z każdym rozmawia. Ponieważ okolica tu w znacznej części unicka, stąd i w banderiach i przy bramach byli unici.

Po dwugodzinnej blisko jeździe jesteśmy w osadzie Sławatyczach.

W r. 1887 z rozporządzenia warsz. generał gubernatora Hurki zamknięto tu kościół, jako *szkodliwy* prawosławiu. Dzięki usilnym staraniom parafian kościółek otworzono. Biskup postanowił go zwiedzić. Przybyliśmy o godz. 6 wieczorem. Ludu było ze 3.000. Procesja oczekiwała przy bramie, wzniesionej przy wejściu na cmentarz. Na bramie, na zewnętrznej stronie, napis: „Kto cierpi za prawdę — zwycięża". Na stronie zaś od kościoła „Wnijdź, gospodarzu prawdy do winnicy Pańskiej".

Kościółek niewielki o jednej nawie, zniszczony okropnie. Zakrystia z powodu dziur w dachu zaciekała. Wskutek tego wszystkie aparaty pogniły no i myszy gospodarowały uczciwie. Plebania zawalona, oprócz stodoły zabudowań gospodarczych innych nie ma. Organistówka za kilka lat zawali się, płoty rozebrane.

[1] Op. c. str. 66.

Wyjechaliśmy po odśpiewaniu „Te Deum" do Rożanki, do hr. Augusta Zamoyskiego na nocleg. Dnia 10 lipca odprawiliśmy Mszę św. w kaplicy pałacowej i wyspowiadali do 50 osób.

Po południu około 4 wyjechaliśmy do Włodawy. Dzięki temu, że biskup chełmski prawosławny Jewłogij umyślnie na dzień, przeznaczony na nasze przybycie, przyjechał do Włodawy, a generał gubernator warszawski piśmiennie prosił Biskupa, by w czasie pobytu Jewłogia nie przybywał do Włodawy, przybycie Biskupa naszego było trzy razy zmieniane. Skutek był ten, że lud zbałamucony ciągłą zmianą dnia przybycia, bardzo nielicznie stawił się na powitanie Biskupa. Co prawda do tego przyczyniły się i żniwa i że Biskup był już poprzednio we wszystkich sąsiednich parafiach.

Na granicy innych dóbr, między Sławatyczami i Różanką hr. Zamoyskiego wybudował on piękną bramę i tam z rodziną i ludem przyjmował Biskupa chlebem i solą. Nadto w samej Różance przed krzyżem, zbudowanym na pamiątkę ukazu tolerancyjnego, zastaliśmy parę setek b. unitów, a dziś łacinników. Biskup wysiadł, rozmawiał z nimi i miał do nich mowę o znoszeniu cierpień.

Była banderia z za Buga.

Przy wjeździe do miasta, który nastąpił w parę godzin po wyjeździe prawosławnego biskupa była brama parafialna z napisem: „Witaj, długo oczekiwany!" Rejent miejscowy p. Gułkowski podał chleb i sól w imieniu parafian. P. Gułkowski był kolegą szkolnym Biskupa.

Kahał ofiarował tort. Paradni byli żydzi, tworzący łańcuch, wszyscy z kokardkami niebieskimi. Wołali: „Niech żyje nasz Biskup!" Żydówki, ubrane w bieli, były między dziewczętami, niosącymi wieniec.

Kościół prześlicznie odnowiony staraniem hr. Augusta Adama Zamoyskiego. Jest tradycja, że niegdyś malował go Paulin.

Kościół odnowiono w 1903 r.

Była w mieście śliczna brama miejscowej straży ogniowej z napisem: „Coś posiał, plon Ci wskazuje".

Wybierzmowano 1313 osób.

Aż do granicy parafii odprowadzili Biskupa hrabstwo. Przy obiedzie, za stołem siedzieli nowonawróceni włościanie: Daniił Stepaniuk, który był na wygnaniu 30 lat i przed paroma tygodniami wrócił do wsi Żłóbka. Adam Palcjuk z Dołhobród i Józef Zdolski z Łukowa. — Ci ostatni przemawiali i wszystkich pobudzili do łez.

Uhrusk[1] 11 lipca 1905 r. Pierwsza brama była we wsi Bytyniu. Przemawiali byli unici. Jednego z nich, który wiele cierpiał za wiarę, a był chory, podniesiono na stołku do karety i w tej pozie przemawiał i podawał chleb i sól. Napis na bramie: „Witaj Pasterzu nasz!"

Wsie prawosławne zachowały się bardzo nieprzychylnie dla Biskupa. Nikt nie kłaniał się Biskupowi.

Do Uhruska przybyliśmy o 8 wieczorem.

Oryginalna brama, upiększona szkłem z napisem: „Witaj Pasterzu nasz!" Druga jeszcze piękniejsza brama z inicjałami Biskupa, przed kościołem.

Ludu z 1500.

Kościół murowany, niski, biedny, lecz dzięki staraniom proboszcza czysty.

Wybierzmowano 1456 osób.

Wereszczyn[2] 12 lipca 1905 r.

Banderie zmieniały się po drodze, ale ciągle rosły.

Jechaliśmy przez wioski z ludnością prawosławną. Jeśli w wiosce nie było cerkwi, lud zachowywał się przyzwoicie, wobec Biskupa, zdejmował czapki, gdzie zaś były cerkwie, tam lud wiedziony ciekawością i zwabiony krzykami banderii, wychodził na drogi, lecz czapek nie zdejmował, a wielu nawet papierosów z ust nie wyjęło. W jednej z wiosek Chucze na ganku probostwa prawosławnego siedziało aż czterech popów z rodzinami. Jeden był w kapeluszu, inni z odkrytymi głowami. Kapelusza nie zdjął; było to za Sawinem.

Liche to miasteczko.

Kościół murowany, niewielki, dobrze utrzymany.

Po nawiedzeniu kościoła i probostwa puściliśmy się w dalszą drogę. Ciągle jechaliśmy przez wsie prawosławne.

[1] i [2] Op. c. str. 70.

Na granicy parafii wereszczyńskiej spotkała nas liczna piękna banderia. Stroje rozmaite: od koszul, białych spodni i kapeluszów ze wstęgami i pawimi piórami do hiszpańskich płaszczyków i konfederatek.

Wjeżdżamy do Wereszczyna. Wieś duża, ludu ze trzy tysiące.

Pierwsza brama z dębowych ośmiu nieciosanych słupów, przybrana kosami i grabiami: „A, witaj niespodziewany gościu, drogi Pasterzu nasz! Prosimy Cię w Imię Boże, błogosław chleb nasz rolniczy!"

Rozrzewniający był widok jakiegoś malca, może pięcioletniego, niesionego przez matkę na ręku i wrzeszczącego z całych sił: „Wiwat!"

Przy drugiej bramie napis: „Witamy Cię, Najdostojniejszy Pasterzu!"

Naprzód deputacja żydowska z tortem.

Podanie chleba i soli przez chrześcijan z odpowiednim przemówieniem p. Józefowicz-Hlebickiego, obywatela z Garbatówki.

Przy trzeciej bramie przy cmentarzu napisu nie ma, czwarta brama przy kościele też bez napisu, piąta przy uliczce wiodącej na plebanię.

Wspaniały był widok procesji, odprowadzającej Biskupa z kościoła na plebanię przy oświetleniu świec kościelnych. Cały ogród proboszcza mienił się różnobarwnymi lampami. Kościół drewniany, dosyć duży, dobrze utrzymany. Biskup bawił tu dzień cały, zajęty odprawianiem nabożeństwa i bierzmowaniem.

Wybierzmował 1479 osób.

Dnia 14 lipca po odprawieniu Mszy św. opuściliśmy Wereszczyn. Chociaż dla uniknięcia straty czasu w robocie przy żniwach Biskup pożegnał lud wieczorem, nie mniej na pożegnanie w dniu dzisiejszym zebrało się ze 2 tysiące ludu. Puściliśmy się szosą strategiczną do stacji kolejowej Trawniki.

2. Ks. Stanisław Kamieński, kapłan diecezji lubelskiej, jako kleryk towarzyszył bpowi Franciszkowi Jaczewskiemu podczas Jego wizytacji pasterskich w maju i czerwcu 1905 r.

i w późniejszych latach pracował przy nim jako kapłan kapelan jego aż do śmierci Biskupa.[1]

Podróże apostolskie biskupa F. J. tak opisuje własnoręcznie ks. Stanisław Kamieński:

„Po ukazie tolerancyjnym z dnia 30 kwietnia 1905 r. upłynęło zaledwie dziesięć dni i wyruszył J. E. ks. Franciszek Jaczewski, biskup lubelski na wizytacje pasterskie w stronach unickich guberni lubelskiej. W przeciągu miesiąca w tryumfalnym pochodzie zwiedził następujące parafie rz.-kat.: Fajsławice, Łopiennik, Tarnogóra, Krasnystaw, Stary Zamość, Sitaniec, Zamość, Wielącza, Szczebrzeszyn, Zwierzyniec, Biłgoraj, Tarnogród, Puszcza Solska, Łukowa, Józefów Ordynacki, Krasnobród, Tomaszów, Rachanie, Wożuczyn, Tyszowce, Hrubieszów, Uhanie, Wojsławice, Kumów, Chełm, Pawłów, Puhaczów i Łęczna. Parafie te witały swego Biskupa z nieopisaną radością, po strasznym prześladowaniu Unii, kiedy biskupowi rz.-kat. tu stanąć nie było wolno przez lat 50. Niektóre kościoły nie oglądały biskupa rz.-kat. przez lat 100, jak np. Biłgoraj.

„Duchowieństwo prawosławne ze schizmatyckim biskupem Eulogiuszem za wszelką cenę chciało Biskupa rz.-kat. ks. Jaczewskiego cofnąć z podróży. Wymogło od warszawskiego generał gubernatora rozkaz przerwania wizytacji już na drugiej parafii, która przypadała według marszruty. Interwencja hr. Maurycego Zamoyskiego, ordynata u cesarza Mikołaja II udaremniła przerwanie tych wizytacji.

„Po wizytacji w Krasnostawskim, kiedy dziesiątki tysięcy unitów przyjęło z rąk bpa Jaczewskiego sakrament bierzmowania, prawosławny biskup Eulogiusz w Zamościu próbował

[1] Na prośbę naszą biskup lubelski J. E. Marian Leon Fulman skreślił odezwę do swego duchowieństwa w numerze październikowym 1938 r. w Wiadomościach Diecezjalnych Lubelskich, zachęcając swoich kapłanów, aby wszelkie notatki i pamiętniki z czasów prześladowania Unii na Chełmszczyźnie i w Lubelskim oraz z wizyt bpa Franciszka Jaczewskiego po 1905 r. przesłali nam do wyzyskania w „Bojownikach". Operat, który tu podajemy w całości, jest skreślony ręką ks. Stanisława Kamieńskiego z Lublina. Drukujemy to z serdeczną wdzięcznością dla księdza S. K. Dopis. autora.

jednocześnie urządzić kontrwizytację, lecz zawiódł się sromotnie, bo miał zaledwie kilkudziesięciu stupajek moskiewskich.

„Zdarzył się w czasie tych wizytacji taki wypadek. Pewna kobieta, przymusowo zapisana na prawosławie, w czasie wizytacji rz.-kat. w Zamościu przystąpiła do bierzmowania, którego udzielał ks. biskup Jaczewski. Po bierzmowaniu została zaciągnięta do cerkwi w Zamościu, gdzie był wówczas Eulogiusz. Na rozkaz jego duchowni prawosławni utartym szkłem wytarli jej czoło dla zmycia świętego chryzma. Zraniona kobieta przyszła do kościoła rz.-kat. i opowiedziała o tej strasznej torturze.[1]

„Najsilniejsze nasilenie prawosławia było wówczas w Hrubieszowskim. Nie pomogły manifestacje i parady wojskowe. Konna banderia i piesza straż polska cywilna ochraniała ks. biskupa Jaczewskiego. Komendantem polskiej strony był wówczas ś. p. Stanisław Moskalewski, działacz narodowy.

„Biskup Jaczewski, znosząc w podróży podnoszony kurz przez banderię i w utrudzeniu stojąc na defiladzie, narażał swe życie i wolność.

„W Chełmie ze strony schizmy uplanowany był zamach na ks. biskupa Jaczewskiego, tak mianowicie: Miała być rzucona wybuchowa bomba podczas bierzmowania, która miała rozszarpać ks. Biskupa i nas, stojących przy nim. Jedynie straż polska udaremniła ten piekielny zamiar schizmy. Pod grozą śmierci stawaliśmy na posterunku.

„O strasznym prześladowaniu religijnym w każdej z wizytowanych parafii opowiadał księdzu Biskupowi i duchowieństwu lud wierny. Wszędzie w zwiedzanych parafiach słychać było czystą mowę polską. Lud przyznawał się jawnie do obrządku łacińskiego, mówiąc, że od wieków był w obrządku rz.-kat., narodowości czysto polskiej, a jedynie siłą zapisany był na prawosławie dlatego, że ktoś przed laty był przypadkowo ochrzczony w cerkwi unickiej.

„W r. 1905 podczas wizytacji ks. biskupa Jaczewskiego widziałem, jak w cerkwiach prawosławnych w ziemi chełmskiej,

---

[1] Fakt ten bardziejby zyskał na swej wyrazistości, gdyby wówczas zanotowano tej kobiety: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania. Dopis. autora.

zostawał ierej, diak i psałomczyk, bo niekiedy wszyscy świeccy a nawet „gołowa cerkwi" przeszli na katolicyzm.

„Działanie jednak lat 1905—1915 rosyjskich czynników rządowych robiło wyłom w utraconych przez rząd pozycjach.

Ks. Stanisław Kamieński"[1]

Lublin 18 grudnia 1938 r.

ROZDZIAŁ VIII

Trudności i szykany, które rząd rosyjski robił bpowi Jaczewskiemu, katolickiemu duchowieństwu i wiernym w czasie wizytacji pasterskich w 1905 r. po ukazie tolerancyjnym

W poprzednim VII rozdziale szliśmy w szeregach tryumfalnego pochodu Kościoła św., postępując za osobą lubelskiego biskupa Franciszka Jaczewskiego.

Był to wspaniały tryumf wiary św., ściganej przez lat 30 w męczonych unitach. Sumienie jednak ma swój głos i swoją siłę, której zewnętrzny wyraz można na jakiś czas przydusić, ale zniszczeć się jej nie da. W ciągu kilku miesięcy 1905 r. w Lubelskim i na Podlasiu wróciło na łono swej matki Kościoła katolickiego 163.818 wiernych, liczba ta w latach następnych wzrosła do 172.034. Z zewnątrz ci bohaterzy wiary nie mieli żadnej pomocy. Owszem prawosławne władze cerkiewne i administracja rządowa w osobach jenerał gubernatorów warszawskich, lubelskich, siedleckich, augustowskich, wszystkich naczelników powiatowych i straży ziemskich, całego legionu policji jawnej i tajnej, komisarzy, ziemskiego prawosławnego nauczycielstwa, wszyscy razem podali sobie ręce i czuwali nad tym, aby utrzymać stan posiadania cerkwi prawosławnej, zdobyty po 13 maja 1875 r. Dodajmy do tego areszty, więzienia, wysyłania „opornych" w głąb Rosji, kary pieniężne, straty i opóźnienia w robotach polnych, domo-

[1] Własnoręczne to pismo ks. Stanisława Kamieńskiego złożyliśmy w naszym osobistym archiwum w klasztorze sióstr bernardynek pod Łysicą. Dopis. autora.

wych i rzemieślniczych, spowodowane badaniami, na które ściągano tych ludzi do różnych urzędów, odległych od ich miejsca zamieszkania po parę, po kilkanaście, po kilkadziesiąt wiorst, a zrozumiemy siłę ich przywiązania do wiary św. i pomoc łaski Bożej, z którą przezwyciężyli wszystko i zwycięstwo pozostało w ich ręku.

Przytoczyliśmy w poprzednim rozdziale szczegóły wizyt pasterskich, którym biskup Franc. Jaczewski, skołatany chorobą, operacją, gnębiony przez rząd ros. przez wszystkie lata swego biskupstwa, spotykając się na każdym kroku z trudnościami i utrudnieniami w wykonywaniu pasterskich obowiązków, poświęcił pierwsze możliwe na to chwile.

Od 13 maja to znaczy w niespełna miesiąc od ukazania się ukazu tolerancyjnego już stanął na posterunku nie jako obserwator, lecz jak żniwiarz na niwie serc ludzkich, by odzyskać i pozyskać je Bogu.

Bram tryumfalnych, laurek, przemówień, banderii, napisów, kwiatów, dywanów, muzyki, śpiewów żaden z biskupów katolickich nie lekceważy, o ile są wyrazem i uzewnętrznieniem wiary i przywiązania do Kościoła św. Ale też żaden z biskupów tych zewnętrznych oznak czci nie bierze pod adresem własnej osoby, ani je nie uważa za istotę i bezwzględnie konieczny warunek swej misji apostolskiej.

Nie opuściliśmy nic z Notatnika ks. D-ra Karola Dębińskiego, by przekazać historii tę skarbnicę łez, westchnień cichych, modlitw rzewnych wiernych wszystkich stanów, które występowały na spotkanie Biskupa, z Nim ślubowały Panu wierność na dalsze życie, z Nim modliły się o nawrócenie zapamiętałych i o miłosierdzie dla prześladowców.

W rozdziale tym przypatrzymy się, luźnie zebranym, przeszkodom, które rosyjskie władze duchowne i świeckie stawiały w wykonaniu ukazu tolerancyjnego.

Od chwili ogłoszenia ukazu tolerancyjnego użyto wszystkich środków, by zawarte w nim przepisy wolności religijnej pozostały martwą literą. Pracował nad tym rząd rosyjski (centralny, dopis. autora), wydając najrozmaitsze „wyjaśnienia", pracowały miejscowe władze administracyjne, zabraniając wprowadzać go w życie, pracowało wreszcie duchowień-

stwo prawosławne już to bezpośrednio, już też przez podburzaną, obałamuconą ludność prawosławną.[1] i [2]

Tu, na tle wizyty pasterskiej ks. Franc. Jaczewskiego, biskupa lubelskiego w 1905 r. podane są niektóre sposoby oddziaływania drugiego i trzeciego rodzaju.

Mstwo Spr. Wn. w Petersburgu w pierwszych dniach kwietnia 1905 r. rozesłało biskupom katolickim projekt Komitetu Ministrów, tyczący się ulg dla Kościoła katolickiego w państwie rosyjskim. Projekt ten z dn. 24 marca st. st. 1905 r. wylicza w kilkunastu punktach zamieszczone ulgi i kończy się tymi mniej więcej słowy: „Dokąd projekt obecny ostatecznie zatwierdzony nie będzie, wszystkie prawa i przepisy, odnoszące się do rzeczy w powyższych punktach wymienionych, obowiązują: co się zaś tyczy przepisów, odnoszących się do rzeczy, projektem tym nie objętych, to takowe, jeśli nie znajdują się w podstawowym prawie państwowym, bez względu na to przez kogo i w jakiej materii były wydane, od obecnej chwili istnieć przestają".

Ponieważ zakaz wizytowania przez biskupów kościołów katolickich w obrębie unii położonych, wydany był przez warszawskich generał gubernatorów, a przez władze wyższe w sposób należyty usankcjonowany nie był, przestał obowiązywać. Bp Jaczewski, by podtrzymać jeszcze tlejącą w ludzie unickim wiarę Chrystusową, niezwłocznie postanowił odbyć

[1] Na naszą prośbę ks. Dr Karol Dębiński, protonotariusz apostolski, prałat katedry podlaskiej z Siedlec, skreślił dzieje „Z przeżytych dni", na które sam patrzał. Swoje uwagi i spostrzeżenia wypowiada Dostojny Autor o ukazie tolerancyjnym w Lubelskim i na Podlasiu, a raczej o przeszkodach, które stawiały rządowe władze rosyjskie do wprowadzenia w życie tego ukazu. Z głęboką wdzięcznością dla ks. protonotariusza Karola Dębińskiego zamieszczamy te jego uwagi.

[2] O działalności w tym kierunku centralnych władz petersburskich ks. Dr Karol Dębiński pisał w czasie okupacji niemieckiej w Wiadomościach Archidiecezjalnych Warszawskich. Pracę tę następnie, nieco pogłębioną, wydał w osobnej broszurze pod tytułem „Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r. w diecezji lubelskiej. Wolność unitom porzucenia prawosławia" Warszawa 1918 r. Broszura ma cenzurę okupantów Niemców, wypisaną w słowach: Geprüft und freigegeben durch die K. D. Presseverwaltung Warschau den 26/III 1918 T. N 9602 Dr. N 191.

wizytę pasterską w okolicach diecezji, dotąd zabronionych. Tak więc jeszcze przed ogłoszeniem ukazu tolerancyjnego w dn. 17 (30) kwietnia 1905 r. wizyta pasterska na Rusi już była postanowiona. Czy, gdyby był ukaz nie nastąpił, nie zawrócono by Biskupa z drogi, to inna rzecz; ukaz zaś z dnia 17 (30) kwietnia 1905 r. znacznie utrudnił to rosyjskim władzom miejscowym.

Wizyta pasterska bpa Jaczewskiego rozpoczęła się dnia 13 maja 1905 r. i do dnia 19 maja odbywała się względnie spokojnie.

Dnia 19 maja n. st. wójt gminy Izbica, pow. krasnostawskiego, podczas obiadu doręczył Biskupowi list gubernatora lubelskiego Mienkina, datowany w Lublinie dnia 5 (18) maja 1905 r., następującej treści: „Ekscelencjo! Dnia 9 (22) maja r. b. przypada w Zamościu w prawosławnej cerkwi uroczystość przeniesienia relikwii św. Mikołaja. Jest to tytuł zamojskiej cerkwi i święto zamojskiego prawosławnego bractwa. Z tego powodu na uroczystość tę zjedzie z Chełma do Zamościa preoswiaszczennyj Jewłogij i spodziewane jest bardzo liczne zgromadzenie ludu prawosławnego. Ponieważ na przybycie Waszej Ekscelencji prawdopodobnie zgromadzą się licznie i katolicy, a, jak wiadomo, stosunki między katolikami i prawosławnymi są bardzo naprężone, obawiam się zaburzeń w mieście. Wobec tego najuprzejmiej proszę Waszą Ekscelencję o przybycie do Zamościa dn. 8 (21) b. m. i o wyjazd dnia następnego, albo o nawiedzenie Zamościa dopiero dnia 11 (24) maja tj. po wyjeździe biskupa Jewłogia".

Według planu wizyty bp Jaczewski winien był przybyć do Zamościa dn. 8 (21) maja wieczorem, a wyjechać stamtąd do Szczebrzeszyna dn. 10 (23) tegoż miesiąca. Nie mógł więc w żaden sposób zgodzić się na propozycję gbra Mienkina, gdyż wobec ogłoszonego planu w parafiach, zmieniać go nie było można, w kilku bowiem najbliższych parafiach lud by się pobałamucił i nie zgromadziłby się we właściwym czasie, a tym samym cel wizyty byłby chybiony, na co właśnie liczyli gubernator i archierej Jewłogij. Zaraz więc Biskup polecił mi[1]

[1] Pisze ks. Karol Dębiński.

zreformować odpowiedź odmowną, którą w ten mniej więcej sposób uzasadniłem:

„Ekscelencjo! Pomimo najszczerszej chęci żądaniu Waszej Ekscelencji, wyrażonemu w Jego piśmie z dnia 5 (18) b. m., w żaden sposób nie mogę zadość uczynić, gdyż 1) o tym, że mam przybyć do Zamościa dnia 8 (21) maja r. b. i zabawić tam przez dwa dni, również lud od dwóch tygodni został zawiadomiony z ambon, a Wasza Ekscelencja — urzędownie. Gdybym więc obecnie Zamość pominął, mogłyby wybuchnąć zaburzenia, o których J. W. Pan nadmieniasz. 2) Dnia 8 (21) maja do Zamościa przybyć nie mogę. W Zamościu bowiem wypadnie mi wybierzmować kilka tysięcy ludu, czego w ciągu kilku godzin uczynić nie jestem w stanie. 3) Nie mogę wreszcie opóźnić mego przyjazdu do dn. 11 (24) b. m., bo tego właśnie dnia tysiące czekać mnie będą w Szczebrzeszynie. Wobec tego mogę tylko przyrzec J. W. Panu, że ze swej strony uczynię wszystko, co będę mógł, by wskutek mego przybycia do Zamościa spokój publiczny zakłócony nie był".

List ten, podpisany przez Biskupa, wysłałem, jako polecony z poczty Izbica 6 (19) maja 1905 r. i tegoż dnia wyjechał Biskup do Zamościa, gdzie bawił przez 20 i 21 maja do południa.

W tym czasie miały tam miejsce następujące próby prowokacji ze strony prawosławnych:

Opowiadał mi ś. p. ks. Marceli Delikat, proboszcz wioski Sitaniec, odległej o 5 km od Zamościa, przez którą Biskup, jadąc do Zamościa, musiał przejeżdżać dnia 19 maja, że na parę godzin przed przybyciem Biskupa do Sitańca, przed kościołem zebrała się banderia włościańska, mająca przyłączyć się do orszaku tutejszego. Między szeregi włościan weszło dwóch kozaków, kwaterujących wówczas w Sitańcu i zaczęli z grzywy konia jednego z banderzystów wyrywać różnobarwne papierki, którymi koń był przybrany.

„Zaprzestań", odezwał się właściciel konia.

„Alboż mi to nie wolno?" odpowiedział kozak.

„A nie wolno!"

„To zabroń!", mówi kozak i wyzywająco zbliża się do włościanina, chcąc, by go ten uderzył.

„Słuchaj", rzecze mu włościanin, „ja wiem, o co ci chodzi. Chcesz, bym cię uderzył i wywołał burdę, z której byście skorzystali i zabronili naszemu Biskupowi do nas przyjechać. Niedoczekanie wasze! Choćbyś nie koniowi z grzywy papierki, ale mnie z głowy włosy dziś wydzierał, nic ci nie powiem; ale pamiętaj; ja cię znam, i po wyjeździe Biskupa żebra ci za to połamię".

Kozak zaklął i oddalił się.

W samym znowu Zamościu szerzono wieści, iż podczas wjazdu Biskupa do miasta będzie rzucona bomba. W ten sposób chciano powstrzymać lud od uczestniczenia w uroczystym wjeździe. Ludu to nie powstrzymało, ale mogło wywołać bardzo opłakane skutki, gdyż, jak mi to mówił miejscowy wikariusz ks. Aleksander Fijałkowski, robotnicy i rzemieślnicy zamojscy postanowili na spotkanie Biskupa wyjść uzbrojeni, by w razie zamachu na Biskupa rzucić się na Moskali. Ks. Aleksandrowi Fijałkowskiemu udało się odwieść ich od tego zamiaru.

W czasie pobytu Biskupa w Zamościu „czernice" [1] z Radecznicy, rozpychając lud, całą gromadą przechodziły przed kolegiatą, jakby z zamiarem wywołania ze strony ludu odruchu, lecz i to się nie udało.

Dnia 21 maja 1905 r. między banderie, zebrane przed kolegiatą, wjechał konno oficer kozacki i zaczął rozpychać banderzystów, a następnie bić ich nahajką. Byłoby doszło do bójki, lecz wezwana policja usunęła oficera i w ten sposób uniknięto nieszczęścia.

Rosyjskie władze rządowe znów usiłowały przerwać biskupowi Jaczewskiemu rozpoczętą wizytę pasterską.

Dnia 20 maja 1905 r., zaraz po uroczystym obiedzie, doręczono mi [2] telegram od gubernatora lubelskiego Mienkina do Biskupa, który niezwłocznie Biskupowi oddałem. Ten przeczytał go głośno: „Warszawski generał gubernator prosi W. E. o natychmiastowe przybycie do Warszawy. Mienkin." Ponieważ wieść o tym w mgnieniu oka rozniosła się między

[1] Tak popularnie nazywano prawosławne zakonnice.

[2] Pisze ks. Karol Dębiński.

zebranymi i sprawiła przygnębiające wrażenie, mogące grozić uderzeniem katolików na prawosławnych, kilka osób udało się na naradę do apartamentów biskupich. Przyjęto projekt ordynata hr. Maurycego Zamoyskiego, według którego Ordynat postanowił niezwłocznie jechać do Warszawy, zobaczyć się nazajutrz rano z generał-gubernatorem Maksymowiczem i zostawiając osobę Biskupa na boku, od siebie wyjednać odwołanie zakazu. Dnia 21 maja o godzinie 2 po południu wręczają mi dla Biskupa telegram z Warszawy tej treści: „Wybaczy Ekscelencja, że bez jego wiedzy sprawę dalszego odbywania bez przerwy wizyty pasterskiej u generał gubernatora załatwiłem pomyślnie. Zamoyski". W parę godzin po tym nadeszła depesza od generał-gubernatora: „Generał-gubernator prosi W. E. o przybycie do Warszawy po ukończeniu wizyty pasterskiej. Jaczewskij".[1]

W parę dni później Biskup znalazł się w Zwierzyńcu, w siedzibie zarządu Ordynacji Zamojskiej. Hrabia Zamoyski powrócił z Warszawy, gdy Biskup był w Zwierzyńcu i w mojej obecności[2] opowiadał Biskupowi, że jen. gbr Maksimowicz wzywał Biskupa po to, by się wytłumaczył, dlaczego nie odpowiedział gubernatorowi lubelskiemu na jego list półurzędowy z dnia 5 (18) maja 1905 r. i dlaczego szykanował prawosławnych, nie chcących zostać katolikami w Hrubieszowie i na Podlasiu podczas swej wizyty pasterskiej. Gdy hr. Zamoyski odpowiedział mu, że na list gubernatora Biskup niezwłocznie odpowiedział listem poleconym z dnia 6 (19) maja 1905 r., a prawosławnych w Hrubieszowie i na Podlasiu nie mógł prześladować, bo tam jeszcze z wizytą pasterską nie był, generał gubernator, po pewnych wykrętach, cofnął swoje wezwanie.

Manewr przerywania wizyty pasterskiej zastosowano powtórnie na Podlasiu. Przypuszczano, że punkt kulminacyjny

---

[1] Dyrektor kancelarii warsz. jen. gubernatora Jaczewskij. Czy jednostka ta miała co wspólnej krwi z biskupem Jaczewskim, nie jest nam wiadome. Mówiono nam, że nie, a jeżeli było coś wspólnego, to bardzo dawno. Za pewność tej wiadomości nie odpowiadamy. Dopis. autora.

[2] Pisze ks. Karol Dębiński.

wizyty na Podlasiu będzie we Włodawie, przeto postanowiono temu zapobiec.

Zaledwie po drodze do Włodawy Biskup przybył dnia 1 lipca 1905 r. do Ostrowa, w tej chwili przedstawił mu się naczelnik powiatu włodawskiego i oświadczył, że przybył z Siedlec urzędnik rządu gubernialnego z listem generał gubernatora warszawskiego Maksimowicza do Biskupa. W liście p. Maksimowicz, bardzo uprzejmie prosił Ks. Biskupa, by zechciał odłożyć nawiedzenie Włodawy, gdyż dn. 8 i 9 lip. ma tam być Jewłogij, a on Maksimowicz nie ma tyle policji, aby wśród mnóstwa ludu, jakie z powodu przybycia do Włodawy naraz dwóch biskupów napewno będzie we Włodawie, mógł utrzymać porządek. Biskup polecił mi odpisać, że do Włodawy nie przybędzie, dokąd stamtąd nie wyjdzie Jewłogij. Jewłogij wyjechał dn. 10 lipca w południe, a Biskup wjechał do Włodawy tegoż samego dnia około godziny 6 wieczorem. Skutek był ten, że katolicy, pobałamuceni zmianą terminu przybycia Biskupa na ingres, zgromadzili się w liczbie najwyżej 800 osób, chwiejni prawosławni, gotowi przejść na katolicyzm, cofnęli się, prawosławni zaś, przed tym względem katolicyzmu obojętni, zaczęli odnosić się do nas wrogo. A więc Jewłogij osiągnął to, do czego dążył.

Ale wróćmy do wizyty z maja i czerwca 1905 r.

Ponieważ ani fortel ze wstrzymaniem wizyty pasterskiej, ani prowokacja nie udały się wcale, przystąpiono do podburzania prawosławnych przeciw katolikom. Ukaz tolerancyjny zastał duchownych prawosławnych zupełnie nieprzygotowanych. Toteż potracili zupełnie głowy. Później zdawało im się, że kłamstwem i obelgami, rzucanymi na religię katolicką, utrzymają swych parafian przy prawosławiu, kłamali też i obrzucali ją błotem. Taki Tracz, duchowny prawosławny ze Szczebrzeszyna, galicjanin, który za rubla zamienił unię na prawosławie, ogłosił z ambony cerkiewnej, że kto w ciągu trzech dni nie przyjmie katolicyzmu, ten już na zawsze pozostanie prawosławnym. Za nim, jako za prowodyrem poszli inni, a to znacznie powiększyło liczbę nawracających się na katolicyzm. Straszono lud, że katolikom rząd odbierze grunta i odda je wiernym prawosławiu; z ambon Komunię katolicką

nazywano żydowską macą; wreszcie rozrzucano moc odezw i broszurek już to archjerejskich, już też rozmaitych bractw, w których dążono do rozbudzenia w ludzie nienawiści do katolików i Polaków. Polskie Stowarzyszenie Opieki nad unitami również rozrzuciło odezwy niewłaściwe, bo tchnące nienawiścią do rządu i cesarza, ale odezwy te są niewinną igraszką w porównaniu z odezwą z dnia 1 maja 1905 r., wydaną przez „Bratstwo Zaszczyty Ruskago naroda ot lachow i ksiendzow". Tym to odezwom i ustnemu poduszczaniu duchownych prawosławnych przypisać należy tę nienawiść nie tylko w niższych czynownikach i policji, ale i w jednostkach z ludu, która nas otaczać zaczęła, a która, nie mogąc na razie przejawić się w czynach, wybuchała niejednokrotnie w słowach.

Opowiadał mi[1] ks. Jan Grabowski, proboszcz ze Szczebrzeszyna, że przed przybyciem Biskupa do Szczebrzeszyna pewien mieszczanin prawosławny zwrócił się do miejscowego burmistrza z oświadczeniem, że nie zniesie spokojnie pobytu polskiego biskupa w mieście i musi mu „napakostit'".[2] Burmistrz odradzał mu, a kiedy nie mógł go uspokoić rzekł: „Widisz, chotia on i polskij episkop, no wsio taki po czynu on prewoschoditelstwo; prewoschoditelstwu że pakostit' nielzia" i tym go przekonał.[3]

Ks. Bronisław Malinowski, proboszcz z Tarnogrodu, mówił mi, że po wyjeździe Biskupa z Tarnogrodu strażnik ziemski publicznie odezwał się do zebranego na rynku ludu: „nu, nakoniec ujechał etot polskij czort".[4]

Ks. Wacław Kupść, proboszcz z Oszczowa, w powiecie tomaszowskim, mówił mi, że gospodarze prawosławni z Kadłubisk, gminy Dołgobyczew Iwan Kostiuk i Iwan Kardosz, kasjer gminny, ścięli krzyż katolicki. Takich wypadków możnaby wskazać wiele i archiwum Kurii Lubelskiej mieści w sobie wiele raportów z opisami ich (katolicy czasem niszczyli

[1] Pisze ks. Karol Dębiński.

[2] Zelżyć.

[3] Burmistrz dał taką odpowiedź temu prawosławnemu: Weź pod uwagę, że choć to polski biskup, jednak ranga mu daje prawo do tytułu Ekscelencja, zelżyć zaś Ekscelencję nie wolno.

[4] Nareszcie wyjechał ten polski czort.

płoty gospodarcze, należące do duchownych prawosławnych, opuszczam je przeto, natomiast zaś przytoczę fakt, który wydarzył się w mieście Tomaszowie. Fakt opisany wydarzył się 26—29 maja 1905 r., a Biskup przybył do Tomaszowa dnia 2 czerwca tegoż roku).

W parafii krasnobrodzkiej od jakiegoś czasu zamieszkały dwie tercjarki: jedna w Krasnobrodzie (pow. krasnostawski), a druga, Anna Denisówna, we wsi Majdanie, powiatu tomaszowskiego, o wiorstę drogi od Krasnobrodu i uczyły dzieci pacierza. Gdy się o tym dowiedział naczelnik powiatu tomaszowskiego Szelimów, dnia 26 maja 1905 r. przed wieczorem posłał pomocnika administracyjnego Zarembę Gadziackiego z kilkunastoma kozakami, by aresztował Denisównę i przywiózł do Tomaszowa. Gadziacki do Majdanu przyjechał około północy, porwał prawie nieubraną Denisównę z usługującą jej Kozłowską i zawiózł je do Tomaszowa. Ponieważ Gadziacki podejrzewał, że Denisówna jest przebranym księdzem za kobietę, podejrzenie swoje wyświetlił jeszcze w drodze, jak jedni mówią, rozkazawszy kozakom podnieść sukienkę Denisówny do właściwej wysokości, a jak twierdzą inni, rozebrawszy ją, kobietę młodą do naga w kozie, dokąd ją wrzucono po przywiezieniu do Tomaszowa. Denisówna przybyła do Tomaszowa dn. 27 maja 1905 r. bardzo rano, przeziębnięta, noc bowiem była bardzo zimna; pomimo to jednak rzucono ją na garść barłogu zgniłego i pozostawiono bez przykrycia. Stróż, usłyszawszy jej jęki, prosił dyżurującego strażnika ziemskiego, żeby pozwolił dać jej jakąś pomoc, lecz ten odpowiedział łajaniem. Dopiero kiedy Denisówna straciła przytomność i zaczęła konać, zjawili się panowie naczelnicy w kozie wraz z lekarzem i zażądali, by ten ostatni kazał ją odwieźć do Zamościa do szpitala, na co lekarz się nie zgodził. W mieście wieść o aresztowaniu i maltretowaniu Denisówny wywołała wzburzenie. Mieszczanie zażądali od miejscowego wikarego ks. E. Śliwińskiego (proboszcz iść nie chciał), by niezwłocznie udał się do kozy dysponować Denisównę na śmierć. „Gdym przyszedł na miejsce, opowiadał mi ks. Edward Śliwiński, przed drzwiami kozy na ulicy zastałem Szelimowa i Gadziackiego zakłopotanych i przerażonych. Pierwszy odezwał się do mnie:

„ot stało się nieszczęście" i nie przeszkadzał mi wejść do wnętrza. Denisówna wówczas leżała na tapczanie, na poduszce pod głową, przykryta kołdrą. Była nieprzytomna, od czasu do czasu wydawała jęki, lecz żadnych wyrazów nie wymawiała. Udzieliłem tej Ostatniego Namaszczenia i wyszedłem. W kilka godzin po tym, tj. w nocy z soboty na niedzielę (z dn. 27 na 28 maja) umarła".

Władze państwowe użyły wszelkich środków, by Denisównę pogrzebać skrycie, wprzód nim przybędzie Biskup, stronnictwo zaś narodowe uczyniło wszystko, by wysiłki policji paraliżować. Dnia 30 maja manifestacyjnie, przy udziale tłumów ludności miejskiej pogrzebano ciało Denisówny na miejscowym cmentarzu. Gdy Biskup przybył do Tomaszowa, chodziłem[1] parokrotnie na grób Denisówny. Cmentarz był tak nabity modlącym się ludem, że z trudnością przepchałem się do jej mogiły, zasypanej stosem kwiatów.

* * *

Dnia 7 czrw. 1905 r., gdy Biskup był w Hrubieszowie przypadła galówka (tj. uroczystość cesarska). Ponieważ cerkiew hrubieszowska stała tuż naprzeciw kościoła katolickiego, na placu, zabranym kościołowi, Komitet, przyjmujący Ekscelencję w osobie swego prezesa p. Wł. Świeżawskiego, dn. 6 t. m. zwrócił się do pułkownika dragonów, stojących w Hrubieszowie z prośbą, by zwykłą paradę cerkiewno wojskową odbył w innej cerkwi, gdyż wskutek naprowadzenia wojska i licznego zebrania się ludu z powodu przybycia Biskupa może wyniknąć jakieś zamieszanie, a w dodatku muzyka wojskowa przeszkadzać będzie w nabożeństwie, które w tym czasie ma się odbywać w kościele. P. pułkownik odpowiedział, że choćby 10 biskupów katolickich przyjechało, on, jakkolwiek w innych razach paradę odbywał w innych cerkwiach, obecnie w tej ją odbędzie.

Pan Świeżawski nie dał za wygraną i o to samo prosił telegraficznie warszawskiego generał gubernatora Maksimowicza, na co otrzymał od zarządzającego kancelarią generał gubernatora Jaczewskiego, taką odpowiedź: „Główny Naczelnik

[1] Słowa ks. Karola Dębińskiego.

Kraju dziwi się śmiałości panów i to rozkazał panom zakomunikować".

Wobec tego Komitet zwrócił się do ludu z prośbą o spokojne zachowanie się, i choć podczas sumy grano, krzyczano „hura" i rozpychano lud, żadnych zajść nie było.

Najniespodziewaniej rozpoczął wizytować gubernię pan gubernator lubelski Mienkin, wybrawszy sobie te mianowicie powiaty, które Biskup wizytował; wszędzie wzywał dziekanów i proboszczów i „wnuszał" im, żeby wpływali na parafialne duchowieństwo i parafian, by nie zmuszano prawosławnych do przyjmowania katolicyzmu. W Hrubieszowie był on przed przybyciem Biskupa. Wezwał do urzędu powiatowego miejscowego dziekana ks. Józefa Adamczyka i żądał, by zabronił księżom przyjmować unitów na katolicyzm, dokąd rząd nie wyda odpowiedniej instrukcji. Gdy ten odrzekł mu, że duchowieństwo ma co do tego instrukcję biskupią, gubernator zażądał jej odpisu; następnie „uprzejmie" prosił ks. J. Adamczyka, żeby ten, jako dziekan, ostrzegł ks. Antoniego Komorowskiego, proboszcza z Grabowca, że, jeżeli nie pohamuje swej gorliwości w przyjmowaniu prawosławnych na katolicyzm, będzie surowo ukarany; wreszcie ostrzegł przed prześladowaniem prawosławnych za to, iż chcieli zostać katolikami. Ks. A. Komorowski przed grożącą mu karą uciekł do Galicji, skąd powrócił dopiero po ucieczce Moskali z Polski w czasie wojny wszechświatowej.

Dnia 31 maja 1905 r. zawiadomiono ks. Antoniego Śliwińskiego, wikariusza w Białej Podlaskiej, że w miejscowym szpitalu, obsługiwanym przez prawosławne krzyżanki, leży 80-letnia staruszka, która kilkakrotnie prosiła krzyżankę o wezwanie księdza katolickiego, lecz jej odmówiono i może umrzeć bez spowiedzi. Ks. A. Śliwiński udał się do szpitala z Najśw. Sakramentem, ale zaledwie zobaczyła go krzyżanka, jak mi mówiono, nazwiskiem Pietrowa, zaczęła krzyczeć: „nelzia, nelzia, ona prawosławna! Ja was nie prigłaszała, ja nie pozwalaju, tam możete, a zdzieś nelzia!"[1] i przy tych słowach wskazała ręką na kościół. Obecne przy tym osoby zwróciły

[1] Nie wolno, nie wolno! To prawosławna! Ja pana nie prosiłam, ja nie pozwalam. Tam pan ma prawo, a tu nie wolno.

uwagę krzyżanki na Najw. Ukaz tolerancyjny, lecz ona awanturowała się dalej, krzycząc, że w szpitalu ona jest panią i nikt bez jej woli nie ma prawa spełniać posług religijnych. Gdy pomimo to ks. A. Śliwiński siadł przy łożu chorej, by ją spowiadać, krzyżanka chciała siłą wyrwać spod niego krzesło, lecz nie pozwolili na to obecni. Wówczas zaczęła krzyczeć: „strażnik! progoni".[1] Ks. A. Śliwiński, nie chcąc doprowadzać do burdy, odszedł od chorej i postanowił dać przyniesioną Komunię jednej z obecnych osób. Chora, widząc to, podniosła się z łóżka, a gdy nie mogła ustać o własnych siłach, na czworakach poczęła się czołgać ku ks. A. Śliwińskiemu, prosząc, by nie pozbawiał ją możności wyspowiadania się i przyjęcia Komunii św. przed śmiercią. Ksiądz wyszedł ze szpitala, nie wyspowiadawszy chorej. Widocznie krzyżanki spostrzegły, że się zagalopowały, bo pozwoliły mieszczanom przenieść chorą do kościoła, gdzie ją wyspowiadano i zasilono wiatykiem.

Chodziła wieść, że ksieni prawosławna z zabranego katolikom klasztoru w Leśnej, dziś powiat bialski, woj. lubelskie, wzięła paru chłopów z sąsiednich wiosek i pojechała z nimi do Petersburga błagać cesarza o opiekę nad prawosławnymi, prześladowanymi w okropny sposób, szczególniej w powiecie bialskim. Z Petersburga zapytano telegraficznie gubernatora siedleckiego, co się dzieje w powiecie bialskim. Gubernator, Wołżyn, znany polakożerca i wróg katolików, nie domyślając się, w jakim celu go pytają, odpowiedział prawdę: „wszystko spokojnie i pomyślnie". Podobno odpowiedź tę pokazano owej ksieni i odprawiono ją z niczym.

Co raz natarczywiej zaczęto prześladować banderie, towarzyszące Biskupowi, ale bo też banderie te wzrosły niepomiernie, np. do Chełma Biskup wjechał na czele 3000 banderii, a i przewódcy banderii umyślnie drażnili administrację rządową, urządzając przed mieszkaniem Biskupa defilady dwójkami lub szóstkami. Tak było w Uchaniach, tak było w Chełmie.[2]

[1] Strażnik! wypędzić!

[2] Warsz. jen. gbr 17 (30) czrw. 1905 r. Nr 12372 wydał okólnik, zabraniający banderii pod groźbą grzywien i aresztu.

Dnia 11 czerwca, gdy Biskup bawił w Chełmie, przybył z Konsystorza Biskupiego kanonik Ludwik Kwiek i przywiózł Biskupowi zawiadomienie: 1. że Ks. Józef Adamczyk, proboszcz i dziekan hrubieszowski, otrzymał od generał gubernatora warszawskiego upomnienie za to, iż przygotowanie dzieci do pierwszej Komunii rozpoczynał o godz. 2 po południu, w ten sposób odciągając je od rządowej szkoły; 2. że tenże generał gubernator zażądał, by Biskup odwołał drugiego księdza z Wisznic (Z powodu wielkiej liczby nawróconych w Wisznicach jeden ksiądz nie mógł sobie dać rady i Biskup posłał tam drugiego księdza do pomocy proboszczowi) i 3. że tenże generał gubernator Maksimowicz dał samemu Biskupowi dwa upomnienia: za to, że kazał pisać „Liber conversorum" po łacinie i że w instrukcji przyjmowania prawosławnych na katolicyzm nazwał ich heretykami, nakazując ich „absolvere ab haeresi".

Rząd rosyjski wydał okólnik, zabraniający prawosławnym przejścia na katolicyzm dokąd kandydat nie wysłucha trzydziestu upomnień swego prawosławnego proboszcza o wyższości prawosławia nad katolicyzmem.

ROZDZIAŁ IX

Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła

Ks. Baranowski Walenty, bp lubelski 1805 † 1879. Z listów biskupa Walentego Baranowskiego widać opłakany stan Kościoła w Lubelskim i na Podlasiu. Przytaczamy z akt choć jeden jego list spośród wielu, pisanych do różnych osób.

Biskup W. B. 4 marca 1875 r. pisze do Augustowej hr. Potockiej w Warszawie w sprawie pomocy na rzecz seminarium w Lublinie, jak następuje:

„...Wiadome są wszystkim, serce rozdzierające, wypadki podlaskie, które tym są boleśniejszymi, że im przeszkodzić nie można i że wobec nich sama nam tylko modlitwa i łza współczucia pozostaje. Ale inna jeszcze klęska zagraża poczciwej ludności podlaskiej, a to z powodu coraz większego braku duchowieństwa.

Brak ten jest skutkiem śmierci jednych, wysyłania do obcych diecezji drugich (o mieszanie się do spraw unickich posądzanych)..." [1] i [2]

Ks. Bielawski Hilarion, były reformat, ur. 1813 r., wyświęcony 1878 (?), umarł w 1891. Na skutek doniesienia siedleckiego gbra o tym, że ksiądz H. B., kapelan szpitala Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Milanowie, parafii Parczów, dekanatu włodawskiego (Milanów należy do pow. radzyńskiego, gbrni siedleckiej. Dopis. autora), nie zważając na oficjalne zamknięcie w 1867 r. rz.-kat. kaplicy w tamtejszym szpitalu, w jednej z jego sal odprawiał nabożeństwo, na które, jak to również czynił dawniej, ściągał *na wszelkie sposoby* byłych unitów. Za to, w myśl decyzji, którą wydał warsz. jen. gbr 25 maja 1885 r. Nr 817, ksiądz H. B. został zwolniony z tej kapelanii.

Gdy władza diecezjalna chciała mianować księdza H. B. kapelanem przy szpitalu św. Józefa w Mieni, pow. węgrowskiego, gbrni siedleckiej, władze rządowe 23 sierpnia 1886 r. odmówiły na to swej zgody.

W tymże doniesieniu gbr siedlecki dodaje, że dawną kaplicę w szpitalu milanowskim zamknęły władze rosyjskie ze względu, że jej istnienie *źle wpływało* na religijne sprawy *byłych* greko-unitów.[3] i [4]

Ks. Bołdok Ludwik, 1833 † 1895 r.[5] 1. Odezwa nlka powiatu krasnostawskiego z 16 wrz. 1886 r. Nr 102 stwierdza,

---

[1] Akta Konsystorza Jen. diecezji lubelskiej. Przedmiot: Korespondencje J. W. biskupa Walentego Baranowskiego z różnymi osobami. Vol III.

[2] Przytaczamy ten list nie ze względu na warunki, które wówczas przeżywał Biskup lubelski, lecz by uwypuklić ciężki stan Kościoła w tych dwóch diecezjach. Podlaską diecezję skasowano, seminarium dostatecznej liczby alumnów nie wychowywało, brak było na wszystko funduszów, księży ciągle obezwładniano. Dopis. autora.

[3] A. A. D. w Warszawie. Wyznaniowe.

[4] W 1 cz. „Bojowników" t. III, str. 736 i n. jest mowa o ks. Krescencjuszu Bielawskim, reformacie. Prawdopodobnie jest to ten sam ks. Hilarion B. Tu jest omawiany ze swym imieniem chrzestnym, tam z zakonnym albo przeciwnie. Po sekularyzacji zakonów w Królestwie Pol. w 1864 r. zakonnicy kapłani rozproszyli się po parafiach po całym kraju. Dopis. autora.

[5] O księdzu L. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 32 i 338, a także t. III str. 715.

że ksiądz L. B., będąc proboszczem parafii św. Pawła w Lublinie, spowiadał dawnych unitów. Od odpowiedzialności za ten fakt zwolnił go cesarski manifest z 15 maja 1883 r.

2. Na mocy zarządzenia warsz. jen. gbra z 16 wrz. 1886 r. Nr 1699, które zakomunikował odpowiednim władzom lubelski gbr 26 wrz. tegoż roku Nr 9794, ksiądz L. B. otrzymał wymówkę (wnuszenie) za to, że wykryto u niego podręcznik z kazaniami, wydany zagranicą, bez cenzury ros. rządu.

3. Na skutek zarządzenia warsz. jen. gbra, które zakomunikował lubelski gbr policmajstrowi m. Lublina 3 paźdz. 1886 r. Nr 9907, ksiądz L. B. miał oznajmioną surową wymówkę (strogij wygowor) za pośrednictwem zarządzającego diecezją lubelską za to, że brał udział w urządzeniu publicznej pielgrzymki, która 10 sierpnia 1886 r. udawała się z Lublina do Częstochowy pod przewodnictwem mieszkańców tegoż miasta Józefa Kaczorowskiego i Józefa Dyłona.[1]

Ks. Borysiewicz Wiktor, ur. w 1864 r.[2] Warsz. jen. gbr w odezwie swej do bpa lubelskiego Franciszka Jaczewskiego z 1 gr. 1887 r. Nr 2151, usuwając ks. Józefa Pestrakiewicza ze stanowiska proboszcza parafii Goraj, pow. janowskiego, za utrudnianie ros. rządowi przepisania na prawosławie upornych unitów, o to samo żądał zwolnienia z wikariatu tejże parafii Goraj tamtejszego wikariusza księdza W. B.[3]

Ks. Buczwiński Atanazy, 1834 † 1896.[4] 1. Namiestnik Królestwa Pol. 8 (20) sierpnia 1873 r. Nr 890 nadesłał do sandomierskiego Biskupa tej treści korespondencję:

Zarządzający sprawami obcych wyznań w Królestwie Pol., na skutek mego zarządzenia (prikaza), 24 wrz. (6 paźdz.) 1867 r. Nr 4413 zakomunikował diecezjalnym władzom dla powiadomienia wszystkich kapłanów rz.-kat., że, gdyby odmówili spowiedzi katolikom, będącym w związkach małżeńskich

---

[1] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskago Duchownago Prawlenia. Dieło o mierach k ukreplenju prawosławia 1877 Nr 38.

[2] O księdzu W. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 34.

[3] Akta Konsystorza Jeneralnego diecezji lubelskiej. Przedmiot: Akta osobiste ks. Józefa Pestrakiewicza.

[4] O księdzu A. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 38.

z prawosławnymi, będą dotkliwie karani (nawlekut na sjebia miery czustwitelnoj otwietstwennosti).

Nie bacząc na to, pisze namiestnik, w ostatnich czasach odbierałem skargi na podobne występki niektórych katolickich kapłanów. Między innymi były wikariusz parafii w powiatowym mieście Włodawie, obecnie wikariusz w Osiecku, pow. garwolińskiego, siedleckiej gbrni, lubelskiej diecezji, ksiądz A. B. jest oskarżony o to, że 24 marca b. r., kiedy żona sekwestratora pow. włodawskiego Maria Arsenjewa, katoliczka, przyszedłszy do włodawskiego kościoła, prosiła wzmiankowanego księdza o spowiedź, wtedy ksiądz A. B., zwróciwszy jej w surowych słowach uwagę o to, że wyszła za prawosławnego, odmówił jej spowiedzi i Komunii św., przy tym odważył się na niestosowne (oskorbitelno) wyrażenia o prawosławnej religii.

Najbardziej gorącej prośbie M. Arsenjewy, by jej nie odmawiał spowiedzi św., ksiądz A. B. nie uczynił zadość (ostaliś tszczetnymi) i kategorycznie (położytelno) odmówił jej żądaniu.

Przy badaniu ksiądz A. B. odmówił wszelkich zeznań, powołując się na kościelne kanony, które nie pozwalają kapłanowi mówić cokolwiek o tym, co się dzieje na spowiedzi św.

Niezależnie od tego wszystkie okoliczności sprawy i przeprowadzone śledztwo stwierdzają, że p. Arsenjewa zaraz po spowiedzi, powróciwszy do domu, z żalem i płaczem mówiła do męża i do krewnych o przykrości, której zaznała.

Wobec tego, mówi namiestnik, przyszedłem do przekonania, że skarga p. Arsenjewy nie jest pozbawiona racji.

Ponieważ w myśl istotnych przepisów Kościoła katolickiego kapłani katoliccy nie mają prawa odmówić spowiedzi katolikom, będącym w związkach małżeńskich z osobami jakiegokolwiek wyznania chrześcijańskiego jedynie dlatego, że są złączone takim związkiem małżeńskim, to w tego rodzaju postępowaniu duchowieństwa katolickiego łatwo dopatrzyć się jedynie niechęci (neprijaźń) do prawosławnej religii. Źródłem tego jest osobisty religijny lub polityczny fanatyzm danej jednostki, która decyduje się na takie załatwienie sprawy.

Wobec tego takie postępowanie, jako skrajnie niedopuszczalne (krajnje predosaditelny), a przy tym mogące mieć najbardziej szkodliwy (pagubnoje) wpływ na życie i stosunki rodzinne, nie powinny i nie mogą nie pociągać za sobą najbardziej surowych następstw dla księży, którzy zawinią w podobnych wypadkach.

Co się dotyczy księdza A. B. uwzględniam jedynie jego słabe zdrowie i ograniczam się na ten raz nakazem wtrącenia go na pokutę do klasztoru na przeciąg roku.

Komunikując wszystko powyższe Waszej Ekscelencji, najuprzejmiej proszę o powtórzenie tego całemu duchowieństwu diecezji sandomierskiej z należytym napomnieniem (wnuszenjem), a zarazem ostrzec je, że księża, którzyby wbrew swoim obowiązkom względem Kościoła i względem praw państwowych, pozwolili sobie kiedykolwiek na odmawianie spowiedzi lub odmawianie rozgrzeszenia i Komunii św. katolikom, żyjącym w małżeństwie z prawosławnymi i jedynie tylko dlatego, będą wysyłani z kraju.

Kopię tego okólnika, który Wasza Ekscelencja roześle poddanemu sobie duchowieństwu, najuprzejmiej proszę o nadesłanie mi do mego rozpatrzenia (na razsmotrienje).

Wreszcie nadmieniam Waszej Ekscelencji, że ksiądz A. B. skazany został do klasztoru reformackiego w Wysokim Kole w diecezji sandomierskiej, dokąd go wkrótce dostarczą odpowiednie władze. Raczy przeto Wasza Ekscelencja zarządzić, aby przyjęto tegoż księdza do wzmiankowanego klasztoru i polecić, aby przełożony tamtejszy miał nad nim najściślejszy (bditelnyj) nadzór.

Przełożony wysokokolskiego klasztoru będzie otrzymywał na utrzymanie księdza A. B. 30 kop. na dobę, które będą asygnowane tercjałami, o co raczy Wasza Ekscelencja zwracać się do Departamentu spraw duchownych obcych wyznań Ministerstwa Spr. Wew. Jenerał feldmarszałek Hr. Berg.[1] i [2]

[1] Archiw. Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. urządzeń normalnych co do wyznania prawosławnego od 1846 r.

[2] Chociaż o fakcie powyższym jest już mowa w naszych „Bojownikach", przytaczamy tu jednak w całości tę odezwę nmka Berga, która dokładnie zawiera dokument, jak daleko ros. władze państwowe usiłowały sięgać do

Konsystorz Jeneralny Sandomierski 13 (25) list. 1867 r. teraz zakomunikował okólną drogą duchowieństwu reskrypt zarządzającego sprawami duchownymi w Królestwie Pol. z dnia 29 wrz. (11 paźdz.) 1867 r. Nr 4413 *tylko dla wiadomości.*

2. Nmk Berg skazał księdza A. B., wikariusza parafii Osieck, pow. garwolińskiego, gbrni siedleckiej, 8 (20) sierp. 1873 r. Nr 890 na rok klasztoru za to, że 24 marca 1873 r. odmówił sakramentów św., gdy był wikariuszem we Włodawie, Marii Arsenjewy, katoliczce, która wyszła za prawosławnego sekwestratora z Włodawy.[2] i [3]

Ks. Bychawski Piotr, ur. w 1807 r. Wojenny jenerał gubernator lubelski 3 (15) sierpnia 1866 r. Nr 2120 zwraca się do ks. Kazimierza Sosnowskiego, administratora diecezji lubelskiej z tym, że postanowił ukarać księdza B. P., proboszcza z Grabowca, pow. hrubieszowskiego, kanonika hon. augustowskiego, dziekana hrubieszowskiego, gbrni lubelskiej, za to, że udzielił sakramentu małżeństwa Kazimierzowi Langemu, poddanemu austriackiemu z panną Marianną Świrską w cerkwi grecko unickiej na filii Gdeszyn, należącej do parafii Peresłowice, pow. hrubieszowskiego.

Jenerał Gubernator żąda od księdza administratora, by określił, jaką wymierzyć karę na księdza P. B.[4]

życia Kościoła, nie oszczędzając nawet spraw konfesjonału, o których spowiednik katolicki musi zachować absolutne milczenie bez względu na odpowiedzialność wobec kogokolwiek, ktoby chciał mówić z nim o tych sprawach. To sakramentalne i bezwzględne milczenie kapłana spowiednika o tyle bywało dla niego cięższe i przykrzejsze, że strona oskarżająca czy władze rządowe mogły o jego działalności mówić, co im się podobało, mnożyć zarzuty, podsuwać mu nawet nieludzki sposób załatwienia sprawy z penitentem, a jedyną jego obroną było milczenie. Tego wymaga od niego prawo kanoniczne Kościoła katolickiego, od którego żadnego nie ma wyjątku, choćby oskarżenie, przeciw niemu wystosowane, skończyło się świętą tragedią Jana Nepomucena. Dopis. autora.

[1] Archiw. Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. urządzeń normalnych co do wyznania prawosławnego od 1846 r.

[2] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2408 k. 87 i 88.

[3] O księdzu A. B. mówi cz. 1 „Bojowników" t. II str. 38.

[4] Archiw. Kurii Biskupiej w Łomży. Akta kancelarii kurialnej biskupa Augustowskiego t. s. unitów. Litera P.

Ks. Dmowski Kazimierz, 1810 † 1883.[1] Kancelaria warsz. jen. gbra otrzymała od komendanta m. Warszawy pod datą 16 lipca 1880 r. Nr 5183 (4565) spis politycznych przestępców, wysłanych na Syberię lub do cesarstwa w latach 1874—1880. Wśród nich pod Nr 11 jest mowa o księdzu K. D., urodzonym w siedleckiej guberni, b. wikariuszu parafii Prawno, gbrni lubelskiej. Konfirmacja dowódcy armii warszawskiej usunęła księdza K. D. ze stanowiska proboszcza parafii Rossosza, gbrni siedleckiej, jako najbardziej *szkodliwie* przeszkadzającego w przyłączeniu greko unitów do prawosławnej cerkwi a dążącego do utrzymania ich przy Kościele łacińskim i skazała go na mieszkanie do gbrni penzeńskiej. Konfirmacja zapadła 12 kw. 1875 r.[2]

Ks. Krokowski Feliks, 1851 † 1910. 1. Policmajster m. Lublina 31 mar. 1883 r. Nr 1774 powiadomił lubelskiego gbra, że ksiądz F. K., będąc prefektem żeńskiego gimnazjum w Lublinie, *szkodliwie* fanatyzował swoje uczennice (władze rosyjskie nazywały fanatykiem każdego gorliwego katolickiego kapłana, który cieszył się wpływem na swych wiernych. Dopis. autora) i za to został zwolniony z tego stanowiska.

2. Na mocy zarządzenia warsz. jen. gbra, które lubelski gubernator zakomunikował plcmajstrowi m. Lublina 5 paźdz. 1886 r. Nr 9978, ksiądz F. K. jako odpowiedzialny za dokonywanie w kościele mu powierzonym *nielegalnych* czynności, jak w danym wypadku za to, że 12 kw. 1886 r. ks. Roman Świdziński, prefekt męskiego gimnazjum w Lublinie spowiadał włościanina Józefa Micika, prawosławnego (tak nazywał rząd ros. unitów katolików, których wbrew ich woli zapisywał na prawosławie. Dopis. autora), zapłacił 50 rb kary.

3. Na skutek zarządzenia warsz. jen. gbra, o którym doniósł lubelski gubernator policmajstrowi m. Lublina 3 paźdz. 1886 r. Nr 9907, ksiądz F. K. otrzymał surową wymówkę (strogij wygowor) za to, że był wmieszany do sprawy urządzenia publicznej pielgrzymki z Lublina do Częstochowy

---

[1] O księdzu K. D. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 54 i n.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6263 k. 894.

10 sierp. 1886 r. pod przewodnictwem dwóch mieszkańców m. Lublina Józefa Kaczorowskiego i Józefa Dyłona.[1] i [2]

Ks. Kwiatkowski Antoni, 1861 † 1900. 1. Do lubelskiego biskupa warsz. jen. gbr nadsyła 15 mar. 1899 r. Nr 448 zawiadomienie, w którym tak pisze: Mając na uwadze *nielegalną* działalność księdza A. K., proboszcza i dziekana hrubieszowskiego, zwróconą przeciw prawosławiu, nie mogę się zgodzić na jego dalszy pobyt w Hrubieszowie i przyszedłem do przekonania, że ksiądz A. K. musi być natychmiast usunięty z zajmowanego dotąd stanowiska. W sprawie nowej administracji dla księdza A. K., która ma być poza strefą, zajmowaną przez Rosjan, Wasza Ekscelencja wystąpi z odpowiednim przedstawieniem.

Na powyższe bp Franciszek Jaczewski 30 marca 1899 r. Nr 729 żąda od księdza A. K. szczegółów faktu, o który chodziło rządowi.

2. Pod datą 6 (18) kwietnia 1899 r. Nr 137 ksiądz A. K. w wyjaśnieniu swoim nie przyznaje się do żadnej winy.[3] i [4]

Wszystkich szczegółów tego tłumaczenia tu nie powtarzamy, wyjmujemy z niego tylko to, co stanowiło tło ówczesnego religijnego życia.

Między innymi ksiądz A. K. pisze: „Na terytorium jednej jedynej katolickiej parafii Hrubieszów pracuje więcej jak 12 stałych duchownych prawosławnych, którzy z całą czujnością pilnują swej sprawy. Jeden z nich przed dwoma laty, za pośrednictwem władz powiatowych, wysunął przeciwko mnie zarzut, jakobym wyspowiadał jakąś prawosławną niewiastę. Władze rządowe przeprowadziły wtedy parokrotne śledztwo, lecz nie udowodniły mi tego zarzutu...

„Czujność policji i prawosławnego duchowieństwa wszystkoby wykryła, gdyby natrafiła na najmniejszy ślad mych w tym względzie wysiłków.

---

[1] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskago Duchownago Prawlenia. Dieło o mierach k ukreplenju prawosławia 1877 Nr 38.

[2] O księdzu F. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 118 i 398.

[3] Akta Konsystorza Jeneralnego diecezji lubelskiej. Przedmiot: Akta osobiste ks. Antoniego Kwiatkowskiego.

[4] O księdzu A. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 128.

„Prawosławie w tutejszym miasteczku to nie mała roślineczka, która dopiero zaledwie zapuszcza swe korzonki w glebę, to drzewo już rozwinięte i pełne mocy zewnętrznej".

Na skutek tego tłumaczenia biskup F. J. 20 kw. (2 maja) 1899 r. Nr 840 wystąpił do warsz. jen. gbra i w myśl żądania księdza A. K. prosi o wszczęcie specjalnego śledztwa, któreby wykazało winę, za którą tenże ksiądz A. K. ma ponosić wyznaczoną mu karę. Mimo to lubelski gbr 23 kw. 1899 r. Nr 4102 żąda od Biskupa, by wykonał postanowienie warsz. jen. gbra z 15 mar. 1899 r. Nr 448.

Na to Biskup 4 (16) maja 1899 r. Nr 982 przesyła mu odpowiedź, że oczekuje na ostateczny wynik swego przedstawienia z 20 kw. (2 maja) 1899 r. Nr 840, z którym wystąpił do warsz. jen. gbra o nowe śledztwo.

11 maja 1899 r. Nr 911 warsz. jen. gbr odpowiada, że stoi przy swojej pierwotnej decyzji i żąda usunięcia księdza A. K. z Hrubieszowa.

Wtedy 28 sierpnia 1899 r. ksiądz A. K. przeszedł na probostwo do Czerniejowa, pow. lubelskiego.

Kiedy zaś ksiądz A. K. prosił o zwolnienie go z Czerniejowa, gdzie nie ma się za co urządzić, otrzymał probostwo w Bychawie, pow. lubelskiego, 26 maja (8 czrw.) 1900 r.[1]

Ks. Nauwczyński Marian, 1859 † 1913. 1. Na mocy zarządzenia warsz. jen. gbra z 4 mar. 1886 r. Nr 389, które lubelski gbr zakomunikował policmajstrowi m. Lublina 26 mar. 1886 r. Nr 3680, że ksiądz M. N., za *nielegalną* działalność i jakby umyślne mieszanie się do spraw prawosławia, zapłacił 25 rb kary. Winą księdza M. N. było to, że 3 list. 1884 r., jako wikariusz katedry lubelskiej, udzielił ślubu w tejże katedrze mieszkańcowi m. Chełma Kazimierzowi Dulbie, *prawosławnemu* z p. Pauliną Czerwińską, katoliczką, nie przekonawszy się uprzednio, czy to są jego parafianie (Uwaga do p. 3 ks. Feliksa Słomczyńskiego tu się stosuje również. Dopis. autora).

[1] Akta Konsystorza Jeneralnego diecezji lubelskiej. Przedmiot: Akta osobiste ks. Antoniego Kwiatkowskiego.

2. Sprawę o to, że ksiądz M. N. ochrzcił dziecko Marianny Pawelec (uważanej przez rząd za prawosławną. Dopis. autora) przesłał policmajster m. Lublina do lubelskiego gbra 1 sierp. 1886 r. Nr 6818 i tym razem ksiądz M. N. nie uległ żadnej karze.[1] i [2]

Ks. Noiszewski Antoni, 1844 † 1921. Naczelnik powiatu garwolińskiego 21 wrz. 1886 r. Nr 175 powiadomił władze gbrnialne, że nmk Królestwa Pol. nakazał dać surową wymówkę księdzu A. N., wikariuszowi parafii Garwolin, za to, że drogą przysięgi odwodził swych parafian od pijaństwa. Tę decyzję nmka gbr siedlecki zakomunikował naczelnikowi pow. garwolińskiego 24 sierp. 1873 r. Nr 3859.[3] i [4]

Ks. Pestrakiewicz Józef, 1828 † 1892. Warsz. jen. gbr w odezwie swej do biskupa Franciszka Jaczewskiego, datowanej 1 gr. 1887 r. Nr 2151, domaga się usunięcia księdza J. P. z probostwa Goraj, w pow. janowskim, za to, że na żądanie miejscowego naczelnika powiatu w odpowiedniej rubryce nadesłanej mu listy parafian nie chciał zaznaczyć, do którego wyznania należy każdy z nich.

Chodziło wówczas o tak zw. opornych unitów w stosunku do prawosławia, na które ich rząd ros. przeciągał wraz z prawosławnym duchowieństwem. Ksiądz J. P. z ambony wezwał ludność, aby wszyscy sami o sobie, w tej sprawie wypowiedzieli swe zdanie. Rząd ros. uznał w tym chęć buntowania wiernych i utrudniania *uregulowania* ich sprawy wyznaniowej.[5]

Zanim ksiądz J. P. otrzymał nowe probostwo, warsz. jen. gbr Hurko 9 st. 1888 r. Nr 64 pozwolił mu w Lublinie odprawiać Mszę św., a jednocześnie zabronił spełniać jakichkolwiek innych czynności kapłańskich.[6]

---

[1] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskago Duchownago Prawlenia. Dieło o mierach k ukreplenju prawosławia 1877 Nr 38.

[2] O księdzu M. N. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 157 i n.

[3] O księdzu A. N. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 158.

[4] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskago Duchownago Prawlenia. Dieło o mierach k ukreplenju prawosławia 1877 Nr 38.

[5] i [6] Akta Konsystorza Jeneralnego diecezji lubelskiej. Przedmiot: Akta osobiste ks. Józefa Pestrakiewicza.

19 maja 1888 r. ksiądz J. P. poszedł na wikariat do Rudna, pow. lubartowskiego.[1] i [2]

Ks. Skowronek Franciszek, 1855 † 1896.[3] Na mocy rozporządzenia warsz. jen. gbra, które lubelski gbr zakomunikował policmajstrowi m. Lublina 3 paźdz. 1886 r. Nr 9907, ksiądz F. S., wikariusz na Piaskach w Lublinie, otrzymał surowe napomnienie za udział w urządzeniu pielgrzymki 10 sierp. 1886 r. z Lublina do Częstochowy, którą poprowadzili mieszkańcy m. Lublina Józef Kaczorowski i Józef Dyłon.[4]

Ks. Słomczyński Feliks, 1841 † 1915. Kiedy 23 paźdz. 1877 r. w katedrze lubelskiej ksiądz F. S., jako tamtejszy wikariusz, miał kazanie o męce Chrystusa Pana, zakończył je tymi słowami: „Papież Pius IX mówi do was: trzymajcie się mocno, nie traćcie nadziei, a wszystko zniesiecie. Sami przecież słyszycie, jako wrogowie naszej wiary obecnie padają jak muchy (mowa o wojnie Rosji z Turkami. Dopis. autora), proście przeto Boga, by Wam dopomógł znieść wszystko".

Warsz. jen. gbr w słowach tych uznał tendencję księdza F. S. obudzenia w parafianach namiętności politycznych oraz religijny fanatyzm przez podkreślenie domniemanych prześladowań, które jakoby przechodził Kościół rz.-kat. w Rosji, przeto polecił nałożyć na księdza F. S. 15 rb kary, o czym lubelski gbr doniósł do policmajstra m. Lublina 13 st. 1878 r. Nr 13.

2. Jak widać z doniesień naczelnika janowskiego powiatu z 13 lipca i 15 wrz. 1886 r. Nr 9669 i 122 ksiądz F. S., będąc wikariuszem parafii Kraśnik, ochrzcił dwoje dzieci Piotra Pawłasieka, katolika i jego żony Eufrozyny, byłej unitki, obecnie prawosławnej (przez władze rządowe Eufrozyna Pawłasiek była zapisana jako prawosławna wbrew swojej woli. Dopis. autora). Sprawa w toku, dodaje nlk powiatu janowskiego.

---

[1] Op. c.

[2] O księdzu J. P. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 423.

[3] O księdzu F. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 217.

[4] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskago Duchownago Prawlenia. Dieło o mierach k ukreplenju prawosławia 1877 Nr 38.

3. Na mocy rozporządzenia warsz. jen. gbra z 4 marca 1886 r., które lubelski gbr zakomunikował policmajstrowi m. Lublina 26 marca tegoż roku Nr 3680, ksiądz F. S., wikariusz katedry lubelskiej, za *nielegalną* państwową działalność i jakby umyślne mieszanie się do spraw prawosławia, gdyż, będąc wikariuszem przy katedrze lubelskiej, przyjął w 1884 r. od mieszkańca m. Chełma Kazimierza Dulby, prawosławnego i panny Pauliny Czerwińskiej, katoliczki z Chełma, deklarację o ich postanowieniu pobrania się oraz prośbę uwolnienia ich od dwóch zapowiedzi, nie upewniwszy się, czy interesanci są parafianami katedry. (Ksiądz F. S. dobrze wiedział, że K. Dulba i P. Czerwińska nie są jego parafianami, ale że K. Dulba był unitą, przeto poza Chełmem, by się ukryć przed ros. rządem, w Lublinie starał się wziąć legalny ślub katolicki. Dopis. autora). Za powyższe ksiądz F. S. zapłacił 50 rb kary.[1] i [2]

Ks. Szczerbiński Adam, 1861 † 1916. Pod datą 9 mar. 1904 r. Nr 5329 Kancelaria Warsz. Jen. Gbra pisze do piotrkowskiego gubernatora, że warsz. jen. gbr, zważywszy przedstawienie lubelskiego gubernatora z 18 lut. b. r. Nr 1321 o księdzu A. Sz., proboszczu z Oszczowa, pow. tomaszowskiego, gbrni lubelskiej, uznał go za skrajnego fanatyka. Fanatyzm swój uwidocznił ksiądz A. Sz. w tym, że gdy mieszkanka wsi Dołhobyczew Franciszka Prosaluk, katoliczka, będąca za prawosławnym, mając daleko do kościoła, a przy tym stara i chora, udała się do najbliższej prawosławnej cerkwi, ksiądz A. Sz. zajął się tą sprawą w *fanatyczny* sposób, a przy tej sposobności wyraził się niewłaściwie. Wobec tego warsz. jen. gbr 6 mar. 1904 r. Nr 277 postanowił: Uwięzić księdza A. Sz. w klasztorze oo. Kapucynów w Nowym Mieście na przeciąg 6 miesięcy i usunąć go z zajmowanego stanowiska.

19 maja 1904 r. ksiądz A. Sz. udał się do Nowego Miasta nad Pilicą, pow. rawskiego, dla odbycia omawianej kary, dokąd przybył 21 tegoż miesiąca w towarzystwie policjanta.

[1] Op. c.

[2] O księdzu F. S. jest mowa w cz. 1 „Bojowników" t. II str. 220 i 441.

Na odezwie kancelarii warsz. jen. gbra Nr 5329 jest uczyniona wzmianka, że tenże warsz. jen. gbr 10 sierp. 1904 r. zwolnił księdza A. Sz. z klasztoru wobec manifestu, który cesarz wydał z racji urodzin następcy tronu.[1] i [2]

Ks. Świdziński Roman, 1855 † 1893. Na skutek rozporządzenia warsz. jen. gbra z 27 wrz. 1886 r. Nr 1762, które lubelski gbr zakomunikował policmajstrowi m. Lublina 5 paźdz. 1886 r. Nr 9978, ksiądz R. Ś. zapłacił 50 rb kary za to, że 12 kw. 1886 r. w kościele Św. Ducha w Lublinie wyspowiadał włościanina Józefa Micika, prawosławnego (unitę. Dopis. autora).[3] i [4]

Ks. Torczyński Tomasz, 1854 † 1910.[5] Naczelnik powiatu biłgorajskiego 26 wrz. 1886 r. Nr 10114 powiadomił swoje władze gubernialne, że ksiądz T. T., będąc wikariuszem parafii Tarnogród, pomagał mieszkance osady Sawin Helenie Gierasimowicz do wzięcia ślubu w kościele katolickim i dla tego celu taż H. Gierasimowicz przyjeżdżała do Tarnogrodu, Władze rządowe dowiedziały się o tym i zapobiegły zamiarom księdza T. T.[6]

Ks. Uziak Antoni, 1857 † 1902.[7] Naczelnik powiatu puławskiego zawiadomił władze gbrnialne 17 wrz. 1886 r. Nr 10966, że ksiądz A. U., będąc wikariuszem parafii Janów, gbrni siedleckiej, odznaczył się ogólnie *szkodliwą* działalnością dla prawosławia i za nielegalne państwowe postępowanie przeniesiony został do parafii Kurów.[8]

---

[1] Archiw. Państw. w Piotrkowie 1904 Nr 12. D. K. P. G. po 3 dielopr. O pożałowanii r. k. duchowenstwu... i o nałożenii nakazanii.

[2] Oprócz końcowych dwóch wiadomości, tu podanych, o powyższym w sprawie księdza A. Sz. mówi również cz. 1 „Bojowników" t. II str. 234.

[3] O księdzu R. Ś. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 232.

[4] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskago Duchownago Prawlenia. Dieło o mierach k ukreplenju prawosławia 1877 Nr 38.

[5] O księdzu T. T. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 269, tylko tam błędnie jest podane jego nazwisko: Tarczyński.

[6] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskago Duchownago Prawlenia. Dieło o mierach k ukreplenju prawosławia 1877 Nr 38.

[7] O księdzu A. U. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 273 i 483.

[8] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskago Duchownago Prawlenia. Dieło o mierach k ukreplenju prawosławia 1877 Nr 38.

Ks. Wierszyński Ignacy, 1825 † 1905,[1] K. św. T., wikariusz parafii katedralnej w Lublinie i wizytator klasztorów diecezji lubelskiej. Ksiądz I. W. *nielegalnie* ochrzcił dziecko nieprawego łoża (tak rząd rosyjski się wyrażał o dzieciach unitów, którzy brali zupełnie legalny ślub poza granicami ros. państwa lub pokryjomu w kraju, których małżeństwo było w sumieniu najuczciwsze i dzieci powinny były być uważane za prawe. Dopis. autora), Mariannę Ryczek ze wsi Łemszczyzna, pow. i gbrni lubelskiej, którą należy uważać za prawosławną. Za to, jak lubelski gbr powiadomił Biskupa lubelskiego 26 sierp. 1883 r. Nr 8851, ksiądz I. W. zapłaciłby karę pieniężną, ale uwolnił go od niej manifest cesarski z 15 maja 1883 r.[2]

Ks. Wnorowski Józef, 1809 † 1889.[3] Jako proboszcz parafii Wereszczyn, pow. włodawskiego, ksiądz J. W. utracił to probostwo z rozporządzenia warsz. jen. gbra z 24 lutego 1875 r. Nr 280 za *mieszanie się* do spraw prawosławia (chodziło o obronę unii. Dopis. autora).[4]

Ks. Wojczulański Stanisław, 1831 † 1907.[5] Z wydziału więziennego 16 lip. 1880 r. Nr 5183 (4565) warsz. komendant wysłał do kancelarii warsz. jen. gbra spis więźniów politycznych, którzy zostali wysłani na Syberię lub do cesarstwa w latach 1874—1880. W spisie tym pod Nr 12 wymieniony jest ksiądz S. W., wikariusz parafii Chodel, powiatu i gbrni lubelskiej, którego aktem konfirmacji z 8 paźdz. 1875 r. dowódca armii zesłał na mieszkanie pod dozór policji w wołogodzkiej gbrni za „upartą i fanatyczną" działalność na szkodę sprawy przyłączenia unitów do prawosławia i za nieposłuszeństwo względem zarządzeń rządowych.[6]

---

[1] O księdzu I. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 280.

[2] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskago Duchownago Prawlenia. Dieło o mierach k ukreplenju prawosławia 1877 Nr 38.

[3] O księdzu J. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 289.

[4] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskago Duchownago Prawlenia. Dieło o mierach k ukreplenju prawosławia 1877 Nr 38.

[5] O księdzu S. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 284 i n.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6263 k. 894 i 895.

Ks. Wronka Paweł, ur. w 1857 r.[1] 1. Naczelnik pow. zamojskiego, gbrni lubelskiej, zawiadomił władze gbrnialne 28 wrz. 1886 r. Nr 9984, że ksiądz P. W., będąc wikariuszem parafii Krasnobród, pow. zamojskiego, mieszał się *(szkodliwie)* do spraw prawosławia. Czy był za to karany, akta o tym nic nie mówią.

2. Na mocy decyzji warsz. jen. gbra, o której lubelski gbr powiadomił policmajstra miasta Lublina 18 kw. 1885 r. Nr 4955, ksiądz P. W. otrzymał oficjalną wymówkę (wnuszenje) za to, że 19 kw. 1884 r. w kościele parafii Wieloncza, pow. zamojskiego, gdzie pełnił wówczas obowiązki proboszcza tej parafii, ochrzcił dziecko włościanina wsi Wieprzec Pawła Dymskiego i żony jego Marii prawosławnej (unitki. Dopis. autora).[2]

ROZDZIAŁ X

Zamykanie świątyń w diecezji lubelskiej, do której rząd rosyjski przyłączył diecezję podlaską

Kościół katolicki w Lubelskim, na Chełmszczyźnie i Podlasiu wkrótce po powstaniu styczniowym przeszedł niezwykły ucisk ze strony rządu rosyjskiego. Tę część Polski za wszelką cenę postanowiono zruszczyć, a że Kościół katolicki był główną zaporą w tych wysiłkach, stąd krępowano w pracy kapłanów, unitów gwałtem przeciągano na prawosławie, a tak zwane *szkodliwe* świątynie Pańskie unieszkodliwiano.

Oto spis kościołów parafialnych, poklasztornych i kaplic czasowo lub na zawsze zamkniętych w guberniach: lubelskiej i siedleckiej.

Gubernia lubelska. Dekanat nowoaleksandryjski

Tomaszowice. Kaplica publiczna. Zakazano w kaplicy tej odprawiać nabożeństwo reskryptem warsz. gen. gbra z dnia 21 paźdz. 1886 r. Nr 1882.

---

[1] O księdzu P. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 289 i 483.

[2] Archiw. Państw. w Lublinie. Chołmskago Duchownago Prawlenia. Dieło o mierach k ukreplenju prawosławia 1877 Nr 38.

Dekanat chełmski

W Chełmie kościół poreformacki skasowano z polecenia władz wyższych, o czym zawiadomił zarządzający sprawami duchownymi w Królestwie Pol. dnia 25 września (7 października) 1867 r. Nr 4492.

Dorohusk. Polecono przerwać odprawianie nabożeństwa w tym kościele reskryptem warsz. gen. gbra z dnia 21 kwietnia 1875 r. Nr 596, następnie zupełnie skasowano, o czym przyszło zawiadomienie warsz. gen. gbra z 21 kwietnia 1892 r. Nr 611.

Swierże. Polecono skasować parafię Swierże, a urządzić nową w Żalinie, gdzie pozwolono wybudować kościół na koszt parafian. Reskrypt warsz. gen. gbra z 21 lutego 1884 r. Nr 229.

Dekanat hrubieszowski

Białopole, kaplica w parafii uchańskiej. W r. 1889 warsz. gen. gbr polecił gbrowi lubelskiemu zamknąć tę kaplicę bez odnoszenia się do duchowieństwa. Reskrypt warsz. gen. gbra z 8 stycznia 1891 r. Nr 37.

Dekanat krasnostawski

Krasnystaw. Kościół poaugustiański oddany na razie unitom w 1869 r.

Bończa. Początkowo przerwano w tym kościele nabożeństwo reskryptem warsz. gen. gbra z dnia 13 stycznia 1887 r. Nr 71, następnie zupełnie kościół skasowano, o czym zawiadomił warsz. gen. gbr w dniu 17 kwietnia 1880 r. Nr 727.

Dekanat tomaszowski

Komarów filia. Czasowo nakazano przerwać w tym kościele odprawianie nabożeństwa, o czym nadeszły reskrypta warsz. gen. gbra 21 marca 1887 r. Nr 485 i 27 maja 1891 r. Nr 983.

Chodywańce. Czasowo zamknięto miejscowy kościół reskryptem warsz. gen. gbra z 27 kwietnia 1890 r. Nr 721.

Dekanat zamojski

Radecznica. Kościół i klasztor oo. Bernardynów oddano duchowieństwu grecko-katolickiemu, o czym przysłał zawiadomienie zarządzający Spr. Duch. Obc. Wyzn. w Królestwie Pol. 4 (16) czerwca 1869 r. Nr 2541.

Szczebrzeszyn, kaplica przy szpitalu. Wstęp publiczności do niej wzbroniony reskryptem warsz. gen. gbra z 29 marca 1883 r. Nr 430.

Gubernia siedlecka. Dekanat bialski

Biała, kościół poreformacki oddany greko-unitom, o czym przysłał zawiadomienie zarządzający spr. duch. obc. wyzn. 6 (18) listopada 1869 r. Nr 5149.

Łomazy. Czasowo zamknięty kościół parafialny reskryptem warsz. gen. gbra z 19 (31) maja 1879 r. Nr 767, zupełnie został skasowany, jak o tym zawiadomił warsz. gen. gbr 11 października 1888 r. Nr 1790.

Malowa Góra, parafia. Kościół się spalił, parafia skasowana, o czym zawiadomił warsz. gen. gbr 15 marca 1900 r. Nr 469.

Tereszpol. Kościół czasowo zamknięty, jak doniosło rozporządzenie warsz. gen. gbra z 14 sierpnia 1886 r. Nr 1507, zupełnie zaś skasowany, o czym zawiadomił warsz. gen. gbr 15 marca 1900 r. Nr 469.

Kodeń. Kościół czasowo zamknięty na skutek rozporządzenia warsz. gen. gbra z 17 (29) marca 1875 r. Nr 379, został następnie zupełnie skasowany, a na jego miejsce pozwolono na budowę kościoła w Tuczny kosztem parafian. Zawiadomił o tym minister spr. wn. 24 kwietnia 1875 r. Nr 98.

Poszczac. Czasowo zamknięty kościół na mocy rozporządzenia warsz. gen. gbra z 28 marca (9 kwietnia) 1878 r. Nr 439, po czym został zupełnie skasowany, jak brzmiało zawiadomienie warsz. gen. gbra z 17 marca 1892 r. Nr 387.

Huszcza. Kościół czasowo zamknięty na skutek rozporządzenia warsz. gen. gbra 19 marca 1885 r. Nr 345. Tamże kaplicę na cmentarzu skasowano mocą rozporządzenia warsz. gen. gbra z 4 maja 1885 r. Nr 646.

Sławatycze. Czasowo zamknięto kościół mocą rozporządzenia warsz. gen. gbra z 8 czerwca 1887 r. Nr 1011.

Rossosz. Czasowo zamknięty kościół na skutek rozporządzenia warsz. gen. gbra z 5 (17) marca 1875 r. Nr 314. Zupełnie zaś skasowany, o czym nadeszło zawiadomienie warsz. gen. gbra 16 czerwca 1883 r. Nr 944.

Dekanat konstantynowski

Łosice. Gdy się kościół spalił, rząd polecił parafię przenieść do filii Hadynów, z której zrobiono kościół macierzysty. (Rozporządzenie warsz. gen. gbra 8 (20) lipca 1878 r. Nr 1198).

Bordziłówka. Naprzód rząd czasowo zamknął tam kościół mocą rozporządzenia warsz. gen. gbra z 29 grudnia 1884 r. Nr 2072, następnie zupełnie go skasował, o czym przyszło zawiadomienie warsz. gen. gbra 14 maja 1891 r. Nr 877.

Leśna. Rząd najpierw czasowo zamknął (Rozporządzenie warsz. gen. gbra 5 (17) marca 1875 r. Nr 314), następnie zupełnie skasował tam kościół, o czym nadeszło zawiadomienie Mstwa Spr. Wn. 24 kw. 1875 r. Nr 98.

Pratulin. Czasowo zamknięty został tam kościół przez rozporządzenie warsz. gen. gbra 3 (15) kw. 1876 r. Nr 644, następnie zupełnie skasowany, o czym zawiadomił warsz. jen. gbr 4 lutego 1882 r. Nr 152.

Janów na Podlasiu. Kościół podominikański zamieniono na cerkiew prawosławną.

Dekanat radzyński

Ostrówki. Kościół czasowo zamknięty na skutek rozporządzenia warsz. gen. gbra 6 (18) marca 1876 r. Nr 362.

Wohyń. Kościół czasowo zamknięty. (Rozporządzenie warsz. gen. gbra z 29 grudnia 1884 r. Nr 2075), a zupełnie skasowany na skutek zawiadomienia tegoż warsz. gen. gbra z 23 sierpnia 1888 r. Nr 1594.

Milanów. Skasowana kaplica przy szpitalu (Rozporządzenie warsz. gen. gbra z 5 (17) stycz. 1876 r. Nr 2035).

Dekanat siedlecki

Paprotnia. Kościół czasowo zamknięty (Rozporządzenie warsz. gen. gbra z 6 (18) marca 1876 r. Nr 32), następnie został zupełnie skasowany (Zawiadomienie warsz. gen. gbra z 14 maja 1891 r. Nr 877).

Dekanat sokołowski

Nieciecz. Kościół zupełnie skasowany. (Zawiadomienie warsz. gen. gbra z 12 (24) grudnia 1875 r. Nr 194).

Wierów filia. Zupełnie skasowany został kościół, jak o tym zawiadamia warsz. gen. gbr 8 marca 1882 r. Nr 305.

Dekanat włodawski

Opole. Kościół czasowo zamknięty (Rozporządzenie warsz. gen. gbra z 30 czrw. (11 lipca) 1877 r. Nr 1153), następnie zupełnie skasowany, jak zawiadomił o tym warsz. gen. gbr 1890 r. Nr 327.

Orchówek filia. Zupełnie kościół zamknięty, jak o tym zawiadomił warsz. gen. gbr 12 (24) grudnia 1875 r. Nr 1941).[1]

Wykaz ten mówi, że w międzyczasie od 25 wrz. 1867 r. do 15 mar. 1900 r. padło ofiarą antykościelnej polityki rosyjskiej w złączonych dwóch diecezjach łubelskiej i podlaskiej 33 domów Bożych.[2] Początkowo władze państwowe Rosji kasowały kościoły rz.-kat. w obronie stanu posiadania unii, a istotną ich dążnością było przygotowanie terenu pod zasiew prawosławia, które po ukazie cesarskim z 13 maja 1875 r. postanowiło wszechwładnie opanować tymi terenami.

Drogą gwałtu zadano wówczas duży cios i ranę bolesną Kościołowi katolickiemu. Jak nikłe zaś owoce zyskało dla siebie prawosławie ujawniły to pierwsze przebłyski tolerancji religijnej w 1905 i w następnych latach.

Tu pod naciskiem przemocy wtrącono w letarg 33 kościołów, które jednak na nowo odzyskały własne swe życie

---

[1] Wiadomości powyższe łaskawie zakomunikowała nam drogą oficjalną Kuria Biskupia w Lublinie 23 grudnia 1938 r. Nr 3454.

[2] W pierwszej części naszej pracy „Bojownicy kapłani", t. II, str. 307—322 podaliśmy o tym wiadomość, ale nie całkowitą i z brakiem dat. Tu rzecz ujęta jest systematycznie, kolejno, dekanatami i w ramkach historycznych, bo z datami i numerami urzędowych rosyjskich rozporządzeń. Na tym miejscu musimy jeszcze nadmienić, że jednym z najboleśniejszych dla katolickiego Podlasia przeżyć to było usunięcie stamtąd dwóch obrazów Matki Bożej, od wieków słynnych z cudów, które Bóg działał w Kodniu i Leśnej za przyczyną Matki Bożej.

Obraz Matki Bożej Kodeńskiej znalazł dla siebie przytułek w jednej z kaplic bazyliki Jasnogórskiej, którą dotąd nazywają „kaplicą Matki Bożej Kodeńskiej", drugi — w klasztorze sióstr Benedyktynek w Łomży. Obydwa obrazy, gdy zmartwychwstała Ojczyzna nasza, powróciły do własnych siedzib. Uroczyście wprowadzili je biskupi: Dr Henryk Przeździecki, ordynariusz diecezji siedleckiej albo podlaskiej i Dr Czesław Sokołowski, sufragan tejże diecezji, przy licznym udziale wiernych. Biskupi wraz z ludem pieszo prowadzili na swoje miejsca te święte skarby Podlasia. Dopis. autora.

i możność spełniania swej misji. Co się zaś dzieje ze świątyniami katolickimi, które rząd rosyjski systematycznie zamieniał na cerkwie prawosławne, a które od 1918 r. po wersalskim pokoju zostały w granicach Bolszewii? Przestały być miejscem kultu Bożego i szczepienia oraz ciągłego wzrostu nadprzyrodzonego życia w duszach ludzkich. Dlaczego tak się stało, daje nam na to odpowiedź w swej niezmiernie ciekawej dla myślącego człowieka książce Antoni Starodworski pod tytułem „Tragedia cerkwi prawosławnej Z. S. S. R." Warszawa 1934 r. str. 181. Autor jasną przeprowadza w swej pracy myśl, mianowicie, że brak życia o własnych siłach, brak odpowiedniego autorytetu musiało cerkiew prawosławną doprowadzić do anemii, która wyczerpywała i eksploatowała zewnętrzne siły, jakie jej dawał caryzm, gdy zaś zabrakło cara, zgasło samo życie.

ROZDZIAŁ XI

Bojownicy kapłani za sprawę Ojczyzny

Ks. Augustowicz Felicjan, ur. w 1830 r. 1. W alfabetycznym wykazie siedleckiego wojennego oddziału biorących udział w powstaniu 1863 r. pod Nr 14 litery A jest mowa o księdzu F. A., synu Ludwika, którego zaaresztowano w domu 8 gr. 1864 r. za to, że przetrzymywał u siebie powstańców i że brał udział w powstaniu. Ksiądz F. A. siedział w więzieniu od tegoż 8 gr., a 9 gr. porucznik Mołczanow otrzymał polecenie, aby w sprawie tej prowadził śledztwo. Ksiądz F. A. liczył wówczas lat 35.[1] i [2]

2. Wojenny nlk oddziału siedleckiego 24 st. 1865 r. Nr 190 przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz za m. grudzień 1864 r. o więźniach politycznych siedleckiego oddziału, których sprawy prowadziła Komisja Polowego Wojennego Karnego Sądu Nr 1 w Siedlcach. Pod Nr 1 tego wykazu jest mowa o księdzu F. A., który dostał się pod sąd wojenny za

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawit siedleckago wojennago otdieła.

[2] O księdzu F. A. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 333.

utrzymywanie jawnych stosunków z nlkiem *rozbójników* (w oryginale: s naczalnikom razbojnikow) Brzóską.[1]

3. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 73 (k. 653 b) mówi o księdzu F. A., iż pod wojennym sądem był o to, że ukrywał *rozbójników* z partii ks. Brzóski i o to, że pomagał im zbierać pieniądze dla partii. Skazany został do katorgi na fabrykach na lat 6, dokąd wysłano go 16 lut. 1865 r.[2]

4. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania styczniowego jest mowa o księdzu F. A., wikariuszu ze Skrzeszewa, pow. sokołowskiego, gbrni siedleckiej, że należał do powstania i ukrywał powstańców (w oryginale rozbójników) z partii Brzóski (w oryginale dodane: razbojnika). Nr sprawy polowego wojennego sądu 467 1864 r. Wyrok sądu i wniosek Polowego Audytoriatu z 23 st. 1865 r. pozbawił księdza F. A. wszystkich praw stanu i skazał go na 6 lat katorżnej roboty w fabrykach Syberii.[3]

5. Nmk Królestwa Pol. 25 st. 1865 r. wydał konfirmację wniosku Polowego Audytoriatu, a nlk siedleckiego etapu 1 lut. 1865 r. otrzymał polecenie, aby księdza F. A. wyprawił do Warszawy (dla wykonania wyroku, dopis. autora).[4]

Ksiądz F. A. był wikariuszem parafii Skrzeszew, gbrni siedleckiej, diecezji podlaskiej.

Ks. Bojakowski vel Wojakowski.[5] 1. „Lista imienna mieszkańców Królestwa Pol., wziętych do niewoli podczas

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 620 k. 865 i 866.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6262 k. 653 b i 654.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6250 k. 27 i 28.

[4] A. A. D. Warsz. Alfawit siedleckago wojennago otdieła.

[5] Dokument ten jest bardzo stary i nie wszystko można z niego wyczytać. Wiadomości podane o nim w rubrykach trzeciej i czwartej, przez nas w tekście przytoczone, nie pozostawiają wątpliwości, że jest tu mowa o jednej osobie, a nie o dwóch.

Ze starych katalogów diecezji lubelskiej mamy tylko z r. 1828. W roczniku tym nie ma żadnego ks. Bojakowskiego. Jest tylko Mateusz Maurycy Wojakowski, biskup sufragan lubelski, proboszcz w Garbowie, dekanatu kazimierzowskiego, archidiakon katedry lubelskiej, oficjał i wikariusz generalny.

Podług naszego przypuszczenia o nim jest tu mowa. Dopis. autora.

rewolucji za różne *złe zamiary*, udział w rewolucji lub z podejrzenia, których N. Pan zwolnić kazał, a o miejscu ich pobytu lub powrocie do Królestwa czyniono w Rosji poszukiwanie". Z kategorii pierwszej pod Nr 1 podaje ta lista księdza B. i Biskupa z Lublina.

Dane do tej listy zbierał sztab główny byłej armii pierwszej. Jest to kopia do Nr 22169 (41064). Dnia 12 lutego 1832 r. odesłany z Bobrujska do Lublina. Na mocy Najwyższej woli mieszkać powinien w domu lub w jednym z klasztorów pod nadzorem władzy miejscowej.

2. Dokument ten podpisali: Dyrektor Wydziału Przybylski. Tłumaczył Małęczyński. Za zgodność: Szef Kancelarii. Kamieński.[1] i [2]

Ks. Bieliński Marceli. W alfabetycznych wykazach powstańców 1864 r. pod Nr 158 litery B jest wymieniony ksiądz M. B. Na listę politycznych przestępców wciągnięty na mocy zeznań Awejdy. Ksiądz M. B. był *rewolucyjnym* nlkiem powiatu lubelskiego. Przed odpowiedzialnością wobec władz rosyjskich ukrył się ucieczką zagranicę.[3] i [4]

Ks. Błażewski Józef, ur. 1801 r.[5] 1. W myśl odezwy plcmajstra Królestwa Pol. z 15 kw. 1864 r. Nr 3570 wojenny nlk lubelskiego oddziału przesyła mu alfabetyczne wykazy o przestępcach politycznych swego oddziału za czerwiec b. r. Wśród nich pod Nr 9 podany jest ksiądz J. B., zaaresztowany 14 czrw. b. r., którego pod śledztwo oddał do Lubelskiej Komisji Śledczej pomocnik nlka wojennego lubelskiego oddziału 20 czrw. b. r., a 24 tegoż miesiąca sprawa poszła do Polowego Wojennego Sądu, ustanowionego w Opolu.[6]

---

[1] Choć fakt ten dotyczy powstania listopadowego, przytaczamy go tu jednak dla tych samych racji, któreśmy wyłuszczyli przy ks. Franciszku Hamplu, z diecezji sandomierskiej w tejże 3 cz. „Bojowników" t. III. Dopis. autora.

[2] Archiw. Biblioteki seminarium diecezjalnego w Sandomierzu. Teka „1863 r."

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 44.

[4] Żadnych więcej szczegółów o księdzu M. B. nie mogliśmy znaleźć cz. 1 t. II str. 334. Dopis. autora.

[5] O księdzu J. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 334, tylko omyłkowo wydrukowano jego nazwisko Błażawski.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 446 i 447.

2. Alfabetyczny wykaz więźniów politycznych lubelskiego oddziału za sierpień 1864 r., który przesłał wojenny nlk tegoż oddziału 19 wrz. 1864 r. Nr 10501 jen. plcmajstrowi Królestwa Pol. na jego żądanie z 15 kw. tego roku za Nr 5570, pod Nr 8 wymieniony jest ksiądz J. B., którego 14 czrw. b. r. nakazał zaaresztować nlk wojennego opolskiego rejonu, a 19 sierpnia tegoż roku nlk oddziałów wojskowych południowo zachodniej części pow. lubelskiego przekazał sprawę jego sędziemu śledczemu.[1]

3. W takimże alfabetycznym wykazie za m. wrzesień 1864 r. wojenny nlk lubelskiego oddziału 20 paźdz. (1 list.) 1864 r. Nr 11590 powiadamia jen. plcmajstra Królestwa Pol., że ksiądz J. B. 15 wrz. tegoż roku Nr 2244 skazany został na osiedlenie w Syberii.[2]

4. Księga 2 kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych za udział w styczniowym powstaniu do katorgi lub na osiedlenie, pod Nr 1232 wymienia księdza J. B., proboszcza parafii Wilków, pow. puławskiego, gbrni lubelskiej, liczącego wówczas lat 56. Ksiądz J. B. był pod wojennym sądem jako biorący czynny udział w podtrzymaniu powstania. Konfirmacja, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol., skazała go na osiedlenie w Syberii, dokąd był wysłany 7 list. 1864 r.[3]

5. Alfabetyczny wykaz powstańców 1863 r. o księdzu J. B., proboszczu parafii Wilków, pow. puławskiego, gbrni lubelskiej, mówił, że utrzymywał stosunki z nlkiem partii powstańczej Czerwińskim i ukrywał u siebie powstańców. Za to ksiądz J. B. miał sprawę w Polowym Audytoriacie w 1864 r. Nr 295 w drugim wydziale. Na wniosek tegoż Audytoriatu z 12 wrz. 1864 r. Nr 2244 nmk Królestwa Pol. wydał w tej sprawie konfirmację, która skazała go na osiedlenie w Syberii.[4]

6. Alfabetyczna księga aresztowanych w Lublinie w 1864 i 1865 r. wymienia księdza J. B., proboszcza parafii Wilków,

[1] Op. c. k. 576 b.
[2] Op. c. k. 621 i 622.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 608.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 190.

pow. puławskiego, gbrni lubelskiej, który był rewolucyjnym nlkiem ucząstka wilkowskiego. Przyprowadzono go do Opola 21 sierp. 1864 r.[1]

7. „Lista imienna osób, skazanych na konfiskatę majątku, zakomunikowana przy reskrypcie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 26 lutego (5 marca) 1865 r." pod pozycją 340 podaje: „Błażewski Józef ksiądz, gubernia lubelska, wieś Wilków".

8. W tymże woluminie 8 archiwum m. Lublina wśród skazanych przez rząd rosyjski na konfiskatę majątku za udział w powstaniu 1863 r. wymieniony jest na k. 167 ksiądz J. B., proboszcz parafii Wilków, powiatu puławskiego, gbrni lubelskiej.[2] i [3]

Ks. Bogatko Leon. O losach i emigracji księdza L. B., kapłana diecezji lubelskiej, podane są wiadomości przy nazwisku ks. Mikołaja Kulaszyńskiego i tam również wskazane jest ich źródło.[4]

Ks. Bogucki Stanisław, 1815 † 1898. Na skutek żądania jen. policmajstra Królestwa Pol. z 15 kw. 1864 r. Nr 5570 wojenny nlk lubelskiego oddziału 18 (30) sierp. 1864 r. Nr 9410 przesyła mu wykaz więźniów politycznych, który, sporządzony na miesiąc lipiec, pod Nr 7 wymienia księdza S. B., proboszcza parafii Ratoszyn, powiatu i guberni lubelskiej. Księdza S. B. zaaresztowano 7 czrw. 1864 r., a Wojenno Śledcza Komisja w Opolu rozpoczęła o nim śledztwo 4 lipca 1864 r.[5] i [6]

Ks. Bojarski Andrzej, 1814 † w Twerze 9/V 1879 r. 1. W spisie karanych po ogłoszeniu w Królestwie Pol. stanu wojennego wymieniony jest ksiądz A. B. z Krasnegostawu,

---

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnaja kniga ob arestowannych licach w g. Lublinie 1864 i 1865 k. 95 b.

[2] Archiw. Magistratu m. Lublina. „Konfiskaty" vol. 8.

[3] Konfiskata majątku szła zwykle w parze z pozbawieniem praw i wysłaniem do Rosji a przedtem uwięzieniem, o ile dana jednostka pokryjomu nie wyjechała zagranicę. Dopis. autora.

[4] „Bojownicy Kapłani" cz. 3 t. II omawiają przeżycia ks. M. Kulaszyńskiego.

[5] O księdzu S. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 31 i 336.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 512 b.

gbrni lubelskiej, który stał na czele (był gławoju) wszystkich wystąpień, (wołnenii) w Krasnymstawie i będąc w łączności z knującymi (złonamierennymi) przeciw rządowi ros. podtrzymywał niepożądane (neprijatnyj duch) usposobienie w ludności. Na mocy decyzji, która zapadła 15 (27) st. 1862 r., ksiądz A. B. został skazany na mieszkanie do guberni orenburskiej pod policyjny dozór.[1]

2. W podobnym spisie powtórzone są wszystkie powyższe szczegóły bez żadnej zmiany.[2]

3. To samo jest powiedziane w wykazie osób, które odbywały karę.[3]

4. W archiwum naszego narodowego muzeum w Rapperswilu czytamy, że ksiądz A. B., proboszcz z Krasnegostawu, gbrni lubelskiej, wywieziony pod zarzutem udziału w powstaniu, jakiś czas mieszkał w Birsku, gbrni ufimskiej, o czym jest mowa w tejże części „Bojowników" przy nazwisku ks. Antoniego Radziszewskiego.[4] i [5]

5. W tymże archiwum z listu ks. Mateusza Serwińskiego, datowanego w Kostromie 15 lut. 1876 r., dowiadujemy się, że ksiądz A. B. był również w Ufie.[6]

6. W liście swym z 6 st. 1877 r., pisanym w Spasku, gbrni tambowskiej, ks. Mikołaj Kulaszyński, wygnaniec 63 r., z lubelskiego, donosi ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, że ksiądz A. B., zesłany z Krasnegostawu, gbrni lubelskiej, pozostał w Orenburgu, gdzie stara się o założenie kaplicy.[7]

Ks. Bołdok Ludwik,[8] ur. w 1833 r., wyśwęc. w 1856 r., um. 1895 r. Podług relacji naczelnika powiatu lubartowskiego

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam, podwergnutym... Nr 6277.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster." Spisok licam, podwergnutym.., Nr 6278.

[3] Spisok licam sostojaszczim pod nakazanjem Nr 56.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. II.

[5] O księdzu A. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 337 i 472.

[6] i [7] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[8] O księdzu L. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 32 i 338, t. III str. 715.

ksiądz L. B. w r. 1867 brał udział w demonstracjach, a wskutek tego należy go uważać jako politycznie nieprawomyślnego.

Policmajster m. Lublina w księdze konduit określił księdza L. B. jako nieprawomyślnego.[1]

Ks. Broniszewski Ludwik, 1829 † 1899. 1. Nr 28 krótkiego wykazu za grudzień 1863 r. osób, będących pod śledztwem, pod sądem wojennym i wogóle oskarżonych o przestępstwa polityczne, za które siedzą w areszcie w Radzyniu, zajmuje ksiądz L. B., liczący lat 34, wikariusz parafii Parczew, pow. włodawskiego, gbrni siedleckiej. Ksiądz L. B. został zaaresztowany 24 list. 1863 r. za to, że odbierał przysięgę od mieszkańców przed powstaniem 10 st. 1863 r. Sprawę jego rozpatruje Wojenno Sądowa Komisja w Radzyniu, ustanowiona do sądzenia politycznych przestępców.[2]

2. Wojenny nlk siedleckiego oddziału 3 lut. 1864 r. Nr 457 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz podsądnych przestępców politycznych za styczeń 1864 r., sądzonych w Komisji Polowo Wojennego Sądu w Radzyniu, wśród których pod Nr 10 wymienia księdza L. B., który jest pod sądem od 16 gr. 1863 r. Pod sąd oddał go wojenny nlk powiatów radzyńskiego i łukowskiego 15 gr. 1863 r. Nr 2557 za to, że odbierał *rewolucyjną* przysięgę. Sprawa już zakończona. Na mocy wyroku ksiądz L. B. skazany został na osiedlenie w Syberii. Akta sprawy posłane do nlka wymienionych powiatów 23 gr. 1863 r. Nr 40. Ksiądz L. B. był uwięziony w Radzyniu, zostawał na utrzymaniu rządowym, które kosztowało 11 kop dziennie.[3]

3. Komisja Polowego Wojennego Sądu w Radzyniu 28 lut. 1864 r. Nr 28 przesłała do jen. policmajstra Królestwa Pol. w myśl polecenia nlka siedleckiego wojennego oddziału z 3 lut. tegoż roku Nr 158 wykaz statystyczny podsądnych politycznych przestępców za m. luty 1864 r. W wykazie tym pod Nr 6

---

[1] Archiw. Państw. w Lublinie. Kniga konduit r. k. duchowenstwa lubartoskago uiezda k. 12.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 620 k. 4 i 5.

jest mowa o księdzu L. B. i powtórzone są wszystkie powyżej podane o nim szczegóły.[1]

4 Taż Komisja w uwagach swoich, dołączonych do wykazu z 27 mar. 1864 r. Nr 88 za marzec, mówi, że nmk Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 8 lut. 1864 r. Nr 341 wydał konfirmację w sprawie księdza L. B., mocą której za odebranie od mieszkańców przysięgi *rewolucyjnej*, ksiądz L. B. został skazany na osiedlenie w Syberii.[2]

5. Księga pierwsza kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych z racji styczniowego powstania, pod Nr 907 podaje o księdzu L. B., liczącym wówczas lat 34, że był pod zarzutem odbierania przysięgi na rzecz powstania. Konfirmacja nmka Królestwa Pol., która w tej sprawie zapadła 10 (22) lut. 1864 r. pozbawiła księdza L. B. wszystkich praw stanu i skazała na osiedlenie w Syberii, dokąd wysłano go z odezwą tegoż komendanta 2 kw. 1864 r. Nr 2690.[3]

6. Alfabetyczne wykazy powstańców 1863 r. mówią o księdzu L. B., wikariuszu parafii Parczew, gbrni lubelskiej, że za odbieranie *zdradzieckiej* (izmienniczeskoj) przysięgi od powstańców miał sprawę w 1864 r. pod Nr 46 w Polowym Audytoriacie, który go skazał 8 lut. 1864 r. na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do Syberii na osiedlenie.[4]

7. Z listu ks. Władysława Bajkowskiego, kapłana wygnańca z diecezji wileńskiej, pisanego 22 czrw. 1876 r. z Korsunia gbrni symbirskiej do ks. Aleksandra Kierońskiego, widać, że ksiądz L. B., kapłan diecezji podlaskiej, wywieziony za udział w powstaniu styczniowym, w 1876 r. był w permskiej gbrni.[5] i [6]

8. Ks. Narcyz Wilewski, kapłan diecezji płockiej, zesłany za udział w styczniowym powstaniu, pisze rodzaj sprawozdania do jednego z t. zw. dystrybutorów Międzynarodowego

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 636 k. 2 i 3.
[2] Op. c. k. 40 i 41.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 318.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 138.
[5] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr. 925 cz. VII.
[6] O księdzu L. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 338 i n.

Funduszu w liście, wysłanym z Nowogrodu 27 sierp. 1876 r., w którym donosi, że wygnaniec diecezji lubelskiej, gbrni siedleckiej ksiądz L. B. w tym czasie mieszkał w Kazaniu.[1] i [2]

9. Pisząc do ks. Aleksandra Kierońskiego 6 sierpnia 1876 r., ks. Antoni Pajdowski z Wielkiego Ustiuga, gbrni wołogodzkiej, między innymi dodaje, że wówczas mieszkał w Permie ksiądz L. B. (z siedleckiego).[3] i [4]

10. Jenerał adiutant Hurko, jen. gbr warszawski 3 st. 1884 r. Nr 29 pisze do arcybiskupa warszawskiego, jak następuje: „Towarzysz mstra spraw wn., zarządzający policją państwową, jenerał lejtenant Orżewski 5 gr. 1883 r. Nr 5355 doniósł mi, że na przedstawienie (wsepoddanniejszyj dokład) mstra spr. wn. cesarz 17 list. 1883 r. pozwolił, aby mieszkający w m. Permie, były polityczny zesłaniec z grona księży L. B., były wikariusz parafii Parczew, włodawskiego powiatu, siedleckiej gbrni, przybył na stałe do Królestwa Pol. Jedno jest zastrzeżone: aby ksiądz L. B., przybywszy do tutejszego kraju, nie zajął żadnego kościelnego stanowiska..."[5]

Ks. Brzozowski Jan, ur. w 1862 r. 1. Na skutek okólnika p. o. nmka Królestwa Pol. z 14 st. 1862 r. Nr 17 jenerał Chruszczow nlk lubelskiego wojennego oddziału przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego 27 gr. 1862 r. (8 st. 1863 r.) Nr 5187 wykaz za pierwszą połowę grudnia 1862 r. uwięzionych za sprawy polityczne w okręgu wojennym lubelskim, wśród których pod Nr 16 wymienia księdza J. B., wikariusza z Krasnegostawu, gbrni lubelskiej, który siedzi w fortecy w Zamościu od 4 gr. 1862 r. za czynny udział w tajnym *rewolucyjnym* stowarzyszeniu.[6]

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[2] List ks. Narcyza Wilewskiego, o którym jest mowa w tekście, zamieszczony w tejże części „Bojowników" przy jego nazwisku. Dopis. autora.

[3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[4] List, o którym mówimy w tekście, zamieszczony jest przy nazwisku ks. Antoniego Pajdowskiego w tejże części „Bojowników".

[5] Archiwum Kurii Metrop. w Warszawie cz. III, 3 F. t. I. Akta księży powracających do kraju od 1883—1897.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 3 karta nienumerowana.

2. Jen. Chruszczow 14 (26) st. 1863 r. Nr 185 to samo, o czym jest mowa w p. 1 donosi o księdzu J. B. do Specjalnej Kancelarii w swym sprawozdaniu za drugą połowę 1862 r. o więźniach politycznych swego oddziału.[1]

3. Krótki wykaz osób, uwięzionych w fortecy Zamość za sprawy polityczne, sporządzony za marzec 1863 r., pod Nr 36 wymienia księdza J. B., liczącego lat 26, siedzącego w fortecy od 4 gr. 1862 r. za należenie do tajnego stowarzyszenia pod nazwą „Organizacja Narodowa" i za udział w zabójstwie mieszkańców m. Chełma Starczewskiego i niewiasty Czerniak. O to toczy się śledztwo.[2]

4. Komendant fortecy w Zamościu 3 (15) czrw. 1863 r. Nr 2278 na skutek odezwy Kancelarii nmka Królestwa Pol. z 9 sierp. 1861 r. Nr 4292 przesyła do tejże Kancelarii sprawozdanie o politycznych więźniach za maj 1863 r., którzy siedzą w tejże fortecy. Między nimi pod Nr 36 tego sprawozdania wymieniony jest ksiądz J. B., którego uwięziono w fortecy 4 gr. 1863 r. pod zarzutem, że należał do tajnego stowarzyszenia... (wszystko, jak w poprzednim punkcie) i że śledztwo o nim prowadzi Komisja Sądu Wojennego, ustanowionego przy Ordonanshauzie w Zamościu.[3]

5. Tenże komendant w swym sprawozdaniu za kwiecień 1863 r. o wszystkich więźniach swej fortecy podaje te same szczegóły, które umieszczone są w poprzednim punkcie.[4]

6. W statystyce więźniów politycznych, będących pod śledztwem przy niznegorodskim pułku piechoty, za kwiecień 1863 r., w uwadze, wymieniony jest wśród tych, którzy opuścili fortecę, jakiś Jan Brzozowski z Ciechanowa. Czy to mowa o księdzu J. B., z tego dokumentu nie można nic wnioskować.[5]

7. Krótki wykaz za maj 1863 r. osób, będących pod śledztwem lub sądem wojennym za przestępstwa polityczne, więzionych w fortecy Zamość, podaje pod Nr 36 szczegóły o księdzu J. B., wymienione powyżej w pierwszych punktach. Z tego wnosić należy, że punkt poprzedni 6 zdaje się nie należy do księdza J. B.[6]

---

[1] Op. c.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177, sprawa 53.

[3—6] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

8. Komendant fortecy Zamość 2 (14) lip. 1863 r. Nr 2743 przesyła do Specjalnej Kancelarii... sprawozdanie o więźniach politycznych swej fortecy za m. czerwiec b. r., wśród których pod Nr 6 wymienia księdza J. B. i powtarza o nim szczegóły, powyżej podane.[1]

9. Ten sam komendant 2 (14) lip. 1863 r. Nr 2742 powtarza to samo w swej korespondencji do Kancelarii nmka Królestwa Pol.[2]

10. Wykaz za czerwiec 1863 r. więźniów politycznych twierdzy zamojskiej powtarza o księdzu J. B. pod Nr 35 wszystko to samo.[3]

11. Komendant twierdzy Zamość 31 lip. (12 sierpnia) 1863 r. Nr 3079 przesyła do Kancelarii nmka Królestwa Pol. sprawozdanie o więźniach politycznych swej twierdzy za m. lipiec 1863 r., a w nim pod Nr 6 o księdzu J. B., że był zaaresztowany 4 gr. 1862 r., obecnie zaś z rozporządzenia wojennego nlka oddziału lubelskiego jest oddany pod sąd wojenny Komisji Sądu Wojennego przy Ordonanshauzie w Zamościu.[4]

12. W sprawozdaniu o więźniach politycznych w fortecy Zamość za m. sierpień 1863 r. jest wszystko to samo o księdzu J. B., jak wyżej.[5]

13. Komendant twierdzy zamojskiej 3 wrz. 1863 r. Nr 3428 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz za sierpień 1863 r. więźniów politycznych fortecy Zamość. Wśród nich pod Nr 3 wymieniony jest ksiądz J. B. i o nim podane są wszystkie szczegóły, wskazane powyżej.[6]

14. Tenże komendant 4 paźdz. 1863 r. Nr 3877 przesyła do Specjalnej Kancelarii wykaz za wrzesień 1863 r. więźniów politycznych swej twierdzy. Wśród nich pod Nr 3 wylicza księdza J. B., który jest aresztowany pod zarzutem wyżej wymienionym i że akta jego sprawy 19 sierp. 1863 r. Nr 208 sąd wojenny przesłał do wojennego nlka oddziału lubelskiego.[7]

15. Komendant twierdzy zamojskiej 31 st. (12 lut.) 1864 r. Nr 455 w odpowiedzi na odezwę z 9 (21) sierp. 1861 r. prze-

[1]—[3] Op. c.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179.

[5]—[7] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

syła do Osobistej Kancelarii nmka Królestwa Pol. sprawozdanie za styczeń 1864 r. o wszystkich politycznych więźniach i wojennych jeńcach powstańcach, którzy są w fortecy zamojskiej. Pod Nr 1 tego sprawozdania wymienia księdza J. B. z Chełma, liczącego lat 26, który jest zaaresztowany za należenie do tajnego stowarzyszenia, pod nazwą Organizacji Narodowej. Ksiądz J. B. pod śledztwo był oddany 4 gr. 1862 r., następnie pod sąd wojenny, obecnie zaś akta jego sprawy 19 sierp. 1863 r. Nr 208 przesłane zostały do wojennego nlka oddziału lubelskiego.[1]

16. Powołując się na zarządzenie jen. plcmajstra Królestwa Pol. z 23 mar. (4 kw.) 1863 r. Nr 1493, komendant twierdzy zamojskiej przesyła mu 31 st. (12 lut.) 1864 r. Nr 454 sprawozdanie o wszystkich w ogólności politycznych więźniach za styczeń 1864 r., trzymanych w fortecy zamojskiej. Pod Nr 1 tego sprawozdania wymieniony jest ksiądz J. B., o którym podane są szczegóły poprzedniego punktu bez żadnej zmiany.[2]

17. To samo jest powtórzone w sprawozdaniu za m. luty 1864 r., które wysłał komendant zamojski do jen. policmajstra Królestwa Pol. 1 (13) mar. 1864 r. Nr 830.[3] i [4]

Ks. Brzóska Stanisław, 1834 † 1865.[5] 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania styczniowego, pod literą B, Nr 56 jest mowa o dwóch sprawach księdza S. B. z Łukowa. Jedna była w sądzie w 1861 r. Wtedy ksiądz S. B. był aresztowany 29 paźdz. 1861 r. w łukowskim pijarskim kościele za kazanie, które wygłosił na tle przypowieści o ziarnie i kąkolu. Kazaniem tym *podniecał* swych słuchaczy. A także za to, że wezwał go burmistrz miejscowy do majora Ostachiewicza, tymczasem ksiądz S. B. nie zjawił się na to wezwanie mimo, że go wzywał autorytet wojskowy, najpoważniejszy wówczas w m. Łukowie. Owszem, karcił ksiądz S. B. burmistrza, że nie pojmuje swoich obowiązków i groził wnieść na niego skargę do władz wyższych. Nlk lubelskiego wojennego

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 632 k. 2 i 3.
[2] i [3] Op. c. k. 22 i 23.
[4] O księdzu J. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 340.
[5] O księdzu S. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 340 i n.

oddziału wydał rozkaz 12 list. 1861 r. Nr 2246, aby księdza S. B. oddać pod sąd wojenny, który skazał go na 2 lata więzienia.

2. Drugą sprawę Nr 139 księdza S. B. i Wilczyńskiego (kowala, adiutanta księdza S. B.) sądził Polowy Audytoriat w 1 wydziale. Ksiądz S. B. był dowódcą partii z tytułem generała i naczelnego kapelana sił powstańczych, rozdawał różne nominacje swoim podwładnym, działał jak *„rozbójnik"*, jeździł do ziemian i kategorycznie żądał pieniędzy, groził dawnemu polskiemu żandarmowi Franciszkowi (nazwiska sąd nie doszedł), że go powiesi, nadto kazał powiesić dwoje żebraków: mężczyznę i niewiastę. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu Nr 925 z 7 maja 1865 r. skazała księdza S. B. na śmierć przez powieszenie.[1]

Sprawa księdza S. B., która się skończyła powieszeniem jego i jego adiutanta F. Wilczyńskiego, miała tytuł w Polowym Audytoriacie następujący: Wojenno sądowa sprawa księdza Stanisława Brzóski i jego wspólnika Franciszka Wilczyńskiego, przeprowadzona w Polowo Wojennym Sądzie w Warszawskiej Aleksandrowskiej Cytadeli.

Rozpoczyna ją odezwa jen. policmajstra Królestwa Pol. z 19 (31) kw. 1865 r. Nr 3126 do przewodniczącego tymczasowej wojenno śledczej komisji, ustanowionej przy nmku Królestwa Pol., która tak mówi: „Znanego przestępcę księdza S. B. i jego wspólnika F. W. schwytano 17 (29) kw. 1865 r. we wsi Sypitki, pow. siedleckiego i w dniu wczorajszym dostarczono ich do warszawskiego śledczego więzienia. Nmk Królestwa Pol. raczył rozkazać przeprowadzić w tej sprawie krótkie śledztwo i oddać winnych pod sąd wojenny w trybie skróconym z tym, żeby wyrok, na nich wydany, został wykonany w m. Sokołowie, pow. siedleckiego..."[2]

Zaraz 19 kw. (2 maja) 1865 r. przyprowadzono księdza S. B. na badanie do Wojenno Śledczej Komisji. Zeznanie streszczono po rosyjsku w następujących słowach: 17 b. m. byliśmy razem z Fr. W., synem kowala z Łukowa, w lesie

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 17 i 196.
[2] A. A. D. Warsz. W. S. Dieło o ks. St. Brzóskie... Nr 2030 k. 1.

chłodni, a jeszcze więcej głodni. Z tych powodów udaliśmy się do wsi Sypitki, pow. siedleckiego i zwróciliśmy się do miejscowego sołtysa Ksawerego Bilińskiego, z którym już nieraz miałem różne do załatwienia sprawy. Przyszliśmy do niego o godz. 9 rano, usiedliśmy do śniadania, podczas którego sołtys Ksaw. B. podejmował nas wódką. O godz. 10 zjawili się kozacy i otoczyli ten dom. Wtedy zwróciłem się do Bilińskiego, aby nas gdzieś ukrył. Biliński zaprowadził nas do piwnicy, sąsiadującej z pokojem i pokazał nam przegródkę, urządzoną z desek, w której u dołu była zrobiona z kawałka deski i umocowana na drążku ruchoma klapa. Można ją było otworzyć niezbyt silnym ruchem ręki. Przegroda ta była zupełnie podobna do innych ścian piwnicy, z tego względu trudno było zauważyć tę klapę. U Bilińskiego mieszkałem od pierwszej niedzieli postu i z jego mieszkania wydalałem się do lasu.

Wojsko wówczas zrobiło rewizję tego domu, ja wtedy cicho siedziałem za przegrodą. Gdy zaś kapitan żandarmerii stuknął w ścianę przegrody i wyczuł za nią pustą przestrzeń, nakazał odsunąć paki i dalej rewidować, sam zaś wyszedł na podwórze. Żandarm, który pozostał w piwnicy natrafił na otwór. Wtedy krzyknąłem, aby stąd uciekał i wówczas żandarm ten tak się przestraszył, że zostawił swój karabin i wybiegł na podwórze. Zaczęto w tym momencie trąbić na alarm. Wtedy wraz z Wilczyńskim, nie tracąc czasu, wyszliśmy szybko z za przegrody i w drzwiach mieszkania, przez które wychodziło się na świat, wystrzeliliśmy parokrotnie z rewolwerów, któreśmy mieli przy sobie i zaczęliśmy uciekać przed siebie, ciągle się ostrzeliwując wobec nacierających na nas kozaków. Gdyśmy zużyli wszystkie naboje, wtedy sam oddałem się w ręce kozaków, którzy kilkakrotnie mię uderzyli w głowę i po rękach, przykładając do mnie karabin. Uderzono mnie również szablą w głowę. Jednocześnie schwytali Fran. Wilczyńskiego. Oprócz kapitana żandarmerii ze starszyzny widziałem jeszcze powiatowego wojennego nlka, a także kozackiego oficera. Gdy strzelałem ze drzwi domu, raz to uczyniłem z karabinu, który żandarm zostawił w piwnicy, ale nie celowałem w nikogo, lecz strzelałem na chybił trafił (na

proizwoł kuda pula popadet). Gdy nas schwytano, odstawiono nas obydwóch do m. Sokołowa, a nazajutrz w poniedziałek do warszawskiego śledczego więzienia.

Stosunek z Narodowym Rządem utrzymywałem przez pośrednictwo powstańców, których miałem w swoim rozporządzeniu do maja zeszłego 1864 r. Odtąd, nie mając przy sobie nikogo, wysyłałem do Narodowego Rządu korespondencję przez pannę Józefę, która przybyła do partii od niejakiego Jastrzębca (gdy ją schwytano, również została rozstrzelana).

Raport swój wysłałem w grudniu 1864 r. przez p. Józefę, a gdy wróciła z Warszawy, oświadczyła mi, że raport ten przyjął od niej Jakóbek. Nie wiem, kto to jest i gdzie mieszka. Ona mi tego nie mówiła. Pieniędzy nikt mi nie dostarczał. Z tego się domyślałem, że Narodowy Rząd już nie istnieje. Podpisali to streszczenie, zredagowane po rosyjsku: Ks. Stanisław Brzóska (po polsku) i Komisja Śledcza, którą stanowili: przewodniczący pułkownik, porucznik i podporucznik. (Podpisy tych trzech, po rosyjsku położone, nie są czytelne).[1]

Oryginał zeznania tak brzmi: „Działo się na posiedzeniu w Czasowo Śledczej Wojennej Komisji, urządzonej przy nmku Królestwa Pol. dnia 19 kw. (1 maja) 1865 r.

Dostawiony po aresztowaniu do więzienia Stanisław Brzóska po prawnym upomnieniu, aby zeznawał prawdę, będąc badanym, mówił, jak następuje:

„Co do osoby.

„Nazywam się jak wyżej. Lat mam 33, katolik. Urodziłem się we wsi Dokutowie, pow. bielskiego, z ojca Marcelego i matki Karoliny z Enekajtów, z których matka jeszcze żyje i obecnie mieszka we wsi Syczynie, tegoż powiatu, utrzymując się z własnych funduszów. Jestem szlachcic legitymowany. Skończyłem szkoły powiatowe w Białej, później przeszedłem do gimnazjum w Siedlcach, następnie, mając lat 16 lub 17, wstąpiłem do uniwersytetu kijowskiego, gdzie zostawałem półtrzecia roku. Stamtąd, opuściwszy uniwersytet, przyjechałem do domu, roku dobrze nie pamiętam którego i zabawiwszy

[1] Op. c. k. 3—6.

tam niejaki czas, wstąpiłem do seminarium janowskiego w bialskim powiecie. Tam zostawałem przez pięć lat. W 1857 r. byłem wyświęcony na księdza i naznaczony na wikarego do m. Sokołowa, pow. siedleckiego. W 1860 r. przeniesiono mnie do Łukowa też na wikarego, gdzie zostawałem do samego zaszłego w kraju powstania. Mam jeszcze dwóch braci, z których Józef Brzóska trzyma w dzierżawie folwark Hola, pow. radzyńskiego, a młodszy Leopold Brzóska zostaje przy matce.

„Od czasu, kiedym poszedł do powstania ani z matką ani z braćmi już więcej się nie widziałem i żadnych korespondencji z nimi nie miałem.

„Co do rzeczy.

„W jesieni 1862 r. była przesyłana kartka, w której było obwieszczenie do wszystkich wogóle księży, aby się na naznaczony termin zebrali z całej diecezji podlaskiej tj. z powiatów: łukowskiego, siedleckiego, bialskiego i radzyńskiego do kościoła kłoczewskiego. Kiedy wszyscy zgromadzili się, na ten czas przyszedł jakiś cywilny człowiek, z nazwiska mi nie wiadomy i zaczął czytać głośno nowe urządzenie w kraju Centralnego Komitetu. Po naradzie księży Komitet ten przez duchowieństwo został przyjęty z tym, żeby wszystkie zarządzenia onego były ściśle wykonywane, po czym wszyscy się rozjechali.

„O wymienionym zjeździe księży i odbytej naradzie biskupowi podlaskiemu było wiadomo i z Janowa księża udali się do Kłoczewa z zezwolenia biskupa Szymańskiego.

„Kiedy powstanie wybuchło w 1863 r., na ten czas był przysłany z Centralnego Komitetu manifest, który nakazywał, żeby wszyscy z Królestwa zbierali się do oddziałów, przeznaczonych oddzielnie w każdym powiecie. W Łukowskim formowała się partia Lewandowskiego, do której i mnie wzięto. Byłem w tej partii przeszło 2 miesiące. Brałem udział w bitwie w Siemiatyczach, a w drugiej przez kilka dni pod Staninem, gdzie byłem raniony, wskutek tego od kwietnia do maja leżałem w szpitalu łukowskim.

„Po wyzdrowieniu, z polecenia Rządu Narodowego, właściwie doręczonego przez komisarza tegoż Rządu Antoniego Skotnickiego, udałem się do oddziału Krysińskiego, gdzie

byłem mianowany jako naczelny kapelan i jenerał wojsk narodowych. Zostawałem tam do samej jesieni 1863 r., przechodząc z partią po powiatach: radzyńskim, lubelskim i krasnostawskim i przyjmowałem udział w bitwach pod Sosnowicą, pod Włodawą, pod Słowatyczami.

„W listopadzie tegoż roku z powodu tyfusowej gorączki leżałem znowu w łukowskim szpitalu i dopiero w lutym 1864 r. udałem się w Lubelskie, gdzie, spotkawszy się z Krysińskim, zostałem u niego, a gdy on umknął zagranicę w czasie napadu w hrubieszowskim powiecie, przyjąłem po nim dowództwo, a także pozbierałem szczątki (wojska), pozostałe po Ćwieku, Rudzkim i innych dowódcach, którzy zostali porozbijani. Dość, że miałem pod swoim dowództwem wogóle z kawalerią i piechotą do 1000 ludzi.

„Trzymałem się z tym oddziałem ze dwa miesiące, unikając bitwy. Żywność dostawałem po wsiach, pieniądze zaś miałem z Administracji Rządowej, przywozili je: jakiś Wacław, z nazwiska mi nieznany, Hipolit Dębowski, nlk województwa podlaskiego i jakiś Władysław, też jeden z nlków administracyjnych.

„W maju 1864 r., kiedy była ogłoszona amnestia w kraju przez rząd, wszystkich rozpuściłem, żeby sobie szli do domu, sam zaś zostałem z kilkunastu ludźmi, najwięcej ze zbiegłych z wojska rosyjskiego żołnierzy, którzy nie chcieli ode mnie odstąpić, z obawy, aby ich nie rozstrzelano. Nadto miałem jeszcze kilkudziesięciu powstańców, ale ci niedługo mnie opuścili.

„Z tymi ostatnimi ludźmi ukrywałem się w lasach stanisławowskiego powiatu od m. września do października (1864 r.), mając ich ogółem do czterdziestu, których pozbierał w okolicach Latowicza tegoż powiatu niejaki Paweł Ługowski, od maja zaś do września było tylko ze mną wszystkiego nie więcej jak 14 ludzi.

„Paweł Ługowski miał być mieszczaninem m. Latowicza i, jak słyszałem, był później złapany i rozstrzelany, jako dowodzący żandarmami wieszającymi.

„Żywność dla mnie i wszystkich moich ludzi dostarczano ze dworu obywatelskiego wsi Gręsówki, pow. łukowskiego.

(Na marginesie wpisane ołówkiem: Władysław Gros, dzierżawca wsi. Dopis. autora). Nazwiska dziedzica w tej chwili nie mogę sobie przypomnieć. Posyłałem za każdym razem od siebie karteczkę. Także kupowaliśmy żywność w m. Stoczku. Pieniądze jeszcze miałem z pozostałych, które przywiozły mi wymienione osoby. Nadmieniam przy tym, że żywność tę przysyłano mi ze dworu Gręsówki, kiedy z partią ukrywałem się w lasach i bagnach w powiecie łukowskim, a to właśnie było od czerwca miesiąca do połowy września.

„W październiku miesiącu, kiedy nadszedł pułkownik Zankleow z oddziałem kozaków dla wyśledzenia mnie i moich, Paweł Ługowski odszedł ode mnie z trzydziestoma ludźmi do stanisławowskiego powiatu, ja zaś zmieniłem pozycję i z 9 pozostałymi przy mnie ludźmi przeszedłem na inne miejsce w tymże powiecie blisko szosy w lesie, tak zwanym Krynszczak.

„Kiedy Ługowski powrócił do nas za kilka dni, ale już sam, wtedy wyruszyliśmy do powiatu siedleckiego, do lasu przy folwarku Leśna Wólka za wsią Pruszynem, mając z sobą 4 konie. Od ekonoma tego folwarku dostaliśmy siana i owsa bez pieniędzy. Wstąpiliśmy do jego domu, gdzie dostaliśmy jeść i przez 4 dni pozostawaliśmy w tym samym miejscu w lesie. Nazwiska ekonoma nie znam.

„Kiedy niespodziewanie nas zaatakowano, znaleźliśmy się w niebezpieczeństwie. Wtedy uradziliśmy, aby Paweł Ługowski z chłopem Piotrem (którego nie znam nazwiska) wsiedli na najlepsze konie i przedarli się przez pikietę kozacką, ja zaś z ostatnimi ludźmi miałem przejść przez błota w las pod Petrykozy. Jedno i drugie udało nam się z Ługowskim przeprowadzić w nocy. Paweł jednak Ługowski nie potrafił dotrzeć do wskazanego miejsca i przyjechał do folwarku wsi Nacóz, tam zostawił konie, a sam chciał pieszo udać się do lasu, lecz złapali go chłopi i odprowadzili do wsi Krzystina. Z powodu tego wojsko znów wyruszyło na szukanie nas pod Petrykozami, wtedy zaraz ze swymi siedmioma ludźmi usunęliśmy się w pole i siedzieliśmy do nocy w bruździe. Było to już w listopadzie (1864 r.) W nocy przeszliśmy do wsi Sypitek pod Sokołowem i tam u gospodarza Teofila Krasnodębskiego siedzieliśmy przez cały listopad

i grudzień do samych świąt Bożego Narodzenia, a mianowicie: Konstanty Turneli, emigrant wojska tureckiego, Franciszek Wilczyński, syn kowala z Łukowa, Jan Dzieciątko, chłop z kolei, Franciszek Szwagierek, kwestarz zakroczymski, Józef Zięba, porucznik kostromskiego pułku i Paweł Buszkowski, szlachcic z Celin. Wszyscy razem wyruszyliśmy przed świętami. Konstanty Turneli i Franciszek Szwagierek na rzekę Bug, aby tam zobaczyć się ze znajomymi, ale we wsi Skrzeszew zostali ujęci i wojsko odstawiło ich do Siedlec. Później wywieziono ich do Rosji. Ja zaś z pozostałymi pięciu ludźmi udałem się ku wsi Przewoźna i około 3 po północy przyszedłem do stodoły, stojącej za wsią, która na tę chwilę była otwarta. Z niej gospodarz Adam Przewóski wynosił dla bydła siano, ja zaś, korzystając w tej chwili z ciemności, wszedłem tam po cichu ze swymi ludźmi. Przewóski, nie spostrzegłszy nas, zamknął stodołę i odszedł. Tejże nocy rano o świcie otoczyło nas wojsko, składające się z piechoty i kozaków, którzy odemknęli drzwi, kilku żołnierzy z kozakiem weszło do stodoły i, spostrzegłszy nas, zaraz się cofnęło. Chcieli znowu zamknąć drzwi, ale nie dopuściłem do tego, dając natychmiast dwa strzały. Stodoła więc pozostała otworem, myśmy z niej wyszli i stanęliśmy do boju. Każdy z nas dał po 2 strzały i poczęliśmy uciekać w las, piechota zaś, składająca się z 50 ludzi, rozbiegła się po wsi. Pod lasem nacierali na nas kozacy, których było 30. Wtedy daliśmy do nich drugi raz ognia i zaczęliśmy dalej uciekać, ale już tylko we trzech, bo w tej potyczce Paweł Buszkowski i Józef Zięba zostali zabici. Ze strony kozaków widziałem jak spadł tylko jeden oficer z konia, zapewnie został ranny. My we trzech zdążyliśmy przebrać się przez las i, spostrzegłszy parokonne sanki, wsiedliśmy na nie i czym prędzej dojechaliśmy do wsi Drgicz, pow. węgrowskiego, niedaleko od kolei. Tam zabawiliśmy parę dni u szwagra Jana Dzieciątka, nazwiska którego nie znam, wróciliśmy z powrotem do lasu, leżącego koło wsi Repki. Było to w wilię Nowego Roku, dlatego dzień ten zostaliśmy w lesie, lecz po południu znowu zaatakowało nas wojsko, złożone z piechoty i kozaków, ale udało nam się uciec od nich do Starego Dworu, wsi, należącej do powiatu

stanisławowskiego. Tam stanęliśmy u dziedzica Aleksandra Dejbela i bawiliśmy u niego cały styczeń i połowę lutego. Już tylko we dwóch z Franciszkiem Wilczyńskim, gdyż Jana Dzieciątkę złapało w lesie wojsko koło Repki.

Od Dejbela z Wilczyńskim udaliśmy się do wsi Jeziory do szlachcica Turskiego, który poprzednio mnie znał, jako należący do parafii łukowskiej. Tam zabawiliśmy jeden tydzień i poszliśmy w Siedleckie, gdzie w Sypitkach u sołtysa Bilińskiego bawiliśmy do czasu, kiedy zostałem złapany, mianowicie dnia 17 (29) bieżącego miesiąca kwietnia.

W czerwcu miesiącu (1864 r.), kiedy byłem z partią w lasach łukowskich, niedaleko wsi Róży, znajdujący się między powstańcami niejaki Piotr, którego nie znam nazwiska, powiedział mi, że, będąc u swego brata we wsi Wodynie, pow. siedleckiego, widział jedną pannę Julię (właściwe nazwisko Antonina Konarzewska), która się pytała, gdzie my się znajdujemy i czy ona nie może się widzieć ze mną. Przy tym oznajmił jeszcze, że ona była pierwej u dowódcy Jastrzębca (podobno ją wojsko złapało i rozstrzelało) i zajmowała się tam z polecenia przewożeniem różnej korespondencji i innymi czynnościami. Na to odpowiedziałem, żeby ją przyprowadził do mnie i przez cały czas do miesiąca września chodziła wszędzie wraz z nami, zajmując się praniem bielizny i inną ręczną robotą. We wrześniu posłałem ją do Warszawy w celu dowiedzenia się czy Rząd Narodowy jeszcze egzystuje i czy nie mogłaby tam właśnie z nim widzieć się, na co dałem od siebie karteczkę, że ją po to wysłałem.

Przez długi czas, nie mając o niej żadnej wiadomości, posłałem Fr. Wilczyńskiego, żeby ją odszukał. Ten, znalazłszy ją w powiecie łukowskim, przywiózł ją do mnie w grudniu. Od niej dowiedziałem się dopiero, że Rząd Narodowy jeszcze istnieje, że ona widziała się w Warszawie z jakimś Jakóbkiem, członkiem tegoż Rządu, który jej powiedział, żebym o wszystkim, czegokolwiek będę potrzebował, napisał w raporcie. Po napisaniu rzeczonego raportu odesłałem go w tymże miesiącu grudniu przez nią, a gdy powróciła, oznajmiła mi, że najdalej za tydzień będzie odpowiedź. Lecz nie doczekałem się tej odpowiedzi. Wtedy wysłałem ją po raz trzeci w styczniu. Gdy

powróciła, dowiedziałem się, że Rząd Narodowy już nie istnieje, że wszystkich wyłapano, również i Jakubka. Od tego czasu już więcej nie widziałem się z nią wcale. Dodaję jeszcze i to, że panna Julia widziała się za pierwszym razem w Warszawie z jakąś panną, wysłaną do niej przez pośrednictwo tegoż Jakubka od naczelnika miasta. Jak się ona nazywa, też nie wiem, dość że ona miała powiedzieć Julii, że, jak przywiezie raport ode mnie, to wtedy będzie mogła się widzieć z naczelnikiem miasta, którego nazwiska nie wymieniła..."

W dalszym ciągu swego protokółu zeznaje, że „w miesiącu kwietniu 1864 r. z kilkunastu ludźmi swego oddziału wstępowałem do dworu wsi Repki, pow. siedleckiego, gdzie, zjadłszy obiad u rządcy Kunawskiego, odjechałem z powrotem do lasów łukowskich. Samego dziedzica Dernałowicza na ten czas w Repkach nie było, ale później w grudniu posłałem do niego Fr. Wilczyńskiego z Buszkowskim po pieniądze i dostałem 1000 zł. Z samym Dernałowiczem znajomości żadnej nie miałem. W tymże grudniu w Zawadach, pow. siedleckiego, bawiłem przez trzy dni u szlachcica Skorupki z Fr. Wilczyńskim, lecz go w domu wtedy nie było, tylko była sama żona.

„Bawiąc u Krasnodębskiego, byłem poszukiwany przez pułkownika Zankisowa. Z tego powodu przybył z Zawad szlachcic Pluta, który mi oznajmił, że mogę się ukryć u Skorupki i tam nas zawiózł swoim koniem na sankach...

„Kleryk (Stanisław) Bujanek, o ile mi wiadomo, był pierwej u księży misjonarzy św. Krzyża w Warszawie, później przeszedł do seminarium w Kielcach i stamtąd poszedł do powstania, w którym pełnił obowiązki żandarma u Strzyżewskiego. W lecie zeszłego roku Bujanek z Wincentym Szczuką poszli do wsi Kamieniec, pow. siedleckiego, tam chcieli wziąć u obywatela Rudnickiego parę koni, lecz Rudnicki kazał ich obydwóch związać i chciał odstawić do Siedlec, lecz ks. (Wawrzyniec) Lewandowski, proboszcz z Seroczyna, nadjechawszy w tę porę, kazał ich wypuścić.

„Drugi kolega jego Wincenty Szczuka pochodzi z gbrni grodzieńskiej, był w powstaniu w kawalerii litewskiej i we wrześniu 1864 r. z Pawłem Ługowskim i klerykiem Bujankiem przybyli razem z innymi do mnie...

„Z tych 40 ludzi, których przyprowadził Ługowski, znam z nazwiska tylko trzech: Wróblewskiego i Dąbrowskiego, podoficerów wojska rosyjskiego, a jeszcze jednego znam tylko imię Józef. Pochodzi ten ostatni z Latowicz i był przedtem szeregowcem warszawskiej policji.

„O biskupie Szymańskim to tylko wiem, że on od samego początku powstania, kiedy duchowieństwo przyjęło Centralny Narodowy Komitet, chciał koniecznie, aby duchowieństwo przyłączyło się do szlachty, lecz duchowieństwo na to nie przystało, ponieważ szlachta stanowiła odrębne stronnictwo, mając swoją dyrekcję, a duchowieństwo chciało należeć do ogółu.

„Na dane mi pytanie o obywatelce Zdziarskiej, powiatu łukowskiego, wsi Lisia Kierz, oświadczam, że sam tam u niej we dworze nie byłem, tylko posyłałem we wrześniu zeszłego roku kilku swoich ludzi do niej za żywnością.

„Kiedy byłem w Zawadach u Skorupki, widziałem tam Czarneckiego, szlachcica ze wsi Smuniewa i prosiłem go o wyszukanie Śliwickiego, który, jak słyszałem, miał być naczelnikiem powiatu siedleckiego i chciałem od niego dostać pieniędzy, na co Czarnecki, przyjechawszy po raz drugi do Zawad do Skorupki, powiedział mi, że Śliwicki istotnie był gdzieś w Siedleckiem, ale wyjechał do powiatu bialskiego.

„Raport w kopii, znaleziony u mnie, jest ten sam, który w grudniu posłałem przez Konarzewską do Rządu Narodowego... Jakie mają znaczenie słowa w nim zamieszczone:

„Moskwa, ścigając mnie, rozsyła małymi oddziałami po pół roty, a najwięcej kompanię. Nam to na rękę, bo przy dzisiejszym usposobieniu ludu może wszystkich wydusić", dziś tego objaśnić nie jestem w stanie...[1]

„Z mojej własnej woli nikogo nie zamordowano. Lecz w październiku z. r. był taki wypadek, kiedy Paweł Ługowski przyłączył się do mnie, przyprowadził później dziada z żoną ze wsi Soczki i powiedział, że to jest zdrajca, który zimową porą 1863 r. naprowadził wojsko do tej samej wsi,

[1] Opuszczamy wyjaśnienia księdza S. B. listów i wszelkich papierów, które znaleziono przy nim. Dopis. autora.

w której zostawały szczątki partii Kobylińskiego i wraz z innymi P. Ł. nastawał, żeby ich koniecznie powiesić i przed tym wyspowiadać. Chociaż ujmowałem się za nimi, że są to starzy ludzie i może być niewinni, jednak mnie nie słuchano i gdym ich wyspowiadał, zaraz ich powiesili..."[1] Podpisał: Stanisław Brzóska i trzech członków komisji wojenno śledczej.[2]

Dalej idzie badanie Franciszka Wilczyńskiego 23 kw. (5 maja) 1865 r., którego sprowadzono z miejscowego aresztu.

„...Lat mam 21, katolik, bezżenny, urodziłem się we wsi Łazach pod Łukowem z Józefa i Marianny..."

Następują dalej zeznania, zatytułowane „W szczególe" na 23 kartach.[3]

28 kw. (10 maja) 1865 r. znów badano księdza S. B. i zeznania jego spisane są na 20 kartach, gdzie są jeszcze nowe szczegóły, dotyczące dziejów powstania, w których ksiądz S. B. brał udział. W czasie zeznania ksiądz S. B. okazuje humor i dowcip.[4]

Pod datą 29 kw. (11 maja) 1865 r. znów zeznaje Fr. Wilczyński.[5]

Brulion raportu księdza S. B. do Rządu Narodowego:

„Naczelny kapelan i jenerał wojsk narodowych do Wysokiego Rządu Narodowego: Wiadomość od Wysokiego Rządu nie tylko nas wielce ucieszyła, ale pokrzepiła siły nasze w mozolnej pracy; gdyby była wcześniejsza, ileby złego osłoniła. Od miesiąca marca 1864 r. o województwie podlaskim ani jednej odezwy, najmniejszego pisma władzy naszej nie widać było. Wszelkie kroki i starania, z mojej strony w celu korespondencji z Rządem Narodowym czynione, okazały się próżnymi.

„Wszędy głosy: wszystko zginęło, obdarli kraj, pojechali zagranicę. Mnie tylko przysięga do ostatniej kropli

[1] Opuszczamy tu o kijach, które dostał w paźdz. r. z. od powstańców Dmochowski, dziedzic Jelenca, pow. łukowskiego za to, że nie chciał dać pieniędzy na powstanie... Dopis. autora.

[2] A. A. D. Warsz. W. S. Dieło o ks. St. Brzóskie... Nr 2030 k. 7—18.

[3] Op. c. k. 19—42.

[4] Op. c. k. 43—62.

[5] Op. c. k. 63—68.

krwi, mocna wiara w Opatrzność Boga, że tyle krwi nie może być napróżno, wreszcie myśli, że postęp i czas nie ścierpią zbrodni, jakich się dopuszcza Moskwa, zniewoli obojętną Europę dziś czy jutro do położenia nadużyciom końca, zatrzymywała w kraju. Raz rozbity, formowałem drugi oddział i z większą natarczywością na Moskwę nacierałem. Nie potrzebuję wypisywać po szczególe moich działań wojennych i jakimi byli naczelnicy moskiewscy. Opowiadają, jak dawniej, tak i dziś nastręczają się z amnestią, wielkimi łaskami cara, pieniędzmi, żebym wyjechał zagranicę. Ależ precz to, Bracia Kochani! Nad tym tylko boleję, że, jak dwa lata jestem na polu wojny, najmniejszej pomocy ze strony naszej nie widziałem i nie widzę.

„W miesiącu wrześniu, dowiedziawszy się, że odezwy Wasze kursują po Warszawie, wysłałem do Was obywatelkę dowiedzieć się, jaki stan sprawy naszej, ale co się stało? Dopiero 18 gr. ujrzały ją napowrót oczy moje. Ja, z dnia na dzień oczekując Waszej odpowiedzi, a nie mając programu dalszego postępowania, zmuszony porą zimową do ucieczki i ścigany przez Moskwę, podzielić uważałem za konieczne oddział i rozstawić go w różnych stronach. Skutek tego niepomyślny. Sześciu walecznych rycerzy Moskwa wybiła. Jeden tylko został podłym, reszta na szubienicy życie zakończyła. Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje żołnierz żyd, rodem z Lublina, który na miejscu, gdzie złapany został, zabity batami, słowa nie powiedział, kto jest i z jakiej partii.

„Tegoby wszystkiego nie było, gdyby odpowiedź prędzej była spowodowana. Na Bóg żywy, Bracia, nie zasypiajmy sprawy. Bóg nam przybliża korzystną chwilę. Kasacja klasztorów poruszyła lud,[1] a jeszcze więcej go poruszy pobór do wojska moskiewskiego. Bądźmyż przezornymi. Potrzeba zawezwać z zagranicy naczelników oficerów, aby wszyscy byli gotowi. Gdyby który wymawiał się od pracy, skazać na banicję. Broni jest jeszcze niemało między ludem. Moskwa, ścigając mnie, rozsyła się małymi oddziałami, po pół roty, a najwięcej gdzie stoi kompania. Nam to na rękę, przy dzisiejszym usposobieniu ludu można wszystko wydusić jednej nocy.

[1] Przez rząd ros. przeprowadzona 17 paźdz. (8 list.) 1864 r. Dopis. autora.

„Oddział mój, z 200 strzelców złożony, dziś przerzedzony; ale jeszcze wiele nim można robić. Co dziś cierpim, Bóg tylko jeden wie. Dniem pracujemy na kawałek chleba, nocą... (zupełnie na złamaniu arkusza wytarte. Słowa autora). My wszystko poświęciliśmy, a nam odpowiedzieć nie chcą. Sam Rząd z obywatelką, wysłaną przeze mnie, widzieć się nie chciał i najmniejszej nie udzielił pomocy, a mnie naraził na wielkie straty.

„Jeszcze raz tęż samą wysyłam. Proszę o piśmienną odpowiedź, w niej pozdrowić żołnierzy. Proszę wysłać ze swego ramienia osobę, z którą mógłbym się o wszystkim rozmówić. Przez tę osobę przysłać pieniędzy..."[1] i [2]

Polowy Audytoriat 2 maja 1865 r. Nr 911 z nakazu nmka wysyła do prezesa Polowego Wojennego Sądu w Warszawskiej Aleksandrowskiej Cytadeli sprawozdanie (dokład) Wojenno Śledczej Komisji za Nr 2817, który w myśl decyzji nmka ma być wykonany. Chodzi o przeprowadzenie sądu w trybie skróconym nad politycznymi przestępcami księdzem S. B. i Fr. Wilczyńskim. Przy tym 1) nmk zaznaczył, aby sprawę już ukończoną Polowy Audytoriat otrzymał z Polowo Wojennego Sądu do 5 maja tj. do środy rano, 2) akta procesu śledczego wysyła się do sądu jednocześnie z niniejszą odezwą i 3) że, jak zawiadomił jen. policmajster, przestępców tych jutro przeprowadzi do cytadeli.[3]

Czasowa Komisja Wojenno Śledcza 1 (13) maja 1865 r. Nr 2817 składa nmkowi szczegółowy przebieg badań, dokonanych w sprawie księdza S. B., streszczając całe dzieje jego jako uczestnika czynnego powstania i stwierdza:

1. Ksiądz S. B. jest winnym, że brał udział w powstaniu, wstąpiwszy do partii Lewandowskiego, a następnie Krysińskiego. Gdy Krysiński opuścił partię, ksiądz S. B. został jej dowódcą z tytułem polowego kapelana i jenerała wojsk powstańczych, brał udział w kilku bitwach z orężem w ręku

[1] Brulion jest bardzo zniszczony, w wielu miejscach poczerniał i popękał na wierszach, stąd niektórych wyrazów nie można odczytać. Raport ten Antonina Konarzewska doręczyła Jakubowi Wolanowskiemu. Dopis. autora.

[2] A. A. D. Warsz. W. S. Dieło o ks. St. Brzóskie Nr 2030 k. 70 i 71.

[3] Op. c. k. 78.

przeciw rosyjskim oddziałom, przewodniczył partii *włoczęgów* (brodiag i razbojnikow) aż do dnia, w którym go aresztowano, czyhał na życie (w posiagatelstwie) tych, którzy go aresztowali i do nich strzelał, gdy go aresztowali, a także 16 (28) gr. 1864 r., gdy uciekał ze wsi Przewuski. Tam był w stodole, a gdy rosyjskie wojsko ją otoczyło, on z niej uciekał do lasu i kilka razy strzelił do goniących go żołnierzy. Utrzymywał stosunki do maja 1864 r. z t. z. Rządem Narodowym i wreszcie, mając nieograniczoną władzę nad powstańcami swej partii, nie tylko nie zabronił im wieszać niewinnych, ale nawet zgadzał się na to.

Franciszek Wilczyński okazał się winnym w tym, że był w partii przez cały czas powstania aż do dnia aresztowania. Było to wtedy, gdy w całym kraju już przywrócono spokój, był nieodłącznym towarzyszem swego wodza S. Brzóski, biorąc udział z bronią w ręku w potyczkach z ros. wojskiem, wziął bezpośredni udział w powieszeniu dwóch żydów, dwóch żebraków i jednego powstańca... Komisja stawia wniosek: księdza S. B. i Fr. Wilczyńskiego oddać pod Polowo Wojenny Sąd.

Na marginesie tego raportu tegoż 1 (13) maja 1865 r. nmk Berg pisze swą rezolucję: zgadzam się (sogłasen) [1] 3 maja 1865 r. (st. st.) rozpoczął się sąd polowo wojenny w składzie: przewodniczącego jen. lejten. Lewickiego Leontiewa i członków: 1) pułkownika Listowskiego z piechoty armejskiej, 2) pułkownika Chotaincewa, sapera, 3) majora Nuzbauma Kaaza z pułku moskiewsko grenaderskiego, 4) kptna Grambeka z pułku petersbursko grenaderskiego, 5) kptna Poletajewa z moskiewsko grenaderskiego pułku, 6) porucznika Gulewicza z moskiewsko grenaderskiego pułku.

Sekretarzował oberaudytor asesor kolegialny Tracewski.[2]

Dalsze formalności i badania sąd odbywał w dniu 4 maja. 5 maja 1865 r. Nr 262 Polowo Wojenny Sąd przesyła do Polowego Audytoriatu Warszawskiego Okręgu akta tej sprawy

[1] Op. c. k. 79—96.

[2] W 1 cz. „Bojowników" t. II str. 352 nie wszystkie te nazwiska podane są dokładnie, tu, zdaje się, są pewniejsze, bo zaczerpnięte z oryginału akt sądowych. Dopis. autora.

wraz z wyrokiem, który był wydany 5 maja 1865 r. w Warszawskiej cytadeli, spisany na $6^1/_2$ kartach arkusza ze szczegółową motywacją. Kończy się wyrok tymi słowami: ...Za wyżej wymienione przestępstwa podsądnych: ks. Stanisława Brzóskę i mieszczanina Franciszka Wilczyńskiego Polowo Wojenny Sąd zasądził podsądnych B. i W., którym dowiedziono przestępcze działanie w celu podtrzymania powstania, już po wygaśnięciu tego ruchu, stosownie do rozkazu z 7 (19) mar. 1865 r. Nr 165 i na podstawie Wojenno Karnej Ustawy I księgi §§ 83, 175 i 632, a także przepisów karnych i poprawczych § 20 i 283, ks. Brzóskę pozbawić godności duchownej i wszystkich praw stanu, Wilczyńskiego również pozbawić wszystkich praw stanu i obydwóch skazać na powieszenie.

Majątek ich, jakikolwiek się okaże, skonfiskować na rzecz rządu. Wyrok ogłosić podsądnym i zatrzymać ich dalej w areszcie aż do wydania konfirmacji.[1]

Polowy Audytoriat 7 maja 1865 r. Nr 925 przedstawia nmkowi swój wniosek w tej sprawie, proponuje utrzymać wyrok Sądu Wojenno Polowego w całej rozciągłości, wyrok ten ma być wykonany z rozporządzenia wojennego nlka lubelskiego oddziału w m. Sokołowie, powiatu siedleckiego, w obecności mieszkańców wsi Sypitki, a także sołtysów i kilku ludzi okolicznych wiosek, w których Brzóska się ukrywał.

Na marginesie tego wniosku tegoż dnia 7 (19) maja 1865 r. podpisał Berg: zgadzam się (sogłasen).[2]

Z Siedlec pod datą 11 maja 1865 r. Nr 19 telegrafuje Drozelow do jen. policmajstra Królestwa Pol.: Konfirmacja w stosunku do Brzóski i Wilczyńskiego w Sokołowie została wykonana dokładnie i dobrze (isprawno i błagopołuczno) 11 maja o jedenastej godzinie przed południem.[3]

Depeszę tę jen. policmajster 11 (23) maja 1865 r. Nr 3958 przesyła do jen. oberaudytora Mikołaja syna Jana Połtaranowa.[4]

Polowy Audytoriat 11 maja 1865 r. Nr 966 poleca jakiemuś Mikołajowi s. Jana Pawliszczewowi, aby w dniu 12 maja

[1] A. A. D. Warsz. W. S. Dieło o ks. St. Brzóskie Nr 2030 k. 106—113.
[2] Op. c. k. 122—134.
[3] Op. c. k. 116.
[4] Op. c. k. 115.

w tutejszych gazetach wydrukował artykuł w językach: rosyjskim i polskim o politycznych przestępcach: Brzósce i Wilczyńskim.[1]

Tenże Polowy Audytoriat 12 maja 1865 r. Nr 974 przesyła relację ministrowi spraw wojskowych o tej sprawie.[2]

O poprzednich wykroczeniach księdza S. B. czytamy w aktach, co następuje w punktach 3—5:

3. W spisie karanych po ogłoszeniu w Królestwie Pol. stanu wojennego wymieniony jest ksiądz S. B. z Łukowa, który w pierwszych dniach listopada 1861 r. mówił *podburzające* kazanie i obecnych w kościele oficerów nazwał zdrajcami. Na mocy konfirmacji z 5 (17) st. 1862 r. p. o. nmka Lüdersa ksiądz S. B. został wysłany do twierdzy w Zamościu na rok czasu do tamtejszych kazamat. Później termin ten skrócono do 6 miesięcy, a 16 (28) maja 1862 r. wyszedł rozkaz, aby go zwolnić od wszelkiej dalszej kary.[3]

4. W podobnym spisie powtórzone są wszystkie powyższe szczegóły bez żadnej zmiany.[4]

5. Sprawa ta odbyła się w Wojennym Sądzie przy urzędzie wojennego nlka oddziału siedleckiego w Siedlcach[5] za to, że ksiądz S. B. 29 paźdz. 1861 r.[6] podczas kazania miał ubliżyć obecnym w kościele popijarskim w Łukowie oficerom. Chorążym Postelachinowi, Okermanowi, Czerniwieckiemu i Kierszy, którzy na księdza S. B. wnieśli skargę o to do swojej wyższej władzy. Sąd Wojenny 1) księdza S. B. za to, że między innymi powiedział na ambonie pod adresem oficerów, jak to twierdzą na rozprawie sądowej oni sami: „Ci rozbójnicy i judasze nie zadawalniają się tym, że prześladują

[1] Op. c. k. 117.

[2] Op. c. k. 118—121.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster." Spisok licam podwergnutym... Nr 6277.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster." Spisok licam podwergnutym... Nr 6278.

[5] Sprawa ta rozpoczęła się 18 list., a skończyła się 28 tegoż miesiąca 1861 r., do Polowego Audytoriatu 12 gr. 1861 r., konfirmacja zapadła 17 st. 1862 r., ksiądz S. B. siedział w więzieniu w Siedlcach od 12 list. 1861 r.

[6] Używane w datach dwa style: stary i nowy wywołują ten rozdźwięk w p. p. 3 i 5. Dopis. autora.

ludność na ulicach i w jej mieszkaniach, ale przychodzą do kościoła pod pozorem modlitwy, a właściwie dlatego, żeby wysłuchać słów pasterza i czyhać na życie, przy czym gestem wskazał na stojących oficerów i za to, że, gdy jego wezwał major Ostachiewicz, najstarszy wówczas w randze oficer w Łukowie, nie zjawił się u niego wcale, a zagroził burmistrzowi Jackowskiemu, że na niego wniesie skargę do władz wyższych, uwięzić na 2 lata (sosłat' w zatoczenje).

2) Czyn proboszcza parafii Łuków ks. Jakuba Roszkowskiego, który, żeby sparaliżować skargę, wniesioną przez oficerów na księdza S. B. do majora Ostachiewicza 30 paźdz. 1861 r., wyraził się w swej odezwie o tych oficerach do tegoż majora w sposób sarkastyczny, zarzucając im niewłaściwe zachowanie się w kościele, przedstawia uznaniu władz.

3) To samo w stosunku do ks. Józefa Kożuchowskiego, wikariusza parafii Łuków, powstrzymującego księdza S. B., który początkowo chciał stawić się na wezwanie majora Ostachiewicza.

Nlk lubelskiego wojennego oddziału jen. lejt. Chruszczew, uwzględniając słaby stan zdrowia księdza S. B., proponuje zamknąć go w fortecznych kazamatach na pół roku, a później urządzić nad nim policyjny dozór, ks. J. Kożuchowskiego zamknąć na miesiąc w areszcie siedleckim, a później urządzić nad nim sekretny policyjny dozór, księdzu zaś J. Roszkowskiemu dać napomnienie, aby w swej korespondecji był więcej bezstronnym i rozważnym.

Polowy Audytoriat postawił wniosek: księdza S. B. skazać na półtora roku kazamat, a następnie urządzić nad nim sekretny policyjny dozór. Księżom: Roszkowskiemu i Kożuchowskiemu dać surowe napomnienie.

Księdza S. B. wysłano do fortecy w Zamościu 18 (30) stycznia 1862 r.

W Polowym Audytoriacie w tej sprawie zasiadali: prezes, 2 członków, polowy jenerał audytor i oberaudytor, w Wojennym Sądzie: przewodniczący pułkownik i 7 oficerów od majora do chorążego.[1]

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Pol. Aud. Nr 6 k. 123—150.

6. W alfabetycznym wykazie straconych za udział w styczniowym powstaniu na str. 78 pod liczbą 500 czytamy: ksiądz S. B. był u powstańców głównym kapelanem w randze jenerała, dowodził w dwóch partiach powstańczych, które sam zorganizował, grabieżą i karą śmierci zmuszał ludność do udziału w powstaniu. Powieszony w m. Sokołowie, pow. siedleckiego, 11 maja 1865 r.[1]

7. Przy konfirmacji wyroku sądu polowego, skazującego księdza S. B. na półtora roku fortecy, Lüders w 1860 r. zmniejszył tę karę do roku fortecy i w tym celu odstawiono księdza S. B. do Zamościa. Jednak wkrótce wyszedł 19 kw. 1862 r. manifest cesarski, który karę tę ograniczył do 6 miesięcy.[2] i [3]

8. W nocy z 18 (30) czerwca 1864 r. we wsi Drążgów nocowała partia pod wodzą księdza S. B. z Łukowa. Dla zniszczenia tej partii (sboriszcza) ros. władze wojskowe przedsięwzięły najenergiczniejsze środki.[4]

9. Czasowa Wojenno Śledcza Komisja pod Nr 137 swoich wykazów wymienia księdza S. B., wikariusza z Łukowa, którego oddano pod sąd polowo wojenny w Siedlcach za głoszenie podburzających kazań. Za to ksiądz S. B. został skazany na rok do kazamat fortecznych w Zamościu, ale po trzech miesiącach darowano mu resztę kary.

10. Od początku powstania do kwietnia 1865 r. ksiądz S. B. był wodzem partii i kierownikiem *rozbójników.*

Stracony.[5]

Ks. Buczwiński Atanazy, 1834 † 1896. W alfabetycznych wykazach powstańców 1863 r. pod Nr 322 litery B jest wymieniony ksiądz A. B. Wojenno Sądowa jego sprawa była pod Nr 12 r. 1863 w lubelskim oddziale Sądu Wojennego o to, że na półtora tygodnia przed napadem powstańców na

---

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawit politiczeskim prestupnikam, kazennym... w 1863—1864.

[2] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. I k. 125.

[3] O księdzu S. B. obszerniejsze wiadomości podaje cz. 1 „Bojowników" t. II str. 340 i n.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. V 1864 Nr 2 k. 35.

[5] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 44 b.

m. Łask otrzymał piśmienną wiadomość, a nie doniósł o tym do władz państwowych. Sąd Wojenny w m. Garwolinie skazał go na śmierć. Konfirmacji brak w aktach.[1] i [2]

Ks. Burzyński Józef, ur. w 1829 r.[3] 1. W spisie karanych po ogłoszeniu w Królestwie Pol. stanu wojennego wymieniony jest ksiądz J. B., wikariusz z Maciejowic, pow. garwolińskiego, gbrni siedleckiej, który rozdawał włościanom *rewolucyjne* emblematy, rozwożąc je po wsiach. Nadto ksiądz J. B. wygłaszał *podburzające* kazania, którymi usiłował posiać w umysłach włościan nieufność i niezadowolenie względem prawowitego (rosyjskiego. Dopis. autora) rządu. Na mocy decyzji, która zapadła 30 st. (11 lut.) 1862 r., ksiądz J. B. został zesłany na mieszkanie do gbrni wołogodzkiej pod dozór policji.[4]

2. W podobnym spisie powtórzone są wszystkie powyższe szczegóły bez żadnej zmiany.[5]

3. To samo jest w spisie osób, odbywających karę.[6]

Ks. Byszewski Konstanty, 1824 † 1895. 1. W alfabetycznej księdze za 1864 i 1865 r. aresztowanych w Lublinie jest wymieniony ksiądz K. B., wikariusz z Drążgowa, liczący wówczas lat 41. Księdza K. B. aresztowano jako członka narodowej organizacji w powiecie łukowskim i dostarczono go 25 st. 1864 r. z Kurowa.[7] i [8]

2. Nlk wojenny siedleckiego oddziału 23 czrw. 1864 r. Nr 2931 wysyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz przestępców politycznych za maj 1864 r., którzy więzieni byli

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 85.

[2] Sądzić należy, że konfirmacja zmieniła ten wyrok, bo w 1873 r. ksiądz A. B. był karany przez rząd ros. za sprawę kościelną, o czym mówi cz. 1 „Bojowników" t. II str. 38, a także Wstęp ogólny do 3 cz. „Bojowników".

[3] O księdzu J. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 360.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster." Spisok licam, podwergnutym... Nr 6277.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam, podwergnutym... Nr 6278.

[6] Spisok licam sostojaszczim pod nakazanjem Nr 56.

[7] A. A. D. Warsz. Ałfawitnaja kniga ob arestowannych w g. Lublinie 1864 i 1865 k. 93 b.

[8] O księdzu K. B. jest mowa w cz. 1 „Bojowników" t. II str. 360 i n.

w siedleckim oddziale. Wśród nich pod Nr 5 tego wykazu wymienia księdza K. B., wikariusza parafii Drążgów, powiatu łukowskiego, gbrni siedleckiej, który został zaaresztowany 20 lut. 1864 r. i od 24 tegoż miesiąca był pod śledztwem. Akta sprawy wysłane 22 maja 1864 r. Nr 313 do wojennego nlka pow. radzyńskiego dla przekazania ich Wojenno Śledczej Komisji Siedleckiej.[1]

3. Tenże nlk 19 lipca 1864 r. Nr 3464 w wykazie za czerwiec 1864 r. o przestępcach politycznych, których sprawę prowadzi Osobna Komisja Wojenno Śledcza w Siedlcach, pod Nr 1 wymienia księdza K. B., którego zaaresztował oddział wojska 16 st. 1864 r. we wsi Drążgów. Kazał go oddać pod sąd wojenny nlk oddziału siedleckiego 14 czrw. 1864 r. Nr 2768 za to, że był okręgowym *rewolucyjnym* nlkiem pow. łukowskiego i pośredniczył w dostarczaniu *rewolucyjnej* korespondencji.[2]

4. 23 paźdz. 1864 r. Nr 5147 tenże nlk wysłał do jen. policmajstra wykaz za czerwiec 1864 r. przestępców politycznych, których sprawy prowadzi Osobna Wojenno Śledcza Komisja w Siedlcach Nr 2. W wykazie tym jest mowa pod Nr 1 o księdzu K. B. Powtórzone jest to samo, o czym jest mowa w poprzednich punktach z uzupełnieniem tylko tego nowego szczegółu, że sprawa ta 26 wrz. 1864 r. została przekazana Polowo Wojenno Karnemu Sądowi w Siedlcach.[3]

5. W wykazie wojennego nlka oddziału siedleckiego, który pod datą 24 st. 1865 r. Nr 190 za grudzień roku ubiegłego otrzymał jen. policmajster, pod Nr 9 wpisany jest ksiądz K. B. i powiedziane, że konfirmacja tegoż nlka zwolniła go z uwięzienia jako niewinnego.[4]

6. Komisja Wojenno Śledcza w Radzyniu 18 mar. 1864 r. Nr 133 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. statystykę za luty 1864 r. swych podsądnych, wśród których wymienia księdza K. B., liczącego lat 41, który siedzi w więzieniu radzyńskim na utrzymaniu władz cywilnych.

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 620 k. 9 i 10.
[2] Op. c. k. 317 i 318.
[3] Op. c. k. 635 i 636.
[4] Op. c. k. 869 i 870.

Pod sądem jest ksiądz K. B. od 24 lut. 1864 r. za to, że był okręgowym naczelnikiem *rewolucyjnym.*[1]

7. Taż Komisja w podobnej statystyce z 13 kw. 1864 r. Nr 205 za m. marzec 1864 r. pod Nr 70 powtarza wszystkie o księdzu K. B. szczegóły dodając, że siedzi w więzieniu radzyńskim, o utrzymaniu jego myślą władze cywilne.[2]

8. To samo o księdzu K. B. powtarzają sprawozdania za miesiące kwiecień i maj.[3]

9. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. wojennego siedleckiego oddziału pod liczbą 58 litery B jest mowa o takich szczegółach przeżyć w tym czasie księdza K. B., syna Jana, liczącego wówczas lat 41:

1) był aresztowany we wsi Drążgów 16 st. 1864 r. za udział w powstaniu i utrzymywanie stosunków z powstańcami,

2) 26 maja 1864 r. Nr 2282 Wojenno Śledcza Komisja otrzymała polecenie, aby w sprawie tej prowadziła śledztwo,

3) 11 czrw. 1864 r. księdza K. B. przeprowadzono do więzienia w Siedlcach,

4) 26 wrz. 1864 r. za Nr 4738 oddano księdza K. B. pod Polowo Wojenny Sąd w Komisji Nr 1.

5) 30 wrz. 1864 r. Nr 4814 postanowiono uwolnić księdza K. B. z więzienia i oddać go pod dozór policji na miejscu stałego dawnego zamieszkania.[4]

Ks. Chamerski Stefan, 1824 † 1870 v. 1872. Wojenny nlk oddziału lubelskiego 14 (26) mar. 1864 r. Nr 3296 przesłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol. sprawozdanie za m. luty 1864 r. o przestępcach politycznych, więzionych w Krasnymstawie. Wśród nich pod Nr 18 jest mowa o księdzu S. Ch., komendarzu parafii Czernięcin, pow. krasnostawskiego, gbrni lubelskiej, który był aresztowany 12 lut. 1864 r. za przechowywanie w ołtarzu (w oryginale: pod prestołom) mapy gbrni lubelskiej. Sprawa ta poszła 29 lut. 1864 r. do wojennego nlka oddziału lubelskiego.[5] i [6]

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 636 k. 26 i 27.

[2] i [3] Op. c. k. 51 i 52.

[4] A. A. D. Warsz. Ałfawit siedleckago wojennago otdieła 1864.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 207 i 208.

[6] O księdzu S. Ch. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 361.

Ks. Chmurski Serapion, 1824 † 1870. Nlk lubelskiego wojennego oddziału 21 maja (2 czrw.) 1865 r. Nr 4371 przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. alfabetyczny wykaz politycznych przestępców swego oddziału za kwiecień b. r., wśród których wymienia księdza S. Ch., którego zaaresztował nlk oddziału 24 kw. 1865 r.[1] i [2]

Ks. Chwała Bartłomiej, ur. w 1806 r. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz B. Ch., proboszcz parafii Biłgoraj, gbrni lubelskiej, którego akta sprawy sądowej przechowywał urząd Polowego Audytoriatu pod Nr 76 z 1863 r.

Podług zeznań Barcela i innych włościan ksiądz B. Ch. brał udział w powstaniu, lecz gdzieś się ukrył i nie można go odnaleźć.[3] i [4]

2. Jak widać z akt, które przechowuje Kuria Biskupia obrz. łac. w Przemyślu, ksiądz B. Ch., były proboszcz parafii Biłgoraj, diecezji lubelskiej wniósł do Arcybiskupa lwowskiego 15 gr. 1864 r. Nr 21 podanie, wysłane z Bruenn na Morawach, w którym prosi o wyjednanie mu u cesarskich władz austriackich prawa zamieszkania w jednym z klasztorów diecezji przemyskiej.

Podanie to Arcybiskup lwowski przesłał do Biskupa przemyskiego.

W piśmie tym czytamy, jak następuje: „W połowie marca 1863 r., w pierwszych początkach powstania, unikając gróźb powiatowego naczelnika wojennego, wymierzonych przeciw mej osobie, które faktycznie byłyby spełnione, gdybym nie zdołał wcześniej przejść do Galicji... Po przejściu zostawałem w klasztorze oo. Bernardynów tak w Leżajsku, jak i w Rzeszowie. Gdy zaś w r. 1864 r. został zaprowadzony w Galicji stan oblężenia, wskutek którego nastąpiło rozporządzenie, zabraniające wszystkim Polakom, wyszłym z Królestwa Pol., dalszego pobytu w Galicji, mnie przeznaczony został na mie-

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 743 k. 119 b.
[2] O księdzu S. Ch. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 361 i n.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 44.
[4] O księdzu B. Ch. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 362.

szkanie kraj Morawa i teraz zostaję w mieście Bruenn... Proszę o wyjednanie mi powrotu na mieszkanie do klasztoru leżajskiego oo. Bernardynów"...[1] i [2]

Konsystorz ołoniecki 30 marca 1864 r. Nr 26 zwraca się do Konsystorza obrz. łac. w Przemyślu z zapytaniem: co stwierdza charakter kapłański księdza B. Ch., czy wiadomą jest rzeczą, że ksiądz B. Ch. jest wolny od wszelkich cenzur kościelnych i czy wobec zawieruchy wojennej, która panuje do obecnej chwili w Królestwie Pol., nie zaciągnął nieprawidłowości (irregularitas).

W sprawach tych Konsystorz Przemyski 13 kw. 1864 r. Nr 26 zapytuje Konsystorz w Lublinie.

Ks. Chyczewski Jan, ur. w 1818 r. 1. Wojenny nlk siedleckiego oddziału 23 czrw. 1864 r. Nr 2931 przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykaz przestępców politycznych, których sprawy są w Polowo Wojennej Śledczej Karnej Komisji w Siedlcach Nr 1. W wykazie tym pod Nr 127 wymieniony jest ksiądz J. Ch., który pod sądem pozostaje od 28 kw. 1864 r. za pomoc, okazywaną powstańcom.[3]

2. Tenże nlk w podobnym wykazie za czerwiec 1864 r. z dnia 19 lip. 1864 r. Nr 3464 o więźniach politycznych, których sprawy prowadzi Wojenno Śledcza Komisja w Siedlcach, pod Nr 49 wymienia księdza J. Ch., którego nazywa wargoczyńskim. Ksiądz J. Ch. był aresztowany 10 kw. 1864 r. na mocy nakazu siedleckiego wojennego nlka oddziału z 10 kw. 1864 r. Nr 1565. Ksiądz J. Ch. jest pod sądem.[4]

3. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz J. Ch., proboszcz parafii Wargocin, pow. garwolińskiego, gbrni siedleckiej, którego

---

[1] Archiw. Kurii Biskupiej obrz. łac. w Przemyślu. Acta praesidialia ex anno Dni 1863.

[2] Ksiądz B. Ch. nie określa swego przewinienia w stosunku do rządu ros., podajemy tu jednak wiadomość tę o jego przeżyciach z tego względu, że uciekł przed nim i gdyby był bez zarzutu, nie tułałby się po Morawie, a później nie błagałby o pozwolenie zamieszkania w jednym z klasztorów Galicji, lecz wróciłby w swoje dawne strony. Dopis. autora.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 620 k. 179 i 180.

[4] Op. c. k. 193 i 194.

akta sprawy sądowej były w urzędzie wojennego nlka warszawskiego oddziału. Ksiądz J. Ch. był oskarżony o to, że nie ogłosił parafianom zarządzeń władz państwowych.

Nmk Królestwa Pol. 22 wrz. 1864 r. Nr 6669 nakazał ściągnąć z niego 200 rb grzywny.[1]

4. Poniżej w tych samych wykazach znów jest mowa o księdzu J. Ch., że akta jego sprawy sądowej przechowywał urząd Polowego Audytoriatu pod Nr 239 z 1864 r. i za winę, wymienioną w poprzednim punkcie, Polowy Audytoriat 25 lip. 1864 r. postawił wniosek, aby go wysłać na mieszkanie do jednej z oddalonych gbrnij cesarstwa.[2]

5. W księdze z alfabetycznym wykazem biorących udział w styczniowym powstaniu pod liczbą 9 litery Ch wymieniony jest ksiądz J. Ch., syn Jana, liczący lat 46, o którym powiedziano, że:

1) aresztowany był w m. Maciejowice 19 lut. 1864 r., jako podejrzany o to, że brał udział w powstaniu i namawiał partię, aby posuwała się naprzód tępić wroga czyli Rosjan i uczestniczył w napadzie na Łaskarzew.

2) w więzieniu w Siedlcach siedział od 25 mar. 1864 r.

3) Komisja Nr 1 otrzymała 10 kw. 1864 r. Nr 1565 polecenie, aby wszczęła śledztwo w tej sprawie.

4) 28 kw. 1864 r. Nr 1809 oddano go pod Polowo Wojenno Karny Sąd 1 Komisji.

5) 30 czrw. 1864 r. akta sprawy za Nr 3123 przesłano do Polowego Audytoriatu.

6) Konfirmacja nmka Królestwa Pol. 3 sierpnia 1864 . skazała go na mieszkanie w cesarstwie.

7) 14 sierp. 1864 r. Nr 3974 nlk etapowy otrzymał polecenie, aby wysłać go do Warszawy.[3] i [4]

Ks. Chyliczkowski Jan, 1830 † 1902. 1. Pod datą 10 (22) lipca 1863 r. Nr 6926 wojenny nlk oddziału lubelskiego przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 36.

[2] Op. c. k. 46.

[3] A. A. D. Warsz. Alfawit siedleckago wojennago otdieła 1864.

[4] O księdzu J. Ch. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 362 i n.

spisy więźniów politycznych z wojennego lubelskiego oddziału za miesiąc czerwiec b. r., w których wśród uwięzionych w Janowie pod Nr 14 jest wymieniony ksiądz J. Ch., proboszcz z Goraja, pow. zamojskiego, gbrni lubelskiej, zaaresztowany 10 (22) maja 1863 r. za to, że w papierach, które odebrano powstańcom, znalazła się notatka księdza J. Ch., a w niej wymienionych 5 ludzi, nazwanych szpiegami, jako oddanych „prawowitemu" rządowi ros. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Komisja Wojenno Śledcza.[1]

2. W krótkim spisie osób, będących pod sądem wojennym za przestępstwa polityczne, uwięzionych w miastach: Janowie i Hrubieszowie, sporządzonym 19 lipca 1863 r., pod Nr 11 wymieniony jest ksiądz J. Ch., liczący lat 32, zaaresztowany 10 (22) maja 1863 r. za utrzymywanie stosunków z powstańcami, którym dawał u siebie schronienie, jeździł z nimi do partii i woził tam bieliznę na zmianę powstańcom. Nadto oskarżył przed powstańcami 5 ludzi o to, że są oddani legalnemu rządowi ros. i że są szpiegami wojska rosyjskiego. Sprawę jego rozpatruje nlk wojenny zamojsko hrubieszowskiego oddziału.[2]

3. Takiż wykaz, sporządzony 19 sierp. 1863 r. pod Nr 9 wymienia księdza J. Ch., wylicza powyższe szczegóły i dodaje, że sprawa jego 25 lipca 1863 r. Nr 2130 poszła do Polowego Audytoriatu na konfirmację.[3]

4. Takiż wykaz, który otrzymała Specjalna Kancelaria dla spraw czasu wojennego pod datą 19 wrz. 1863 r., powtarza o księdzu J. Ch. te same szczegóły, o których jest mowa w poprzednim punkcie.[4]

5. Wojenny nlk oddziału lubelskiego 6 (18) list. 1863 r. Nr 11686 przesyła do Specjalnej Kancelarii... wykaz za miesiąc październik 1863 r. spraw przestępców politycznych, którzy są więzieni w Janowie i Hrubieszowie. Wśród nich pod Nr 1 wymienia księdza J. Ch., o którym powtarza szczegóły, wyżej podane z dodaniem, że nmk Królestwa Pol. hr. Berg 4 (16)

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179.
[3] i [4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

wrz. 1863 r. wydał konfirmację wyroku, który skazał księdza J. Ch. na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie na osiedlenie do Syberii.[1]

6. Księga pierwsza kancelarii komendanta m. Warszawy, gdzie wpisani są zesłani za styczniowe powstanie, pod Nr 443 podaje o księdzu J. Ch., proboszczu parafii Goraj, pow. zamojskiego, gbrni lubelskiej, liczącym wówczas lat 33, że sądziła go Komisja Polowo Wojennego Sądu w Janowie za udział w powstaniu, że konfirmacja p. o. nmka Królestwa Pol. pozbawiła go wszystkich praw stanu i skazała na osiedlenie w Syberii. Z Warszawy ksiądz J. Ch. był wysłany w 1863 r.[2]

7. Pod Nr 873 tejże księgi po raz drugi omówiona jest sprawa księdza J. Ch. z następującymi szczegółami: był sądzony za łączenie się z powstańcami, którym dawał u siebie schronienie (pristaniszcze) i dawał im bieliznę. Nadto ksiądz J. Ch. oskarżył przed powstańcami 5 ludzi jako szpiegów. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. zapadła 14 września 1863 r. (którą podaje punkt powyższy). Z Warszawy, jak opiewa Nr 873, księdza J. Ch. wysłano na Syberię 20 paźdz. 1863 r.[3]

8. W alfabetycznym spisie osób, które rząd ros. pociągał do odpowiedzialności już po ogłoszeniu w 1861 r. stanu wojennego w Królestwie Pol., wymieniony jest ksiądz J. Ch., który stale wyróżniał się wśród duchowieństwa wygłaszaniem najbardziej *podburzających* kazań i znany był jako niebezpieczny agitator.

9. Na mocy postanowienia z 20 st. (1 lut.) 1862 r. ksiądz J. Ch. został skazany na mieszkanie pod dozór policji w wołogodzkiej gbrni.

10. Na marginesie tego postanowienia obcą ręką wpisany jest wyraz „ułaskawiony", ale bez wskazania kiedy i przez kogo.[4]

11. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz J. Ch., proboszcz z Goraja

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181 Nr sprawy 35.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 158 b.
[3] Op. c. k. 301.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam podwergnutym... Nr 6277 i 6278.

pow. garwolińskiego, gbrni lubelskiej, którego akta sądowe były przechowywane w I wydziale Polowego Audytoriatu pod Nr 178 z 1863 r. Ksiądz J. Ch. był pod zarzutem, że zaopatrywał powstańców w bieliznę, że pięciu ludzi oskarżył przed nimi o szpiegostwo i oddanie się prawowitemu rządowi i że odbierał przysięgę powstańczą.

12. Polowo Wojenny Sąd 14 lip. 1863 r. pozbawił go wszystkich praw stanu, duchownej godności i skazał go na rozstrzelanie. Konfirmacja, którą wydał nmk Królestwa Pol. zesłała go na Syberię zgodnie z wnioskiem, który przedstawił Polowy Audytoriat 6 wrz. 1863 r. Nr 1285.[1]

13. W liście swym z 6 st. 1877 r., pisanym ze Spaska, gbrni tambowskiej, ks. Mikołaj Kulaszyński, wygnaniec 1863 r. z Lubelskiego, donosi ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, że ksiądz J. Ch., były proboszcz z Goraja, gbrni lubelskiej, założył olejarnię gdzieś w okolicy Krasnojarska, gbrni jenisejskiej.[2] i [3]

14. Jenerał adiutant Hurko, jen. gbr warsz., 12 marca 1885 r. Nr 295 pisze do Arcybiskupa Warszawskiego, że cesarz na przedstawienie (po wsepoddaniejszemu dokładu) ministra spr. wn. 31 st. b. r. pozwolił bawiącemu obecnie na terminowym urlopie na stałe zamieszkać w gbrni piotrkowskiej.

O powyższym zawiadomił warsz. jen. gbra towarzysz ministra spr. wn., zarządzający państwową policją, 6 lutego 1885 r. Nr 445.[4]

Ks. Czachurski Jan, ur. w 1794 r.[5] 1. W miesięcznym swym sprawozdaniu za styczeń 1864 r., które wojenny nlk oddziału lubelskiego przesłał o przestępcach politycznych, więzionych w m. Opolu, do jen. plcmajstra Królestwa Pol., pod Nr 7 wymienia księdza J. Cz., prob. par. Prawno, liczącego lat 68, który został zaaresztowany 14 st. 1864 r. za utrzymy-

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 28.

[2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[3] O księdzu J. Ch. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 365 i n.

[4] Archiw. Kurii Metr. w Warszawie cz. III, 3 F t. I. Akta księży powracających do kraju od 1883—1897.

[5] O księdzu J. Cz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 365 i n.

wanie stosunków z powstańcami. Sprawa, mówi nlk, już przedstawiona i akta poszły na konfirmację do wojennego nlka oddziału lubelskiego 25 st. 1864 r. Nr 341.[1]

2. Pod datą 14 (26) mar. 1864 r. tenże wojenny nlk przedstawił jen. plcmajstrowi Królestwa Pol. sprawozdanie o przestępcach politycznych za m. luty 1864 r., więzionych w m. Opolu. Wśród nich pod Nr 4 powtarza szczegóły aresztowania księdza J. Cz., podane w poprzednim punkcie i dodaje, że na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol., którą nadesłał tenże jen. plcmajster 2 lut. 1864 r. Nr 35, ksiądz J. Cz., jako szkodliwy dla rządu, skazany został na zesłanie do środkowej Rosji pod dozór policji, ale ponieważ jest obecnie chory, dlatego konfirmacja nie jest jeszcze wykonana.[2]

3. Takież sprawozdanie za m. marzec daty 13 (25) kw. 1864 r. Nr 4528 bez zmiany pod Nr 4 podaje to, o czym mówi punkt poprzedni.[3]

4. W spisie swym wojenny ekspedytor w 30 partii politycznych przestępców, wysłanych 5 maja 1864 r. z Warszawy pod dozór policji do Rosji, wymienia księdza J. Cz. pod Nr 282 i mówi, że ksiądz J. Cz. miał wówczas lat 70, iż skazany został do środkowej Rosji za to, że utrzymywał stosunki z powstańcami, przyjmował ich u siebie kilka razy, dopomagał im w werbunku, wykonywał ich polecenia i namawiał żyda Bornszteina, aby zapłacił podatki powstańcom.[4]

Dąbrowski Julian, kleryk seminarium diecezjalnego w Lublinie.[5] 1. Alfabetyczne wykazy uczestników powstania 1863 r. mówią, że akta sprawy kleryka J. D. przechowywał urząd Czasowej Wojenno Śledczej Warszawskiej Komisji pod Nr 579 z 1865 r. Nr 599 tegoż roku, że był podejrzany kleryk J. D. o spełnianie obowiązków polskiego żandarma wieszają-

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 111 i 112
[2] Op. c. k. 189 i 191.
[3] Op. c. k. 348 i 349.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6276 k. 646.
[5] Pod nazwiskiem Teofila Dąbrowskiego w 1 cz. „Bojowników" t. II. str. 368 jest mowa o tej samej jednostce, występującej tu jako J. D.

cego. Zeznania sądowe wykryły, że J. D. był w randze kapitana i dowodził rezerwami partii Zameczka. Wiadomości powyższe zakomunikowano nlkowi lubelskiego wojennego oddziału, ale oskarżony gdzieś się ukrył.[1]

2. W innym miejscu tychże wykazów klerykowi J. D. dodano drugie imię Teofila i powiedziane, że akta jego są w Polowym Audytoriacie pod Nr 200 z 1865 r., że werbował młodzież do powstania i że żądał od ludzi, pod groźbą w razie odmowy, pieniędzy na rzecz tegoż powstania. Polowy Audytoriat wydał w tej sprawie wyrok 11 wrz. 1865 r., który pozbawiał kleryka J. T. D. wszystkich praw stanu i skazywał go na osiedlenie w Syberii.[2]

Ks. Dobrowolski Kazimierz Jerzy, ur. w 1815 r. Z chwilą, kiedy po stłumieniu głównych ruchów powstania styczniowego rozpoczęły się rządowe represalia, spośród duchowieństwa diecezji podlaskiej był pociągany do śledztwa ksiądz K. J. D., proboszcz z Międzyrzeca, prałat kustosz katedry podlaskiej. 15 sierp. 1864 r. Nr 372 urząd żandarmerii pow. bialskiego zwraca się do Biskupiego Konsystorza w Janowie Podlaskim, aby ksiądz K. J. D. przybył do kancelarii nlka 2 okręgu (2 stanu).[3]

Dobrowolski Stanisław, kleryk. 1. Nlk siedlecko bialskiego wojennego oddziału w wykazie więźniów politycznych, zaaresztowanych w Siedlcach, za czerwiec 1863 r., wymienia pod Nr 58 kleryka S. D. z Janowa, którego zaaresztowano 12 czrw. 1863 r. z marszrutą dla powstańców.[4]

2. Wykaz za sierpień 1863 r. przestępców politycznych, uwięzionych w Siedlcach, pod Nr 24 wymienia kleryka S. D. z Janowa, którego zaaresztowano w Przejemykach, mającego marszrutę dla powstańców. Sprawa ta toczy się w Polowo Wojennym Sądzie.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6251 k. 92.

[2] Op. c. k. 113.

[3] Archiw. Kurii Biskupiej w Siedlcach. Akta Kurii Diec. Siedl. Akta parafii Janów Podl. Nr 4 t. I.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

3. Sprawozdanie za miesiąc wrzesień 1863 r., które otrzymała Specjalna Kancelaria dla spraw czasu wojennego o więźniach politycznych, aresztowanych w m. Siedlce, wymienia pod Nr 16 kleryka S. D. W dalszym ciągu tego sprawozdania powtórzone są wszystkie szczegóły punktu 1 z dodaniem, że 28 sierp. 1863 r. Nr 4128 akta sprawy przekazane zostały do Polowego Audytoriatu.[1]

4. Alfabetyczne wykazy uczestników powstania 1863 r. mówią o kleryku S. D. z diecezjalnego seminarium w Janowie, pow. bialskiego, że akta jego sprawy przechowywały się w urzędzie Polowego Audytoriatu pod Nr 218 z 1863 r., że był oskarżony o przyłączenie się z własnej woli do partii powstańców, że Polowy Audytoriat 17 wrz. 1863 r. wydał wyrok, pozbawiający go wszystkich praw stanu i zesłanie na osiedlenie w Syberii.[2]

Ks. Drahalski Wawrzyniec, ur. w 1787 r. Urząd żandarmerii pow. bialskiego, gdy wzmogły się śledztwa w sprawie gasnącego powstania styczniowego, zwraca się 15 sierp. 1864 r. Nr 372 do Konsystorza rz.-kat. w Janowie Podlaskim, aby ksiądz W. D., proboszcz w Wohyniu, pow. radzyńskiego, gbrni siedleckiej, przybył do wojennego nlka 2 okręgu (2 stanu). (Wohyń dawniej pisano Wohiń. D. a.).[3]

Ks. Dziewulski Adam, ur. w 1820 r. 1. Komendant warszawskiej [aleksandrowskiej cytadeli 16 st. 1864 r. Nr 290 powiadamia jen. plcmajstra Królestwa Pol., że ubiegłej nocy ze śledczego miejskiego więzienia przeprowadzono do X pawilonu tejże cytadeli księdza A. D.[4]

2. Pod datą 18 st. 1864 r. zarządzający politycznymi więźniami X pawilonu warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli wysłał raport do nlka III okręgu korpusu żandarmów o tych więźniach, którzy przybyli do tegoż pawilonu w ciągu tygodnia, między

---

[1] Op. c.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6251 k. 109.

[3] Archiw. Kurii Biskupiej w Siedlcach. Akta Kurii Diec. Siedl. Akta parafii Janów Podl. Nr 4 t. I.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 377 k. 14.

12 a 19 st. 1864 r. Wśród nich wymienia księdza A. D. pod Nr 7 swego wykazu. Ksiądz A. D. przybył tam 15 st. 1864 r.[1]

3. Tenże zarządzający sporządził 25 st. 1864 r. listę więźniów politycznych X pawilonu warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli, którzy ją opuścili w tygodniu między 19 a 26 st. 1864 r. Wśród nich pod Nr 6 wymienia księdza A. D., który przybył do cytadeli 15 st. 1864 r., a wyszedł z niej 25 stycznia tegoż roku.[2]

4. Księga 2 kancelarii jen. plcmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych na mieszkanie do Rosji pod dozór policji lub do rot aresztanckich za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 2918 wymienia księdza A. D., proboszcza parafii Wilga, pow. garwolińskiego, gbrni siedleckiej, liczącego wówczas 44 lata. Nmk Królestwa Pol. skazał go na zesłanie do cesarstwa za wygłoszone *rewolucyjne* kazania. Mster spr. wn. wyznaczył mu gbrnię archangelską, dokąd go wysłano w 19 partii 29 st. 1864 r.[3]

5. Spis wojennego ekspedytora, który wysyłał z Warszawy do Rosji politycznych przestępców, pod Nr 33 wykazuje księdza A. D., syna Józefa, liczącego wówczas lat 44, proboszcza parafii Wilga, pow. garwolińskiego, gbrni siedleckiej, który został zaaresztowany za *rewolucyjne* kazania. Z nakazu nmka Królestwa Pol. ksiądz A. D. miał być wysłany do jednej z północno wschodnich gbrnij Rosji podług zarządzenia mstra spr. wn. Stało się to 29 st. 1864 r., gdy wysyłano 19 partię do cesarstwa.[4]

6. Alfabetyczne wykazy uczestników powstania 1863 r. mówią o księdzu A. D., proboszczu z Wilgi.

7. W wykazach Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 76 jest mowa o księdzu A. D., którego zaaresztowano za *podburzające* kazania.

8. 17 (29) st. 1864 r. księdza A. D. zesłano na mieszka-

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 379 k. 9.
[2] Op. c. k. 12.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6266 k. 380 b.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 304 b.

nie do jednej z oddalonych północno wschodnich gbrnij cesarstwa.[1]

9. Akta jego sprawy były przechowywane w Czasowej Wojenno Śledczej Warszawskiej Komisji pod Nr 154 z 1864 r. Ksiądz A. D. był aresztowany za wygłaszanie *rewolucyjnych* kazań. Na wniosek tejże Komisji z 11 (23) st. 1864 r. nmk Królestwa Pol. wydał decyzję, aby księdza A. D. wysłać do jednej z oddalonych północno wschodnich gbrnij Rosji.[2] i [3]

Ks. Ejstachiewicz Jan. Wojenny nlk oddziału lubelskiego 6 (18) list. 1863 r. Nr 11686 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz za miesiąc październik 1863 r. spraw przestępców politycznych, którzy są więzieni w Radzyniu. Wśród nich pod Nr 44 wymienia księdza J. E., zaaresztowanego we wsi Bezwoli, parafii Wohyń, pow. radzyńskiego, gbrni siedleckiej. Ksiądz J. E. był aresztowany 24 wrz. 1863 r. za to, że 10 st. 1863 r. błogosławił powstańców, gdy wychodzili z Radzynia przeciw oddziałom wojska (rosyjskiego. Dopis. autora). Zeznania protokularne księdza J. E. wysłane zostały do decyzji wojennego nlka oddziału lubelskiego 22 paźdz. 1863 r. Nr 2026. Decyzja zapadła 24 i 28 paźdz. 1863 r. Nr 10949 i 10076 (jaka była decyzja dokument ten nie podaje tego. Dopis. autora).[4]

Ks. Flis Franciszek, 1838 † 1901.[5] 1. Na żądanie, które 15 kw. 1864 r. Nr 5570 jen. plcmajster Królestwa Pol. wystosował do swoich wojennych nlków oddziałowych, nlk oddziału lubelskiego 13 (25) list. 1864 r. Nr 12248 wysłał do niego wykaz więźniów politycznych pow. lubelskiego, w którym pod Nr 77 wymienia księdza F. F., zaaresztowanego 21 paźdz. tegoż roku i tegoż dnia oddanego pod sąd wojenny w Lublinie za to, że pomagał ukrywać *włóczęgów* (brodiag).[6]

---

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 27.

[2] O księdzu A. D. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 371 i n. oraz cz. 2 t. II str. 192.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6251 k. 85.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181. Sprawa 37.

[5] O księdzu F. F. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 61 i 374.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 690 i 691.

2. Alfabetyczna księga, zawierająca spis osób, trzymanych w lubelskim więzieniu w latach 1864 i 1865, wymienia księdza F. F., proboszcza parafii Chodel, pow. lubelskiego, którego 29 wrz. 1864 r. zaaresztował nlk pow. lubelskiego za to, że w czasie przemarszu powstańców ksiądz F. F. przyjmował ich i gościł u siebie w domu.[1]

Ks. Frankiewicz Piotr, ur. w 1814 r. 1. Krótki wykaz osób za grudzień 1863 r., które są pod śledztwem, pod sądem wojennym i wogóle — oskarżonych o przestępstwa polityczne, za które dostały się do aresztu przy oddziale wojska (otriadie) w Opolu, pod Nr 4 podaje księdza P. F., liczącego lat 49, proboszcza parafii Chodel, pow. lubelskiego, który był aresztowany 4 (16) gr. 1863 r. za utrzymywanie stosunków z powstańcami. Wojenno Śledcza Komisja Opolska prowadzi śledztwo w tej sprawie.[2]

2. Wojenny nlk oddziału lubelskiego 14 (26) mar. 1864 r. Nr 3296 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. sprawozdanie za miesiąc luty 1864 r. o przestępcach politycznych, więzionych w m. Opolu. Wśród nich pod Nr 37 mówi o księdzu P. F., proboszczu parafii Chodel, powiatu i gbrni lubelskiej, który został zaaresztowany 24 lut. 1864 r. za utrzymywanie stosunków z powstańcami. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Wojenno Śledcza Komisja, ustanowiona w Opolu.[3]

3. Sprawozdanie tegoż wojennego nlka, sporządzone za miesiąc marzec 1864 r., dla jen. policmajstra Królestwa Pol., pod datą 13 (25) kw. 1864 r. Nr 4528 mówi, że ksiądz P. F. był zaaresztowany za to, że zbierał podatki dla powstańców, że pomagał im sprowadzać broń, że miał u siebie pieczęć *rewolucyjnego* nlka powiatu lubelskiego, że własnoręcznie pisał różne proklamacje i *podburzające* wezwania. Akta jego sprawy 16 mar. 1864 r. Nr 979 sąd polowo wojenny wysłał do konfirmacji wojennego nlka oddziału lubelskiego.[4]

---

[1] Ałfawitnaja kniga ob arestowannych licach w g. Lublinie w 1864 i 1865.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 197 i 198.

[4] Op. c. k. 352 i 353.

4. Na skutek odezwy jen. policmajstra Królestwa Pol. z 15 kw. 1864 r. Nr 3570 wojenny nlk oddziału lubelskiego 23 lip. (3 sierp.) tegoż roku Nr 8206 przesłał mu wykaz alfabetyczny za czerwiec b. r. więźniów politycznych swego oddziału. W wykazie tym pod Nr 104 wpisany jest ksiądz P. F., o którym powiedziane, że zaaresztowany został 4 gr. 1863 r. (a nie 24 lut. 1864 r.), pod śledztwem był od 8 gr. 1863 r. w Śledczej Komisji w Opolu i tamże od 4 kw. 1864 r. sprawa jego toczyła się w Polowo Wojennym Sądzie. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. 15 czrw. 1864 r. pozbawiła go wszystkich praw stanu i skazała na zesłanie do jednej z syberyjskich fortec na lat 12.[1]

5. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych z racji styczniowego powstania, pod Nr 1317 mówi o księdzu P. F., liczącym wówczas lat 49, że był pod sądem za utrzymywanie stosunków z byłym nlkiem partii tak zw. wieszających Wagnerem i innymi politycznymi *złymi* ludźmi (złoumyszlennikami), których gościł u siebie Nadto ksiądz P. F. pomagał przewozić broń do partii i namawiał swych parafian, aby dawali składki na rzecz powstania, które sam zresztą zbierał. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. pozbawiła go wszystkich praw stanu i zesłała na 12 lat do katorgi w fortecach.

Z Warszawy wysłano go podług wskazania 29 lip. 1864 r.[2]

6. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz P. F., proboszcz z Chodla, powiatu i gbrni lubelskiej, którego akta sądowe przechowywał w drugim wydziale Polowy Audytoriat pod Nr 163 z 1864 r. Ksiądz P. F. utrzymywał bliskie stosunki z nlkiem polskich żandarmów (wieszatelej) Wagnerem i z dowódcą partii powstańców Jankowskim, zbierał fundusze na rzecz powstania, pisał na to kwity i sam przykładał pieczęć powstańczego nlka pow. lubelskiego.

Konfirmacja, którą wydał nmk Królestwa Pol., stosownie

---

[1] Op. c. k. 467 i 468.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 439.

do wniosku Polowego Audytoriatu z 13 czrw. 1864 r., skazała go na katorgę w fortecach na lat 12.[1]

7. W alfabetycznej księdze osób, zaaresztowanych w lubelskim wojennym oddziale w latach 1863—1865 wymieniony jest ksiądz P. F., proboszcz z Chodla i tam jest powiedziane, że: 1) ksiądz P. F. brał czynny udział w powstaniu i 2) aresztował go dowódca oddziału opolskiego, który go dostarczył do Opola 31 gr. 1863 r.[2]

8. Rząd gubernialny w Radomiu dnia 9 (21) wrz. 1864 r. Nr 56269 do Magistratu m. Radomia. Na zasadzie odezwy Rządu gbrnialnego lubelskiego z dnia 12 (24) sierpnia r. b. Nr 47433 zawiadamiam, że majątek ks. Piotra Frankiewicza, dziekana i proboszcza chodelskiego, ulega konfiskacie, Rząd gbrnialny poleca Magistratowi m. Radomia, aby w obrębie swej administracji ścisłe śledztwo majątku i wszelkich funduszów, do wyżej wymienionej osoby należących, lub w przyszłości przez sukcesję należeć mogących, zarządził, wykryte zajął, na rzecz skarbu zabezpieczył i o rezultacie tego w dniach 60 stosowny raport złożył.

Z upoważnienia gbra cywilnego Radca gbrnialny
(podpis nieczytelny)
Naczelnik kancelarii (podpis nieczytelny).[3]

9. O księdzu P. F., proboszczu z Chodla, pow. i gbrni lubelskiej, którego rząd ros. skazał na 12 lat ciężkich robót w jednej z fortec syberyjskich, archiwum raperswilskie przechowało wiadomość, że wkrótce po przybyciu na miejsce kary do Tomska umarł tamże w r. 1864.[4] i [5]

Ks. Garbaczewski Jan, 1819 † 1906.[6] Na skutek zarządzenia jen. plcmajstra Królestwa Pol. z 15 sierp. 1864 r. Nr 5570 nlk lubelskiego wojennego oddziału 10 (22) wrz.

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 28.

[2] A. A. D. w Warsz. Ałfawitnaja kniga ob licach arestowannych w 1863—1865 w g. Lublinie k. 75.

[3] Archiw. Miejskie. Magistrat g. m. Radomia t. s. „Śledztw" Nr 2037

[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. II. 3. Nr 14.

[5] O księdzu P. F. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 375.

[6] O księdzu J. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 69.

1865 r. przesyła mu wykaz za m. sierpień 1865 r. przestępców politycznych, więzionych w Hrubieszowie, wśród których pod Nr 7 wymienia księdza J. G., proboszcza parafii Kryłów, pow. hrubieszowskiego, gbrni lubelskiej, liczącego lat 46. Ksiądz J. H. jest w areszcie od 12 sierp. 1865 r. z nakazu jen. plcmajstra, ale dotąd śledztwo w jego sprawie nie rozpoczęte.[1]

Ks. Godlewski Celestyn, 1822 † 1884. 1. Krótki wykaz za marzec 1863 r. osób, będących pod śledztwem i sądem wojennym a także zaaresztowanych w Radzyniu pod ogólnym zarzutem za sprawy polityczne, pod Nr 30 wymienia księdza C. G., wikariusza parafii Wohyń, pow. radzyńskiego, gbrni siedleckiej, liczącego lat 41. Ksiądz C. G. został zaaresztowany 21 st. 1863 r. za to, że przyjechał do Radzynia 10 st. 1863 r. wtedy, gdy powstańcy napadli na wojsko (rządowe. Dopis autora). Sprawa ta toczy się w Wojenno Sądowej Komisji w Radzyniu.[2]

2. Krótki spis za m. maj 1863 r. więźniów politycznych, siedzących w areszcie w Radzyniu, wymienia pod Nr 8 księdza C. G. i podaje tę samą rację jego aresztowania, jaka jest w punkcie poprzednim, dodając, że sprawa od 19 kw. 1863 r. Nr 3631 jest w Polowym Audytoriacie.[3]

3. W podobnym spisie za m. lipiec 1863 r. osób, które są pod wojennym śledztwem i wogóle przestępców politycznych, które są zaaresztowane w Krasnymstawie, pod Nr 1 wymieniony jest ksiądz C. G., zaaresztowany 21 st. 1863 r. za to, że brał udział w napadzie na wojsko rządowe w m. Radzyniu z 10 na 11 st. 1863 r. Na mocy konfirmacji, którą wydał nmk Królestwa Pol. 20 czrw. b. r. na wniosek Polowego Audytoriatu za Nr 809, księdza C. G. pozbawiono godności duchownej, wszystkich praw stanu i skazano na lat 10 do jednej z fortec syberyjskich.[4]

4. Księga trzecia Nr 1 kancelarii warszawskiego komendanta, zawierająca spis zesłanych, pod Nr 125 mówi, że

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 743 k. 333 i 334.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177.
[3] i [4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

ksiądz C. G., liczący wówczas lat 41, wikariusz parafii Wohyń, pow. radzyńskiego, oskarżony był o udział w powstaniu. Na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol. ksiądz C. G. był pozbawiony wszystkich praw stanu i skazany na katorżne roboty do jednej z syberyjskich fortec na lat 10. Sprawa jego odbyła się w Komisji Polowo Wojennego Sądu w Radzyniu. Wysłany na Syberię 25 sierp. 1863 r.[1]

5. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r., pod lit. G jest wymieniony ksiądz C. G., wikariusz parafii Wohyń, pow. radzyńskiego, którego akta sprawy przechowywał urząd Polowego Audytoriatu pod Nr 51 swego 2 wydziału 1863 r. Ksiądz C. G. był oskarżony o napad na oddziały rosyjskiego wojska m. Radzynia. Konfirmacja, którą w tej sprawie wydał nmk Królestwa Pol., na wniosek Polowego Audytoriatu z 19 czrw. 1863 r. Nr 809, skazała księdza C. G. na katorżną robotę w fortecy na lat 10.[2]

6. Ze wsi Krasnaja Sosna, gbrni symbirskiej, pisze 12 (24) st. 1876 r. ks. Władysław Bajkowski, wygnaniec diecezji wileńskiej do ks. Aleksandra Kierońskiego, że w Horodyszczu jest zesłanych przez rząd kapłanów za styczniowe powstanie 14. Wśród nich wymienia księdza C. G. ostatnio z Lubelskiego. Widział ich wszystkich w Krasnej Sośnie, gdy ich pędzono na nowe miejsce. Tak przedstawia ten moment: „Dziś, 24 st. 1876 r., miałem niespodziewane spotkanie z naszymi kolegami tunkińskimi... Bawili u mnie tylko dwie godziny, bo tu nie etap tylko wieś na drodze do następnego etapu. Biedni w tych białych kożuszkach z więziennymi manatkami. Dla każdego z nich oddzielnie wyznaczono po żołnierzu"...[3], [4] i [5]

7. Generał adiutant Hurko 31 mar. 1884 r. Nr 441 zawiadomił Arcybiskupa warszawskiego, jak następuje: Jenerał lejtenant Orżewskij, zarządzający państwową policją, a zarazem towarzysz ministra spr. wn., doniósł mi 18 mar. b. r. Nr 1226,

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 54 b.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6251 k. 108.
[3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.
[4] O księdzu C. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 379 i n.
[5] Fakt ten przedstawiony między innymi przy nazwisku ks. Władysława Bajkowskiego.

że na przedstawienie (po wsepoddaniejszemu dokładu) ministra spr. wn. cesarz 29 lut. b. r. pozwolił byłemu księdzu C. G. na stałe zamieszkanie w Królestwie Pol. Zrobione jest przy tym zastrzeżenie, aby ksiądz C. G., powróciwszy do kraju, nie zajął żadnego stanowiska kościelnego ani nie wykonywał żadnych religijnych obrzędów.[1]

Ks. Goławski Franciszek, 1829 † 1888.[2] 1. Nlk lubelskiego wojennego oddziału 1 lip. 1865 r. Nr 6358, powołując się na rozporządzenie jen. plcmajstra Królestwa Pol. z 15 sierp. 1864 r. Nr 5570, przesyła mu wykaz politycznych przestępców za m. czerwiec b. r., więzionych w Hrubieszowie, wśród których wymienia pod Nr 5 księdza F. G., proboszcza parafii Łaszczew, pow. tomaszowskiego, gbrni lubelskiej, zaaresztowanego 6 maja 1865 r. Tenże wojenny nlk 6 tegoż miesiąca i roku nakazał w sprawie księdza F. G. rozpocząć śledztwo. W rubryce „Uwagi" wpisane: Na wolności (na swobodie).[3]

2. W takimż wykazie za m. lipiec 1865 r., podpisanym 13 (25) sierp. 1865 r. Nr 7788, powtarza się to samo o księdzu F. G., dodane tylko, że ma lat 36 i w rubryce „Uwagi" zamiast wyrazu „Na wolności" wpisane: jest pod dozorem policji.[4]

3. Taki sam wykaz za sierpień 1865 r. z 10 (22) wrz. 1865 r. Nr 8753 powtarza treść powyższego punktu.[5]

Ks. Grzegrzółka Jan, ur. w 1818 r.[6] 1. Wojenny nlk siedleckiego oddziału 18 sierp. 1864 r. Nr 4049 przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz za lipiec 1864 r. przestępców politycznych, których sprawy roztrząsała Osobna Wojenno Śledcza Komisja w Siedlcach. Pod Nr 10 tego wykazu wpisany jest ksiądz J. G., którego aresztował oddział wojska 5 lipca 1864 r., a nlk wojenny oddziału siedleckiego 8 lip. 1864 r. Nr 3250 kazał wytoczyć mu sprawę za to, że

---

[1] Archiw. Kurii Metr. w Warszawie cz. III 3 F t. I. Akta księży powracających do kraju od 1883—1897.

[2] O księdzu F. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 381 i 478.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 743 k. 233 i 234.

[4] Op. c. k. 283 i 284.

[5] Op. c. k. 333 i 334.

[6] O księdzu J. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 383.

miał w kościele *podburzające* kazanie i zbierał pieniądze dla powstańców.[1]

2. W podobnym wykazie, który tenże nlk przesłał do jen. policmajstra 17 wrz. 1864 r. Nr 4555, przedstawił za miesiąc sierpień sprawy przestępców politycznych. Sprawy te prowadziła Wojenno Śledcza Komisja Nr 2 w Siedlcach. Pod Nr 9 tego wykazu powtórzone są te same szczegóły, o których mówi punkt pierwszy z tym uzupełnieniem, że wojenny nlk siedleckiego oddziału 16 sierp. b. r. kazał zwolnić z uwięzienia księdza J. G. i pozwolić udać się do miejsca swego zamieszkania.[2]

3. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. w siedleckim wojennym oddziale pod liczbą 73 litery G. o księdzu J. G., synu Marcina, liczącym wówczas lat 46, powiedziane co następuje:

1) Był proboszczem parafii Borowie, pow. garwolińskiego, guberni siedleckiej.

2) Zaaresztowano go w Borowiu 5 lipca 1864 r. łącznie ze sprawą politycznego przestępcy Marcelego Grodzkiego.

3) Do siedleckiego więzienia przeniesiono go 7 lipca 1864 r.

4) 8 lip. 1864 r. za Nr 3250 Osobna Komisja otrzymała polecenie, aby w sprawie tej przeprowadziła śledztwo.

5) 15 sierp. 1864 r. komendant m. Siedlce otrzymał polecenie, aby wypuścił księdza J. G. z więzienia.[3]

Ks. Gumowski Kazimierz, 1828 † 1889.[4] W wykazach za m. marzec 1863 r., które pod datą 30 mar. 1863 r. Nr 1031 komendant twierdzy Iwangród (Dęblin) wysłał do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego, która żądała tego 23 mar. (4 kw.) 1863 r. Nr 1494, pod Nr 1 wpisany jest ksiądz K. G., proboszcz parafii Kłoczów, pow. łukowskiego, gbrni lubelskiej, liczący lat 36. Ksiądz K. G. był zaaresztowany 5 st. 1863 r. za udział w zjeździe, który się odbył

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 620 k. 432 b.
[2] Op. c. k. 466 i 467.
[3] A. A. D. Warsz. Ałfawit siedleckago wojennago otdieła.
[4] O księdzu K. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 383 i n.

w sprawach politycznych we wsi Kłoczów. Nlk lubelskiego wojennego oddziału 28 mar. (9 kw.) 1863 r. Nr 2849, polecił go zwolnić z aresztu na zaręczenie dwóch znanych osobistości.[1]

Ks. Ignatowski Józef, 1831 † 1870. W alfabetycznej księdze z nazwiskami zaaresztowanych w Lublinie w latach 1863—1865 wymieniony jest ksiądz J. I., wikariusz katedry lubelskiej. Uwięziono go 29 st. 1863 r., badany był 2 lutego, uwolniony z więzienia 19 lutego tegoż roku.[2]

Ks. Justynowicz Wincenty. 1. Wojenny nlk oddziału siedleckiego 18 sierp. 1864 r. Nr 4049 wysłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz za miesiąc lipiec 1864 r. przestępców politycznych, których śledztwo prowadziła Osobna Komisja Wojenno Śledcza w Siedlcach. Nr 46 tego wykazu wymienia księdza W. J., którego zaaresztował oddział wojska 4 lip. 1864 r. w m. Łaskarzewie, a pod sąd wojenny nakazał go oddać wojenny nlk oddziału siedleckiego 8 lipca 1864 r. Nr 3253 za to, że brał udział w powieszeniu Michała Wituszyńskiego.[3]

2. Tenże nlk w swym wykazie za sierpień 1864 r., który przesłał jen. policmajstrowi 17 wrz. 1864 r. Nr 4555, mówi to samo o księdzu W. J., o czym jest w poprzednim punkcie z uzupełnieniem tylko tego szczegółu, że 25 sierp. b. r. sprawa ta przeszła do Polowo Wojenno Karnego Sądu w Siedlcach.[4]

3. W tymże wykazie pod Nr 63 powtórzone są te same szczegóły, powyżej podane, tylko złagodzony zarzut, że mianowicie ksiądz W. J. jest tylko podejrzany, że brał udział w powieszeniu M. Wituszyńskiego.[5]

4. Sprawozdanie, które nlk wojenny oddziału siedleckiego wysłał 24 st. 1865 r. Nr 190 za grudzień 1864 r. do jen. policmajstra, donosi, że, na mocy konfirmacji, którą nmk Królestwa

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Specjalnej Kancelarii ..” Nr 177 k. 54.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Ałfawitnaja kniga za 1863—1865 ob arestowannych w g. Lublinie.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 620 k. 450 b.

[4] Op. c. k. 484 i 485.

[5] Op. c. k. 574 i 575.

Pol. wydał w tej sprawie 8 gr. 1864 r., ksiądz W. J. został wysłany na mieszkanie do mniej oddalonych miejscowości syberyjskich.[1]

5. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, w którą wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 1438 wskazuje księdza W. J. z parafii Łaskarzew, pow. garwolińskiego, gbrni siedleckiej, który wówczas liczył lat 37.

6. Ksiądz W. J. był pod wojennym sądem, gdyż ściągnął na siebie silne podejrzenie o to, że namawiał do powieszenia niejakiego M. Wituszyńskiego. Konfirmacja, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol., skazała księdza W. J. na osiedlenie w mniej oddalonej miejscowości Syberii, dokąd wysłano go 31 grudnia 1864 r.[2]

7. W alfabetycznych wykazach uczestników styczniowego powstania w siedleckim wojennym oddziale pod liczbą 8 litery J jest mowa o księdzu W. J., synu Jakuba, z parafii Łaskarzew, pow. garwolińskiego, gbrni siedleckiej, liczącego lat 37, że

1) aresztowany był w Łaskarzewie 4 lip. 1864 r. jako biorący choć ubocznie udział w powieszeniu Michała, syna burmistrza m. Stoczek, Wituszyńskiego.

2) w więzieniu w Siedlcach był od 7 lipca tegoż roku.

3) osobna Komisja 8 tegoż m. i roku Nr 3253 otrzymała polecenie, aby przeprowadziła śledztwo w tej sprawie.

4) 25 sierp. 1864 r. Nr 4164 polecono Komisji Nr 1 przeprowadzić nad nim Polowo Wojenny Karny Sąd.

5) 21 paźdz. 1864 r. Nr 5097 akta sprawy przesłano do Polowego Audytoriatu.

6) konfirmacja nmka Królestwa Pol. z 8 gr. 1864 r. skazała go na mieszkanie w mniej oddalonej miejscowości Syberii.

7) nlk etapu 21 gr. 1864 r. Nr 5969 otrzymał polecenie, aby wysłać go do Warszawy.[3] i [4]

---

[1] Op. c. k. 900 i 901.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 637 b.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawit siedleckago wojennago otdieła 1864.

[4] O księdzu W. J. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 389.

Ks. Juszkiewicz Feliks. Wśród nekrologów, podających wiadomość o straconych w lipcu 1863 r., między innymi czytamy taki: ks. Feliks Juszkiewicz proboszcz z Ziemian powieszony 20 lip. 1863 r. (Wieś Ziemiany była dawniej w Prusach Wschodnich. Dopis. autora).[1] i [2]

Ks. Kieroński Aleksander, ur. w 1832 r.[3] 1. Na skutek żądania jen. plcmajstra Królestwa Pol., które otrzymali pod datą 15 kw. 1864 r. Nr 5570 wszyscy wojenni oddziałowi nlcy, 13 (25) list. 1864 r. Nr 12248 wojenny nlk lubelski wysłał mu alfabetyczny wykaz więźniów politycznych powiatu lubelskiego za wrzesień 1864 r., wśród których pod Nr 20 wymienił księdza A. K., zaaresztowanego 25 wrz. 1864 r. i oddanego pod sąd wojenny w Lublinie 12 paźdz. tegoż roku za to, że zbierał podatki dla powstańców.[4]

2. W takimże wykazie, który wojenny nlk lubelskiego oddziału przesłał jen. plcmajstrowi Królestwa Pol. pod datą 14 (26) gr. 1864 r. Nr 13179 za m. listopad tegoż roku, pod Nr 24 o księdzu A. K. jest powiedziane, że konfirmacja nmka Królestwa Pol. 9 list. 1864 r. Nr 2741 skazała go na osiedlenie w Syberii.[5]

3. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych do katorgi a następnie na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 189 (k. 668) mówi o księdzu A. K., liczącym wówczas lat 32, który był pod sądem za zbieranie pieniędzy na rzecz powstania, za co

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. II Nr 1 k. 156.

[2] W żadnych posiadanych pod ręką spisach duchowieństwa Królestwa, Litwy i Białorusi nazwiska tego nie spotykamy. Pozostawiamy jednak je tutaj, bo wszystkich lat spisów nie mamy. Nie zdaje nam się jednak, by ksiądz F. J. był powieszony. Dopis. autora.

[3] O księdzu A. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 390. Po przedostaniu się w późniejszych latach z Rosji do Małopolski ksiądz A. K. dłuższy czas pełnił obowiązki tak zw. dystrybutora w instytucji Międzynarodowego Funduszu, który stworzył hr. Władysław Plater, by nieść pomoc wygnańcom z Rosji. Dopis. autora.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 678 i 679.

[5] Op. c. 726 i 727.

skazany został na osiedlenie w Syberii na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol.[1]

4. Alfabetyczne wykazy uczestników powstania 1863 r. wymieniają księdza A. K., wikariusza parafii Końska Wola, pow. nowoaleksandrowskiego, gbrni lubelskiej, którego akta sprawy przechowywano w urzędzie Polowego Audytoriatu w I wydziale pod Nr 430 z 1864 r. Ksiądz A. K. zbierał od mieszkańców podatki na podtrzymanie powstania.

Na wniosek Polowego Audytoriatu z 7 list. 1864 r. Nr 2741 nmk Królestwa Pol. wydał konfirmację, która skazała go na osiedlenie w Syberii.[2]

5. W alfabetycznej księdze zaaresztowanych w m. Lublinie jest mowa, że księdza A. K. nakazała zaaresztować Wojenno Śledcza Komisja 8 paźdz. 1864 r. (widocznie po raz drugi. Dopis. autora).[3]

6. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 1412 wskazuje księdza A. K., wikariusza parafii Końska Wola, liczącego wówczas lat 32. Ksiądz A. K. był pod wojennym sądem za to, że zbierał pieniądze na rzecz powstania. Konfirmacja, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol., skazała księdza A. K. na osiedlenie w Syberii, dokąd wysłano go 24 gr. 1864 r.[4]

Ks. Kobrzyński Karol. Ojciec Michał Dzielski, gwardian klasztoru bernardyńskiego z Rzeszowa, donosi 27 lut. 1863 r. Nr 3 do Konsystorza Kurii Przemyskiej obrz. łacińskiego, że 20 lutego r. b. z pow. ulanowskiego, należącego do diecezji przemyskiej, przywieziono do wymienionego klasztoru rannego księdza K. K. z diecezji lubelskiej, który był wikariuszem parafii Łukowa, dekanatu tarnogrodzkiego z nad granicy państwa. Ksiądz K. K. w czasie rozpoczęcia walki

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 668.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 191.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnaja kniga ob arestowannych licach w g. Lublinie 1864 i 1865 k. 130.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 633.

przyłączył się do powstańców w charakterze kapelana i opuścił parafię po porozumieniu się i za wiedzą swego proboszcza. Urząd Cesarsko Królewski Cyrkularny obwodu rzeszowskiego przeznaczył mu na mieszkanie klasztor o.o. Bernardynów w Rzeszowie. Ksiądz K. K. przyszedł do zdrowia i prosi o pozwolenie odprawiania Mszy św.[1]

Ks. Korolec Leon, ur. w 1829 r.[2] 1. Nlk komendy żandarmów w Radzyniu 10 marca 1864 r. Nr 122 donosi do jen. policmajstra Królestwa Pol., że z „Wacławem" Rycerskim, rewolucyjnym nlkiem powiatu łukowskiego spotyka się ksiądz L. K., były *rewolucyjny* komisarz województwa podlaskiego. Jen. policmajster w odpowiedzi na powyższe poleca temuż nlkowi 20 mar. (1 kw.) 1864 r. Nr 301, aby czuwał nad tym wszystkim.[3]

2. W wykazach Czasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 138 wymieniony jest ksiądz L. K., proboszcz parafii Zwola, pow. łukowskiego, gbrni lubelskiej, który był *rewolucyjnym* nlkiem swego powiatu.

Ksiądz L. K. potajemnie emigrował z kraju.[4]

3. W zeznaniach swych Józef Jankowski,[5] podpułkownik wojsk narodowych, 26 st. 1864 r. między innymi twierdzi, że po księdzu L. K. naczelnikiem powiatu łukowskiego jest niejaki Wacław...[6]

„Zeznania politycznego przestępcy Karola Majewskiego, będącego pod śledztwem Czasowej Wojenno Śledczej Komisji w Warszawie 1865 r." mówią: „Z naczelników powiatów oprócz... osobiście mi znanego księdza L. K. na Podlasiu..."[7]

---

[1] Archiw. Kurii Biskupiej obrz. łac. w Przemyślu. Acta praesidialia 1864.

[2] O księdzu L. K. jest wzmianka w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 391.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 2771, Nr sprawy 48.

[4] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 45.

[5] J. Jankowski pojmany w styczniu 1864 r., powieszony na stoku cytadeli 12 lut. tegoż roku.

[6] Archiw. księży Marianów na Bielanach w Warszawie. Teka Edwarda Maliszewskiego. Materiały do r. 1863. Zeznania Józefa Jankowskiego, podpułk. wojsk narodowych.

[7] Zeznania Karola Majewskiego.

4. To samo powtarza Karol Majewski w innych miejscach: „...w Podlaskim choć zastępczo ksiądz L. K., o ile pamiętam, funkcjonowali..." [1]

Ksiądz L. K. w latach przedpowstaniowych był wikariuszem parafii Zbuczyn, pow. i gbrni siedleckiej.

5. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod Nr 180 litery K wymieniony jest ksiądz L. K., proboszcz ze Zwoli, pow. łukowskiego, gbrni siedleckiej.

Akta sprawy księdza L. K. były przechowywane w urzędzie nlka siedleckiego wojennego oddziału Nr 247 z 1864 r., w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 864 z 1864 r., Nr 637 i 583 tegoż roku w aktach o Rządzie Traugutta 1864 r. Ksiądz L. K. był *rewolucyjnym* nlkiem powiatu łukowskiego i występował jako Hipolit Dębowski, był nadto komisarzem województwa podlaskiego. W Paryżu ksiądz L. K. był: członkiem tajnego stowarzyszenia w początkach 1865 r., które za cel swój miało wywołać powstanie w Królestwie Pol. za pośrednictwem wysłanych do Warszawy emisariuszów, członkiem Reprezentacyjnego Komitetu w 1865 r., brał udział w rewolucyjnych planach Reprezentacyjnego Komitetu, był kasjerem w stowarzyszeniu kapłanów. Ksiądz L. K. umarł na cholerę w Paryżu w 1865 r.[2]

Ks. Korowicki Józef, 1813 † 1881.[3] 1. Osobna Wojenno Śledcza Komisja w Siedlcach 12 mar. 1864 r. Nr 99 przesłała do Osobnej Kancelarii nmka Królestwa Pol. dla spraw czasu wojennego statystyczne dane o politycznych przestępcach za styczeń 1864 r. Wśród tych danych pod Nr 29 wskazany jest ksiądz J. K., proboszcz parafii Stanin, powiatu łukowskiego, gbrni siedleckiej, liczący lat 47, którego nakazał zaaresztować 17 st. 1864 r. nlk siedleckiego wojennego okręgu przy odezwie Nr 17 za rozdawanie książek treści *rewolucyjnej.* Sprawa ta

[1] Op. c.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 50 i 64.

[3] O księdzu J. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 403. Właściwe jego nazwisko jest Korowicki, nie zaś Kurowicki, jak jest podane w 1 cz. Dopis. autora.

jest w toku. Ksiądz J. K. siedzi w więzieniu w Siedlcach i rząd wyznacza na jego utrzymanie 11 kop dziennie.[1]

2. Ta sama Komisja przesłała do rzeczonej Kancelarii 3 kw. 1864 r. Nr 132 dane statystyczne o politycznych więźniach, którzy byli pod śledztwem w marcu 1864 r. Wśród nich pod Nr 1 mówi o księdzu J. K. i powtarza o nim te same dane, które są wyszczególnione w p. 1, dodając, że sprawa ta już skończona i 10 marca 1864 r. Nr 97 akta jej wysłane zostały do nlka siedleckiego wojennego oddziału.[2]

Konfirmacja nlka siedleckiego wojennego oddziału zwolniła księdza J. K. z uwięzienia, policzywszy mu jako karę to, co dotąd przesiedział w areszcie i poleciła mu wrócić na miejsce stałego zamieszkania.[3]

Ks. Kożuchowski Józef, 1826 † 1864. 1. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. pod Nr 368 litery K mówi o księdzu J. K., wikariuszu przy kościele farnym w Białej Podlaskiej, że akta jego sprawy były przechowywane w urzędzie nlka lubelskiego wojennego oddziału Nr 45 z 1863 r., że ksiądz J. K. sam się przyznał do czytania w kościele wobec zebranych wiernych proklamacji Centralnego Komitetu. Zgodnie z wnioskiem komendanta Brześcia Litewskiego z 20 kw. 1863 r. Nr 1192 nad oskarżonym odbył się sąd wojenny, który 25 kw. 1863 r. skazał go na śmierć przez rozstrzelanie.[4]

2. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych za styczniowe powstanie, pod Nr 963 z 1864 r. mówi o księdzu J. K., liczącym wówczas lat 37, który był pod wojennym sądem za zdradę stanu. Czytał bowiem w kościele zebranym parafianom proklamację Centralnego Komitetu Narodowego. Konfirmacja głównodowodzącego armią Królestwa Pol. pozbawiła go wszystkich praw stanu i zesłała na osiedlenie do Syberii, dokąd wyprawiono księdza J. K. z fortecy Brześć nad Bugiem.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 635 k. 11 i 12.
[2] Op. c. k. 62 i 63.
[3] Op. c. k. 78 i 79.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 99.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 574 b.

3. W tym samym wykazie w dalszym miejscu znów jest mowa o księdzu J. K. i znów wyliczone są jego winy, jak w powyższym punkcie, tylko dodane jeszcze, że na wniosek Polowego Audytoriatu z 30 maja 1863 r. Nr 569 nmk Królestwa Pol. zesłał go na osiedlenie w Syberii.[1]

4. W wykazach Czasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 136 d wymieniony jest ksiądz J. K., który należał do *rewolucyjnej* organizacji, za co nmk Królestwa Pol. skazał go na zesłanie do Rosji.[2] i [3]

Ks. Krajewski Paweł, ur. w 1820 r. 1. Osobna Wojenno Śledcza Komisja w m. Siedlcach 12 mar. 1864 r. Nr 99 przesyła do Osobnej Kancelarii przy nmku Królestwa Pol. dla spraw czasu wojennego wykazy statystyczne o przestępcach politycznych za styczeń 1864 r. W wykazach tych pod Nr 1 wymieniony jest ksiądz P. K., proboszcz z Janowa, gbrni siedleckiej, pow. bialskiego, kanonik, liczący lat 42, pod śledztwem jest od 10 list. 1863 r. z nakazu wojennego nlka oddziału siedleckiego daty 11 list. 1863 r. Nr 45.

Księdza P. K. pociągnięto do odpowiedzialności za to, że był *rewolucyjnym* nlkiem w m. Janowie, pow. bialskiego. Sprawa już ukończona i akta jej przesłane do tegoż wojennego nlka oddziału siedleckiego 6 st. 1864 r. Nr 4. Ksiądz P. K. jest osadzony w więzieniu siedleckim i rząd asygnuje na jego życie po 11 kop dziennie.[4]

2. Komisja Polowego Wojenno Karnego Sądu w Siedlcach 10 mar. 1864 r. Nr 123 przesłała do Osobnej Kancelarii przy nmku... statystyczne spisy politycznych przestępców za luty 1864 r. Wśród nich wskazuje księdza P. K. Do szczegółów punktu poprzedniego dodane tylko to, że akta tej sprawy przesłane zostały do Polowego Audytoriatu 18 lutego 1864 r. Nr 86.[5]

3. Taż Komisja do podobnego wykazu, który wysłała 11 kw. 1864 r. Nr 177, dodała uwagi, wśród których o księdzu

[1] Op. c. k. 175.
[2] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl Komisji Nr 4792 k. 44.
[3] O księdzu J. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 394 i n.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 635 k. 2 i 3.
[5] Op. c. k. 21 i 22.

P. K. mówi, że nmk Królestwa Pol. 9 marca 1864 r. wydał w jego sprawie konfirmację, która za to, że ksiądz P. K. pobłogosławił partię, idącą w bój i za to, że przyjął na siebie obowiązki *rewolucyjnego* nlka w m. Janowie, pozbawiła go wszystkich praw stanu i zesłała na osiedlenie do Syberii.[1]

4. Księga pierwsza kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych z racji styczniowego powstania, pod Nr 912 mówi o księdzu P. K., proboszczu parafii Janów, pow. bialskiego, liczącym wówczas lat 42, że był oskarżony 1) o utrzymywanie stosunków z powstańcami, 2) o pokropienie wodą święconą powstańców, idących do partii (rozumieć należy udzielenie im błogosławieństwa. Dopis. autora) i 3) o ukrycie tej okoliczności, że otrzymał nominację na *rewolucyjnego* nlka m. Janowa. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. z 9 (21) marca 1864 r. pozbawiła go wszystkich praw stanu i skazała na osiedlenie w Syberii.

Z Warszawy księdza P. K. wysłano na Syberię 8 kw. 1864 r. przy odezwie komendanta warszawskiego Nr 2852.[2] i [3]

5. Alfabetyczny wykaz powstańców 1863 r. wymienia księdza P. K. z Janowa, którego akta sprawy przechowywał urząd Polowego Audytoriatu Nr 62 w III wydziale 1864 r. Ksiądz P. K. był pod zarzutem, że odbierał przysięgę na wierność Narodowemu Rządowi i że było podejrzenie, iż ksiądz P. K. pełnił obowiązki *rewolucyjnego* nlka w m. Janowie.

Na wniosek Polowego Audytoriatu z 7 mar. 1864 r. Nr 567 konfirmacja nmka Królestwa Pol. skazała księdza P. K. na osiedlenie w Syberii.[4]

6. Na stronicy 283 tychże wykazów znów jest mowa o tym, co wymienia punkt poprzedni z dodatkiem, że konfirmacja pozbawiła ks. kanonika P. K. wszystkich praw stanu.[5]

---

[1] Op. c. k. 139 i 140.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 319.

[3] W książce „Dwa odczyty" zamieściłem „Sztambuch Wiktora Urbańskiego", w którym jest podpis księdza P. K. jako więźnia cytadeli warszawskiej. Dopis. autora.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 172.

[5] Op. c. k. 283.

7. Urząd żandarmerii pow. bialskiego 14 sierp. 1864 r. Nr 370 zapytuje Konsystorz rz.-kat. w Janowie o szczegóły księdza P. K., dotyczące jego stosunku do Kapituły Janowskiej.

Na powyższe 14 (26) sierp. 1864 r. Nr 821 Konsystorz odpowiada między innymi, że ksiądz P. K., wicekustosz kościoła katedralnego janowskiego, spełniał obowiązki sekretarza i kasjera kapituły katedry janowskiej od 1 kw. 1850 r. do 29 paźdz. 1863 r.

8. Ten sam urząd żandarmerii 15 sierp. 1864 r. Nr 371 zapytuje Konsystorz rz. kat. w Janowie, dlaczego tenże Konsystorz zawiadomił go, że *były* ksiądz P. K. został aresztowany 17 (29) paźdz. 1863 r., a wojennego nlka drugiego stanu, że ksiądz P. K. został aresztowany 15 (27) paźdz. 1863 r.[1]

9. Archiwum m. Lublina wśród tych, których rząd ros. skazał na konfiskatę majątku za udział w powstaniu 1863 r., wymienia księdza P. K. z Janowa, pow. bialskiego, gbrni siedleckiej.[2]

10. Z Halicza, gbrni kostromskiej, ksiądz P. K., były proboszcz w Janowie Podlaskim, 13 lutego 1876 r. pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego, pośredniczącego w rozdawnictwie zapomogi kapłanom wygnańcom z Międzynarodowego Funduszu, na ten cel założonego, że ks. Pieślak jest w gbrni nowogrodzkiej, w Haliczu jest nas 5 obrządku łacińskiego, 2 obrz. greckiego, w Warnawinie mieszka dwóch: ks. Ignacy Naraziński, o drugim nie wiem, jak się nazywa. Poczta do nich Niżnij Nowgorod, w Buju, gbrni kostromskiej, poczta przez Halicz ks. Żuk, w Cywilsku. gbrnia kazańska ks. Emilian Ołtarzewski, kapucyn...

Drugim chorym w Haliczu jest kapucyn ks. Grabski (Edmund, Teofil. Dopis. autora). Na wygnaniu tak w Tunce jak i w Haliczu ksiądz P. K. zajmuje się zegarmistrzostwem i tym sposobem zarabia na tabakę. Gdyby zamieszkał w mieście gubernialnym, zarobiłby więcej, ale by wtedy stracił kar-

[1] Akta Kurii Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Akta osobiste ks. Pawła Krajewskiego. Lit. K. Dział II Nr porz. 23 t. I.

[2] Archiw. m. Lublina. Akta: „Konfiskaty" vol. 8 k. 167.

mowe (tj. rządowy zasiłek żywnościowy. Dopis. autora) 6 rb miesięcznie. Jest to kapłan pełen cnót i szacunku godzien.[1] i [2]

11. Mohylowski Konsystorz rz.-kat. 2 mar. 1898 r. Nr 15557 donosi do Lubelskiego Konsystorza rz.-kat., że otrzymał od proboszcza ze Smoleńska 8 lutego 1898 r. Nr 51 zawiadomienie, iż ksiądz P. K., który powrócił z Syberii i mieszkał w Smoleńsku, umarł 3 lutego 1898 r.[3] i [4]

12. Z listu ks. Narcyza Wilewskiego, kapłana diecezji płockiej, zesłanego za udział w powstaniu, pisanego do jednego z tak zwanych dystrybutorów Międzynarodowego Funduszu, dowiadujemy się, że około r. 1876 ksiądz P. K. mieszkał w Haliczu, gbrni kostromskiej. List ks. Narcyza Wilewskiego má datę: Nowogród 27 sierpnia 1876 r.[5]

13. Opisując swoją podróż z Pinegi, gbrni archangelskiej, do m. Temnikowa, gbrni tambowskiej, we wrześniu i październiku 1876 r.,[6] ks. Antoni Brondzo, zesłany z diecezji sejneńskiej za styczniowe powstanie, mówi, że, będąc w drodze w Jarosławiu, zastał tam księdza P. K., pozostającego przy arcybiskupie Felińskim.[7] i [8]

Ks. Krasiński Franciszek, 1822 † 1902. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod Nr 123 litery K wymieniony jest ksiądz F. K., proboszcz parafii Łomazy, którego akta sprawy przechowywały się w Warszawskiej Czasowej Wojenno Śledczej Komisji. Aresztowano go jako podejrzanego o odbieranie *rewolucyjnej* przysięgi od żołnierzy

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[2] Od słów „Drugim chorym aż do końca tego listu jest inny autor, nie ksiądz P. K., ale nie mogliśmy z akt wyrozumieć, kto mianowicie. Dopis. autora.

[3] Akta Kurii Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Akta osobiste ks. Pawła Krajewskiego. Lit. K. Dział II Nr 23.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[5] List wzmiankowany ks. Narcyza Wilewskiego jest podany przy jego nazwisku w niniejszej części „Bojowników".

[6] Opis tej podróży jest w tejże części „Bojowników" przy nazwisku ks. Antoniego Brondzo.

[7] Biblioteka Rapperswilská „Oeuvre..." Nr. 925 cz. VII.

[8] O księdzu P. K. mówi 1 cz. „Bojowników" t. II str. 395 i cz. 2 t. II str. 455.

smoleńskiego pułku ułanów i o udzielanie błogosławieństwa powstańcom. Przestępstwa tego sądownie nie udowodniono, przeto na wniosek z 3 (15) kwietnia 1863 r., aby uwolnić go z uwięzienia, nmk Królestwa Pol. przychylił się do tego.[1]

2. Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja pod Nr 67 swego wykazu wymienia księdza F. K., którego zaaresztowano jako podejrzanego o odbieranie *zdradzieckiej* (w oryginale: izmienniczeskoj) przysięgi od żołnierzy smoleńskiego pułku ułanów im. następcy tronu i o udzielanie błogosławieństwa partii powstańców.

3 (15) kw. 1863 r. zwolniono księdza F. K. z więzienia.[2] i [3]

Ks. Krasuski Andrzej, 1807 † 1883.[4] 1. Osobna Wojenno Śledcza Komisja w Siedlcach 12 mar. 1864 r. Nr 99 przesyła do Osobnej Kancelarii przy nmku Królestwa Pol. dla spraw czasu wojennego wykazy statystyczne o przestępcach politycznych za styczeń 1864 r. W wykazach tych pod Nr 12 wymieniony jest ksiądz A. K., proboszcz parafii Żelechów, pow. łukowskiego, gbrni siedleckiej, kanonik, liczący lat 57, którego nakazał zaaresztować 9 gr. 1863 r. Nr 232 nlk siedleckiego wojennego oddziału za to, że miał być pomocnikiem *rewolucyjnego* nlka pow. łukowskiego ks. Leona Korolca ze Zwoli. Sprawa ta już ukończona i akta jej przesłane do rozpatrzenia wojennemu nlkowi oddziału siedleckiego. Dotąd ksiądz A. K. siedział w więzieniu siedleckim, a rząd wyznaczał na jego dzienne utrzymanie 11 kop.[5]

2. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz A. K., kanonik, którego akta procesu przechowywał Wydział Wojenno Śledczy pod Nr 61. Księdza A. K. zaaresztowano na podstawie zeznania zbiegłego żołnierza, gdyż podejrzewano, że ksiądz A. K. brał udział w powstaniu.

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 34.
[2] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 25.
[3] O księdzu F. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 115 i 396.
[4] O księdzu A. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 396.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 635 k. 5 i 6.

Nlk wojennego oddziału zwolnił go z uwięzienia i oddał pod dozór policji.[1]

Ks. Krasuski Ignacy, ur. w 1796 r. 1. Na skutek polecenia, które wydał jen. plcmajster Królestwa Pol. 15 kw. Nr 5570 do wszystkich oddziałów nlków wojennych, takiż nlk oddziału lubelskiego 14 (26) gr. 1864 r. Nr 13179 przesłał mu wykaz więźniów politycznych za m. listopad 1864 r., który sporządził wojenny nlk powiatu lubelskiego. Pod Nr 20 tego wykazu wymieniony jest ksiądz I. K., którego zaaresztowała 17 list. 1864 r. Wojenno Śledcza Komisja Lubelska i od 18 list. tegoż roku rozpoczęła śledztwo w tej sprawie.[2]

2. Podobny wykaz więźniów politycznych powiatu lubelskiego za grudzień 1864 r., który przesłał wojenny nlk oddziału lubelskiego do jen. plcmajstra Królestwa Pol. 14 (26) st. 1865 r. Nr 342, pod Nr 24 mówi o księdzu I. K., że został oddany pod sąd wojenny 24 gr. 1864 r. za czynny udział w powstaniu, zwłaszcza w początkach jego wybuchu.[3]

3. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 604 (k. 734 b) wymienia księdza I. K., który wówczas liczył lat 70. Pod sądem wojennym ksiądz I. K. był za to, że wziął udział w powstaniu, w pierwszą zaraz noc wybuchu. Udział jego wyraził się w tym, że z m. Piaski, gbrni lubelskiej, odwiózł 2 powstańców i piki, proponował mieszczanom, aby przyłączyli się do powstania, a następnie nakazał zbierać *rewolucyjne* podatki.

Na podstawie konfirmacji, którą w tej sprawie wydał nmk Królestwa Pol., ksiądz I. K. został pozbawiony wszystkich praw i przywilejów tak osobistych jak i nabytych z racji stanowiska oraz został wysłany na mieszkanie do mniej oddalonej miejscowości Syberii. Stało się to 7 paźdz. 1865 r.[4]

4. W wykazach alfabetycznych uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz I. K., proboszcz parafii Piaski,

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 284.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 725 i 726.
[3] Op. c. k. 761 i 762.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster." Nr 6262 k. 734 b.

pow. lubelskiego, którego akta sprawy przechowywał Polowy Audytoriat pod Nr 119 z 1865 r. Ksiądz I. K. był oskarżony o to, że brał udział w powstaniu i razu pewnego, korzystając ze zgromadzonych razem tamtejszych mieszczan, proponował im, aby poszli do powstania.

Na mocy wyroku Polowego Audytoriatu z 17 lip. 1865 r. ksiądz I. K. stracił wszystkie prawa i przywileje tak osobiste jak i nabyte z racji zajmowanego stanowiska i został zesłany na mieszkanie do mniej oddalonej miejscowości Syberii.[1]

5. Pod datą 14 sierp. 1876 r. z Korsunia, gbrni symbirskiej pisze ks. Władysław Bajkowski, kapłan diecezji wileńskiej, wygnaniec, do ks. Aleksandra Kierońskiego, że ksiądz I. K. (kapłan diecezji lubelskiej, wygnaniec. Dopis. autora), 80-letni starzec przebywa w Tobolsku.[2]

6. Pod datą 1 paźdz. 1876 r. ks. Aleksander Kieroński, pośredniczący w rozdawnictwie zapomóg kapłanom wygnańcom z Międzynarodowego Funduszu, donosi do założyciela tegoż Funduszu Władysława hr. Platera, że „staruszek ksiądz (I.) K. otrzymał zasiłek z dwóch źródeł".[3] i [4]

Ks. Kulaszyński Mikołaj, ur. w 1828 r. 1. Komendant twierdzy Zamość 30 lip. (12 sierp.) 1863 r. Nr 3079 przesyła do Kancelarii nmka Królestwa Pol. wykaz więźniów politycznych swej fortecy za lipiec 1863 r. i w nim pod Nr 50 mówi o księdzu M. K., prob. par. Łaszczów, pow. zamojskiego, że za utrzymywanie stosunków z powstańcami został zaaresztowany 6 czrw. 1863 r. i że Komisja, ustanowiona przy Ordonanshauzie w Zamościu, prowadzi jego sprawę.[5]

2. Sprawozdanie o więźniach politycznych, sądzonych w Ordonanshauzie w Zamościu za m. sierpień 1863 r. powtarza wszystko to samo, co w punkcie poprzednim z dodatkiem,

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 314.

[2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[3] Biblioteka Rpperswilska „Oeuvre..." Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego.

[4] O księdzu I. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 396 i n.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179 k. 31 b.

że zażądano jeszcze danych o księdzu M. K. przez zwykły sąd od policji w Tomaszowie.[1]

3. Takie samo sprawozdanie z 3 wrz. 1863 r. Nr 3428 powtarza szczegóły pod Nr 42, które zawierają 2 poprzednie punkty.[2]

4. Komendant fortecy zamojskiej 31 st. (12 lut.) 1864 r. Nr 455 donosi Osobistej Kancelarii nmka Królestwa Pol. to samo.

5. Wykaz przestępców politycznych oddziału lubelskiego z 14 (26) lut. 1864 r. za m. styczeń tegoż roku pod Nr 12 mówi o księdzu M. K., liczącym lat 32, te same szczegóły, które wyliczone są w poprzednich punktach z dodaniem, że sprawa jego jest w Polowym Wojennym Sądzie.[3]

6. Takiż wykaz za m. luty 1864 r., który wysłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol. tenże wojenny nlk 14 (26) marca 1864 r. Nr 3296, pod Nr 12 mówi o tych samych szczegółach księdza M. K., które wymienione są w powyższych punktach.[4]

7. Takiż wykaz za m. marzec z 13 (25) mar. 1864 r. Nr 4528 podaje te same szczegóły, które są wyżej wymienione.[5]

8. Z wykazu więźniów politycznych za grudzień 1864 r., który wojenny nlk oddziału lubelskiego przesłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol. 14 (26) st. 1865 r. Nr 342, widać, że ksiądz M. K. był pod śledztwem od 6 lip. 1863 r., pod sądem wojennym za pomoc w powstaniu od 10 mar. 1864 r., że konfirmacja nmka Królestwa Pol. skazała księdza M. K. na osiedlenie w Syberii, o czym Polowy Audytoriat powiadomił komendanta warszawskiej cytadeli 8 gr. 1864 r. Nr 5298.[6]

9. Wobec odezwy Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego z 23 mar. (4 kw.) 1863 r. Nr 1493 komendant fortecy w Zamościu 2 (14) st. 1864 r. Nr 24 przesyła do tejże Kancelarii sprawozdanie za grudzień 1863 r. o więźniach po-

---

[1] i [2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 42 i 43.
[4] Op. c. k. 156 i 157.
[5] Op. c. k. 297 i 298.
[6] Op. c. k. 771 i 772.

litycznych, osadzonych w fortecy zamojskiej. Więźniowie ci, będąc pod zarzutem przewinień politycznych, są pod śledztwem lub sądem wojennym. W sprawozdaniu tym pod Nr 13 wskazany jest ksiądz M. K. proboszcz z Łaszczowa, pow. zamojskiego, liczący lat 32, zaaresztowany 6 lip. 1863 r. za utrzymywanie stosunków z powstańcami. Jest pod sądem wojennym, który teraz zbiera dane o oskarżonym.[1]

10. W odpowiedzi na odezwę jen. policmajstra Królestwa Pol. z 23 mar. (4 kw.) 1863 r. Nr 1493 komendant twierdzy zamojskiej przesyła mu 31 st. (12 lut.) 1864 r. Nr 454 sprawozdanie o wszystkich w ogólności politycznych więźniach za styczeń 1864 r., trzymanych w fortecy zamojskiej. Pod Nr 12 tego sprawozdania wymieniony jest ksiądz M. K., o którym podane są szczegóły, omawiane w poprzednim punkcie z opuszczeniem tego, że akta sprawy przesłane już są do Polowego Audytoriatu.[2]

11. W sprawozdaniu takimże do jen. policmajstra Królestwa Pol. o więźniach politycznych fortecy zamojskiej za kwiecień 1864 r., wysłanym pod datą 3 (15) maja 1864 r. Nr 1793 dodane tylko, że akta sprawy do Polowego Audytoriatu były wysłane 7 kw. 1864 r. Nr 216, ale odpowiedź stamtąd jeszcze nie nadeszła.[3]

12. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 38 mówi o księdzu M. K., liczącym wówczas lat 36. Ksiądz M. K. był pod wojennym sądem za odbieranie od miejscowej ludności *przestępczej* przysięgi na rzecz powstania, za dostarczanie powstańcom mundurów i w ogóle za *nieuczciwe* (w oryginale: nebłagomiernyje) polityczne czyny. Skazany został na osiedlenie w Syberii i wysłany tam 4 lut. 1865 r.[4]

13. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz M. K., proboszcz parafii Ła-

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 632 k. 23 i 24.
[3] Op. c. k. 147 i 148.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster" Nr 6262 k. 649.

szczów, którego akta sprawy przechowywane były w urzędzie Polowego Audytoriatu pod Nr 173 pierwszego wydziału z 1864 r. Ksiądz M. K. był pod zarzutem, że czynnie wszelkimi możliwymi dla siebie środkami dopomagał do rozwoju powstania w Królestwie Pol. Na wniosek Polowego Audytoriatu z 14 list. 1864 r. Nr 2805 konfirmacja nmka Królestwa Pol. skazała księdza M. K. na osiedlenie do Syberii.[1]

14. Do Władysława hr. Platera pod datą 18 list. 1875 r. donosi ks. Aleksander Kieroński, pośrednik w rozdawnictwie zapomóg kapłanom wygnańcom, że otrzymane na ten cel 246 rb zamienił we Lwowie na 172 rb i z tego udzielił 25 rb księdzu M. K., ur. w 1828 r., byłemu proboszczowi parafii Łaszczów, dekanatu tyszowskiego, diecezji lubelskiej, który obecnie mieszka w Spasku, gbrni tambowskiej.[2]

15. Ze Spaska gbrni tambowskiej ksiądz M. K. 18 wrz. 1874 r. pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego tej treści list: „Tu przybyłem przed czterema dniami z Tunki po krwawej podróży. Utrzymanie w Spasku wyniesie conajmniej 11 rubli miesięcznie.

Ostatni list wysłałem do Ciebie z Irkucka". (Miasto gubernialne dla Tunki. Dopis. autora).[3]

16. W liście znów z 5 paźdz. 1874 r. pisze ksiądz M. K. do tegoż ks. Aleks. Kierońskiego o swej podróży z Irkucka. „Podróż odbyłem z ogromnym utrudzeniem i w znużeniu zwłaszcza w okolicy Ekaterynburga.

„W Maryińsku (gbrnia tomska. Dopis. autora) byłem u ks. Łowkowicza (Józefa, z gbrni kowieńskiej. Dopis. autora).

„Z Irkucka jechaliśmy we dwie poczty: Feliks Kowalewski z (Teodorem. Dopis. autora), Rogozińskim, a ja z (Ignacym. Dopis. autora), Kaczorowskim. Potem w Permie ja połączyłem się z Teodorem Rogozińskim i pojechaliśmy do Niższego Nowogrodu, a oni wprost Wołgą i... do Saratowa. On pojechał do gbrni kostromskiej, ja do tambowskiej. Ja ciągle choruję na oczy.

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 185.
[2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. II.
[3] Widocznie na wyjezdnym z Tunki. Dopis. autora.

„Jako choremu dali mi do wyboru gbrnię astrachańską lub ekaterynosławską. Ale nie zaryzykowałem i wolałem pozostać w tambowskiej".

17. 14 st. 1875 r. pisze ksiądz M. K. do ks. Aleksandra Kierońskiego: „W Spasku wszyscy pozostajemy pod dozorem policyjnym, to znaczy, że bez wiedzy władzy (tj. rządowo administracyjnej. Dopis. autora) miejscowej wydalić się z miejsca nie wolno.

„Tytułu księdza możemy tu używać.

„Pensji miesięcznej mamy wypłacanej 6 rb wtedy, gdy najskromniejsze utrzymanie kosztuje tu 10 rb na miesiąc.

„W tym miesiącu mieszkam z ks. Andrzejem Delertem i ks. Feliksem Kowalewskim. Za mieszkanie płacimy 7 rubli miesięcznie.

„Z mieszkańców tunkińskich jest nas tu 11, w tej liczbie Szczepański. Tam pozostało jeszcze 60".

W kilku następnych listach dalej opisuje ksiądz M. K. ks. Aleksandrowi Kierońskiemu tak swoją i cudzą dolę:

18. Ze Spaska 15 lut. 1875 r.: „W Niźnim Nowgorodzie bp Łubieński ma czarny drewniany krzyż, do którego przybita blacha i na niej znajduje się następujący napis: „D. O. M. Illic sepultus est comes Constantinus Łubieński episcopus sejnensis. Obiit 4 iulii 1869 anni. R. i. p.

„W Permie byłem u bpa Kacpra Borowskiego (łucko żytomierskiej diecezji. Dopis. autora). Przyjął mię nader serdecznie, prawdziwie po pastersku. Cierpi na oczy.

„Pozdrawiają Cię: ks. Andrzej Delert, ks. Ignacy Klimowicz i ks. Onufry Syrwid".

19. 3 kwietnia 1875 r.: „W lutym z Tunki wyjechało kilku do Rosji, między którymi Chodkiewicz (Zdaje się Karol, kapucyn, Dopis. autora). Obecnie w Spasku bawi nas 31.

„Tunkińscy mieszkańcy w Spasku są następujący księża: Onufry Syrwid, Jasewicz (zdaje się, Onufry z gbrni kowieńskiej. Dopis. autora), Grykietys (Bartłomiej. Dopis. autora), Osiński (zdaje się, Walenty. Dopis. autora), Kaczorowski (zdaje się, Ignacy. Dopis. autora), Feliks Kowalewski, Delert (Andrzej, Dopis. autora), Szczepański i ja".

20. 3 maja 1875 r.: „Ks. Jan Narkiewicz, kolega z Tunki, wyjechał do Krakowa, jak mi pisano z Wilna".

21. 21 czerwca 1875 r. Spask: „Smutna, czarna, krwawa rzeczywistość... Cierpienia, katusze wygnania to dział mój. Boga tylko proszę o wytrwałość".[1]

22. W liście z 6 gr. 1875 r. ks. Aleks. Kieroński pisze do hr. Wład. Platera, jak następuje: „Obecnie staram się o wydobycie ze szponów moskiewskich księdza M. K., bardzo zdolnego kapłana, który w ciągu 12 lat swego pobytu na Syberii przygotowuje do druku dużo ciekawych rękopisów".[2]

23. 31 gr. 1875 r. ze Spaska pisze ksiądz M. K.: „Cichaczewski (Wincenty, ks. Dopis. autora) i Piotrowicz (zdaje się, Andrzej ks. Dopis. autora) umarli. U nas od śmierci Kaczorowskiego (zdaje się, Ignacego. Dopis. autora) nic nowego nie zaszło".[3]

24. Spask 1 lutego 1876 r.: „Posyłam kwity od ks. Domańskiego (zdaje się Paulina, bernardyna. Dopis. autora), który mieszka o kilkadziesiąt mil i proszę o wysłanie 75 rb dla księży: Stanisława Pomirskiego, Szroedersa (Onufrego Dopis. autora), Matrasia (Izydora. Dopis. autora) Ciąglińskiego, Kaczmarskiego (Kornel. Dopis. autora), Abratowskiego (Edwarda, reformata. Dopis. autora), Pleszczyńskiego, Ołtarzewskiego, Sosnowskiego, Drozdysa (Wawrzyńca, karmelity. Dopis. autora), Bazylego Anatolego (Zienkiewicza. Dopis. autora) i dla Rennera (Kacpra. Dopis. autora)".

Pamiętajmy przy tym, dodaje ksiądz M. K., na tę mądrą myśl:

Prawda nie sługa, nie zna, co to pany.
Nie da się okuć przemocą w kajdany.[4]

Dalej w tymże liście pisze ksiądz M. K.: „Ks. Leon Bogatko, były profesor seminarium duchownego w Lublinie, ostatecznie jako sekretarz biskupa, przymuszony był emigrować z kraju.

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego.

[3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VI.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

Kilka lat spędził na tułaczce w różnych krajach Europy, osiadł we Lwowie i tu mieszka już 9 lat. Po długich wyczekiwaniach i trudach dopiero w tym roku uzyskał stałe acz liche stanowisko kapelana przy domu ubogich we Lwowie".[1]

25. W liście z 6 lutego 1877 r. ksiądz M. K. donosi ze Spaska ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, że (Leopold. Dopis. autora) Zgodziński przejeżdżał przez Niższy Nowogród do Odesy, ks. (Piotr. Dopis. autora) Żmigrodzki mieszka w Wielkim Nowogrodzie, Hundius, znakomitość kościelna, dziekan wileński, w podróży na Syberię w 1864 r. zmarł w permskiej guberni.[2]

26. W liście z 14 kw. 1876 r. pośredniczący w rozdawnictwie z Funduszu Międzynarodowego ks. Aleks. Kieroński zawiadamia hr. Wł. Platera, że wysłał na powrotną podróż księdzu M. K. 50 rb.[3]

27. Jak pisze tenże ks. Aleks. Kieroński 20 sierp. 1876 r. do hr. Wł. Platera, księdzu M. K. wyjazd z Syberii do Rosji wyjednał przez dygnitarza rosyjskiego Orłowa u rządu rosyjskiego dawny kapłan z Lubelskiego, obecnie emigrant w Paryżu ks. Wincenty Wiśniewski.[4]

28. W liście z 3 sierp. 1876 r. pisze ksiądz M. K. ze Spaska do ks. Aleks. Kierońskiego, że na Syberii w Kazańsku, gbrni tomskiej mieszka ks. Karol Rukujża z diecezji wileńskiej, a w Tomsku Walerian Gromadzki spod Żytomierza.

29. 14 listopada 1876 r. ze Spaska, gbrni tambowskiej, pisze ksiądz M. K. do ks. Aleks. Kierońskiego: Dominikanin konwentu warszawskiego ks. Ignacy Klimowicz był na wygnaniu we wsi Tunka w Syberii wschodniej od r. 1864—1875.

Przy tym ksiądz M. K. dodaje: „Dotąd było czterech dystrybutorów, pod których opieką byli duchowni i cywilni. Ja mam pod swą opieką mieszkających w gbrniach: permskiej, kazańskiej, kostromskiej, jarosławskiej i tambowskiej, a także w Syberii.

W Tomsku był ks. Ambroży Kossarzewski".

---

[1] i [2] Op. c.

[3] i [4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego.

30. Ze Spaska, gbrni tambowskiej, 23 listopada 1876 r. ks. Mikołaj Kulaszyński pisze do ks. Karola Kierońskiego, że ks. Czajewicz bawi w Warnawinie zupełnie bezczynny.[1]

31. Z tegoż Spaska 6 st. 1877 r. pisze ksiądz M. K. do ks. Aleks. Kierońskiego. Najpierw ujemnie charakteryzuje ks. Ignacego Szymańskiego w Jadryniu, guberni kazańskiej i ks. Juliana Nagrodzkiego w Krasnoufimsku, gbrni permskiej, dalej dodaje: W r. 1874 stałem gospodą w Niźnim Nowogrodzie u ks. Piotra Toczyskiego. Widziałem tam wielką grupę mieszkających w Birsku (gbrnia ufimska. Dopis. autora), ale się rozjeżdżają. Ks. P. Toczyski wyjechał pierwszy z Birska najpierw do Permu do bpa Borowskiego, a po tym do Niźniego Nowogrodu.

Ks. Bojarski z Krywego Ostrowu pozostał w Orenburgu dla założenia tam kaplicy.

Chyliczkowski, proboszcz z Goraja, gdzieś w okolicy Krasnojarska, założył olejarnię.

Jan Rostkowski, wikariusz z Krasnostawu, handluje gdzieś w okolicy Końska (?).

W Temnikowie, gbrni tambowskiej, mieszka ks. Antoni Brondzo, wikariusz z Augustowskiego.

W Tunce dobrowolnie pozostali, zrzekli się rządowej zapomogi i zajmują się świeckimi przedsiębiorstwami:

Iskierzycki (?) np. założył sklep w Szymbach.

Kasprzycki nie może nad sobą zapanować i pije.

W Haliczu mieszka ks. Teodor Rogoziński, który mógłby pośredniczyć w rozdzielaniu zapomóg mieszkającym w gbrni kostromskiej.[2]

32. W początkach marca 1889 r. ksiądz M. K. wrócił z wygnania i przyjechał do Lwowa. Stąd wysłał list 19 mar. tegoż roku do Wł. hr. Platera z podziękowaniem za opiekę i nadsyłaną mu pomoc pieniężną. W P. S. tego listu między innymi dodaje te słowa: „Życie moje to koło cierniste. Nie napotykałem róż na drodze swojej, ale ciągłe walki. Rok 61 życia rozpocząłem, z których 26 wygnania".[3]

---

[1] i [2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. V. Ks. Bogatko.

33. W zbiorze muzealnym fotografii m. Lwowa zatytułowanym „Sybir i Sybiracy" jest fotografia księdza M. K., który pozował do niej, siedząc, przykryty jakimś dużym płaszczem, ale trudno na fotografii rozpoznać jakiego kroju jest ten płaszcz: duchownego czy świeckiego.[1] i [2]

Ks. Kurkiewicz Jan, 1819 † 1886. 1. Wojenny nlk lubelskiego oddziału 13 (25) list. 1864 r. Nr 12248 na żądanie jen. policmajstra Królestwa Pol. z 15 kw. tegoż roku Nr 5570 wysłał mu alfabetyczny wykaz więźniów politycznych powiatu lubelskiego za miesiąc październik 1864 r., w którym pod Nr 29 mówi, że nlk wojennego lubelskiego oddziału 23 paźdz. b. r. Nr 11689 polecił przyprowadzić księdza J. K. do fortecy w Iwangrodzie (Dęblinie. Dopis. autora), w której ma odsiedzieć 6 miesięcy kary.[3]

2. Początek tej sprawy był taki: Wojenny nlk powiatu zamojskiego major Sztemberg 23 lip. 1864 r. Nr 4974 przesłał raport do nlka lubelskiego wojennego oddziału, w którym mu doniósł, że 21 lipca b. r. ze względu na odpust, przypadający w dniu tym[4] w kościele oo. Bernardynów w Radecznicy udało się tam z Janowa dwóch żandarmów: Jan Włodimirow i Tomasz Gamla oraz oddział wojska z m. Szczebrzeszyna z porucznikiem Kuźminem na czele. Kazanie na sumie w Radecznicy miał ksiądz J. K., proboszcz z Wielączy, pow. zamojskiego, gbrni lubelskiej, który między innymi powiedział te słowa: „Matki, matki!, gdzie wasze dzieci, sieroty? Krzyżują Was, krzyżują! Udajcie się do Matki Boskiej, Ona was okryje płaszczem swoim, wybawi Was... Panno Maryjo! przyczyń się za nami! O, płci męska, niech się zagrzeje krew Wasza, czego Wam życzę. Amen". Żandarmi chcieli zaraz w kościele zabrać kaznodziei to kazanie, ale nie mogli przecisnąć się do ambony, ksiądz tymczasem udał się do klasztoru, gdzie było zebranych

---

[1] O księdzu M. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 401.

[2] Muzeum Narodowe im. króla Jana III we Lwowie. Zbiór fotografii powstańców, dar Jarosława Pieniążka.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 680 i 681.

[4] Nowego stylu był to dzień 2 sierpnia, w którym wszystkie franciszkańskie kościoły obchodzą święto Matki Boskiej Anielskiej (Porcjunkulę). Dopis. autora.

10 księży. Żandarmi poszli tam za nim, kazania tego zażądali i zanieśli je do oficera, dowodzącego oddziałem wojska ze Szczebrzeszyna, żądając, aby zaaresztował księdza J. K. Tymczasem porucznik Kuźmin przejrzał kazanie i rzekł do zgromadzonych księży: żandarmi są pijani i nie zrozumieli słów kaznodziei. Księdza J. K. oficer nie zaaresztował, a kazanie obiecał odesłać do wyższej władzy. Do tych żandarmów ksiądz J. K. powiedział: wszystko to głupstwo. Gdy się udam do Janowa, tam sprawę załatwię z miejscowym kapitanem. Obecny przy tym ks. Salwator Kaczorowski, bernardyn, zrobił żandarmowi T. Gamli rodzaj wymówki w tych słowach: „Masz na lewym rękawie naszywki, a nie potrafisz zrozumieć znaczenia słów kaznodziei".

Pod datą 24 lip. 1864 r. Nr 2124 major Drozdow sztabs-oficer żandarmerii guberni lubelskiej, wszystkie te szczegóły powtórzył w raporcie, który nadesłał do jen. policmajstra, dodając, że wymienieni żandarmi są ludźmi zupełnie trzeźwymi, dobrymi służbowcami, że porucznik Kuźmin miał kazanie księdza J. K. posłać do wojennego nlka powiatu zamojskiego majora Sztemberga, który temuż majorowi Drozdowowi oświadczył, że porucznik Kuźmin, ani kazania mu nie przysłał żadnego i nic nie doniósł o tym, co zaszło wówczas w kościele radecznickim.

Nlk lubelskiego wojennego oddziału 29 lip. (10 sierp.) 1864 r. Nr 8667 przesłał powyższą kopię wojennego nlka pow. zamojskiego, do jen. plcmajstra Królestwa Pol. i doniósł, że dowódcy oddziałów wojskowych w Janowie, pułkownikowi Kolankowskiemu polecił przeprowadzić surowe śledztwo w sprawie zachowania się w tym wypadku oficera, dowodzącego oddziałem w Radecznicy, a dowódcy tego pułku kazał usunąć tego oficera od wszelkiej czynności dowództwa.

3. Jednocześnie tenże nlk lubelskiego wojennego oddziału powiadamia jen. policmajstra, że księdza J. K. nakazał zaaresztować wojenny nlk powiatu zamojskiego, on zaś polecił wszcząć natychmiast w tej sprawie najsurowsze śledztwo.[1]

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 796 k. 1—4.

4. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. jest mowa o księdzu J. K., proboszczu parafii Wielącza, pow. zamojskiego, gbrni lubelskiej, którego akta sprawy przechowywał Polowy Audytoriat w pierwszym wydziale Nr 360 z 1864 r.

Ksiądz J. K. był pod wojennym sądem za wygłoszenie kazania *podburzającej* treści! Na wniosek polowego Audytoriatu z 3 paźdz. 1864 r. Nr 2444 konfirmacja nmka Królestwa Pol. poleciła uwięzić go jeszcze w kazamatach fortecy modlińskiej przez 6 miesięcy, a następnie urządzić nad nim surowy policyjny dozór.[1] i [2]

Ks. Laurysiewicz Stefan. We Lwowie wśród zbiorów fotograficznych powstańców 1863 r. przechowywana jest fotografia księdza S. L., unity z Chełma, który poprowadził procesję do Horodła i mówił tam kazanie.[3]

Ks. Lewandowski Wawrzyniec, 1831 † 1864. 1. Nlk siedleckiego wojennego oddziału jen. Maniukin 1 sierp. 1864 r. Nr 3688 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. dla raportu nmkowi kopię wyroku Polowego Wojennego Sądu i swojej konfirmacji w sprawie wojenno sądowego procesu przestępcy księdza W. L., który był sądzony za polityczne przestępstwa i powieszony 17 lip. 1864 r.[4]

2. Z korespondencji jen. policmajstra do polowego jen. audytora z 9 (21) sierp. 1864 r. Nr 11794 (11795) widać, że ksiądz W. L. był stracony 17 lipca w m. Seroczynie.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 189.

[2] O księdzu J. K. jest mowa w cz. 1 „Bojowników" t. II str. 123 i 402.

[3] Muzeum Narodowe im. króla Jana III we Lwowie. Zbiór fotografij powstańców, dar Jarosława Pieniążka. Na wewnętrznej ścianie pudła drewnianego, w którym przechowują się te fotografie, czytamy taki wydrukowany tam napis: P. Jarosław Pieniążek, właściciel największego w Polsce i doskonale uporządkowanego zbioru fotografii powstańczych, oświadczył gotowość złożenia do przyszłego Muzeum r. 1863 całego, ciągle jeszcze kompletowanego zbioru, liczącego obecnie około 2000 sztuk — owoc kolekcjonerskich zabiegów całego życia.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 362 k. 188.

[5] Op. c. k. 191.

W odezwie wojennego nlka oddziału siedleckiego z 20 lipca 1864 r. Nr 3491 do wojennego nlka powiatu siedleckiego czytamy: „...ksiądz W. L., liczący lat 32, z Seroczyna, pow. siedleckiego. W końcu czerwca b. r. do wsi Kamieniec, pow. siedleckiego, przyjechało do ziemianina, rezerwisty rotmistrza, Rudnickiego 2 powstańców z partii Brzóski i doręczyli mu kartkę, na której było napisane żądanie 2 koni. Rudnicki tego nie zrobił, lecz związał powstańców, oddał ich w ręce sołtysa, aby ich wyprawił do m. Żeliszewa i przekazał ucząstkowemu nlkowi wojennemu. Tymczasem, gdy dwóch włościan pilnowało związanych, przyjechał na koniu wierzchem z Seroczyna, odległego od Kamieńca o 6 wiorst, ksiądz W. L. i grożąc w różny sposób, żądał, aby strzegący włościanie puścili tych powstańców jako ludzi prawomyślnych. Gdy zaś włościanie ci okazali swój sprzeciw, ksiądz W. L. sam rozwiązał powstańców i w ten sposób ułatwił im ucieczkę.

„Na sprawie ksiądz W. L. tłumaczył się, że, gdy spał w nocy, ktoś zapukał, ale po głosie nie poznał kto. Ten ktoś zażądał, aby ksiądz W. L. pojechał do chorego.

„Jest to zmyślone, bo Kamieniec nie należy do jego parafii, a gdyby w tej wsi był chory, potrzebujący kapłana, to mieszkańcy tamtejsi mają bliżej dwóch innych księży. Skrępowani powstańcy, których uwolnił ksiądz W. L. według jego zeznania byli to kleryk Bojanek, którego ksiądz W. L. i z nim drugiego uwolnił z uwięzi. Ten drugi miał być nazwiskiem Litwin, znany jako żandarm — wieszający (to jest żandarm narodowy. Dopis. autora). Nadto, po porównaniu charakteru pisma, kartkę, którą doręczono ziemianinowi Rudnickiemu, pisał sam ksiądz W. L.

„Ta okoliczność jawnie dowodzi, że zeznanie księdza W. L. o przyczynie, dla której przyjechał do Kamieńca, nie jest zgodne z prawdą. Tym więcej, że z toku sprawy widać, że ksiądz W. L. był najbardziej czynnym, aby wzniecić i utrzymać powstanie. W tym celu, miewał w kościele *podburzające* kazania, usiłując tą drogą ludność usposobić przeciw prawowitemu rządowi. Przy spotkaniu powstańców chwalił ich wystąpienie, obiecując im za to nagrodę".

Polowo Wojenny Sąd na podstawie kodeksu wojenno karnego części V księgi pierwszej §§ 174, 175 i 176 oraz okólników, wydanych 24 maja i 18 czrw. 1863 r. do nlków oddziałów zawyrokował: „ks. Wawrzyńca Lewandowskiego za *podburzające* kazania, które wygłaszał do ludności, aby ją uzbroić przeciw prawowitemu rządowi, za jawne stosunki z powstańcami i pochwalanie ich wystąpienia przeciw prawu, za pomoc i udział w zabraniu przez powstańców syna burmistrza Wituszyńskiego, którego następnie powieszono i za samowolne w występnym celu uwolnienie 2 pochwyconych zbójów (w oryginale: razbojnikow), co dowodzi, że W. Lewandowski należał do partii tych uwolnionych przez niego złych ludzi (w oryginale: złodiejew), pozbawić duchownego stanu i wszystkich praw oraz skazać na śmierć przez powieszenie, majątek jego, jakikolwiek się okaże, skonfiskować na rzecz skarbu. Wyrok ten Sądu Polowego, wydany na ks. W. Lewandowskiego, zatwierdziłem 17 lip. 1864 r. z tym, żeby wyrok jego śmierci przez powieszenie był wykonany na miejscu w m. Seroczynie, pow. siedleckiego.

„Komunikując o powyższym, polecam Panu, aby w jego obecności wykonać wyrok śmierci względem przestępcy Lewandowskiego podług ustalonego porządku na miejscu w m. Seroczynie, zdjąwszy z niego uprzednio ubranie księże, ubrać go w szaty włościańskie i w nich wykonać konfirmację.

„W dniu, gdy Pan będzie wyjeżdżał z Siedlec do Seroczyna, zabrać z sobą przestępcę W. Lewandowskiego z więzienia, okuć go na ręce i nogi, a w sprawie wyznaczenia potrzebnego w tym razie wojska dla dostawienia przestępcy na miejsce kaźni i asystowania przy niej, zwróci się Pan do nlka wojsk siedleckiego okręgu.

„O czasie wykonania kaźni względem przestępcy mnie Pan doniesie. Podpisał nlk siedleckiego wojennego okręgu jen. lejtenant Maniukin. Czytał oryginał oberaudytor Chudianow".[1]

3. Wojenny nlk oddziału siedleckiego 18 sierp. 1864 r. Nr 4049 przesłał do jen. plcmajstra wykaz przestępców poli-

[1] Op. c. k. 312—315.

tycznych, których sprawy w lipcu 1864 r. roztrząsała Komisja Polowo Karnego Sądu Nr 1 w Siedlcach. W wykazie tym pod Nr 49 o księdzu W. L. powiedziane, że pod sąd był oddany 13 lip. 1864 r. za czynny udział w powstaniu, za *podburzające* kazania, za to, że wydał powstańcom nakaz, aby zaaresztowali syna burmistrza Wituszyńskiego i powiesili go, i za uwolnienie 2 istotnych przestępców (w oryginale: zakorenielych złodiejew). Na mocy konfirmacji wojennego nlka oddziału siedleckiego ksiądz W. L. został powieszony.[1]

4. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 38 litery L o księdzu W. L., synu Jana, proboszczu parafii Seroczyn, powiatu siedleckiego, liczącym wówczas lat 32, tak jest powiedziane:

1) Aresztowano go w Seroczynie 27 czrw. 1864 r. za to, że uwolnił dwóch powstańców, których zaaresztował ziemianin Rudnicki i wogóle za jego występne czyny w stosunku do rosyjskiego rządu.

2) 28 tegoż miesiąca przeprowadzono go do więzienia w Siedlcach.

3) Sztabskapitan Matwejenko prowadził śledztwo w tej sprawie, otrzymawszy w tym względzie polecenie pod datą 1 lip. 1864 r. Nr 3128.

4) 12 lip. 1864 r. za Nr 3329 ksiądz W. L. był oddany pod Polowo Wojenny Sąd w Komisji Nr 1.

5) Konfirmacja nlka siedleckiego wojennego oddziału skazała go na śmierć przez powieszenie.

6) 20 lip. 1864 r. Nr 3491 nlk powiatu siedleckiego otrzymał nakaz, aby wyrok powieszenia wykonał w m. Seroczynie.[2]

5. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. o księdzu W. L., proboszczu parafii Seroczyn, powiatu siedleckiego, powiedziane, że 1) akta jego sprawy przechowywała kancelaria nlka siedleckiego wojennego oddziału Nr 540 zatytułowane: „O politycznych przestępcach, którzy nie są już pod sądem wobec zastosowanych do nich konfirmacji nlka tegoż oddziału".

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 620 k. 399 i 400.

[2] A. A. D. Warsz. Ałfawit siedleckago wojennago otdieła 1864.

2) Ksiądz W. L., jak stwierdzono, był winnym, że w końcu czerwca 1864 r. do wsi Kamieniec, pow. siedleckiego, przyjechało do ziemianina, rezerwowego rotmistrza, 2 powstańców z partii Brzóski (księdza. Dopis. autora) i, doręczywszy mu jakąś kartkę, zażądali od niego pary koni, grożąc w razie odmowy. Rudnicki nie zastosował się do tego żądania, związał powstańców i oddał ich w ręce sołtysa, aby ich dostarczył do m. Żeliszewa i oddał cząstkowemu nlkowi. Tymczasem, gdy ci dwaj zbóje (w oryginale razbojniki) byli związani i zostawali pod strażą 2 włościan, wtedy z Seroczyna, odległego o 7 wiorst od Kamieńca, dopadł wierzchem na koniu ksiądz W. L. i już to grożąc, już to obiecując, żądał od tych włościan, aby puścili obydwóch związanych powstańców, jako ludzi prawomyślnych. Gdy zaś włościanie sprzeciwili się temu żądaniu ksiądz W. L. sam zwolnił związanych zbójów (w oryginale razbojnikow) i tym sposobem ułatwił im ucieczkę.

Podsądny ksiądz W. L. na zeznaniu, jakby się tłumaczył, mówiąc, że w nocy ktoś zastukał do jego okien i nieznanym mu głosem prosił, by ksiądz W. L. udał się do chorego. Zeznanie to nie ma żadnej podstawy, bo włościanie z Kamieńca nie należą do jego parafii, jak o tym jest mowa w aktach, a nadto bliżej mają 2 kapłanów i gdyby tego była potrzeba, prędzej by się zwrócili do nich, nie zaś do księdza W. L.

Uwolnieni zbóje (w oryginale: razbojniki) podług zeznań księdza W. L. byli to: kleryk Bojanek, którego ksiądz W. L. przedtem wysłał wraz z innymi jeszcze ludźmi, by zabrali z sobą syna burmistrza Wituszyńskiego, którego właśnie powiesili wtedy powstańcy. Drugim był Litwin (nazwisko albo pseudonim. Dopis. autora), znany w aktach jako żandarm polski wieszający. Nadto dodać należy, że kartkę, którą doręczono Rudnickiemu, pisał sam ksiądz W. L., co potwierdziło porównanie charakteru, na niej uwidocznionego z charakterem pisma księdza W. L.

To jasno dowodzi, że ksiądz W. L. fałszywie zeznawał względnie do faktu swego przyjazdu do wsi Kamieńca, tym więcej tak należy sądzić, że wszystkie okoliczności sprawy

i zeznania świadków stwierdzają, że ksiądz W. L. był najbardziej czynnym działaczem na korzyść powstania. Mawiał bowiem w czasie kościelnego nabożeństwa *podburzające* kazania, starając się tą drogą źle usposobić ludność w stosunku do prawowitego rządu. Wreszcie przy zetknięciu się z powstańcami chwalił ich działalność i obiecywał nagrodę.

6. Konfirmacja nlka siedleckiego wojennego oddziału, która zapadła 20 lip. 1864 r. Nr 3491 zadecydowała: księdza W. L. stracić przez powieszenie. Wyrok śmierci został wykonany 23 lipca 1864 r. w m. Seroczynie.[1]

7. W alfabetycznym wykazie straconych za styczniowe powstanie na str. 62 pod Nr 396 czytamy: ksiądz W. L. pobudzał ludność do powstania i brał udział w politycznym zabójstwie. Powieszony w m. Seroczynie 17 lip. 1864 r.[2]

8. Wojenno sądowa sprawa w Komisji Polowego Karnego Sądu o podsądnych: księdzu W. L., włościanach Janie Patolecie, Ignacym Osowskim i Mateuszu Pawluku (których wojskowe władze rosyjskie uznały za wspólników w przestępstwie księdza W. L. Dopis. autora) rozpoczęła się 14 lip., skończyła się 15 tegoż miesiąca 1864 r.

Przewód całego procesu, gdy chodzi o uporządkowanie w nim dokumentów i zeznań jest bardzo pogmatwany. Tu zaś pragniemy w możliwych ramkach przedstawić fakta toku sprawy księdza W. L. w tej kolejności, w jakiej następowały jedne po drugich.

Rezerwista armii ros. rotmistrz J. Rudnicki, właściciel folwarku Kamieniec, pisze kartkę (bez daty) po rosyjsku do wojennego nlka porucznika i kawalera (tj. obdarzonego pewnym orderem. Dopis. autora) w Żeliszewie, w której mu donosi, że „człowiek, u mnie pracujący, ukrywał broń, której na moje żądanie nie chciał oddać. O tym zawiadamiam W. Pana w oryginale: Wasze Błagorodje i proszę zaraz przysłać konwój. Człowiek ten jest zaaresztowany i związany leży u mnie J. R."[3]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6253 k. 63.

[2] A. A. D. Warsz. Ałfawit politiczeskim prestupnikam, kazennym... w 1863—1864.

[3] A. A. D. Warsz. Dieło rieszennoje w Polewom Auditoriatie... Nr 1349 k. 16.

Kartka, z którą przybyli powstańcy do J. R. z żądaniem koni, brzmi, jak następuje: Szanowny obywatel i właściciel Kamieńca ma mieć u siebie dwa konie po partyzantach, które proszę posłańcom wydać. W braku pieczęci (L. G.) Podpis: niewyraźny, kryptonim.[1]

27 czrw. 1864 r. Nr 40 pomocnik nlka siedleckiego wojennego oddziału tak pisze do wojennego nlka siedleckiego oddziału:

Gdy przybyłem do wsi Kamieniec, zastałem już tam nlka żeliszewskiego ucząstka. Stosując się ściśle do rozkazu, który mi wydał J. W. Pan ustnie, udałem się wprost do właściciela majątku, rezerwowego rotmistrza Rudnickiego, który zeznał, że w nocy z niedzieli na poniedziałek przyszło do niego dwóch ludzi nieuzbrojonych i dali mu kartkę, (powyżej przytoczoną księdza W. L. Dopis. autora), w której było powiedziane, żeby Rudnicki zwrócił dwa konie powstańcom. Kiedy Rudnicki nie chciał zadośćuczynić tym żądaniom powstańców, ci zaczęli mu grozić i mówili, że są partyzantami Brzóski. Wtedy Rudnicki uderzeniem po twarzy zwalił ich obydwóch z nóg jednego za drugim, powalił na ziemię i przy pomocy włościan (w oryginale: mużykow), którzy zbiegli się na usłyszany krzyk, związał. Zaraz Rudnicki zrewidował powstańców i znalazł przy nich rewolucyjne papiery. Wtedy oddał tych powstańców w ręce sołtysa i nakazał ich odwieźć do Żeliszewa. Włościanie nie pospieszali z wykonaniem tego nakazu. Tymczasem ktoś szybko przypadł na koniu i skoczywszy z niego, podszedł do Rudnickiego. Był to ks. W. Lewandowski z Seroczyna.

Jak twierdził Rudnicki ksiądz W. L. mówił do niego, że zna tych związanych ludzi i że bierze ich na swoją osobistą odpowiedzialność, a potem wyszedł na podwórze, uwolnił obydwóch aresztowanych, rozwiązawszy im ręce.

Wtedy, pisze dalej raportujący pomocnik nlka siedleckiego wojennego oddziału, zwołałem gromadę i powiedziałem, że gospodarze prawdopodobnie zapłacą grzywnę za swój niemądry krok (w oryginale: za swoju głupost') oraz zażądałem od soł-

[1] Op. c. k. 24.

tysa papierów, które mu dał Rudnicki. Ten początkowo oznajmił, że żadnych papierów nie posiada, ale po pewnym czasie oddał mi takowe, które przy niniejszym załączam.

Jednocześnie dowiedziałem się, że ubiegłej nocy z piątku na sobotę Rudnicki zaaresztował służącego u niego człowieka za to, że miał pistolet, związał go i oddał pod straż aż do przybycia ucząstkowego nlka, ale ten zaaresztowany umknął z rąk straży (która prawdopodobnie sama go puściła). Zaaresztowałem wówczas sołtysa i czterech włościan, którzy stanowili straż w obydwie wymienione noce, pod konwojem wysłałem ich do Żeliszewa, a sam udałem się do Seroczyna.

Ksiądz W. L., gdy zjawili się u niego nlcy: wojenno powiatowy i ucząstkowy, zupełnie stracił przytomność. Gdym go zapytał, jakim prawem mógł uwolnić oszustów i na podstawie czego to zrobił, ksiądz W. L. odpowiedział: „W nocy z soboty na niedzielę usłyszałem stuk w okno. Kto stukał, nie wiem, doszło tylko mych uszu wołanie: prosimy zaraz jechać do Kamieńca, bo tam jest konieczna kapłańska pomoc. Ponieważ nie było czasu na zakładanie konia, przysiadłem konia wierzchem i pomknąłem na nim do Kamieńca, gdzie właśnie ujrzałem dwóch związanych, którzy przed paru dniami byli u mnie u spowiedzi. Poznałem ich dobrze i będąc pewnym, że są to dobrzy chrześcijanie, czułem się w obowiązku ręczyć za nich i istotnie prosiłem, aby ich zwolniono na moją odpowiedzialność".[1]

Żeby nie dać możności księdzu W. L., którego zaaresztowałem, porozumieć się z uwięzionymi w Kamieńcu włościanami, nakazałem mu jechać ze mną, mając zamiar wysłać go z Łukowa do Siedlec.

Wojennemu zaś powiatowemu nlkowi, którego zostawiłem w Seroczynie nakazałem:

1) Ponieważ ksiądz W. L., poza innymi przestępstwami, jeździł wierzchem na koniu, za to ze stajni jego kazałem zabrać mu parę koni i siodło.

---

[1] Z tego zeznania wcale nie widać, żeby ksiądz W. L. na widok wojennych nlków stracił przytomność. Improwizacja powyższa dość zręczna i logiczna. Nie ma tu korzystania ze spowiedzi, bo takowej nie było wcale. Dopis. autora.

2) Spisać formalny protokół zeznań gospodyni plebańskiej i przesłać go do J. W. Pana.

3) Zaaresztować wszystkich trzech parobków księdza W. L. i odesłać ich do Siedlec, nie dopuszczając do tego, aby zetknęli się z włościanami, którzy zostali zaaresztowani w Kamieńcu.

Po drodze w m. Stoczku zastałem oddział wojska z Siedlec, który nazajutrz miał tamże powracać. Wtedy w ręce kozackiego oficera oddałem księdza W. L. wraz z niniejszym raportem, do którego doręczyłem: a) papiery, które Rudnicki znalazł przy powstańcach, b) papiery, które zabrałem podczas rewizji plebanii w Seroczynie i c) raport, który przesłał Rudnicki do porucznika Kisielewicza o zaaresztowaniu służącego, zbiegłego z rąk straży.

Dotąd ksiądz W. L., jego parobcy i włościanie z Kamieńca nie mogli się z sobą porozumieć, jeśli przeto nie dopuści się do tego w dalszym ciągu, wtedy winę księdza W. L. łatwo i prędko da się stwierdzić i określić.

Do powyższego jeszcze dodaję, że 1) Rudnicki o kartce, którą podali mu powstańcy, powiedział, że, jak się zdaje, napisał ją sam ksiądz W. L. Punkty 2 i 3 dotyczą pozwolenia na broń, udzielonego Rudnickiemu i postawienia warty w Kamieńcu, jeśli tego okaże się potrzeba.

Podpisał pułkownik Gejns.[1]

30 czrw. 1864 r. Nr 2304 wojenny nlk powiatu siedleckiego przesłał raport do nlka siedleckiego wojennego oddziału następującej osnowy:

27 czrw. na skutek ustnego polecenia wyjechałem do wsi Kamieniec, powierzonego mi powiatu, by tam przeprowadzić śledztwo w sprawie nadesłanych nieznanych 2 ludzi, którzy żądali koni dla powstania. Udałem się do rotmistrza Rudnickiego, ziemianina, właściciela wsi Kamieniec. Ten tak mi rzecz przedstawił:

W nocy z 21 na 22 czerwca tj. z niedzieli na poniedziałek przyszło do niego 2 nieznanych mu ludzi z kartką od księdza W. L. z Seroczyna, pow. siedleckiego, w której był wyrażony

[1] A. A. D. Warsz. Dieło rieszennoje w Polewom Auditoriatie Nr 1349 k. 35—37.

rozkaz wydania 2 koni dla powstańców. Wtedy rotm. Rudnicki związał tych posłańców, wezwał do siebie sołtysa Jana Patoleta i 2 wartowników: Ignacego Osowskiego i Mateusza Pawluka i pierwszemu z nich nakazał przygotować furmankę, a 2 ostatnim — pilnować związanych, zanim nie będzie furmanka gotowa. W czasie, gdy przygotowywano wszystko, aby wysłać związanych do Żeliszewa, przyjechał wierzchem na koniu ksiądz W. L. (widocznie ktoś mu dał znać o tym, co się stało), rozwiązał powstańców, mówiąc, że to jego parobcy i że za nich ręczy.

Ksiądz W. L., rozwiązawszy powstańców, natychmiast wyjechał z Kamieńca. Z tego widać, że jedynym powodem przybycia jego do Kamieńca było uwolnienie związanych. Tymczasem ksiądz W. L. w chwili, gdy go aresztowano w Seroczynie, zeznał, że jeździł do Kamieńca do jakiegoś chorego, którego nie zna ani imienia ani nazwiska i że, zobaczywszy tam 2 związanych, których również nie zna, ale którzy przed tygodniem byli u niego u spowiedzi, o których nabrał przekonania, że są to ludzie dobrzy i uczciwi i dlatego wziął ich na swoją odpowiedzialność, rozwiązał i puścił na wolność.

Szczegół, że ksiądz W. L. jeździł do Kamieńca, jakoby do chorego, zbijają następujące okoliczności: Kamieniec nie należy do jego parafii, a bliżej Kamieńca jest dwóch księży. Jeden ma 2 wiorsty do Kamieńca ze swego punktu zamieszkania w Woli Wodzińskiej, drugi 6 w Żeliszewie.

Ksiądz W. L., gdy rozwiązał dwóch ludzi w Kamieńcu, powiedział do stojących włościan na warcie, że są to jego parobcy, do mnie zaś i do pomocnika J. W. Pana mówił, że są to ludzie, których spowiadał przed tygodniem. Ani jeden ani drugi szczegół nie zdają się być prawdopodobnymi. Pierwszy, bo ci, którzy przyszli po konie u rotmistrza Rudnickiego, jak on to zeznaje, byli dużego wzrostu, gdy tymczasem parobcy księdza W. L. są mali. Drugi nie zasługuje na żadną wiarę i jest czystym kłamstwem, bo wysłańcy ci byli zwyczajnymi włóczęgami (w oryginale: brodiagi), których miał do swego rozporządzenia dla podtrzymania obecnego rozboju (w oryginale: razboja).

Przy tym załączam protokóły zeznań: dwóch parobków księdza W. L.: Wawrzyńca Trębacza i Jana Gajewniciecha, organisty parafii Seroczyn Anastazego Stosza i gospodyni tegoż księdza Emilii Kozłowskiej, sołtysa Jana Patoleta i 2 mieszkańców tejże wsi: Ignacego Osowskiego i Mateusza Pawluka.

Czworo pierwszych ma polecone, żeby nie wydalali się nigdzie ze swego miejsca zamieszkania, a trzech ostatnich w dniu wczorajszym przyprowadzono do Siedlec i są zamknięci w miejscowym więzieniu. Jednocześnie poleciłem nlkowi żeliszewskiego ucząstka, aby spisał protokół z zeznań kościelnego, parafii Seroczyn czy ksiądz W. L., jadąc do wsi Kamieniec, wziął z sobą Najśw. Sakrament.

Ksiądz W. L., jadąc wierzchem na koniu, nie poddał się zarządzeniom władz rządowych[1] i dlatego zabrałem mu parę koni z siodłem, mam to u siebie i zapytuję J. W. Pana, co mam z tym zrobić?

Podpisał kapitan Łagutyński.[2]

1 lip. 1864 r. Nr 3128 nlk siedleckiego wojennego oddziału pisze do sztabskapitana korpusu żandarmerii Matwiejenko, że dla przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie wyznacza Specjalną Nadzwyczajną w oryginale: (Ekstrennaja) Śledczą Komisję, do której wchodzą: chorąży korpusu żandarmów Pisielewicz i oficer trzeciego eskadronu trzeciego smoleńskiego pułku ułanów im. następcy tronu, którym przesyła wszystkie papiery, jakie napłynęły w tej sprawie.

Sprawa musi być przeprowadzona natychmiast i z raportem zjawi się do Pana wzmiankowana Komisja.

Podpisał nlk oddziału jenerał lejtenant Maniukin.[3]

10 lip. 1864 r. Nr 247 Osobna Nadzwyczajna Komisja składa raport wojennemu nlkowi siedleckiego oddziału ze swej dokonanej czynności, w którym między innymi pisze, że dwaj

---

[1] Była wówczas przez władze rządowo administracyjne zakazana jazda wierzchem osobom nie wojskowym. Dopis. autora.

[2] A. A. D. Warsz. Dieło rieszennoje w Polewom Auditoriatie Nr 1349 k. 39 i 40.

[3] Op. c. k. 7 i 8.

zwolnieni przez księdza W. L. powstańcy byli z partii ks. Brzóski.[1]

Raport ten z protokólarnymi zeznaniami świadków nlk wojenny siedleckiego oddziału 12 lip. 1864 r. Nr 3329 odsyła do Komisji Polowego Wojenno Karnego Sądu Nr 1 w Siedlcach i pisze do niej między innymi: oddaję pod sąd tej Komisji księdza W. L. i włościan: Patoleta, Osowskiego i Pawluka, zaliczając pierwszego do pierwszej kategorii, a trzech ostatnich do tej, którą z toku sprawy Komisja uzna za słuszną.

Podpisał: Maniukin.[2]

Sąd odbył się w dniach 14 i 15 lip. 1864 r., w skład którego wchodzili: przewodniczący major 8 estlandskiego pułku piechoty Woskreseńskij, członkowie: porucznik Grochów i dwóch chorążych: Baron i Woroncew. Wszyscy trzej z 7 rewelskiego pułku piechoty.

15 lipca 1864 r. zapadł taki wyrok: księdza Wawrzyńca Lewandowskiego pozbawić wszystkich praw stanu i powiesić, 3 zaś włościan Patoleta, Osowskiego i Pawluka zaliczyć do III kategorii i zesłać na publiczne roboty do Rosji według dyspozycji mstra spr. wn.[3]

Sprawę do zatwierdzenia wysłano do wojennego nlka siedleckiego oddziału, który 21 lip. 1864 r. Nr 3501 przesłał ją do Polowego Audytoriatu, pisząc, że 17 lipca 1864 r. wydał swą konfirmację, mocą której zatwierdził wyrok sądu co do księdza W. L. i nakazał go wykonać. Księdza W. L. kazał powiesić w Seroczynie, wyrok zaś, dotyczący włościan nakazał powiększyć w ten sposób, żeby ich zesłać do aresztanckich rot cywilnego zarządu na pięć lat.[4]

Polowy Audytoriat 5 wrz. 1864 r. Nr 2195 nadesłał do nmka Królestwa Pol. hr. Berga swój wniosek, żeby J. Patoletowi, Ign. Osowskiemu i M. Pawlukowi zaliczyć więzienie, w którym przesiedzieli od 21 czrw. 1864 r. i powrócić ich na miejsce zamieszkania.

---

[1] Op. c. k. 3—6.
[2] Op. c. k. 1 i 2.
[3] Op. c. k. 56—72.
[4] Op. c. 78 i 79.

6 (18) wrz. 1864 r. nmk Berg na marginesie tego wniosku napisał „Zgadzam się" (w oryginale Sogłasen).[1]

24 wrz. 1864 r. Nr 4718 o konfirmacji nmka powiadomiono szefa sztabu armii okręgu warszawskiego ze wzmianką, że trzech włościan wysłano na miejsce ich stałego zamieszkania 12 wrz. 1864 r.[2] i [3]

9. Akt zejścia księdza W. L., spisany w księdze zmarłych z 1864 r. w parafii Seroczyn 6 sierpnia 1864 r. pod Nr 23, nic nie wspomina o szczegółach tragicznego tego zgonu. Przepisy bowiem, obowiązujące urzędnika stanu cywilnego, nie pozwalają na żadne dodatki, nie należące do istoty aktu. Zresztą, gdyby ktoś, uczuciem patriotycznym i czcią dla zmarłego kapłana, bohatera narodowego, wiedziony, chciał jakąś wzmiankę uczynić w tym akcie o powieszeniu przez Rosjan miejscowego proboszcza za to, że żywo odczuwał wysiłek narodu dla zrzucenia swego jarzma niewoli, furia ręki mścicielskiej dotknęła by go z pewnością. Były to miesiące najokrutniejszego odwetu ze strony Rosjan względem narodu polskiego, a zwłaszcza względem katolickiego duchowieństwa, które szlachetnie spełniło swą ofiarną rolę względem Ojczyzny.

Oficjalnymi świadkami aktu zejścia byli faktyczni świadkowie powieszenia księdza W. L.: Wincenty Kostyra, lat 46 liczący, małorolny parafianin, wójt gminy Seroczyn i Piotr Kania, takiż rolnik miejscowy, lat 48 liczący. Ksiądz W. L., syn Jana, lat 33 liczący, umarł 4 sierpnia 1864 r. o godz. 6 po południu. Ks. Marian Stroiński, proboszcz parafii Seroczyn w akcie zejścia księdza W. L. zrobił taki nieoficjalny dopisek: „Działo się w Seroczynie dnia 4 sierp. 1864 r. o godz. 6 po południu. Zginął śmiercią męczeńską, powieszony przez rząd rosyjski, ks. Wawrzyniec Lewandowski, proboszcz Seroczyna, lat 33, który powstańcom posyłał żywność do lasu, przed śmiercią okrutnie po barbarzyńsku katowany, nie zdradził nikogo z powstańców. Świadkami śmierci śp. księdza bohatera byli: wójt ówczesny Wincenty Kostyra, lat 46 i Piotr

[1] Op. c. k. 83—86.
[2] Op. c. k. 87.
[3] O księdzu W. L. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 405.

Kania, lat 48. Cześć Jego pamięci! Seroczyn, dnia 25 marca 1922 r. Ks. Marian Stroiński, proboszcz Seroczyna w r. 1922".[1]

10.[2] „Śp. ksiądz W. L. był proboszczem (tu pod nazwą administratora) od lipca 1863 r. do 4 lipca 1864 r. Tak przypuszczam, pisze ks. dr Karol Wróbel, z aktów, przezeń podpisanych; ostatni akt, spisany przez niego jest z dnia 4 lip. 1864 r. (Księga 25).

„Za to, że szedł z pomocą materialną i moralną powstańcom po lasach sąsiednich, a ostatecznie za uwolnienie na własną rękę uwięzionych przez wojsko rosyjskie paru powstańców został przez też wojska uwięziony i na oczach ludu, nie tylko swoich parafian, ale i z całej okolicy, na miejscu, wyniesionym ponad poziom Seroczyna, na wzgórku powieszony.

„Przed śmiercią długo około godziny się spowiadał, a wstępując na szubienicę, kiedy mu czytano wyrok z motywami, pełny nieprawdy, odezwał się tylko: jestem całkowicie niewinnym. Na miejscu szubienicy jeden z zamożnych małorolnych gospodarzy Franciszek Dybek postawił drewniany krzyż, który się trzymał do r. 1936, ale coraz bardziej niszczał, próchniał i wreszcie w r. 1936 obaliła go burza.

„Księdza W. L. pochowano parę metrów dalej od miejsca kaźni. Rota kozaków zdeptała miejsce grobu i najblisze jego otoczenie, aby trudno było ciało wydobyć. Grobu tego jakiś czas władze pilnowały, by nikt nie zabrał ciała. Prawdopodobnie te same władze rozpuściły po okolicy wieść, że ciało księdza proboszcza W. L. ktoś wykopał i zabrał, a rozpuściły ją z tym właśnie zamiarem, aby nikt ciała nie szukał i żeby samo to miejsce czcigodne poszło w zapomnienie. Podług tej wieści, mieli to uczynić parafianie seroczyńscy.

---

[1] Miejsce kaźni księdza W. L. raz spotykamy pisane Seroczyn, drugi raz Syroczyn. My piszemy zawsze Seroczyn, bo tak spotyka się tę nazwę w poważnych źródłach historycznych i geograficznych. Dopis. autora.

[2] Punkty 9 i 10 zdobyliśmy w grudniu 1938 r. od obecnego proboszcza parafii Seroczyn, pow. siedleckiego, ks. Dra Karola Wróbla. Wyzyskujemy każdy szczegół w dosłownym odpisie z łaskawie przysłanej nam korespondencji, za którą temuż Ks. Doktorowi dziękujemy najuprzejmiej i najserdeczniej. Dopis. autora.

„Zawiodły jednak nadzieje oprawców.

„Miejsce, w którym pochowano ciało księdza W. L., a na które własnymi oczyma patrzyli dwaj świadkowie, wymienieni w akcie zejścia, mieszkańcy okoliczni, zwłaszcza parafianie sami uważali za czcigodne, przechowali je w serdecznej pamięci i czci głębokiej. Starzy ludzie dotąd opowiadają, że, będąc dziećmi grób ten zdobili wianeczkami z kwiatów i nieco podniesiony kurhanek otaczali drobnymi kamyczkami. Gdy władze rządowe spostrzegły jakąkolwiek troskę i robotę w tym kierunku, zaraz wszystko niszczyły.

„Miejscowy właściciel majątku Bogusław Werner wspominał, że zawsze w czasie bliskim terminu powieszenia księdza W. L. i w Dzień Zaduszny grób jego zdobił.

„Odrodzona Ojczyzna nasza spełniła swój matczyny obowiązek względem kapłana bohatera.

„Z inicjatywy ówczesnego starosty siedleckiego Edmunda Koślacza i okolicznej inteligencji wybrano ten właśnie pagórek, na którym zawisł ksiądz W. L., jako plac pod budowę pięknej, wspaniałej, jakby reprezentacyjnej szkoły powszechnej obok miejsca grobu bohatera-wisielca, dawnego miejscowego proboszcza.

„Parafia seroczyńska była w tym momencie w posiadaniu 133 tysięcy cegły, którą biskup diecezjalny Dr Henryk Przeździecki z Siedlec polecił wypożyczyć na tę budowę. W 1922 r. zawarto w tym przedmiocie umowę pomiędzy Wydziałem Powiatowym powiatowego sejmiku siedleckiego w osobie przewodniczącego tego wydziału starosty p. Edmunda Koślacza z jednej strony, a Proboszczem miejscowym i Dozorem kościoła w Seroczynie z drugiej.

„Wkrótce szkoła seroczyńska, choć była ze swymi oddziałami dziatwy jeszcze porozrzucana po różnych domach we wsi, wzięła grób kapłana pod swą stałą opiekę, a szlachetnej tej trosce przewodniczył jeden z nauczycieli p. Piwoński.

„W 1928 r. na uczczenie dziesięciolecia Niepodległości Ojczyzny szkoła kurhanek ten znacznie podwyższyła, który wyraźniej się uwydatniał już wówczas na tle budującej się powoli szkoły. Grób ten ozdobiono darniną i kwieciem, posadzono dwa drzewa (jedno z nich uschło).

„Ludność okoliczna chodzi tam gromadnie w uroczystości patriotyczne i w dnie krzyżowe procesjonalnie wraz ze swym kapłanem i modli się za duszę poległego ojca duchownego za okup Ojczyzny.[1]

„Ostatecznie szkołę ku uczczeniu imienia i pamięci ks. Wawrzyńca Lewandowskiego wykończono, grób ozdobiono i ufundowano specjalny pomnik przed frontem szkoły z napisem: „Śp. ks. Laurentemu Lewandowskiemu, bojownikowi o niepodległość Polski, straconemu w dniu 4 sierpnia 1864 r., w hołdzie! Pamiątkę tę wzniesiono staraniem Koła Siedlczan 1936 r." (Dlaczego Laurentemu? Pytanie autora).

„Na szkole widnieje tablica marmurowa, ufundowana kosztem miejscowego właściciela dworu Bogusława Wernera, z napisem:

„Szkoła powszechna im. ks. Wawrzyńca Lewandowskiego".[2]

Poświęcenie pomnika i szkoły odbyło się 16 paźdz. 1938 r. bardzo uroczyście. Licznie zebrani na tę chwilę wysłuchali mówców, przemawiających serdecznie, jak tego wymagała chwila, przypominająca godzinę 18 w dniu 4 sierpnia 1864 r., godzinę śmierci ks. Wawrzyńca Lewandowskiego, proboszcza w Seroczynie.

---

[1] Lata 1931 i 1932 smutnie się zapisały w tym miejscu bohaterskiej śmierci, nie trudno dla księdza W. L. przewidzianej, boć pełna jej była polska ziemia w r. 1863, 1864 i 1865. Znalazły się jednostki, a może, sprawiedliwiej powiedzieć, jednostka, która okryła swe imię hańbą, a przed kratkami sądowymi wszystkich instancji usłyszała wyrok potępiający ten czyn. Chciano zniszczyć ślady tego grobu. Mężne wszakże stanowisko parafian nie dopuściło do tego barbarzyńskiego kroku. Nie wymieniamy nazwiska tego małego człowieka ani nawet sfery, w której pracuje, bo nie jest naszą myślą robić przykrość rodzinie, noszącej to samo nazwisko, ani środowisku, w którym pracuje ta jednostka. Gdyby przyszłemu historykowi było to potrzebne, znajdzie łatwo szczegóły tego niesławnego czynu w licznej periodycznej prasie tego czasu, która pisała na ten temat dość dużo. Dopis. autora.

[2] Pismo ks. Dra Karola Wróbla, proboszcza z Seroczyna, które nadeszło do nas 17/XII 1938 r. w sprawie księdza W. L., umieściliśmy w naszym osobistym archiwum, przechowywanym w klasztorze ss. Bernardynek pod Łysicą, poczta Bodzentyn, pow. kielecki. Dopis. autora.

Ks. Liniewicz Jan, ur. w 1838 r. 1. Alfabetyczna księga zaaresztowanych w Lublinie w latach 1864 i 1865 podaje księdza J. L., wikariusza z Kurowa, gbrni lubelskiej, którego zaaresztowała przy okazji prowadzonego śledztwa o żydzie Chaimie Nüssenbaumie 22 sierpnia 1864 r. Wojenno Śledcza Lubelska Komisja.[1]

2. Na skutek polecenia jen. policmajstra Królestwa Pol. z 15 kw. 1864 r. Nr 5570 wojenny nlk lubelskiego oddziału 19 wrz. 1864 r. Nr 10501 przesłał mu alfabetyczny wykaz więźniów politycznych swego oddziału za miesiąc sierpień b. r. W wykazie tym pod Nr 28 wymieniony jest ksiądz J. L., którego 22 sierp. 1864 r. nakazała zaaresztować Wojenno Śledcza Komisja m. Lublina i tegoż dnia rozpoczęło się tam śledztwo w tej sprawie.[2]

3. W takimż alfabetycznym wykazie więźniów politycznych za m. wrzesień 1864 r. wojenny nlk oddziału lubelskiego pod Nr 24 powiadamia 20 paźdz. (1 list.) 1864 r. Nr 11590 jen. policmajstra Królestwa Pol., że ksiądz J. L. jest oddany 25 wrz. b. r. pod Sąd Wojenny w Lublinie za to, że był *rewolucyjnym* nlkiem m. Kurowa.[3]

4. Wykaz więźniów politycznych oddziału lubelskiego, który 14 (26) st. 1865 r. Nr 342 przesłał nlk wojenny tego oddziału za grudzień roku zeszłego do jen. policmajstra Królestwa Pol., pod Nr 27 o księdzu J. L. mówi, że nmk Królestwa Pol. wydał w jego sprawie konfirmację 23 list. 1864 r. Nr 2921, na mocy której ksiądz J. L. został zesłany do katorgi w fortecy syberyjskiej na lat 10.[4]

5. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych za udział w styczniowym powstaniu do katorgi lub na osiedlenie, pod Nr 1406 wymienia księdza J. L., wikariusza parafii Kurów, powiatu puławskiego, gbrni lubelskiej, liczącego wówczas lat 26 wieku. Ksiądz J. L. był

---

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnaja kniga ob arestowannych licach w g. Lublinie 1864 i 1865 k. 135 b.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 580 b.

[3] Op. c. k. 627 i 628.

[4] Op. c. k. 762 i 763.

pod sądem wojennym za to, że pełnił obowiązki wojennego nlka w m. Kurowie i zbierał wśród tamtejszych mieszkańców pieniądze na podtrzymanie powstania. Nmk Królestwa Pol. wydał w tej sprawie konfirmację, na mocy której ksiądz J. L. został skazany na katorżne roboty w fortecach na lat 10, dokąd wysłano go 24 gr. 1864 r.[1]

6. Pośredniczący w rozdawaniu zapomogi pieniężnej kapłanom zesłanym pisze 3 kw. 1876 r. do hr. Władysława Platera, założyciela Międzynarodowego Funduszu, że przysłane na ten cel 500 franków rozdał między czterech księży, wśród których wymienia księdza J. L. z diecezji lubelskiej.[2]

7. W innym zaś liście z 24 kw. 1877 r. tenże ks. Aleks. Kieroński pisze do hr. Wł. Platera, że ksiądz J. L. był zawyrokowany na 15 lat ciężkich robót, w tym celu wywieziony był na Sybir, a z ciężkich robót przeniesiony został do wsi Tunka, gbrni irkuckiej.[3] i [4]

8. W liście swym z 29 gr. 1876 r., pisanym w Korsuniu, gbrni symbirskiej, ks. Władysław Bajkowski, wygnaniec z diecezji wileńskiej, powiadamia ks. Aleksandra Kierońskiego, że ksiądz J. L., wygnaniec, jest obecnie w gbrni kazańskiej.[5]

9. Z m. Jadrynia, gbrni kazańskiej, ksiądz J. L. dwukrotnie pisze w swej sprawie do ks. Aleksandra Kierońskiego, pośredniczącego w rozdawnictwie zapomóg kapłanom z Międzynarodowego Funduszu, który specjalnie ustanowił dla wspierania wygnańców Władysław hr. Plater, 1 września 1876 r. i 4 stycznia 1877 r.[6]

10. O pobycie w Jadryniu księdza J. L. pisze w swym liście ks. Narcyz Wilewski, kapłan diecezji płockiej, zesłany za udział w styczniowym powstaniu. List ten datowany jest: Nowogród 27 sierpnia 1876 r.[7] i [8]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 632.

[2] i [3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego.

[4] O księdzu J. L. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 405 i n.

[5]—[7] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[8] List, o którym w tekście jest mowa zamieściliśmy w tejże części „Bojowników" przy nazwisku ks. Narcyza Wilewskiego. Dopis. autora.

Ks. Liszkiewicz Michał. W archiwum naszego narodowego muzeum rapperswilskiego jest wzmianka, że ksiądz M. L., proboszcz z parafii Grudek, powiat Tomaszów Lubelski, zesłany przez rząd ros. do gubrni ołonieckiej, w sierpniu 1862 r. otrzymał pozwolenie na powrót do kraju z prawem objęcia dawnego stanowiska.

Manifest ten cesarz wydał w imieniny cesarzowej Marii Aleksandrówny i z racji chrztu księcia Wacława Konstantynowicza.[1]

Ks. Łukasiewicz Andrzej, 1802 † 1871. 1. W krótkim wykazie osób, za m. grudzień 1863 r., które są pod sądem wojennym, pod śledztwem i wogóle oskarżonych o polityczne przestępstwa, znajdujących się w areszcie w Janowie, pod Nr 25 jest wymieniony ksiądz A. Ł., liczący lat 61, proboszcz z Krzeszowa. Na plebanii księdza A. Ł. mieszkał Stanisław Kamieński, ajent Narodowego Komitetu Centralnego. Aresztowany był ksiądz A. Ł. 3 paźdz. 1863 r., obecnie jest na wolności za poręczeniem proboszcza w Białej. Wojenno Śledcza Komisja prowadzi śledztwo w Janowie.[2] i [3]

2. Wojenny nlk oddziału lubelskiego 6 (18) list. 1863 r. Nr 11686 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz za m. październik 1863 r. spraw przestępców politycznych, którzy są więzieni w m. m. Janowie i Hrubieszowie. Wśród nich pod Nr 79 wymieniony jest ksiądz A. Ł., proboszcz parafii Krzeszów, pow. biłgorajskiego, gbrni lubelskiej, liczący lat 61, u którego na plebanii mieszkał agent Centralnego Komitetu Narodowego Stanisław Kamieński, który komunikował wszystkie zarządzenia Centralnego Komitetu.

Ksiądz A. Ł. był aresztowany 3 paźdz. 1863 r. Akta jego śledcze rozpatruje obecnie nlk zamojsko-hrubieszowskiego oddziału wojennego.[4]

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. I k. 145 i 146.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.

[3] O księdzu A. Ł. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 408. Tam jest wymieniony jako Łukasiewicz, tu jako Łukaszewicz. Które jest właściwe nazwisko, trudno sprawdzić. Dopis. autora.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181 Nr sprawy 35.

3. Tenże nlk wojenny w sprawozdaniu za m. styczeń 1864 r. o przestępcach politycznych, więzionych w Janowie, w jego oddziale, które przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. 14 (26) lut. 1864 r. Nr 1966, mówi pod Nr 15 o księdzu A. Ł. Obecnie ksiądz A. Ł. jest na wolności za poręczeniem proboszcza parafii Biała. Śledztwo prowadzi Wojenno Śledcza Komisja w Janowie.[1]

4. Takież sprawozdanie za m. luty 1864 r., sporządzone 14 (26) marca 1864 r. Nr 3296, powtarza wszystkie szczegóły, podane w poprzednich punktach, nic nowego do nich nie dodając.[2]

5. W wykazie, który wojenny nlk oddziału lubelskiego przesłał jen. policmajstrowi 13 (25) listopada 1864 r. Nr 12248 z nazwiskami więźniów politycznych powiatu zamojskiego za październik 1864 r., pod Nr 19 o księdzu A. Ł. powiedziane, że był aresztowany w Janowie 4 paźdz. 1863 r., że go dostarczył 5 tegoż miesiąca dowódca 5 sotni dońskiego Nr 23 pułku kozackiego, przy odezwie z 4 paźdz. 1864 r. Nr 123, że śledztwo w tej sprawie prowadziła Wojenno Śledcza Komisja w Janowie na skutek zarządzenia byłego nlka zamojsko hrubieszowskiego oddziału wojennego. Ksiądz A. Ł. był zamieszany do sprawy zabójstwa w Krzeszowie Falendysza (tak referowano o każdym wypadku powieszenia przez powstańców. Dopis. autora). Sprawa przesłana 7 paźdz. 1864 r. Nr 6543 do wojennego nlka oddziału lubelskiego. Ksiądz A. Ł. na podstawie poręczenia odpowiada z wolnej stopy.[3]

6. Wojenny nlk zamojsko hrubieszowskiego oddziału, 20 maja 1864 r. Nr 2060 przesłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol. sprawozdanie o więźniach politycznych swego oddziału, a także dane statystyczne za m. maj 1864 r. W wykazach tych wymieniony jest ksiądz A. Ł., który był zaaresztowany 3 paźdz. 1863 r. przez dowódcę 5 sotni dońskiego kozackiego pułku Nr 23. Wojenny nlk zamojsko hrubieszowskiego oddziału sprawę tę skierował do Janowskiej Wojenno Śledczej Komisji.[4]

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 45 i 46.
[2] Op. c. k. 226 i 227.
[3] Op. c. k. 702 i 703.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 629 k. 48 b.

Ks. Mataczyński Wojciech. 1. Na skutek odezwy Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego z 23 mar. (4 kw.) 1863 r. Nr 1493 komendant fortecy w Zamościu 2 (14) st. 1864 r. Nr 24 przesyła do tejże kancelarii sprawozdanie za grudzień 1863 r. o więźniach politycznych, osadzonych w tejże fortecy. Więźniowie ci, będąc pod zarzutem przewinień politycznych, są pod śledztwem lub sądem wojennym. W sprawozdaniu tym pod Nr 10 wskazany jest ksiądz W. M., wikariusz z Lublina, liczący lat 30 jako zaaresztowany 7 czrw. 1862 r. (?) za to, że wiedział o zbiórce powstańców, a nie doniósł o tym należytej władzy. Na mocy konfirmacji, którą na wniosek Polowego Audytoriatu wydał nmk 18 kw. 1863 r. Nr 438, ksiądz W. M. ma odsiedzieć w kazamatach fortecznych przez rok cały.[1]

2. Komendant fortecy zamojskiej 2 (14) lipca 1863 r. Nr 2743 przesyła do Specjalnej Kancelarii... sprawozdanie o więźniach politycznych swej fortecy za m. czerwiec b. r. Wśród nich pod Nr 53 wymienia księdza W. M., wikariusza z Lublina, liczącego lat 30, zaaresztowanego 7 czrw. 1863 r. za to, że wiedział o zbiórce powstańców, a nie doniósł o tym władzom rządowym. Na wniosek Polowego Audytoriatu z 18 kw. 1863 r. Nr 438 nmk Królestwa Pol. wydał konfirmację, która skazała księdza W. M. na rok kazamat.[2]

3. Zupełnie to samo, co w punkcie poprzednim, powtarza ten sam komendant w swej korespondencji do Kancelarii nmka Królestwa Pol. z 2 (14) lip. 1863 r. Nr. 2742.[3]

4. Komendant twierdzy zamojskiej 30 lip. (11 sierp.) 1863 r. Nr 3079 wysyła do Kancelarii nmka Królestwa Pol. wykaz więźniów politycznych swej twierdzy za lipiec 1863 r. i w nim pod Nr 48 mówi o księdzu W. M., że był aresztowany 7 czrw. 1863 r. o to, że nie doniósł państwowym władzom ros. o skupianiu się powstańców i że skazany został na rok kazamat w Zamościu.[4]

5. Tenże komendant to samo powtarza 31 lip. 1863 r. Nr 3080 o księdzu W. M. w wykazie pod Nr 48.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.
[2] i [3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.
[4] i [5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179 k. 30 b.

6. Całą treść Nr 3079 powtarza sprawozdanie o więźniach politycznych twierdzy Zamość za m. sierpień 1863 r. To samo mówi sprawozdanie komendanta twierdzy Zamość z 3 wrz. 1863 r. Nr 3428.[1]

7. Sprawozdanie wojennego nlka oddziału lubelskiego z 14 (26) lut. 1864 r. za m. styczeń 1864 r. powtarza pod Nr 8 te same szczegóły o księdzu W. M., które omówione są w powyższych punktach z zaznaczeniem, że na rok kazamat skazała go konfirmacja, którą wydał nmk Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 18 kw. 1863 r. Nr 438.[2]

8. Takież sprawozdanie za luty 1864 r., które wysłał tenże nlk wojenny do jen. plcmajstra Królestwa Pol. 14 (26) mar. 1864 r. Nr 3296, powtarza te same szczegóły pod Nr 9, o których mówi punkt poprzedni.[3]

9. Takież sprawozdanie za m. marzec 1864 r., które przesłał pod datą 13 (25) kw. 1864 r. Nr 4528 tenże wojenny nlk do plcmajstra Królestwa Pol., powtarza bez żadnej zmiany wszystkie powyższe szczegóły.[4]

10. Komendant fortecy zamojskiej 31 st. (12 lut.) 1864 r. Nr 455 w odpowiedzi na odezwę z 9 (21) sierp. 1861 r. przesyła do Osobistej Kancelarii nmka Królestwa Pol. sprawozdanie za styczeń 1864 r. o wszystkich politycznych więźniach i wojennych jeńcach powstańczych, którzy są w jego fortecy. Pod Nr 9 tego sprawozdania wykazany jest ksiądz W. M. z Lublina, liczący lat 30, zaaresztowany 7 czrw. 1863 r. za to, że wiedział o zbiórce powstańców, a nie doniósł o tym odpowiednim władzom. Konfirmacja, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol. 18 kw. 1863 r. Nr 438, skazała księdza W. M. na roczny pobyt w kazamatach zamojskiej twierdzy.[5]

11. Na skutek żądania jen. plcmajstra Królestwa Pol. z 23 mar. (4 kw.) 1863 r. Nr 1493 komendant twierdzy zamojskiej przesyła mu 31 st. (12 lut.) 1864 r. Nr 454 sprawozda-

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 41 i 42.
[3] Op. c. k. 155 i 156.
[4] Op. c. k. 296 i 297.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 632 k. 3 i 4.

nie o wszystkich w ogólności politycznych więźniach za styczeń 1864 r., trzymanych w fortecy zamojskiej. Pod Nr 9 tego sprawozdania wymieniony jest ksiądz W. M., o którym bez żadnej zmiany podane są tu te same szczegóły, o których jest mowa w poprzednim punkcie.[1]

Ks. Matraś Stanisław, ur. w 1836 r. 1. W krótkim wykazie za miesiąc marzec 1863 r. osób, które są pod sądem i śledztwem i wogóle oskarżonych o polityczne przestępstwa, za co siedzą w areszcie w m. Janowie, pod Nr 1 zapisany jest ksiądz S. M., wikariusz parafii Krzeszów, pow. biłgorajskiego, gbrni lubelskiej, liczący lat 27, zaaresztowany 8 (20) lut. 1863 r. za to, że odbierał przysięgę od powstańców na posłuszeństwo wodzowi partii Nahajskiego, na jedność, zgodę i zachowanie trzeźwości. Sprawę tę prowadzi Polowo Wojenny Sąd, ustanowiony 16 (28) lut. 1863 r. za Nr 25 w m: Janowie.[2]

2. Pod Nr 90 wykazu za marzec 1863 r. osób, uwięzionych w fortecy Zamość pod zarzutem politycznym, wyliczony jest ksiądz S. M., wikariusz parafii Krzeszów, który siedzi w fortecy od 11 kw. 1863 r. za odbieranie przysięgi od powstańców. Na podstawie konfirmacji, którą wydał nmk Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 20 mar. 1863 r. Nr 347 ksiądz S. M. został pozbawiony wszystkich praw stanu i ma być wysłany na osiedlenie do Syberii.[3]

3. Do swego sprawozdania o więźniach politycznych, osadzonych w m. Janów, cząstkowy nlk powiatu zamojskiego 29 kw. 1863 r. dodaje uwagę, a w niej, że ksiądz S. M. na skutek konfirmacji nmká Królestwa Pol. wybył z aresztu.[4]

4. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. wymienia księdza S. M., którego akta sądowe były w urzędzie Polowego Audytoriatu pod Nr 33 z 1863 r. Ksiądz S. M. był oskarżony o jawne współdziałanie z ludźmi złej woli (w oryginale: złoumyszlennikami), którzy przygotowywali powstanie.

---

[1] Op. c. k. 23 i 24.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177. Sprawa 52.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177. Sprawa 53.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

Ksiądz S. M. przyjmował *zdradziecką* przysięgę od różnych osób. Polowy Audytoriat pozbawił go duchownej godności, wszystkich praw stanu i skazał na osiedlenie w Syberii.[1]

5. Do założyciela Międzynarodowego Funduszu Władysława hr. Platera wspierania zesłanych kapłanów pośredniczący w tej instytucji ks. Aleksander Kieroński pisze 25 czrw. 1877 r., że wysłał zapomogę w kwocie 25 rb dla księdza S. M. (kapłana diecezji lubelskiej. Dopis. autora), mieszkającego obecnie w gbrni ekaterynosławskiej w m. Rostowie.[2] i [3]

6. W liście znów z 14 st. 1882 r. zawiadamia ks. Aleksander Kieroński Władysława hr. Platera, że w 1881 r. przybyło do Galicji z niewoli moskiewskiej trzech kapłanów. W tej liczbie był ksiądz S. M., który został kapelanem sióstr miłosierdzia w Załosiach.[4]

7. 14 st. 1877 r. ze Sławianoserbska, gbrni ekaterynosławskiej, pisał ks. Stanisław Pomirski, wygnaniec 1863 r. diecezji płockiej do ks. Aleksandra Kierońskiego, donosząc mu, że ksiądz S. M. zamieszkał w Rostowie.[5]

8. We Lwowie wśród zbiorów fotograficznych powstańców 1863 r. przechowywana jest fotografia w dziale „Syberacy" księdza S. M.[6] i [7]

Ks. Michnikowski Ryszard. Za to, że ksiądz R. M., wikariusz kościoła św. Józefa w Lublinie, na żądanie policmajstra tegoż miasta z 6 marca 1886 r. nie chciał swej korespondencji, napisanej po polsku, przetłumaczyć na język rosyjski, zapłacił 50 rb. Rzecz chodziła o nabożeństwo, które

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6253 k. 177.

[2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego.

[3] O księdzu S. M. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 411.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Listy ks. Aleksandra Kierońskiego 1880—1882 r.

[5] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[6] Muzeum Narodowe im. króla Jana III we Lwowie. Zbiór fotografii powstańców, dar Jarosława Pieniążka.

[7] Ksiądz S. M. siedzi na krześle, ubrany w surdut i krawat długi. Dopis. autora.

miało się odprawiać w wymienionym kościele. Karę tę wymierzył wasz jen. gbr, o czym lubelski gbr powiadomił policmajstra m. Lublina 22 kw. 1886 r. Nr 4693.[1]

Ks. Michnowski Rajmund. Alfabetyczna księga z nazwiskami zaaresztowanych w latach 1863—1865 w wojennym oddziale lubelskim wskazuje księdza R. M. z Puław, którego zaaresztował inspektor policji 13 lut. 1863 r. Zwolniony z więzienia 2 mar. 1863 r.[2]

Ks. Mleczek Józef, 1827 † 1891.[3] 1. W alfabetycznym spisie osób, które rząd ros. pociągał do odpowiedzialności już po ogłoszeniu stanu wojennego w Królestwie Pol., wymieniony jest ksiądz J. M., proboszcz parafii Biała Podlaska, który zdradził swą nieżyczliwość (w oryginale: nebłagonamierennost) względem ros. rządu i był głównym czynnikiem, pobudzającym do powstania.

Na mocy postanowienia z 28 lip. (9 sierp.) 1863 r. ksiądz J. M. został zesłany na mieszkanie pod dozór policji do kostromskiej guberni.

Obcą ręką na marginesie tej decyzji napisane: „Ułaskawiony", ale nie powiedziane, kto ułaskawił i kiedy.[4] i [5]

2. W księdze z wykazami wojennego ekspedytora, który z Warszawy wysyłał na Psków do Rosji, skazanych na mieszkanie tam pod dozór policji politycznych więźniów styczniowego powstania, wymieniony jest pod Nr 52 ks. Józef Mleczek, liczący wówczas lat 28. Jako podejrzanego o udział w tym powstaniu Polowo Wojenny Sąd skazał księdza J. M. na mieszkanie w jednej z bardziej oddalonych gbrni cesarstwa, głównodowodzący udzielił swej konfirmacji temu wyro-

[1] Archiw. Państw. w Lublinie.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Ałfawitnaja kniga za 1863—1865 ob arestowannych licach w g. Lublinie.

[3] O księdzu J. M. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 412. Tam nazwisko to brzmi: Mleczko.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam podwergnutym... Nr 6277 i 6278.

[5] Ksiądz J. M. był niejednokrotnie aresztowany. Dopis. autora.

kowi, mster zaś spr. wn. z Pskowa polecił go wysłać na miejsce przeznaczenia.[1] i [2]

3. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. wymienia księdza J. M., proboszcza parafii św. Anny w Białej, którego akta sądowe były w pierwszym wydziale pod Nr 269 z 1863 r.

Ksiądz J. M. był oskarżony, że błogosławił powstańców i miał do nich mowę.

Polowo Wojenny Sąd w Brześciu Litewskim 31 lip. 1863 r. skazał księdza J. M. na karę śmierci przez rozstrzelanie na wniosek wszakże Polowego Audytoriatu z 21 gr. 1863 r. Nr 1997 konfirmacja nmka Królestwa Pol. zesłała go na mieszkanie do oddalonej miejscowości Rosji pod dozór policji.[3]

Ks. Mleczek Karol, 1834 † 1908. W krótkim wykazie za miesiąc marzec 1863 r. osób, będących pod śledztwem, sądem wojennym i aresztowanych w Radzyniu za sprawy polityczne, pod Nr 71 wpisany jest ksiądz K. M., proboszcz parafii Czemierniki, pow. lubartowskiego, guberni lubelskiej, liczący lat 28, uwięziony 17 marca 1863 r. jako podejrzany o utrzymywanie stosunków z powstańcami. Sprawa ta toczy się w Wojenno Sądowej Komisji w Radzyniu.[4] i [5]

Ks. Nawrocki Walenty, ur. w 1792 r. 1. Nlk lubelskiego wojennego oddziału, powołując się na zarządzenie jen. policmajstra Królestwa Pol. z 15 sierp. 1864 r. Nr 5570, przesyła mu 10 (22) wrz. 1865 r. Nr 8753 wykaz politycznych przestępców, którzy uwięzieni są w Białej, za m. sierpień 1865 r. W wykazie tym pod Nr 2 wymieniony jest ksiądz W. N., którego nakazał zabrać do więzienia 18 sierp. 1865 r. tenże nlk. Śledztwo w sprawie księdza W. N. prowadzi nlk

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 808.

[2] W której partii, kiedy i dokąd był ksiądz J. M. wysłany, źródło tego nie podaje. Na marginesie między Nr 51 i 52 napisana jest cyfra 26. Być może, że oznacza ona porządkową liczbę partii. Jeżeli domysł nasz jest słuszny wtedy ksiądz J. M. byłby wysłany 21 marca 1864 r. Dopis. autora.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6253 k. 98.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177.

[5] O księdzu K. M. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 153 i 413.

bialskiej komendy żandarmerii, a do ukończenia śledztwa ksiądz W. N. ma być w więzieniu w Białej Podlaskiej.[1]

2. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, w którą wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 802 (k. 780) wymienia księdza W. N., liczącego lat 76, wikariusza parafii Huszcza, pow. bialskiego, gbrni siedleckiej. Pod sądem ksiądz W. N. był o to, że ukrywał u siebie dowódców powstańczych partii, że w czasie powstania błogosławił i kropił wodą święconą jedną partię i razem z nią udał się do Łomaz w celu urządzenia napadu na stojący tam oddział wojska rządowego, po czym opuścił swą parafię i z górą 2 lata ukrywał się bez osobistych dowodów. Na podstawie konfirmacji, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol., ksiądz W. N. skazany został na osiedlenie w Syberii, dokąd wysłano go 16 czrw. 1866 r.[2]

3. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. wymienia księdza W. N., wikariusza z Huszczy Bialskiej, którego akta sądowe przechowywały się w urzędzie Polowego Audytoriatu Nr 51 z 1866 r.

Ksiądz W. N. był pod zarzutem, że gościł u siebie dowódców partii: Nowakowskiego, Szaniawskiego, Rogińskiego i Czaplińskiego, że błogosławił i kropił wodą święconą jedną partię powstańców i z nią udał się do wsi Łomazy, aby zrobić napad na konsystujący tam oddział ros. wojska. Nie udało się to ostatnie, bo oddział rosyjski był uprzedzony przez rezerwistę podoficera Buczyńskiego, którego za to powstańcy powiesili później. Ten sam los spotkał również jego żonę.

Na wniosek Polowego Audytoriatu z 16 kw. 1866 r. Nr 435 konfirmacja, którą wydał nmk Królestwa Pol. skazała księdza W. N. na osiedlenie w Syberii, a za sprawę skazanych na śmierć Buczyńskich pozostawiła go w podejrzeniu.[3] i [4].

4. Wywieziony do Tunki ksiądz W. N. obchodził tam jako 82 letni starzec kapłańskie sekundycje. Uroczystość tę

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 743 k. 359 i 360.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 780.
[3] O księdzu W. N. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 415.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6253 k. 47.

ksiądz W. N. święcił prawie 1000 mil od Ojczyzny w gronie stukilkudziesięciu współbraci Polaków, będących na wygnaniu. Kazanie miał ks. Władysław Polkowski, proboszcz z Mszczowa, brat ks. Ignacego historyka katedry gnieźnieńskiej.

5. W 1873 r. księdza W. N. zwolniono z Tunki i pozwolono mu osiąść w Rosji. W 86 r. życia jechał do Jarosławia i wskutek nieostrożności dorożkarza uległ złamaniu nogi. Dogorywał u biedaka stolarza w Jarosławiu, gdzie go zastał towarzysz z Tunki ks. Paweł Knapiński, przybyły tu bezpośrednio z Mezenia 29 czrw. 1875 r. i został przy dogorywającym księdzu W. N., któremu zamknął oczy 13 paźdz. 1875 r. Choremu księdzu W. N. przysyłał jedzenie arcbp Feliński. Oprócz księdza P. Knapińskiego opiekowały się chorym księdzem W. N. siostra i siostrzenica Stefana arcbpa Felińskiego.[1], [2] i [3]

6. W liście swym z 15 lutego 1876 r., pisanym z Kostromy, ks. Mateusz Serwiński, kapłan wygnaniec z diecezji lubelskiej, pisze ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, że ksiądz W. N. w chwili, gdy zbliżał się do śmierci miał blisko lat 90, sekundycje kapłańskie obchodził w Tunce, irkuckiej gbrni.[4]

Ks. Nosalski Adam.[5] W liście swym, który pisał ks. Paweł Knapiński, kapłan diecezji kujawsko kaliskiej, zesłany z racji styczniowego powstania, w r. 1876 z Jarosławia do ks. Aleksandra Kierońskiego, zaznacza między zmarłymi na wygnaniu księdza A. N., kapłana diecezji lubelskiej.[6], [7], i [8]

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. II 3. Nr 14.

[2] Ksiądz W. N. był urodzony w 1792 r., wyświęcony 1817 r., w latach 60-tych w czasie powstania był filialistą w Huszczy w powiecie bialskim na Podlasiu. Wobec rządu miał tytuł wikariusza.

[3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr. 924 cz. VII.

[4] List ks. Mateusza Serwińskiego, wzmiankowany w tekście, jest wydrukowany przy jego nazwisku w niniejszej części „Bojowników". Dopis. autora.

[5] O księdzu A. N. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 160 i n.

[6] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[7] List ks. P. Knapińskiego, o którym jest mowa w tekście, zamieszczamy przy jego nazwisku w tejże części „Bojowników".

[8] Kiedy i gdzie umarł Ksiądz A. N. źródło, na które się powołujemy, nic o tym nie mówi. Dopis. autora.

Ks. Nowacki Tomasz, ur. w 1826 r. 1.[1] Wojenny nlk siedleckiego oddziału 18 sierp. 1864 r. Nr 4049 przesłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykaz za m. lipiec 1864 r. przestępców politycznych, których śledztwo prowadziła Osobna Komisja Wojenno Śledcza, ustanowiona w Siedlcach. Nr 27 tego wykazu mówi o księdzu T. N., że go zaaresztowano 11 lip. 1864 r., gdy sam się zjawił w Łukowie z partii, że wojenny nlk oddziału siedleckiego 18 lip. 1864 r. Nr 3430 nakazał go oddać pod sąd za to, że miał podburzające kazania i że był w partii (w oryginale: w szajkie).[2]

2. W podobnym wykazie tegoż nlka za wrzesień 1864 r., wysłanym do jen. plcmajstra 23 paźdz. 1864 r. Nr 5147 powtórzone są powyżej przytoczone szczegóły i dodane, że wojenny nlk siedleckiego oddziału 11 wrz. 1864 r. polecił zwolnić księdza T. N. z więzienia z tym, że może powrócić na miejsce stałego swego pobytu.[3]

3. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wojennego siedleckiego oddziału pod liczbą 17 litery N wymieniony jest ksiądz T. N., syn Józefa, liczący lat 38, proboszcz parafii Stoczek, pow. łukowskiego, gbrni lubelskiej, o którym jest powiedziane, że:

1) był aresztowany w Stoczku 15 lip. 1864 r.,

2) mówił do parafian *podburzające* kazania,

3) do więzienia w Siedlcach przyprowadzono go 19 tegoż miesiąca i roku,

4) 18 tegoż m. i r. za Nr 3430 Osobna Komisja otrzymała polecenie, aby zajęła się śledztwem w tej sprawie,

5) 11 wrz. 1864 r. Nr 4431 wyszedł rozkaz, aby księdza T. N. zwolnić z więzienia, a odpowiednie władze wojskowe miały go odesłać na miejsce stałego zamieszkania.[4]

Okulski Ignacy, kleryk. Powołując się na odezwę jen. policmajstra Królestwa Pol. z 15 sierp. 1864 r., nlk lubelskiego

[1] O księdzu T. N. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 415.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 620 k. 441 b.
[3] Op. c. k. 646 i 647.
[4] A. A. D. Warsz. Alfawit siedleckago wojennago otdieła 1864.

wojennego oddziału przesyła mu 17 (29) mar. 1865 r. Nr 2027 alfabetyczny wykaz politycznych przestępców swego oddziału. Wśród nich pod Nr 22 wskazany jest kleryk I. O., zaaresztowany 26 lut. 1865 r. Nazajutrz 27 tegoż miesiąca i roku za Nr 1312 tenże wojenny nlk polecił zwolnić go z uwięzienia.[1] i [2]

Ks. Ołaj Antoni, ur. w 1813 r. 1. Nlk lubelskiego wojennego oddziału wysyła 29 paźdz. (10 list.) 1865 r. Nr 10603 do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz przestępców politycznych za m. październik 1865 r., więzionych w tymże oddziale, wśród których pod Nr 47 jest mowa o księdzu A. O., więzionym od 9 paźdz. 1865 r.

Ksiądz A. O. jest pod sądem wojennym od 6 paźdz. 1865 r. Nr 9707 za poduszczanie (w oryginale: podstriekanje) miejscowej ludności, aby wstępowała do partii powstańców w celu podtrzymania powstania, a także za używanie ostrych (w oryginale: derzkich) i obelżywych wyrazów w mowie o zmarłym cesarzu Mikołaju, synu Pawła.[3]

2. W takimże wykazie za m. listopad 1865 r. tenże wojenny nlk 15 gr. 1865 r. Nr 12324 o księdzu A. O. pisze, że konfirmacja, którą podpisał nmk Królestwa Pol. w tej sprawie 1 (13) list. 1865 r. na wniosek Polowego Audytoriatu Nr 1924, skazała go na mieszkanie do mniej oddalonej miejscowości Syberii.[4]

3. Księga druga Kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 674 (k. 750) mówi o księdzu A. O., proboszczu parafii Ryki, powiatu garwolińskiego, liczącym wówczas lat 53. Ksiądz A. O. był pod sądem wojennym za namawianie włościan, aby wzięli udział w powstaniu i za wypowiedzenie do nich ostrych (w oryginale derzkich) słów o osobistych przymiotach cesarza Mikołaja, syna Pawła.

Konfirmacja, którą w tej sprawie wydał nmk Królestwa

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 734 k. 37 i 38.
[2] O księdzu I. O. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 162.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 743 k. 410 i 411.
[4] Op. c. k. 429 i 430.

Pol. skazała księdza A. O. na mieszkanie w mniej oddalonej miejscowości Syberii. Wysłano go 16 gr. 1865 r.[1]

4. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz A. O., proboszcz parafii Ryki, pow. garwolińskiego, gbrni siedleckiej, którego akta sądowe przechowywał urząd Polowego Audytoriatu w III swym wydziale pod Nr 214 z 1864 r.

Wina i kara księdza A. O. wymienione są w powyższym punkcie.[2]

4. W liście swym, datowanym w Kostromie 15 lut. 1876 r., ks. Mateusz Serwiński, wygnaniec z gbrni lubelskiej, pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego, pośredniczącego w rozdawnictwie zapomogi kapłanom z Międzynarodowego Funduszu, który specjalnie w tym celu stworzył hr. Władysław Plater, że w gbrni kazańskiej w m. Tumieńcu jest ksiądz A. O., były proboszcz parafii Ryki, diecezji podlaskiej, bardzo biedny staruszek.[3] i [4]

Ks. Osiński Eliasz.[5] Spis wojennego ekspedytora, który wysyłał politycznych przestępców z Warszawy do Rosji pod Nr 211 partii 21 z 15 lut. 1864 r., wymienia księdza E. O., wikariusza parafii Kurów, pow. i gbrni lubelskiej. W myśl rozkazu nmka Królestwa Pol., o którym jen. plcmajster powiadomił komendanta warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli 12 lut. 1864 r. Nr 872, ksiądz E. O. został wysłany do jednej z północno wschodniej gbrnij Rosji podług postanowienia mstra spr. wn.[6] i [7]

Pod Nr 79 wykazów Tymczasowej Wojenno Śl. Komisji wymieniony jest ksiądz E. O., który bez żadnej konieczności mieszkał przez dwa lata w Warszawie i często nie nocował u siebie. Ksiądz E. O. ściągnął na siebie podejrzenie, że

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 750.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 44.
[3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.
[4] O księdzu A. O. mówi 1 cz. „Bojowników" t. II str. 417 i n.
[5] O księdzu E. O. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 418.
[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 363.
[7] W partii 21 wysłanych było 313 powstańców. Dopis. autora.

należał do *rewolucyjnego* ruchu. 8 (20) lut. 1864 r. zesłano go na mieszkanie do jednej z północno wschodnich gbrnij cesarstwa.[1]

Ks. Paśnikowski Jan. 1. W myśl okólnika p. o. nmka Królestwa Pol. z 14 st. 1862 r. Nr 17 nlk wojennego lubelskiego oddziału jen. Chruszczow przesyła pod datą 27 gr. 1862 r. (8 st. 1863 r., Nr 5187 wykaz za pierwszą połowę grudnia 1862 r. więźniów politycznych wojennego oddziału lubelskiego. Wśród nich pod Nr 17 wylicza księdza J. P. z Krasnostawu, gbrni lubelskiej, który od 7 gr. 1862 r. siedzi w fortecy w Zamościu za czynny udział w tajnym rewolucyjnym stowarzyszeniu.[2]

2. Tenże jen. Chruszczow 14 (26) st. 1863 r. Nr 185 donosi do Specjalnej Kancelarii o księdzu J. P., co powiedziane jest w powyższym punkcie 1, w swym sprawozdaniu o więźniach politycznych za drugą połowę m. grudnia 1862 r.[3]

3. W krótkim wykazie za m. marzec 1863 r. osób, uwięzionych w fortecy Zamość za przestępstwa polityczne, pod Nr 38 wpisany jest ksiądz J. P., liczący lat 33, który siedzi w fortecy od 7 gr. 1862 r. pod zarzutem należenia do tajnego stowarzyszenia pod nazwą „Organizacja Narodowa" i uczestniczenia w zabójstwie mieszkańców Chełma: Starczewskiego i niewiasty Czerniak.[4]

4. Komendant fortecy Zamość 3 (15) czerwca 1863 r. Nr 2278, powołując się na odezwę Kancelarii nmka Królestwa Pol. z 9 sierp. 1861 r. Nr 4292, przesyła do tejże Kancelarii sprawozdanie o politycznych więźniach za maj 1863 r., którzy siedzą w tejże fortecy. Pod Nr 38 tego sprawozdania wymieniony jest ksiądz J. P., który zaaresztowany został 7 gr. 1862 r. pod zarzutem, że należał do tajnego stowarzyszenia... (wszystko, jak w punkcie powyższym) i że śledztwo w jego sprawie prowadzi Komisja Sądu Wojennego, ustanowionego przy Ordonanshauzie fortecy Zamość.[5]

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 276.

[2] i [3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 3 karta nienumerowana.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177, sprawa 53.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

5. W krótkim sprawozdaniu za kwiecień 1863 r. o osobach, uwięzionych w fortecy w Zamościu za przestępstwa polityczne, wymieniony jest pod Nr 38 ksiądz J. P., liczący lat 33 i przy tym podane są te same wszystkie szczegóły, o których jest mowa w punkcie poprzednim.[1]

6. Krótki wykaz za maj 1863 r. osób, więzionych w fortecy Zamość, będących pod śledztwem lub sądem wojennym za przestępstwa polityczne, wymienia między innymi pod Nr 38 księdza J. P., powtarzając szczegóły jego przeżyć, podane w powyższych punktach.[2]

Ks. Paśnikowski Melchior, ur. w 1821 r. 1. W wykazach alfabetycznych, które przesłał o więźniach politycznych swego oddziału wojenny nlk lubelskiego oddziału 19 wrz. 1864 r. Nr 10501 za m. sierpień 1864 r. jen. policmajstrowi Królestwa Pol., pod Nr 38 wymieniony jest ksiądz M. P., którego nakazał zaaresztować wojenny nlk rejonu opolskiego.[3]

2. Wykaz za m. grudzień 1864 r. więźniów politycznych wojennego oddziału politycznego, który 14 (26) st. 1865 r. Nr 342 wysłał nlk tego oddziału do jen. policmajstra Królestwa Pol., pod Nr 34 o księdzu M. P. mówi, że konfirmacja nmka Królestwa Pol. skazała go 30 list. 1864 r. Nr 2972 na mieszkanie w jednej ze środkowych gubernij cesarstwa.[4]

3. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod Nr 61 litery P jest mowa o księdzu M. P., wikariuszu parafii Wojciechów, pow. i gbrni lubelskiej, którego akta tej sprawy były w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 12 z 1863 r.

Na polecenie Rogozińskiego należał ksiądz M. P. do *rewolucyjnej* organizacji.[5] i [6]

4. Poniżej w tych samych wykazach znów jest tylko tyle mowy o księdzu M. P., że akta jego sprawy są przechowywane w urzędzie Polowego Audytoriatu pod Nr 424 z 1864 r. Ksiądz

---

[1] i [2] Op. c.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 584 b.

[4] Op. c. k. 764 i 765.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 18.

[6] Nic więcej źródło to nie podaje. Dopis. autora.

M. P. pociągnięty został do odpowiedzialności jako podejrzany o to, że zbierał pieniądze od włościan swej parafii w czasie powstania pod pozorem potrzeb kościelnych, a pieniądze te, jak się zdaje, obrócił na powstanie. Polowy Audytoriat 28 list. 1864 r. zawyrokował: wysłać go na mieszkanie do środkowych gbrnij pod dozór policji podług wskazań mstra spr. wn.[1]

5. W alfabetycznej księdze, trzymanych w areszcie lubelskim w latach 1864 i 1865, wymieniony jest ksiądz M. P., filialista parafii Wojciechów, którego zaaresztowano pod zarzutem, że zbierał od mieszkańców pieniądze na rzecz powstania i że na spowiedzi namawiał wszystkich, aby szli do partii. (Skąd wiadomym został zarzut, z konfesjonału zaczerpnięty? To nie rola spowiednika, który zresztą jakiekolwiek wysunięto by oskarżenie, musi pozostać jak grób niemym. Dopis. autora). Do Lublina przyprowadzono księdza M. P. 21 sierp. 1864 r.[2]

6. W liście ks. Władysława Bajkowskiego, wygnańca diecezji wileńskiej, daty 18 stycznia 1877 r. w Korsuniu, gbrni symbirskiej, pisanym do ks. Aleksandra Kierońskiego, widać, że ksiądz M. P., kapłan diecezji lubelskiej, zesłany z racji styczniowego powstania do Rosji, wtedy mieszkał w chersońskiej guberni.

Ksiądz M. P. miał wówczas około 50 lat wieku.[3], [4] i [5]

Ks. Paszkowski Seweryn,[6] ur. w 1821 r. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod Nr 60 litery P jest mowa o księdzu S. P., proboszczu parafii Maciejowice, gbrni siedleckiej, którego akta sprawy były w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 12 z 1863 r.

---

[1] Op. c. k. 155.

[2] A. A. D. w Warsz. Ałfawitnaja kniga ob arestowannych licach w 1864 i 1865 w g. Lublinie k. 150.

[3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[4] O księdzu M. P. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 421.

[5] O fakcie powyższym jest wzmianka w niniejszej części „Bojowników" przy nazwisku ks. Władysława Bajkowskiego.

[6] O księdzu S. P. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 420

Na polecenie Rogozińskiego ksiądz S. P. brał udział w rewolucyjnej organizacji.[1] i [2]

Ks. Pazikowski Jan, 1819 † 1888. 1. Komendant fortecy Iwangród (Dęblin) 30 wrz. 1863 Nr 3555 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz więźniów za wrzesień 1863 r. fortecy Iwangród (Dęblin. Dopis. autora), wśród których pod Nr 10 wymienia księdza J. P., wikariusza parafii Stężyca, pow. garwolińskiego, gbrni siedleckiej, który został zaaresztowany 16 wrz. 1863 r. na polecenie wojennego nlka oddziału lubelskiego z 14 (26) wrz. 1863 r. Nr 9132 jako podejrzany o utrzymywanie stosunków z *rewolucyjnym* rządem. Śledztwo w jego sprawie prowadzi nlk iwangrodzkiej żandarmskiej komendy.[3]

2. Sprawozdanie, które za m. wrzesień 1863 r. przesłał do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego komendant twierdzy Iwangród o więźniach politycznych tejże twierdzy, pod Nr 10 wskazuje księdza J. P. i bez żadnej zmiany podaje o nim wszystkie te szczegóły, o których jest mowa w punkcie 1.[4]

3. Ten sam komendant 31 paźdz. 1863 r. Nr 3971 przesyła do Specjalnej Komisji wykaz więźniów politycznych swej fortecy, wśród których podaje pod Nr 11 księdza J. P., powtarzając bez zmiany szczegóły, podane w powyższych dwóch punktach.[5]

4. Krótki wykaz więźniów politycznych za m. styczeń 1864 r. fortecy w Iwangrodzie (Dęblin), który przesłał wojenny nlk oddziału lubelskiego do jen. plcmajstra Królestwa Pol. 14 (26) lut. 1864 r. Nr 1966, wymienia pod Nr 4 księdza J. P., liczącego lat 44.

Akta śledcze komendant fortecy Iwangród 19 list. 1863 r. Nr 202 wysłał do wojennego nlka oddziału lubelskiego, ten je wszakże zwrócił 27 list. (9 gr.) 1864 r. do uzupełnienia.[6]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 18.
[2] Nic więcej źródło nie podaje. Dopis. autora.
[3] i [4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181.
[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 59 i 60.

5. Takiż wykaz, który ten sam nlk wojenny przesłał za luty 1864 r. plcmajstrowi Królestwa Pol. 14 (26) mar. 1864 r. Nr 3296, powtarza szczegóły, podane w poprzednim punkcie.[1]

6. Takiż wykaz za m. marzec 1864 r., który sporządził ten sam nlk wojenny dla tegoż jen. plcmajstra 13 (25) kw. 1864 r. Nr 4528, powtarza szczegóły, o ktorych jest mowa wyżej z dodaniem, że śledztwo w tej sprawie prowadzi nlk iwangrodzkiej żandarmskiej komendy.[2]

7. Wykazy komendanta fortecy iwangrodzkiej, wysłane do jen. plcmajstra Królestwa Pol. pod datą 31 st. 1864 r. Nr 507, pod Nr. 4 mówią o księdzu J. P. dosłownie to samo, co podaje o nim wyżej punkt 4.[3]

8. Te same szczegóły, co w punkcie poprzednim, powtarza w swym sprawozdaniu pod Nr 3 komendant fortecy iwangrodzkiej o oskarżonych o sprawy polityczne, wysłanym do jen. plcmajstra pod datą 29 lut. 1864 r. Nr 964 i 30 marca 1864 r. Nr 1422.[4]

9. Komendant fortecy iwangrodzkiej (Dęblin. Dopis. autora) 31 gr. 1863 r. Nr 4868 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego, na skutek jej odezwy z 23 mar. (4 kw.) 1863 r. Nr 1494, krótki wykaz za m. grudzień 1863 r. uwięzionych w tej fortecy pod zarzutem zbrodni politycznej. W wykazie tym wymieniony jest ksiądz J. P., wik. par. Stężyca, pow. garwolińskiego, gbrni siedleckiej, liczący lat 44. Nakazał go aresztować nlk lubelskiego wojennego oddziału 14 (26) list. 1863 r. Nr 9132 jako podejrzanego o utrzymywanie stosunków z rządem *rewolucyjnym* (tj. Narodowym. Dopis. autora). Ksiądz J. P. został uwięziony 16 wrz. 1863 r. Akta śledztwa wysłane do nlka lubelskiego oddziału wraz z raportem iwangrodzkiego komendanta daty 19 list. 1863 r. Nr 202, który je wrócił do uzupełnienia 27 list. (9 gr.) 1863 r.[5]

10. W takim samym sprawozdaniu pod Nr 5 wszystko powtórzone niemal dosłownie.[6]

[1] Op. c. k. 178 i 179.
[2] Op. c. k. 285 i 286.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 634 k. 3 i 4.
[4] Op. c. k. 15, 16, 27 i 28.
[5] i [6] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.

Ks. Przesmycki Leon, ur. w 1835 r.[1] 1. Wojenny nlk oddziału siedleckiego 24 st. 1865 r. Nr 190 przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz przestępców politycznych za grudzień 1864 r., których sprawy prowadziła Komisja Polowego Wojenno Karnego Sądu Nr 2 w Siedlcach. Pod Nr 33 tego wykazu wymieniony jest ksiądz L. P., wikariusz z Ostrowa, pow. włodawskiego, którego oddano pod sąd wojenny 11 gr. 1864 r. za to, że spowiadał Królikowskiego, gdy go miano wieszać, ale nie wiedział o tych zamiarach powstańców. Wojenny nlk oddziału siedleckiego uwolnił go z uwięzienia, tylko go oddał pod dozór policji.[2]

2. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz L. P., wikariusz parafii Pruszyn, powiatu i gbrni siedleckiej, którego akta sądowe były w urzędzie nlka siedleckiego wojennego oddziału Nr 540.

Ksiądz L. P. był oskarżony o to, że spowiadał Krulikowskiego, gdy go powstańcy mieli wieszać. Na mocy konfirmacji nlka siedleckiego wojennego oddziału z 2 st. 1865 r. Nr 9 zaliczono księdzu L. P. to, że był pod sądem i w więzieniu, oddano go pod surowy policyjny dozór, zwolniono z uwięzienia ale z warunkiem, aby był pozbawiony parafii.[3]

3. W alfabetycznej księdze z powstańcami styczniowymi z siedleckiego wojennego oddziału pod liczbą 83 litery P jest mowa o księdzu L. P., synu Piotra, wikariuszu parafii Pruszyn, liczącym lat 28, że:

1) aresztowany był w domu 6 gr. 1864 r., jako zamieszany do sprawy o powieszenie żołnierza rezerwisty Królikowskiego,

2) od 10 tegoż miesiąca i roku jest w więzieniu siedleckim,

3) 11 tegoż miesiąca i roku Nr 5851 oddany został pod sąd wojenny Komisji Nr 2,

4) 2 st. 1864 r. Nr 10 komendant więzienia otrzymał polecenie, aby księdza L. P. zwolnić z więzienia i odesłać

[1] O księdzu L. P. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 190 i 425.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 620 k. 840 i 841.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 74.

go do siedleckiego wojennego powiatowego nlka, by go wysłał na miejsce zamieszkania.[1]

Ks. Puczkowski Leonard, 1833 † 1901.[2] 1. Pod datą 15 gr. 1865 r. Nr 12324 nlk lubelskiego wojennego oddziału przesłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykaz przestępców politycznych swego oddziału za m. listopad 1865 r. i w nim pod Nr 57 wymienia księdza L. P., który był zaaresztowany 5 list. 1865 r., tegoż dnia rozpoczęło się w jego sprawie śledztwo i wysłano go do Czasowej Wojenno Śledczej Komisji do Warszawy.[3]

2. W alfabetycznej księdze więzionych w lubelskim areszcie w latach 1864 i 1865 wymieniony jest ksiądz L. P., administrator parafii Sawin, pow. krasnostawskiego, którego zaaresztowano, a następnie 6 list. 1865 r. dostarczono do Lublina z racji sprawy politycznego przestępcy jego brata Puczkowskiego.[4]

3. Czasowa Wojenno Śledcza Komisja w wykazach swoich pod Nr 163 mówi o księdzu L. P., którego zaaresztowano za to, że ukrywał u siebie swego brata wtedy, gdy go poszukiwały wojenne władze, nadto namawiał go, aby uciekał zagranicę, z czym miał się odnieść do powstańców.

Na wniosek z 12 (24) lut. 1866 r. nmk Królestwa Pol. polecił księdza L. P. zwolnić z probostwa i zesłać do klasztoru.[5]

Ks. Radziszewski Jan Ignacy, ur. w 1809 r. 1. Wojenny nlk oddziału lubelskiego 6 (18) list. 1863 r. Nr 11686 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz za m. październik 1863 r. osób, będących pod śledztwem i sądem polowo wojennym, uwięzionych w Siedlcach. Wśród nich wymieniony jest ksiądz J. I. R., proboszcz parafii

---

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawit siedleckago wojennago otdieła 1864.

[2] O księdzu L. P. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 425.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 743 k. 430 i 431.

[4] A. A. D. Warsz. Ałfawitnaja kniga ob arestowannych licach w g. Lublinie 1864 i 1865 k. 152.

[5] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 47 b.

Bordziłówka, powiatu konstantynowskiego, diecezji siedleckiej, który jest pod zarzutem, że organizował województwo podlaskie.[1]

2. Komisja Polowego Wojenno Karnego Sądu w Siedlcach 10 mar. 1864 r. Nr 123 przesłała do Osobnej Kancelarii przy nmku Królestwa Pol. dla spraw czasu wojennego dane statystyczne za m. luty 1864 r. o przestępcach politycznych. W dodatkowych uwagach tych danych powiedziane, że konfirmacja, którą w tej sprawie wydał nmk Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 24 lut. 1864 r., podsądnego księdza J. I. R., ponieważ ściągnął na siebie podejrzenie, że zajmował jedno z *rewolucyjnych* stanowisk, skazała na mieszkanie wewnątrz cesarstwa bez ograniczenia terminu.[2]

3. Księga druga kancelarii jen. plcmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych pod dozór policji do Rosji lub do aresztanckich rot za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 4738 wymienia księdza J. I. R., proboszcza pow. konstantynowskiego, liczącego wówczas lat 55. Nmk Królestwa Pol. skazał księdza J. I. R. za udział w tym powstaniu na mieszkanie do cesarstwa, a mster spr. wn., jak to widać z jego odezwy 1865 r. Nr 2511, wyznaczył mu kostromską gbrnię.[3]

4. Spis przestępców politycznych, których wojenny ekspedytor wysłał w 26 partii z Warszawy do Rosji 21 mar. 1864 r. pod Nr 230 wymienia księdza J. I. R., syna Feliksa, proboszcza parafii Bordziłówka, powiatu konstantynowskiego, gbrni siedleckiej, który wówczas liczył lat 55. Z papierów, które zabrano we wsi Pruszew u ziemianina Oborskiego, widać, że ksiądz J. I. R. pełnił obowiązki w różnych urzędach w powstańczej organizacji. Za to ksiądz J. I. R. był skazany na mieszkanie w głębi (w oryginale: wo wnutr) Rosji z tym, że ma być używany do robót publicznych.[4]

5. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz J. I. R., kanonik, proboszcz pa-

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181, sprawa 34.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 635 k. 38—40.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6266 k. 609.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 507.

rafii Bordziłówka, pow. konstantynowskiego, gbrni siedleckiej, którego akta sądowe przechowywał urząd nlka siedleckiego wojennego oddziału pod Nr 1 z 1865 r. Ksiądz J. I. R. dostał się pod sąd wojenny za to, że był *rewolucyjnym* nlkiem powiatu konstantynowskiego.[1]

6. Gdy styczniowe powstanie przygasło i rozpoczęły się w całym Królestwie Pol. śledztwa w celu wyszukania i ukarania winnych, urząd żandarmerii pow. konstantynowskiego 15 sierp. 1864 r. Nr 372 zwraca się do Konsystorza Biskupiego w Janowie Podlaskim z żądaniem, aby ksiądz J. I. R., proboszcz parafii Bordziłówka, przybył do kancelarii nlka 2 okręgu (2 stanu).[2] i [3]

7. W liście z 18 stycznia 1877 r., który ks. Władysław Bajkowski, wygnaniec diecezji wileńskiej pisał z Korsunia, gbrni symbirskiej, do ks. Aleksandra Kierońskiego, jest wśród zmarłych na wygnaniu kapłanów spod zaboru rosyjskiego z czasu styczniowego powstania wyliczony ksiądz J. I. R.[4]

Ks. Rempalski Alfons, ur. w 1834 r. 1. Wojenny nlk oddzialu lubelskiego 6 (18) list. 1863 r. Nr 11686 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz za m. październik 1863 r. osób, będących pod śledztwem i sądem polowo wojennym, uwięzionych w Siedlcach. Wśród nich wymienia księdza A. R., prefekta 5 klasowej szkoły w Siedlcach, który został aresztowany 18 paźdz. 1863 r. za udział w powstaniu. Sprawa ta jest w toku śledztwa.[5]

2. Wojenny nlk oddziału siedleckiego 23 czrw. 1864 r. Nr 2931 wysłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz przestępców politycznych, których śledztwo prowadzi Polowo Wojenna Karna Komisja w Siedlcach Nr 1. W wykazie tym pod Nr 101 wymieniony jest ksiądz A. R., który pod sąd był oddany 29 st. 1864 r. za udział w powstaniu i dostarczenie

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 107.

[2] Archiw. Kurii Biskupiej w Siedlcach. Akta Kurii Diec. Siedl. Akta parafii Janów Podl. Nr 4 t. I.

[3] O księdzu J. I. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 426 i n.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181, sprawa 34.

powstańcom patronów. Na podstawie konfirmacji nmka Królestwa Pol. z 4 maja 1864 r. ksiądz A. R. pozbawiony był wszystkich praw stanu i zesłany na osiedlenie do Syberii. Polowy Audytoriat powiadomił o tej konfirmacji wojennego nlka siedleckiego oddziału.[1]

3. Komisja Polowego Wojenno Karnego Sądu w Siedlcach 10 mar. 1864 r. Nr 123 przesłała do Osobnej Kancelarii nmka Królestwa Pol. dla spraw czasu wojennego statystyczne wykazy za m. luty 1864 r. politycznych przestępców. Wśród nich wymienia księdza A. R., pochodzenia szlacheckiego, liczącego lat 30, którego nakazał oddać pod sąd nlk siedleckiego wojennego oddziału 29 st. 1864 r. za udział w powstaniu i dostarczanie powstańcom patronów. Na razie sprawa jeszcze nie rozpoczęta. Ksiądz A. R. siedzi w więzieniu w Siedlcach. Rząd wyznaczył na jego utrzymanie po 11 kop dziennie.[2]

4. Taż Komisja 11 kwietnia 1864 r. Nr 177 w podobnym wykazie za marzec 1864 r. pod Nr 57 do danych, o których mówi w punkcie poprzednim, teraz dodaje o księdzu A. R., że sprawa jego już została zakończona i 25 mar. tegoż roku akta jej wysłane nlkowi siedleckiego wojennego oddziału.[3]

5. W takim samym wykazie za kwiecień 1864 r. z 12 maja 1864 r. Nr 218 Komisja ta dodaje jeden tylko szczegół, że akta sprawy księdza A. R. wysłane zostały do Polowego Audytoriatu.[4]

6. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, w którą wpisano zesłanych za udział w powstaniu styczniowym, pod Nr 983 z 1864 r. mówi o księdzu A. R., wikariuszu z Siedlec i prefekcie gimnazjum siedleckiego, który wówczas liczył lat 30. Ksiądz A. R. dostarczył dla partii powstańców patronów. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. skazała księdza A. R. na osiedlenie w Syberii, dokąd był wysłany z fortecy Brześć nad Bugiem.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 620 k. 174 i 175.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 635 k. 29 i 30.
[3] Op. c. k. 123 i 124.
[4] Op. c. k. 150 i 151.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 576 b.

7. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz A. R., którego akta sądowe przechowywał w I swym wydziale Polowy Audytoriat pod Nr 126 z 1864 r., który dostarczył partii powstańców patrony.

Na wniosek Polowego Audytoriatu z 2 maja 1864 r. Nr 1033 nmk Królestwa Pol. zesłał księdza A. R. na osiedlenie do Syberii.[1] i [2]

8. Archiwum m. Lublina wśród tych, których rząd ros. skazał na konfiskatę majątku za udział w powstaniu 1863 r., wymienia księdza A. R., proboszcza parafii z Miastkowa, pow. łukowskiego, gbrni siedleckiej.[3] i [4]

Ks. Rostkowski Jan, ur. w 1838 r. 1. Na skutek okólnika p. o. nmka Królestwa Pol. z 14 st. 1862 r. Nr 17 jen. Chruszczow, nlk lubelskiego wojennego okręgu 27 gr. 1862 r. (8 st. 1863 r.) Nr 5187 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz z pierwszej połowy grudnia 1862 r. więźniów politycznych lubelskiego okręgu wojennego. Wśród nich pod Nr 18 podaje księdza J. R., wikariusza z Krasnegostawu, gbrni lubelskiej, który za czynny udział w tajnym *rewolucyjnym* stowarzyszeniu siedzi w fortecy w Zamościu od 7 gr. 1862 r.[5]

2. To samo, o czym jest mowa w powyższym p. 1, jen. Chruszczow 14 (26) st. 1863 r. Nr 185 donosi o księdzu J. R. do Specjalnej Kancelarii w swym sprawozdaniu o więźniach politycznych za drugą połowę grudnia 1862 r.[6]

3. Pod Nr 39 krótkiego wyliczenia za m. marzec 1863 r. osób, uwięzionych za przestępstwa polityczne w fortecy Zamość, jest wymieniony ksiądz J. R. z Krasnegostawu, liczący wówczas lat 25. Ksiądz J. R. siedzi w fortecy od 8 grudnia 1862 r. pod zarzutem, że należy do tajnego stowarzyszenia

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 68.

[2] O księdzu A. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 427 i n.

[3] Archiw. m. Lublina. Akta: „Konfiskat" vol. 8 k. 167.

[4] Często dla braku duchowieństwa jeden i ten sam kapłan musiał łączyć dwa obowiązki, jak w danym wypadku: proboszcza i prefekta. Dopis. autora.

[5] i [6] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii.." Nr 3 karta nienumerowana.

pod nazwą Organizacja Narodowa i że jakoby miał brać udział w zabójstwie mieszkańców m. Chełma: Starczewskiego i niewiasty Czerniak.[1]

4. Komendant fortecy Zamość 3 (15) czrw. 1863 r. Nr 2278 na skutek odezwy Kancelarii nmka Królestwa Pol. z 9 sierp. 1861 r. Nr 4292 przesyła do tejże Kancelarii sprawozdanie o politycznych więźniach za maj 1863 r., którzy siedzą w tejże fortecy. Pod Nr 39 wymienia to sprawozdanie księdza J. R. z Krasnegostawu, który został zaaresztowany 8 gr. 1862 r. pod zarzutem, że należy do tajnego stowarzyszenia... (wszystko, jak w powyższym punkcie) i że śledztwo jego prowadzi Komisja Sądu Wojennego przy Ordonanshauzie w Zamościu.[2]

5. W krótkim sprawozdaniu za kwiecień 1863 r. o więźniach politycznych za m. kwiecień 1863 r., siedzących w fortecy w Zamościu, wymieniony jest pod Nr 39 ksiądz J. R. z Krasnegostawu, liczący lat 25 w następnych rubrykach powtórzone są wszystkie te same szczegóły, o których jest mowa w powyższym punkcie.[3]

6. Wykaz osób za m. maj 1863 r., więzionych w fortecy Zamość za przestępstwa polityczne, które są pod śledztwem lub sądem wojennym, wymienia pod Nr 38 księdza J. R., podając o nim szczegóły, wyżej przytoczone.[4]

7. Komendant fortecy Zamość 2 (14) lip. 1863 r. Nr 2743 przesyła do Specjalnej Kancelarii... sprawozdanie o więźniach politycznych swej fortecy za m. czerwiec b. r., wśród których wymienia księdza J. R. i przytacza o nim te same szczegóły, które są podane w powyższych punktach.[5]

8. Ten sam komendant w swej korespondencji z 2 (14) lipca 1863 r. Nr 2742 powtarza to samo Kancelarii nmka Królestwa Pol.[6]

9. Wykaz za czerwiec 1863 r. o więźniach politycznych fortecy zamojskiej o księdzu J. R. pod Nr 37 powtarza wszystko to samo.[7]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177, sprawa 53.
[2] i [3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.
[4]—[7] Op. c.

10. Komendant twierdzy Zamość 30 lip. (12 sierp.) 1863 r. Nr 3079 przesyła wykaz więźniów politycznych swej twierdzy za m. lipiec 1863 r. i w nim pod Nr 7 mówi o księdzu J. R., że był aresztowany 8 gr. 1862 r. i że z nakazu wojennego nlka oddziału lubelskiego jego sprawa toczy się w sądzie wojennym Komisji Wojennej przy Ordonanshauzie Zamojskim, ale jeszcze nie skończona.[1]

11. W sprawozdaniu za m. sierpień 1863 r. o więźniach politycznych fortecy Zamość powiedziane wszystko to samo.[2]

12. Komendant twierdzy Zamość 3 wrz. 1863 r. Nr 3428 wysyła do Specjalnej Kancelarii... wykaz za m. sierpień więźniów politycznych tej fortecy. Wśród nich wskazuje pod Nr 4 księdza J. R., o którym powtarza wszystkie te same szczegóły.[3]

13. Tenże komendant 4 paźdz. 1863 r. Nr 3877 przesyła do Specjalnej Kancelarii... wykaz więźniów politycznych swej fortecy, wśród których pod Nr 4 wymienia księdza J. R., który jest aresztowany pod zarzutem, wyżej wymienionym.

Akta tej sprawy 19 sierp. 1863 r. Nr 208 przesłał sąd wojenny do wojennego nlka lubelskiego.[4]

14. Komendant zamojski 2 (14) st. 1864 r. Nr 24 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego sprawozdanie o więźniach politycznych za m. grudzień 1863 r., uwięzionych w tamtejszej fortecy i będących pod śledztwem lub sądem wojennym za wszelkiego rodzaju przewinienia polityczne. W sprawozdaniu tym pod Nr 2 ksiądz J. R., wikariusz z Krasnegostawu, liczący lat 35, uwięziony 8 gr. 1862 r. za należenie do tajnego stowarzyszenia, które było narodową organizacją, jest pod sądem wojennym, a akta jego sprawy posłane są do wojennego nlka lubelskiego oddziału 19 sierp. 1863 r. Nr 208 i oczekuje się na odpowiedź.[5]

15. Komendant twierdzy zamojskiej 31 st. (12 lut.) 1864 r. Nr 455 w odpowiedzi na odezwę z 9 (21) sierp. 1861 r. przesyła do Osobistej Kancelarii nmka Królestwa Pol. sprawozdanie za styczeń 1864 r. o wszystkich politycznych więźniach i jeń-

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179.
[2—4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.

cach powstańczych, którzy są w fortecy zamojskiej. Pod Nr 2 tego sprawozdania wymienia księdza J. R. z Krasnegostawu, liczącego lat 35, który jest zaaresztowany za należenie do tajnego stowarzyszenia pod nazwą „Organizacja Narodowa". Ksiądz J. R. pod śledztwo był oddany 8 gr. 1862 r., następnie pod sąd wojenny; obecnie akta jego sprawy 19 sierp. 1863 r. Nr 208 przesłane zostały do wojennego nlka oddziału płockiego.[1]

16. Na skutek zarządzenia jen. plcmajstra Królestwa Pol. z 23 mar. (4 kw.) 1863 r. Nr 1493 komendant twierdzy zamojskiej przesyła mu 31 st. (12 lut.) 1864 r. Nr 454 sprawozdanie za styczeń 1864 r. o wszystkich w ogólności więźniach politycznych, trzymanych w fortecy zamojskiej. Pod Nr 2 tego sprawozdania jest wymieniony ksiądz J. R., o którym podane są bez żadnej zmiany szczegóły, wyliczone w poprzednim punkcie.[2]

To samo, co w poprzednim punkcie komendant fortecy zamojskiej 1 (13) marca 1864 r. Nr 830 powtarza w sprawozdaniu za luty 1864 r., wysłanym do jen. policmajstra Królestwa Pol.[3]

17. W miesięcznym sprawozdaniu za luty 1864 r. o przestępcach politycznych, więzionych w fortecy Zamość, które 14 (26) mar. 1864 r. Nr 3296 wojenny nlk oddziału lubelskiego przedstawił jen. plcmajstrowi, pod Nr 2 mówi o księdzu J. R., wikariuszu parafii Krasnystaw, liczącym lat 35, zaaresztowanym dlatego, że należał do t. zw. Rządu Narodowego. W więzieniu ksiądz J. R. siedzi od 8 gr. 1863 r. Sprawę tę zakończył Polowy Sąd Wojenny i akta jej przesłał do wojennego nlka oddziału lubelskiego 19 sierp. 1864 r. Nr 208.[4]

18. Wojenny nlk zamojsko-hrubieszowskiego oddziału 20 czrw. 1864 r. Nr 2598 przesłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol. sprawozdanie o więźniach politycznych swego oddziału i dane o nich statystyczne za m. czerwiec b. r. Wśród nich

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 632 k. 2 i 3.
[2] Op. c. k. 22 i 23.
[3] Op. c. k. 40 i 41.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 154 i 155.

wymienia księdza J. R., który był zaaresztowany 8 gr. 1862 r., pod śledztwo oddany 11 list. tegoż roku, pod sąd wojenny 26 czrw. 1863 r. za należenie do tajnego stowarzyszenia. Konfirmacja, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol., skazała księdza J. R. na osiedlenie w Syberii.[1]

19. Księga pierwsza kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych z racji styczniowego powstania, pod Nr 1218 mówi o księdzu J. R., liczącym wówczas lat 26, że zanim wybuchło zbrojne powstanie, był członkiem *rewolucyjnej* organizacji w gbrni lubelskiej. Na mocy konfirmacji, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol., ksiądz J. R. został pozbawiony wszystkich praw stanu i skazany na osiedlenie w Syberii. Z Warszawy na Syberię wysłano księdza J. R. 30 czrw. 1864 r.[2]

20. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz J. R., którego akta sądowe przechowywał Polowy Audytoriat pod Nr 263 z 1863 r. Ksiądz J. R. miał przeciw sobie zarzut, że należał do *rewolucyjnej* organizacji, w której był setnym, że odbierał przysięgę na wierność tejże organizacji i że rozsyłał broszury o *podburzającej* treści. Na wniosek miejscowego wojennego nlka nmk Królestwa Pol. 13 (25) lip. 1863 r. oddał go pod wojenny sąd, na wniosek zaś Polowego Audytoriatu z 25 kw. 1864 r. Nr 7047 tenże nmk skazał go na osiedlenie w Syberii.[3]

21. W liście swym, datowanym: Spask, gbrnia tambowska, pisanym do ks. Aleksandra Kierońskiego, ks. Mikołaj Kulaszyński, wygnaniec 1863 r. z Lubelskiego, mówi, że ksiądz J. R., wikariusz parafii Krasnystaw, gbrni lubelskiej, handluje gdzieś w okolicy Końska.(?)[4] i [5]

Ks. Roszkowski Jakub, ur. w 1814 r.[6] 1. Krótki wykaz za m. marzec 1863 r. spraw śledczych i sądu wojennego,

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 629 k. 92 i 93.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 411.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 61.
[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.
[5] O księdzu J. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 429.
[6] O księdzu J. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 201 i 430.

a także osób, zaaresztowanych za sprawy polityczne w m. Radzyniu pod Nr 33 wymienia księdza J. R., proboszcza z Łukowa, gbrni siedleckiej, liczącego lat 47. Ksiądz J. R. zaaresztowany był 22 st. 1863 r. za to, że na jego plebanię przyprowadzili powstańcy oficera i żołnierza, których wzięli do niewoli w nocy z 10 na 11 st. 1863 r. Sprawa ta toczy się w Wojenno Sądowej Komisji w m. Radzyniu.[1]

2. Za m. maj 1863 r. wykaz więźniów politycznych m. Radzynia pod Nr 27 wymienia księdza J. R., przytaczając o nim wszystkie te same szczegóły, które są podane w pierwszym punkcie.[2]

Ks. Rozwadowski Józef Franciszek, ur. w 1832 r. 1. Spis przestępców politycznych, uwięzionych w Siedlcach za czerwiec 1863 r., pod Nr 43 wymienia księdza J. F. R., wikariusza parafii Janów, pow. konstantynowskiego, gbrni siedleckiej, zaaresztowanego 10 czrw. 1863 r. Śledztwo w tej sprawie prowadzi się o to, że księdza J. F. R. schwytano we wsi Huszlew z papierami treści politycznej, był wtedy ubrany po świecku, z wąsami i brodą. Osobistość, kończy się ten akt, księdza J. F. R. jest bardzo podejrzaną.[3]

2. Podobny spis za lipiec 1863 r. pod Nr 41 powtarza te same powyższe szczegóły.[4]

3. Takiż spis przestępców politycznych za m. sierpień 1863 r., którzy uwięzieni są w m. Siedlcach, pod Nr 16 wymienia księdza J. F. R. i powtarza o nim te same szczegóły.[5]

4. Sprawozdanie, które za wrzesień 1863 r. otrzymała Specjalna Kancelaria dla spraw czasu wojennego o więźniach politycznych, trzymanych w m. Siedlce, pod Nr 13 wymienia księdza J. F. R., wikariusza z Janowa. Księdza J. F. R. oddano pod sąd polowo wojenny i sprawa jego tam się toczy.[6]

5. Księga pierwsza kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisani zostali zesłani z racji styczniowego powsta-

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177.
[2] i [3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii... Nr 178.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179.
[5] i [6] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

nia, pod Nr 473 podaje o księdzu J. F. R., wikariuszu katedry janowskiej, liczącym wówczas 31 lat życia, iż sądziła go Komisja Polowo Wojennego Sądu w Siedlcach o to, że brał udział w powstaniu. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. pozbawiła księdza J. F. R. wszystkich praw stanu i skazała go na katorżne roboty w fortecach na lat 10. Z Warszawy na miejsce swej kary ksiądz J. F. R. wyjechał 21 gr. 1863 r.[1]

6. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. jest wymieniony ksiądz J. F. R., wikariusz katedry w Janowie, którego akta sprawy przechowywane były w urzędzie nlka siedleckiego wojennego oddziału pod Nr 3 z 1863 r. Ksiądz J. F. R. był oskarżony o to, że brał czynny udział w powstaniu, znaleziono u niego dużą ilość *rewolucyjnej* korespondencji, gdy go aresztowano wykrętnie się nazwał ziemianinem, podczas badania zeznawał wymijająco, z uporem i kłamliwie.

Nmk Królestwa Pol. 26 paźdz. 1863 r. wydał konfirmację, która pozbawiła księdza J. F. R. wszystkich praw stanu i zesłała go do katorgi na 10 lat w jednej z fortec syberyjskich.[2]

7. W tymże wykazie poniżej znów jest mowa o księdzu J. F. R., którego akta sądowe były w urzędzie Polowego Audytoriatu Nr 206 z 1863 r. i tu ma postawione zarzuty: 1) że był kapelanem w powstańczej partii Rogińskiego, 2) że po rozbiciu tej partii brał udział w powstaniu, dając znać powstańcom o przemarszach oddziałów rosyjskiego wojska. 9 paźdz. 1863 r. Polowo Wojenny Sąd zawyrokował: pozbawić księdza J. F. R. wszystkich praw stanu i zesłać go na 10 lat katorgi do jednej z syberyjskich fortec.[3]

8. W liście swym, datowanym 12 (24) st. 1876 r. Krasnaja Sosna, gbrnia symbirska, pisze ks. Władysław Bajkowski, wygnaniec diecezji wileńskiej, do ks. Aleksandra Kierońskiego, że w m. Horodyszczu jest naszych 14. Dziś (24 st. 1876 r.) miałem niespodziewane spotkanie z naszymi kolegami

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 166 b.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 108.
[3] Op. c. k. 114.

tunkińskimi. Byli to... Bawili u mnie tylko dwie godziny, bo tu nie etap tylko wieś na drodze do następnego etapu. Firmin (Mędrkiewicz) z Rozwadowskim dawniej przeszli do penzeńskiej gbrni. Mieszkają oni w Horodyszczu."[1] i [2]

Ks. Rycerz Tytus. Nlk wojennego oddziału lubelskiego 5 (17) wrz. 1863 r. Nr 8949 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego będących pod śledztwem lub sądem wojennym za polityczne przestępstwa w oddziale wojennym lubelskim, a również będących w areszcie w Janowie i Hrubieszowie. Spis ten, sporządzony 19 sierp. 1863 r. wymienia pod Nr 63 księdza T. R. z parafii Biłgoraj, pow. biłgorajskiego, gbrni lubelskiej, liczącego lat 28, który został zaaresztowany 8 (20) sierp. 1863 r. za to, że wykonał *nielegalne* zarządzenie bpa lubelskiego, które nakazywało zaprowadzić po kościołach głęboką żałobę po zaaresztowaniu arcbpa warszawskiego (Z. Szczęsn. Felińskiego. Dopis. autora). Żałoba ta miała się zasadzać na zaniechaniu użycia dzwonów kościelnych, śpiewów i organów dotąd, dokąd arcbp nie powróci na swoje stanowisko. Akta zakończonej sprawy przesłano do Polowego Audytoriatu 13 sierp. 1863 r. Nr 2537.[3]

Krótkie sprawozdanie z datą 19 wrz. 1863 r. o więźniach politycznych, trzymanych w Janowie i Hrubieszowie pod Nr 24 wymienia księdza T. R. z wyliczeniem wszystkich szczegółów, podanych w poprzednim punkcie.[4]

Ks. Rylski Piotr, ur. w 1827 r. Widocznie dla wymierzenia sprawiedliwości władze rosyjskie rządowo administracyjne w 1866 r. zwróciły się do administratora diecezji lubelskiej ks. Kazimierza Sosnowskiego z zapytaniem, gdzie jest obecnie ksiądz P. R. Na to ks. Administrator 2 (14) marca 1866 r. Nr 429 odpowiedział Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że ksiądz P. R., były wikariusz parafii Tomaszów (Lubelski) w dniu 3 lutego 1863 r.

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.
[2] O księdzu J. F. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 430 i n.
[3] i [4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

opuścił swe stanowisko i udał się do Galicji. Gdzie się teraz znajduje ksiądz P. R., nie wiadomo.[1] i [2]

Ks. Serwiński Mateusz.[3] 1. Wojenny nlk oddziału lubelskiego 14 (26) mar. 1864 r. Nr 3296 przesyła sprawozdanie za m. luty b. r. o przestępcach politycznych, więzionych w m. Opolu, do jen. plcmajstra Królestwa Pol., w którym pod Nr 26 mówi o księdzu M. S., proboszczu parafii Kazimierz, powiatu nowoaleksandrowskiego, gbrni lubelskiej, liczącym lat 45, który został aresztowany 10 lut. 1864 r. za udział w powstaniu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Wojenno Śledcza Komisja, ustanowiona w Opolu.[4]

2. Takież sprawozdanie za m. marzec pod datą 13 (25) kwietnia 1864 r. Nr 4528 powtarza powyższe dane bez żadnej zmiany.[5]

3. W alfabetycznych wykazach więźniów politycznych oddziału lubelskiego za m. sierpień 1864 r., które z polecenia jen. plcmajstra Królestwa Pol. z 16 kw. 1864 r. Nr 5570 przesłał mu wojenny nlk tegoż oddziału 19 wrz. 1864 r., pod Nr 47 wymieniony jest ksiądz M. S., którego zaaresztować kazał wojenny nlk opolskiego rejonu, a śledztwo w tej sprawie rozpoczęła Wojenno Śledcza Komisja w Opolu 19 sierpnia tegoż roku.[6]

4. W takimż wykazie za wrzesień 1864 r. wojenny nlk oddziału lubelskiego pod Nr 38 powiadamia 20 paźdz. (1 list.) 1864 r. Nr 11590 jen. plcmajstra Królestwa Pol., że na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol. z 13 wrz. 1864 r. Nr 2214 ksiądz M. S. skazany został na osiedlenie w jednej z mniej oddalonych miejscowości Syberii.[7]

---

[1] Archiw. Warsz. A. D. Akta Komisji Rządowej Wyzn. Rel. i Ośw. Pub. t. s. osób duchownych za polityczne wypadki oskarżonych. Zarząd Wyzn. Nr 3037 k. 32.

[2] O księdzu P. R. wzmianka jest w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 432 i t. III str. 571.

[3] O księdzu M. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 438.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 194 i 195.

[5] Op. c. k. 351 i 352.

[6] Op. c. k. 585 b.

[7] Op. c. k. 630 i 631.

5. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisywano zesłanych za styczniowe powstanie do katorgi lub na osiedlenie, pod Nr 1231 wymienia księdza M. S., proboszcza z Kazimierza lubelskiego. Ksiądz M. S. liczył wówczas lat 46, pod wojennym sądem był jako podejrzany o zbieranie pieniędzy na rzecz powstania, a czynił to pod pokrywką dobroczynności. Konfirmacja, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol., wysłała księdza M. S. na mieszkanie do mniej oddalonej miejscowości Syberii, nie pozbawiając go praw stanu. Z Warszawy wyprawiono go 7 list. 1864 r.[1]

6. Alfabetyczne wykazy uczestników powstania 1863 r. wymieniają księdza M. S., którego akta sądowe przechowywał w II swym oddziale Polowy Audytoriat pod Nr 295 z 1864 r.

Reszta przedstawia przebieg sprawy księdza M. S. jak wyżej, tylko winę jego, dotyczącą zbierania funduszu na rzecz powstania, wysuwa nie jako podejrzaną lecz jako wyraźną.[2]

7. Księga, w której alfabetycznie są spisani będący w więzieniu lubelskim w latach 1864 i 1865, o księdzu M. S., proboszczu z Kazimierza mówi, że był rewolucyjnym nlkiem 2 oddziału okręgu kazimierskiego, którego z Opola do Lublina przyprowadzono 21 sierp. 1864 r.[3]

8. W liście swym, datowanym w Kostromie 15 lut. 1876 r., który wysłał do pośredniczącego w rozdawnictwie zapomóg pieniężnych księżom wygnańcom ks. Aleksandra Kierońskiego, pisze ksiądz M. S., były proboszcz parafii Kazimierz, pow. puławskiego, gbrni lubelskiej, co następuje: Położenie nasze obecne jest nie do pozazdroszczenia, szczególnie kapłanów. Odarci ze wszystkiego, rzuceni w obce strony na pastwę despotyzmu, na każdym kroku ścieśniani, żadnego zajęcia mieć nie możemy, a z najświętszą naszą powinnością kryć się musimy. Gdyby nas Bóg przez szlachetne swe sługi nie wspierał, głód i nędza dawnoby nas do grobu wepchnęły.

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 608.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 126.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnaja kniga ob arestowannych licach w 1864 i 1865 k. 160 b.

Wielu wskutek cesarskiego manifestu wyjechało z Sybiru do Rosji w 1874 r., a mianowicie:

Gubernia kostromska:

W Haliczu jest pięciu kapłanów łacińskich i dwóch unitów. Wszyscy są pod nadzorem policji. W Kołogrywie: ks. Jan Marcinowski z Płockiego, który ma zajęcie świeckie.

W Kostromie mieszka nas trzech. Z tych ks. Stecki (Józef. Dopis. autora) jest pod nadzorem policji, a zajmuje się rzemiosłem złotniczym.

Gubernia kazańska:

Tu jest wielu kapłanów, ale ich wyliczyć nie potrafię. W Tumieńcu jest ks. Antoni Ołaj, b. proboszcz z parafii Ryki, diecezji podlaskiej, bardzo biedny staruszek.

W Ufie mieszka ks. Andrzej Bojarski, b. proboszcz z Krasnegostawu, gbrni lubelskiej.

Zmarli na wygnaniu:

W Tobolsku: ks. Antoni Mackiewicz ze Żmudzi, ks. Bohusz (Antoni. Dopis. autora), dwóch karmelitów: Klemens Miller, a drugiego nazwisko zapomniałem. Wszyscy czterej z Litwy. Na cmentarzu tobolskim każdy ma pamiątkowy nagrobek.

Ks. Bartosik (Michał. Dopis. autora) z Sandomierskiego przez złoczyńców zamordowany w Omsku.

Anna Dąbrowska, siostra miłosierdzia (św. Wincentego a Paulo. Dopis. autora), umarła z niedostatku i tęsknoty w Warnawinie, guberni kostromskiej.

Ks. Walenty Nawrocki z Podlasia umarł w Jarosławiu, mając przytułek przy arcybiskupie Z. Szczęsnym Felińskim. Był to staruszek lat blisko 90, w Tunce odprawiał sekundycje.

Ks. Ignacy Kaczorowski umarł w Spasku, gbrni tambowskiej, tknięty apopleksją. Miejscowa rosyjska władza państwowa nie pozwoliła, aby go pochowali koledzy, lecz nakazała to spełnić duchownemu prawosławnemu. I tak się stało.

W Tobolsku przesiedziałem 9 lat. Dopiero w 1873 r. otrzymałem pozwolenie przesiedlenia się do gbrni kostromskiej, gdzie miejscowy gubernator naznaczył mi Kołogryw. Byłem tam pod dozorem policji. Tam zastałem księży: Wiszniewskiego (?) i Marcinowskiego (Jana. Dopis. autora).

W 1874 r. zwolniono mnie z dozoru policyjnego, ale odebrano wsparcie 6 rubli miesięcznie. Zamieszkałem wówczas w Kostromie i tu już rok przebywam.

W Tunce pozostali jeszcze kapłani: Jankowski (Aleksander. Dopis. autora), Siekierzyński (Józef. Dopis. autora), Kasprzycki (Mateusz. Dopis. autora), Drewnowski (Rafał. Dopis. autora), Rudzki (Stefan. Dopis. autora), Szepietowski (Aleksander. Dopis. autora), Siesiecki (Justyn. Dopis. autora).

Załączam pokwitowanie ks. Konstantego Piwarskiego.

W końcu listu powyższego jest taki dopisek ks. Józefa Steckiego: Ja tu jestem drugi rok w Kostromie.

9. 13 lutego 1877 r. pisze znów z Kostromy w swoich sprawach ksiądz M. S., podpisując się: Kazimierski. Tego nazwiska używał ksiądz M. S. od jakiegoś czasu.[1]

10. 15 paźdz. 1876 r. ksiądz M. S. (Kazimierski) z Kostromy wyjaśnia ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, że państwowe władze rosyjskie zazwyczaj po 2 latach od zwolnienia spod dozoru policyjnego pozwalały na powrót do kraju.[2]

11. 1 st. 1877 r. ksiądz M. S. donosi ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, że rosyjskie władze rządowe w 1872 r. przeniosły go z Syberii do Rosji, a w 1874 r. zwolniły go z dozoru policyjnego. Przy tym dodaje w tym liście, że od 6 gr. 1876 r. do 1 st. 1877 r. mieli tam po 42 stopnie mrozu.

Nadto podnosi w stosunku wygnańców zasługę Władysława hr. Platera, nazywając go ich głową.[3]

12. W liście swym, pisanym do ks. Aleksandra Kierońskiego 30 czrw. 1876 r., ksiądz M. S. opisuje prześladowanie katolików w Rosji i mówi o ks. Stanisławie Piotrowiczu z Wilna.[4]

13. Po skończonej tułaczce wygnańczej w Syberii i miastach Rosji europejskiej ksiądz M. S., kapłan diecezji lubelskiej, wyjechał do d. Galicji i zamieszkał we wsi Dźwiniaczce nad Zbruczem, gdzie Komitet opieki nad Syberiakami stworzył dla nich przytułek. Jest o tym mowa przy nazwisku ks. arcybpa Felińskiego.[5]

---

[1]—[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr. 925 cz. VII.

[5] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925. Arcbp Feliński.

Ks. Słotwiński Joachim, ur. w 1821 r. Z Chełma, gbrni lubelskiej, ros. władze rządowe zesłały na mieszkanie księdza J. S. do guberni permskiej i stąd powrócił do kraju na skutek manifestu, który cesarz wydał w rocznicę swych urodzin 19 kw. 1862 r.[1] i [2]

Ks. Sosnowski Kazimierz. 1. Nlk lubelskiego wojennego oddziału 9 (21) mar. 1864 r. Nr 3133 pisze do jen. policmajstra, że dowódca wojsk południowo zachodnich części lubelskiego powiatu płk Miednikow uważa za konieczne ściągnąć zeznanie od administratora diecezji księdza K. S., który na zjeździe w Biskupicach wygłosił rewolucyjne kazanie.

Na to jen. plcmajster odpowiada 16 (28) mar. 1864 r. Nr 289 nlkowi lubelskiego wojennego oddziału, że w sprawie tej Wojenno Śledcza Komisja może zbadać administratora diecezji lubelskiej księdza K. S.[3]

2. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 308 litery S wymieniony jest ksiądz K. S. adm. diec. lubelskiej, którego akta sądowe były w urzędzie nlka lubelskiego wojennego oddziału Nr 1388 z 1863—1865 r. Ksiądz K. S. okazał się winnym w tym, że stał na czele *rewolucyjnej* organizacji duchowieństwa swej diecezji, bywał na zjazdach kleru, do którego wygłaszał *podburzające* mowy. Nmk Królestwa Pol. 12 (24) gr. 1865 r. polecił ściągnąć z księdza K. S. 300 rb grzywny i pieniądze te przekazać na rzecz Towarzystwa Dobroczynności.[4]

Ks. Stankiewicz Antoni, umarł w r. 1890.[5] 1. Wojenny nlk oddziału siedleckiego 23 czrw. 1864 r. Nr 2931 przesłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykaz przestępców politycznych, których sprawy są w Wojenno Polowej Karnej Komisji w Siedlcach Nr 1. Nr 112 tego wykazu wymienia

[1] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. I k. 126.
[2] O księdzu J. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 442 i n.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 2771, sprawa 45.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 79.
[5] O księdzu A. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 445.

księdza A. S., który pod sądem jest od 28 kw. 1864 r. za współdziałanie z powstaniem.[1]

2. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. z siedleckiego wojennego oddziału pod literą S Nr 28 wymienia księdza A. S., syna Józefa, proboszcza parafii Węgrów, pow. i gbrni siedleckiej, liczącego lat 59. W wykazie tym jest powiedziane że:

1) aresztowany był w m. Łukowie 25 mar. 1864 r. za to, że przyjechał tam za biletem, który był wydany nie do Łukowa, a przy tym zburczał dyżurnego (w oryginale: obrugał czasowago),

2) w więzieniu siedleckim jest od tegoż 25 marca,

3) 28 kw. 1864 r. Nr 1809 został oddany pod sąd Polowo Wojenny Komisji Nr 1,

4) 30 czrw. 1864 r. Nr 3123 akta sprawy przesłano do Polowego Audytoriatu,

5) Konfirmacja nmka Królestwa Pol. 3 sierp. 1864 r. zwolniła go z uwięzienia,

6) wojenny powiatowy nlk 10 sierp. 1864 r. Nr 3892 otrzymał polecenie, aby urządził nad nim policyjny dozór.[2]

Stasiakiewicz Florenty, kleryk z Białej. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 100 litery S wpisany jest kleryk F. S., którego akta sprawy przechowywane były w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 12 z 1863 r. Kleryk F. S. pociągnięty był do odpowiedzialności przed Sądem Wojennym za to, że, jak zeznał Rogiński, był adiutantem w partii powstańczej. (O wyniku tej sprawy źródło nic nie wspomina. Dopis. autora).[3]

2. Te same wykazy o kleryku F. S. (nazywając go Stasiukiewiczem) mówią, że najprzód był adiutantem Rogińskiego, później sformował partię na Litwie i przyszedł z nią do Królestwa Pol. Wkroczywszy do powiatu bialskiego, starł się z wojskiem rosyjskim, lecz wkrótce partię tę oddziały ros.

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 620 k. 176 i 177.
[2] A. A. D. Warsz. Ałfawit siedleckago wojennago otdieła 1864.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 29.

wojska rozbiły i kleryk F. S., gdzieś się ukrył tak przed Polakami jak i przed Rosjanami, bo od pierwszych miał wyrok śmierci przez rozstrzelanie za to, że roztrwonił pewne fundusze Rządu Narodowego.[1]

3. Urząd jen. policmajstra Królestwa Pol. 1 (13) paźdz. 1864 r. Nr 27 w okólniku, rozesłanym do organów sobie podwładnych, poleca im odszukanie kleryka F. S. z seminarium w Janowie, którego taki jest rysopis: lat 26, wzrostu dosyć wysokiego, brunet, twarz pociągła, chuda, suchotnicza, nos i usta umiarkowane, nosi wąsy i małą bródkę, chodzi nieco pochylony, włosy ma krótko ostrzyżone.

Na wypadek odnalezienia kleryka F. S. należy go zaaresztować i o tym zawiadomić jenerał policmajstra.

Podpisał: Jenerał policmajster w Królestwie jenerał major Trepow. Wicedyrektor Jankulio. Za nlka wydziału Nowickij.[2]

Ks. Stedelski Aktal. 1. Wojenny nlk lubelskiego oddziału przesłał pod datą 13 (25) kw. 1864 r. Nr 4528 sprawozdanie do jen. plcmajstra Królestwa Pol. za m. marzec 1864 r. o więźniach politycznych fortecy Zamość, między którymi wymienia księdza A. S. z pow. zamojskiego, gbrni lubelskiej, który został zaaresztowany 30 mar. 1864 r. za to, że nie doniósł do władz rządowych, że przybył z partii jeden z powstańców. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.[3]

2. Komendant fortecy zamojskiej 31 mar. (12 kw.) 1864 r. Nr 1315 przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. sprawozdanie o wszystkich politycznych więźniach i jeńcach powstańcach fortecy zamojskiej za marzec 1864 r., w którym pod Nr 99 wymieniony jest ksiądz A. S., liczący lat 47 i podane są tu o nim te tylko szczegóły, o których jest mowa w poprzednim punkcie.[4]

3. To samo tenże komendant powtarza tegoż dnia Nr 1314 w swym sprawozdaniu o więźniach politycznych fortecy Za-

[1] Op. c. k. 41.

[2] Archiwum Miejskie. Akta Magistratu g. m. Radomia t. s. „Śledztw" Nr 2037.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 366 i 367.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 632 k. 118 i 119.

mość za marzec 1864 r., które wysłał do Osobistej Kancelarii nmka Królestwa Pol.[1]

Ks. Studziński Antoni, ur. w 1810 r. 1. Odpowiadając na odezwę Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego z 23 mar. (4 kw.) 1863 r. Nr 1493, komendant fortecy w Zamościu 2 (14) st. 1864 r. Nr 24 przesyła do tejże kancelarii sprawozdanie za grudzień 1863 r. o więźniach politycznych fortecy zamojskiej. Więźniowie ci, będąc pod zarzutem przewinień politycznych, są pod śledztwem lub sądem wojennym. W sprawozdaniu tym pod Nr 84 wskazany jest ksiądz A. S., liczący lat 54, proboszcz parafii Rzeplin, pow. tomaszowskiego, gbrni lubelskiej, zaaresztowany 6 gr. 1863 r. za utrzymywanie stosunków z powstańcami. Jest pod śledztwem, które zbiera o nim dane.[2] i [3]

2. Wykaz za m. styczeń 1864 r. przestępców politycznych oddziału lubelskiego, który przesłał wojenny nlk tegoż oddziału do jen. plcmajstra Królestwa Pol. 14 (26) lut. 1864 r. Nr 1966, pod Nr 51 wymienia księdza A. S., proboszcza z Rzeplina, który został zaaresztowany 6 gr. 1863 r. za utrzymywanie stosunków z powstańcami. Sprawa jego jest w toku śledztwa.[4]

3. W takim samym wykazie za luty 1864 r., który przesłał tenże wojenny nlk do jen. policmajstra Królestwa Pol. 14 (26) mar. 1864 r. Nr 3296, powtórzone są szczegóły, podane w powyższym punkcie.[5]

4. Komendant twierdzy zamojskiej 31 st. (12 lut.) 1864 r. Nr 455 w odpowiedzi na odezwę z 9 (21) sierp. 1861 r. przesyła do Osobistej Kancelarii nmka Królestwa Pol. sprawozdanie za styczeń 1864 r. o wszystkich politycznych więźniach i wojennych jeńcach powstańczych, którzy są w fortecy zamojskiej. Pod Nr 48 tego sprawozdania wymieniony jest ksiądz A. S., liczący lat 54, zaaresztowany 6 gr. 1863 r. za utrzymywanie

[1] Op. c. k. 136 i 137.
[2] O księdzu A. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 445.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 48 i 49.
[5] Op. c. k. 161 i 162.

stosunków z powstańcami i w tej chwili sprawa jego jest w stadium śledztwa.[1]

5. W myśl zarządzenia jen. policmajstra Królestwa Pol. z 23 mar. (4 kw.) 1863 r. Nr 1493 komendant twierdzy zamojskiej przesyła mu 31 st. (12 lut.) 1864 r. Nr 454 sprawozdanie za m. styczeń 1864 r. o wszystkich w ogólności więźniach politycznych, trzymanych w fortecy zamojskiej. Pod Nr 47 tego sprawozdania jest wymieniony ksiądz A. S., o którym podane są tu bez żadnej zmiany szczegóły poprzedniego punktu.[2]

Ks. Szepietowski Paweł, ur. w 1800 r. 1. Osobna Wojenno Śledcza Komisja w Siedlcach 3 kw. 1864 r. Nr 132 przesłała do Osobnej Kancelarii nmka Królestwa Pol. dla spraw czasu wojennego statystyczne dane o politycznych przestępcach, których śledztwo odbyło się w marcu b. r. Wśród nich pod Nr 10 jest mowa o księdzu P. Sz., emerycie diecezji podlaskiej, urodzonym w 1800 r., liczącym lat 64, którego śledztwo nakazał 6 lut. 1864 r. Nr 497 prowadzić nlk siedleckiego wojennego okręgu, jako oskarżonego o to, że dostarczał powstańcom bielizny. Sprawa ta już skończona i akta jej wysłane do nlka siedleckiego wojennego oddziału 6 mar. 1864 r. Nr 92. Ksiądz P. Sz. jest uwięziony w Siedlcach. Na jego utrzymanie rząd wyznacza 11 kop dziennie.[3]

2. Konfirmacja nlka siedleckiego wojennego oddziału księdza P. Sz. zwolniła z więzienia, policzywszy mu jako karę to, co dotąd przesiedział w areszcie i poleciła mu wrócić na miejsce stałego zamieszkania.[4] i [5]

Ks. Szmejter Franciszek. Redakcja Wiadomości Kościelnych (Lwów) z 1 gr. 1876 r. Nr 34 zamieszcza korespondencję z Irkucka tej treści: Ksiądz F. Sz. pozostaje tu złożony ciężką niemocą. Młody ten jeszcze, zacny i zdolny kapłan,

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 632 k. 10 i 11.
[2] Op. c. k. 29 i 30.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster" Nr 635 k. 65 i 66.
[4] Op. c. k. 78 i 79.
[5] O księdzu P. Sz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 447.

niegdyś profesor seminarium, jak nam o tym pisano do Irkucka 13 sierp. „od 7 miesięcy złożony chorobą reumatyzmu, przedstawia osobę Łazarza w całym tego słowa znaczeniu, tak zmieniony, że trudno go poznać, ani wstać ani podnieść się nie może bez czyjejś pomocy. Środków utrzymania prawie żadnych nie posiada.[1] i [2]

Ks. Szpott Ignacy, 1829 † 1912.[3] 1. Alfabetyczna księga, do której wpisano aresztowanych w latach 1864 i 1865 w więzieniu lubelskim, wymienia księdza I. Sz., proboszcza parafii Niedźwice, pow. i gbrni lubelskiej, którego wskutek nakazu zarządu lubelskiego wojennego oddziału z 13 sierpnia 1864 r. Nr 9341 zaaresztowała Wojenno Śledcza Komisja Lubelska 25 sierp. tegoż roku.[4]

2. Na skutek żądania, które wystosował do swoich podwładnych jen. plcmajster Królestwa Pol. 15 kw. 1864 r. Nr 5570, wojenny nlk lubelskiego oddziału 19 wrz. 1864 r. Nr 10501 przesłał mu alfabetyczne wykazy więźniów politycznych swego oddziału za m. sierpień b. r., wśród których pod Nr 54 wymienia księdza I. Sz., którego 19 sierp. 1864 r. nakazała zaaresztować Komisja Wojenno Śledcza m. Lublina. 20 tegoż miesiąca rozpoczęło się śledztwo w tej sprawie i tegoż dnia wojenny nlk lubelskiego oddziału nakazał go puścić na wolność za poręczeniem.[5]

3. W wykazie alfabetycznym politycznych więźniów powiatu lubelskiego za m. październik 1864 r. wojenny nlk oddziału lubelskiego 13 (25) list. 1864 r. Nr 12248 donosi jen. plcmajstrowi Królestwa Pol., że na mocy decyzji tegoż nlka, wydanej 30 paźdz. 1864 r. Nr 11009, ksiądz I. Sz. został zupełnie zwolniony z aresztu.[6]

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre d'assistance des prêtres..." Nr 925 (1, 2, 3) k. 69.

[2] O księdzu F. Sz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 624 i n.

[3] O księdzu I. Sz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 448.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Ałfawitnaja kniga ob arestowannych licach w g. Lublinie 1864 i 1865 k. 175.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 587 i 588.

[6] Op. c. k. 691 i 692.

Ks. Szummer Józef, 1826 † 1918. 1. Wojenny nlk oddziału siedleckiego 23 czrw. 1864 r. Nr 2931 przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykaz przestępców politycznych, których sprawę prowadzi Wojenno Polowa Komisja Karna Śledcza w Siedlcach Nr 1. W wykazie tym pod Nr 129 wymieniony jest ksiądz J. Sz., oddany pod sąd 28 kw. 1864 r. za sympatię względem powstania.[1]

2. Tenże nlk wojenny w podobnym wykazie, który wysłał do jen. policmajstra pod datą 17 wrz. 1864 r. Nr 4555 powtarza o księdzu J. Sz. szczegóły, wymienione wyżej, dodając do nich to tylko, że na mocy konfirmacji, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol. 3 sierpnia 1864 r., ksiądz J. Sz. został wysłany na mieszkanie do Rosji.[2]

3. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz J. Sz., wikariusz parafii Maciejowiće, powiatu garwolińskiego, gbrni siedleckiej, którego akta niniejszej sprawy były w urzędzie nlka warszawskiego wojennego oddziału pod Nr 92 z 1864 r. Ksiądz J. Sz. był oskarżony o to, że nie ogłosił z ambony zarządzenia rosyjskich władz państwowych. Nmk Królestwa Pol. skazał go 22 wrz. 1864 r. na 150 rb grzywny.[3]

4. W tych samych wykazach poniżej znów jest mowa o księdzu J. Sz., którego akta sprawy przechowywał Polowy Audytoriat pod Nr 239 z 1864 r. Do powyżej wskazanej winy księdza J. Sz. tu dodane, że był sympatykiem powstania, Polowy Audytoriat 25 lip. 1864 r. postawił wniosek, aby go wysłać na mieszkanie do jednej z oddalonych gbrni cesarstwa.[4]

5. Księga z alfabetycznymi wykazami biorących udział w powstaniu styczniowym siedleckiego wojennego oddziału pod liczbą 7 litery Sz. mówi o księdzu J. Sz., synu Ignacego, wikariuszu parafii Maciejowice, liczącym wówczas lat 38, że:

1) był aresztowany w m. Maciejowicach 19 lut. 1864 r. za to, że nie zapłacił wojennemu nlkowi kontrybucji.

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 620 k. 180 i 181.
[2] Op. c. k. 572 i 573.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster." Nr 6256 k. 51.
[4] Op. c. k. 73.

2) od 25 marca 1864 r. był w więzieniu w Siedlcach.

3) 28 kwietnia 1864 r. Nr 1809 był oddany pod Polowo Wojenno Karny Sąd Komisji Nr 1.

4) 30 czrw. 1864 r. Nr 3123 akta sprawy zostały wysłane do Polowego Audytoriatu.

5) konfirmacja nmka Królestwa Pol. 3 sierpnia 1864 r. skazała go na mieszkanie w cesarstwie.

6) 14 sierp. 1864 r. Nr 3974 odpowiednie władze wojenne otrzymały polecenie, aby go wysłać do Warszawy.[1] i [2]

Ks. Szydoczyński Jan, 1815 † 1885. 1. Komendant twierdzy iwangrodzkiej (Dęblin) 30 mar. 1863 r. Nr 1031, powołując się na odezwę Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego z 23 mar. (4 kw.) 1863 r. Nr 1494, przesyła do niej wykaz uwięzionych w fortecy Iwangród (Dęblin) pod zarzutem przestępców politycznych. Pod Nr 10 tego wykazu wpisany jest ksiądz J. Sz., proboszcz parafii Częstoborowice, pow. krasnostawskiego, gbrni lubelskiej, liczący 49 lat wieku. Ksiądz J. Sz. został zaaresztowany za czynny udział w powstaniu: od wielu powstańców, idących na pole bitwy, odbierał przysięgę i błogosławił partię powstańców przed jej wystąpieniem pod m. Krasnymstawem 10 st. 1863 r.

Polowy Audytoriat 13 mar. 1863 r. Nr 306 postawił swój wniosek, który nmk Królestwa Pol. nazajutrz 14 tegoż miesiąca konfirmował. 22 mar. (3 kw.) 1863 r. Nr 2650 nlk lubelskiego wojennego oddziału nadesłał do Komisji ten wniosek, na mocy którego ksiądz J. Sz. pozbawiony został godności duchownej, wszystkich praw stanu oraz zesłany na Syberię na osiedlenie.[3]

2. To samo czytamy w sprawozdaniu komendanta fortecy Iwangród za kwiecień 1863 r. pod Nr 9.[4]

3. W krótkim wykazie za m. marzec 1863 r. osób, które były pod śledztwem i sądem wojennym, a także ogólnie oskarżonych o przestępstwa polityczne i wskutek tego osadzonych

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawit siedleckago wojennago otdieła 1864.

[2] O księdzu J. Sz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 451 i n.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177, sprawa 54.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

w fortecy iwangrodzkiej (Dęblin), pod Nr 10 wymieniony jest ksiądz J. Sz. z Częstoborowic, uwięziony 21 mar. 1863 r. za... (jak w punkcie 1 wszystko do końca).[1]

4. Komendant twierdzy iwangrodzkiej 1 maja 1863 r. Nr 1373 wysyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego spis więźniów, umieszczonych w tej twierdzy, oskarżonych o sprawy polityczne. W wykazie tym pod Nr 9 powtórzone są szczegóły, podane w powyższych punktach, tylko przy nazwisku księdza J. Sz. jest opuszczony wyraz ksiądz, gdyż ksiądz J. Sz. przez prawo wojenne już był wówczas pozbawiony godności duchownej.[2]

5. Komendant fortecy iwangrodzkiej (Dęblin. Dopis. autora) 31 maja 1863 r. Nr 1787 przesyła do Specjalnej Kancelarii... krótki wykaz za m. maj 1863 r. więźniów politycznych, trzymanych w fortecy iwangrodzkiej za przestępstwa polityczne i w nim pod Nr 2, powtórzywszy winę księdza J. Sz., o której jest mowa wyżej, w rubryce o zapadłej decyzji tak mówi: Na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol., która zapadła 18 kw. 1863 r. na wniosek Polowego Audytoriatu armii Królestwa Pol. z 13 kw. 1863 r. Nr 477, o czym doniósł do komendanta nlk wojenny lubelskiego oddziału 25 kw. (11 maja) 1863 r. Nr 3929, postanowiono: księdza J. Sz. nie pozbawiać godności duchownej, nie wysyłać go do Modlina, lecz uwięzić na 6 miesięcy w kazamatach iwangrodzkich (Dęblin), zaliczając mu jako karę to, co przesiedział w areszcie w czasie śledztwa i sądu, tj. od 14 st. 1863 r.[3]

6. Wykaz za maj 1863 r. więźniów politycznych fortecy Iwangród pod Nr 2 podaje zupełnie te same szczegóły, które są wymienione w punkcie poprzednim.[4]

7. Komendant fortecy Iwangród 1 lipca 1863 r. Nr 2204 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz więźniów politycznych tejże fortecy, w którym pod Nr 2 wymieniony jest ksiądz J. Sz. ze wszystkimi o nim szczegółami, podanymi powyżej.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177 k. 78.
[3—6] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

8. Wykaz za czerwiec 1863 r. więźniów politycznych w Iwangrodzie pod Nr 2 mówi to samo o księdzu J. Sz.[1]

9. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 61 litery Sz wymieniony jest ksiądz J. Sz., proboszcz parafii Częstoborowice, którego akta sprawy przechowywano w urzędzie nlka lubelskiego wojennego oddziału pod Nr 10 z 1863 r. Ksiądz J. Sz. miał postawiony sobie zarzut, że w jesieni odbierał we wsi Częstoborowice przysięgę (na rzecz powstania. Dopis. autora) od Kacpra Wójtowicza i innych.[2]

10. Poniżej w tych samych wykazach o księdzu J. Sz. dodane, że Nr jego sprawy był 23, że błogosławił partię Romanowskiego, która szła pod Krasnystaw, że Polowo Wojenny Sąd 28 st. 1863 r. skazał go na śmierć przez rozstrzelanie, lecz nlk lubelskiego wojennego oddziału 31 st. (11 lut.) 1863 r. Nr 778 zamienił mu karę śmierci na 6 lat fortecy.[3]

11. W alfabetycznej księdze osób, zaaresztowanych w oddziale lubelskim w latach 1863—1865, wymieniony jest ksiądz J. Sz., liczący wówczas lat 49, który odbierał przysięgę od powstańców i błogosławił partię, wychodzącą w pole. 14 st. 1863 r. Przyprowadzili księdza J. Sz. włościanie: wsi Częstoborowice, Rybczewice i Stryjna. 19 st. tegoż roku ksiądz J. Sz. był badany, a 20 mar. tegoż roku odesłany do fortecy iwangrodzkiej (Dęblin. Dopis. autora).[4] i [5]

Szymański Beniamin bp, 1793 † 1868. W myśl odezwy Tymcz. Wojen. Śledczej Komisji z 6 (18) lip. 1865 r. Nr 4773 główny dyrektor przewodniczący w rządowej komisji spraw wewn. i duch. przesyła do niej wiadomości o katolickim duchowieństwie, które brało udział w przeciwrządowych wypadkach i manifestacjach 1861 r. Jest tam mowa o bpie podlaskim B. Sz., który 3 (15) paźdz. 1861 r. odprawiał w warszawskiej

[1] Op. c.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6256 k. 17.

[3] Op. c. k. 19.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół. Ałfawitnaja kniga ob arestowannych licach w g. Lublinie 1863—1865 k. 81.

[5] O księdzu J. Sz. jest mowa w cz. 1 „Bojowników" t. II str. 453.

katedrze nabożeństwo za Kościuszkę mimo, że mu zakomunikowano myśl nmka Królestwa Pol., aby tego nie czynił.

13 (25) st. 1862 r. Nr 168 zareferowano nmkowi całą sprawę.[1] i [2]

Ks. Szymański Leonard, 1826 † 1880. 1. Powołując się na odezwę nlka wojennego siedleckiego oddziału z 7 st. 1864 r. Nr 57, Osobna Wojenno Śledcza Komisja w Siedlcach przesłała do Osobnej Kancelarii przy nmku Królestwa Pol. dla spraw czasu wojennego 12 mar. 1864 r. Nr 99 wykazy o politycznych przestępcach za styczeń 1864 r. Wśród nich pod Nr 34 wymieniony jest ksiądz L. Sz., proboszcz parafii Gończyce, pow. garwolińskiego, gbrni siedleckiej, wówczas liczący lat 38, pochodzenia szlacheckiego, którego kazał zaaresztować 31 st. 1864 r. Nr 407 nlk wojennego siedleckiego oddziału za pobyt w powstańczych partiach. Po rozbiciu partii księdza L. Sz., mającego broń w ręku, wzięto do niewoli. Ksiądz L. Sz. siedzi w więzieniu w Siedlcach i rząd wyznacza na jego utrzymanie 11 kop dziennie.[3]

2. Komisja Polowego Wojenno Karnego Sądu w Siedlcach 10 mar. 1864 r. Nr 123 przesłała do Osobnej Kancelarii przy nmku... statystyczne dane politycznych przestępców za m. luty 1864 r. Wśród nich wymienia księdza L. Sz. Do danych pierwszego punktu przybyło w tym sprawozdaniu tylko to, że sprawę tę do Wojennej Komisji Sądu oddał nlk wojennego oddziału siedleckiego, ale jeszcze nie została zaczęta.[4]

3. Taż komisja 11 kw. 1864 r. Nr 177 w podobnym wykazie za m. marzec 1864 r. pod Nr 68 do danych, o których mówi w powyższym punkcie, teraz o księdzu L. Sz. dodaje, że sprawa jego już została zakończona i akta jej 3 kw. 1864 r. Nr 167 przesłane zostały do nlka siedleckiego wojennego oddziału.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl Komisji Nr 4792 k. 3.
[2] O bpie B. Sz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 243.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 635 k. 12 i 13.
[4] Op. c. k. 32 i n.
[5] Op. c. k. 126 i 127.

4. W uwagach podobnego wykazu za m. kwiecień, wysłanego pod datą 12 maja 1864 r. Nr 218, jest powiedziane, że księdza L. Sz. przetransportowano do dyspozycji Stałej Komisji przy więzieniu śledczym w Warszawie.[1]

5. Księga pierwsza kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych z racji styczniowego powstania, pod Nr 1106 mówi o księdzu L. Sz., liczącym wówczas lat 37, z Gończyc, pochodzącym ze stanu szlacheckiego. Ksiądz L. Sz. był pod zarzutem, że w kwietniu 1863 r. przyłączył się do partii powstańczej, którą początkowo dowodził Jankowski, a później inni i w ciągu 8 miesięcy był tam kapelanem. Ksiądz L. Sz. chodził z szablą i pistoletem, ale, jak zeznaje, broni nigdy nie używał. Na mocy konfirmacji, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol., ksiądz L. Sz. został pozbawiony wszystkich praw stanu i zesłany na Syberię do katorżnych robót w twierdzach na lat 12.[2]

6. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. jest mowa o księdzu L. Sz., proboszczu parafii Gończyce, którego akta sprawy przechowywał Polowy Audytoriat w swym I wydziale pod Nr 133 z 1864 r. Źródło to wymienia ten sam zarzut, o którym jest mowa w poprzednim punkcie i że konfirmację w zakresie, powyżej wymienionym, wydał nmk na wniosek Polowego Audytoriatu z 25 kwietnia 1864 r. Nr 1001.[3]

7. Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja pod Nr 64 swego wykazu mówi o księdzu L. Sz., że zaaresztował go wraz z innymi patrol kozacki w siedleckim wojennym oddziale. Należał ksiądz L. Sz. do tej samej partii, w której był Paweł Landowski i w jej czynnościach brał udział. Jak zawiadomił jen. policmajster Komisję, księdza J. Sz. wysłano do katorgi.[4] i [5]

8. Schwytany w czynnej walce partii polskiej z orężem w ręku przeciw oddziałom rosyjskim został oddany pod sąd

[1] Op. c. k. 166 i 176.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 381.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6256 k. 44.
[4] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 24.
[5] O księdzu L. Sz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 453 i n.

polowy, który skazał go tj. księdza L. Sz., proboszcza z Gończyc, guberni siedleckiej, na 12 lat fortecznej katorgi, dokąd był wysłany w 1864 r. Ciężkie roboty ksiądz L. Sz. przeszedł w Akatui, potem mieszkał w Tunce w irkuckiej guberni.[1]

9. Rząd gbrlny w Radomiu, dnia 29 czrw. (11 lip.) 1864 r. Nr 38430 do Magistratu m. Radomia. Na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 15 (27) czrw. r. b. Nr 27899 (9759), w którym oznajmiła, że majątek księdza L. Sz., proboszcza parafii Gończyce, w pow. łukowskim, gbrni siedleckiej znajdującej się, ulega konfiskacie, Rząd Gbrnialny poleca Magistratowi m. Radomia, aby w obrębie swej administracji ścisłe śledztwo majątku i wszelkich funduszów, do wyżej wymienionej osoby, należących lub w przyszłości przez sukcesję należeć mogących, zarządził, wykryte zajął, na rzecz skarbu zabezpieczył i o rezultacie tego w dniach 60 stosowny raport złożył.

Z upoważnienia gbra cywilnego Radca gbrny Stępiński.
Naczelnik kancelarii (podpis nieczytelny).[2]

10. Rząd Gubernialny Warszawski 9 (21) lipca 1864 r. Nr 60381 (7641) pisze do nlka powiatu kaliskiego, że, na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol., majątek skazanego na zesłanie do ciężkich robót na Syberię z pozbawieniem wszystkich praw stanu księdza L. Sz., proboszcza parafii Gończyce, diecezji podlaskiej, winien być skonfiskowany...

Rząd Gubernialny stosownie do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu poleca nlkowi powiatu, ażeby w obrębie swej administracji, zarządziwszy ścisłe śledztwo w sprawie funduszów pomienionego księdza L. Sz., wykryte zajął i na rzecz skarbu zabezpieczył oraz doniósł o tym Rządowi Gubernialnemu.[3]

11. Pośredniczący w rozdawaniu zapomogi z Funduszu Międzynarodowego księżom wygnańcom ks. Aleksander Kieroński pisze w liście swym z 3 kw. 1876 r. do założyciela

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 1925 cz. II.

[2] Archiwum Miejskie. Akta Magistratu g. m. Radomia t. s. „Sledztw" Nr 2037.

[3] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 381.

tego Funduszu Władysława hr. Platera, że 500 franków, które otrzymał od rozdania potrzebującym, podzielił między czterech księży, wśród których wymienia księdza L. Sz.[1]

12. W sierpniu 1880 r. ksiądz L. Sz. umarł w Kirsanowie, gbrni tambowskiej.[2]

Ks. Tański Jan. We Lwowie wśród zbiorów fotograficznych powstańców 1863 r. jest również fotografia księdza J. T.[3] i [4]

Ks. Tęczyński Józef. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 27 litery T wymieniony jest ksiądz J. T., kanonik, proboszcz parafii Kock, gbrni siedleckiej, którego akta sprawy były w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 12. Z zeznań Rogińskiego widać, że ksiądz J. T. brał udział w zjeździe duchowieństwa w Janowie.[5]

Ks. Troszczyński Feliks, 1804 † 1880.[6] 1. Wojenny nlk oddziału lubelskiego przesłał 14 (26) gr. 1864 r. Nr 13179 do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykaz więźniów politycznych za listopad tegoż roku, który sporządził ze swego powiatu wojenny nlk hrubieszowski. Pod Nr 9 tegoż wykazu jest wymieniony ksiądz F. T., syn Wojciecha (w oryginale: Adalbertow), proboszcz parafii rz.-kat. w Hrubieszowie, liczący lat 60, który jest w areszcie od 12 list. 1864 r., jak o tym doniósł w raporcie nlk hrubieszowskiej żandarmskiej komendy. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Wojenno Śledcza Komisja w Hrubieszowie z nakazu wojennego nlka powiatu hrubieszowskiego.[7]

2. W wykazie więźniów politycznych pow. hrubieszowskiego za grudzień 1864 r., który 14 (26) st. 1865 r. Nr 342

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego.

[2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. II.

[3] Muzeum Narodowe im. króla Jana III we Lwowie. Zbiór fotografii powstańców, dar Jarosława Pieniążka.

[4] O księdzu J. T. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. III str. 569 i 574.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 7.

[6] O księdzu F. T. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 272 i 455. A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 750 i 751.

przesłał wojenny nlk oddziału lubelskiego do jen. plcmajstra Królestwa Pol., pod Nr 9 o księdzu F. T. powiedziane, że tenże nlk zwolnił go z aresztu za poręczeniem.[1]

3. Tenże nlk wojenny 16 (28) lut. 1865 r. Nr 1049 w swoim wykazie przestępców politycznych oddziału lubelskiego za m. styczeń 1865 r., który przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol., pod Nr 8 wymienia księdza F. T. i do powyżej wyłuszczonych danych dodaje, że jest zwolniony z uwięzienia na poręczenie osób prawomyślnych.[2]

4. Tenże nlk 13 kw. 1865 r. Nr 2792 w myśl odezwy jen. plcmajstra Królestwa Pol. z 15 sierp. 1864 r. Nr 5570 przesyła mu alfabetyczny wykaz przestępców politycznych za marzec 1865 r., więzionych w Hrubieszowie, wśród których pod Nr 9 mówi o księdzu F. T., którego sprawę wojenny nlk pow. hrubieszowskiego zlecił Wojenno Śledczej Komisji w Hrubieszowie. Akta tej sprawy przekazane zostały 18 (30) marca 1865 r. Nr 1075 nlkowi lubelskiego wojennego oddziału.[3]

Ks. Wąsowski Konstanty, ur. w 1837 r.[4] 1. Nlk wojenny oddziału lubelskiego 12 (24) grudnia 1863 r. Nr 13418 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego za listopad 1863 r. wykaz spraw śledczych i sądzonych przestępców politycznych, więzionych w Krasnymstawie, wśród których pod Nr 34 wymienia księdza K. W., wikariusza parafii Kock, pow. radzyńskiego, gbrni siedleckiej, liczącego lat 26. Ksiądz K. W. został zaaresztowany 30 paźdz. 1863 r. za to, że zbierał w Kocku składki na rzecz powstańców. Protokólarne jego zeznanie odesłano 19 list. 1863 r. Nr 2236 do decyzji wojennego nlka oddziału lubelskiego.[5]

2. Księga druga kancelarii jen. policmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych za udział w styczniowym powstaniu do Rosji pod dozór policji lub do aresztanckich

[1] Op. c. k. 781 i 782.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 742 k. 22 i 23.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 743 k. 84 i 85.
[4] O księdzu K. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 458 i n.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181, sprawa 84.

rot, pod Nr 3924 wymienia księdza K. W., wikariusza parafii Kock. Nmk Królestwa Pol. wysłał go za udział w tym powstaniu na mieszkanie do cesarstwa, a mster spr. wn. wyznaczył mu ołoniecką gubernię, dokąd go wysłano w 23 partii 28 lutego 1864 r.[1]

3. Pod Nr 18 krótkiego wykazu za grudzień 1863 r. osób, będących pod śledztwem, sądem wojennym i w ogóle oskarżonych o przestępstwa polityczne, a wskutek tego zaaresztowanych w Radzyniu, wpisany jest ksiądz K. W., liczący lat 26, wikariusz z Kocka. Aresztowany został 30 paźdz. 1863 r. wskutek tego, że w Kocku zbierał składki dla powstańców. Jego zeznanie protokólarne w tej sprawie 19 listopada 1863 r. Nr 2236 wysłane zostało do decyzji wojennego nlka oddziału lubelskiego.[2]

Ks. Wierzbicki Jan, ur. w 1822 r.[3] W alfabetycznych wykazach na literę W jest wymieniony ksiądz J. W., proboszcz parafii Garwolin, którego sprawę prowadził nlk siedleckiego wojennego oddziału w 1864 r. Nr 124 o to, że nie wykonywał zarządzeń władz wojskowych, czym wykazał swą nieprawomyślność w stosunku do państwa. Za to zażądano, aby księdza J. W. przenieść na inną parafię i oddano go tam pod dozór policji.[4]

Ks. Wiśniewski Franciszek, ur. w 1813 r.[5] 1. Jan Chruszczew, nlk wojennego oddziału lubelskiego, w myśl okólnika p. o. nmka Królestwa Pol. z 14 st. 1862 r. Nr 17 przesyła 14 (26) st. 1863 r. Nr 185 do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz więźniów politycznych lubelskiego oddziału wojennego za drugą połowę grudnia 1862 r. Wśród nich wylicza pod Nr 23 księdza F. W. z Lublina, który jest uwięziony w fortecy Zamość 22 gr. 1862 r. za czynny udział w tajnym *rewolucyjnym* stowarzyszeniu.[6]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster.." Nr 6266 k. 507.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.
[3] O księdzu J. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II, str. 459.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 100.
[5] O księdzu F. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 461 i n.
[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 3 k. nienumerowana.

2. W krótkim wykazie, sporządzonym za miesiąc marzec 1863 r. osób, uwięzionych w fortecy Zamość pod zarzutem politycznym, pod Nr 57 wymieniony jest ksiądz F. W., proboszcz parafii Sawin, pow. chełmskiego, gbrni lubelskiej, który siedzi w fortecy od 22 gr. 1862 r. za to, że należy do tajnego stowarzyszenia pod nazwą Organizacja Narodowa i za rzekomy udział w zabójstwie mieszkańców m. Chełma: Starczewskiego i niewiasty Czerniak. Sprawa jest w toku śledztwa.[1]

3. Komendant fortecy Zamość 3 (15) czrw. 1863 r. Nr 2278 na skutek odezwy Kancelarii nmka Królestwa Pol. z 9 sierp. 1861 r. Nr 4292 przesyła do tejże Kancelarii sprawozdanie o politycznych więźniach za maj 1863 r., którzy siedzą w tejże fortecy. Pod Nr 56 tego sprawozdania wymieniony jest ksiądz F. W., zaaresztowany 22 gr. 1862 r. pod zarzutem, że należał do tajnego... (wszystko, jak w punkcie poprzednim). W sprawie tej prowadzi śledztwo Komisja Wojennego Sądu przy Ordonanshauzie w Zamościu.[2]

4. W krótkim sprawozdaniu za miesiąc kwiecień 1863 r. o więźniach politycznych, trzymanych w fortecy Zamość, pod Nr 56 jest mowa o księdzu F. W. z Sawina, liczącym lat 50. Inne szczegóły podane są te same, o których jest mowa w powyższym punkcie.[3]

5. Krótki wykaz za maj 1863 r. więźniów politycznych fortecy Zamość pod Nr 56 wymienia księdza F. W., podając o nim szczegóły, wyliczone w punktach powyższych.[4]

6. Komendant fortecy Zamość 2 (14) lip. 1863 r. Nr 2743 przesyła do Specjalnej Kancelarii... sprawozdanie o więźniach politycznych swej twierdzy za m. czerwiec b. r., wśród których pod Nr 19 wymienia księdza F. W. i przytacza o nim wszystkie szczegóły, wyżej podane.[5]

7. Ten sam komendant powtarza to samo 2 (14) lipca 1863 r. Nr 2742 w swej korespondencji do Kancelarii nmka Królestwa Pol.[6]

8. Wykaz za czerwiec 1863 r. więźniów politycznych fortecy Zamość pod Nr 54 o księdzu F. W. powtarza wszystko to samo.[7]

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177, sprawa 53.
[2—7] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

9. Komendant twierdzy w Zamościu przedstawia do Kancelarii nmka Królestwa Pol. 30 lip. (11 sierp.) 1863 r. Nr 3079 wykaz więźniów politycznych swej twierdzy za lipiec 1863 r., w którym pod Nr 15 mówi o księdzu F. W.: Na mocy decyzji Sądu Wojennego, działającego przy Komisji Sądu Wojennego Ordonanshauzu zamojskiego ksiądz F. W. ma być wysłany do cesarstwa (tj. w głąb Rosji. Dopis. autora).[1]

10. To samo tenże komendant powtarza 31 lip. (12 sierp.) 1863 r. Nr 3080 o księdzu F. W. w sprawozdaniu za m. lipiec 1863 r.[2]

11. W sprawozdaniu za m. sierpień 1863 r. o więźniach politycznych fortecy Zamość wszystko powiedziane to samo, co pod Nr 3079.[3]

12. Księga pierwsza kancelarii jen. plcmajstra Królestwa Pol., zawierająca wykaz zesłanych do Rosji pod dozór policji i do rot aresztanckich za branie udziału w styczniowym powstaniu, pod Nr 40 mówi o księdzu F. W., liczącym wówczas lat 50, którego skazał na mieszkanie w Rosji nmk Królestwa Pol. za należenie do *rewolucyjnej* organizacji. Mster spraw wn. naznaczył go pod dozór policji do kostromskiej gbrni, dokąd wysłany był w trzeciej partii 1 paźdz. 1863 r., a powrócił do kraju na podstawie decyzji mstra spr. wn. z 18 maja 1865 r. Nr 3650 (27).[4] i [5]

13. W spisie wojennego ekspedytora, wysyłającego do cesarstwa przestępców politycznych do dyspozycji mstra spr. wn., wymieniony jest ksiądz F. W., syn Wojciecha, liczący wówczas lat 50, którego skazała na mieszkanie w Rosji konfirmacja nmka Królestwa Pol. z 10 czerwca 1863 r. Nr 2991. Wysłany został w trzeciej partii 1 paźdz. 1863 r. z Warszawy.[6]

14. W wykazach powstańców 1863 r. pod literą W jest mowa o księdzu F. W., proboszczu z Sawina, który miał rozprawę sądową w Polowym Audytoriacie 1863 r. Nr 263. Ksiądz F. W. był oskarżony o należenie do powstańczej orga-

---

[1]—[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179 k. 27 b.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6265 k. 6.

[5] W trzeciej partii było 136 mężczyzn i jedna kobieta.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 8.

nizacji i o to, że przyjął uciekiniera z Warszawy, którego przysłał Leon Niemirowski z listem, by go wyprawił do Bukowej, gdzie zamierzano robić piki. Nmk Królestwa Pol. na wniosek wojennego nlka powiatu zamojskiego z 13 (25) lipca 1863 r. Nr 7047 postanowił zesłać księdza F. W. na mieszkanie do centrum Rosji.[1]

15. Do jednego z listów, pisanych w r. 1864 z Kołogrywa, gbrni kostromskiej, w 1864 r. do Róży hr. Sobańskiej na Podolu ks. Aleksy Ant. Tomicki, wygnaniec, dołączył osobną kartkę rodzaj P. S., na której wypisał 14 swoich towarzyszy w Kołogrywie, 9 świeckich i 5 kapłanów. Wśród tych ostatnich wymienia księdza F. W., proboszcza parafii Sawin, pow. chełmskiego. W ostatnim wierszu tego P. S. ksiądz Aleksy A. Tomicki dodaje: „Wszyscy oznaczeni księża przyszli do Moskwy etapem".[2] i [3]

W listach swoich, które pisywał do kraju ks. Aleksy Antoni Tomicki, proboszcz z Ładyżyna, diecezji kamienieckiej z wygnania w latach 1863—1879, o księdzu F. W., proboszczu parafii Sawin, pow. chełmskiego, gbrni lubelskiej, tyle pisze:

1) Kołogryw 18 list. 1863 r. Do dnia dzisiejszego jest nas 12... 7 ks. Franciszek Wiśniewski z Lubelskiego.[4]

[1] i [2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 139.

[3] O każdym z wymienionych kapłanów w P. S. ks. A. Tomickiego jest mowa przy jego nazwisku w odpowiedniej diecezji czy zakonie. Na tym miejscu podajemy z tegoż P. S. nazwiska 9 świeckich w takiej kolei i z tymi szczegółami, które tam są wypisane.

1. Skirmunt Kazimierz, obywatel i mirowy pośrednik z gbrni mińskiej. Żona jego w Tambowie.

2. Pawłowski Grzegorz, rządca dóbr w gbrni pińskiej.

3. Noskowski Aleksander, uczeń gimnazjum witebskiej gbrni.

4. Piotr Karnicki, zakrystian z Mińska, mieszka ze mną i bardzo poczciwy człowiek.

5. Krakowski Konstanty, doktór z powiatu modzyrskiego, mieszkamy razem.

6. Jan Bętkowski, obywatel z Hrubieszowskiego.

7. Jan Dziewicki, urzędnik, miejski kasjer z Hrubieszowskiego.

8. Piotr Miterski, tkacz z Pragi Warszawskiej.

9. Piotr Zichhaber, lokaj z Warszawy.

[4] Archiw. Domu Centralnego Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (popularnie siostry te nazywano Magdalenkami, Warszawa, Żytnia 3/9). Listy ks. Aleksego Tomickiego 1863—1875...

2) Warnawin 16 st. 1867 r. Smutną odebrałem wiadomość, że dawny mój kołogrywski kolega niejaki ks. Franciszek Wiśniewski, którego odesłano z Kołogrywa do Księstwa Poznańskiego, jako tamtejszego rodaka, tamże umarł.[1]

Ks. Wiśniewski Wincenty.[2] 1. Komendant fortecy w Zamościu 3 (15) czerwca 1863 r. Nr 2278, powołując się na odezwę Kancelarii nmka Królestwa Pol. z 9 sierpnia 1861 r. Nr 4292, przesyła do tejże kancelarii sprawozdanie o politycznych więźniach za maj 1863 r., którzy siedzą w tejże fortecy. Sprawozdanie to pod Nr 93 podaje księdza W. W., z powiatu hrubieszowskiego, guberni lubelskiej, liczącego lat 27, który uwięziony 20 maja 1863 r. za utrzymywanie stosunków z powstańcami. Aresztować kazał go 16 i 26 maja 1863 r. Nr 4526 i 5003 wojenny nlk lubelskiego oddziału i trzymać aż do nowego zarządzenia.[3]

2. Krótki wykaz za m. maj 1863 r. więźniów politycznych fortecy Zamość, których sprawa albo jest w toku śledczym albo w sądzie wojennym, wymienia pod Nr 93 i dodaje o nim te same szczegóły, które podaje punkt powyższy.[4]

3. Komendant fortecy Zamość 2 (14) lip. 1863 r. Nr 2743 przesyła do Specjalnej Kancelarii... sprawozdanie o więźniach politycznych swej fortecy za m. czerwiec b. r., wśród których pod Nr 48 wymienia szczegóły aresztowania księdza W. W. te same, które są wymienione powyżej. Do tego dodaje to tylko, że 16 i 26 maja b. r. Nr 4526 i 5003 wojenny nlk oddziału lubelskiego nakaza prowadzić w tej sprawie śledztwo, które wykonywa nlk zamojskiej żandarmskiej komendy, ale jeszcze badanie nie skończone.[5]

4. Zupełnie to samo, co w punkcie poprzednim, powtarza ten sam komendant 2 (14) lip. 1863 r. Nr 2742 w swej korespondencji do Kancelarii nmka Królestwa Pol.[6]

5. Wykaz za czerwiec 1863 r. więźniów politycznych fortecy Zamość o księdzu W. W. mówi wszystko to samo pod Nr 88.[7]

---

[1] Op. c.

[2] O księdzu W. W. mówi 1 cz. „Bojowników" t. III str. 569 i 574. Z tych wiadomości widać, że ksiądz W. W. wyemigrował.

[3—7] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

6. W swym wykazie za m. lipiec 1863 r. więźniów politycznych komendant twierdzy zamojskiej 30 lip. (12 sierp.) 1863 r. Nr 3079, wysłanym do Kancelarii nmka Królestwa Pol. pod Nr 43, mówi, że ksiądz W. W. był aresztowany 20 maja 1863 r. i że śledztwo w jego sprawie, zgodnie z nakazem wojennego nlka oddziału lubelskiego z 16 i 20 maja 1863 r. Nr 4526 i 5003, prowadzi szef żandarmskiej zamojskiej komendy.[1]

7. O emigrancie z czasu styczniowego powstania księdzu W. W., kapłanie diecezji lubelskiej, pisze 20 sierp. 1876 r. ks. Aleksander Kieroński, pośredniczący w rozdawnictwie zapomóg kapłanom wygnańcom, do Władysława hr. Platera, że jest obecnie wikariuszem w Paryżu, ze trafił do dygnitarza rosyjskiego Orłowa i wyjednał przez niego, że rząd rosyjski pozwolił ks. Mikołajowi Kulaszyńskiemu przenieść się z Syberii do Rosji.[2] i [3]

Ks. Wojciechowski Marcin, 1842 † 1888 (1843 † 1889). Osobna Wojenno Śledcza Komisja w m. Siedlcach 12 marca 1864 r. Nr 99 przesyła do Osobnej Kancelarii przy nmku dla spraw czasu wojennego wykazy statystyczne o przestępcach politycznych za styczeń 1864 r. W wykazach tych pod Nr 4 wymieniony jest ksiądz M. W., proboszcz parafii Łosicie, powiatu konstantynowskiego, gbrni siedleckiej, liczący lat 44, którego nakazał zaaresztować 25 list. 1863 r. Nr 6385 nlk siedleckiego wojennego oddziału. Ksiądz M. W. był podejrzany o udział w powstaniu. Sprawa ta już zakończona i akta jej wysłane 10 st. 1864 r. Nr 10 do tegoż wojennego nlka oddziału siedleckiego. Dotąd ksiądz M. W. był osadzony w więzieniu siedleckim i rząd wypłacał na jego dzienne utrzymanie 11 kop.[4] i [5]

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179.

[2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego.

[3] W spisie duchowieństwa rz. kat. diec. lubelskiej za rok 1865 na str. 15 ksiądz W. W. jest wydrukowany jako proboszcz parafii Gródek, dekanatu tyszowskiego.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 635 k. 3 i 4.

[5] O księdzu M. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 284.

Ks. Wolski Marcin, 1811 † 1891.[1] Wojenny nlk oddziału lubelskiego 6 (18) list. 1863 r. Nr 11686 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz za m. październik 1863 r. przestępców politycznych, więzionych w Janowie i Hrubieszowie. Wśród nich pod Nr 61 wymienia księdza M. W., proboszcza parafii Urzędów, pow. janowskiego, gbrni lubelskiej, liczącego lat 52, który jest pod aresztem od 25 wrz. 1863 r., jako podejrzany o branie udziału w powstaniu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Wojenno Śledcza Komisja m. Janowa.[2]

Ks. Wydźga Mikołaj, 1838 † 1901. 1. W krótkim wykazie za m. marzec 1863 r. osób, wmieszanych w sprawy polityczne i za to uwięzionych w Radzyniu, pod Nr 60 wymieniony jest ksiądz M. W., wikariusz z Łukowa, gbrni siedleckiej, liczący lat 24, który został uwięziony 3 lut. 1863 r. za to, że przygotowywał powstanie w Łukowie i Radzyniu.[3]

2. W podobnym wykazie za m. maj 1863 r. pod Nr 38 podane są ponownie te same szczegóły jak w punkcie 1.[4]

3. Księga pierwsza kancelarii warszawskiego komendanta w spisie zesłanych pod Nr 138 mówi o księdzu M. W., wikariuszu popijarskiego kościoła w Łukowie, że był oskarżony jako główny czynnik powstania w Łukowie, że odbierał od ludności *rewolucyjną* przysięgę w kościele. Konfirmacja nmka Królestwa zesłała go na mieszkanie w gbrni wiatskiej, dokąd został wysłany 25 sierp. 1863 r.[5] i [6]

4. Jenerał adiutant Hurko, jen. gbr warsz., 13 kw. 1885 r. Nr 490 powiadamia Arcybiskupa Warsz., że cesarz 4 paźdz. 1884 r. pozwolił księdzu M. W. powrócić do ojczyzny z zabronieniem mu wszakże zamieszkania w miejscowości, gdzie mieszkają byli greko unici, którzy przeszli na prawosławie.[7]

---

[1] O księdzu M. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 462.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181, sprawa 35.

[3] i [4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177.

[5] O księdzu M. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 463 i cz. 2 t. III str. 463.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 58.

[7] Archiwum Kurii Metrop. w Warszawie cz. III, 3 F. t. I. Akta księży, powracających do kraju od 1883—1897.

Ks. Zborowski Eliasz, 1824 † 1885.[1] 1. W alfabetycznej księdze aresztowanych w latach 1864 i 1865 w m. Lublinie wymieniony jest ksiądz E. Z., proboszcz z Zamborzyc, pow. i guberni lubelskiej, którego aresztował wojenny nlk powiatu lubelskiego i przedstawił oskarżenie księdza E. Z. w raporcie z 8 paźdz. 1864 r. Nr 9790.[2]

2. Na skutek żądania, które wystosował jen. policmajster Królestwa Pol. 15 kw. 1864 r. Nr 5570 do wojennych nlków oddziałowych, nlk oddziału lubelskiego 13 (25) list. 1864 r. Nr 12248 przesłał mu wykaz więźniów politycznych powiatu lubelskiego za październik 1864 r., w którym pod Nr 17 wymienia księdza E. Z., zaaresztowanego 17 paźdz. tegoż roku na skutek polecenia wojennego nlka powiatu lubelskiego. 10 paźdz. 1864 r. pomocnik wojennego nlka oddziału lubelskiego nakazał w tej sprawie prowadzić śledztwo, a wojenny nlk tegoż oddziału 30 paźdz. 1864 r. Nr 11877 nałożył na księdza E. Z. grzywnę w sumie 500 rb.[3]

Ks. Zegart Tytus, 1806 † 1885. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz T. Z., infułat kodeński, pow. bialskiego, gbrni siedleckiej. Sprawę jego przechowywał urząd Polowego Audytoriatu pod Nr 160 z 1864 r. Ksiądz T. Z. był oskarżony o to, że brał osobisty udział w powstaniu, że dał powstańcom pieniądze i konie, że pozwolił w swoim kościele na wygłaszanie *podburzających* kazań i na śpiew patriotycznych pieśni.

Polowy Audytoriat 20 czrw. 1864 r. wydał wyrok: aby mu zaliczyć jako karę cały przebieg sądowy i więzienie w tym czasie, ściągnąć z niego grzywnę wysokości, którą uzna nlk wojenny lubelskiego oddziału i oddać go pod sekretny policyjny dozór.[4] i [5]

---

[1] O księdzu E. Z. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 466 i n.

[2] A. A. D. Warsz. Ałfawitnaja kniga ob arestowannych licach w g. Lublinie 1864 i 1865 k. 120.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 622 k. 677 i 678.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 92.

[5] O księdzu T. Z. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 293 i 467.

Ks. Zgodziński Leopold, ur. w 1829 r.[1] 1. Odpowiadając na okólnik p. o. nmka Królestwa Pol. z 14 st. 1862 r. Nr 17, nlk lubelskiego wojennego oddziału jen. Chruszczow 27 gr. 1862 r. (8 st. 1863 r.) Nr 5187 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz za pierwszą połowę grudnia 1862 r. więźniów politycznych oddziału lubelskiego i w nim pod Nr 15 wymienia księdza L. Z., wikariusza z Krasnegostawu, gbrni lubelskiej, który siedzi w fortecy Zamość od 26 list. 1862 r. za czynny udział w tajnym *rewolucyjnym* stowarzyszeniu.[2]

2. To samo o księdzu L. Z., o czym jest mowa w pierwszym punkcie, tenże jen. Chruszczow 14 (26) st. 1863 r. Nr 185 donosi do Specjalnej Kancelarii w sprawozdaniu swym za drugą połowę grudnia 1862 r.[3]

3. W krótkim wykazie osób za m. marzec 1863 r., oskarżonych o przestępstwa polityczne, za które są uwięzione w Zamościu, w fortecy, pod Nr 30 wpisany jest ksiądz L. Z., wikariusz z Krasnegostawu, liczący lat 34. Od 26 list. 1862 r. ksiądz L. Z. siedzi w Zamościu i jest pod śledztwem za udział w tajnym stowarzyszeniu pod nazwą Organizacja Narodowa i w zabójstwie w Chełmie Starczewskiego oraz niewiasty Czerniak.[4]

4. Komendant fortecy Zamość 3 (15) czrw. 1863 r. Nr 2278 na skutek odezwy Specjalnej Kancelarii nmka Królestwa Pol. z 9 sierp. 1861 r. Nr 4292 przesyła do tejże Kancelarii sprawozdanie o więźniach politycznych za maj 1863 r., którzy siedzą w tejże fortecy. Pod Nr 30 tego sprawozdania jest wymieniony ksiądz L. Z., zaaresztowany 26 list. 1862 r. za udział w tajnym stowarzyszeniu... (wszystko, jak w punkcie poprzednim). Obecnie jest pod śledztwem w Wojenno Sądowej Komisji, ustanowionej przy zamojskim Ordonanshauzie.[5]

[1] O księdzu L. Z. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 467 i w cz. 2 t. III str. 488.

[2] i [3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 3 karta nienumerowana.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177, sprawa 53.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

5. Tenże komendant w swym sprawozdaniu za kwiecień o wszystkich więźniach politycznych swej twierdzy pod Nr 30 powtarza o księdzu L. Z. te same szczegóły, które są podane w poprzednim punkcie.[1]

6. Krótki wykaz za m. maj 1863 r. osób, będących pod śledztwem lub sądem duchownym za przestępstwa polityczne, uwięzionych w fortecy Zamość, pod Nr 30 wymienia szczegóły, powyżej podane.[2]

7. Komendant fortecy Zamość 2 (14) lip. 1863 r. Nr 2743 przesyła do Specjalnej Kancelarii... sprawozdanie o więźniach politycznych fortecy Zamość za czerwiec b. r., wśród których pod Nr 3 wymienia księdza L. Z., o którym powtarza szczegóły, wyżej podane.[3]

8. Ten sam komendant powtarza 2 (14) lip. 1863 r. Nr 2743 w korespondencji do Kancelarii nmka Królestwa Polskiego.[4]

9. Wykaz za czerwiec 1863 r. więźniów politycznych fortecy zamojskiej powtarza pod Nr 30 o księdzu L. Z. wszystko to samo.[5]

10. Komendant fortecy Zamość 31 lip. (12 sierp.) 1863 r. Nr 3079 wysyła do nmka Królestwa Polskiego sprawozdanie o więźniach politycznych za m. lipiec 1863 r. tejże fortecy i w nim pod Nr 3 o księdzu L. Z. mówi, że aresztowany był 26 list. 1862 r., a obecnie, na skutek decyzji wojennego nlka oddziału lubelskiego z 13 (25) lip. 1863 r. Nr 7047, ma być zesłany do cesarstwa (tj. w głąb Rosji. Dopis. autora).[6]

11. To samo jest powiedziane w sprawozdaniu za sierpień 1863 r.[7]

12. Komendant twierdzy Zamość przesyła 3 wrz. 1863 r. Nr 3428 do Specjalnej Kancelarii wykaz za sierpień więźniów politycznych tej twierdzy, w którym pod Nr 5 mówi o księdzu L. Z. i powtarza powyżej podane szczegóły, dodając tylko, że wyrok, wydany w jego sprawie, jeszcze nie jest zatwierdzony.[8]

---

[1]—[5] Op. c.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179 k. 26 b.

[7] i [8] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

13. W spisie wojennego ekspedytora, wysyłającego skazanych na mieszkanie do cesarstwa, wymieniony jest ksiądz L. Z., względem którego wydał konfirmację nmk Królestwa Pol. 10 czrw. 1863 r. Nr 3991. Wysłany był z Warszawy do dyspozycji mstra spr. wn. 1 paźdz. 1863 r. w trzeciej partii. Winą jego było to, że należał do *rewolucyjnej* organizacji.[1]

14. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. mówi o księdzu L. Z., wikariuszu z Krasnegostawu, którego akta sprawy przechowywały się w urzędzie Polowego Audytoriatu Nr 263 z 1863 r. Ksiądz L. Z. był pod zarzutem: 1) że należał do *rewolucyjnej* organizacji, w której był powiatowym nlkiem w Krasnymstawie i 2) że przyjął ustny raport od okręgowego Leona Niemirowskiego o straceniu Starczewskiego. Nmk Królestwa Pol., na wniosek wojennego nlka oddziału zamojskiego z 13 (25) lip. 1863 r. Nr 7047, zesłał go na mieszkanie do cesarstwa.[2]

15. W liście swym, datowanym: Spask 6 lutego 1877 r., ks. Mikołaj Kulaszyński, kapłan diecezji lubelskiej, wygnaniec, pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego, że ksiądz L. Z. (były wikariusz parafii Krasnystaw, diecezji lubelskiej, wygnaniec 1863 r.) przejeżdżał przez Niższy Nowogród do Odessy.[3] i [4]

W listach swych, które pisywał z wygnania w latach 1863—1875 ks. Aleksy Antoni Tomicki, były proboszcz parafii Ładyżyn, dekanatu bracławskiego, diecezji kamienieckiej, tyle wspomina o księdzu L. Z., byłym wikariuszu parafii Krasnystaw, guberni lubelskiej:

1) Kołogryw 18 listopada 1863 r... „Do dnia dzisiejszego jest nas 12... szósty ksiądz L. Z. z Lubelskiego.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 8.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 46.

[3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[4] O fakcie tym jest mowa w tejże części „Bojowników" przy nazwisku ks. Mik. Kulaszyńskiego.

[5] Archiw. Centralnego Domu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (Warszawa. Żytnia 3/9. Popularnie siostry te ogół nazywa Magdalenkami). Listy ks. Aleksego Tomickiego 1863—1875, wygnańca w Kostromie za to, że miał szkółkę polską na Podolu w Ładyżynie.

2) Do jednego z listów, pisanych w r. 1864 z Kołogrywa, gbrni kostromskiej, do Róży hr. Sobańskiej na Podolu, dołączył ks. Aleksy Antoni Tomicki osobną kartkę, rodzaj P. S., na niej wyliczył 14 swoich w Kołogrywie towarzyszy. W liczbie tej było 9 świeckich i 5 kapłanów. Wśród tych ostatnich wymienia księdza L. Z. z Krasnegostawu i w ostatnim wierszu tego P. S. dodaje, że „wszyscy oznaczeni księża przyszli do Moskwy etapem".[1]

3) Warnawin 1 października 1865 r. „...Tu, gdzie ja się stołuję, jest nas 5... i ksiądz L. Z."[2]

4) Warnawin 30 stycznia 1866 r. „...Tu w Warnawinie jest nas 13 księży: ksiądz L. Z..."[3]

5) Warnawin 18 (30) listopada 1866 r... „Drugi[4] nasz kolega ksiądz L. Z. w te chwile był także bardzo chory. Lękaliśmy się, by to nie był tyfus, bo wszystkie oznaki tyfusu już się objawiły. Ale dziś chory ma się już znacznie lepiej".[5]

6) Warnawin 24 lipca 1867 r. „...Do obiadu zasiada nas trzech... i ksiądz L. Z."[6]

Ks. Żółtowski Michał. 1. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. pod Nr 9 litery Ż wymienia księdza M. Ż., wikariusza parafii Zbuczyn, powiatu i gbrni siedleckiej, którego akta sprawy, przechowywała Warszawska Czasowa Śledcza Komisja pod Nr 12 1863 r. Z zeznań Rogińskiego wyszło na jaw, że ksiądz M. Ż. był *rewolucyjnym* nlkiem siedleckiego okręgu i w czasie powstania dowodził partią.[7] i [8]

2. „Wiadomości z Pola Bitwy" w Nr 10 z 7 maja 1863 r. podają z Lubelskiego przebieg potyczek w lasach między

[1]—[3] Op. c.

[4] Pierwszego ma, zdaje się, autor na myśli ks. Witolda Miaskowskiego, zmarłego w Warnawinie 11 (23) listopada 1866 r.

[5] i [6] Archiw. Centralnego Domu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (Warszawa. Żytnia 3/9. Popularnie siostry te ogół nazywa Magdalenkami). Listy ks. Aleksego Tomickiego 1863—1875, wygnańca w Kostromie za to, że miał szkółkę polską na Podolu w Ładyżynie.

[7] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6251 k. 3.

[8] Źródło, z którego zaczerpnęliśmy powyższą wiadomość, nie podaje w tym miejscu wyniku sprawy

Osuchą, Borowem i Majdanem Sopockim z 17 kw. 1863 r., które stoczył oddział powstańców pod dowództwem płka Marcina Lelewela. ...Nazwiska poległych... i powszechnie znany z cnót kapłańskich i obywatelskich ksiądz M. Ż., wikariusz ze Zbuczyna, pow. siedleckiego, który, jako obozowy kapłan, idąc na czele szeregów, rzucających się z bagnetem w ręku na wroga, ugodzony kulą w piersi umarł wkrótce z tej rany.[1]

3. W Polowym Audytoriacie przy armii warszawskiej sprawa Nr 328 podaje więzienne zeznania Romana Rogińskiego z 1 kw. 1863 r. w warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli, złożone wobec Wojenno Śledczej Komisji, wśród których aresztowany Roman Rogiński między innymi powiedział: „ksiądz M. Ż., wikariusz ze Zbuczyna, pow. siedleckiego był okręgowym (w organizacji powstania) siedleckiego okręgu".[2]

Ks. Żukowski Bazyli, 1798 † 1885.[3] 1. Wojenny nlk oddziału lubelskiego 10 (22) lip. 1863 r. Nr 6926 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego spisy więźniów politycznych z wojennego oddziału lubelskiego za miesiąc czerwiec b. r., w którym pod Nr 8 wymienia księdza B. Ż., proboszcza parafii Komarówka, pow. radzyńskiego, guberni siedleckiej, liczącego lat 66. Ksiądz B. Ż. siedzi w więzieniu od 7 czrw. 1863 r. na skutek tego, że włościanin z Komarówki Mikołaj Włodka doniósł o nim, jak następuje: kiedy w tej wsi była partia powstańców, taż chciała M. Włodka powiesić na skutek poduszczeń księdza B. Ż. Nadto ksiądz B. Ż. gościł zawsze u siebie przechodzące tędy partie i wysyłał chłopca Hipolita Tarasiukiewicza do powstańców, by ich powiadomić o ruchu wojsk rosyjskich. To samo zeznał włościanin tejże wsi Paweł Oleszczuk i inni tamtejsi mieszkańcy. 11 czerwca 1863 r. Nr 289 akta procesu śledczego wyszły do wojennego nlka lubelskiego oddziału do przejrzenia.[4]

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. II Nr 1 k. 72.

[2] Archiw. księży Marianów na Bielanach w Warszawie. Teka Edwarda Maliszewskiego. Materiały do r. 1863. Zeznania Romana Rogińskiego.

[3] O księdzu B. Ż. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 471.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

2. Jen. Chruszczów,[1] nlk wojennego lubelskiego oddziału, 4 (16) sierp. 1863 r. Nr 7837 wysyła do Specjalnej Kancelarii... wykaz osób za m. lipiec 1863 r., oskarżonych o przestępstwa polityczne, zaaresztowanych w Lublinie, w którym pod Nr 2 wymienia księdza B. Ż., którego konfirmacja nmka Królestwa Pol. z 21 lip. 1863 r. zdecydowała wysłać na mieszkanie do guberni wołogodzkiej. Do lubelskiego wojennego oddziału o powyższej decyzji doniósł szef sztabu 25 lip. 1863 r. Nr 4666.[2]

3. Komendant fortecy iwangrodzkiej (Dęblin. Dopis. autora) 30 marca 1864 r. Nr 1422 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. spis za m. marzec 1864 r. osób, będących pod śledztwem i wojennym sądem, oskarżonych o przestępstwa polityczne, uwięzionych w tejże fortecy i w nim pod Nr 25 wymienia księdza B. Ż., którego wraz ze swym raportem przysłał do fortecy oficer zawichostskiej brygady straży pogranicznej kapitan Aleksejewicz. Księdza B. Ż. prowadzono z Lublina do Warszawy, skąd miał być wysłany do m. Wiatki, ale zachorował w drodze i dlatego leży obecnie w iwangrodzkim wojennym szpitalu.[3]

4. Alfabetyczna księga o aresztowanych w lubelskim oddziale wojennym stwierdza, że władze wojskowe zaaresztowały 7 czrw. 1863 r. księdza B. Ż., proboszcza parafii Komarówka, liczącego 66 lat wieku i odstawiły do Lublina. Dokonał tego oddział ppułkownika Rakuzy. 2 sierp. tegoż roku wyprawiono księdza B. Ż. do Warszawy.[4]

5. Ksiądz B. Ż. powiadamiał partie o ruchu rosyjskich oddziałów przez chłopca, usługującego w kościele komarowskim, Hipolita Tarasiukiewicza, liczącego lat 14 i tego Rosjanie również zaaresztowali.[5]

---

[1] Nazwisko to raz podane: Chruszczow, gdzie indziej Chruszczew.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii.." Nr 179.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 634 k. 35 i 36.

[4] A. A. D. w Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Ałfawitnaja kniga ob arestowannych licach w g. Lublinie 1863—1865 k. 23.

[5] Op. c. k. 70 b.

ROZDZIAŁ XII

Medal na cześć Męczenników Polubicz, Drelowa i Pratulina[1]

Medal jest okrągłym wyciskiem bronzowym o 6,2 cm średnicy, artystycznie wykonanym.

Owal zupełnie gładki.

Na jednej stronie jest wypukły krzyż z okrąglaków, spłaszczony, umocowany w skale. Na skale tej tarcza z herbami Polski, Litwy i Rusi, u podnóża skały rok 1874.

Główne drzewce i prawe ramię oplata cierniowa korona, pod którą wsunięta jest palma, piórami do góry i idzie od prawego dolnego podramienia do lewej górnej przekątni.

Dookoła krzyża napis, wypełniający cały nadbrzeżny owal: „Braciom Rusinom, pomordowanym przez carat moskiewski za wierność dla Kościoła i Polski". Napis ten jest w otoce kropkowanej.

Na drugiej stronie medalu w tym samym miejscu, jak na pierwszej, widnieje napis, nieco większymi literami podany, w półkolu górnym: Województwa Podlaskie i Lubelskie, w półkolu dolnym: Polubicze,[2] Drelów,[3] Pratulin.[4]

[1] Gdyśmy w maju 1938 r. zwiedzili Muzeum Narodowe im. Króla Jana III we Lwowie (Rynek 6), nad wyraz uprzejmi Panowie Dyrektorzy: Dr Aleksander Czołowski i Kustosz Rudolf Mękicki nie tylko doprowadzili nas do tych przepysznych i bogatych zbiorów, służąc nam swymi dokładnymi wiadomościami o tamtejszych przedmiotach zabytkowych, ale nadto obok „Przewodnika po zbiorach" (książka o 130 str. z 12-ma ilustrowanymi tablicami) ofiarowali nam artystyczny medal, o którym mówimy w tym rozdziale. Dopis. autora.

[2] Polubicze, pow. włodawski, gm. Horodyszcze, parafia obrz. łac. Rossosz, obrz. gr. kat. Horodyszcze.

[3] Drelów, pow. radzyński, gm. Zahajki, parafia Międzyrzec.

[4] Pratulin n/Bugiem, pow. konstantynowski, gm. Bohukały. O Pratulinie pisaliśmy w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 309—313 i 320, o skasowaniu parafii Rossosz w tymże tomie str. 316 i 317.

Pratulin wrócił do swoich właścicieli, a ofiary męczeńskie utrzymały wiarę nadprzyrodzoną w sercach tych wyznawców. Jako jej wyraz przytaczamy, co następuje:

W 1937 r., gdy biskup podlaski Henryk Przeździecki odbywał wizytację pasterską w Pratulinie, parafianin tamtejszy z Pratulina Stanisław Andrzejuk

Nad otwartą księgą, zajmującą środkową część tej strony, u góry gwiazda w promieniach, pod książką dwie palmy skrzyżowane. Przez obydwie karty otwartej księgi napis: „Martyrologia Polska". Na prawej karcie imiona i nazwiska, poprzedzone jakby tytułem „Włościanie":

Andrzejuk Jan
Bazylak Wincenty
Bocian Teodor
Bojko Konstanty
Bojko Łukasz
Charytoniuk Andrzej
Charytoniuk Trochin
Franczuk Ignacy

Na lewej karcie:

Franczuk Michał
Hawryluk Maksym
Hryciuk Nicety
Karmaszuk Daniel
Kiryluk Filip
Łukaszuk Konstanty
Osipiuk Bartłomiej
Pawluk Szymon
Romaniuk Jan
Tomaszuk Onufry.

ROZDZIAŁ XIII

Rzeczowe krzywdy, wyrządzone Kościołowi przez rząd ros. w diecezjach, podlaskiej i lubelskiej: Biała — kościół poreformacki. Leśna — kościół popauliński. Łuków — działka ziemi popijarskiej (3 morgi 33 prętów)

O kościół poreformacki, gmachy i ogrody mu przynależne w Białej Podlaskiej

23 listopada 1867 r. Nr 7722 Rząd Gubernialny Siedlecki zwraca się do Administratora diecezji lubelskiej ks. Kazimierza Sosnowskiego, aby wyznaczył swego delegata do Komisji,

---

na powitanie Pasterza powiedział w imieniu swych ziomków następujące słowa: „Racz przyjąć, Arcypasterzu, nasze oświadczenie, że to, co nasi Czcigodni Ojcowie ukochali ponad życie: wiarę, Kościół św. i Ojczyznę i dla nas jest drogie i święte. Przyrzekamy Ci, Arcypasterzu, że na wzór pierwszych chrześcijan i naszych ojców trwać będziemy w modlitwach i uczestnictwie łamania chleba, że będziemy duszą jedną i sercem jednym".

KAP 22 lipca 1937 r. Nr 166 str. 1.

której zadaniem będzie przeprowadzić podział i przydział poreformackiego gmachu w Białej (Podlaskiej).

Gbr siedlecki przed tym, bo 8 (20) list. 1867 r. Nr 157 otrzymał powiadomienie od głównego dyrektora prezydującego w rządowej komisji spraw wewnętrznych, że:

1) Dla wikariusza i organisty poreformackiego kościoła oddać należy część gmachu na parterze i piętrze z korytarzem od ulicy Krzywej i sąsiadujący z kościołem ogród przestrzeni 1 dziesięcina i 979 kw. sążni. Oddana część dla kościoła ma być zupełnie oddzielona od pozostałej części gmachu.

2) Reszta budynków będzie zużytkowana na pomieszczenie rosyjskich pedagogicznych kursów z tym wszakże, by tam, jak to proponuje gbr siedlecki, powstała cerkwiew prawosławna. Gospodarcze zabudowania, a także przestrzeń ziemi 1 dziesięcina i 1561 kw. sążni przejdzie na rzecz tychże kursów.

Wszystko pozostałe z własności Reformatów obejmie Zarząd Finansów stosownie i podług opisu, dokonanego w 1865 r.

Ks. Tadeusz Gorczyński z Pruszyna, dziekan dekanatu bialskiego 21 kw. 1868 r. Nr 20 pisze do Administratora diecezji lubelskiej, że oddzielenie części poreformackiej budowli i ogrodu w Białej na rzecz miejscowego ks. wikariusza dokonanym zostało (przez władze świeckie) przed jego przybyciem, jako delegowanego władzy diecezjalnej.

Dziś już, pisze dziekan, powstała trudność, gdyż inspektor instytutu kursów pedagogicznych ruskich wzbrania księdzu wejścia do ogrodu drzwiami, znajdującymi się w części budowli instytutowej, a stanowiącymi jedyne tylko wejście do tegoż ogrodu, ksiądz przeto nie jest w możności obsiania na ten rok gruntu, doń należącego.

W sprawie tej dziekan interweniował do nlka powiatu, ten zaś do gbra i prosi administratora diecezji ks. Kazimierza Sosnowskiego, aby wystąpił do władz rządowych o zmianę obecnie dokonanego podziału majątku poreformackiego albo, gdyby tak miało pozostać, jak jest obecnie, o wyasygnowanie znacznej kwoty pieniężnej, gdyż zaszłaby potrzeba wybicia troistych drzwi i zbudowania oddzielnych schodów na górę w części, pozostawionej dla księdza.

Ks. Administrator wystąpił w tej sprawie 16 (28) kw. 1868 r. Nr 1096 do zarządzającego sprawami duchownymi obcych wyznań w Królestwie Pol. i do Rządu Gbrnialnego w Siedlcach pod tąż datą i Nr.

Pod datą 14 wrz. 1868 r. Nr 40 dziekan bialski ks. T. Gorczyński donosi do Administratora diecezji lubelskiej, że „w dniu dzisiejszym, na mocy polecenia nmka Królestwa Pol., ks. Florian Świerzewski, reformat i wikariusz kościoła poreformackiego w Białej za *niezgodne z prawem* postępowanie (piedosuditelnyja postupki) został stąd wywieziony do klasztoru Reformatów w Pilicy (diec. kielecka).

„Jednocześnie zarządzający sprawami obcych wyznań poleca, aby Administrator parafii tutejszej (w Białej) przyjął pod swój nadzór ten kościół z całą jego majętnością i odprawiał nabożeństwa w niedziele i święta.

„Tymczasem pobożność i potrzeby duchowne tutejszego ludu wymagają koniecznie, aby nie tylko w dni niedzielne i świąteczne, ale codziennie wolno było odprawiać w kościele poreformackim Mszę św. Z tego względu konieczny jest przy tym kościele oddzielny ksiądz, parafialne zaś duchowieństwo nie zawsze jest w możności obsłużyć dwa kościoły".

Wtedy Administrator diecezji lubelskiej 3 (15) września 1868 r. Nr 2180 wystąpił do zarządzającego sprawami duchownymi z tym, że, podług decyzji rządowej z 9 (21) sierpnia 1868 r. Nr 2840, etat wikariusza osobnego dla poreformackiego kościoła ma być uchylony, a nabożeństwo tamże w dni niedzielne i świąteczne mają odprawiać wikariusze kościoła parafialnego bialskiego. Wtedy parafia tego kościoła dozna uszczerbku w nabożeństwie... Prócz tego nastręcza się jeszcze i ta uwaga, że dla proboszcza przybyłby nowy obowiązek utrzymywania dwóch kościołów... Jeżeli rząd chce utrzymać nabożeństwa w kościele poreformackim, należy pozostawić etat tudzież mieszkanie dla wikariusza i organisty tego kościoła.

Podpisał: ks. Sosnowski.

Na to zarządzający sprawami duchownymi obcych wyznań w Królestwie Pol. 18 (30) wrz. 1868 r. Nr 5111 odpowiada Administratorowi diecezji lubelskiej, że nmk Królestwa

Pol. na zmianę rozporządzenia z dnia 9 (21) sierpnia 1868 r. Nr 2840 w sprawie przyłączenia kościoła poreformackiego w Białej jako filii do miejscowego kościoła parafialnego nie zgadza się wcale i polecił oświadczyć, że, jeżeli ks. Administrator uważa zamianę kościoła poreformackiego w Białej na filialny za niedogodną, to rząd podziela zdanie,[1] aby nabożeństwo w pomienionym kościele nie odprawiało się wcale.

Myśl i tendencje rządu ros., zawarte w powyższej korespondencji, ks. Administrator diecezji lubelskiej dobrze i jasno zrozumiał i do dziekana w Białej 5 paźdz. 1868 r. Nr 2349 napisał: „Uprzedzając o takiej decyzji W. Ks. Dziekana, polecam Mu, aby, zanim nastąpi ze strony władz świeckich zupełne zamknięcie w mowie będącego kościoła, nabożeństwo w miarę możności bez uszczerbku wszakże parafian, pasterstwu jego powierzonych, odprawiał". Podpisał ks. Sosnowski.

Zarządzający sprawami duchownymi obcych wyznań w Królestwie Pol. 6 (18) list. 1869 r. Nr 5149 zawiadamia biskupa sufragana Walentego Baranowskiego, administratora diecezji lubelskiej, że mster spr. wewn. 22 paźdz. 1869 r. Nr 168 powiadomił nmka Królestwa Pol., że cesarz 9 paźdz. 1869 r. najłaskawiej pozwolił (wsmiłostiwiejsze soizwolił) na przekazanie chełmskiemu greko unickiemu biskupowi zamkniętego reformackiego kościoła w Białej, gbrni siedleckiej z tym, że ma być przerobiony na drugą grecko unicką cerkiew w Białej.

Pod datą 17 gr. 1869 r. Nr 218 Dziekan pisze raport do Konsystorza diecezji lubelskiej, do którego załącza spis inwentarza kościoła poreformackiego w Białej, sporządzony łącznie z delegatami rządu gbrnialnego. Inwentarz ten ma datę 15 gr. 1869 r.

Gdy ks. Władysław Frelek został rektorem przywróconego poreformackiego kościoła w Białej, pisze pod datą 2 wrz. 1919 r. Nr 1 do Konsystorza Podlaskiego tej treści odezwę:

---

[1] Takiej myśli ks. Administrator bynajmniej nie wypowiadał w swej korespondencji Nr 2180 z 1868 r. Referent rządowy wysnuwa ją z własnych planów rządu ros. Dopis. autora.

Ponieważ kościół tutejszy nie posiada ani ołtarzy, ani aparatów, ani bielizny, ani naczyń kościelnych, przeto ośmielam się prosić o wydanie rozporządzenia proboszczowi parafii Biała, aby rzeczy, kiedyś zabrane z kościoła poreformackiego, zostały powrócone, a mianowicie: trzy ołtarze, z których jeden znajduje się w Huszczy, a dwa w Białej.[1]

Zabranie przez rząd ros. dla prawosławnego duchowieństwa kościoła katolickiego popaulińskiego wraz z wielkim ołtarzem i obrazem w Leśnej pod Białą Podlaską

Biskup diecezji lubelskiej Walenty Baranowski 3 maja 1875 r. Nr 664 pisze do ks. Michała Antulskiego, kanonika katedry lubelskiej, wizytatora klasztorów, co następuje:

Kościół popauliński w Leśnej rząd rosyjski zabrał i przeznaczył go na cerkiew.

Reskryptem swym warsz. jen. gbr z 18 kw. 1875 r. Nr 608 polecił, aby wszelkie ołtarze i całe wewnętrzne urządzenie do 23 maja b. r. uprzątnąć.

Aby przeto rzeczy poświęcone i ku czci Boga służące, pisze Biskup, nie były sprofanowane lub nieuszanowane, deleguję W. Ks. Kanonika, abyś bez straty czasu udał się na miejsce i dopilnował usunięcia wszystkiego w należytym porządku.

Zarządzenie, aby kościół w Leśnej oddać prawosławnym, wydał Komitet do Spraw Królestwa Pol. Wszystko miało być zabrane z wyjątkiem wielkiego ołtarza i cudownego obrazu Matki Boskiej, w nim umieszczonego razem z wotami. To miało pozostać dla prawosławnej cerkwi.

1 (13) maja 1875 r. spisano inwentarz kościoła popaulińskiego w Leśnej, który na mocy dekretu warsz. jen. gbra i na mocy zatwierdzonego 25 mar. 1875 r. wniosku Komitetu do spraw Królestwa Pol. przeszedł w ręce i posiadanie prawosławnych.

[1] Archiw. Kurii Biskupiej w Siedlcach. Akta Kurii Diec. Siedl. czyli Podlaskiej. Akta parafii w Białej Podlaskiej. Filia poreformacka dekanatu bialskiego. Litera B, dział IV, Nr porz. 1, tom I.

W katolicką uroczystość Zesłania Ducha Św. w 1875 r. prawosławne duchowieństwo po raz pierwszy odprawiło swe nabożeństwo w tym kościele, zabranym katolikom. (Obraz cudowny Matki Boskiej Leśniańskiej na jakiś czas przed tą rabunkową gospodarką rządu rosyjskiego w tajemnicy przewieziono do Łomży i złożono do przechowania u tamtejszych sióstr Benedyktynek, a na jego miejsce wstawiono kopię. Gdy Opatrzność Boża wskrzesiła Polskę, a Stolica św. przywróciła diecezję podlaską, biskup tejże diecezji Dr Henryk Przeździecki wraz z sufraganem Drem Czesławem Sokołowskim obraz ten w otoczeniu wiernych przenieśli do Leśnej. Całą przestrzeń między Łomżą a Leśną odbyto pieszo. Dopis. autora).[1]

Wywłaszczenie dawnej własności popijarskiej w Łukowie

Główny dyrektor, przewodniczący w rządowej Komisji spraw wewnętrznych pod datą 8 (20) listopada 1867 r. Nr 157 przesyła do gbra siedleckiego kopię decyzji Specjalnej Komisji, ustanowionej dla spraw klasztornych.

Decyzja ta zapadła 17 (29) wrz. 1867 r. na wniosek tegoż gbra siedleckiego z 20 lipca 1867 r. Nr 4193 w sprawie wywłaszczenia działka ziemii z własności popijarskiej w Łukowie pod szosę, wiodącą do dworca kolei warszawsko terespolskiej.

Komisja dla spraw duchownych wydała wówczas postanowienie: prosić o pozwolenie Urządzającego Komitetu na wyłączenie spod zarządu finansowego z posiadłości popijarskich działka ziemi przestrzeni 3825 kw. sążni (3 morgi 33 pr.) i przekazano go Rządowej Komisji Spr. Wn. z tym, aby na działce tej urządzić szosę z m. Łukowa do miejscowego dworca warszawsko terespolskiej kolei. Komitet Urządzający 6 (18) paźdz. 1867 r. postanowił: zatwierdzić wniosek Komisji.[2]

[1] Akta Kurii Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Akta parafii Leśnej dekanatu janowskiego. Litera L, dział IV, tom I.

[2] Akta Kurii Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Akta parafii w Białej Podlaskiej. Filia poreformacka, dekanatu bialskiego. Lit. B, dział IV, Nr porz. 1 a, tom I.

* * *

Kończąc w rozdziale niniejszym o krzywdach, wyrządzonych Kościołowi przez rząd rosyjski w diecezjach podlaskiej i lubelskiej musimy nadmienić, że w tymże tomie w rozdziale X, zatytułowanym „Zamykanie świątyń..." (str. 166) opuszczone jest zabranie kościoła w powiecie bialskim w Horbowie, a błędnie wydrukowane nazwy dwóch parafii w tymże powiecie bialskim: Poszczac zamiast Piszczac i Tereszpol zamiast Terespol.

ROZDZIAŁ XIV

Mieszkańcy Lublina z chwilą ustąpienia Rosjan z kraju naszego ujawniają swą cześć dla powstańców 1863 r.

22 stycznia 1916 r. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Lublinie (pp. Wizytek) na pamiątkę pierwszego uroczystego obchodu rocznicy powstania 1863 r. wmurowano tablicę z białego marmuru z odpowiednim napisem.

DIECEZJA CHEŁMSKA GR. KAT.

ROZDZIAŁ XV

Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła

Filewicz Antoni, kleryk seminarium greko unickiego w Chełmie. Gdy, po wywiezieniu do Wiatki bpa Jana Kalińskiego, rozpoczął bezprawne rządy ks. Józef Wójcicki, sprzymierzeniec władz rosyjskich, A. F. pod wpływem członka Konsystorza Chełmskiego ks. Michała Harasowskiego działał wśród diecezjalnego duchowieństwa przeciw temuż ks. J. Wójcickiemu. 25 września 1866 r. A. F. został aresztowany we wsi Żeszczynce i odesłany do więzienia w Radzyniu.[1], [2] i [3]

Ks. Harasowski Michał. Gwałt, którego rząd rosyjski dokonał na biskupie chełmskiej gr. un. diecezji Janie Kalińskim, obudził protest w uczciwych jednostkach kleru unickiego. Do takich jednostek należał ksiądz M. H., członek Chełm-

---

[1] Aleksander Kossowski „Z dziejów Unii kościelnej, na terenie b. diecezji chełmskiej w latach 1851—1866" str. 19 i n.

[2] Jedna z najświeższych prac ogłoszonych drukiem w 1938 r. jest broszura profesora K. U. L. Aleksandra Kossowskiego: „Z dziejów Unii Kościelnej na terenie byłej diecezji chełmskiej w latach 1851—1866". Lublin 1938 r., str. 22. Autor czerpie do niej wiadomości ze źródeł pierwszej ręki, mianowicie z Państwowego Archiwum w Lublinie i na nich opiera fakta, przez się podawane.

Z tej to broszury podajemy tu wiadomości, dotyczące lat 1861—1866, wyraźnie przy każdym nazwisku duchowieństwa gr. un. z b. diecezji chełmskiej, cytując źródło, z którego uzupełniamy tu nasz materiał, pomieszczony w różnych tomach „Bojowników", a czynimy to z wdzięcznością dla Szanownego p. Profesora. Dopis. autora.

[3] Do wszystkich przytoczonych w rozdziałach XV i XVI nazwisk stosuje się odnośnik, zamieszczony na tym miejscu.

skiego Konsystorza, który odezwał się publicznie, że ukaz cesarski, krzywdzący biskupa, dla niego jest bez znaczenia. Za to pułkownik żandarmerii Drozdow natychmiast go zaaresztował i odesłał do Lublina. Namiestnik Królestwa Pol. skazał księdza M. H. do warszawskiej cytadeli.[1]

Ks. Hruszkiewicz Julian. Proboszcz parafii w Zamchu, gr. un. diecezji chełmskiej ksiądz J. H. podług raportu gubernatora lubelskiego był „najzacieklejszy fanatyk, oddany latynizmowi". W latach 1864—1865 wpływów swych użył na parafian, by skłonić ich do odstąpienia od zamiaru przyjęcia prawosławia.[2]

Kaliński Jan, bp un. diecezji chełmskiej. 1. Stały opór bpa J. K. zakusom rządu ros. na prawa greko katolickiej diecezji chełmskiej spowodowały to, że pułkownik żandarmerii Drozdow otrzymał polecenie, aby wywiózł bpa J. K. Stało się to 23 września 1866 r. Jeszcze przed świtem Drozdow z pałacu biskupiego wydał Biskupowi najkonieczniejsze rzeczy, resztę opieczętował i wywiózł bpa J. K. do Lublina, gdzie u miejscowego gubernatora stanęli już na godz. 9 m. 5 rano, a w pół godziny wywieziono bpa J. K. w stronę Wiatki. Tam w Wiatce 19 paźdz. tegoż 1866 r. bp J. K. życie zakończył.[3]

2. Władze rządowe nie poprzestały na wywiezieniu bpa J. K., lecz czujnym okiem śledziły jego dzieci. Następstwem tego było to, że naczelnik Komisji Rządowej książę Czerkaskij młodszego syna Biskupa Leona Kalińskiego, byłego alumna seminarium gr.-un. chełmskiego, polecił umieścić w warszawskim klasztorze unickim aż do uspokojenia umysłów wśród duchowieństwa unickiego diecezji chełmskiej. To samo spotkało młodszego jego brata Szymona, a nad córkami polecił rozciągnąć dozór policyjny.[4]

[1] Aleksander Kossowski „Z dziejów Unii kościelnej..." str. 19 i n.

[2] Op. c. str. 14.

[3] O tym fakcie i jego przyczynach dużo szczegółów podaje profesor Aleksander Kossowski w swej pracy „Z dziejów Unii kościelnej na terenie b. chełmskiej diecezji w latach 1859—1866 str. 17 i n.

W „Bojownikach" w paru miejscach jest mowa o bpie J. K., w ostatnim tomie naszej pracy podajemy wszystkie cytaty.

[4] Aleksander Kossowski „Z dziejów Unii kościelnej..." str. 20.

Ks. Sieroczyński Jan. Jako zarzut księdzu J. S., administratorowi parafii Uchanie, diecezji gr.-kat. chełmskiej, gbr lubelski stawia, że uznawał dogmaty Kościoła rzymskiego.[1]

Ks. Własiewicz Emilian. Administrator parafii Łosienice, gr. un. diecezji chełmskiej, ksiądz E. W. przez rosyjskie władze rządowe był uważany za gorliwego zwolennika Kościoła rzymskiego.[2] i [3]

Zaremba Piotr, kleryk seminarium greko unickiego w Chełmie. Po wywiezieniu bpa Jana Kalińskiego z Chełma do Wiatki, alumn Piotr Zaremba wraz ze swym kolegą z miejscowego seminarium diecezjalnego Antonim Filewiczem, idąc za głosem uczciwych unickich kapłanów, a głównie ks. Michała Harasnoskiego, działali wśród diecezjalnego duchowieństwa przeciw rządom ks. Józefa Wójcickiego, poplecznika władz państwowych. P. Zarembę zaaresztowano we wsi Kresztów, pow. hrubieszowskiego i odesłano go do seminarium chełmskiego.[4]

Ks. Zieniewicz Antoni. Po wywiezieniu przez rząd rosyjski bpa Jana Kalińskiego z Chełma do Wiatki, uczciwe duchowieństwo grecko unickie, w możliwy dla siebie sposób, protestowało przeciw temu gwałtowi. Ksiądz A. Z., przełożony szkoły diaków grecko unickich w Chełmie, w publicznym nabożeństwie w katedrze chełmskiej we właściwym miejscu w czasie liturgii odmówił modlitwę za bpa Jana Kalińskiego. Za to w najbliższą noc miejscowe władze rządowe aresztowały go, wywiozły do Lublina, a Namiestnik Królestwa Pol. skazał go na cytadelę warszawską.[5]

Alumni seminarium unickiego w Chełmie. Gdy ucisk Unii przybierał coraz większe rozmiary i prawosławie usiłowało wcisnąć się tam i dostać za wszelką cenę, uczciwe duchowieństwo gr. kat. nie patrzało na to obojętnym okiem,

---

[1] i [2] Op. c. str. 13.

[3] Zarzut ten wystawiał los księdza E. W. na ciężkie ze strony rządu ros. przeżycia wobec chwiejności wielu z duchownych unickich i ich ciążeniu ku prawosławiu. Dopis. autora.

[4] i [5] Aleksander Kossowski „Z dziejów Unii kościelnej..." str. 19.

lecz kto mógł i jak mógł przeciwstawiał się temu, zwłaszcza przeciw słabego charakteru jednostkom, które ujawniły się w łonie samego duchowieństwa. Alumni też nie byli na to obojętni. Urządzili manifestację 18 października 1866 r. przeciw intruzowi rektorowi seminarium ks. Hipolitowi Krynickiemu, któremu naczelnik Komisji Rządowej książę Czerkaskij powierzył rektorat seminarium diecezjalnego w Chełmie, usunąwszy stamtąd prawowitego rektora ks. Stefana Szokalskiego. Najbardziej występowano przeciw wprowadzeniu rosyjskiego języka wykładowego i przeciw bezprawnie wprowadzonym zmianom w liturgii. Za tę manifestację 9 alumnów usunięto z seminarium i odesłano ich do rodzin.

Nadto alumni chcieli wykorzystać uroczystość św. Jozafata Kuncewicza i 14 listopada zaznaczyć swą prawowierność Kościołowi. To się jednak nie udało, bo plany przedwcześnie odkryto.[1]

ROZDZIAŁ XVI

Bojownicy kapłani za sprawę Ojczyzny

Ks. Laurysiewicz Stefan.[2] Gubernator lubelski pismem swym z dnia 25 kw. 1861 r. powiadamia biskupów diecezji chełmskiej gr. un. i lubelskiej łac., że po żałobnym nabożeństwie, które zostało odprawione 20 kw. 1861 r. w unickim kościele parafialnym w Hrubieszowie za poległych w Warszawie, wszedł na ambonę ksiądz S. L., bazylianin z Chełma i między innymi odezwał się w te słowa: „...w m. Warszawie przez rozhukane żołdactwo na ulicach w czasie procesji została znieważona święta religia, oprócz bowiem poległego niewinnie ludu, ksiądz...

Do powyższego gubernator dodaje, że podobne przemowy kapłanów miały miejsce i gdzieindziej w powiecie hrubieszowskim.[3]

[1] Op. c. str. 21.

[2] O księdzu S. L. jest mowa w 3 cz. „Bojowników" t. II str. 245 i w cz. 1 tomu II.

[3] Aleksander Kossowski „Z dziejów Unii kościelnej..." str. 21.

Ks. Lewicki Józef. Do zaburzeń wśród unitów guberni siedleckiej był zamieszany ksiądz J. L. z parafii Łuszkowa gr. kat. diecezji chełmskiej.[1]

Ks. Lisowski Jan. Gubernator lubelski występuje przeciw księdzu J. L. gr. kat. z diecezji chełmskiej, że odprawił nabożeństwo dla oddziału powstańczego Nieczaja (w oryginale: Wo wremia minuwszago miateża naputstwował molebtwjem bandu Nieczaja).[2]

Ks. Łada Justyn. W raporcie swym gubernator lubelski pisze: Czynną akcję rozwinął ksiądz J. Ł., paroch we wsi Kopyłowie, który w latach 1863 i 1864 z polecenia rządu *rewolucyjnego* zebrał od ziemian pobliskich i innych osób 1000 rb (na rzecz powstania. Dopis. autora), dostarczał oddziałom powstańczym produkty i amunicję, utrzymywał stosunki z *przestępcą* Grotusem, uchodźcą i przechowywał u siebie w domu dwa worki nabojów, które potem wrzucił do rzeki Bugu.

Generał plcmajster Trepow w memoriale z dnia 30 mar. 1866 r., przesłanym do namiestnika Królestwa Pol. hr. Berga, informuje go, że Naczelnik wojenny oddziału lubelskiego zgłosił wniosek, by, zaliczając księdzu J. Ł. przeszło roczny pobyt w więzieniu, ściągnąć zeń karę pieniężną w wysokości 400 rb. Namiestnik na marginesie tego memoriału napisał przychylny wniosek, tylko obniżając karę pieniężną do połowy.[3] i [4]

Ks. Mączyński Mikołaj. Gubernator lubelski stawiał zarzut księdzu M. M., administratorowi parafii Grabowiec gr. un., że brał udział w manifestacji przy stawianiu krzyża *rewolucyjnego* w 1862 r.[5]

Ks. Panasiński Józef. Administrator parafii Dołhobycze, gr. un. diecezji chełmskiej, ksiądz J. P. podług urzędowych danych brał udział w manifestacjach polskich.[6]

---

[1]—[3] Op. c. str. 13.

[4] O księdzu J. Ł. jest mowa w 1 cz. „Bojowników", o jego synu Władysławie ta sama cz. 1 t. III str. 13.

[5] i [6] Aleksander Kossowski „Z dziejów Unii kościelnej..." str. 13.

Ks. Rzewuski Paweł Pelagiusz, bazylianin. W Białej władze wojskowe osadziły na odwachu wojskowym dnia 2 grudnia 1861 r. księdza P. P. Rz., a po trzech dniach wywiozły go do Wołogdy.[1] i [2]

Ks. Trocewicz Sofroniusz, bazylianin. Dnia 14 list. 1861 r. w wykonaniu zarządzenia nlka wojennego generał majora Mamajewa zaaresztowano księdza S. T., przełożonego klasztoru księży bazylianów w Białej. Jako motyw tego aresztowania były przytoczone słowa „za tolerowanie śpiewów w kościele hymnów zakazanych".

„Został zwolniony z więzienia, otrzymawszy upomnienie od naczelnika wojennego".[3]

Ks. Własiewicz Emilian. Podług raportu gubernatora lubelskiego ksiądz E. W., administrator parafii Łosienice gr. un. diecezji chełmskiej, przywiązanie swe do sprawy polskiej ujawnił w 1863 r., korespondując z przywódcami oddziałów i kolportując pisma rządu powstańczego. Aresztowano go w m. Tomaszowie z rozkazu pułkownika Tyzenhauzena.[4]

---

[1] Op. c. str. 12.

[2] Ponieważ fakt aresztowania księdza P. P. Rz. umieszczony jest obok ks. Sofroniusza Trocewicza, uwięzionego za śpiewy patriotyczne, dlatego tu go kwalifikujemy. Dopis. autora.

[3] Aleksander Kossowski „Z dziejów Unii kościelnej..." str. 12.

[4] Op. c. str. 13.

DIECEZJA PŁOCKA

ROZDZIAŁ XVII

Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła

Wstęp

Nacisk ze strony rządu rosyjskiego na duchowieństwo, aby nie dopuszczało w kościołach śpiewów patriotycznych. Administrator diecezji płockiej ks. Tomasz Franciszek Myśliński

Kiedy rozpoczęły się manifestacje patriotyczne, poprzedzające i przygotowujące nasze styczniowe powstanie, rząd rosyjski wszelki czynił wysiłek, aby zapobiec temu, do czego dążyła najzdrowsza część narodu: do wskrzeszenia Ojczyzny. Jakkolwiek nikogo ówczesne władze państwowe nie oszczędzały, jednak na pierwszy strzał wystawiły duchowieństwo katolickie, które miało największy wpływ na umysły i do którego najłatwiej było cel wymierzyć. Kapłanowi następnie trudno się gdzieś ukryć, bo z sumienia obowiązany jest być zawsze przy swej owczarni, a biskupowi czy administratorowi diecezji tym mniej można zejść z oka rządu krajowego.

Kiedy rząd ten kładł jakiś nacisk na duchowieństwo, rozumie się, podług myśli swojej i dążył tą drogą do celu swego, wrażliwe usposobienia przechodziły moralne tortury, za którymi szły najczęściej większe lub mniejsze tortury fizyczne.

Do takich natur bardzo wrażliwych należał ówczesny administrator diecezji płockiej ks. Tomasz Franciszek Myśliński. Widać to na każdym niemal kroku, gdy wypadło mu

zabrać publiczny głos na skutek żądania władz rządowo administracyjnych. W odezwie „do Szanownych I. I. Ks. Ks. Plebanów, Rządców Parafij oraz Przełożonych Klasztorów w Diecezji Płockiej", wydanej w Płocku 29 kw. (11) maja 1861 r. Nr 678, między jej wierszami łatwo wyczytać ten nastrój i zrozumieć przykre położenie ks. Administratora, który tak wówczas pisze: „Reskrypt co do śpiewów, obecnie w kościołach katolickich używanych, w dniu 26 kw. (8 maja) r. b. Nr 560 (1160) wydany do mnie przez Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w dosłownym odpisie komunikuję Szanownym I. I. Księżom Plebanom, Rządcom Parafij oraz Przełożonym klasztorów, do wiadomości i zastosowania się.

„Środki, jakie reskrypt, o którym mowa, wskazuje, do powstrzymania zakazanych przez rząd śpiewów, powinny gruntować się na roztropnym ocenieniu skutków, nastąpić mogących, iżby duchowieństwo przez niewłaściwe w tej mierze postąpienie, miasto powstrzymania śpiewów, nie obraziło przeciw sobie opinii ludu, a przez to nie straciło zaufania i dobra religii nie naraziło na oczywistą szkodę.[1] Wszelkie środki gwałtowne nie poprowadzą tu do celu, bo tych i duch naszego posłannictwa zabrania, a doświadczenie poucza, że nie są one często skuteczne, a w tym razie jeszcze więcej opinię oburzyć mogą.

„Jedynie łagodne pasterskie nauki i uwagi, stopniowo przygotowujące serca i umysły do ocenienia natury śpiewów, mogą zapewnić rezultat bez obrazy naszej godności tym więcej, że śpiewy, o które rzecz idzie, wyszły spośród ludu, nie od duchowieństwa, przeto ono w tej kwestii nie może działać gwałtownie lecz raczej pośrednio.

„Mam prawo spodziewać się, że Szanowni Bracia Kapłani w odwodzeniu ludu od zakazanych przez rząd śpiewów użyją

[1] Często władze rosyjskie czyniły odpowiedzialnym jedynie duchowieństwo za każdy śpiew i objaw patriotyczny, który się zdarzył wewnątrz kościoła, na cmentarzu kościelnym, przed kościołem, na cmentarzu grzebalnym. Dopis. autora.

środków, które roztropność im poda, powaga religijna sankcjonować je będzie, a dobro religii jako pożyteczne i skuteczne przedstawi bez obrazy charakteru i powagi ich stanu. Ks. Myśliński".[1]

Nie między wierszami, jak wyraziliśmy się wyżej, ale z tekstu łatwo wywnioskować, że ksiądz Administrator nie wskazuje ani żąda od duchowieństwa, by się zbyt angażowało w zakazywaniu w kościołach śpiewów patriotycznych, nie każe działać „gwałtownie", lecz nakazuje kapłanom stosować środki „bez obrazy charakteru i powagi ich stanu".

Treść tego reskryptu z 26 kw. (8 maja) 1861 r. Nr 560 (1160) podaliśmy w streszczeniu w I części „Bojowników" t. I, str. 12 i 13. Tu przytaczamy w dosłownym jego brzmieniu: „Komunikując J. W. Panu postanowienie Rady Administracyjnej z daty 27 mar. (8 kw.) r. b., zakazujące tłumnych zebrań ludu na publicznych miejscach, miałem zaszczyt w reskrypcie z d. 29 mar. (10 kw.) tegoż roku oznajmić, że rząd, w braniając zbiegowisk, nie ma zamiaru tamowania obrządków religijnych, z którymi połączone bywa zebranie ludu, jeżeli te wypływają z przepisów kościelnych i są wykonywane wedle rytuału kościelnego z inicjatywy duchowieństwa i pod jego przewodnictwem, a nie z dorywczego wpływu osób, hierarchii duchownej obcych, w zamiarach rozbudzenia pomiędzy ludem idej, przeciwnych rządowi i tym samym zakłócenia spokojności publicznej, samo więc z siebie wynika, że, skoro wykonywanie w taki sposób obrzędów religijnych zewnątrz kościoła nie podlega żadnemu ścieśnieniu, to tym bardziej rząd nie pragnie naruszać w czymkolwiek spełniania wewnątrz kościołów czy to obrzędów religijnych czy też suplikacji i innych modłów w śpiewach, przez duchowieństwo zanoszonych wspólnie z ludem, w kościołach zgromadzonym, jeżeli te pod przewodnictwem duchownych wedle upowszechnionych zwyczajów i podług rytuału, w Kościele naszym zaprowadzonego, odbywają się.

---

[1] Archiw. Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. rozporządzeń rządowych i ogólnych urządzeń.

„Dochodzą atoli teraz do rządu wiadomości, że od niejakiego czasu po różnych miejscach tutejszego kraju w kościołach katolickich po ukończeniu przez duchowieństwo zwykłego nabożeństwa lud zgromadzony, powodując się przykładem lub zachętą osób niespokojnych, a do hierarchii duchownej nie należących i rządowi nieprzychylnych, sam rozpoczyna i śpiewa rozmaite, dotąd w zwyczaju nie będące, pieśni nabożne, zawierające w sobie modły i myśli, przeciwne władzy i porządkowi, prawnie istniejącemu, co się przyczynia do wzburzenia umysłów.

„Przed kilku dniami takie śpiewy miały miejsce w kościele w mieście gubernialnym Suwałki, a tameczny Proboszcz, wezwany przez miejscową władzę cywilną o zapobieżenie temu na przyszłość przez ogłoszenie ludowi z ambony stosownego w tym względzie ostrzeżenia, tłumaczył się, że według dawniejszych rozporządzeń rządowych takie tylko ogłoszenia z ambon publikowane być mogą, jakie władza diecezjalna do ogłoszenia nadeśle, Administrator zaś diecezji augustowskiej oświadczył, że, co do zakazu śpiewania po kościołach takowych pieśni, nie otrzymał jeszcze od władzy przełożonej żadnej dyspozycji.

„Z tych więc powodów, jak nie mniej z uwagi, że wszelkie podobne śpiewy i pieśni, jako niepokojące umysły, niedawnymi wypadkami rozdrażnione i podniecające lud do zaburzeń, a tym samym karygodne, pod żadnym pretekstem po kościołach śpiewane być nie powinny i że do zapobieżenia upowszechnieniu się tej inowacji, mogącej sprowadzić zamieszanie i surowe środki represyjne, władze duchowne najłatwiej i najskuteczniej przyłożyć się mogą, uznałem za konieczne prosić J. W. Pana, abyś raczył wydać stosowne zarządzenie do duchowieństwa świeckiego i zakonnego diecezji, iżby wszelkimi, zależącymi od niego środkami, tak z ambony jak i przez inne, w jego mocy będące, sposoby, postarało się nie dopuszczać odtąd w kościołach żadnych podobnych śpiewów i manifestacji, nieprzychylnych rządowi i uwolniło tym sposobem władzę od przykrej konieczności wydawania w tym przedmiocie dalszych rozporządzeń.

„Polecenie, jakie w tym duchu do duchowieństwa wydane zostanie, J. W. Pan raczysz mi w kopii zakomunikować i ścisłego wykonania onego przez duchowieństwo ze swej strony przestrzegać zechcesz.

Podpisał A. Wielopolski".[1] i [2]

[1] Archiw. Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. rozporządzeń rządowych i ogólnych urządzeń.

[2] Reskrypt ten, pod względem formy i kurtuazji w stosunku do Kościoła ułożony bardzo zręcznie, treścią swą postawił władze diecezjalne i cały kler w bardzo ciężkim położeniu. Od daty 8 maja 1861 r. rządzący diecezją i całe duchowieństwo uczuło się odpowiedzialnym za to, za co odpowiadać nie mogło. To było dla ich serc drogie, co żądano, aby jego rękami wyrywać z dusz ludzkich, co tamować nie było w jego mocy.

Zapewnie, że w świątyni urządzać taki czy inny zgiełk polityczny nie jest w duchu ewangelii ani przez Kościół nie może być tolerowane, ale pieśni patriotycznej, prawdziwie tchnącej miłością Ojczyzny i duchem modlitwy, żadne ludzkie prawo zakazać nie może. Tylko fizyczne kneble coś mogły usiłować i istotnie zdziałały. Wśród karanych kapłanów za różne patriotyczne *przewinienia* można w „Bojownikach" znaleźć dość liczne wypadki, gdy ścigały ich państwowe władze rosyjskie za serdeczną pieśń „Boże, coś Polskę!"

Ale pieśń ta swoje zrobiła, bo się w niej złączyła modlitwa z cierpieniem. Pieśń ta wykołysała najszlachetniejsze uczucia i czyny względem Ojczyzny w sercach pokoleń, które tęskniły za nią i działały dla niej, będąc w niewoli. Toteż słusznie i sprawiedliwie bp Juszyński odpisał 31 maja 1861 r. Komisji Rządowej Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., nalegany i naciskany przez nią o tę odpowiedź: „Jestem tego przekonania, że, im bardziej pieśni te są zakazywane, z tym większą żarliwością przez lud są śpiewane".

W powtórnym żądaniu tej odpowiedzi Komisja grozi 22 maja 1861 r. Nr 990 (2404), że śpiew ten karygodny dłużej cierpianym być nie może i musiałby w końcu wywołać koniecznie ze strony władzy surowe środki represyjne. Biskup też w swej odpowiedzi zostawia rządowi wolną rękę w karaniu kogo chce. Dopis. autora.[1]

[1] Z tego okólnika wypadałoby, że publiczne i powszechne nabożeństwa nie są dopuszczalne za hetmanów ducha narodu: Sienkiewiczów, Paderewskich i im podobnych. Na to pozwolenia, a tym mniej nazazu nie potrzeba. Wdzięczne serca dług ten i obowiązek spełnią same. Dopis. autora.

ROZDZIAŁ XVIII

Bojownicy kapłani za sprawę Ojczyzny

Ks. Bartoszewicz Andrzej Gundolf, ur. w 1821 r.[1] 1. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 217 (k. 673) mówi o księdzu A. B., liczącym lat 45. Pod wojennym sądem ksiądz A. B. był za udział w powstaniu i za zbieranie funduszów na podtrzymanie powstania. Na podstawie konfirmacji, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol., ksiądz A. B. został skazany na osiedlenie w Syberii, dokąd wysłano go 12 mar. 1865 r.[2]

2. Alfabetyczny wykaz powstańców 1863 r. o księdzu A. B., proboszczu z Malużyna, pow. ciechanowskiego, gbrni płockiej, mówi, że brał udział w powstaniu, utrzymywał stosunki z jego instruktorami, zbierał wśród ludności *rewolucyjne* podatki i długi czas ukrywał się, gdy go szukały władze państwowe. Za te przewinienia ksiądz A. B. miał sprawę w Polowym Audytoriacie w trzecim wydziale 1865 r. Nr 60, na którego wniosek z 13 lut. 1865 r. Nr 327 konfirmacja nmka Królestwa Pol. skazała go na osiedlenie w Syberii.[3]

Ks. Bęcławski Wojciech, 1829 † 1912. 1. Komendant fortecy modlińskiej 30 wrz. 1864 r. Nr 1749 przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykazy i statystykę polskich powstańców, którzy byli więzieni w tej fortecy za czas od 20 sierp. do 20 wrz. 1864 r. Wśród nich wymienia księdza W. B., którego nakazał zaaresztować nlk oddziału wyszogrodzkiego 14 sierp. 1864 r., a pod śledztwo oddał komendant fortecy modlińskiej 31 sierp. 1864 r.[4]

2. Tenże komendant wysyła pod datą 27 list. 1864 r. Nr 2043 do jen. plcmajstra Królestwa Pol. za czas od 20 paź-

[1] O księdzu A. G. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 528, tylko to źródło, na które się tu powołujemy albo błędnie podało imię księdza B., albo też miał on dwa imiona: Andrzej i Gundolf.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 673.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 191.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 633 k. 121 i 122.

dziernika do 20 list. 1864 r. wykazy polskich powstańców, więzionych w fortecy modlińskiej, wśród których pod Nr 1 mówi o księdzu W. B., powtarzając o nim te same dane, co wyżej, ze zmianą tylko terminów.[1]

3. W alfabetycznych wykazach powstańców polskich, więzionych w fortecy modlińskiej za czas od 20 list. do 20 gr. 1864 r., które sporządził tenże komendant i wysłał je do jen. plcmajstra Królestwa Pol. pod datą 31 gr. 1864 r. Nr 2216, o księdzu W. B. dodaje, że konfirmacja, którą w tej sprawie wydał nmk Królestwa Pol. 25 list. 1864 r. uwolniła księdza W. B. z więzienia.[2]

4. W alfabetycznym spisie powstańców 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 140 litery B wymieniony jest ksiądz W. B., proboszcz z Grójca, pow. i gbrni płockiej, który był oskarżony: 1) że po wyjeździe zagranicę nlka powstańczych żandarmów pow. płockiego przyjął na siebie te obowiązki, 2) że podejmował u siebie wachmistrza powstańczych żandarmów Juliana Muszyńskiego, 3) że przetrzymywał i ukrywał u siebie dwóch powstańców. Po zbadaniu trzeciego punktu oskarżenia wyszło na jaw, że to nie byli powstańcy lecz włościanie sąsiednich wiosek, którzy nie mieli osobistych dowodów. Na pierwsze 2 punkty nie było jasnych dowodów. Wobec tego sąd uniewinnił księdza W. B.

5. Na mocy konfirmacji z 3 lip. 1864 r. komendanta fortecy modlińskiej księdza W. B. powtórnie zaaresztowano za to, że należał do powstania, ale dla braku dostatecznych dowodów, komendant fortecy modlińskiej znów go uwolnił z więzienia 6 paźdz. 1864 r.

6. Aresztowano go po raz trzeci za to, że przyjmował u siebie powstańców: Donkerta i innych, dla braku wszakże dowodów i teraz został uwolniony 25 list. 1864 r. i oddany pod dozór policji.[3] i [4]

---

[1] Op. c. k. 156 i 157.

[2] Op. c. k. 165 i 166.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok licam... płockago wojennago otdieła I.

[4] O księdzu W. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 528 i 648.

Ks. Braun Ludwik, 1806 † 1877. 1. Na skutek doniesienia żyda Icka Czachnowskiego z Płońska władze wojskowe zaaresztowały księdza L. B., proboszcza parafii Drobin, pow. płońskiego, gbrni płockiej, jako biorącego udział w powstaniu i rewolucyjnej organizacji. Ksiądz L. B. został osadzony, jak widać z danych, które przesłał do komendanta fortecy modlińskiej jen. policmajster Królestwa Pol. 1 (13) maja 1864 r. Nr 13319 (2639). W tejże fortecy żyd Icek Czachnowski miał specjalne upoważnienie do działania w kierunku szpiegostwa od jen. policmajstra. Upoważnienie to podpisał jen. plcmajster Trepow 17 (29) marca 1864 r. Nr 290. Konkretny zarzut postawił żyd I. Czachnowski księdzu L. B., że przyjął pieniądze na przechowanie, które dla rządu narodowego zebrał „ks. Roch".

2. 12 maja 1864 r. Nr 869 komendant fortecy w Modlinie donosi do jen. policmajstra, że ksiądz L. B., któremu nie udowodniono winy, został zwolniony z więzienia fortecznego.[1]

3. W alfabetycznym spisie uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 392 litery B wskazany jest ksiądz L. B., dziekan płoński, gbrni płockiej, który pociągany był do odpowiedzialności o to, że w rewolucyjnej korespondencji, którą zabrano u Ujazdowskiego, pod Nr 1 było powiedziane: Dla ogłoszenia mieszkańcom Królestwa Pol. zarządzeń rewolucyjnego rządu o darowaniu włościanom czynszu i nadaniu im gruntów wybrani zostali dziekani: Ludwik Braun i Osmoliński, którzy mają rozesłać po jednym egzemplarzu tych rozporządzeń wszystkim parafialnym księżom. Nr sprawy Sądu Płockiego 146. Formalnej sprawy nie było.[2]

4. W alfabetycznym spisie uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 430 litery B jest mowa o księdzu L. B., że był oskarżony o zbieranie *rewolucyjnych* podatków. Ponieważ zarzutu tego nie dało się sądownie dowieść, przeto zwolniono księdza L. B. z więzienia. W łączności z powyższym zarzutem ksiądz L. B. na swoje usprawiedliwienie przedstawił papiery, które otrzymał od Centralnego Komitetu, w których jest upom-

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 2779, sprawa 3.
[2] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła I.

nienie dla niego, aby zachował ostrożność ze względu na nie oddanie się (nepriwerżennost') powstaniu. Z tej korespondencji widać, że ksiądz L. B. nie ujawnił wobec prawowitych władz (rosyjskich. Dopis. autora) rewolucyjnych zabiegów. Za to otrzymał surowe napomnienie (był aresztowany), a konfirmacja komendanta fortecy modlińskiej z 5 maja 1864 r. zwolniła go z aresztu.[1] i [2]

Ks. Chrapkiewicz Franciszek, 1813 † 1882. 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 10 lut. 1864 r. Nr 1403 przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz za styczeń 1864 r. przestępców politycznych, których sprawę prowadziła Komisja Polowo Wojennego Sądu przy wojennym oddziale płockim. W wykazie tym pod Nr 14—1 jest wymieniony ksiądz F. Ch., komendarz parafii Sumino, pow. lipnowskiego, gbrni płockiej, liczący lat 50, pochodzący ze szlachty. Ksiądz F. Ch. jest pod sądem od 10 grudnia 1863 r., tegoż dnia za Nr 13366 oddał go pod sąd wojenny nlk oddziału płockiego. Wyrok zapadł 21 gr. 1863 r., który wysłano do wojennego nlka płockiego tegoż 21 gr. 1863 r. Nr 167. Księdza F. Ch. pozostawiono na mocy tego orzeczenia w silnym podejrzeniu i ma być wysłany do środkowych gbrnij Rosji pod dozór policji. Akta tej sprawy wojenny płocki nlk odesłał 7 stycznia 1864 r. Nr 14144 do Polowego Audytoriatu. Podsądny siedział od śledztwa w fortecy modlińskiej i był tam na utrzymaniu tejże fortecy.[3]

2. Tenże nlk 18 mar. 1864 r. Nr 2722 przesłał wykazy statystyczne do jen. plcmajstra Królestwa Pol. przestępców politycznych, którzy są pod wojenno polowym sądem oddziału płockiego. Wśród nich pod Nr 6 wymieniony jest ksiądz F. Ch. O nim w wykazach tych powtórzone jest to wszystko, co podaje punkt powyższy.[4]

3. Tenże nlk wojenny 21 mar. 1864 r. Nr 3721 przesłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykaz przestępców poli-

[1] O księdzu L. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 529 i n.
[2] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła I.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 618 k. 7 i 8.
[4] Op. c. k. 101 i 102.

tycznych, którzy w ciągu lutego 1864 r. wybyli spod śledztwa i sądu. Wśród nich wymienia księdza F. Ch., który na skutek konfirmacji nmka Królestwa Pol. z 15 lut. 1864 r. Nr 420 pozostał w podejrzeniu i wysłany jest do cesarstwa pod dozór policji.[1]

4. Księga druga kancelarii jen. plcmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych do Rosji pod dozór policji lub do aresztanckich rot za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 4734 wymienia księdza F Ch., komendarza parafii Sumino, który liczył wówczas lat 50. Nmk Królestwa Pol. skazał go za udział w powstaniu na mieszkanie w cesarstwie, a, jak brzmi odezwa ministerialna z 1865 r. Nr 2511, mster spr. wn. wyznaczył mu gbrnię archangelską, dokąd wysłano go w 26 partii 21 marca 1864 r.[2]

5. Spis przestępców politycznych, których wojenny ekspedytor wysłał z Warszawy do Rosji w 26 partii 21 marca 1864 r., pod Nr 226 mowi o księdzu F. Ch., który wówczas liczył lat 50, komendarzu parafii Sumino, że został skazany na mieszkanie w oddalonych gbrniach cesarstwa pod dozór policji w tej gbrni, którą mu naznaczy mster spr. wn.[3]

6. Alfabętyczny spis uczestników powstania 1863 r. z płockiego wojennego oddziału pod liczbą 159 litery C wymienia księdza F. Ch., który brał udział w powstaniu. Na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol. z 15 lut. 1864 r. Nr 420 ksiądz F. Ch. został skazany na mieszkanie do centralnej Rosji.[4] i [5]

Ks. Chudzyński Piotr, 1813 † 1880. Czasowa Wojenno Śledcza Komisja pod Nr 152 wymienia księdza P. Ch., proboszcza parafii Lubiel, pow. pułtuskiego, który był pod zarzutem, że spowiadał niewiastę, którą powstańcy skazali na powieszenie i powiesili.

Na wniosek z 27 list. (9 gr.) 1866 r. nmk Królestwa Pol. uwolnił księdza P. Ch.[6]

---

[1] Op. c. k. 129.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster.." Nr 6266 k. 608 b.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 506.
[4] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.
[5] O księdzu F. Ch. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 532 i n.
[6] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 46 b.

Ks. Cybulski Józef, 1811 † 1890. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. z płockiego wojennego oddziału pod liczbą 71 litery C wymienia księdza J. C., komendarza parafii Woźniki, powiatu i gbrni płockiej, który przygotowywał śniadanie dla powstańców. Na mocy decyzji nlka płockiego wojennego oddziału ksiądz J. C. został zwolniony (z więzienia).[1]

Ks. Czosnakiewicz Edmund.[2] 1. Do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego nlk wojenny oddziału płockiego przesyła 3 st. 1864 r. Nr 22 dane statystyczne za grudzień 1863 r. sądu wojennego, działającego na mocy wyższego rozkazu z 2 st. 1863 r. Nr 1 przy płockim oddziale wojennym. Sprawozdanie to pod Nr 27 podaje księdza E. Cz., komendarza parafii Goleszyn, gbrni płockiej, liczącego lat 37, pochodzącego ze szlachty, formalnie nie wylegitymowanej (ne razriesznoj). Ksiądz E. Cz. był pod sądem wojennym od 15 gr. 1863 r. na skutek rozporządzenia wojennego nlka oddziału płockiego z 15 gr. 1863 r. Nr 13833 za udział w zabraniu i spaleniu rzeczy Wojciecha Waszkiewicza. Sprawę zawyrokował sąd wojenny 24 gr. 1863 r. i tegoż dnia za Nr 170 akta sprawy wysłane zostały do wojennego nlka oddziału płockiego. Podsądnego księdza E. Cz. pozostawiono w silnym podejrzeniu. Siedział uwięziony w miejskim płockim więzieniu, które go żywiło.[3]

2. Wojenny nlk oddziału płockiego 10 lut. 1864 r. Nr 1403 wysyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz za styczeń 1864 r. politycznych przestępców, których sprawę roztrząsała Komisja Polowo Wojennego Sądu przy płockim wojennym oddziale. W wykazie tym pod Nr 16—1 wymieniony jest ksiądz Jan Cz., liczący lat 37, szlachcic, komendarz parafii

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

[2] W toku śledztwa i całego procesu ks. Czosnakiewicza, tu omawianego, spotyka się imię raz Jan, drugi raz Edmund. Jednak wszystkie o nim szczegóły, podane tak w tej części „Bojowników", jak i w 1 części tomu II, str. 534 i n., wiek, rodzaj winy, którą mu władze rosyjskie zarzucały, bez wątpienia odnoszą się do tej samej osoby. Ta różnorodność wynikła stąd, że ksiądz E. Cz. był kiedyś dominikaninem, a w zakonach zmieniają imię chrzestne na zakonne. Tu zatrzymujemy mu imię Edmunda, z jakim jest w cz. 1.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.

Goleszyn, diecezji płockiej, którego sprawa była wszczęta 15 grudnia 1863 r. na mocy nakazu wojennego płockiego nlka z tegoż 15 gr. Nr 13833 za udział w zabraniu i spaleniu rzeczy Wojciecha Waszkiewicza. Wyrok zapadł 24 gr. 1863 r. i akta sprawy sąd przekazał tegoż dnia za Nr 170 wojennemu nlkowi płockiemu. Na mocy tego wyroku ksiądz E. Cz. pozostał w silnym podejrzeniu. Akta te nlk wojenny przesłał 11 lut. 1864 r. Nr 14243 do Polowego Audytoriatu. Od początku wszczęcia tej sprawy ksiądz E. Cz. był uwięziony w modlińskiej twierdzy i tam pozostawał na jej koszcie.[1]

3. Tenże nlk wojenny 21 mar. 1864 r. Nr 3721 przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz za luty 1864 r. osób, które wybyły ze śledztwa i sądu oddziału płockiego. W wykazie tym pod Nr 37 jest wymieniony ksiądz Edmund Cz., w którego sprawie konfirmacja nmka Królestwa Pol. z 8 lut. 1864 r. Nr 337 wydała decyzję, aby podsądnego pozbawić wszystkich praw stanu i wysłać na osiedlenie do Syberii.[2]

4. Tenże nlk wojenny 9 kw. 1864 r. Nr 4637 w wykazach swoich za marzec tegoż roku, które wysłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol., zawiadamia go, że ksiądz E. Cz., pozbawiony wszystkich praw stanu, został wysłany na osiedlenie do Syberii.[3]

5. Księga pierwsza kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych z racji styczniowego powstania, pod Nr 916 podaje o księdzu Edmundzie Cz. z Goleszyna, powiatu i guberni płockiej, który wówczas liczył lat 37, że należał do powstańczych żandarmów. Konfirmacja, którą w tej sprawie wydał nmk Królestwa Pol. 10 (22) lutego 1864 r. na wniosek Polowego Audytoriatu skazała księdza E. Cz. na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie na osiedlenie w Syberii.[4]

6. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ks. Edmund Cz., komendarz parafii Goleszyn, pow. i gbrni płockiej, którego akta przechowywał Polowy Audytoriat w I swym wydziale pod Nr 42 z 1864 r.

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 618 k. 8 i 9.
[2] Op. c. k. 129.
[3] Op. c. k. 145 i 146.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 320.

Ksiądz E. Cz. był oskarżony, że nakazał spalić rzeczy niejakiego Waszkiewicza, który był pod opieką oddziału rosyjskiego wojska i pełnił obowiązki polskiego żandarma (wieszatela).

Na wniosek Polowego Audytoriatu z 8 lutego 1864 r. Nr 337 nmk Królestwa Pol. skazał go na osiedlenie w Syberii.[1]

7. Alfabetyczny spis biorących udział w styczniowym powstaniu z płockiego wojennego oddziału pod liczbą 50 litery Cz mówi o księdzu E. Cz., który brał udział w powstaniu. W czasie, gdy palono rzeczy Waszkiewicza był pod ochroną powstańców i był obecny przy znęcaniu się powstańców nad dwoma niewiastami. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. z 8 lut. 1864 r. pozbawiła go wszystkich praw stanu i skazała na osiedlenie w Syberii.[2]

Ks. Drewnowski Rafał, ur. w 1834 r. 1. W zeznaniach swych, które składał zaaresztowany Karol Majewski w 1865 r. wobec Wojenno Śledczej Komisji w Warszawie, a dotyczących roku 1863, między innymi tak powiedział: „Siedząc zamknięty w cytadeli, dowiedziałem się o poborze do wojska i o wybuchłym w kraju powstaniu, w miesiącu lutym 1863 r. od współtowarzyszów więzienia, którzy świeżo byli aresztowani i razem ze mną siedzieli, jak naprzykład ksiądz R. D. z Płocka, komisarz komitetu centralnego, zwany ks. Rewolwer.[3]

2. Aresztowany Roman Rogiński, jak czytamy to w Nr 328 sprawy Polowego Audytoriatu przy armii warszawskiego okręgu, zeznał, jak następuje: „Ksiądz R. D., który zbierał składki po Warszawie mógłby wyjaśnić o ajenturze duchownej, która była przy Narod. Centr. Komitecie... O tym, że ksiądz R. D. zbierał składki tylko słyszałem".[4] i [5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6256 k. 22.

[2] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

[3] Archiw. księży Marianów na Bielanach w Warszawie. Teka Edwarda Maliszewskiego. Materiały do r. 1863. Zeznania Karola Majewskiego.

[4] Archiw. księży Marianów... Zeznania Romana Rogińskiego.

[5] O księdzu R. D. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 536 i w cz. 2 t. II str. 170.

Ks. Dynakowski Józef, 1817 † 1887. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 202 litery D wymienia księdza J. D., proboszcza parafii Nasielsk, pow. pułtuskiego, gbrni płockiej, który był oskarżony o to, że należał do powstania, że namawiał ludność, aby szła w szeregi powstańców i że miewał podburzające kazania. Sądownie jednak nie dało się udowodnić tych zarzutów, a że dowódca miejscowego oddziału ros. wojska dał przychylną opinię o księdzu J. D., przeto go wcale nie aresztowano.[1] i [2]

Ks. Gargilewicz Seweryn, ur. w 1823 r.[3] 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. jest wymieniony ksiądz S. G., proboszcz parafii Kościelne Zaręby, pow. ostrołęckiego, gbrni łomżyńskiej, którego akta sprawy przechowywał urząd Polowego Audytoriatu Nr 85 w swoim drugim wydziale 1864 r. Ksiądz S. G., był pod zarzutem, że: 1) w kościele głosił podburzające kazania, 2) gdy powstańcy szli niszczyć kolej, w pełnym liturgicznym ubraniu błogosławił ich na tę robotę, 3) nakazywał włościanom iść i bronić ojczyzny.

Na mocy konfirmacji, którą wydał nmk Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 28 mar. 1864 r. Nr 777 ksiądz S. G. został skazany na 12 lat katorgi w fortecach.[4]

2. W alfabetycznym spisie uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 235 litery G wymieniony jest ksiądz S. G., proboszcz parafii Kościelne Zaręby, pow. ostrołęckiego, guberni łomżyńskiej, który, jak wykazał przewód sądowy, był winien: 1) że wygłosił w kościele *skrajnie podburzające* kazanie w celu pobudzenia słuchaczów, by szli do powstania, 2) że dla obudzenia i podtrzymania ducha w powstańcach razu pewnego błogosławił ich krzyżem wobec swych parafian, 3) wzywał parafian do obrony ojczyzny.

---

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła I.

[2] O późniejszym stosunku księdza J. D. do rosyjskiego rządu jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 486.

[3] O księdzu S. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 538 i n.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6251 k. 117.

Na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol. z 30 marca (11 kw.) 1864 r. ksiądz S. G. pozbawiony został wszystkich praw stanu i zesłany do katorgi na lat 12 do jednej z syberyjskich fortec.

Przeciwko księdzu S. G. zeznawali jego parafianie.[1]

3. Pośredniczący w rozdawnictwie zapomóg pieniężnych z Międzynarodowego Funduszu kapłanom wygnańcom ks. Aleksander Kieroński w liście swym, datowanym 25 czerwca 1877 r., donosi do założyciela tegoż Funduszu Władysława hr. Platera, że kapłanowi diecezji płockiej, księdzu S. G. wysłał 25 rb. Ksiądz S. G. mieszkał wówczas w penzeńskiej gbrni.[2]

4. Ze wsi Krasnaja Sosna, gbrni symbirskiej pisał 12 (24) st. 1876 r. ks. Władysław Bajkowski, wygnaniec diecezji wileńskiej do ks. Aleksandra Kierońskiego, że w m. Horodyszczu mieszkało wówczas 14 kapłanów, zesłanych przez rząd rosyjski, wśród których był ksiądz S. G. z diecezji płockiej. Ksiądz S. G. zesłany został do katorgi w 1864 r. za sprawę powstania styczniowego.[3]

Ks. Godlewski Wincenty, 1812 † 1884.[4] Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 45 litery G wymienia księdza W. G., proboszcza parafii Andrzejów, pow. ostrołęckiego, gbrni łomżyńskiej. Jak wyszło na jaw w czasie rozprawy żyda Izraela Borywika, rozstrzyganej pod Nr 18, ksiądz W. G. zbierał zapasy dla powstańców i odsyłał do ich partyj: chleb, sól i inne produkty. Sprawy sądowej ksiądz W. G. o to nie miał wcale.[5]

Ks. Grabowski Julian, 1826 † 1886. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 379 litery G wymienia księdza J. G., proboszcza parafii Biała, pow. płoń-

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła I.

[2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego.

[3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[4] O księdzu W. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 544.

[5] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła I.

skiego, gbrni płockiej, który w swoim kościele z ambony ogłosił parafianom rozporządzenie Centralnego Komitetu. Ponieważ sądownie nie dało się udowodnić księdzu J. G. tego zarzutu, nlk wojennego płockiego oddziału 9 sierp. 1863 r. uwolnił go z więzienia.[1] i [2]

Ks. Grodzki Antoni, 1809 † 1886.[3] Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 455 litery G wymienia księdza A. G., proboszcza parafii Goworów, powiatu ostrołęckiego, gbrni łomżyńskiej, który zbierał pieniądze dla powstańców, ale sądownie nie dało się tego dowieść.

Konfirmacja nlka wojennego płockiego oddziału z 10 kw. 1864 r. Nr 1881 uwolniła go z więzienia.[4]

Ks. Gronkiewicz Jan, ur. w 1814 r. 1. Pod datą 8 lip. 1863 r. Nr 7113 nlk wojenny oddziału płockiego przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz za czerwiec b. r. podsądnych, sporządzony przez Komisję Polowego Wojennego Sądu 5 lip. 1863 r. Nr 82. W wykazie tym pod Nr 25 jest wymieniony ksiądz J. G., syn Piotra, który jest pod sądem od 31 maja 1863 r. na skutek zarządzenia wojennego nlka oddziału płockiego z 23 maja 1863 r. Nr 6115 za to, że odczytał włościanom w kościele ogłoszenie Komitetu Narodowego o tym, że ziemianie, o ile włościanie wezmą udział w powstaniu, oddadzą im na własność te grunta, które obecnie uprawiają. Ksiądz J. G. odpowiada obecnie jako więzień polityczny z kazamat modlińskich. Akta tej sprawy Komisja Polowego Wojennego Sądu wysłała do wojennego nlka oddziału płockiego 2 czrw. 1863 r. Nr 64.[5]

2. W alfabetycznym spisie uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 386 litery G jest wymieniony ksiądz J. G., proboszcz parafii Rościszewo, pow. mławskiego, guberni płockiej, który ogłosił w kościele manifest Narodowego Rządu, nadający

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła I.
[2] O księdzu J. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 545.
[3] O księdzu A. G. jest wzmianka w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 487.
[4] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

grunta włościanom. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. z 25 czrw. 1863 r. Nr 843 skazała go na 10 lat katorgi.[1]

3. W liście, który pisał ks. Wł. Bajkowski, kapłan diecezji wileńskiej, wygnaniec, 22 czrw. 1876 r. z Korsunia, gbrni symbirskiej do ks. Aleksandra Kierońskiego, czytamy, że ksiądz J. G. w tym czasie mieszkał w gbrni ekaterynosławskiej i bardzo potrzebował pomocy materialnej.[2] i [3]

4. Pod datą 6 czrw. 1876 napisał list ks. Pajdowski do ks. Aleksandra Kierońskiego. W liście tym mówi między innymi: „Z Irkucka razem z księdzem J. G. puściłem się w dalszą podróż. W Tomsku przyłączył się do nas ks. Zagórski, a w Tobolsku ks. Jan Pomiechowski. W końcu sierpnia przyjechaliśmy razem do Permy.[4] i [5]

5. Ks. Jan Gronkiewicz, o. Ambroży Grzymała, ks. Feliks Kowalewski, ks. Teodor Kurkiewicz, ks. Walenty Manelski, o. Gerwazy Rejnis i ks. Kacper Renner. W I części „Bojowników" są opisane fakta aresztowania, rodzaj i rozmiar kary, którą sądy wojenne wymierzyły na tych 5 kapłanów świeckich i 2 ojców reformatów.

6. W „Małym Dzienniku" z 3 maja 1936 r. Nr 122 znaleźliśmy niektóre o nich dodatkowe szczegóły w artykule, zatytułowanym „Dzień niedzielny 3 maja. Święto narodowe w 1863 r."[6]

Tak tę rzecz opisuje w „Małym Dzienniku" autor B. Z. w Nr 123 z 3 maja 1936 r.

6. Gazeta Kościelna (Lwów, Zygmuntowska 4) z 12 czrw. 1938 r. Nr 24 na str. 380 i 381 podaje o księdzu J. G. artykuł ks. Pilina, obejmujący całokształt jego przeżyć. Jako uzupeł-

---

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła I.

[2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr. 925 cz. VII.

[3] O księdzu J. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 547 i n.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[5] Listy, o których jest wzmianka w tekście, zamieściliśmy w niniejszej części „Bojowników" przy nazwiskach ich autorów.

[6] Przytaczamy na tym miejscu przedruk tego artykułu jedynie z utrzymaniem brzmienia ich nazwisk, podanego przez nas w tomach II i III. Spisy duchowieństwa diecezji płockiej (katalogi) z 1855 i 1862 r. podają nasze brzmienie, to więc uważamy za pewniejsze.

nienie naszych wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł archiwalnych, artykuł ten podajemy tu w całości, nie wprowadzając doń żadnych zmian:

„Jubilat, Sybirak. Kat. Agen. Prasowa w Nr. 101, z dnia 1 maja b. r. podała ciekawą wiadomość p. t. „Duchowieństwo polskie wobec odezwy Rządu Narodowego z 3 maja 1863 r." Podano tam nazwisko kapłana, którego jako mały chłopak osobiście znałem i odnosiłem się z największym szacunkiem jako do kapłana-sybiraka. Krążyły o nim wieści, które otaczały siwą głowę 80-letniego kapłana aureolą męczeństwa. Księga zmarłych parafii Milatyn Nowy (archidiecezja lwowska) krótką podaje wzmiankę o zmarłym kapłanie:

„Joannes Gronkiewicz, sacerdos Jubilatus, e Regno Poloniae, exsul., 84 annorum. Qualitas mortis: marasmus senilis. Mortuus 6 Julii 1898 a. Sepultus 8 Julii 1898 a. Sepel: Parochus loci: Mielechowicz".

„Na podstawie podanych wiadomości przez K. A. P., można uzupełnić nekrolog ks. Jana Gronkiewicza, tajemniczą postać kapłana-sybiraka.

„Władze powstańcze w 1863 r. poleciły księżom proboszczom w całym kraju, by w dniu 3 maja odczytali z ambon manifest „Rządu Narodowego o uwłaszczeniu włościan".

„Naczelnik powiatu mławskiego nakazał proboszczom ogłosić rozkaz ten w dniu 3 maja pod najsurowszą osobistą odpowiedzialnością.

„Źródła archiwalne m. in. stwierdzają, iż rozkaz ten został wykonany w siedmiu parafiach nad Górną Wkrą i że byli za to pociągnięci przez władze rosyjskie do odpowiedzialności sądowej".

„Między szeregiem kapłanów podany jest ks. Jan Gronkiewicz, proboszcz z Rościszewa, diecezji płockiej.

„Wraz z innymi kapłanami został ks. Jan Gronkiewicz wezwany 10 maja 1863 r. do stawienia się u władz rosyjskich, zaś dnia 22 maja był aresztowany i przewieziony do Przasnysza i tam przesłuchany przez Wojenną Komisję Śledczą przy pułku niżegorodzkim, której przewodniczył major Johan, syn Abrahama Mollevius, luteranin. Płocki naczelnik wojskowy Semeka kazał go przewieźć do twierdzy w Modlinie i listem

z dn. 4 czerwca, powołując się na depeszę namiestnika Królestwa Polskiego, oddać niezwłocznie pod sąd wojenny.

„Sąd ten odbył się dn. 13 czerwca 1863 r. Przewodniczył mu podpłk. Popow, asesorami byli prap. Stock i por. Surkow, przy sekretarzu radcy kol. Kalinie. Skazano go na karę śmierci przez powieszenie.

„Semeka domagał się złagodzenia wyroku i zastąpienia kary śmierci katorgą dla ks. Jana Gronkiewicza sześciu lat.

„Audytoriat przy namiestniku w Warszawie wyznaczył 10 lat ciężkich robót.

„Ks. Jan Gronkiewicz już nie wrócił w swoje strony do parafii Rościszewo, ale po 20 latach katorgi wyjechał do Małopolski Wschodniej, został przyjęty do archidiecezji lwowskiej przez ks. arcyb. Franciszka Wierzchlejskiego w r. 1884 i został przydzielony na wikarego do parafii Milatyn Nowy (pięć mil od Lwowa), gdzie słynie cudami obraz Pana Jezusa ukrzyżowanego, dokąd zdążają liczne pielgrzymki wiernych podczas letnich miesięcy.

„Pracował kapłan-sybirak w parafii odpustowej lat 14. Jeździł do szkół wiejskich, siedział godzinami w konfesjonale i mimo podeszłego wieku w każdą niedzielę śpiewał sumę. A miał wysoki głos tenorowy. Głos majestatycznie się rozlegał w olbrzymiej świątyni. Chodził zawsze w konfederatce i czamarze. Był skrupulatny w swoich obowiązkach i w wyrażaniu się podczas nauczania katechizmu. Gniewał się, jeśli ktoś powiedział: „Pochwalony Jezus Chrystus" — odpowiadał donośnym głosem, czy ty nie wiesz, że ma się mówić: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

„Na Sybirze w katorgach był przykuty do taczek przy ciężkich robotach. Sybir wycisnął na nim znamię męczeństwa i bohaterstwa. Był otoczony przez parafian głęboką czcią, a dla młodzieży był ogniem, rozpalającym swoją postacią patriotyzm ofiarny i miłość Ojczyzny. Szły szepty wśród młodego pokolenia: „Tak powinien żyć i działać prawdziwy Polak".

„Młode pokolenie, które z Milatyna Nowego poszło na bój o dzisiejszą Polskę z niego zaczerpnęło ducha niepodległości i ponoszenia trudów dla zbawienia Ojczyzny.

„Ks. Jan Gronkiewicz nauczył się na Sybirze sztuki leczenia różnych chorób środkami prymitywnymi, jakie aplikował ze skutkiem chorym.

„Jako mały chłopak chętnie służyłem do Mszy św. kapłanowi-sybirakowi i chętnie słuchałem jego opowiadań o powstaniu z r. 1863.

„Spoczywa na parafialnym cmentarzu w Milatynie Nowym. Na jego mogile stoi skromny krzyż kamienny, a na nim imię i nazwisko kapłana-sybiraka i data śmierci.

„Uzupełniłem podaną wiadomość o ks. Janie Gronkiewiczu, wyciągiem z księgi metrykalnej zmarłych, znajdującej się w kancelarii parafii w Milatynie Nowym i własnymi wspomnieniami. Zdaje mi się, że o tym kapłanie dotąd nikt nic nie napisał. Niechżesz moje słowa będą wyrazem wdzięczności dla kapłana-sybiraka, który dla sprawy narodowej, dla sprawiedliwości zniósł krzyż męczeństwa i stał się duchowym pomnikiem dla tych, którzy wyszli z jego szkoły duszpasterskiej".

Ks. Grzankowski Leon, 1824 † 1867. „Prawda" Nr 9 z 1863 r. zamieszcza korespondencję z Pułtuska następującej treści: W uroczystość Zesłania Ducha Św., w biały dzień, pod okiem władz, bez żadnego ze strony pokrzywdzonej powodu, spełniony został w spokojnym mieście naszym rozbój publiczny na osobie powszechnie szanowanego kapłana, proboszcza parafii tutejszej księdza L. G., który po odprawieniu Mszy św., wyszedłszy z kościoła, został napadnięty przez dwóch żołdaków, domagających się pieniędzy. Moskale ci, zdarłszy z głowy zacnego duchownego czapkę, najcięższymi okrywali go razami.[1], [2], [3] i [4]

[1] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. II Nr 1 k. 42 i 116.

[2] Fakt z księdzem L. G. robi wrażenie z opisu „Prawdy" zwykłego napadu ulicznego, w porównaniu zaś z tym, co o nim mówi cz. I „Bojowników" t. II str. 548—551 świadczy conajmniej o niekarnym i rozzuchwalonym żołnierzu rosyjskim, który, biorąc udział w „uśmierzaniu" powstania, widocznie sądził, że mu wszystko wolno. Dopis. autora.

[3] Podług spisu duchowieństwa diecezji płockiej 1868 r. ksiądz L. G., wikariusz pułtuski umarł 18 lut. 1867 r., w 43 roku życia, 20 kapłaństwa (str. 47).

[4] O księdzu J. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 548 i n.

Ks. Gunnowski Tomasz. W starym dokumencie, zatytułowanym: „Lista imienna mieszkańców Królestwa Pol., wziętych w niewolę podczas rewolucji za różne *złe zamiary*, udział w rewolucji lub podejrzenia, których Najjaśniejszy Pan zwolnić kazał, a o miejscu ich pobytu lub powrócenia do Królestwa czyniono w Rosji poszukiwanie", pod Nr 31 jest wpisany ksiądz T. G., o którym w dokumencie tym są tylko takie szczegóły:

1) jest wpisany do drugiej kategorii (przestępców Dopis. autora),

2) że jest z Osieka, powiatu płockiego,

3) że uwolniony z Mińska 4 lut. 1832 r.

Dokument ten w swym nagłówku ma napis:

Kopia do Nr 22169 (41064), podpisali go: Dyrektor Wydziału Przybylski. Tłumaczył Małęczyński. Za zgodność Szef kancelarii Kamieński.[1] i [2]

Ks. Gutkowski Wincenty, 1838 † 1895. 1. Nlk płockiego wojennego oddziału 4 (16) paźdz. 1865 r. Nr 10733 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz politycznych więźniów swego oddziału za m. wrzesień tegoż roku, w którym pod literą G wymienia księdza W. G. Ksiądz W. G. został zaaresztowany w Płocku 8 czrw. 1865 r. Sprawa ta jest w toku śledztwa.[3]

2. To samo powtarza się w sprawozdaniach za m. październik, listopad i grudzień 1865 r.[4]

3. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. jest wymieniony ksiądz W. G., komendarz parafii Szydłowo, pow. mławskiego, gbrni płockiej. Akta jego sprawy przechowywał urząd Polowego Audytoriatu Nr 18 z 1866 r. Ksiądz W. G. był oskarżony, że miewał w kościele *podburza-*

---

[1] Choć fakt ten dotyczy powstania listopadowego przytaczamy go tu jednak dla tych samych powodów, któreśmy wyłuszczyli przy nazwisku ks. Franciszka Hampla z diecezji sandomierskiej w tejże 3 części „Bojowników", t. III. Dopis. autora.

[2] Archiw. Biblioteki seminarium diecezjalnego w Sandomierzu. Teka „1863 r."

[3] i [4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 741 k. 144 i 145.

jące kazania, którymi przygotowywał ludność do powstania przeciw rządowi (ros. Dopis. autora) i że *przewrotnie* tłumaczył cesarski manifest, dotyczący darowania kary tym, którzy dobrowolnie porzucą powstańców i powrócą do domu. Polowy Audytoriat 5 mar. 1866 r. zawyrokował: Księdza W. G., nie biorąc pod uwagę tego, że dotąd był uwięziony, jeszcze go przetrzymać pół roku w kazamatach twierdzy modlińskiej, a następnie oddać pod sekretny dozór policyjny.[1] i [2]

Ks. Jabłoński Piotr, 1814 † 1880. 1. Wojenny nlk oddziału płockiego przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz za maj 1863 r. więźniów politycznych cywilnych, ze szlachty, będących pod śledztwem w Wojenno Śledczej Komisji w Ordonanshauzie fortecy Modlin. Pod Nr 24 tego wykazu wymieniony jest ksiądz P. J., proboszcz parafii Radzinowo, pow. płońskiego, który od 26 maja 1863 r. jest pod śledztwem z nakazu komendanta fortecy Modlin, datowanego 26 maja 1863 r. Nr 1000. Ksiądz P. J. jest uwięziony w fortecy Modlin. Sprawa ta w Wojenno Śledczej Komisji już zakończona i wysłana została do decyzji wojennego nlka oddziału płockiego.[3]

2. Tenże wojenny nlk 9 lip. 1863 r. Nr 7189 w sprawozdaniu za czerwiec 1863 r. o osobach, będących pod śledztwem w Wojenno Śledczej Komisji, ustanowionej przy Ordonanshauzie modlińskim, pisze, że Specjalna Kancelaria nmka Królestwa Pol. 20 czrw. 1863 r. Nr 3579 uwolniła księdza P. J. od wszelkiej kary.[4]

3. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. z płockiego wojennego oddziału pod liczbą 2 litery J wymienia księdza P. J., który był oskarżony o to, że odczytał swym parafianom z ambony manifest Narodowego Rządu o darowaniu im gruntów. Na prośbę parafian księdza P. J. zwolniono z więzienia, jak to opiewał rozkaz nmka Królestwa Pol., o czym mówi odezwa Osobnej Kancelarii do spraw

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6251 k. 188.
[2] O księdzu W. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 552 i n.
[3] i [4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

czasu wojennego do komendanta fortecy w Modlinie z 20 czrw. 1863 r. Nr 3579 i 3580.[1] i [2]

Ks. Jastrzębski Florian, ur. w 1829 r. 1. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. z płockiego wojennego oddziału pod liczbą 168 litery J wymienia księdza F. J., wikariusza parafii Ostrów, pow. ostrołęckiego, gbrni łomżyńskiej, który, pomagając w podtrzymaniu powstania 1863 r., przybył do wsi Kleczkowo, pow. ostrołęckiego i tu w sąsiednim lesie odbierał przysięgę na wierność dla sprawy powstania od parafian piskowskich, którzy przyjmowali na siebie obowiązki żandarmerii polowej. Jednocześnie w czasie tego obrzędu każdemu starszemu dawał *rewolucyjny* znaczek jako dowód tej godności, innym zaś nakazywał z całą ścisłością słuchać swoich nlków i wykonywać ich rozkazy, a także tych, którzy otrzymują odpowiednią władzę od przełożonych.

Na tych żandarmów wybrano 43 mężczyzn.

Rozprawy sądowej nie miał ksiądz F. J. żadnej.[3]

2. W alfabetycznym spisie osób, które rząd ros. pociągał do odpowiedzialności już po ogłoszeniu w r. 1861 stanu wojennego w Królestwie Pol., wymieniony jest ksiądz F. J.

Władze ros. państwowe zarzucały księdzu F. J., że 25 lip. (6 sierp.) 1861 r. wygłosił *podburzające* kazanie, w którym wzywał ludność do powstania.

Na mocy postanowienia z 1 (13) list. 1861 r. ksiądz F. J. skazany został na mieszkanie do włodzimierskiej guberni.

Na marginesie tego postanowienia obca ręka wpisała: „ułaskawiony" bez wzmianki wszakże przez kogo i kiedy.[4]

3. Jako wikariusz parafii Ostrów ksiądz F. J. za udział w manifestacjach patriotycznych był więziony w fortecy modlińskiej, następnie skazany na osiedlenie do gbrni włodzimierskiej, ale z racji uroczystości wstąpienia na tron Aleksan-

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

[2] O księdzu P. J. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 554.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam, podwergnutym... Nr 6277 i 6278.

dra II nastąpiła amnestia, którą nmk Lüders ogłosił 25 lut. (9 mar.) 1862 r. i ksiądz F. J. powrócił do domu.[1] i [2]

Ks. Kamiński Ignacy, 1818 † 1901. 1. W alfabetycznym spisie osób, pociąganych do odpowiedzialności już po ogłoszeniu w Królestwie Pol. stanu wojennego, pod liczbą 193 wymieniony jest ksiądz I. K., proboszcz parafii Grudusk, pow. ciechanowskiego, gbrni płockiej, który 25 lip. (6 sierp.) 1861 r. wyszedł na przeciw procesji, w której niesiono *rewolucyjne* sztandary, następnie przewodniczył tej procesji, wreszcie podmawiał ludność, aby śpiewała *podburzające* hymny i tą drogą wzniecał w niej uczucia przeciw ros. rządowi.

Na mocy decyzji z 13 (25) list. 1861 r. księdza I. K. skazano do ołonieckiej gbrni.[3]

Podobny alfabetyczny wykaz powtarza wszystkie powyższe szczegóły z dodaniem na marginesie ołówkiem „darować", a piórem „ułaskawiony".[4]

2. Będąc proboszczem parafii Grudusk, za udział w manifestacjach patriotycznych ksiądz I. K. był skazany przez rosyjskie władze państwowe na osiedlenie do gbrni ołonieckiej, ale nmk Królestwa Pol. 25 lut. (9 mar.) 1862 r. w rocznicę wstąpienia na tron cesarza Aleksandra II zwolnił go z twierdzy modlińskiej i od wszelkiej dalszej kary.[5]

3. Ks. Justyn Mielechowicz, wygnaniec, pisząc list 2 mar. 1876 r. do ks. Aleksandra Kierońskiego, dodaje, że ksiądz I. K. z diecezji płockiej w 1862 r. wyjechał do kraju.[6], [7] i [8]

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. I. k. 109 i 110.

[2] O księdzu F. J. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 556.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam, podwergnutym... Nr 6277.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam, podwergnutym... Nr 6278.

[5] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. I k. 109 i 110.

[6] O księdzu I. K. jest mowa w cz. 1 „Bojowników" t. II str. 488, 558 i 650.

[7] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[8] Przytaczamy za archiwum rapperswilskim powyższe wydarzenie, z którego wnosić należy, że ksiądz I. K. faktycznie był na wygnaniu, a porównując z tym, co o nim mówi 1 część t. II str. 558, trzeba przyjść do przekonania, że cesarska łaska spotkała księdza I. K. już na wygnaniu. Dopis. autora.

4. Pod datą 2 marca 1876 r. ks. Justyn Mielechowicz, bernardyn, wygnaniec 1863 r., pisze z Pudoża, gbrni ołonieckiej, do tegoż ks. Aleks. Kierońskiego i donosi mu między innymi tę wiadomość:

„Ks. Ignacy Kamiński z diecezji płockiej wyjechał do kraju".[1]

Ks. Kamiński Marian.[2] Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 112 litery K wymienia księdza A. K., proboszcza parafii Nowe Miasto, pow. pułtuskiego, gbrni płockiej, który był oskarżony o to, że: 1) uczył chłopców, jak mają wypędzać Rosjan z Polski, 2) odzywał się do cieśli, którzy u niego pracowali, aby nie wierzyli rosyjskim gazetom, bo w nich są same kłamstwa, a wyjąwszy z kieszeni polską gazetę rzekł: temu, co tu napisane, można wierzyć, bo tu odzywa się Narodowy Rząd, 3) posyłał dyżurujących na dzwonnicę, aby stwierdzili, czy nie idą Rosjanie.

W toku sprawy księdza M. K. nie okazały się dostateczne dowody, potwierdzające jego winę, przeto komendant twierdzy w Modlinie 16 maja 1864 r. zadecydował, aby go zwolnić z więzienia.[3]

Ks. Kantorski Józef, 1808 † 1868. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. pod Nr 405 litery K wymienia księdza J. K., komendarza parafii Tłuchowo, pow. lipnowskiego, gbrni płockiej, którego akta sprawy są w Warszawskiej Wojenno Śledczej Komisji. Ksiądz J. K. został oskarżony o to, że nie pozwolił pochować na cmentarzu poświęconym Czachorowskiego, którego powstańcy skazali na śmierć. Na wniosek Komisji z 17 (29) lut. 1868 r. Nr 618 nmk Króle-

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[2] W spisach duchowieństwa rz. k. diecezji płockiej z lat 60 powstania styczniowego proboszczem parafii Nowe Miasto, pow. pułtuskiego, jest ks. Marian K. (z roku 1862 jest Marian na str. 35 i 56). Chociaż w źródle archiwalnym jest Antoni, tu podajemy Marian, bo, albo miał dwa imiona: Marian Antoni, albo omylił się urzędnik rosyjski.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok.. płockago wojennago otdieła I.

stwa Pol. rzecz całą przekazał do załatwienia zarządzającemu duchownymi sprawami obcych wyznań w Królestwie Pol.[1]

Ks. Kołakowski Antoni, ur. w 1834 r.[2] 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 29 lip. 1864 r. Nr 10063 przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykazy i sprawozdanie za m. czerwiec 1864 r. o więźniach politycznych wojennego płockiego oddziału. Wśród nich pod literą K jest wymieniony ksiądz A. K., wikariusz parafii Szwelice, diecezji płockiej, zaaresztowany 19 maja 1864 r. w Przasnyszu, a 25 czrw. tegoż roku oddany pod sąd Wojenno Polowy.[3]

2. Takież wykazy z 19 wrz. 1864 r. Nr 12227 za sierpień tegoż roku pod literą K Nr 23 powtarzają wszystkie te same szczegóły, które podaje punkt 1.[4]

3. Takież wykazy z 26 paźdz. 1864 r. Nr 13536 za wrzesień 1864 r. pod literą K Nr 12 powtarzają powyższe szczegóły z dodatkiem, że całą sprawę przekazano głównemu dyrektorowi duchownej rządowej komisji do decyzji.[5]

4. W takimż sprawozdaniu za październik 1864 r. o przestępcach politycznych, które wysłał wojenny nlk oddziału płockiego 19 list. 1864 r. Nr 14434 do jen. plcmajstra, są powtórzone pod Nr 5 szczegóły, podane w poprzednim punkcie.[6]

Ks. Kołakowski Leon, ur. w 1815 r.[7] Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 477 litery K wymienia księdza L. K. z diecezji płockiej, którego w 1863 r. aresztował oddział ros. wojska, wysłanego z m. Bielska, gbrni grodzieńskiej. Następnie ksiądz L. K. był zesłany do gbrni penzeńskiej. Jak doniósł władzom państwowym płockim Bp płocki, ksiądz L. K. umarł w 1863 r.[8]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 145.
[2] O księdzu A. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 489.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 619 k. 197 i 198.
[4] Op. c. k. 363 i 364.
[5] Op. c. k. 493 i 494.
[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 621 k. 440 i 441.
[7] O księdzu L. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 559 i n.
[8] A. A. D. Warsz. Alfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.

Ks. Korolec Józef, 1833 † 1904. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod Nr 117 litery K wymienia księdza J. K., wikariusza parafii Muszyniec, pow. ostrołęckiego, gbrni łomżyńskiej, który na kilka dni przed uderzeniem powstańców na pograniczną straż rosyjską we wsi Dąbrowa bywał na naradach urzędnika Nideckiego. Narady te odbywały się w sprawie tego natarcia. Sprawy sądowej ksiądz J. K. nie miał.[1] i [2]

Ks. Kosiński Adam, 1818 † 1899.[3] Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 376 litery K. wymienia księdza A. K., proboszcza parafii Unieck, pow. mławskiego, gbrni płockiej, który przyjeżdżał do partii Kolbego i odbierał od powstańców przysięgę. Tak opowiadał świadkowi, o tym zeznającemu, Kułaczkowski, wachmistrz w partii Kolbego. Księdza A. K. aresztowano, ale go zwolniono z więzienia, gdyż Komisja zadecydowała, że nie podobna określić stopnia tej winy, zanim się nie zgłosi albo nie będzie pojmany Kułaczkowski.[4]

Ks. Kowalewski Feliks, 1826 † 1889. 1. 8 lipca 1863 r. Nr 7113 do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wysłał nlk wojennego oddziału płockiego wykaz za czerwiec b. r. podsądnych, który sporządziła Komisja Polowego Wojennego Sądu 5 lip. 1863 r. Nr 82. W wykazie tym pod Nr 27 wpisany jest ksiądz F. K., syn Wincentego, proboszcz z Lutocina, pow. mławskiego, gbrni płockiej, który jest pod sądem od 31 maja 1863 r. Nr 6115 za to, że odczytał w kościele włościanom ogłoszenie Centralnego Komitetu Narodowego, w którym było powiedziane, że włościanie, o ile wezmą udział w powstaniu, otrzymają od ziemian na własność te grunta, z których obecnie korzystają.

Ksiądz F. K. odpowiada jako więzień polityczny kazamat modlińskich. Akta tej sprawy Komisja Polowego Wojennego

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.
[2] O księdzu J. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 489 i 560.
[3] O księdzu A. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 561. Z Uniecka ksiądz A. K. przeniósł się na probostwo do Bieżunia. Dopis. autora.
[4] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok.. płockago wojennago otdieła II.

Sądu wysłała 2 czerwca 1863 r. Nr 64 do wojennego nlka oddziału płockiego.[1]

2. Księga pierwsza Kancelarii warszawskiego komendanta, która zawiera spis zesłanych w czasie styczniowego powstania, pod Nr 192 podaje wiadomości o księdzu F. K., proboszczu z Lutocina. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. pozbawiła go wszystkich praw stanu i wysłała do ciężkich robót na lat 10 do jednej z fortec syberyjskich. Ksiądz F. K. był sądzony za udział w powstaniu, wysłany z Warszawy na miejsce kary 8 września 1863 r.[2]

3. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz F. K., którego akta sprawy były przechowywane w wojennym sądzie Nr 75 z 1863 r. Ksiądz F. K. dostał się pod sąd wojenny za to, że odczytał 21 kw. (3 maja) 1863 r. ogłoszenie Centralnego Narodowego Rządu o darowaniu włościanom gruntów (które teraz obrabiają) bez żadnego wynagrodzenia właścicielom ziemianom. Czasowy Polowy Sąd był wyznaczony na dzień 4 czrw. 1863 r. i w dniu tym wydał wyrok, skazujący księdza F. K. na karę śmierci przez powieszenie. Na wniosek zaś Polowego Audytoriatu z 25 czrw. 1863 r. Nr 843 nmk Królestwa Pol. wydał konfirmację, która skazanego zesłała do katorgi w fortecach na lat 10.[3]

4. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 310 litery K wymienia księdza F. K., proboszcza parafii Lutocin, pow. mławskiego, gbrni płockiej, który w kościele ogłosił manifest Centralnego Warszawskiego Rządu o nadaniu włościanom gruntu.

Na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol. z 25 lipca 1864 r. ksiądz F. K. został zesłany do katorgi na lat 10.[4] i [5]

5. O księdzu F. K. jest wzmianka w tymże tomie „Bojowników" przy nazwisku ks. Jana Gronkiewicza w punkcie 5.

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 79 b.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 158.

[4] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.

[5] O księdzu F. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 561 i n. i w 2 cz. t. II str. 438.

6. O pobycie księdza F. K. w Spasku, gbrni tambowskiej, jest mowa przy nazwisku ks. Mikołaja Kulaszyńskiego (cz. 3).[1]

Ks. Kowalewski Józef, 1818 † 1885. 1. W krótkim wykazie[2] osób, będących w fortecy w Modlinie za polityczne przestępstwa, sporządzonym 1 maja 1863 r. Nr 820, wymieniony jest ksiądz J. K., zaaresztowany 19 mar. 1862 r. za udział w powstaniu.[3]

2. Zarząd wojennego nlka płockiego oddziału 13 maja 1863 r. Nr 4471 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego sprawozdanie o będących pod śledztwem za polityczne przewinienia w Wojenno Śledczej Komisji przy Ordonanshauzie w Modlinie za kwiecień 1863 r., wśród których po Nr 18 wymienia księdza J. K., proboszcza parafii Wąsewo, pow. ostrołęckiego, którego śledztwo rozpoczęło się 6 kw. 1863 r. za udział w powstaniu, z rozporządzenia komendanta fortecy Zamość z 6 kw. 1863 r. Nr 643. Ksiądz J. K. siedzi w twierdzy zamojskiej od 19 mar. 1863 r., otrzymuje na dzienne wyżywienie 11 kop. na dobę. Śledztwo to skończone i akta przesłane są do decyzji wojennego nlka oddziału płockiego przy raporcie Wojenno Śledczej Komisji z 22 kw. 1863 r. Nr 5.[4]

3. W sprawozdaniu statystycznym za maj 1863 r. przestępców politycznych świeckich, pochodzących ze szlachty, którzy są w dyspozycji Wojenno Śledczej Komisji przy Ordonanshauzie w Modlinie, jest dodane, co następuje: Na skutek konfirmacji wojennego nlka płockiego oddziału z 29 kw. 1863 r. Nr 4185 proboszcz parafii Wąsewo ksiądz J. K. za udział w powstaniu i za to, że pośredniczył w dostarczaniu korespondencji *rewolucyjnego* Komitetu dla dowódców powstania, oddany został pod sąd wojenny przy Ordonanshauzie w Modlinie.[5]

4. Zarząd wojennego nlka płockiego oddziału 11 czerw. 1863 r. Nr 5844 przesyła do Specjalnej Kancelarii... sprawozdanie Komisji Polowego Sądu przy Ordonanshauzie w fortecy Modlin, powołanej do życia 6 czerw. 1863 r. Nr 66, w którym

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.
[2] Ten krótki wykaz ma 662 więźniów politycznych.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 177, sprawa 67.
[4] i [5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

jest mowa o oddanych pod ten sąd za przestępstwa polityczne i udział w powstaniu. Pod Nr 22 tego sprawozdania jest wymieniony ksiądz J. K., syn Piotra, proboszcz parafii Wąsewo, powiatu ostrołęckiego, który jest pod sądem od 4 maja 1863 r. na skutek zarządzenia wojennego nlka płockiego oddziału z 29 kw. 1863 r. Nr 4185 za przyjęcie i przechowywanie broszury treści podburzającej i doręczenie powstańcom *rewolucyjnej* korespondencji. Sprawa w Komisji już załatwiona i akta jej zostały posłane do wojennego nlka oddziału płockiego 7 maja 1863 r. Nr 59.[1]

5. Wojenny nlk płockiego oddziału 8 lip. 1863 r. Nr 7117 przesyła do Specjalnej Kancelarii wykaz statystyczny za m. czerwiec b. r. podsądnych, który nadesłała mu 5 lipca 1863 r. Nr 82 Komisja Polowego Sądu. W wykazie tym pod Nr 19 wymieniony jest ksiądz J. K. z Wąsewa, który od 4 maja jest pod sądem na skutek zarządzenia płockiego nlka oddziału wojennego z 29 kw. 1863 r. Nr 4185. Ksiądz J. K. jest pod sądem, a w kazamatach modlińskich od 19 marca 1863 r. za to, że przechowywał u siebie broszurę treści *podburzającej* i pośredniczył w doręczaniu powstańcom *rewolucyjnej* korespondencji. Na utrzymanie jego rząd asygnuje 11 kop dziennie.[2]

6. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz J. K. (owalewski), proboszcz parafii Wąsewo, pow. ostrołęckiego, którego akta przechowywał Polowo Wojenny Sąd przy Ordonanshauzie fortecy modlińskiej. Ksiądz J. K. był pod zarzutem, że oddał korespondencję powstańcom, nadto, że w czasie rewizji jego mieszkania znaleziono tam *krańcowo podburzającą* broszurę pod tytułem „Słowo polskiego kapłana do braci kapłanów polaków", znaleziono tam również list pewnego X (nieczytelne. Dopis. autora) do Podlewskiego, a także list powstańczego komisarza pułtuskiego powiatu, niejakiego Zbigniewa Kodzińskiego, pisany 6 marca 1863 r. Nr 34. Polowo Wojenny Sąd 7 maja 1863 r. pozbawił księdza J. K. duchownej godności i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok ten wraz z całymi aktami przesłano do ostatecznej decyzji nlka

[1] i [2] Op. c.

płockiego wojennego oddziału. Na wniosek Polowego Audytoriatu z 12 czerwca 1863 r. Nr 772 nmk Królestwa Pol. wydał konfirmację, która skazała księdza J. K. na osiedlenie w Syberii.[1]

7. Alfabetyczny spis biorących udział w styczniowym powstaniu płockiego wojennego oddziału pod liczbą 311 litery K wymienia księdza J. K., proboszcza parafii Wąsewo, pow. ostrołęckiego, który miał u siebie broszurę *skrajnie podburzającej* treści i rozsyłał *rewolucyjną* korespondencję.

Na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol. z 12 czrw. 1863 r. Nr 772 ksiądz J. K. został skazany na osiedlenie w Syberii.[2] i [3]

8. O działalności duchowieństwa na polu oświaty diecezji płockiej Gazeta Pol. z 15 kw. 1861 r. pisze:

„...W dekanacie ostrołęckim od lat czterech ze składek dobrowolnych po rb sr. 6 rocznie od każdego proboszcza zakupują dzieła różnej treści do biblioteki, zostającej pod nadzorem dziekana ks. Mariana Skowrońskiego, która obecnie w pięknym jest stanie tak co do ilości jak i jakości dzieł. Prócz tego niektórzy, apostolskim bratnim węzłem nauki zjednoczeni, oddzielnie, względnie do swej zamożności, wydają na książki po rb sr. 15 i 20 rocznie.

W parafii Wąsewo, pow. ostrołęcki, w porze letniej proboszcz (ksiądz J. K. Dopis. autora) przed nieszporami uczy lud poznawania liter, czytania i kilkanaście osób wyuczył, a dla upowszechnienia nauki sprowadził elementarze, przez Towarzystwo Rolnicze wydane.[4]

Ks. Krasiński Piotr, ur. w 1834 r.[5] 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 19 wrz. 1864 r. Nr 12227 przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykaz za sierpień 1864 r. przestępców politycznych, więzionych w oddziale płockim, wśród których wymienia księdza P. K., zaaresztowanego 19 maja 1864 r. w Przasnyszu, którego sprawa odesłana została do

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 160.
[2] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.
[3] O księdzu J. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 562 i n.
[4] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. I k. 44.
[5] O księdzu P. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. III str. 489 i 564.

Polowego Wojennego Sądu 25 lip. 1864 r. W wykazie tym ksiądz P. K. zapisany jest na literę K pod Nr 24.[1]

2. Takiż wykaz za wrzesień 1864 r., datowany 26 paźdz. 1864 r. Nr 13536 pod literą K Nr 13 powtarza szczegóły poprzedniego punktu, dodając, że sprawę całą przekazano do decyzji głównemu dyrektorowi duchownej rządowej komisji.[2]

3. 19 list. 1864 r. Nr 14434 wojenny nlk płockiego oddziału wysłał takież sprawozdanie za październik 1864 r. do jen. plcmajstra o przestępcach swego oddziału, w którym pod Nr 6 powtarza szczegóły, w punkcie poprzednim podane.[3]

Ks. Krępski Tomasz, 1820 † 1891.[4] 1. Wojenny nlk płockiego oddziału 19 wrz. 1864 r. Nr 12227 przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykaz za sierpień 1864 r. przestępców politycznych, więzionych w oddziale płockim. Wśród nich na literę K pod Nr 11 wykaz ten wymienia księdza T. K., proboszcza parafii Wieczfnia, pow. mławskiego, gbrni płockiej, który został zaaresztowany w Mławie 22 lip. 1864 r. Wojenny nlk odziału płockiego 16 sierp. 1864 r. Nr 10608 dla braku dostatecznych dowodów przestępstwa uwolnił księdza T. K. do odpowiedzialności.[5]

2. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 862 litery K wymienia księdza T. K., który był oskarżony, że: 1) uspasabiał włościan przeciw ros. rządowi, tego jednak nie dało się dowieść i oskarżyciele cofnęli swoje zeznania, 2) na żądanie sołtysa odmówił ludzi od sformowania wiejskiej straży, czym okazał brak karności w stosunku do przepisów czasu wojennego.

Nlk płockiego wojennego oddziału 16 sierp. 1864 r. Nr 10608 skazał księdza T. K. na grzywnę, a następnie zwolnił go z więzienia.[6]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 619 k. 363 i 364.
[2] Op. c. str. 493 i 494.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 621 k. 440 i 441.
[4] O księdzu T. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 564.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 619 k. 361 i 362.
[6] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.

Ks. Krużmanowski Augustyn, ur. w 1816 r. 1. Księga pierwszä kancelarii warszawskiego komendanta podaje spis zesłanych, wśród których wymienia pod Nr 177 księdza A. K., proboszcza parafii Glinojeck, powiatu przasnyskiego, guberni płockiej, którego sprawę za udział w powstaniu roztrząsała Komisja Polowo Wojennego Sądu w warszawskiej cytadeli. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. pozbawiła go wszystkich praw stanu i szlachectwa oraz skazała na osiedlenie w Syberii, dokąd został wysłany 25 sierp. 1863 r.[1]

2. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod Nr 364 litery K jest mowa o księdzu A. K., którego akta sprawy przechowywano w Wojennym Sądzie fortecy modlińskiej. Świadkowie zeznali, że ksiądz A. K. błogosławił tych, którzy wychodzili robić „przeszkody" (w oryginale: na wrażdebnyja prepiatstwja). Ordonanshauz fortecy modlińskiej 24 st. 1863 r. Nr 161 nakazał sądzić księdza A. K. w skróconym trybie. 8 mar. tegoż roku w procesie skróconym zapadł wyrok, który pozbawił księdza A. K. wszystkich praw stanu i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie.[2]

3. W tymże wykazie na innym miejscu przedstawiony jest dalszy ciąg dziejów z czasu powstania księdza A. K., że mianowicie akta jego sprawy dostały się do Polowego Audytoriatu Nr 20 III wydział 1863 r. i za winy, wyżej wyłuszczone, na wniosek tegoż Audytoriatu z 13 kw. 1863 r. Nr 441 nmk Królestwa Pol. zesłał go na osiedlenie w Syberii.[3]

4. Alfabetyczny spis biorących udział w styczniowym powstaniu płockiego wojennego oddziału pod liczbą 784 litery K wymienia księdza A. K., proboszcza parafii Glinojeck, pow. przasnyskiego, który miewał *podburzające* kazania, uroczyście błogosławił partię powstańców i dał chorągiew, jaka miała zastąpić im wojskowy sztandar. Konfirmacja nmka Królestwa Polskiego z 13 kw. 1863 r. Nr 441 skazała go na osiedlenie w Syberii.[4]

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 74.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 98.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 175.
[4] A. A. D. Warsz. Alfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.

5. W liście swym, wysłanym z Jarosławia w 1876 r., ks. Paweł Knapiński, kapłan diecezji kujawsko kaliskiej, zesłany za sprawę styczniowego powstania, donosi ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, że wśród umarłych na wygnaniu jest i ksiądz A. K., kapłan diecezji płockiej, wygnaniec z 1864 r.[1], [2], [3] i [4]

Ks. Krzyczkowski Leon, 1812 † 1885. 1. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. mówi o księdzu L. K., wikariuszu parafii Ostrów, pow. ostrołęckiego, gbrni łomżyńskiej, którego akta sprawy przechowywały się w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 668 z 1866 r.

Ksiądz L. K. był pociągnięty do odpowiedzialności za to, że utrzymywał stosunki z powstańcami *rewolucjonistami* i ciało zabitego Stanisława Skudzińskiego z Ugniewa pochował na podstawie karteczki, którą otrzymał od dowódcy partii Mystkowskiego, nie czekając na zbadanie przez sąd całego przebiegu sprawy. Nadto ksiądz L. K. starał się ukryć to zabójstwo.

Na wniosek rzeczonej Komisji z 2 (14) kw. 1866 r. nmk Królestwa Pol. przekazał załatwienie tej kwestii dyrektorowi rządzącej komisji spraw wewnętrznych i duchownych, zastrzegając, żeby ksiądz L. K. nie pozostał na swym stanowisku ani w Ostrowie, ani w całym tamtejszym powiecie.[5] i [6]

2. W wykazach Czasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 157 jest mowa o księdzu L. K., którego zaaresztowano za to, że pochował ciało straconego ze wsi Ugniewo, a uczynił to na mocy karteczki, którą mu przywiózł powstaniec od dowódcy partii, nie zażądawszy zbadania tej sprawy w sądzie. Tak ksiądz L. K. ukrył popełnione zabójstwo.

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[2] List ks. Pawła Knapińskiego umieszczony jest przy jego nazwisku w tejże części „Bojowników".

[3] Gdzie i kiedy umarł ksiądz A. K., o tym nic nie mówi ks. Paweł Knapiński.

[4] O księdzu A. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 565 i n.

[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster." Nr 6252 k. 270.

[6] O księdzu L. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 566.

Na wniosek z 4 (16) kw. 1866 r. sprawę przekazano do załatwienia głównemu dyrektorowi rządzącej komisji spraw wewnętrznych i duchownych.[1]

Ks. Kwiatkowski Marian, ur. w 1816 r. 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 14 gr. 1863 r. Nr 13393 przesyła do specjalnej kancelarii dla spraw czasu wojennego statystykę na m. listopad 1863 r. osób, będących pod śledztwem Wojenno Śledczej Komisji w Przasnyszu, w której pod Nr 10 wymieniony jest ksiądz M. K. Księdza M. K. nakazał zaaresztować ppłk Dobrowolski za udział w powstaniu i tworzenie partii. Ksiądz M. K. jest pod śledztwem od 23 list. 1863 r. i siedzi w osobnym oddziale, przeznaczonym dla przestępców politycznych, rząd na jego utrzymanie wyznacza dziennie 11 kop. Komisja Śledcza w Przasnyszu sprawę zakończyła i akta przesłała do cząstkowego wojennego nlka powiatu przasnyskiego.[2]

2. Tenże nlk 10 lut. 1864 r. Nr 1581 wysyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. statystykę podsądnych przestępców politycznych, którą sporządził nlk pow. przasnyskiego za m. styczeń tegoż roku. W niej pod Nr 14 jest wymieniony ksiądz M. K., którego sądzi Sąd Wojenno Polowy od dnia 23 gr. 1863 r. Nakazał sprawę tę prowadzić nlk wojenny powiatu przasnyskiego 23 gr. 1863 r. Nr 4269. Ksiądz M. K. był pod zarzutem jako główny *rewolucjonista* i kierownik powstania, uwięziony na hauptwachcie, utrzymanie tam ma rządowe.

14 st. 1864 r. w sprawie tej Wojenno Polowa Komisja Sądowa wydała wyrok, który pozbawił księdza M. K. godności duchownej i wszystkich praw stanu, oraz skazał go na 15 lat katorgi w kopalniach.

Akta tego procesu przesłane do nlka wojennego oddziału płockiego 15 st. 1864 r. Nr 11, który je przekazał do Polowego Audytoriatu 24 st. 1864 r. Nr 889.[3]

3. Tenże nlk 18 mar. 1864 r. Nr 2722 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz polskich powstańców. Wśród

---

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. SI Komisji Nr 4792 k. 47.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181, sprawa 47.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 618 k. 58 i 59.

nich wymieniony jest ksiądz M. K., o którym w wykazie tym powtórzone są wszystkie szczegóły punktu powyższego.[1]

4. Pod datą 9 kw. 1864 r. Nr 4637 tenże nlk wojenny w wykazach za marzec tegoż roku Komisji Polowo Wojenno Sądowej w Przasnyszu, które przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol., powtarza bez zmiany o księdzu M. K. wszystkie te same szczegóły, które podaje punkt poprzedni.[2]

5. Pod datą 23 gr. 1863 r. Nr 14029 wojenny nlk płockiego rejonu przesyła do Specjalnej Komisji dla spraw czasu wojennego statystyczne wykazy o podsądnych, których sprawy wysłał do Wojenno Śledczej Komisji, ustanowionej w Przasnyszu, 13 gr. 1863 r. Nr 488. W wykazach tych między innymi jest wymieniony ksiądz M. K., który zostaje pod śledztwem i sądem od 23 list. 1863 r., aresztował go ppłk Dobrowolski za udział w powstaniu i formowanie partii, osadził go w specjalnym budynku, przeznaczonym dla politycznych więźniów. Na jego utrzymanie z kasy rządowej wyznacza się dziennie 11 kop.

Komisja Wojenno Śledcza Przasnyska swoje już wykonała i akta sprawy wysłała do wniosku wojennemu nlkowi powiatu przasnyskiego.[3]

6. Nlk wojenny płockiego oddziału 27 st. 1864 r. Nr 175 przesłał do jen. policmajstra wykaz statystyczny podsądnych Wojenno Sądowej Komisji w Przasnyszu za m. grudzień 1863 r. W nim pod Nr 13 wymieniony jest ksiądz M. K. z miasteczka Janowa, powiatu przasnyskiego, gbrni płockiej, który był pod sądem od 23 gr. 1863 r. na skutek polecenia wojennego nlka powiatu przasnyskiego z 23 gr. 1863 r. Nr 4969, jako główny *rewolucjonista* i kierownik powstania. Przed sprawą ksiądz M. K. siedział na odwachu w Przasnyszu na koszcie rządowym.

Rozprawa ta zaczęła się w sądzie 28 gr. 1863 r.

Do Polowego Audytoriatu akta wysłane 17 st. 1864 r. Nr 433.[4]

---

[1] Op. c. k. 115 i 116.
[2] Op. c. k. 148.
[3] i [4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.

7. Wojenny nlk oddziału płockiego 29 lipca 1864 r. Nr 10063 przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykazy i sprawozdanie za czerwiec 1864 r. o uwięzionych politycznych przestępcach w wojennym płockim oddziale. W wykazach tych na literę K jest wymieniony ksiądz M. K., zaaresztowany 23 gr. 1863 r. w Przasnyszu.

Sprawa ta poszła 24 st. 1864 r. do Polowego Audytoriatu.[1]

8. Taki sam wykaz z 19 wrz. 1864 r. Nr 12227 za sierpień 1864 r. powtarza pod literą K Nr 19 wszystkie o księdzu M. K. powyższe szczegóły z tą zmianą, że akta tej sprawy przesłane do decyzji Polowego Audytoriatu 31 maja 1864 r.[2]

9. Takiż wykaz 26 paźdz. 1864 r. Nr 13536 pod literą K Nr 11 za wrzesień 1864 r. powtarza to samo, co zawiera punkt poprzedni.[3]

10. Wojenny nlk płockiego oddziału 21 sierp. 1864 r. Nr 11049 przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. spisy i sprawozdanie za m. lipiec 1864 r. o więźniach politycznych płockiego wojennego oddziału, wśród których wymienia księdza M. K. i powtarza o nim to, co powiedział w poprzednich sprawozdaniach.[4]

11. To samo, co jest w poprzednich punktach, mówi sprawozdanie za m. październik 1864 r. o przestępcach politycznych z 19 list. 1864 r. Nr 14434 o księdzu M. K.[5]

12. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 1469 wskazuje księdza M. K., proboszcza parafii Janowo, powiatu przasnyskiego, gbrni płockiej. Ksiądz M. K. był pod wojennym sądem o to, że sprowadzał z zagranicy broń i potrzebne do strzału środki. Konfirmacja, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol.,

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 619 k. 196 i 197.
[2] Op. c. k. 362 i 363.
[3] Op. c. k. 493 i 494.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 621 k. 65 i 66.
[5] Op. c. k. 442 i 443.

skazała księdza M. K. na 12 lat katorżnych robót w kopalniach, dokąd wysłano go 31 gr. 1864 r.

Jak doniósł gbr zabajkalskiego kraju, ksiądz M. K. umarł w m. Czyta 6 sierp. 1866 r.[1]

13. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania styczniowego wymieniony jest ksiądz M. K., którego akta sprawy przechowywał Polowy Audytoriat pod Nr 208 w I wydziale z 1864 r. Ksiądz M. K. był oskarżony o to, że przywoził z zagranicy broń i ładunki do niej, że stał na czele tych, którzy brali udział w powstaniu, w celu podtrzymania i rozwoju tego ruchu. Nadto ksiądz M. K. był podejrzany o to, że wydawał rozkazy, aby wieszano tych, którzy okazywali swą przychylność względem prawowitego rządu.

Na wniosek Polowego Audytoriatu z 14 listopada 1864 r. Nr 2806 nmk Królestwa Pol. wydał konfirmację, która skazała go na 12 lat katorgi w kopalniach.[2] i [3]

Ks. Kwiatkowski Tomasz, ur. w 1833 r. 1. W krótkim wykazie osób, obejmującym połowę września 1863 r., które za polityczne przestępstwa sądził Polowo Wojenny Sąd przy niżegorodzkim pułku piechoty w Przasnyszu, pod Nr 18 wymieniony jest ksiądz T. K., którego 25 wrz. 1863 r. aresztował mławski oddział wojskowy za udział w powstaniu. Ksiądz T. K. siedzi w odosobnionym oddziale dla więźniów politycznych. Śledztwo w tej sprawie jest w toku w Komisji Śledczej w Przasnyszu.[4]

2. Nlk wojenny płockiego oddziału 22 paźdz. 1863 r. Nr 11519 powiadamia Specjalną Kancelarię dla spraw czasu wojennego, że wysłał do Wojenno Śledczej Komisji w Przasnyszu wykaz za połowę października 1863 r. sprawy, które są w toku śledztwa. Pod Nr 5 wymieniony jest ksiądz T. K., którego śledztwo toczy się od 3 wrz. 1863 r. Wszystkie szczegóły powtórzone są te same, które są wymienione w 1 punkcie.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 640 b.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6252 k. 187.
[3] O księdzu M. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 568 i n.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181.

3. Komendant fortecy modlińskiej 29 maja 1864 r. Nr 950 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. alfabetyczny wykaz polskich powstańców, uwięzionych przy zarządzie tegoż komendanta oraz dołącza do tego ich statystykę. Pod Nr 28 tego wykazu wymieniony jest ksiądz T. K., którego nakazał zaaresztować wojenny nlk powiatu przasnyskiego 26 paźdz. 1863 r. Pod sądem wojennym ksiądz T. K. jest od 7 gr. tegoż 1863 r. na skutek polecenia komendanta fortecy modlińskiej.[1]

4. Tenże komendant w swych wykazach polskich powstańców za czas od 20 lip. do 20 sierp. 1864 r., więzionych w fortecy modlińskiej, 31 sierp. 1864 r. Nr 1534 pisze do jen. policmajstra Królestwa Pol., że konfirmacja nmka Królestwa Polskiego 8 maja 1864 r. Nr 1117 zwolniła księdza T. K. z więzienia.[2]

5. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału wymienia pod liczbą 692 litery K księdza T. K., komendarza parafii Dąbrowa, pow. mławskiego, gbrni płockiej, który był pod zarzutem, że werbował do partii i utrzymywał stosunki z powstańcami. Zarzutów tych przebieg sprawy sądowej nie udowodnił, na mocy przeto konfirmacji nmka Królestwa Pol. z 8 maja 1864 r. Nr 1117 ksiądz T. K. został zwolniony z więzienia.[3] i [4]

Ks. Lipiński Mateusz, 1816 † 1881. 1. Nlk płockiego wojennego oddziału przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. 4 (16) paźdz. 1865 r. Nr 10733 wykaz politycznych więźniów swego oddziału za m. wrzesień tegoż roku, wśród których wymienia pod literą L Nr 6 księdza M. L., zaaresztowanego 2 paźdz. 1865 r. w Płocku. Sprawa jego poszła do sądu wojennego 15 paźdz. 1865 r. Nr 9538.[5]

2. W sprawozdaniu za listopad 1865 r., które wysłał tenże nlk wojenny do jen. policmajstra Królestwa Pol. 18 gr. 1865 r.

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 633 k. 28 i 29.
[2] Op. c. k. 101 i 102.
[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.
[4] O księdzu T. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 569.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster" Nr 741 k. 151 i 152.

Nr 12177, powiedziane, że akta sprawy księdza M. L. zostały wysłane do Polowego Audytoriatu 19 list. 1865 r. Nr 10653.[1]

3. To samo powtarza się w sprawozdaniu za grudzień 1865 r., wysłanym do jen. policmajstra Królestwa Pol. 10 st. 1866 r. Nr 303.[2]

4. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania styczniowego wymieniony jest ksiądz M. L., proboszcz parafii Nowa Wieś, pow. makowskiego, gbrni płockiej, którego akta sądowe były w urzędzie Polowego Audytoriatu pod Nr 252 z 1866 r.

Dwa miał ksiądz M. L. zarzuty: 1) że zbierał powstańcze podatki i 2) że mówił *podburzające* kazania w kościele.

Na wniosek Polowego Audytoriatu z 31 grudnia 1865 r. Nr 2238 konfirmacja nmka Królestwa Pol. skazała go na pół roku kazamat i nakazywała oddać go pod policyjny dozór.[3] i [4]

Ks. Lisicki Wiktor, ur. w 1835 r. 1. Alfabetyczny wykaz uczestników powstania 1863 r. pod Nr 73 litery L wymienia księdza W. L. z Pułtuska, którego akta sprawy były: w Warszawskiej Stałej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 211 z 1864 r., w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji w latach 1865 i 1866 oraz w spisie żandarmskiego oficerskiego sztabu Nr 2735 z 1866 r. Ksiądz W. L. był pod zarzutem, że pełnił obowiązki *rewolucyjnego* nlka m. Pułtuska i że na wiosnę 1864 r. w Dreźnie wraz z innymi podsuwał radę Sapieże, aby na nowo rozpocząć powstanie. Godność nlka m. Pułtuska ksiądz W. L. przyjął od aptekarza Knabego.

Tajny zaś agent policyjny doniósł, że ksiądz W. L. był w swoim czasie *rewolucyjnym* nlkiem pow. płockiego, a w lecie 1864 r. w Dreźnie stał na czele *rewolucyjnego* rządu, będąc w ścisłych stosunkach z Janem hr. Działyńskim, księciem Sapiehą i księciem Czartoryskim, którzy w maju 1864 r. na naradach, odbytych w Dreźnie, postanowili wzburzyć włościan

[1] Op. c. k. 253 i 254.

[2] Op. c. k. 286 i 287.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." k. 85.

[4] O księdzu M. L. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 570.

i nowe wywołać powstanie w Królestwie Pol. Ksiądz W. L. emigrował do Francji w marcu 1864 r.[1]

2. Rząd Gubernialny Warszawski 13 (25) maja 1864 r. Nr 44892 (7639) poleca nlkowi pow. Kaliskiego, aby wskutek rozporządzenia jenerał policmajstra Królestwa Pol. zarządził w swoim powiecie śledztwo o pobycie tam księdza W. L., profesora rz. k. seminarium w Pułtusku. W razie wykrycia ma go zatrzymać i o tym zaraz donieść.[2] i [3]

Ks. Manelski Walenty, 1805 † 1889. 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 8 lip. 1863 r. Nr 7113 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz za czerwiec b. r. podsądnych, sporządzony przez Komisję Polowego Wojennego Sądu 5 lip. 1863 r. Nr 82. W wykazie tym pod Nr 28 jest wymieniony ksiądz W. M., syn Jakuba, który jest pod sądem od 31 maja 1863 r. na skutek zarządzenia wojennego nlka oddziału płockiego z 23 maja 1863 r. Nr 6115 za to, że ksiądz W. M. odczytał włościanom w kościele ogłoszenie Centralnego Komitetu Narodowego o tym, że ziemianie oddadzą im na własność te grunta, które włościanie obecnie uprawiają z warunkiem wszakże, o ile włościanie ci wezmą udział w powstaniu. Ksiądz W. M. odpowiada jako więzień polityczny kazamat modlińskich. Akta tej sprawy Komisja Polowego Wojennego Sądu wysłała do wojenn. nlka oddziału płock. 2 czrw. 1863 r. Nr 64.[4]

2. Księga pierwsza kancelarii warszawskiego komendanta pod Nr 159 ogólnego spisu więźniów politycznych, skazanych na zesłanie, mówi o księdzu W. M., proboszczu parafii Lubowidz, pow. mławskiego, gbrni płockiej, liczącym wówczas 57 lat, który był sądzony za udział w powstaniu. Na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol., wydanej na wniosek Polowego Audytoriatu z 25 czrw. 1863 r. Nr 843 ksiądz W. M. pozbawiony został wszystkich praw stanu i skazany do ka-

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6253 k. 19 i 51.

[2] Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 381.

[3] O księdzu W. L. jest wzmianka w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 571 i t. III str. 569.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

torżnych robót w jednej z fortec syberyjskich na osiem lat, dokąd został wysłany 25 sierp. 1863 r.[1]

3. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz W. M., proboszcz z Lubowidza, pow. mławskiego, gbrni płockiej, którego akta sądowe są w procesie siedmiu księży w r. 1863 Nr 75.

Ksiądz W. M. był pod zarzutem, że 21 kw. (3 maja) 1863 r. przeczytał w kościele odezwę, że włościanie otrzymują na własność grunta bez żadnego wynagrodzenia ziemianom. Sąd Wojenno Polowy 4 czrw. 1863 r. skazał księdza W. M. na karę śmierci przez powieszenie, na wniosek zaś Polowego Audytoriatu z 25 czrw. 1863 r. Nr 843 konfirmacja, którą wydał nmk Królestwa Pol., skazała go na katorgę do fortec na lat 8.[2] i [3]

4. O księdzu W. M. jest wzmianka w 5 punkcie, podanym przy nazwisku ks. Jana Gronkiewicza w tymże tomie „Bojowników".

5. Towarzysz ministra spraw wewnętrznych, zarządzający państwową policją, jen. lejtenant Orżewski powiadomił mię 10 lutego b. r. N. 666, tak pisze jen. adiutant Hurko, jen gbr warsz. do Arcybiskupa warszawskiego 14 marca 1884 r. Nr 307, że na przedstawienie (po wsepoddanniejszemu dokładu) ministra spraw wewn. cesarz 2 lutego b. r. pozwolił na powrót do ojczyzny, do Królestwa Pol. *byłemu* księdzu W. M., proboszczowi parafii Lubowidz, mławskiego powiatu, mieszkającemu w gbrni tambowskiej. Jedno jest zastrzeżenie, aby ksiądz W. M. nie pełnił żadnych obowiązków kapłańskich.[4]

Ks. Marcinowski Jan, ur. w 1835 r. Wojenny nlk płockiego oddziału 9 sierp. 1863 r. Nr 8209 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego sprawozdanie z 1 sierp. 1863 r. Nr 5 drugiej Wojenno Śledczej Komisji,

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 66.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6253 k. 93.

[3] O księdzu W. M. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 573 i n.

[4] Archiwum Kurii Metrop. w Warszawie cz. III 3 F t. I. Akta księży powracających do kraju od 1883—1897.

ustanowionej przy modlińskim Ordonanshauzie o więźniach politycznych, będących pod śledztwem. Pod Nr 2 tego sprawozdania wymieniony jest ksiądz J. M., wikariusz z Wyszogrodu, pow. i gbrni płockiej, którego zaaresztowano 9 lip. 1863 r. Nlk wojenny oddziału płockiego 17 lip. 1863 r. Nr 1401 polecił rozpocząć w tej sprawie śledztwo o to, że ksiądz J. M. był pod zarzutem należenia do powstania.[1]

2. Tenże nlk 10 wrz. 1863 r. Nr 9596 przesyła do tej samej Kancelarii wykaz więźniów politycznych, w których sprawie prowadzi śledztwo druga Komisja Wojenno Śledcza, ustanowiona przy Ordonanshauzie modlińskim. Na liście pod Nr 1 wpisany jest ksiądz J. M., o którym powtórzone są szczegóły, podane w p. 1, jako zaś nową rzecz wykaz wspomina, że śledztwo w tej sprawie już skończone i akta przesłane są pod datą 2 sierp. 1863 Nr 8 do wojennego nlka oddziału płockiego.[2]

3. Księga druga kancelarii jen. policmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych na mieszkanie do Rosji pod dozór policji lub do rot aresztanckich za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 3190 wymienia księdza J. M. syna Ignacego, wikariusza parafii Wyszogród, liczącego wówczas lat 30. Nmk Królestwa Pol. wysłał księdza J. M. na mieszkanie do cesarstwa za to, że brał udział w powstaniu, a mster spr. wewn. wyznaczył mu gbrnię kostromską, dokąd wysłano go z 19 partią 29 st. 1864 r.[3]

4. Spis wojennego ekspedytora, który wysyłał politycznych przestępców z Warszawy do Rosji, pod Nr 305 wymienia księdza J. M., wikariusza parafii Wyszogród, liczącego wówczas lat 30. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu Nr 1628 skazała księdza J. M., jako podejrzanego o udział w styczniowym powstaniu, na zesłanie do jednej ze środkowych gbrnij cesarstwa podług uznania mstra spr. wn. Księdza J. M. wysłano w 19 partii 29 st. 1864 r.[4]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6266.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 331 b.

5. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz J. M., wikariusz z Wyszogrodu, którego akta sądowe były w urzędzie Polowego Audytoriatu Nr 279 z 1863 r. Ksiądz J. M. był oskarżony o udział w powstaniu. Na mocy decyzji Polowego Audotoriatu z 2 list. 1863 r. księdza J. M. wysłano do jednej ze środkowych gbrnij cesarstwa podług wskazań mstra spr. wn.[1] i [2]

6. W alfabetycznym spisie biorących udział w styczniowym powstaniu pod liczbą 210 litery M jest mowa o księdzu J. M., wikariuszu parafii Wyszogród, pow. i gbrni płockiej, który był agentem Centralnego Komitetu, werbował do partii z wynikiem, że z Wyszogrodu wysłał do powstańczych szeregów 40 ludzi, a z Rębina 50.

Nmk Królestwa Pol. wydał w tej sprawie konfirmację 2 lut. 1864 r. Nr 1628, która skazała księdza J. M. na mieszkanie w jednej ze środkowych gbrnij cesarstwa.[3]

Ks. Mieczyński Ludwik, 1813 † 1902. 1. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie, pod Nr 400 (k. 698) mówi o księdzu L. M., proboszczu prafii Myszyniec, pow. ostrołęckiego. gbrni łomżyńskiej, mającemu naówczas lat 52. Pod wojenny sąd ksiądz L. M. był oddany jako domniemany członek zarządu (powstańczego. Dopis. autora) m. Myszyniec, a także jako biorący udział wraz z powstańcami w napadzie na dąbrowski kordon straży pogranicznej. Na podstawie konfirmacji nmka Królestwa Pol. ksiądz L. M. był wysłany na osiedlenie (w oryginale: wodworenje) do mniej oddalonej miejscowości Syberii. Stało się to 17 maja 1865 r.[4]

2. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod Nr 247 titery M wymieniony jest ksiądz L. M., którego akta procesu przechowywane były w urzędzie w rejonie pułtuskim płockiego wojennego oddziału Nr 1173 z lat 1864—1865.

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6253 k. 173.
[2] O księdzu J. M. mówi 1 cz. „Bojowników" t. II str. 575 i n.
[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 698.

Ksiądz L. M. był podejrzany o pełnienie obowiązków *rewolucyjnego* nlka m. Myszyńca. Jak zeznał żyd Keller, u księdza L. M. zbierali się dowódcy powstańczych partii, stamtąd wydawano różne rozkazy, w jego podwórzu stały konie powstańców, około jego domu znaleziono skład broni. Księdza L. M. oddano za to pod sąd wojenny.

Polowy Audytoriat 1 maja 1865 r. Nr 894 wydał wyrok, aby księdza L. M. pozostawić w podejrzeniu i zesłać na mieszkanie (wodworenje) do mniej oddalonej miejscowości Syberii. Nmk Królestwa Pol. 3 (15) maja 1865 r. konfirmował powyższy wniosek Polowego Audytoriatu.[1] i [2]

Ks. Mościcki Wiktor, ur. w 1832 r. 1. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 420 litery M wymienia księdza W. M. z Płockiego.

2. Ksiądz W. M. był aresztowany w Płocku, a na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol. z 15 (27) gr. 1861 r. Nr 462 został wysłany na mieszkanie do guberni ołonieckiej.[3]

3. W alfabetycznym spisie osób, które ros. rząd pociągał do odpowiedzialności już po ogłoszeniu w Królestwie Pol. stanu wojennego, wymieniony jest ksiądz W. M. z Płocka, który 5 (17) lut. 1861 r. wygłosił w kościele *podburzające* kazanie, pozwalał, aby ludność zbierała się w kościele w niedozwolonych celach i zawsze *burzył* ją własnym przykładem. Na mocy decyzji z 15 (27) gr. ksiądz W. M. został zesłany do gbrni ołonieckiej.[4]

4. Z listu ks. Justyna Mielechowicza, pisanego 2 marca 1876 r. do pośredniczącego w rozdawnictwie zapomóg księżom wygnańcom z Międzynarodowego Funduszu, stworzonego na ten cel specjalnie, widać, że ksiądz W. M., wikariusz

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6253 k. 67 i 182.

[2] O księdzu L. M. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 580.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła I.

[4] A. A. D. Warsz. Gen. policmejster. Spisok licam, podwergnutym... Nr 6277 i Spisok licam sostojaszczim pod nakazanjem Nr 56.

katedry płockiej, w 1876 r. był w Czardyniu, gbrni permskiej.[1] i [2]

5. W liście swym, pisanym 20 lipca 1876 r., ks. Stanisław Pomirski, wygnaniec 1863 r. diecezji płockiej, donosi ze Słowianoserbska, gbrni ekaterynosławskiej, że „przejeżdżając przez Perm, dowiedziałem się od staruszka ks. J. (?) Bajkowskiego, że ks. (Wiktor. Dopis. autora) Mościcki od dawna pełni obowiązki wołostnego pisarza.[3]

6. Ks. Justyn Mielechowicz, bernardyn, wygnaniec 1863 r., w liście swym z 2 mar. 1876 r. donosi ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, że ksiądz W. M. obecnie mieszka w Czerdyniu, gbrni permskiej.[4] i [5]

Ks. Nawrocki Józef, ur. w 1831 r. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz J. N., proboszcz parafii Rypin, pow. lipnowskiego, gbrni płockiej, o którym doniósł oficer żandarmerii płockiej, że trzymał z członkiem *rewolucyjnego* rządu Zawickim. Źródło to kończy o księdzu J. N., że ukrył się, ale gdzie, nie wiadomo.[6]

2. W alfabetycznym spisie biorących udział w styczniowym powstaniu płockiego wojennego oddziału jest mowa o księdzu J. N., który zdejmował się wraz z powstańcami na wspólnej fotografii.[7] i [8]

3. W alfabetycznym spisie osób, które ros. rząd pociągał do odpowiedzialności po ogłoszeniu stanu wojennego w Królestwie Pol. w r. 1861, wymieniony jest ksiądz J. N., proboszcz parafii Sierpc, pow. mławskiego, gbrni płockiej, który w czasie uroczystego nabożeństwa, jakie się odprawiało w Sierpcu

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr. 925 cz. VII.

[2] Odkąd ksiądz W. M. był w Czardyniu, tego nie znaleźliśmy w czasie badania różnych archiwalnych dokumentów. Gdy jednak zestawimy z tą wiadomością i tę, którą przytaczamy w 1 cz. „Bojowników", t. II, str. 583, opierając się na A. A. D., tam w odnośniku przytoczonym, trzeba przyjść do przekonania, że ksiądz W. M. długie lata był w Czardyniu. Dopis. autora.

[3] i [4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[5] O księdzu W. M. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 582.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6253 k. 32.

[7] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.

[8] Wyniku sprawy źródło nie podaje. Dopis. autora.

w kościele p.p. Benedyktynek 27 sierp. (8 wrz.) 1861 r., powiedział kazanie w bardzo *podburzającym* duchu.

Na mocy postanowienia z 21 list. (3 gr.) 1861 r. został ksiądz J. N. skazany na dwa miesiące fortecy w Modlinie.[1] i [2]

Ks. Nizwantowski Józef, ur. w 1830 r. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 117 litery N wymienia księdza J. N., proboszcza parafii Zaduszniki, pow. lipnowskiego, gbrni płockiej, który utrzymywał stosunki z powstańcami i ich żandarmami w (oryginale: wieszatelami), jeździł po wsiach, tam zbierał ludność i mówił do swych parafian *podburzające* kazania. Konfirmacja, którą wydał nlk płockiego wojennego odziału 31 maja 1864 r. skazała go na grzywnę, a następnie zwolniła z więzienia i odesłała go na miejsce stałego zamieszkania z tym, aby odpowiednie władze państwowe miały go stale na oku.[3] i [4]

Ks. Nowek Michał, 1814 † 1898.[5] W alfabetycznym spisie osób, które ros. rząd pociągał do odpowiedzialności po ogłoszeniu stanu wojennego w Królestwie Pol., wymieniony jest ksiądz M. N., proboszcz parafii Rzekoń, pow. ostrołęckiego, grbni łomżyńskiej, który w czasie odpustu w Ostrołęce 25 lip. (6 sierp.) 1861 r. zwrócił się do zgromadzonych w kościele wiernych i w *podburzającym* kazaniu podniecał ich, aby nie byli posłuszni rządowi i śpiewał wraz z tłumem (w oryginale: czernju) *podburzające* hymny.

Na skutek postanowienia z 22 list. (4 gr.) 1861 r. księdza M. N. wysłano na dwa miesiące do fortecy w Modlinie.[6]

Ks. Nowodworski Michał, bp 1831 † 1896. 1. Korespondencja z Warszawy w Nouvelles ertrangeres Russie podaje z 12 stycznia 1864 r., co następuje: Wczoraj otrzymał pismo

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam, podwergnutym... Nr 6277 i 6278.

[2] O księdzu J. N. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 584.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.

[4] O księdzu J. N. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 585.

[5] O księdzu M. N. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 585 i n.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam, podwergnutym... Nr 6277 i 6278.

Konsystorz (Warszawski. Dopis. autora) od Komisji Ośw. Publ. i Wyzn. Relig., zawiadamiające go o deportacji księdza M. N. „z powodu wdawania się jego w politykę".

Wdawanie się to księdza M. N. ograniczało się do odmowy podpisania adresu wiernopoddańczego.

Po wywiezieniu księdza M. N. nazajutrz zjawił się u ks. Pawła Rzewuskiego (administratora archid. warsz. Dopis. autora) Drozdowicz, komisarz policji z domaganiem się od niego takiego samego podpisu, ale ksiądz P. Rz. odmówił również swego podpisu.[1]

W Journal de Deb. jest przytoczony motyw wywiezienia księdza M. N.: odmowa podpisania adresu wiernopoddańczego.[2] i [3]

2. W liście, który pisała Róża hr. Sobańska do wygnańca ks. Aleksego Antoniego Tomickiego, byłego proboszcza parafii Ładyżyn, diecezji kamienieckiej, z Odesy 4 marca 1864 r., jest taka wzmianka:

Redaktor tegoż Przeglądu (Katolickiego. Dopis. autora) za wymówienie się od podpisania adresu (do cesarza. Dopis. autora) został wywieziony do Permy.

Ks. Olszewski Stefan, ur. w 1836 r. 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 19 wrz. 1864 r. Nr 12227 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz za sierpień 1864 r. przestępców politycznych, więzionych w oddziale płockim. W wykazie tym pod literą O Nr 23 wpisany jest ksiądz S. O., zaaresztowany w Ostrołęce 16 lip. 1864 r., którego sprawa jest w toku śledztwa.[4]

2. Takiż wykaz z 26 paźdz. 1864 r. Nr 13536 za wrzesień 1864 r. pod literą O Nr 20 powtarza wszystkie szczegóły, w punkcie poprzednim podane.[5]

3. Takiż wykaz z 19 list. 1864 r. Nr 14434 o przestępcach politycznych oddziału płockiego za październik 1864 r.

---

[1] i [2] Biblioteka Rapperswilska. Okruchy do dziejów powstania Narodowego cz. IV 1864 Nr 1 k. 8.

[3] O księdzu M. N. mówi cz. 1 „Bojowników" t. II str. 586 i n.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 619 k. 388 i 389.

[5] Op. c. k. 515.

mówi o księdzu S. O. te same szczegóły, dodając tylko, że sprawa jego 21 paźdz. 1864 r. Nr 12659 przekazana do Sądu.[1]

4. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, w którą wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 33 (str. 647 b.) wskazuje księdza S. O., liczącego wówczas lat 28. Pod wojennym sądem ksiądz S. O. był o to, że przyjmował *przestępczą* przysięgę na rzecz powstania od zgromadzonych powstańców z różnych wiosek do wsi Czarna. Skazany został na mieszkanie mniej oddalonej miejscowości na Syberii, dokąd wysłano go 16 st. 1865 r.[2]

5. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest pod Nr 69 litery O ksiądz S. O., wikariusz parafii Myszyniec, pow. ostrołęckiego, gbrni łomżyńskiej, którego akta sądowe przechowywał Wojenny Sąd Pułtuski Nr 1175 z 1864 r. Ksiądz S. O. był podejrzany o przyjmowanie *przestępczej* przysięgi od powstańców, za co był oddany pod Sąd Wojenny. Polowy Audytoriat 5 gr. 1864 r. Nr 3015 orzekł: pozostawić księdza S. O. w podejrzeniu i wysłać go na mieszkanie do mniej oddalonej miejscowości w Syberii. Namiestnik Królestwa Pol. 7 (19) gr. 1864 r. zatwierdził powyższą karę.[3]

6. Alfabetyczny spis biorących udział w styczniowym powstaniu płockiego wojennego oddziału pod liczbą 93 litery O wymienia księdza S. O., wikariusza parafii Myszyniec, pow. ostrołęckiego, który na kilka dni przed napadem, jaki zrobili powstańcy na pograniczną straż we wsi Detnowie, bywał u urzędnika Nideckiego i tam prowadził narady w sprawie tego natarcia. W 1863 r. ksiądz S. O. przyjmował przysięgę od uczestników powstania na wierność temuż powstaniu. Nadto nie dał rozgrzeszenia ani nie udzielił Komunii św. włościaninowi ze wsi Niedźwiedź Józefowi Śledzikowi, jeszcze go strofował za to, że wskazał ros. władzom miejsce, w którym

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 621 k. 461 i 462.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 647 b.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6253 k. 18 i 40.

powstańcy ukryli broń swoją i ich żandarmów, a w tydzień po tym Śledzika zabili żandarmi.

Konfirmacja, którą wydał nmk Królestwa Pol. 7 gr. 1864 r., pozostawiła księdza S. O. co do tych zarzutów w podejrzeniu i skazała go na mieszkanie w oddalonej miejscowości Syberii.[1] i [2]

Ks. Osiecki Józef, 1826 † 1895. 1. Komendant fortecy modlińskiej 29 maja 1864 r. Nr 950 przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. alfabetyczny wykaz polskich powstańców, zionych przy urzędzie tegoż komendanta, oraz ich statystykę. W wykazie tym pod Nr 5 wymieniony jest ksiądz J. O., którego nakazał zaaresztować wojenny nlk powiatu przasnyskiego 18 wrz. 1863 r. Na skutek zarządzenia komendanta fortecy modlińskiej ksiądz J. O. jest pod śledztwem od 29 kw. 1864 r.[3]

2. Tenże komendant 27 lip. 1864 r. Nr 1325 w alfabetycznych wykazach polskich powstańców, więzionych w fortecy modlińskiej od wrz. 20 do 20 lip. 1864 r., pod Nr 34 o księdzu J. O. dodaje, że z nakazu komendanta fortecy Modlin jest pod sądem wojennym od 4 lipca 1864 r.[4]

3. W sprawozdaniu tegoż komendanta o polskich powstańcach z 31 gr. 1864 r. Nr 2216 za czas od 20 list. do 20 gr. 1864 r. powiedziane, że nmk Królestwa Pol. wydał w tej sprawie konfirmację 8 (20) gr. 1864 r. Nr 3026, na mocy której ksiądz J. O. został zwolniony z więzienia za pra womyślnym poręczeniem i oddany pod surowy dozór policji.[5]

4. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 29 litery O wymienia księdza J. O., proboszcza parafii Zakroczym, pow. płońskiego, który należał do zespołu, zbierającego na rzecz partyj ofiary i werbował do nich. Nadto dał Głowackiemu obrobienie pieczęci rewolucyjnej. Sądowych dowodów na stwierdzenie tych zarzutów nie było z wyjątkiem tego, że ksiądz J. O. ukarał Głosieckiego.

---

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.
[2] O księdzu S. O. jest mowa w 1 cz. „Bojowników", t. II str. 589.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 633 k. 38 i 39.
[4] Op. c. k. 81 i 82.
[5] Op. c. k. 174 i 175.

Na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol. z 5 gr. 1864 r. Nr 3026 księdza J. O. uwolniono z więzienia za poręczeniem, urządzono nad nim policyjny dozór, a z racji zarzutów zostawiono go w podejrzeniu.[1] i [2]

Ks. Ostrzykowski Bonifacy, ur. w 1799 r. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz B. O., proboszcz parafii Brańszczyk, pow. ostrowskiego, gbrni łomżyńskiej, którego akta sprawy przechowywane były w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 725 z 1865 r. Ksiądz B. O. został zaaresztowany za to, że przyjął do przechowania 2700 rb, które stanowiły własność partii powstańczej Mystkowskiego i święcił sztandar powstańczy, po czym zbiegł zagranicę, skąd jednak sam powrócił. Został zwolniony z uwięzienia.[3]

2. Alfabetyczny spis biorących udział w styczniowym powstaniu płockiego wojennego oddziału pod liczbą 213 litery O mówi o księdzu B. O., że był w szeregach powstańczych partii. Gdy zaś powrócił do domu ani wójt ani mieszkańcy jego wioski nie chcieli ręczyć za jego przyszłość. Nlk pułtuski ostrołęckiego oddziału polecił na czas trwającego w kraju nieładu wysłać księdza B. O. do Rosji.[4]

3. Pod Nr 133 wykazów Czasowej Wojenno Śledczej Komisji jest wymieniony ksiądz B. O., kanonik katedry płockiej, który był oskarżony o to, 1) że przechowywał u siebie 18 tysięcy złotych, które należały do *rewolucyjnej* organizacji, a otrzymane od dowódcy partii Mystkowskiego przed bitwą z rosyjskimi oddziałami, 2) że wydał zagranicą broszurę o emigrantach polskich, 3) że poświęcił *rewolucyjny* sztandar 4) że udał się zagranicę pod cudzym paszportem.

Gdy brat jego wniósł do kasy rządowej te 18 tys., uwzględniając podeszły wiek księdza B. O., władze rządowe uwolniły go z więzienia.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.
[2] O księdzu J. O. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 591.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 59.
[4] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła II.
[5] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 43.

Ks. Pawłowski Józef, ur. w 1826 r. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 63 litery P. wymienia księdza P., sekretarza konsystorza pułtuskiego. Ksiądz J. P. urodził się w Zawichoście, jakiś czas mieszkał w Warszawie, obecnie pracuje w Pułtusku. Ks. J. P. zajmował się w czasie powstania werbunkiem do partii w Węgrowie i w Rębowie razem z ks. Marcinkowskim z Wyszogrodu zbierał pieniądze na rzecz powstania i przesyłał powstańczą korespondencję.

Sprawy ksiądz J. P. nie miał wcale.[1]

Ks. Piotrowski Jan, ur. w 1836 r.[2] 1. Dnia 3 st. 1864 r. Nr 22 nlk wojenny oddziału płockiego przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego dane statystyczne za grudzień 1863 r. sądu wojennego, który powstał na mocy rozkazu z 2 st. 1863 r. Nr 1 przy płockim oddziale wojennym. Sprawozdanie to pod Nr 7 podaje księdza J. P., wikariusza katedry płockiej, liczącego wówczas lat 27, pochodzącego ze szlachty, który był pod sądem od 27 wrz. 1863 r., na skutek zarządzenia wojennego nlka oddziału płockiego z tegoż 27 wrz. Nr 10579 za udział w powstaniu. Sąd wojenny w tej sprawie już się odbył i skazał księdza J. P. 3 paźdz. 1863 r. na pozbawienie godności duchownej, wszystkich praw stanu i na zesłanie do Syberii na osiedlenie. Skazany przebywa w fortecy modlińskiej, która mu dostarcza żywności.[3]

2. Wojenny nlk oddziału płockiego 3 paźdz. 1863 r. Nr 10749 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz podsądnych politycznych wojennego oddziału płockiego, wśród których pod Nr 17—2 wymienia księdza J. P. z Płocka, liczącego lat 27, który jest pod polowo wojennym sądem od 27 wrz. i 1863 r., należy do stanu szlacheckiego, którego kazał aresztować tenże wojenny płocki nlk 27 wrz. 1863 r. Nr 10579 za udział w powstaniu. Ksiądz J. P. jest trzymany w miejskim więzieniu płockim i jest na koszcie tegoż więzienia.[4]

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.
[2] O księdzu J. P. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 496 i 593.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii... Nr 183.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii.." Nr 180.

3. Tenże nlk 5 list. 1863 r. Nr 11920 przedstawia Specjalnej Kancelarii wykaz osób za październik 1863 r., których sprawy wysłał do Komisji Wojenno Polowego Sądu płockiego wojennego oddziału. Wśrod nich pod Nr 12—2 wymieniony jest ksiądz J. P., o którym powtarza szczegóły, podane w pierwszym punkcie, nadto, że wyrok w tej sprawie zapadł 3 paźdz. 1863 r. i tegoż dnia za Nr 134 akta sprawy przesłane wojennemu nlkowi oddziału płockiego. Wyrok ten pozbawił księdza J. P. godności duchownej, wszystkich praw stanu i skazał go na osiedlenie w Syberii. Obecnie ksiądz J. P. jest więziony w fortecy modlińskiej.[1]

4. Tenże wojenny nlk 10 lut. 1864 r. Nr 1403 wysyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz za styczeń 1864 r. politycznych przestępców, których sprawę prowadziła Komisja Polowo Wojennego Sądu przy płockim wojennym oddziale. W wykazie tym pod Nr 3—2 omówiona jest sprawa księdza J. P., przy czym podane są wszystkie te same szczegóły, które zamieszczone są w powyższych dwóch punktach z dodaniem tylko tego, że nlk wojenny oddziału płockiego akta sprawy przesłał 26 paźdz. 1863 r. Nr 11565 do Polowego Audytoriatu.[2]

5. Tenże wojenny nlk 18 mar. 1864 r. Nr 2722 przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. dane statystyczne o przestępcach politycznych za m. luty 1864 r., którzy byli pod sądem w Komisji Polowego Wojennego Sądu. W uwagach do tych danych powiedziane, że ksiądz J. P. podług zapadłego nań wyroku pozostał w podejrzeniu i jako taki wysłany pod dozór policji do jednej z gbrnij Rosji.[3]

6. Tenże nlk wojenny 21 mar. 1864 r. Nr 3721 wysyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. o księdzu J. P. wszystko to samo, o czym mówi punkt poprzedni, dodając tylko jeden szczegół, że konfirmacja nmka Królestwa Pol. w tej sprawie zapadła 28 gr. 1863 r. Nr 1999.[4]

7. Księga druga kancelarii jen. plcmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych na mieszkanie do Rosji lub do

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 618 k. 3 i 4.
[3] Op. c. k. 109 i 110.
[4] Op. c. k. 127 i 128.

aresztanckich rot za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 3210 wymienia księdza J. P., syna Leona z Płocka, liczącego wówczas lat 27. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. skazała księdza J. P. na wysłanie do cesarstwa, mster zaś spr. wn. naznaczył mu gbrnię kostromską, gdzie miał przebywać pod dozorem policji, dokąd był wysłany w 19 partii 29 st. 1864 r.[1]

8. Spis wojennego ekspedytora (w oryginale: prikaszczika), który wysyłał z Warszawy do Rosji politycznych przestępców, pod Nr 324 wymienia księdza J. P., syna Leona, liczącego wówczas lat 27. Ksiądz J. P. był oskarżony o udział w powstaniu i o to, że, wiedząc o należących do *rewolucyjnej* organizacji, pomimo że był o to pytany, nie wydał ich wcale. Pozostawiono go w podejrzeniu i postanowiono wysłać do jednej ze środkowych gbrnij Rosji, podług uznania mstra spr. wn.

Taki był wniosek Polowego Audytoriatu 28 października 1863 r. Nr 1999.[2]

9. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. jest wymieniony ksiądz J. P., wikariusz katedry płockiej, którego akta sprawy były w I wydziale Polowego Audytoriatu za Nr 295 z 1863 r.

Ksiądz J. P. należał do płockiej organizacji powstańczej.

Polowo Wojenny Sąd w Płocku 3 paźdz. 1863 r. wydał wyrok, aby go wysłać na osiedlenie w Syberii, na wniosek zaś Polowego Audytoriatu z 28 grudnia 1863 r. Nr 1999 nmk Królestwa Pol. wydał konfirmację, która skazała księdza J. P. do środkowej Rosji.[3]

10. W alfabetycznym spisie biorących udział w styczniowym powstaniu pod liczbą 166 litery P jest mowa o księdzu J. P. z Płocka, który brał udział w powstaniu. Księdza J. P. władze pozostawiły w podejrzeniu i zesłały go na mieszkanie do jednej z oddalonych gubernij cesarstwa pod dozór policji. Tak orzekła konfirmacja, którą wydał nmk Królestwa Pol. 28 gr. 1863 r.

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6266 k. 417.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 333.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 80.

Sprawa księdza J. P. wypłynęła z listu dowódcy partii do ziemianina Ujazdowskiego.[1]

11. W tymże spisie nieco niżej jest powiedziane, że ksiądz J. P. podjął z kasy powstańczej 1000 rb i wydał na to formalne pokwitowanie. Widocznie musiał mieć zaufanie w organizacji.[2]

Ks. Płoski Andrzej, ur. w 1809 r. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz A. P., proboszcz parafii Szreńsk, pow. mławskiego, gbrni płockiej, którego akta procesu przechowywały się w Polowo Wojennym Sądzie Nr 75 z 1863 r.

Jako proboszcz ksiądz A. P. polecił swemu wikariuszowi księdzu R., aby odczytał w miejscowym kościele z ambony ogłoszenie Narodowego Rządu o darowaniu gruntów włościanom.

2. Polowo Wojenny Sąd 4 czerw. 1863 r. wydał postanowienie, aby władze przeprowadziły pierwiastkowe w tej sprawie dochodzenie i wtedy dopiero należy postąpić podług prawa. Akta sprawy wówczas były w Polowym Audytoriacie.[3] i [4]

Ks. Pomaski Feliks, 1821 † 1891.[5] 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 19 wrz. 1864 r. Nr 12227 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz za sierpień 1864 r. przestępców politycznych, więzionych w oddziale płockim. W wykazie tym pod literą P Nr 13 wymieniony jest ksiądz F. P., wikariusz parafii Gąsewo, pow. makowskiego, gbrni łomżyńskiej, aresztowany 5 czerwca 1864 r. w Przasnyszu, którego sprawa jest w toku śledztwa.[6]

2. Takież wykazy z 26 paźdz. 1864 r. Nr 13536 za wrzesień 1864 r. pod literą P. pod Nr 13 powtarzają te same szczegóły, które podaje punkt poprzedni.[7]

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.
[2] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III liczba kolejna Nr 176 litery P.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 74.
[4] O księdzu A. P. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 645 i 652.
[5] O księdzu F. P. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 595.
[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 619 k. 392 i 393.
[7] Op. c. k. 517 i 518.

3. W sprawozdaniu za lipiec 1864 r. wojenny nlk płockiego oddziału 21 sierp. 1864 Nr 11049 powtarza wszystko, jak wyżej.[1]

4. W takimż sprawozdaniu o przestępcach politycznych płockiego oddziału za m. październik 1864 r., wysłanym do jen. plcmajstra 19 list. 1864 r. Nr 14434, wojenny nlk tego oddziału powtarza te same szczegóły, które wyżej są już omówione.[2]

5. W alfabetycznym spisie uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 234 litery P. jest wymieniony ksiądz F. P., wikariusz parafii Gąsewo, pow. makowskiego, gbrni łomżyńskiej, na którego padło oskarżenie, że, gdy polscy żandarmi przyprowadzili do niego robotnika Ignacego N., którego powstańcy skazali na powieszenie, ksiądz F. P. udzielił mu sakramentu pokuty.

Nlk płockiego wojennego oddziału, nie znalazłszy w aktach sprawy dowodów, stwierdzających dostatecznie winę podsądnego księdza F. P., zostawił go w podejrzeniu i uwolnił z więzienia.[3]

Ks. Pomichowski Jan, 1818 † 1895.[4] 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 5 lip. 1863 r. Nr 6847 przesyła do Specjalnej Kancelarii... sprawozdanie o więźniach politycznych, których sprawy prowadził Polowo Wojenny Sąd w płockim wojennym oddziale, ustanowiony 30 czrw. 1863 r. Nr 98. W sprawozdaniu tym pod Nr 7 wymieniony jest ksiądz J. P., proboszcz parafii Dobrzejewice, pow. lipnowskiego, gbrni płockiej, liczący lat 45, pochodzenia szlacheckiego, który pod sądem jest od 8 czrw. 1863 r. z nakazu wojennego nlka oddziału płockiego z 8 czrw. 1863 r. Nr 5902 za namawianie do zbrojnego powstania. Wyrok zapadł 12 czrw. 1863 r., na mocy którego ksiądz J. P. został pozbawiony godności duchownej, wszystkich praw stanu i skazany na zesłanie do katorgi na fabrykach na przeciąg lat 5. Wyrok ten wysłano za Nr 93 do nlka wojennego oddziału płockiego na zatwierdzenie. Ksiądz J. P. był are-

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 621 k. 107 i 108.
[2] Op. c. k. 464 b.
[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.
[4] O księdzu J. P. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 595 i n.

sztowany 19 kw. 1863 r. i siedział w miejskim więzieniu w Płocku, które go utrzymywało.[1]

2. Księga pierwsza kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych z racji styczniowego powstania, pod Nr 1126 mówi o księdzu J. P., liczącym wówczas lat 46, że był oskarżony o namawianie (w oryginale: k wozmuszczenju) włościan do powstania. Na podstawie konfirmacji, którą wydał nmk Królestwa Pol., ksiądz J. P. został pozbawiony wszystkich praw stanu i zesłany na Syberię do katorżnych robót w fabrykach na przeciąg lat 5. Z Warszawy ksiądz J. P. był wysłany do moskiewskiego gbra przy odezwie warszawskiego komendanta z 9 czrw. 1864 r. Nr 4276.[2]

3. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 217 litery P wymienia księdza J. P., który podczas słuchania spowiedzi namawiał parafian w Osieku nad Wisłą, pow. lipnowskiego, aby brali udział w powstaniu i usiłowali obalić prawowitego monarchę.[3]

Na mocy konfirmacji, którą wydał nmk Królestwa Pol. 1 lipca 1863 r., ksiądz J. P. został skazany na 5 lat katorgi w fabrykach.[4]

4. Z Wielkiego Ustiuga, gbrni wołogodzkiej, pod datą 6 czerwca 1876 r. wysłał ks. Pajdowski list do ks. Aleksandra Kierońskiego, w którym mówi: „Ze Spaska pisał mi ksiądz J. P., że tam mieszkają księża: Konstanty Piwarski, Walenty Osiński, Szczepański, Klimowicz i Teodor Rogoziński".[5] i [6]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 386 b.

[3] Co kapłan katolicki mówi w czasie słuchania sakramentalnej spowiedzi, to pozostaje na wieki tajemnicą dla wszystkich, a przede wszystkim po skończonej spowiedzi dla niego samego. Do motywacji wyroku wplatany z tej dziedziny zarzut przez uczciwego sądownika jest niedopuszczalny, gdyż największy faktyczny zbrodniarz ma ostatnie słowo na swą obronę w myśl prawniczej zasady: audiatur altera pars, w tym zaś wypadku kapłan musi pozostać milczącym i bezbronnym. Wtedy możliwa jest nadto nie tylko pomyłka, ale i zła wola ze strony penitenta, a niepowetowana na tym świecie krzywda dla spowiednika.

[4] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

[5] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[6] List wzmiankowany w tekście, pomieściliśmy w niniejszej części „Bojowników" przy nazwisku ks. Pajdowskiego. Dopis autora.

5. W liście z 8 paźdz. 1881 r. ks. Aleksander Kieroński, pośredniczący w rozdawaniu zapomóg kapłanom wygnańcom, zawiadamia Władysława hr. Platera, twórcę Międzynarodowego Funduszu jako źródła tych zapomóg, że ksiądz J. P., kapłan diecezji płockiej, już powrócił z wygnania do kraju.[1]

Ks. Pomirski Kazimierz, 1805 † 1872. 1. Alfabetyczne wykazy uczestników powstania 1863 r. wymieniają księdza K. P., proboszcza parafii Chamsk z filią Poniatowo, pow. sierpeckiego, gbrni płockiej, którego akta sądowe były w urzędzie Polowego Audytoriatu Nr 75 z 1863 r.

Na polecenie księdza K. P. w jego kościele reformat ks. Ambroży Grzymała czytał odezwę Narodowego Rządu o darowaniu gruntów włościanom.

Polowo Wojenny Sąd 4 czerw. 1863 r. wydał postanowienie, aby przeprowadzić pierwiastkowe dochodzenie i wtedy sprawę załatwić w myśl prawa. Sprawa wówczas była w Polowym Audytoriacie.[2]

2. Alfabetyczny spis biorących udział w styczniowym powstaniu płockiego wojennego oddziału pod liczbą 215 litery P mówi o księdzu K. P., proboszczu parafii Chamsk-Poniatowo, który mówił do wiernych *podburzające* kazanie. Konfirmacja, którą wydał w tej sprawie nmk Królestwa Pol. 30 wrz. 1863 r. Nr 1432 pozbawiła księdza K. P. wszystkich praw stanu i skazała go na 8 lat katorgi w fortecach.[3]

Ks. Pomirski Stanisław, ur. w 1835 r.[4] 1. Wojenny nlk płockiego oddziału 9 sierp. 1863 r. Nr 8209 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz i sprawozdanie z 1 sierpnia 1863 r. Nr 5 drugiej Wojenno Śledczej Komisji, ustanowionej przy modlińskim Ordonanshauzie o więźniach politycznych, będących pod śledztwem. Pod Nr 1 tego wykazu wymieniony jest ksiądz S. P., wikariusz parafii Płoniawy, powiatu makowskiego, gbrni łomżyńskiej, którego

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego 1880—1882.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 74.

[3] A. A. D. Warsz. Alfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

[4] O księdzu S. P. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 598 i n.

zaaresztowano i umieszczono w kazamatach modlińskich 31 maja 1863 r. Na skutek nakazu komendanta fortecy Modlin z 15 lip. 1863 r. Nr 1381 rozpoczęto w tej sprawie śledztwo pod zarzutem, że miał kazanie treści *rewolucyjnej* podczas pogrzebu 21 nieboszczyków we wsi Podoś, parafii Płoniawy... w lutym 1863 r. Akta skończonej już tej sprawy przesłano 16 lipca 1863 r. Nr 1 do wojennego nlka oddziału płockiego.[1]

2. Tenże nlk 9 wrz. 1863 r. Nr 9700 posyła do tej samej Kancelarii wykaz oskarżonych, których sprawy prowadzi Komisja Polowo Wojennego Sądu przy modlińskim Ordonanshauzie. Pod Nr 18 tego wykazu jest wymieniony ksiądz S. P., który pod sądem liczy się od 27 sierp. 1863 r. na mocy rozporządzenia tegoż nlka z 20 sierp. 1863 r. Nr 7609 za wypowiedzenie *podburzającego* kazania .. (jak wyżej). Jest aresztowany i osadzony w politycznych kazamatach fortecy modlińskiej, która go utrzymuje. Rzeczona Komisja sprawę zakończyła 31 sierp. 1863 r. i akta jej przesłała za Nr 101 do wojennego nlka oddziału płockiego.[2]

3. Księga pierwsza kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano wszystkich zesłanych, pod Nr 425 podaje o księdzu S. P., wikariuszu parafii Płoniawy, pow. makowskiego, gbrni łomżyńskiej, liczącym wówczas lat 28, że sądziła go Komisja Polowo Wojennego Sądu przy nmku Królestwa Pol. o udział w powstaniu. Konfirmacja p. o. nmka Królestwa Pol. pozbawiła księdza S. P. wszystkich praw stanu i zesłała go na katorżne roboty do jednej z syberyjskich fortec na lat 8, dokąd ksiądz S. P. został wysłany z Warszawy 24 list. 1863 r.[3]

4. W liście swym z 20 sierp. 1876 r., który pisał ks. Aleksander Kieroński do Władysława hr. Platera widać, że ksiądz S. P., były wikariusz parafii Płoniawy, diecezji płockiej, mieszkał w tym czasie w mieście Sławianoserbsku, gbrni ekaterynosławskiej.[4]

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 179.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 153 b.
[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego i Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

5. W liście swym, pisanym w m. Słowianoserbsku gbrni ekaterynosławskiej 20 lipca 1876 r., ksiądz S. P. do ks. Aleksandra Kierońskiego, jako do pośredniczącego w rozdawnictwie kapłanom wygnańcom zapomogi z Międzynarodowego Funduszu, który dla tego celu stworzył Władysław hr. Plater, donosi mu, że:

Staruszek ks. Kazimierz Parafiński mieszka w Obojani, gbrni kurskiej.

Ks. Kazimierz Skibniewski w Tomsku.

Genutowicza z Mosan, gbrni nowogrodzkiej i Pieslaka z Wujska tejże guberni przenieśli do innych miejsc na samą północ za to, że w komży służyli przy nabożeństwie proboszczowi, który odwiedził tamtejszą parafię.

Przejeżdżając przez Perm, dowiedziałem się od staruszka ks. J. Bajkowskiego, że ks. Mościcki od dawna pełni obowiązki wołostnego pisarza.

6. W liście swym, datowanym: Sławianoserbsk 23 listopada 1876 r., pisze ksiądz S. P. do tegoż ks. Aleksandra Kierońskiego:

Błędnie poprzednio napisałem, że ks. Filip umarł.

Ks. Dawidowicz pisze świeżo, że Markowski i Czosnakiewicz przybyli do Ekaterynosławia i wyjeżdżają na mieszkanie do Nowomoskowska, zaś ks. Łukaszewicz w Ekaterynosławiu.

7. 17 gr. 1876 r. z Sławianoserbska znów pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego ksiądz S. P.: ks. Andrzej przybył do Nowomoskowska, Anatoli w Carycynie.

Antoni Radziszewski jest wikariuszem w Taganrogu.

Aleksander Żyłowicz w Aleksandrowsku.

8. 14 st. 1877 r. z Sławianoserbska, pisze do ks. Aleks. Kierońskiego, wspomina o sobie, że jeszcze jest pod dozorem policji. Dalej mówi, że ks. Matraś zamieszkał w Rostowie. Ks. Jacek Lewczak, bernardyn dawniej mieszkał w Saratowie. W Kurlandii jest ich 70 z górą. Ks. Antoni Wróblewski, profesor akademii petersburskiej, mieszkał w Horodyszczu, gbrni penzeńskiej, Kowalewski w Krestcach, gbrni nowogrodzkiej.[1]

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

9. W jednej z paczek wśród fotografii lwowskich z napisem: „Sybir i Sybiracy" (1863 r.) jest fotografia księdza S. P. z diecezji płockiej. Pozuje po świecku ubrany, bez zarostu.[1]

10. P. o. i pomocnik jen. gbra warszawskiego A. Petrow zawiadamia Arcybiskupa Warszawskiego 15 lutego 1897 r. Nr 314, że Ministerstwo Spraw Wn. 5 lutego b. r. Nr 1247 doniosło mu, iż na podstawie cesarskiego manifestu z 14 list. 1894 r. otrzymał pozwolenie zamieszkania w gbrniach Królestwa Pol. ksiądz S. P., teraz mieszkający w Kijowie.

Ksiądz S. P. pochodził z diecezji płockiej.[2]

Ks. Ptaszyński. W alfabetycznym spisie uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 432 litery P jest wymieniony ksiądz P., parafii Drobin, pow. i gbrni płockiej, który po wsiach zbierał kosy i oddawał je w ręce Sumińskiego.

Nlk płockiego wojennego oddziału 5 maja 1863 r. Nr 4329 wydał w tej sprawie konfirmację, która uwolniła z więzienia księdza P. z obowiązkiem, że miał złożyć wiernopoddańczą przysięgę. Sprawa księdza P. jest w aktach Franciszka Głogowskiego.[3] i [4]

Ks. Radzicki Andrzej, 1830 † 1908.[5] 1. Nlk płockiego wojennego oddziału 9 wrz. 1865 r. Nr 8862 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz więźniów politycznych swego okręgu za sierpień 1865 r., wśród których na literę R wymieniony jest ksiądz A. R., aresztowany 25 lipca 1865 r. w Płocku, oddany pod sąd 6 sierp. 1865 r. Nr 7751.[6]

---

[1] Muzeum Narodowe im. króla Jana III we Lwowie. Zbiór fotografii „Sybir i Sybiracy", dar Jarosława Pieniążka.

[2] Archiw. Kurii Metrop. w Warszawie cz. III 3 F t. I. Akta księży powracających do kraju od 1883—1897.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

[4] W spisach duchowieństwa rz. k. diecezji płockiej, które posiadamy pod ręką, kapłana tego nazwiska znaleźć nie możemy, stąd nie podajemy jego imienia. Dopis. autora.

[5] O księdzu A. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 609 i n.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 741 k. 116 i 117.

2. W takim samym wykazie z 4 (16) października 1865 r. Nr 10733 za m. wrzesień 1865 r. tenże nlk dodaje, że nmk Królestwa Pol. wydał w tej sprawie konfirmację 9 paźdz. 1865 r. Nr 1832, która postanowiła księdza A. R. przenieść na oddaloną parafię, co dokona jego władza duchowna.[1]

3. 4 list. 1865 r. Nr 10407 tenże nlk donosi do jen. policmajstra Królestwa Pol., że sprawa księdza A. R. wysłana do Polowego Audytoriatu 23 wrz. 1865 r. Nr 8977.[2]

Ks. Renner Kacper, ur. 1838 r. 1. Specjalna Kancelaria dla spraw czasu wojennego pod datą 8 lipca 1863 r. Nr 7113 otrzymała od nlka wojennego oddziału płockiego wykaz za czerwiec b. r. podsądnych, sporządzony przez Komisję Polowego Wojennego Sądu 5 lipca 1863 r. Nr 82. W wykazie tym pod Nr 26 wymienia rzeczona Komisja księdza K. R., syna Ignacego, z pow. mławskiego, gbrni płockiej, który jest pod sądem od 31 maja 1863 r. na skutek zarządzenia wojennego nlka oddziału płockiego z 23 maja 1863 r. Nr 6115. Ksiądz K. R. miał zarzut, że odczytał w kościele włościanom ogłoszenie Centralnego Komitetu Narodowego, w którym było powiedziane, że włościanie, o ile wezmą udział w powstaniu, otrzymają od ziemian na własność te grunta, które obecnie uprawiają.

Ksiądz K. R. odpowiada jako więzień polityczny, trzymany w kazamatach modlińskich. Akta tej sprawy Komisja Polowego Wojennego Sądu wysłała do wojennego nlka oddziału płockiego 2 czrw. 1863 r. Nr 64.[3]

2. Księga pierwsza kancelarii warszawskiego komendanta podaje spis zesłanych, a w nim pod Nr 160 mówi o księdzu K. R., wikariuszu ze Szreńska, pow. mławskiego, gbrni płockiej, liczącym wówczas lat 26, że go sądziła Komisja Polowo Wojennego Sądu, ustanowionego przy płockim wojennym oddziale, o udział w powstaniu.

Konfirmacja, wydana w tej sprawie przez nmka Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 25 czrw. 1863 r.

[1] Op. c. k. 157.
[2] Op. c. k. 212 i 213.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

Nr 743, pozbawiła go wszystkich praw stanu i zesłała do katorżnych robót w fortecach syberyjskich na lat 8, dokąd ksiądz K. R. był wysłany 25 sierp. 1863 r.[1]

3. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. jest mowa o księdzu K. R., którego akta sprawy przechowywane były w Polowo Wojennym Sądzie pod Nr 75 z 1863 r. Z zeznania ks. proboszcza Andrzeja Płoskiego widać, że ksiądz K. R. czytał publicznie odezwę Narodowego Rządu o nadaniu gruntów włościanom. Polowo Wojenny Sąd 4 czerw. 1863 r. skazał go na śmierć przez powieszenie. Na wniosek zaś Polowego Audytoriatu z 25 czerw. 1863 r. Nr 843 nmk Królestwa Pol. wydał konfirmację, która skazała go na katorgę ośmioletnią w fortecach.[2] i [3]

4. W alfabetycznym spisie biorących udział w powstaniu 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 61 litery R jest wymieniony ksiądz K. R., wikariusz parafii Szreńsk., pow. mławskiego, gbrni płockiej, który za to, że ogłosił wiernym w kościele z ambony manifest Narodowego Rządu o nadaniu ziemi włościanom, na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol. z 25 lipca 1863 r. Nr 843 został skazany na 8 lat katorgi.[4]

5. Przy nazwisku ks. Jana Gronkiewicza w p. 5 jest również mowa o księdzu K. R.

6. W zbiorach fotograficznych Lwowa wśród powstańców 1863 r. jest fotografia księdza K. R., gbrni płockiej, który pozował w pozie siedzącej, ubrany w zwykłą sutannę kapłańską.[5]

Ks. Rogoziński Franciszek, ur. w 1816 r. 1. Nlk wojenny oddziału płockiego 7 list. 1863 r. Nr 12158 przesyła

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster.." Nr 6261 k. 66 b.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 57.

[3] O księdzu K. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 610. Niektóre źródła nazywają księdza K. R. reformatem, ale tego nie możemy sprawdzić i stwierdzić. Dopis. autora.

[4] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

[5] Muzeum Narodowe im. króla Jana III we Lwowie. Zbiór fotografii powstańców, dar Jarosława Pieniążka.

do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz za drugą połowę października 1863 r. osób, sądzonych za przestępstwa polityczne przez Wojenno Śledczą Komisję w Przasnyszu, wśród których pod Nr 14 wymieniony jest ksiądz F. R., którego zaaresztował nlk wojennego oddziału z Ciechanowa za udział w powstaniu. Ksiądz F. R. jest pod śledztwem od 31 paźdz. 1863 r. i więziony w osobnym oddziale dla politycznych przestępców. Na jego utrzymanie rząd asygnuje po 11 kop dziennie. Śledztwo jest w toku w tej sprawie.[1]

2. Tenże nlk 14 gr. 1863 r. Nr 13393 przesyła statystykę za drugą połowę listopada 1863 r. do Specjalnej Kancelarii... o przestępcach politycznych stanu szlacheckiego, wśród których pod Nr 9 wymienia księdza F. R. Sprawę tę Komisja Wojenno Śledcza w Przasnyszu już zakończyła i akta jej przesłała do decyzji cząstkowego wojennego nlka powiatu przasnyskiego.[2]

3. Tenże nlk 10 lutego 1864 r. Nr 1581 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. statystykę podsądnych przestępców politycznych, którą sporządził nlk wojenny pow. przasnyskiego za m. styczeń tegoż roku. Pod Nr 11 tej statystyki figuruje ksiądz F. R., który pod sądem jest od 14 gr. 1863 r. z nakazu cząstkowego wojennego nlka powiatu przasnyskiego z 14 gr. 1863 r. Nr 4164 za udział w powstaniu, jest uwięziony na hauptwachu, utrzymanie ma tam rządowe. Komisja Polowo Wojennego Sądu w sprawie tej wydała wyrok 17 gr. 1863 r., na mocy którego podsądny pozbawiony został godności duchownej, szlachectwa, wszystkich praw stanu i skazany na 8 lat katorgi w fabrykach syberyjskich. Akta sprawy przesłano 18 gr. 1863 r. Nr 158 do wojennego nlka oddziału płockiego, ten zaś odesłał je do Polowego Audytoriatu 8 st. 1864 r. Nr 14244.[3]

4. Tenże nlk 12 lut. 1864 r. przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykaz polskich powstańców, których na skutek konfirmacji nmka Królestwa Pol. skończyło się śledztwo i sąd. Wśród nich wymieniony jest ksiądz F. R., który na mocy

[1] i [2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 618 k. 56, 57 i 58.

konfirmacji z 18 st. 1864 r. Nr 156 został wysłany do środkowej Rosji do dyspozycji mstra spr. wn.[1]

5. Tenże nlk wojenny 18 mar. 1864 r. Nr 2722 przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. dane statystyczne za luty 1864 r. o sprawach przestępców politycznych, roztrząsanych przez Komisję Polowo Wojenną przy zarządzie m. Przasnysza. Wśród nich jest mowa o księdzu F. R., który został wysłany na osiedlenie do Syberii z pozbawieniem praw stanu za to, że zbierał od włościan podatki na rzecz powstańców.[2]

6. Wojenny nlk rejonu płockiego 23 gr. 1863 r. Nr 14029 przesyła go Specjalnej Komisji dla spraw czasu wojennego wykazy statystyczne o podsądnych, których sprawy wysłał do Wojenno Śledczej Kancelarii, w m. Przasnyszu ustanowionej, 13 gr. 1863 r. Nr 488. W wykazach tych jest wymieniony ksiądz F. R., który jest pod śledztwem i sądem od 31 paźdz. 1863 r., aresztował go nlk oddziału ciechanowskiego za udział w powstaniu i osadził w specjalnym budynku, przeznaczonym dla więźniów politycznych. Rząd wyznacza na jego utrzymanie 11 kop. dziennie. Komisja Wojenno Śledcza w Przasnyszu sprawę tę ze swej strony zakończyła i odesłała ją do wniosku wojennego nlka powiatu przasnyskiego.[3]

7. Wojenny nlk oddziału płockiego 27 st. 1864 r. Nr 175 wysłał do jen. policmajstra wykaz statystyczny za grudzień 1863 r. spraw Wojenno Śledczej Komisji w m. Przasnyszu, w którym pod Nr 25 powiedziane, że ksiądz F. R. był proboszczem parafii Opinogóra, pow. przasnyskiego, gbrni płockiej, że pod sąd go polecił oddać nlk wojenny powiatu przasnyskiego 14 gr. 1863 r. Nr 4164 za udział w powstaniu i za zbieranie na rzecz powstania pieniędzy od włościan, że od tego dnia ksiądz F. R. liczył się pod sądem, że do sprawy siedział na odwachu w Przasnyszu i był na utrzymaniu rządu. Komisja Wojenno Sądowa 17 gr. 1863 r. wydała wyrok: księdza F. R. pozbawić godności duchownej, szlachectwa i wszystkich praw stanu oraz zesłać do katorgi fabrycznej na 8 lat.

[1] Op. c. k. 80.
[2] Op. c. k. 124 i 125.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 183.

18 gr. sprawę tę przedstawiono do wniosku wojennego nlka płockiego oddziału, a 8 st. 1864 r. Nr 14244 do Polowego Audytoriatu.[1]

8. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. jest mowa o księdzu F. R., proboszczu parafii Opinogóra, pow. przasnyskiego, gbrni płockiej, którego akta sądowe przechowywał w swym II oddziale Polowy Audytoriat pod Nr 28 z 1864 r. Ksiądz F. R. był pod zarzutem, że zbierał po wioskach od włościan pieniądze na rzecz powstania.

Na wniosek Polowego Audytoriatu z 18 stycznia 1864 r. Nr 156 nmk Królestwa Pol. zesłał go na osiedlenie do Syberii.[2]

9. Alfabetyczny spis biorących udział w styczniowym powstaniu płockiego wojennego oddziału pod liczbą 143 litery R wymienia księdza F. R., który razem z ziemianką Podziemską zbierał *rewolucyjne* podatki.

Konfirmacja, którą w tej sprawie wydał nmk Królestwa Pol. 18 st. 1864 r. Nr 156, pozbawiła księdza F. R. duchownej godności, wszystkich praw stanu i skazała go na osiedlenie w Syberii.[3]

10. Pod datą: Nowogród 27 sierpnia 1876 r. ks. Narcyz Wilewski, kapłan wygnaniec diecezji płockiej, wysłał list do jednego z tak zwanych dystrybutorów Międzynarodowego Funduszu, w którym mu donosi, że ksiądz F. R., również wygnaniec diecezji płockiej, mieszkał w tym czasie w Libawie, guberni kurlandzkiej.[4], [5] i [6]

Ks. Rutkowski Franciszek, ur. w 1814 r. 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 10 lutego 1864 r. Nr 1580 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. statystykę osób, będących pod śledztwem w Komisji Śledczej w Przasnyszu w drugiej połowie stycznia 1864 r. Pod Nr 10 tej statystyki figuruje

[1] Op. c.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 71.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[5] List wzmiankowany podany jest przy nazwisku ks. Narcyza Wilewskiego w niniejszej części „Bojowników".

[6] O księdzu F. R. jest mowa w „Bojownikach" cz. 1 t. II str. 612 i n. i cz. 2 t. III str. 105—107.

ksiądz F. R., który jest pod sądem od 17 st. 1864 r. z rozporządzenia, wydanego przez nlka wojennego powiatu przasnyskiego za udział w powstaniu, siedzi w oddzielnym areszcie, przeznaczonym dla przestępców politycznych, jest na utrzymaniu rządowym. Komisja swą czynność w tej sprawie skończyła i akta jej przesłała do rewizji wojennemu nlkowi pow. przasnyskiego.[1]

2. Tenże nlk 18 mar. 1864 r. Nr 2722 przesyła do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykazy statystyczne za drugą połowę lutego 1864 r. przestępców politycznych, którzy byli pod śledztwem lub sądem w płockim wojennym oddziale i powtarza w nich o księdzu F. R. wszystko to samo, co mówi o nim punkt powyższy.[2]

3. Tenże nlk wojenny 21 mar. 1864 r. Nr 3721 doniósł do jen. plcmajstra Królestwa Pol., że ksiądz F. R. na mocy decyzji tegoż nlka z 21 lut. 1864 r. Nr 1914 został zwolniony z więzienia, a na miasteczko Krasnosielec nałożono pieniężną kontrybucję.[3]

4. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 269 litery R wymienia księdza F. R., wikariusza parafii Krasnosielsk, powiatu makowskiego, gbrni łomżyńskiej, który był oskarżony o utrzymywanie stosunków z polskim żandarmem Zawistowskim i groził Killerowi i całej jego rodzinie, że wszyscy zawisną na szubienicy. Nlk płockiego wojennego oddziału 21 lut. 1864 r. Nr 1914 wydał konfirmację, która dla braku sądowych dowodów uwolniła z więzienia księdza F. R. za poręczeniem.[4] i [5]

Ks. Rząsiński Adam, ur. w 1803 r.[6] Nlk płockiego wojennego oddziału 10 st. 1866 r. Nr 303 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz politycznych więźniów swego oddziału za grudzień 1865 r. w którym pod literą Rz

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 618 k. 18 i 19.
[2] Op. c. k. 80 i 81.
[3] Op. c. k. 135.
[4] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.
[5] O księdzu F. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 613 i n.
[6] O księdzu A. Rz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 614.

wymienia księdza A. Rz. zaaresztowanego 2 list. 1865 r. oddanego pod sąd wojenny 15 gr. 1865 r. Nr 11264. (Ksiądz A. Rz. był wówczas proboszczem parafii Rożan, pow. makowskiego, gbrni łomżyńskiej. Dopis. autora).[1]

Ks. Rzeszotarski Józef, ur. w 1810 r.[2] 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wyliczony jest ksiądz J. Rz., proboszcz parafii Baranowo, pow. przasnyskiego, którego akta sprawy przechowywała Warszawska Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja pod Nr 1418 z 1867 r. Ksiądz J. Rz. był oskarżony o to, że utrzymywał ścisłe stosunki z *rewolucjonistami* i że ukrywał u siebie trzech polskich żandarmów (w oryginale wieszatelej.)

2. Na podstawie manifestu cesarskiego z 17 maja 1867 r. wymieniona Komisja uwolniła księdza J. Rz. od odpowiedzialności.[3]

Ks. Sieczkowski Józef, 1794 † 1876. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 91 litery S wymienia księdza J. S., proboszcza parafii Poręby, pow. ostrołęckiego, gbrni łomżyńskiej.

W czasie rewizji kościoła i plebanii w Porębach znaleziono zapasy, przygotowane podobno dla powstańców, jako to: owsa, jęczmienia, płótna i trochę prochu. Przeprowadzone w tej materii śledztwo nie wyjaśniło sprawy, dlatego wojenny nlk pułtusko-ostrołęckiego oddziału 13 gr. 1863 r. Nr 521 zwolnił księdza J. S. z więzienia.[4] i [5]

Ks. Skowroński Marian, 1820 † 1875.[6] Gazeta Pol. z 15 kw. 1861 r., podając wiadomość o oświatowej działalności kapłanów powiatu ostrołęckiego wśród tamtejszej ludności, mówi między innymi, że w parafii Czerwin tegoż powiatu proboszcz miejscowy ksiądz M. S. w porze letniej przed nie-

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 741 k. 284 i 285.
[2] O księdzu J. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 614.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6254 k. 84.
[4] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.
[5] O księdzu J. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 615.
[6] O księdzu M. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 506, 615 i 645.

szporami uczy lud poznawania liter i czytania. Kilkanaście osób wyuczył, a dla rozpowszechnienia nauki sprowadził elementarze, które wydało Towarzystwo Rolnicze.[1] i [2]

Ks. Skowroński Szymon, 1810 † 1885. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 325 litery S wymienia księdza Sz. S., proboszcza parafii Czerwińsk, pow. i gbrni płockiej, który był oskarżony o zbieranie ofiar pieniężnych dla powstańców. Ponieważ sądownie nie dowiedziono tego zarzutu, przeto wojenny nlk pułtusko ostrołęckiego oddziału 10 kw. 1864 r. Nr 1881 uwolnił księdza Sz. S. z więzienia.[3] i [4]

Ks. Skrobecki Roch, ur. w 1830 r.[5] 1. Komisja Śledcza przy nmku Królestwa Pol. 1 (13) paźdz. Nr 2038 przesłała do dyrektora specjalnej kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz więźniów politycznych cytadeli warszawsko aleksandrowskiej, którzy są w dyspozycji tejże Komisji. Pod Nr 13 jest wymieniony ksiądz R. S., który pod sądem wojennym pozostaje od 3 wrz. 1863 r. za to, że odbierał przysięgę na pójście do powstania. Siedzi ksiądz R. S. w osobnej kamerze, przeznaczonej dla przestępców politycznych.[6]

2. Krótki wykaz za połowę września 1863 r. osób, sądzonych za przestępstwa polityczne przy niżegorodzkim pułku piechoty w Przasnyszu, pod Nr 15 wymienia księdza R. S., którego aresztował płk Gorielow za to, że odbierał przysięgę do powstania. Ksiądz R. S. siedzi w osobnym oddziale więzienia, przeznaczonym dla politycznych przestępców. Sprawa ta przedstawiona ucząstkowemu nlkowi wojennemu w Przasnyszu.[7]

3. Nlk płockiego wojennego oddziału 10 st. 1866 r. Nr 303 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. sprawozdanie za

---

[1] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. I k. 44.

[2] Wiadomość tę, podaną jednocześnie i o ks. Józefie Kowalewskim z Wąsewa, rozdzieliliśmy i tu ją zamieszczamy osobno. Kilka zdań wstępnych do tej działalności jest podane przy nazwisku księdza J. K. Dopis. autora.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

[4] O księdzu Sz. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 616.

[5] O księdzu R. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 616.

[6] i [7] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

m. grudzień 1865 r. o politycznych więźniach swego oddziału, w którym pod literą S mówi o księdzu R. S., że zaaresztowany został 2 list. 1865 r. w Płocku i pod sąd wojenny oddany 15 grudnia tegoż roku Nr 11995.[1]

4. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania styczniowego wymieniony jest ksiądz R. S., proboszcz parafii Łysaków, pow. przasnyskiego, guberni płockiej, którego akta sądowe były w I wydziale Polowego Audytoriatu pod Nr 51 z 1866 r. Jako winę zarzucano księdzu R. S., że gościł u siebie przywódców partii i zabiegał o wywołanie powstania.

Konfirmacja, którą wydał nmk Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 4 czrw. 1866 r. Nr 696 skazała księdza R. S. na sześciomiesięczne więzienie w fortecznych kazamatach, a następnie na policyjny dozór.[2]

5. Alfabetyczny spis biorących udział w styczniowym powstaniu płockiego wojennego oddziału pod liczbą 304 litery S mówi o księdzu R. S., który był pod zarzutem, że należał do powstania i namawiał włościan *do buntu*. Ze względu, że zarzutów tych nie dało się sądownie stwierdzić, przeto uwolniono go z więzienia.[3]

Ks. Smoliński Ignacy, 1816 † 1899. 1. Nlk płockiego wojennego oddziału 18 gr 1865 r. Nr 12177 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz więźniów politycznych swego oddziału, w którym pod lit. S wymienia księdza I. S., zaaresztowanego 22 wrz. 1865 r. w Płocku. Tenże naczelnik wojenny 30 list. 1865 r. zwolnił księdza I. S. z więzienia dla braku dowodów, stwierdzających jego winę, ale go oddał pod surowy dozór policji.[4]

2. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 393 litery S wymienia księdza I. S., dziekana z Płocka, który, jak widać z *rewolucyjnej* korespondencji, był zaufaną jednostką i głównym czyn-

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 741 k. 291 i 292.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 136.
[3] A. A. D. Warsz. Alfawitnyj spisok... płockago wojennago otdielenja.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 741 k. 261 i 262.

nikiem w rozszerzaniu manifestu Narodowego Rządu o nadaniu gruntów włościanom.

Rozprawy sądowej w tej materii ksiądz I. S. nie miał wcale.[1]

Ks. Smoliński Józef, ur. w 1824 r.[2] Rząd gbrnialny radomski 28 stycznia (9 lutego) 1861 r. Nr. 2109 pisze do Magistratu m. Radomia, że Książę, p. o. Namiestnika Królestwa zawiadomił Komisję Rządową, iż, zgodnie z opinią tegoż Księcia Jego Cesarsko Królewskiej Mości, 15 (27) maja 1856 r. powrócił do kraju...

1. Ksiądz J. S., który pochodzi z gbrni płockiej, przy powrocie z zagranicy przez rogatkę celną w Radziejowie udał się do Włocławka, stamtąd miał wyjechać do miasta Płocka.[3], [4] i [5]

Ks. Smoliński Julian, 1834 † 1909. 1. Kancelaria Warszawskiego Wojennego Jen. Gbra 29 mar. (10 kw.) 1862 r. Nr 801 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego kopię dwóch statystyk Komisji Śledczej więźniów politycznych dwóch zarządów, o sprawach zawyrokowanych, obecnie już skasowanych Stałej i Czasowej Komisyj Śledczych. Ze Stałej Komisji, zaprowadzonej od czasu ogłoszenia w kraju stanu wojennego tj. od 2 (14) paźdz. 1861 r. do dnia jej skasowania tj. do 11 (23) mar. 1862 r. pod Nr 1 jest wymieniona sprawa księdza J. S., wikariusza parafii Lipno, gbrni płockiej, który był zaaresztowany za wygłoszenie kazania *podburzającego.*[6]

2. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest pod Nr 9 litery S ksiądz J. S., któ-

---

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

[2] W niektórych spisach duchowieństwa diecezji płockiej nazwisko to jest wydrukowane Smoleński.

[3] Archiwum Miejskie. Akta Magistratu g. m. Radomia t. s. „Amnestii" Nr 1899.

[4] W spisie duchowieństwa diecezji płockiej jest ksiądz J. S., komendarz parafii Bieżuń.

[5] O księdzu J. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 617.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 3 k 80.

rego akta sądowe były w Warszawskiej Stałej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 43 z 1861. Ksiądz J. S. został zaaresztowany za przemawianie przeciw Rosjanom. Sprawę referowano nmkowi Królestwa Pol. 9 (21) paźdz. 1861 r. Nr 368, który 17 (29) tegoż miesiąca i roku Nr 1808 polecił wysłać księdza J. S. na mieszkanie do permskiej gbrni pod najbardziej surowy dozór policji.[1]

3. W tychże wykazach pod liczbą 316 litery S znów jest mowa o księdzu J. S., o którym doniósł oficer płockiej żandarmerii, że był na stanowisku przy *rewolucyjnym* nlku m. Lipna Ludwiku Malickim, u którego często odbywał narady, a także w przeddzień wymarszu Malickiego roztrząsali plany mających się odbyć natarć.[2]

4. Alfabetyczny spis biorących udział w styczniowym powstaniu płockiego wojennego oddziału pod liczbą 388 mówi o księdzu J. S., wikariuszu parafii Lipno, który był oskarżony o to, że w imieniny cesarza nie odprawiał *galowego* nabożeństwa, tłumacząc się, że jednego dnia dwóch Mszy św. kapłan katolicki nie może odprawiać. Wojenny nlk płockiego oddziału pozostawił go w tej kwestii w podejrzeniu i oddał pod dozór policji, pod którym był już za swe wykroczenia 1861 r.[3]

5. W alfabetycznym spisie osób, które rząd ros. pociągał do odpowiedzialności już po ogłoszeniu w r. 1861 stanu wojennego w Królestwie Polskim, wymieniony jest ksiądz J. S., wikariusz z Lipna, gbrni płockiej, który 4 (16) sierp. 1861 r. wygłosił do parafian kazanie *podburzającej* treści i pobudzał ich do śpiewu *podburzających* hymnów.

Postanowienie z 17 (29) paźdz. 1861 r. skazało księdza J. S. na mieszkanie w permskiej guberni.

Obca ręka na marginesie tego postanowienia wpisała: „Ułaskawiony", ale nie powiedziane przez kogo i kiedy.[4]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 2.

[2] Op. c. k. 82.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam, podwergnutym... Nr 6277.

6. W myśl odezwy Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji z 6 (18) lip. 1865 r. Nr 4773 główny dyrektor przewodniczący w rządowej komisji spr. wn. i duch. przesyła do niej wiadomości o katolickim duchowieństwie, które brało udział w wypadkach przeciwrządowych i w manifestacjach 1861 r. Wśród nich wymienia księdza J. S., który był zaaresztowany za *podburzające* kazanie, wygłoszone 4 (16) sierpnia 1861 r. Nadto wojenny nlk płockiej guberni doniósł, że ksiądz J. S. usiłował wśród mieszczan obudzić wrogie usposobienie względem rządu, śpiewał *podburzające* hymny i zachęcał do tego parafian.

17 (29) paźdz. 1861 r. Nr 1808 postanowiono, aby księdza J. S., jako człowieka szkodliwego, wysłać na mieszkanie pod dozór policji do permskiej guberni.[1] i [2]

Ks. Szelkowski Józef, 1821 † 1873.[3] 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 26 paźdz. 1864 r. Nr 13536 przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz za m. wrzesień 1864 r. przestępców politycznych, więzionych w oddziale płockim, wśród których pod literą Sz Nr 6 podał księdza J. Sz., proboszcza parafii Czernice, pow. przasnyskiego, gbrni płockiej, który był uwięziony w Przasnyszu 25 lip. 1864 r. Nlk wojenny oddziału płockiego 25 wrz. 1864 r. dla braku dowodów, stwierdzających winę księdza J. Sz., uwolnił go od odpowiedzialności.[4]

2. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. z płockiego wojennego oddziału pod liczbą 46 litery Sz wymienia księdza J. Sz., proboszcza parafii Czernica, powiatu przasnyskiego, gbrni płockiej, który był oskarżony o to, że odczytał parafianom *rewolucyjną* odezwę. Gdy doniesienie okazało się nieprawdziwe, nlk płockiego wojennego oddziału 30 wrz. 1866 r. wydał konfirmację, na mocy której ksiądz J. Sz. został zwolniony z więzienia i oddany pod dozór policji.[5]

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 2 b.
[2] O księdzu J. S. jest mowa w cz. 1 „Bojowników" t. II str. 506 i 617.
[3] O księdzu J. Sz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 628 i n.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 619 k. 557 i 553.
[5] A. A. D. Warsz. Alfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

Ks. Szmejter Franciszek, ur. w r. 1829. 1. Wojenny nlk pułtusko ostrołęckiego oddziału 16 maja 1864 r. Nr 2491 wysłał z Pułtuska do jen. plcmajstra Królestwa Pol. wykaz więźniów politycznych swego oddziału, w którym pod Nr 187 jest wymieniony ksiądz F. Sz., zaaresztowany 27 list. 1863 r., a 13 maja 1864 r. oddany pod sąd wojenny za udział w powstaniu i w sprawach przeciw armii rosyjskiej.[1]

2. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 102 litery Sz jest mowa o księdzu F. Sz., o którym szczegółów szukać należy w aktach sztaboficera żandarmerii płockiej gbrni Nr 2735 z r. 1866. Ksiądz F. Sz. był oskarżony o to, że organizował partię i był kapelanem powstańców. W 1864 r. schwytano księdza F. Sz. i na podstawie konfirmacji, którą wydał nmk Królestwa Pol. wysłano go na Syberię.[2]

3. W tych samych wykazach o księdzu F. Sz. powiedziane, że był profesorem pułtuskiego seminarium, że pochodził ze szlachty, pow. mławskiego, gbrni płockiej, że akta jego sądowej sprawy przechowuje w swym III wydziale Polowy Audytoriat pod Nr 276 z 1864 r., że zajmował drugorzędne stanowisko organizatora powstańczego, że głosił *krańcowo podburzające* kazania. Konfirmacja, którą wydał nmk Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 18 lip. 1864 r. Nr 1752, skazała księdza F. Sz. na 10 lat katorgi w fortecach.[3]

4. Alfabetyczny spis biorących udział w styczniowym powstaniu z płockiego wojennego oddziału pod liczbą 119 litery Sz mówi o księdzu F. Sz., profesorze seminarium duchownego w Pułtusku, urodzonym w pow. mławskim, który wstąpił do szeregów powstańczych, gdzie był pomocnikiem i adiutantem dowódcy partii Duboi. Ksiądz F. Sz. występował z bronią w ręku przeciw oddziałom ros. wojska. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. z 28 lip. 1864 r. Nr 1752 pozbawiła go wszystkich praw stanu i skazała na 10 lat katorgi w jednej z fortec syberyjskich.[4]

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 627 k. 29 i 30.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6256 k. 30.
[3] Op. c. k. 40.
[4] A. A. D. Warsz. Alfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

5. Archiwum Rządu Narodowego w Rapperswilu przechowywało „Spis księży diecezji: sandomierskiej, kaliskiej, podlaskiej, augustowskiej, kieleckiej, wileńskiej i archidiecezji warszawskiej powieszonych, rozstrzelanych, zesłanych do ciężkich robót i na Sybir albo zostających dotąd w więzieniu". O księdzu F. Sz., profesorze seminarium w Pułtusku i kapelanie wojskowym mówi: zbity kilkakrotnie w więzieniu i skazany na śmierć. Dekret jeszcze nie konfirmowany przez Berga.[1] i [2]

6. Do „Wiadomości Kościelnych" pod datą 1 gr 1876 r. przyszła korespondencja z Irkucka tego brzmienia: „Ksiądz F. Sz., niegdyś profesor duchownego seminarium w Pułtusku, od siedmiu miesięcy złożony chorobą reumatyzmu, przedstawia sobą osobę Łazarza w całym znaczeniu.

Nie do poznania zmieniony. Ani wstać, ani podnieść się nie może. Środków utrzymania nie ma prawie żadnych".[3]

7. O powyższym pisał również 28 sierpnia 1876 r. z Korsunia, gbrni symbirskiej ks. Władysław Bajkowski do ks. Aleksandra Kierońskiego w tych słowach: „ks. Szmejter chory od 7 miesięcy na reumatyzm. Wygląda jak Łazarz".[4]

8. 20 zaś września 1876 r. z Czerepowca, gbrni nowogrodzkiej pisze ks. Antoni Wierzbicki, wygnaniec diecezji wileńskiej, do ks. Aleks. Kierońskiego, że ksiądz F. Sz. leży sparaliżowany w Irkucku od 7 miesięcy.[5]

Ks. Szumowski Wincenty, ur. w 1836 r. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 57 litery Sz wymieniony jest ksiądz W. Sz., którego sprawa była w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji Nr 583 z 1863 r. Ksiądz W. Sz. był członkiem Komitetu Księży w Paryżu.[6] i [7]

---

[1] O księdzu F. Sz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 624. Dekretu śmierci na księdza F. Sz. nikt nie konfirmował nigdy. Dopis. autora.

[2] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. II Nr 1 k. 148 b.

[3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. I. Religijne 1876.

[4] i [5] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6256 k. 17.

[7] Więcej żadnych innych szczegółów nie podaje źródło, na które się powołujemy. Dopis. autora.

2. Poniżej w tych samych wykazach o księdzu W. Sz. dodane tylko to, że należał do zrzeszenia „Bratnia Pomoc" w Paryżu.[1]

3. Alfabetyczny spis biorących udział w styczniowym powstaniu z płockiego wojennego oddziału pod liczbą 202 litery Sz jest mowa o księdzu W. Sz., wikariuszu przy katedrze płockiej, którego silnie podejrzewano o to, że namawiał do zdrady Tymoteusza Malinowskiego z 21 muromeńskiego pułku piechoty rosyjskiego wojska, żeby wstąpił do szeregów powstańczych. Podejrzenie to o tyle bardziej wzrosło, że, gdy zaaresztowano wzmiankowanego szeregowca, ksiądz W. Sz. gdzieś się ukrył. Rozprawy sądowej w tej sprawie nie było zupełnie.[2] i [3]

Ks. Szyszkowski Ignacy, 1826 † 1894.[4] 1. W sprawozdaniu za m. listopad 1865 r. o więźniach politycznych wojennego oddziału płockiego nlk tegoż oddziału doniósł 18 gr. 1865 r. Nr 12177 do jen. policmajstra Królestwa Pol., że został zaaresztowany 18 list. 1865 r. w Płocku ksiądz I. Sz. i wszczęte przeciw niemu sądowo wojenne śledztwo.[5]

2. To samo powtarza się w sprawozdaniu za grudzień 1865 r., które tenże nlk wysłał do jen. policmajstra 10 st. 1866 r. Nr 303 (Ksiądz I. Sz. był wówczas proboszczem w Wyszogrodzie, pow. i gbrni płockiej. Dopis. autora).[6]

Ks. Śmiarowski Stanisław, 1824 † 1907. 1. Nlk wojenny warszawskiego oddziału 3 maja 1863 r. Nr 2387 wysyła do Specjalnej Kancelarii nmka Królestwa Pol. wykaz jeńców powstańców za m. kwiecień 1863 r., których sprawy prowadzą Śledcza i Wojenno Sądowa Komisja, ustanowione przy zarządzie wojennego nlka warszawskiego oddziału. Pod Nr 6 tego wykazu wymieniony ksiądz S. Ś., liczący lat 48, który pod sądem jest od 27 marca 1863 r. o to, że miał przy sobie,

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6256 k. 30.
[2] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.
[3] O księdzu W. Sz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 574.
[4] O księdzu I. Sz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 626.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 741 k. 265 i 266.
[6] Op. c. k. 294 i 295.

idąc drogą, pistolet, z którym zabrali go kozacy, nadto podejrzany jest o utrzymywanie stosunków z powstańcami.[1]

2. W następnym takimż wykazie pod Nr 6 jest powiedziane, że ksiądz S. Ś, był zaaresztowany 15 lut. 1863 r. za to... (jak w p. 1) i że 27 marca 1863 r. wojenny warszawski nlk nakazał go oddać pod sąd wojenny.[2]

3. 4 (16) czrw. 1863 r. Nr 3261 wojenny nlk oddziału warszawskiego przesyła do Specjalnej Kancelarii... nowy wykaz jeńców powstańców i pod Nr 1 znów wymienia księdza S. Ś.[3]

4. W dalszym kolejnym wykazie dodany tylko ten nowy szczegół, że sprawę księdza S. Ś. nlk wojenny 16 maja 1863 r. Nr 2731 już przekazał do Polowego Audytoriatu.[4]

5. Komendant warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli 2 lip. 1863 r. Nr 2706 przysyła do Specjalnej Kancelarii wykaz politycznych więźniów tejże cytadeli, w którym pod Nr 194 wymienia księdza S. Ś., przybyłego do cytadeli 15 lut. 1863 r.[5]

6. W spisie jeńców powstańców warszawskiego wojennego oddziału za czerwiec 1863 r., których sprawy toczą się w Polowym Wojennym Sądzie, zaprowadzonym przy pułku austriackim, pod Nr 4 wymieniony jest ksiądz S. Ś., liczący lat 30, który jest pod sądem od 27 mar. 1863 r. za to, że miał przy sobie pistolet... (wszystko jak w p. 1). Nmk Królestwa Pol. 8 czerw. 1863 r. wydał w tej sprawie konfirmację, w której, uwzględniając wstawiennictwo bpa W. Popiela i zgodnie z opinią wojennego nlka, zapadła decyzja, aby go przetrzymać przez miesiąc w fortecy, po czym uwolnić go za poręczeniem bpa Popiela.[6]

7. Spis więźniów politycznych X pawilonu warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli, sporządzony w dniu 1 lip. 1863 r. mówi, że ksiądz S. Ś. przybył tam 13 czerw. 1863 r.[7]

8. W alfabetycznych wykażach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz S. Ś., wikariusz parafii Brok,

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 117, sprawa 68.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 117, sprawa 70.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 117, sprawa 81.
[4] A. A. D. Warsz. Zespoł „Osoboj Kancelarii..." Nr 117, sprawa 82.
[5—7] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 178.

pow. ostrowskiego, gbrni łomżyńskiej, którego akta sądowe były przechowywane w I wydziale Polowego Audytoriatu pod Nr 99 z 1863 r. Na księdza S. Ś. padło oskarżenie o utrzymywanie stosunków z powstańcami i o przechowywanie nabitego pistoletu, z którym zaaresztowali go kozacy na drodze. 10 maja 1863 r. Polowo Wojenny Sąd wydał wyrok, aby księdza S. Ś. rozstrzelać, lecz konfirmacja nmka Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 29 maja 1863 r. Nr 709 skazała go na miesiąc kazamat a następnie ma być uwolniony za poręczeniem biskupa Popiela.[1] i [2]

Ks. Trzciński Szymon, ur. w 1808 r.[3] 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz Sz. T., dawny wikariusz parafii Krasnosielce, pow. makowskiego, gbrni łomżyńskiej, którego akta sprawy były w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 1854 z 1870 r. Sądzono go za nielegalny wyjazd zagranicę, skąd powrócił. Jak zawiadomił zarządzający duchownymi sprawami 10 (22) wrz. 1870 r. Nr 3256 księdza Sz. T. wysłano do jednej z oddalonych gbrnij cesarstwa pod surowy policyjny dozór z zabronieniem mu używania duchownego stroju (w oryginale: swiaszczenniczeskoj riasy).[4]

2. W krótkim raporcie o stanie X pawilonu warszawskiej cytadeli w czasie od 11 do 18 kwietnia 1870 r. jest powiedziane, że z nakazu nmka Królestwa Pol. nlk policyjnego urzędu na kolejach Królestwa Pol. dostarczył do cytadeli księdza Sz. T., który umknął zagranicę, a obecnie wrócił do kraju.[5]

3. Alfabetyczny spis uczestników styczniowego powstania płockiego wojennego oddziału pod liczbą 142 litery T wymienia księdza Sz. T., proboszcza parafii Pawłów, pow. przasnyskiego, gbrni płockiej, który był oskarżony o namawianie włościan, by wstępowali do powstańczych szeregów,

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 99.
[2] O księdzu S. Ś. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 626.
[3] O księdzu Sz. T. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 627 i 654.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 37.
[5] A. A. D. Warsz. Czernowyja zapiski... Nr 4730 k. 229.

ale tego nie dało się dowieść. Wówczas nlk płockiego wojennego odziału 7 lip. 1864 r. Nr 8308 zwolnił księdza Sz. T. z więzienia z prawem udania się na miejsce stałego zamieszkania i sprawa zakończyła się bez żadnych następstw.[1]

4. W liście swym, datowanym: Pudoż 27 paźdz. 1876 r. ks. Justyn Mielechowicz, bernardyn, zesłany za styczniowe powstanie, pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego, że w Szenkursku, gbrni archangelskiej, mieszkał ksiądz Sz. T., kapłan, wygnaniec lat 60.[2]

Ks. Trzciński Tomasz. 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 29 lip. 1864 r. Nr 10063 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz za m. czerwiec 1864 r. przestępców politycznych, więzionych na terenie wojennego oddziału płockiego. W wykazie tym na literę T pod Nr 7 wypisany jest ksiądz T. T., który został zaaresztowany w Przasnyszu 30 maja 1864 r. Do sprawy tej zbiera dane nlk wojsk powiatu przasnyskiego.[3]

2. Tenże nlk wojenny w takim samym wykazie z 19 wrz. 1864 r. Nr 12227 pod literą T Nr 3 za sierpień 1864 r. o księdzu T. T. powtarza wszystkie szczegóły, o których jest mowa w p. 1, dodając, że wojenny nlk oddziału płockiego 2 lip. 1864 r. uwolnił księdza T. T. od odpowiedzialności dla braku dowodów jego przewinienia.[4]

3. W sprawozdaniu za lipiec 21 sierp. 1864 r. Nr 11049 nlk wojenny płockiego oddziału powtarza o księdzu T. T. wszystkie te same szczegóły, które o nim donosił w poprzednich miesiącach.[5]

Ks. Trzemżalski Tomasz, 1834 † 1907.[6] Wykaz Czasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 165 wymienia księdza T. T., wikariusza katedry płockiej, którego zaaresztowano za to, że w ciągu całego *ruchu* był *rewolucyjnym* kasjerem

[1] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.
[2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.
[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 619 k. 251 i 252.
[4] Op. c. k. 407 i 408.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 621 k. 131 i 132.
[6] O księdzu T. T. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 628.

i utrzymywał bez przerwy stosunki z powstańcami, którzy często schodzili się w jego mieszkaniu.

Na wniosek władz sądowych z 23 kw. (5 maja) 1866 r. wyszła decyzja, aby księdza T. T. zamknąć w fortecznych kazamatach w Modlinie na przeciąg dwóch miesięcy.[1]

Ks. Urbanowicz Ignacy, ur. w 1826 r.[2] Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 17 litery U wymienia księdza I. U., proboszcza parafii Makowo, pow. lipnowskiego, gbrni płockiej, który odbierał przysięgę na wierność powstańcom.

Ponieważ zarzutu powyższego nie dało się dowieść, przeto wojenny nlk płockiego oddziału 5 gr. 1863 r. pozostawił księdza I. U. w podejrzeniu i uwolnił (z więzienia).[3]

Ks. Uszyński Jan, ur. w 1798 r.[4] 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 19 wrz. 1864 r. Nr 12227 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz za sierpień 1864 r. Pod literą U Nr 6 wiadomości o politycznym przestępcy księdzu J. U., proboszczu parafii Kleczków, pow. ostrołęckiego, gbrni płockiej, podane, że został zaaresztowany 18 czrw. 1864 r. w Ostrołęce i że jego sprawa jest w toku śledztwa.[5]

2. Takiż wykaz z 26 paźdz. 1864 r. Nr 13536 za wrzesień tegoż roku pod literą U Nr 3 powtarza o księdzu J. U. te same szczegóły, które podaje punkt poprzedni.[6]

3. Księga druga kancelarii komendanta m. Warszawy, do której wpisano zesłanych do katorgi lub na osiedlenie za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 101 (k. 655 b) mówi o księdzu J. U., który liczył wówczas lat 67. Pod wojennym sądem ksiądz J. U. był o to, że zbierał pieniądze, prowianty dla powstańców i że utrzymywał stosunki z (polskimi) żandarmami. Za to został skazany na osiedlenie w Syberii, dokąd wysłano go 16 lutego 1865 r.[7]

---

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 47 b.
[2] O księdzu I. U. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 629.
[3] A. A. D. Warsz. Alfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.
[4] O księdzu J. U. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 629 i n
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster" Nr 619 k. 410 i 411.
[6] Op. c. k. 535 i 536.
[7] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6262 k. 655 b i 656.

4. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 22 litery U wymieniony jest ksiądz J. U., urodzony w Kleczkowie, powiatu ostrołęckiego, którego akta sądowe były w urzędzie nlka płockiego wojennego oddziału Nr 944 z 1864—1865 r.

Ksiądz J. U. był pod zarzutem, że brał czynny udział w powstaniu, że prowadził korespondencję z *rewolucyjnym* Komitetem i różnymi przywódcami, wydawał swoim parafianom nakazy, aby zbierali różne rzeczy i żywność dla powstańców, nadto na rzecz powstania zbierał podatki od swych parafian. Za to wszystko ksiądz J. U. był oddany pod wojenny sąd w Pułtusku, który 17 list. 1864 r. skazał go na powieszenie.[1]

4. W tym samym wykazie o księdzu J. U., proboszczu parafii Kleczków, powiatu ostrołęckiego, powiedziane, że akta jego sądowe przechowywał Polowy Audytoriat pod Nr 472 z 1864 r., że zbierał rzeczy i prowianty dla powstańców, że należał do *rewolucyjnej* organizacji, że nmk Królestwa Pol. wydał konfirmację 18 st. 1865 r., która pozbawiła go wszystkich praw stanu i zesłał do katorgi w kopalniach na lat 15.[2]

5. W alfabetycznym spisie osób, biorących udział w styczniowym powstaniu z płockiego wojennego oddziału, pod liczbą 25 litery U jest mowa o księdzu J. U., który był pod zarzutem, że zbierał wśród parafian pieniężne ofiary na rzecz powstania, że przechowywał ubranie przeznaczone dla powstańców i rewolucyjną korespondencję. Z akt sprawy jeszcze widać, że u księdza J. U. stale bywali powstańcy i że, będąc w stałych stosunkach z polskim żandarmem (w oryginale: wieszatelem) Niejałtowskim ukrywał u siebie różnych *włóczęgów* (tj. powstańców. Dopis. autora).

Na mocy konfirmacji nmka Królestwa Pol., o której powiadomił audytor 19 st. 1864 r. Nr 162, ksiądz J. U. pozbawiony został wszystkich praw stanu i zesłany na osiedlenie w Syberii. Nadto konfirmacja nlka wojennego płockiego oddziału nałożyła na księdza J. U. grzywnę, którą ściągnięto z niego.[3]

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6255 k. 6.

[2] Op. c. k. 15 i 19.

[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła III.

Ks. Weloński Kazimierz, ur. w r. 1831.[1] 1. 14 kw. 1863 r. Nr 1341 komendant warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli powiadomił Specjalną Kancelarię dla spraw czasu wojennego w Królestwie Pol., że oberpolicmajster m. Warszawy w dniu wczorajszym (tj. 13 kw. 1863 r.) przyprowadził do cytadeli jako więźnia politycznego księdza K. W., wikariusza parafii św. Aleksandra w Warszawie, liczącego lat 31.[2]

2. Pod datą 16 kw. 1863 r. Nr 1362 tenże komendant doniósł do tejże Specjalnej Kancelarii, że ksiądz K. W. opuścił cytadelę.[3]

3. Komendant warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli 20 sierp. 1863 r. Nr 3768 powiadomił Specjalną Kancelarię..., że nocy ubiegłej z rozkazu oberpolicmajstra warszawskiego przyprowadzono do X pawilonu księdza K. W.[4]

4. Tenże komendant doniósł do tejże Kancelarii 25 sierp. 1863 r. Nr 3863, że nocy ubiegłej księdza K. W., który był więziony w X pawilonie warszawskiej cytadeli jako więzień polityczny, odesłał do warszawskiego placadiutanta sztabskapitana Andrejewa, by go wysłał na miejsce naznaczenia.[5]

5. W alfabetycznych wykazach powstańców 1863 r. wymieniony jest ksiądz K. W., którego sprawę prowadziła Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja w Warszawie w 1864 r. Nr 226. Księdza K. W., wikariusza parafii św. Aleksandra w Warszawie, zaaresztowano na skutek zeznania politycznego przestępcy Kwiatkowskiego, który powiedział, że należał ksiądz K. W. do rewolucyjnej organizacji i za to skazano go na mieszkanie w Rosji.[6]

Ks. Wilewski Narcyz, 1813 † 1896.[7] 1. Z komendy warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli otrzymała Specjalna Kancelaria do spraw czasu wojennego w Królestwie Pol. 11 lip. 1863 r. Nr 2909 zawiadomienie, że stosownie do odezwy Komisji Śledczej, ustanowionej przy nmku Królestwa Pol., z 9 lip. 1863 r. Nr 1316 przeszedł z ogólnego aresztu,

[1] O księdzu K. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 631 i n.
[2—5] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 182.
[6] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 44.
[7] O księdzu N. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 634 i n.

w którym mieszczą się jeńcy powstańcy, do X pawilonu cytadeli jako więzień polityczny ksiądz N. W., proboszcz parafii Wyszków.[1]

2. Wśród więźniów politycznych, osadzonych w warszawskiej cytadeli, których alfabetyczny spis na dzień 1 sierp. 1863 r. sporządził zarządzający więźniami politycznymi żandarmskiego dywizjonu kptn Rzuczkowski, zapisany jest ksiądz N. W.[2]

3. Komendant warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli 3 wrz. 1865 r. Nr 3998 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz więźniów politycznych i jeńców powstańczych, których więziono w cytadeli po dzień 1 wrz. 1863 r. Pod Nr 43 na liście tej jest ksiądz N. W., przyprowadzony do cytadeli 10 lip. 1863 r.[3]

4. Tenże komendant 4 paźdz. 1863 r. Nr 4611 przesyła do tej samej Kancelarii wykaz więźniów politycznych i powstańców, będących pod wojennym śledztwem lub w polowo wojennym sądzie, trzymanych w warszawsko aleksandrowskiej cytadeli, wśród których wymienia księdza N. W., powtarzając o nim szczegóły, które wymienione są w punkcie poprzednim.[4]

5. Księga pierwsza kancelarii komendanta m. Warszawy, w której zamieszczony jest spis zesłanych pod Nr 317, podaje o księdzu N. W., proboszczu parafii Wyszków, pow. pułtuskiego, gbrni łomżyńskiej, liczącym wówczas lat 50, że był sądzony pod zarzutem: 1) błogosławił idących do partii powstańczych, 2) dawał powstańcom pieniądze i prowianty, 3) wiedział o czynnym szpitalu dla powstańców we wsi Brańszczyki, o źródłach, z których ten szpital się utrzymywał, a mimo to, nie tylko nie doniósł o tym wszystkim właściwym władzom państwowym, ale jeszcze sam brał udział w udzielaniu ofiar na rzecz tego szpitala, a nawet był skarbnikiem tych funduszów. Konfirmacja p. o. nmka Królestwa Pol. pozbawiła go wszystkich praw stanu i skazała na osiedlenie w Syberii. 28 paźdz. 1863 r. ksiądz N. W. został wysłany z Warszawy na Syberię.[5]

[1] i [2] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 182.
[3] i [4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.
[5] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6261 k. 120 b i 121.

6. Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja w wykazach swych pod Nr 43 mówi o księdzu N. W., proboszczu z Wyszkowa, pow. pułtuskiego, który dwa razy błogosławił powstańców, idących na bój, złożył na cel *rewolucyjny* ofiarę 150 rb, na skutek rozkazu *jakiegoś samozwańczego* okręgowego nlka Kosińskiego podjął się prowadzić rachunki napływających ofiar na rzecz powstania ze wsi Brańszczyk. Obowiązki te ksiądz N. W. wykonywał do dnia swego aresztowania t. j. do 9 lip. 1863 r. Naddto ksiądz N. W. dawał powstańcom żywnościowe zapasy. 20 lipca (1 sierp.) 1863 r. Nr 1407 księdza N. W. oddano pod sąd wojenny, a konfirmacja nmka Królestwa Pol. skazała go 21 paźdz. (2 list.) 1863 r. na osiedlenie w Syberii.[1]

7. W alfabetycznym spisie uczestników powstania styczniowego płockiego wojennego oddziału pod liczbą 236 litery W jest mowa o księdzu N. W., proboszczu parafii Wyszków, pow. pułtuskiego, guberni łomżyńskiej, którego nadeszły tam oddział ros. wojska zaaresztował w lipcu 1863 r. za polityczne przestępstwo. Ksiądz N. W. odesłany był później do warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli. O szczegółach mówią akta „O aresztowaniu księży płockiego oddziału".[2]

8. Ksiądz N. W., kan. hon., dziekan i proboszcz z Wyszkowa pod Pułtuskiem, diecezji płockiej, ur. w 1813 r. W 1872 r. z Tunki księdza N. W. przeprowadzono do Pinegi, gdzie mieszkał przez 2 lata ze swym współtowarzyszem z Tunki ks. Benedyktem Bugienem.

Uwolniony spod policyjnego dozoru ksiądz N. W. przybył 3 sierp. 1874 r. do Wielkiego Nowogrodu. Tu spotkał się ze swym bpem W. Popielem.[3]

Po jakimś czasie udało się bpowi Popielowi, wyjednać mu powrót do kraju. Początkowo ksiądz N. W. za-

[1] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 19.

[2] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła I.

[3] Biskup W. P. opuścił Wielki Nowogród 12 (24) wrz. 1875 r. Na wygnaniu napisał „Żywot Zbawiciela świata, Pana naszego Jezusa Chrystusa, spisany wedle czterech ewangelistów, Kraków 1877 r. Książka skreślona z nadzwyczajną prostotą, powagą i namaszczeniem. Dopis. autora.

mieszkał przy rodzinie w Pułtusku, później został w 1880 r. wikariuszem przy kościele poreformackim w Pułtusku.[1]

Kiedy i jak długo ksiądz N. W. mieszkał w Wielkim Nowogrodzie o tym akta, na które się powołujemy, nie mówią wcale. Z listu zaś, który pisał 20 sierp. 1876 r. ks. Aleksander Kieroński do Władysława hr. Platera widać, że w 1876 r. ksiądz N. W. mieszkał w W. Nowogrodzie.[2]

Z Pinegi, gbrni archangelskiej 23 czerwca 1876 r. ksiądz N. W. pisał list do ks. Justyna Mielechowicza, bernardyna, również wygnańca styczniowego powstania i w nim mu donosi, jak następuje:

Przemieszkawszy nie całe dwa lata w powiatowym mieście Pinedze, przybyłem 3 sierpnia 1874 r. do Nowogrodu, skąd bp W. Popiel wyjechał 12 (24) wrz. roku zeszłego to jest 1875.

W Archangelsku z tunkińszczyków mieszka tylko ks. Benedykt Bugien.

Do czerwca 1874 r. mieszkaliśmy w Pinedze.

W Pinedze mieszka ks. Antoni Brondzo, kapłan bardzo dobry i przykładny. Jeszcze za mego pobytu w Pinedze ks. Antoni Brondzo mieszkał w m. Mezeniu, gbrni archangelskiej.

W Archangelsku mieszka jeszcze z ks. B. Bugienem Juwenalis Jaźwicki, kapucyn.

W Pinedze: Antoni Brondzo, Szabrański Władysław z Warszawy i Aleksander Tydyński z diecezji wileńskiej.

W Chołmogórach, gbrni archangelskiej: Mateusz Wasilewski i Lipka, Litwini, a także Leonard Kuczewski, proboszcz z Dynaburga, w roku zeszłym zesłany, dopiero od października. Kapłan wzorowy.

W gbrni nowogrodzkiej:

W samym Nowogrodzie mieszkam ja i ks. Filip Mokrzecki.

W powiatowym m. Demiańsku ks. Franciszek Kozłowski.

W m. Kurytowie: ks. Konstanty Pieślak i Paulin z Częstochowy ks. Bonawentura Gawełczyk.

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre...” Nr 925 cz. I i II 3 Nr 14.

[2] Biblioteka Rpperswilska „Oeuvre...” Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego.

W m. Czerepowcu: ks. Jan Pacewicz i ks. Antoni Wierzbicki; obydwaj byli w Tunce.

Z Nowgorodu zaś 27 sierp. 1876 r. pisał ksiądz N. W. do tegoż ks. Justyna Mielechowicza list tej treści:

Ks. Władysławowi Szabrańskiemu nie posyłać nic oblig.

Tydyński mieszka w Pinedze, zasuspendowany jeszcze przez bpa Ad. Krasińskiego. Zesłany przez rząd ros. do gbrni archangelskiej.

Ks. Andrzej Gabszewicz figuruje w rubryceli znów jako wikariusz w Charkowie, a jest wikariuszem w Połtawie.

Za moich czasów mieszkał w Pinedze, następnie w Chołmogórach, a obecnie w Szenkursku (wszystkie trzy miasta leżą w gbrni archangelskiej) młody ks. Franciszek Strowp z diecezji telszewskiej vel samogitskiej (Tu go ksiądz N. W. charakteryzuje ujemnie. Dopis. autora).

W tych czasach przybył do Spaska Anioł Sosnowski, przeprowadzony tam z Kirsanowa, gbrni tambowskiej.

W Kirsanowie mieszkają: (Jan. Dopis. autora) Brzozowski, Leonard Szymański, Kamieniecki.

W Jadryniu, guberni kazańskiej: Zabrzycki,[1] (?) Grzymała, Jan Liniewicz, Karol Wołnisty, Józef Kułakowski, Alfons Pleszczyński, Roch Klimkiewicz.

W Kazaniu: Barabasz, Broniszewski, Czarkowski.

W Haliczu, guberni kostromskiej: Krajewski, Teodor Rogoziński, Chodakiewicz.

W Libawie, guberni kurlandzkiej: Franciszek Rogoziński.

W Stara..., gbrni nowogrodzkiej ma naznaczone mieszkanie ks. Stefan Rudzki, ale jeszcze nie przybył.

Zmarli:

1. Jan Czyżewicz w Haliczu, gbrni kostromskiej w 1874 r.
2. Ignacy Kaczorowski w Spasku, guberni tambowskiej, 10 października 1875 r.
3. Walenty Nawrocki w Jarosławiu 13 października 1875 r.
4. Wincenty Cichaczewski w Wielkim Ustiugu, guberni wołogodzkiej, w czerwcu 1875 r.

---

[1] Chyba mowa o ks. Józefie Zambrzyckim z Piekut, gbrni łomżyńskiej. Dopis. autora.

5. Andrzej Piotrowicz w Irkucku w listopadzie 1875 r.

6. Kacper Wojtkiewicz w Nowomoskowsku, gbrni ekaterynosławskiej, 28 marca 1876 r.

7. Korneli Kaczmarski w Kirsanowie, gbrni tambowskiej, w 1876 r.[1]

Ks. Wiśniewski Michał, ur. w r. 1834.[2] W spisie osób, karanych po ogłoszeniu w Królestwie Pol. stanu wojennego pod liczbą 59 wymieniony jest ksiądz M. W., wikariusz z Ostrołęki, który 25 lip. (6 sierp.) 1861 r. wygłosił *podburzające* kazanie, a w nim wyraźnie pobudzał do *buntu.* Nadto ksiądz M. W. zbierał pieniądze na *rewolucyjne* sztandary, które następnie poświęcał uroczyście.

Na mocy decyzji, która zapadła 16 (28) list. 1861 r., ksiądz M. W. został wysłany do fortecy w Zamościu, gdzie miał być więzionym w kazamatach przez rok czasu. Przed terminem ułaskawiono więźnia.[3]

2. W podobnym spisie powtórzone są te same szczegóły, tylko na marginesie położona jest decyzja ołówkiem: „Darować".[4]

3. Wojenny nlk oddziału płockiego 9 wrz. 1863 r. Nr 9700 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz podsądnych za miesiąc sierpień 1863 r., których sprawy prowadzi Komisja Polowo Wojennego Sądu przy modlińskim Ordonanshauzie. W wykazie tym pod Nr 4 wpisany jest ksiądz M. W., wikariusz parafii Ostrołęka, który dostał się pod sąd wojenny na skutek rozporządzenia wojennego nlka płockiego oddziału z 17 czerwca 1863 r. Nr 6218 i nakazu komendanta twierdzy modlińskiej z 5 lip. 1863 r. Nr 1319 za współdziałanie z narodowym *rewolucyjnym* rządem. Do dyspozycji wzmiankowanego sądu ksiądz M. W. był oddany już jako więzień, 6 zaś sierpnia 1863 r. Nr 8257 wojenny nlk oddziału płockiego

[1] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. VII.

[2] O księdzu M. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 637 i t. III str. 437, a także cz. 2 t. III str. 421.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam, podwergnutym... Nr 6277.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster". Spisok licam, podwergnutym... Nr 6278.

nakazał go puscic na wolność aż do rozprawy sądowej. Komisja sprawę tę zakończyła 10 lip. 1863 r. i akta jej do konfirmacji przesłała za Nr 83 nlkowi wojennego oddziału płockiego.[1]

4. Księga pierwsza kancelarii jen. policmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych na mieszkanie do cesarstwa pod dozór policji lub do rot aresztanckich, pod Nr 1211 mówi o księdzu M. W., synu Stanisława z Ostrołęki, gbrni łomżyńskiej. Na skutek konfirmacji nmka Królestwa Pol., która zapadła na wniosek Polowego Audytoriatu z 16 sierp. 1863 r. Nr 1126, ksiądz M. W. skazany został na mieszkanie do guberni wołogodzkiej. Mster spr. wn. potwierdził wybór dla księdza M. W. guberni wołogodzkiej, jak to widać z odezwy ministerialnej Nr 7340. Księdza M. W. wysłano w 10 partii 24 paźdz. 1863 r.[2]

5. W alfabetycznych wykazach powstańców 1863 r. pod literą W wskazany jest ksiądz M. W., wikariusz parafii Ostrołęka, który miał rozprawę sądową w Polowym Audytoriacie w 1863 r. Nr 122 o to, że pomagał *rewolucyjnej* partii do rozwoju powstania w Królestwie Pol. 16 sierp. 1863 r. w Polowym Audytoriacie zapadł wyrok, żeby księdza M. W. pozostawić w silnym podejrzeniu i urządzić nad nim szczególniejszy (osobyj) policyjny dozór.[3]

6. W alfabetycznych spisach powstańców styczniowych płockiego wojennego oddziału pod Nr 175 litery W wskazany jest ksiądz M. W., który zbierał wśród swych parafian ofiary na podtrzymanie powstania.

Na mocy konfirmacji, którą wydał nmk Królestwa Pol. 16 sierp. 1863 r. Nr 1121, ksiądz M. W. został skazany na mieszkanie w wołogodzkiej gbrni.[4] i [5]

7. Poniżej w tymże spisie pod Nr 235 jest powtórzone to samo, o czym mówi poprzedni punkt z powołaniem się na akta „o aresztowaniu księży płockiego oddziału".[6]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6265 k. 160 b.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 112 i 137.

[4] Z przebiegu tych dokumentów należy wnioskować, że ksiądz M. W. był dwukrotnie na wygnaniu. Dopis. autora.

[5] i [6] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła I.

8. W październiku 1861 r. wojsko ros. zaaresztowało księdza M. W., wikariusza z Ostrołęki, którego następnie wysłały władze państwowe do gbrni kostromskiej.

Na skutek manifestu, który cesarz wydał 19 kw. 1862 r. z racji swych urodzin, ksiądz M. W. powrócił z gbrni kostromskiej.[1]

9. W swych listach, które pisał z wygnania w latach 1863—1875 ks. Aleksy Antoni Tomicki, proboszcz z Ładyżyna, diecezji kamienieckiej, tyle wspomina o księdzu M. W., b. wikariuszu z Ostrołęki:

Kołogryw 17 (29) stycznia 1864 r. Wczoraj przybył nowy towarzysz ksiądz M. W. z Ostrołęki... Bardzo miły człowiek i kapłan, zdaje się, znamienity.[2]

Ks. Wojczyński Teofil, ur. w 1827 r. 1. Wojenny nlk oddziału płockiego 3 paźdz. 1863 r. Nr 10749 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego wykaz podsądnych politycznych tegoż oddziału, wśród których pod Nr 17/1 wymienia księdza T. W. z Płocka, liczącego lat 36, pochodzącego ze szlachty, który jest pod sądem od 27 wrz. 1863 r. z nakazu tegoż nlka z 27 wrz. 10579 za udział w powstaniu. Ksiądz T. W. jest więziony w miejskim płockim więzieniu na utrzymaniu tegoż więzienia.[3]

2. Tenże wojenny nlk 5 list. 1863 r. Nr 11920 przedstawia tej samej Komisji Specjalnej wykaz za m. październik 1863 r. osób, których sprawy wysłał do Komisji Wojenno Polowego Sądu płockiego wojennego oddziału. Wśród nich pod Nr 12/1 wymieniony jest ksiądz T. W., o którym powtórzone są szczegóły, podane w p. 1 z dodatkami, że wyrok w tej sprawie zapadł 3 paźdz. 1863 r. i tegoż dnia za Nr 134 akta sprawy posłane wojennemu nlkowi oddziału płockiego. Wyrok ten pozbawił księdza T. W. godności duchownej, wszystkich praw stanu i skazał go na osiedlenie do Syberii. Obecnie ksiądz T. W. jest uwięziony w fortecy modlińskiej.[4]

[1] Biblioteka Rapperswilska „Okruchy..." cz. I. k. 125.

[2] Archiw. Centralnego Domu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (Warszawa, Żytnia 3/9. Popularnie siostry te nazywają Magdalenkami). Listy ks. Aleksego Tomickiego w latach 1863—1875.

[3] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 180.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii..." Nr 181.

3. Tenże wojenny nlk 10 lut. 1864 r. Nr 1403 wysyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz przestępców politycznych za styczeń 1864 r., w którym pod Nr 3/1 wymieniony jest ksiądz T. W. W wykazie podane są te same szczegóły, powyżej wyliczone, dodane tylko do nich, że akta sprawy nlk wojenny oddziału płockiego przesłał 12 paźdz. 1863 r. Nr 10782 do Polowego Audytoriatu.[1]

4. Tenże nlk wojenny 18 mar. 1864 r. Nr 2722 przesyła do jen. policmajstra Królestwa Pol. dane statystyczne o przestępcach politycznych za m. luty 1864 r., których sprawy były w Komisji Sądu Wojenno Polowego w wojennym oddziale płockim. Wśród tych danych jest mowa o księdzu T. W., którego sąd pozostawił w podejrzeniu, a który po konfirmacji nmka Królestwa Pol. został wysłany pod dozór policji do jednej z gbrnij cesarstwa.[2]

5. Tenże nlk wojenny 21 marca 1864 r. Nr 3721 wysyła o księdzu T. W. do jen. policmajstra Królestwa Pol. wszystkie te same szczegóły, o których jest mowa w powyższym punkcie, z dodaniem tylko tego, że konfirmacja nmka Królestwa Pol. w jego sprawie miała miejsce 28 gr 1863 r. Nr 1999.

6. Wojenny nlk oddziału płockiego 3 st. 1864 r. Nr 22 przesyła do Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego dane statystyczne za grudzień 1863 r. Sądu Wojennego, który powstał na mocy rozkazu z 2 st. 1863 r. Nr 1 przy płockim oddziale wojennym. Te dane statystyczne dotyczą więźniów politycznych, którzy są pod sądem w Komisji Polowo Wojennego Sądu, ustanowionej przy płockim wojennym oddziale.

Sprawozdanie to pod Nr 7 podaje księdza T. W., sekretarza konsystorza płockiego, liczącego wówczas lat 36, pochodzącego ze szlachty, który był pod sądem od 27 wrz. 1863 r., na skutek zarządzenia wojennego nlka oddziału płockiego z 27 wrz. 1863 r. Nr 10579, za udział w powstaniu. Sąd już się odbył i skazał księdza T. W. 3 paźdz. 1863 r. na

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 618 k. 3 i 4.
[2] Op. c. k. 109 i 110.

pozbawienie godności duchownej, wszystkich praw stanu i na zesłanie do Syberii na osiedlenie. Skazany przebywa w fortecy modlińskiej, która mu dostarcza żywności.[1]

7. W alfabetycznym wykazie powstańców 1863 r. na literę W jest wymieniony ksiądz T. W., sekretarz konsystorza i kapelan Sióstr Miłosierdzia w Płocku, który był oskarżony o to, że należał do powstańczej organizacji w Płocku i o to, że, wiedząc o należących do niej, odmówił ujawnienia ich nazwisk. Akta jego sprawy były w Polowym Audytoriacie 1863 r. Nr 99 i 295.

Konfirmacja, którą podpisał nmk Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 28 gr. 1863 r. Nr 1999 postanowiła zesłać księdza T. W. do centralnej Rosji pod dozór policji.[2]

8. W alfabetycznym spisie biorących udział w styczniowym powstaniu płockiego wojennego oddziału pod liczbą 294 litery W jest mowa o księdzu T. W., że uczestniczył w powstaniu.

Konfirmacja nmka Królestwa Pol. z 28 gr. 1863 r. zostawiła księdza T. W. w podejrzeniu i wysłała na mieszkanie do oddalonych gubernij cesarstwa pod dozór policji. O udziale księdza T. W. w powstaniu widać z listu dowódcy partii do Ujazdowskiego.[3]

9. Księga druga kancelarii jen. plcmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych na mieszkanie do Rosji pod dozór policji lub do rot aresztanckich za udział w styczniowym powstaniu pod Nr 3208 wymienia księdza T. W., syna Marcina, liczącego wówczas lat 37, sekretarza konsystorza płockiego. Nmk Królestwa Pol. skazał księdza T. W. na mieszkanie do cesarstwa za to, że brał udział w powstaniu i ukrył należących do *rewolucyjnej* organizacji. Mster spr. wn. naznaczył mu gbrnię kostromską, dokąd ksiądz T. W. wyjechał w 19 partii 29 st. 1864 r.[4]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii... Nr 183.
[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 141.
[3] A. A. D. Warsz. Ałfawitnyj spisok... płockago wojennago otdieła I.
[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6266 k. 417.

10. Spis wojennego ekspedytora, który wysyłał politycznych przestępców z Warszawy do Rosji, pod Nr 323 wymienia księdza T. W., syna Marcina, liczącego wówczas lat 37, z Płocka.

Konfirmacja nmka Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 28 paźdz. 1863 r. Nr 1999 księdza T. W. jako podejrzanego o udział w powstaniu i za to, że pytany nie chciał wydać tych, którzy należeli do powstania choć o nich wiedział, skazała do jednej ze środkowych gbrnij cesarstwa.[1]

11. W zbiorze „Oeuvre d'assistance des pretrês polonais exiles en Siberie..." jest mowa o księdzu T. W. z Płocka, zesłanym w czasie powstania i za powstanie do gbrni kostromskiej, gdzie mieszkał w Warnawinie i Kołogrywie. W 1870 r. rosyjskie władze rządowe zwolniły go spod dozoru policyjnego, ale bez prawa powrotu do ojczystego kraju. Wówczas ksiądz T. W. zamieszkał we wsi Sigontynie, odległej o 20 wiorst od m. Buja. W 1877 r. widziano go tam pracującego na dzierżawnej roli.[2] i [3]

Ks. Wołyński Władysław, ur. w 1838 r.[4] 1. W wykazach Czasowej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 108 jest mowa o księdzu W. W., kapelanie biskupa płockiego, którego zaaresztowano za to, że odprawił 30 list. (12 gr.) 1864 r. nabożeństwo w kościele przy skasowanym klasztorze oo. Reformatów w Płocku o powrót zakonników, których rosyjski rząd porozsyłał po skasowaniu klasztoru. Ksiądz W. W. nie przyznał się do tej winy, a twierdził, że dwa takie nabożeństwa odprawił zakonnik Maurycy Wojciechowski, reformat, 27 list. (9 gr.) i 30 list. (12 gr.) 1864 r., a on, na prośbę tegoż zakonnika, w przeddzień po kazaniu zapowiedział wiernym o tym, że nazajutrz odbędzie się to nabożeństwo.

27 lutego (11 marca) 1865 r. zapadła decyzja, aby księdza W. W. bezpowrotnie wysłać zagranicę.[5]

---

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6270 k. 332 b.

[2] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 z 1877. r.

[3] O księdzu T. W. mówi cz. 1 „Bojowników" t. II str. 638 i n, cz. 2 t. III str. 435.

[4] O księdzu W. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 510.

[5] A. A. D. Warsz. Dieło Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 37.

2. W alfabetycznych wykazach powstańców 1863 r. jest wymieniony ksiądz W. W., były kapelan bpa płockiego. Ksiądz W. W. miał sprawę w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji Nr 506 w 1865 r. o to, że 30 list. (12 gr.) 1864 r. odprawił nabożeństwo w kościele przy skasowanym klasztorze oo. Reformatów w Pułtusku w intencji powrotu zakonników, usuniętych stamtąd po skasowaniu klasztorów. Za to siedział przez miesiąc w więzieniu, a, jak doniósł jen. policmajster Królestwa Pol. 27 lut. (11 mar.) 1865 r., władze państwowe wysłały go zagranicę z zabronieniem mu wracania kiedykolwiek.[1] i [2]

ROZDZIAŁ XIX

Kary za przekroczenie przepisów paszportowych

Ks. Trzciński Szymon, ur. w 1808 r. 1. W liście swym, datowanym w Pudożu, gbrni ołonieckiej 2 marca 1876 r. ks. Justyn Mielechowicz, wygnaniec, podając do wiadomości ks. Aleksandra Kierońskiego niektóre szczegóły z gbrni archangelskiej; mówi między innymi, że tu do gbrni archangelskiej władze ros. zesłały księdza Sz. T. za to, że był kilka dni w Rzymie bez paszportu, Księdza Sz. T. władze ros. zaaresztowały, gdy był proboszczem w parafii Pawłowo, pow. przasnyskiego, gbrni płockiej.[3]

2. W innym zaś miejscu archiwum rapperswilskie podaje, że ksiądz Sz. T. był na zesłaniu w Szenkursku (miasto powiatowe gbrni archangelskiej nad rzeką Wagą dopł. Dźwiny północnej. Dopis. autora) w latach 1873—1876.[4] i [5]

[1] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6250 k. 82.

[2] W licznych aktach, różnych archiwów, a najwięcej w Bibliotece Rapperswilskiej, spotykaliśmy się z tym nazwiskiem i wszędzie podawano je: Wołyński, w spisie zaś duchowieństwa diecezji płockiej za r. 1865 na str. 7 w dziale „Colegium Vicariorum Cathedralium" jest wydrukowane: „Ladisl. Woliński, capel. Suae Excelentiae" (bpa W. Popiela. D. a.) i na str. 42 w „Index Cleri Saecularis": Woliński Ladisl. W innych zaś imionach i nazwiskach w tekście łacińskim w tymże spisie, gdzie powinno być Ł tam jest Ł. Dopis. autora.

[3] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr. 925 cz. VII.

[4] Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre..." Nr 925 cz. II k. 3.

[5] O księdzu T. Sz. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 627 i 654.

ROZDZIAŁ XX

(dodatkowy)

Diecezja kujawsko kaliska [1]

Ks. Cent Wawrzyniec, ur. w 1823 r. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz W. C., dziekan z Sulejowa, pow. i gbrni piotrkowskiej, którego akta sprawy sądowej przechowywano w II wydziale Polowego Audytoriatu pod Nr 237 z 1863 r. Według zeznania Prądzyńskiego ksiądz W. C. był z ramienia Rządu Narodowego pomocnikiem nlka kaliskiego województwa.[2] i [3]

2. Poniżej w tych samych wykazach o księdzu W. C. powtórzone są te same szczegóły, o których jest mowa w poprzednim punkcie, z tą tylko różnicą, że tak zeznawał o nim polityczny przestępca Kopaliński, że akta tej sprawy były w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji Nr 803 z 1865 r.[4] i [5]

---

[1] Już, po wydrukowaniu w tym tomie danych o diecezji kujawsko kaliskiej dotarliśmy do listów wygnańca 1863 r. ks. Aleksego Antoniego Tomickiego, w których znaleźliśmy wzmiankę o trzech kapłanach tej diecezji. Wychodząc z założenia, że przy braku opracowań monograficznych każdy szczegół, nawet najdrobniejszy, może odegrać właściwą sobie rolę przy stwarzaniu całości dziejowej, w tym miejscu, po skończonym druku całego niniejszego tomu, podajemy jeszcze szczegóły, dotyczące tych trzech kapłanów diecezji kujawsko kaliskiej i o księdzu W. C. Dopis. autora.

[2] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6256 k. 20.

[3] Więcej żadnych innych szczegółów źródło, z którego czerpiemy tę wiadomość, nie podaje. Dopis autora.

[4] A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster..." Nr 6256 k. 31.

[5] O księdzu W. C. jest wzmianka w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 492.

Ks. Miaskowski Witold, ur. w 1832 r.[1] W listach swych, które pisywał z wygnania w latach 1863—1869 ks. Aleksy Antoni Tomicki, proboszcz z Ładyżyna, diecezji kamienieckiej, taką wzmiankę robi o księdzu W. M., komendarzu ze Złotkowa, pow. słupeckiego, gbrni kaliskiej.

1. Warnawin 30 st. 1866 r... Tu w Warnawinie jest nas 13 księży: ks. W. M. z Kaliskiego...

2. Warnawin 29 sierp. (10 wrz.) 1866 r... Na innej kwaterze jest niejaki ksiądz W. M. z kaliskiego, bardzo słaby, dni jego policzone, do choroby serca przyłączyły się suchoty.[2]

Ks. Naraziński Ignacy, 1821 † 1896.[3] W listach swych, które pisywał z wygnania w latach 1863—1875 ks. Aleksy Antoni Tomicki, proboszcz z Ładyżyna, diecezji kamienieckiej, o księdzu I. N., proboszczu z Kleczewa, powiatu słupeckiego, gbrni kaliskiej, diecezji kujawsko kaliskiej, taką robi wzmiankę:

Warnawin 30 st. 1866 r. Tu w Warnawinie jest nas 13 księży: ...ksiądz I. N. z kaliskiego.[4]

Ks. Różycki Walerian, ur. w 1827 r.[5] W listach swych, które pisywał z wygnania w latach 1863—1869 ks. Aleksy Antoni Tomicki, były proboszcz w Ładyżynie, diecezji kamienieckiej, o księdzu W. R., byłym proboszczu parafii Kliczków Mały, pow. sieradzkiego, guberni kaliskiej, diecezji kujawsko kaliskiej, taką robi wzmiankę:

1. Warnawin 4 (16) września 1865 r. W zeszły tydzień przybył do naszego miasta nowy towarzysz niejaki ksiądz

---

[1] O księdzu W. M. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. II str. 527.

[2] Archiw. Centralnego Domu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (Warszawa, Żytnia 3/9. Popularnie siostry te nazywano Magdalenkami). Listy ks. Aleksego Tomickiego w latach 1863—1875.

[3] O księdzu I. N. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 531 i w cz. 2 t. II str. 714.

[4] Archiwum Centralnego Domu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (Warszawa, Żytnia 3/9. Popularnie siostry te nazywano Magdalenkami). Listy ks. Aleksego Tomickiego w latach 1863—1875.

[5] O księdzu W. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników" t. I str. 539 i cz. 2 t. III str. 126.

W. R. z Makarewa. Kończył nauki w Rzymie, tamże otrzymał święcenia i zdobył w Propagandzie stopień doktora.

2. Warnawin 1 października 1865 r... Tu, gdzie ja się stołuję, jest nas pięciu... ksiądz W. R.

3. Warnawin 30 stycznia 1866 r. Tu w Warnawinie jest nas 13 księży... ksiądz W. R.

4. Warnawin 15 (27) sierpnia 1867 r... Dwóch z Warnawina wychodzi. Niejaki ks. Walerian Różycki do guberni archangelskiej...[1]

---

[1] Archiwum Centralnego Domu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (Warszawa, Żytnia 3/9. Popularnie siostry te nazywają Magdalenkami). Listy ks. Aleksego Tomickiego w latach 1863—1875.

BOJOWNICY KAPŁANI WYMIENIENI W TYM TOMIE

DIECEZJA KUJAWSKO KALISKA

Str.

Za sprawę Kościoła

Bukowski Tomasz 5
Elznerowicz Jan 5
Jaś Franciszek 5
Jasiński Ryszard 6
Krajewski Jan 6
Lniski vel Ilnicki Stanisław 6
Ościk Leon 7
Potocki Antoni 7

Za sprawę Ojczyzny

Bethier Józef Ksawery Gustaw 8
Bętkowski Edward 9
Bisławski Franciszek 10
Bludziński Antoni 10
Borzęcki Ignacy 10
Brzeziński Wawrzyniec 11
Buczyński Józef 11
B dzyński Michał 11
Burchaciński Feliks 12
Cabański Andrzej 13
Cent Wawrzyniec 434
Ciesielski Leopold 13
Ciesielski Michał 14
ębicki Ildefons 14
Drążyński Marceli 16
Esman Edward 16
Falkiewicz Piotr 16
Fiszer Michał 17
Gajewski Józef 17
Głuchowski Teodor 18
Grzeliński Franciszek Adam 18
Gumowski Walerian 18

Str

Gutman Piotr 19
Harwas Czesław 19
Helbich Wojciech 19
Hofman Marian 20
Jakowski Włodzimierz 21
Jany Kazimierz 22
Jarnuszkiewicz Ignacy 22
Jurkiewicz Wincenty 23
Kamieniecki Konstanty 25
Kaminowski Władysław 25
Karczewski Apolinary 25
Keller Antoni 26
Kępiński Edmund 26
Kiełbasiński Władysław 26
Klass Ksawery 27
Klimkiewicz Władysław 28
Knapiński Paweł 29
Kobyliński Piotr 33
Kochanowicz Wincenty 33
Koćmirowski Piotr 33
Konicki Wojciech 34
Kopałczyński Franciszek 34
Kosmalski Wiktor 34
Kosta Józef 35
Kowalski Stefan 37
Kurzawski Maksymilian 37
Larecki Stefan Ignacy 40
Lisiecki Józef 40
Lubowicki Mikołaj 41
Lutoborski Apolinary 42
Majewski Michał 42
Miaskowski Witold 42, 435
Michalski Bartłomiej 43

	Str.
Michalski Julian Adam	44
Mikołajewski Władysław	43
Mirecki Stanisław	46
Modrzejewski Damazy	47
Mojżeszewicz Jan	48
Mosiński Ignacy	48
Motylewski Jan	59
Naraziński Ignacy	59, 435
Niski Stefan	60
Nowicki Józef	60
Ojrzanowski Teofil	61
Olkiewicz Tomasz	61
Ośniałowski Makary Zenon	61
Owsiński Walenty	62
Pawliński Bonawentura	62
Peterkiewicz Antoni	62
Piekarski Aleksander	62
Pleszyński Antoni	63
Potocki Paweł	64
Potrzebski Wiktor	64
Pruss Serafin	64
Przeciechowski Wincenty	65
Puchałowicz Paweł	66
Pyszyński Teodor	66
Radecki Franciszek	66
Rogoziński Teodor	66
Rozpędowski Mikołaj	69
Różycki Jan	70
Różycki Walerian	70, 435
Rudnicki Antoni	72
Rusecki Jan	72
Skupieński Julian	75
Skupieński Klemens	75
Stobiecki Józef	76
Strączyński Teofil	76
Sypniewski Józef	77
Szczeciński Leopold	77
Szymański Marceli	77
Świątkowski Antoni	78
Święcichowski Adam	78
Towarkiewicz Antoni	78
Wadowski Józef	79
Wróblewski Bolesław	80
Wyborski Paweł	80
Wysocki Mateusz	82
Zalewski Ludwik	83
Załęcki Karol	83
Ziarniewicz Michał	83
Ziemniewicz Władysław	84
Zmysłowski Antoni	85
Zwierzchowski Michał	85
Zygmuntowicz Antoni	85
Żak Jan	86
Żmijewski Feliks	87

Kary za galówki

Falczyński Antoni	88
Laudowicz Maciej	88

Kary za przekroczenie przepisów paszportowych

Drzewiecki Maksymilian	88

DIECEZJA LUBELSKA Z PODLASKĄ

	Str.
Za sprawę Kościoła	
Baranowski Walenty, bp	152
Bielawski Hilarion	153
Bołdok Ludwik	153
Borysiewicz Wiktor	154
Buczwiński Atanazy	154
Bychawski Piotr	157
Dmowski Kazimierz	158
Krokowski Feliks	158
Kwiatkowski Antoni	159
Nauwczyński Marian	160
Noiszewski Antoni	161
Pestrakiewicz Józef	161
Skowronek Franciszek	162
Słomczyński Feliks	162
Szczerbiński Adam	163
Świdziński Roman	164
Torczyński Tomasz	164

	Str.
Uziak Antoni	164
Wierszyński Ignacy	165
Wnorowski Józef	165
Wojczulański Stanisław	165
Wronka Paweł	166

Za sprawę Ojczyzny

Augustowicz Felicjan	171
Bojakowski vel Wojakowski	172
Bieliński Marceli	173
Błażewski Józef	173
Bogatko Leon	175
Bogucki Stanisław	175
Bojarski Andrzej	175
Bołdok Ludwik	176
Broniszewski Ludwik	177
Brzozowski Jan	179
Brzóska Stanisław	182
Buczwiński Atanazy	200
Burzyński Józef	201
Byszewski Konstanty	201
Chamerski Stefan	203
Chmurski Serapion	204
Chwała Bartłomiej	204
Chyczewski Jan	205
Chyliczkowski Jan	206
Czachurski Jan	209
Dąbrowski Julian, kleryk	210
Dobrowolski Kazimierz Jerzy	211
Dobrowolski Stanisław, kleryk	211
Drahalski Wawrzyniec	212
Dziewulski Adam	212
Ejstachiewicz Jan	214
Flis Franciszek	214
Frankiewicz Piotr	215
Garbaczewski Jan	217
Godlewski Celestyn	218
Goławski Franciszek	220
Grzegrzółka Jan	220
Gumowski Kazimierz	221
Ignatowski Józef	222
Justynowicz Wincenty	222
Juszkiewicz Feliks	224
Kieroński Aleksander	224
Kobrzyński Karol	225
Korolec Leon	226
Korowicki Józef	227
Kożuchowski Józef	228
Krajewski Paweł	229
Krasiński Franciszek	232
Krasuski Andrzej	233
Krasuski Ignacy	234
Kulaszyński Mikołaj	235
Kurkiewicz Jan	243
Laurysiewicz Stefan	245
Lewandowski Wawrzyniec	245
Liniewicz Jan	261
Liszkiewicz Michał	263
Łukasiewicz Andrzej	263
Mataczyński Wojciech	265
Matraś Stanisław	267
Michnikowski Ryszard	268
Michnowski Rajmund	269
Mleczek Józef	269
Mleczek Karol	270
Nawrocki Walenty	270
Nosalski Adam	272
Nowacki Tomasz	273
Okulski Ignacy	273
Ołaj Antoni	274
Osiński Eliasz	275
Paśnikowski Jan	276
Paśnikowski Melchior	277
Paszkowski Seweryn	278
Pazikowski Jan	279
Przesmycki Leon	281
Puczkowski Leonard	282
Radziszewski Jan Ignacy	282
Rempalski Alfons	284
Rostkowski Jan	286
Roszkowski Jakub	290
Rozwadowski Józef Franciszek	291
Rycerz Tytus	293
Rylski Piotr	293
Serwiński Mateusz	294
Słotwiński Joachim	298
Sosnowski Kazimierz	298
Stankiewicz Antoni	298
Stasiakiewicz Florenty, kleryk	299
Stedelski Aktal	300

	Str.
Studziński Antoni	301
Szepietowski Paweł	302
Szmejter Franciszek	302
Szpott Ignacy	303
Szummer Józef	304
Szydoczyński Jan	305
Szymański Beniamin, bp	307
Szymański Leonard	308
Tański Jan	311
Tęczyński Józef	311
Troszczyński Feliks	311
Wąsowski Konstanty	312
Wierzbicki Jan	313
Wiśniewski Franciszek	313
Wiśniewski Wincenty	317
Wojciechowski Marcin	318
Wolski Marcin	319
Wydźga Mikołaj	319
Zborowski Eliasz	320
Zegart Tytus	320
Zgodziński Leopold	321
Żółtowski Michał	324
Żukowski Bazyli	325

DIECEZJA CHEŁMSKA GR. KAT.[1]

Za sprawę Kościoła	Str.
Filewicz Antoni, kl.	335
Harasowski Michał	335
Hruszkiewicz Julian	336
Kaliński Jan, bp	336
Sieroczyński Jan	337
Własiewicz Emilian	337
Zaremba Piotr, kl.	337
Zieniewicz Antoni	337
Alumni seminarium duchow.	337

Za sprawę Ojczyzny	Str.
Laurysiewicz Stefan	338
Lewicki Józef	339
Lisowski Jan	339
Łada Justyn	339
Mączyński Mikołaj	339
Panasiński Józef	339
Rzewuski Paweł Pelagiusz	340
Trocewicz Sofroniusz	340
Własiewicz Emilian	340

DIECEZJA PŁOCKA

Za sprawę Kościoła	Str.
Myśliński Tomasz Franciszek	341

Za sprawę Ojczyzny	Str.
Bartoszewicz Andrzej Gundolf	346
Bęcławski Wojciech	346
Braun Ludwik	348
Chrapkiewicz Franciszek	349
Chudzyński Piotr	350
Cybulski Józef	351
Czosnakiewicz Edmund	351
Drewnowski Rafał	353

[1] Po wydrukowaniu „Bojowników" części dotyczącej diecezji chełmskiej gr. kat., gdyśmy gromadzili materiały do nowej naszej pracy, którą zamierzamy wydać pod tytułem „Przyczynki do dziejów prześladowania Unii pod zaborem rosyjskim", znaleźliśmy kilkunastu kapłanów gr. kat. diecezji chełmskiej, walczących dla sprawy Ojczyzny. Materiał ten podamy w tej nowej naszej pracy jako rzecz dodatkową, boć ich zasługa nie wchodzi w tym wypadku w zakres Unii. Dopis. autora.

	Str.
Dynakowski Józef	354
Gargilewicz Seweryn	354
Godlewski Wincenty	355
Grabowski Julian	355
Grodzki Antoni	356
Gronkiewicz Jan	356
Grzankowski Leon	360
Gunnowski Tomasz	361
Gutkowski Wincenty	361
Jabłoński Piotr	362
Jastrzębski Florian	363
Kamiński Ignacy	364
Kamiński Marian	365
Kantorski Józef	365
Kołakowski Antoni	366
Kołakowski Leon	366
Korolec Józef	367
Kosiński Adam	367
Kowalewski Feliks	367
Kowalewski Józef	369
Krasiński Piotr	371
Krępski Tomasz	372
Krużmanowski Augustyn	373
Krzyczkowski Leon	374
Kwiatkowski Marian	375
Kwiatkowski Tomasz	378
Lipiński Mateusz	379
Lisicki Wiktor	380
Manelski Walenty	381
Marcinowski Jan	382
Mieczyński Ludwik	384
Mościcki Wiktor	385
Nawrocki Józef	386
Nizwantowski Józef	387
Nowek Michał	387
Nowodworski Michał	387
Olszewski Stefan	388
Osiecki Józef	390
Ostrzykowski Bonifacy	391
Pawłowski Józef	392
Piotrowski Jan	392
Płoski Andrzej	395
Pomaski Feliks	395
Pomichowski Jan	396
Pomirski Kazimierz	398
Pomirski Stanisław	398
Ptaszyński	401
Radzicki Andrzej	401
Renner Kacper	402
Rogoziński Franciszek	403
Rutkowski Franciszek	406
Rząsiński Adam	407
Rzeszotarski Józef	408
Sieczkowski Józef	408
Skowroński Marian	408
Skowroński Szymon	409
Skrobecki Roch	409
Smoliński Ignacy	410
Smoliński Józef	411
Smoliński Julian	411
Szelkowski Józef	413
Szmejter Franciszek	414
Szumowski Wincenty	415
Szyszkowski Ignacy	416
Śmiarowski Stanisław	416
Trzciński Szymon	418
Trzciński Tomasz	419
Trzemżalski Tomasz	419
Urbanowicz Ignacy	420
Uszyński Jan	420
Weloński Kazimierz	422
Wilewski Narcyz	422
Wiśniewski Michał	427
Wojczyński Teofil	429
Wołyński Władysław	432

Kary za przekroczenie przepisów paszportowych

Trzciński Szymon	433

SPIS ROZDZIAŁÓW

Diecezja kujawsko kaliska

Str.

Rozdział I. Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła 5
Rozdział II. Bojownicy kapłani za sprawę Ojczyzny . . . 8
Rozdział III. Kary, które rząd ros. nakładał na duchowieństwo katolickie z okazji t. zw. nabożeństw galowych . . . 88
Rozdział IV. Kary za przekroczenie przepisów paszportowych, które rząd ros. wymierzał na kapłanów 88

Diecezja lubelska z podlaską

Rozdział V. Ukaz tolerancyjny z 19 (30) kwietnia 1905 r. . . 89
Rozdział VI. Fakta z dziejów prawosławia w Lubelskim i na Chełmszczyźnie po ukazie tolerancyjnym z 17 kw. 1905 r. . 90
Rozdział VII. Z wizyt pasterskich bpa lubelskiego Fr. Jaczewskiego w 1905 r. 95
Rozdział VIII. Trudności i szykany, które rząd ros. robił bpowi Jaczewskiemu, katolickiemu duchowieństwu i wiernym w czasie wizytacji pasterskich w 1905 r. po ukazie tolerancyjnym 139
Rozdział IX. Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła . . . 152
Rozdział X. Zamykanie świątyń w diecezji lubelskiej, do której rząd ros. przyłączył diecezję podlaską 166
Rozdział XI. Bojownicy kapłani za sprawę Ojczyzny . . . 171
Rozdział XII. Medal na cześć Męczenników Polubicz, Drelowa i Pratulina 327
Rozdział XIII. Rzeczowe krzywdy, wyrządzone Kościołowi przez rząd ros. w diecezjach, podlaskiej i lubelskiej. O kościół poreformacki, gmachy i ogrody mu przynależne w Białej Podlaskiej 328
Zabranie przez rząd ros. dla prawosławnego duchowieństwa kościoła katolickiego popaulińskiego wraz z wielkim ołtarzem i obrazem w Leśnej pod Białą Podlaską . . . 332
Wywłaszczenie dawnej własności popijarskiej w Łukowie 333
Rozdział XIV. Mieszkańcy Lublina z chwilą ustąpienia Rosjan z kraju naszego ujawniają swą cześć dla powstańców 1863 r. . 334

Str.

Diecezja Chełmska gr. kat.

Rozdział XV. Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła . . . 335
Rozdział XVI. Bojownicy kapłani za sprawę Ojczyzny . . . 338

Diecezja płocka

Rozdział XVII. Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła. Wstęp. Nacisk ze strony rządu ros. na duchowieństwo, aby nie dopuszczało w kościołach śpiewów patriotycznych. Administrator diecezji płockiej ks. Tomasz Franciszek Myśliński 341
Rozdział XVIII. Bojownicy kapłani za sprawę Ojczyzny . . . 346
Rozdział XIX. Kary za przekroczenie przepisów paszportowych . 433
Rozdział XX. Dodatkowy. Diecezja kujawsko kaliska . . . 434